

WŁOCŁAWSKIE
STUDIA

T. 17



TEOLOGICZNE TOWARZYSTWO NAUKOWE
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO
WE WŁOCŁAWKU

WŁOCŁAWSKIE STUDIA

T. 17



WŁOCŁAWSKIE WYDAWNICTWO DIECEZJALNE
WŁOCŁAWEK 2015

Redaktor naczelny

ks. dr hab. Lech Stanisław Król (Wrocław)

Redaktorzy tematyczni

Teologia: ks. prof. dr hab. Krzysztof Konecki (UMK)

Historia: bp. prof. dr hab. Jan Kopiec (UO)

Prawo kanoniczne: ks. prof. dr hab. Wiesław Wenz (PWT Wrocław)

Filozofia: ks. dr hab. Zdzisław Pawlak, prof. UMK

Redaktor językowy: dr Arkadiusz Ciechalski (Kowal)

Redaktor statystyczny: ks. dr hab. Janusz Borucki (PWT Warszawa)

Rada naukowa „Studiów Włocławskich”

ks. prof. dr hab. Ireneusz Werbiński (UMK) – przewodniczący, ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz (UAM), ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski (UKSW), ks. prof. dr hab. Wojciech Cichosz (UMK), ks. prof. Pablo Marti (Uniwersytet Nawaryjski, Hiszpania), prof. dr Enriqve Martinez (Uniwersytet Abat Oliba Ceu Barcelona), ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek (KUL), ks. prof. dr hab. Kazimierz Panuś (UJPII), ks. prof. dr hab. Jan Perszon (UMK), prof. dr Manuel Lazaro Pulido (Porto, Uniwersytet Katolicki)

Recenzenci wspomagający

ks. prof. dr hab. Jerzy Bagrowicz (UMK); ks. dr hab. Józef Dębiński (Toruń); ks. dr hab. Leonard Fic, prof. UKSW; ks. dr hab. Wojciech Frączak (UMK); ks. dr hab. Krzysztof Graczyk (Smólnik); ks. dr hab. Janusz Gręźlikowski, prof. UKSW; ks. dr hab. Wojciech Hanc, prof. UKSW; ks. dr hab. Tomasz Kaczmarek (UMK); ks. dr hab. Waldemar Karasiński (UMK); ks. prof. dr hab. Jacek Kiciński (PWT Wrocław); ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki (UMK); ks. dr hab. Witold Kujawski, prof. UMK; ks. prof. dr hab. Jerzy Lewandowski (UKSW); ks. dr hab. Tadeusz Lewandowski (UMK); ks. dr Dariusz Mazurek (Lima, Peru); ks. dr hab. Jarosław Popławski, prof. KUL; ks. prof. dr hab. Jan Przybyłowski (UKSW); ks. dr hab. Piotr Roszak (Uniwersytet Nawaryjski, Hiszpania); ks. dr hab. Kazimierz Skoczylas (UMK); ks. dr hab. Henryk Sławiński (UJPII); ks. dr hab. Janusz Szulist (UMK); ks. prof. dr Jose Ramon Villar (Uniwersytet Nawaryjski, Hiszpania); ks. dr hab. Zbigniew Zaremski (UMK); ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak (UJPII)

Recenzenci tomu

ks. prof. dr hab. Paweł Góralczyk (UKSW), ks. prof. dr hab. Jerzy Pałucki (KUL)

Adiustacja tekstów: ks. Kazimierz Rulka

Za pozwoleniem władzy kościelnej

Korekta: Iwona Tomczak

Łamanie: Grzegorz Sztandera

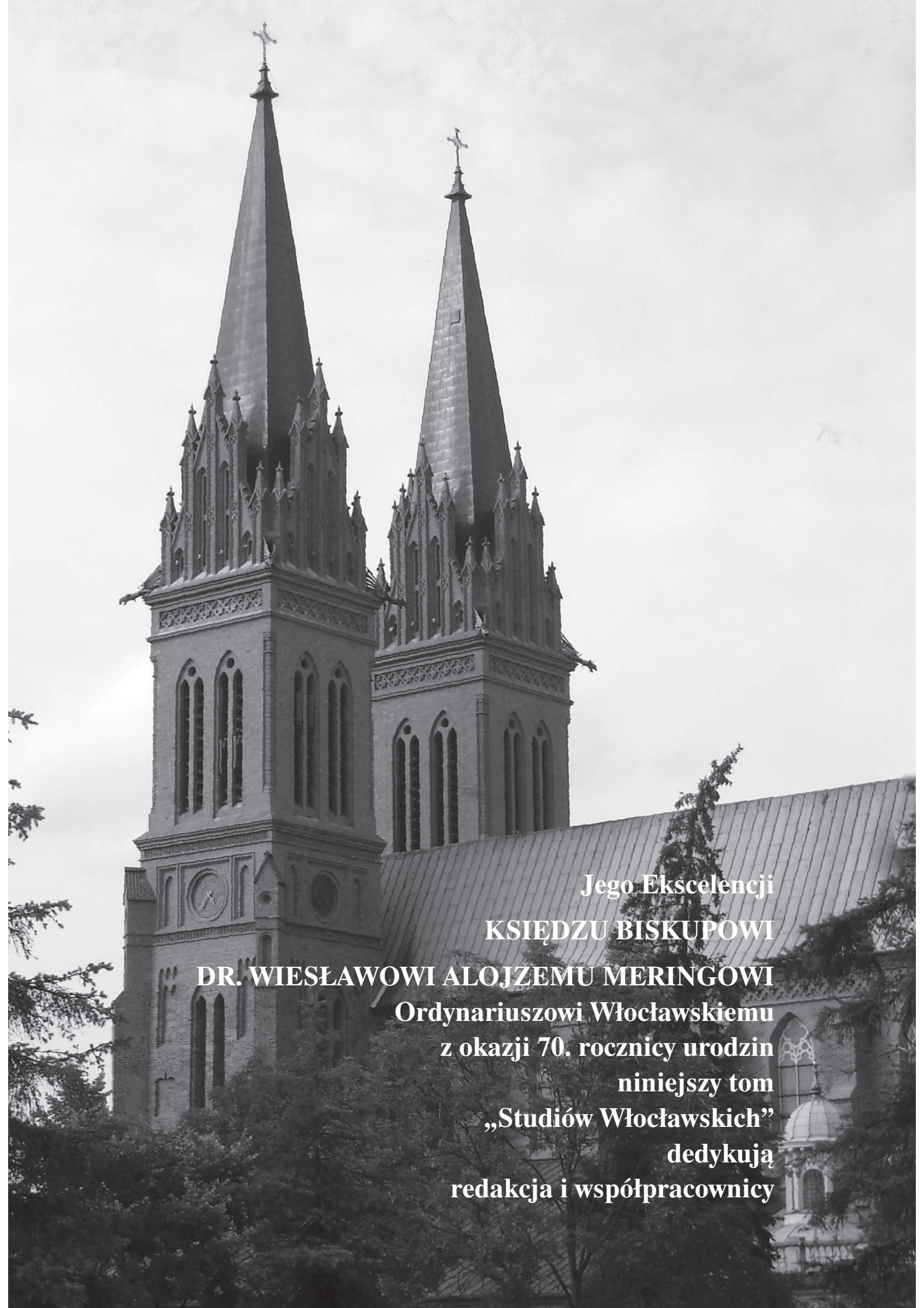
ISSN 1506-5316

Nakład 300 egz.

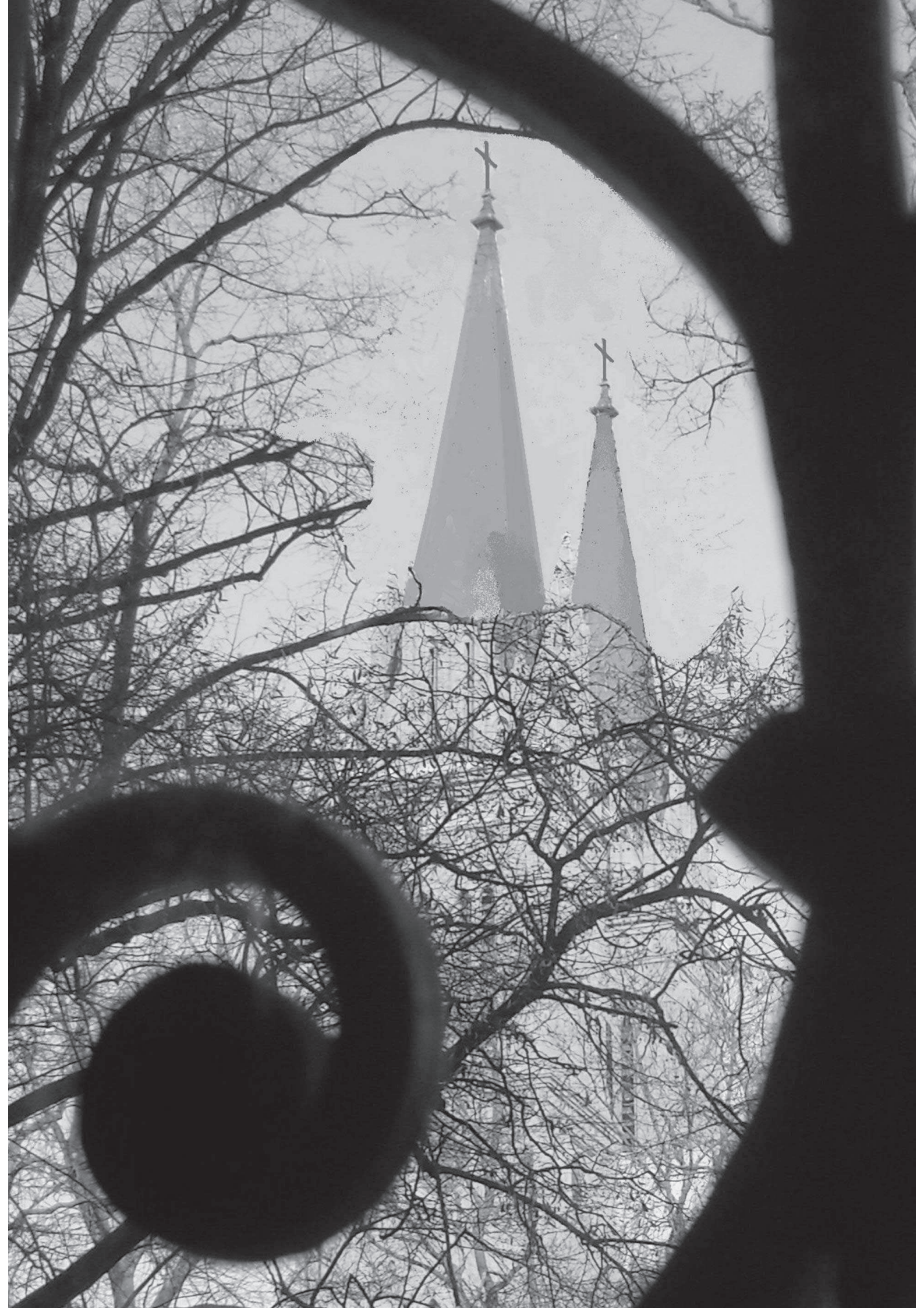
Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne

pl. Kopernika 3, 87-800 Włocławek

tel. 54 231 12 45; 518 014 580; e-mail: wwd@diecezja.wloclawek.pl



Jego Ekszelencji
KSIĘDZU BISKUPOWI
DR. WIESŁAWOWI ALOJZEMU MERINGOWI
Ordynariuszowi Włocławskiemu
z okazji 70. rocznicy urodzin
niniejszy tom
„Studiów Włocławskich”
dedykują
redakcja i współpracownicy



OD REDAKCJI

Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Pastores gregis* uczy, że „biskup [...] zobowiązany jest do czuwania z miłością nad całą owczarnią, w której został postawiony przez Ducha Świętego, aby kierować Kościołem Bożym: w imię Ojca, którego obraz uobecnia; w imię Jezusa Chrystusa, Jego Syna, przez którego ustanowiony został mistrzem, kapłanem i pasterzem; w imię Ducha Świętego, który daje życie Kościołowi i podtrzymuje słabość ludzką swoją mocą” (PG, n. 7).

Biskup jest więc sługą uświęcenia przez sprawowanie świętej liturgii, zwłaszcza Eucharystii, którą Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii określa jako szczyt i źródło życia Kościoła (por. KL, n. 10). Tę funkcję urzeczywistnia także, gdy naucza i kieruje ludem Bożym. Całokształt zaś tej posługi św. Augustyn nazywa *amoris officium* (por. PG, n. 9). Być może na tej podstawie Konstytucja *Lumen gentium* „przywróciła biskupowi piękny tytuł «szafarza łaski najwyższego kapłaństwa, szczególnie co do Eucharystii, którą sam sprawuje albo o której sprawowanie się troszczy, a dzięki której Kościół ustawicznie żywi się i wzrasta»” (LG, n. 26).

Powyższe przesłanie nabiera szczególnego charakteru w perspektywie jubileuszu 70. rocznicy urodzin Księdza Biskupa Wiesława Alojzego Meringa, Pasterza diecezji włocławskiej. Jubileusz w wymiarze wiary jest błogosławionym czasem łaski, ponieważ teologia biskupstwa, jaką otrzymaliśmy w adhortacji *Pastores gregis*, kreuje możliwość, aby jej treścią przenikać lata pasterskiego posługiwania Biskupa Jubilata.

W świadomości Pasterza diecezji jubileusz ten inicjuje zapewne słuszną introspekcję nad dotychczasową posługą, szczególnie miejscowemu Kościołowi. Ponieważ tylko w tym aspekcie może urzeczywistnić się samoocena rodząca ewangeliczne wnioski egzystencjalne, dlatego ona uzasadnia słusność obchodzenia jubileuszy. Wspólnocie Kościoła diecezjalnego daje okazję do zgłębiania, w duchu eklezjologii Soboru Watykańskiego II, teologii biskupstwa. Jeśli taka refleksja zostanie podjęta, wówczas zaowocuje wiarą bardziej świadomą, w świetle której biskup

uosabia, życiem i posługiwaniem, Osobę Chrystusa Najwyższego Kapłana i Dobrego Pasterza. Ona bowiem przynagla do widzenia w Biskupie Szafarza Łaski Najwyższego Kapłana. Ta zaś prawda obliuguje biskupów Kościoła do takiego wzorowania swojego postępowania na Chrystusie Najwyższym Pasterzu, aby wszystko było przyporządkowane budowaniu Kościoła i chwale Trójcy Świętej (por. PG, n. 24).

Tak więc jubileusz Pasterza diecezji przynagla chrześcijan tego Kościoła do ewangelicznego patrzenia, w duchu wiary, na Jego Osobę, posłanie i posługiwanie. Jednocześnie uświadamia potrzebę takiej jej formacji, aby Biskup był przyjmowany w perspektywie jej nadprzyrodzonej treści, jako błogosławiony przychodzący w Imię Pana.

Zatem 70. rocznica urodzin Pasterza diecezji włocławskiej zachęca do takiego spojrzenia na Osobę i posługiwanie dostojnego Jubilata. W niej dostrzega się bogactwo darów, jakimi został obdarowany i którymi posługuje gorliwie, jako Następca Apostołów, diecezji, Kościołowi i Ojczyźnie. W jej wizji jawi się jako gorliwy Nauczyciel wiary i Herold słowa Bożego, niestrudzony Szafarz łaski Najwyższego Kapłana i konsekwentny Realizator pasterskich rządów Biskupa. Zapewne te elementy osobowe Pasterza diecezji oddaje pierwsza część periodyku, odnosząca się w swojej treści do Jego Osoby i posługiwania.

Ta więc okoliczność zainspirowała Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego, aby niniejszym dziełem wyrazić wdzięczność swojemu Biskupowi Ordynariuszowi za to, że sprawując od 12 lat posługę uświęcania, realizuje to, do czego zmierza posługa nauczania i posługa rządzenia. Nadto dziękuje za życzliwy i pełen oddania patronat sprawowany nad naszym Towarzystwem (por. Statut Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, art. 4), które od 17 lat wydaje periodyk naukowy pt. „Studia Włocławskie”.

Księdzu Biskupowi życzymy, aby pełen Ducha Świętego podejmował w dalszej posłudze Kościołowi i diecezji Jezusowe wezwanie: *Duc in altum* (Łk 5, 4). *Duc in altum docendo! Duc in sanctificando! Duc in altum regendo!* (por. PG, n. 5).

Redakcja dziękuje także wszystkim Autorom opracowań i artykułów, którzy taką drogą są współredaktorami kolejnego tomu periodyku. Czytelnikom zaś życzymy, aby jego lektura wpisała się głęboko w formację intelektualno-duchową, owocującą dojrzałą wiarą Kościoła.

**KOMUNIKAT BISKUPA PELPLIŃSKIEGO
O WYNIESIENIU
KS. PRAŁATA DR. WIESŁAWA ALOJZEGO MERINGA
DO GODNOŚCI BISKUPIEJ**

**JOANNES BERNARDUS SZLAGA
MISERATIONE DIVINA
ET SANCTAE SEDIS APOSTOLICAE GRATIA
EPISCOPUS DIOECESANUS PELPLINENSIS**

Drodzy bracia kapłani, umiłowani w Panu!

Dziś w południe Stolica Apostolska ogłosiła decyzję Ojca Świętego Jana Pawła II, że prałat dr Wiesław Alojzy Mering, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, został ustanowiony biskupem diecezjalnym Diecezji Włocławskiej.

Biskup-Nominat, rodem z Kaszub, urodził się w Żukowie k. Kartuz. Jest kapłanem Diecezji Pelplińskiej, przedtem Chełmińskiej, a od wielu lat związany jest z dydaktyką w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie w roku 1992 zaczął pełnić urząd rektora Seminarium.

Doskonale rozumiemy motywy, dla których właśnie On został wybrany do posługi biskupiej. Obok racji zasadniczych i merytorycznych można przywołać także pewne związki z Diecezją, która była nam bliska ze względu na jedno wielkie terytorium, które obejmowało swego czasu także obecną Diecezję Pelplińską, ale i z racji więzi personalnych, jak choćby ta wyznaczona w roku 1988 nominacją na tę samą stolicę biskupa Henryka Muszyńskiego, wówczas biskupa pomocniczego w Pelplinie.

Ks. Biskup-Nominat jako rektor Wyższego Seminarium Duchownego należał do moich najbliższych, rzeczywistych współpracowników. Wiele zawdzięczam Jego inicjatywom, postawie ludzkiej i kapłańskiej, dzięki której nadawał dynamiczny rytm życiu seminaryjnemu. Wdzięczny jestem także za Jego niestrudzoną dydaktykę. Był człowiekiem wyjątkowo odpowiedzialnym w opiniowaniu alumnów Seminarium jako kandydatów

do wszelkich promocji, najbardziej wszakże w przygotowaniu wniosków o ich dopuszczeniu do święceń diakonatu i prezbiteratu.

Ks. prałat Wiesław Mering, Biskup-Nominat Włocławski, ma 58 lat, a święcenia kapłańskie przyjął w roku 1972 w Gdyni, z którą od młodości jest bardzo mocno związany. Z jego rocznika święceń już wyszedł jeden biskup – Edward Zielski, Ordynariusz Campo Maior w Brazylii, gdzie jako współkonsekrator 7 maja 2000 roku brałem udział w jego święceniach biskupich. Teraz będę miał ponownie zaszczyt być współkonsekratorem święceń biskupich, których ks. prałatowi Meringowi w dniu 26 kwietnia 2003 roku o godz. 11.00 w Katedrze Włocławskiej udzieli ks. abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce.

Z Biskupem-Nominatem Wiesławem Meringiem jeszcze się nie rozstajemy i jeszcze się z Nim nie żegnamy. Jednakże już dziś, zanim Biskup-Nominat opuści Pelplin, pragnę Mu życzyć błogosławieństwa Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana, orędownictwa Jego Matki – Królowej Apostołów i czulej opieki się św. Anioła Stróża. Słowami Apostoła serdecznie Go pozdrawiam: „Czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie!” (2 Tm 4, 5)

Biskup-Nominat bardzo mocno liczy na nasze duchowe wsparcie. Zachęcam zatem do modlitwy.

„Bracia, módlcie się także za nas” (1 Tes 5, 25). Chcemy bowiem wiernie zapamiętać to, co nam powie Duch Święty, kiedy będziemy tworzyć na nowo strukturę pracy naszego Kościoła Diecezjalnego. Serdecznie wam wszystkim błogosławię!



+ Jan Bernard Szlaga
Biskup Pelpliński

Pelplin, w Zwiastowanie Pańskie,
25 marca 2003, godz. 12.00
L. dz. 2015/03/K.Ord

KALENDARIUM ŻYCIA
BP. DR. WIESŁAWA ALOJZEGO MERINGA

- 10 XII 1945 – urodził się w Żukowie k. Gdańska.
- 6 I 1946 – otrzymał sakrament chrztu w miejscowej parafii. W księdze chrztów został zapisany jako Wiesław Mehring.
- 1951 – rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Przyjaźni.
- 1957/1958 – klasę VII, wieńczącą wówczas szkołę podstawową, ukończył w Kartuzach.
- 1958–1962 – zdobywał wiedzę w zakresie szkoły średniej, najpierw w liceum w Kartuzach (1958–1959), a następnie w III Liceum Ogólnokształcącym w Gdyni (1959–1962).
- 26 V 1962 – uzyskał świadectwo maturalne.
- VII 1962 – zdał pomyślnie egzaminy wstępne i został przyjęty na romanistykę na Uniwersytecie Warszawskim, choć studiów nie podjął.
- VIII 1962 – odbył pielgrzymkę na Jasną Górę.
- 1962–1964, 1969–1972 – studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie.
- 1964–1969 – studiował nauki filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.
- 1969 – uzyskał stopień magistra filozofii.
- 21 V 1972 – otrzymał święcenia kapłańskie.
- 1972–1974 – pracował jako wikariusz w parafii Sierakowice.
- 1974–1976 – odbył studia doktoranckie na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.
- 1976 – został doktorem nauk humanistycznych na ATK.
- X 1976 – rozpoczął studiowanie teologii w Uniwersytecie Nauk Humanistycznych w Strasburgu (stypendium), uzyskał tytuł licencjata teologii katolickiej. Pracował w duszpasterstwie wśród Polaków w Alzacji.

- 1978 – był wikariuszem w parafii Chrystusa Króla w Toruniu.
- 1978–1981 – był wikariuszem w parafii Matki Bożej Różańcowej w Gdyni.
- 1980 – został wykładowcą metafizyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie.
- 1982 – został proboszczem w Lignowach k. Pelplina.
- 1983 – zamieszkał w Pelplinie i podjął także inne zajęcia: wykłady z języka francuskiego (1986–1990); *savoir-vivre'u* (1987–2003); ogólnej metodologii nauk (1988–1996); antropologii filozoficznej i historii filozofii (1989–2003); teorii poznania (1991–2001); historii filozofii, teorii poznania, metafizyki i psychologii (1984–1986).
- 1983 – został członkiem zespołu redakcyjnego „Studiów Pelplińskich”.
- 1984–1986 – był wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie.
- 1989 – został mianowany diecezjalnym duszpasterzem rodzin diecezji pelplińskiej.
- 1990–2003 – pełnił funkcję cenzora ksiąg religijnych.
- 1983–1992 – pełnił obowiązki diecezjalnego wizytatora nauki religii.
- 1992–2003 – przewodniczył Radzie Programowej Wydawnictwa „Bernardinum”
- 10 IX 1992 – został mianowany rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie.
- 1993 – został mianowany kanonikiem kapituły katedralnej w Pelplinie.
- 1994 – podjął wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Elblągu.
- 1994 – otrzymał godność prałata honorowego.
- 1996 – opublikował książkę *Wstęp do filozofii*.
- 25 III 2003 – został ogłoszony Biskupem Włocławskim (76 z kolei).
- 26 IV 2003 – odbył ingres do katedry włocławskiej.
- 2005–2014 – był członkiem Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego, a także przewodniczącym Komitetu ds. Dialogu z Niewierzącymi.
- 2006 – został przewodniczącym Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego przy Konferencji Episkopatu Polski.

zestawił ks. Henryk Witczak

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA
BP. DR. WIESŁAWA ALOJZEGO MERINGA
za lata 2010–2015*

Skróty:

- ExCath – „Ex Cathedra”. Miesięcznik parafii katedralnej pw. Wniebowzięcia NMP we Włocławku
- GNdz – „Gość Niedzielny”
- ŁB/PwKat – „Ład Boży” (dod. do „Przewodnika Katolickiego”) 2005–
- NDz – „Nasz Dziennik”
- MDWł – „Miesięcznik Diecezji Włocławskiej – Kronika” 2006–
- PwKat – „Przewodnik Katolicki”
- RoczDług – „Rocznik Zespołu Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku
- TPow – „Tygodnik Powszechny” 1945–

Uzupełnienia 2007–2009

1. Poznanie Prawdy [homilia z okazji zakończenia roku szkolnego 2006/2007 dla klas III LO im. ks. Jana Długosza], RoczDług, 6(2007), s. 90–93.
2. Bądźcie światłem świata [homilia na zakończenie roku szkolnego 2006/2007 w Zespole Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku], RoczDług, 6(2007), s. 142–164.
3. Wzbogaceni darem Chrystusowym [przemówienie podczas jasełek w Zespole Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku, 19 XII 2008]; RoczDług, 7(2008), s. 97–99.
4. Głosić światu Ewangelię [homilia na zakończenie roku szkolnego klas III w Zespole Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku], RoczDług, 7(2008), s. 136–138.

* Zestawienie bibliografii podmiotowej bp. W. Meringa do 2010 r. – zob. *Sprawiedliwość, pokój i radość w posługiwaniu biskupim. Księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji Biskupa dr. Wiesława Alojzego Meringa z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. Niemira, K. Rulka, J. Szymański, Włocławek 2010, s. 19–48.

5. Miejcie odwagę pójść za Chrystusem [homilia na zakończenie roku szkolnego 2008/2009 w Zespole Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku], RoczDług, 8(2008/2009), s. 171–173.

2010

6. Chrystus powierza wam zadanie pisania historii Jego Kościoła [homilia na zakończenie roku szkolnego 2009/2010 dla klas III LO w Zespole Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku], RoczDług, 9(2009/2010), s. 160–162.

7. Homilia z okazji 750-lecia założenia klasztoru sióstr urszulanek w Sieradzu, 17.10.2010, MDWł, 93(2010), nr 11, s. 1012–1016.

8. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. upamiętniającej ofiary byłego obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem – 2.09.2010 r., MDWł, 93(2010), nr 10, s. 899–903; toż fragm., „Miejsca Święte” 2011, nr 1(169), s. 48.

9. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny, bazylika katedralna – 11.11.2010, MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1115–1121.

10. Homilia wygłoszona we Włocławku podczas Mszy św. w 90. rocznicę „Cudu nad Wisłą”, 19.08.2010, MDWł, 93(2010), nr 9, s. 776–782.

11. „Księżo Biskupie, chciałbym Ci powiedzieć «dziękuję»”, w: Wszystkim dziękuję... Dla upamiętnienia życia i posługi biskupa Czesława Lewandowskiego (1922–2009), Włocławek 2010, s. 5–6 (dod. samoistny do MDWł).

12. List pasterski na rozpoczęcie Adwentu, MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1125–1129.

13. Matka Świętego, „List do Pani”, 2010/2011, nr 12/01(190), s. 7.

14. Modlitwa, PwKat, 2010, nr 30, s. 37.

15. Osobliwe życzenia z lustrem, ŁB/PwKat, 2010, nr 52, s. I. [Podp.:] J.G. [Jan Gowiński].

16. Słowo na zakończenie Mszy św. w kościele Wniebowzięcia NMP w Żukowie, 14.11.2010, MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1121–1125.

17. Słowo Pasterza diecezji włocławskiej na Mszy koronacyjnej [Obrazu Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei] w katedrze włocławskiej], „Zwiastun” (Włocławek, parafia Wszystkich Świętych), 2(2010), nr 4(6), s. 16.

18. Usunąć czy zostawić, ŁB/PwKat, 2010, nr 51, s. IV. [Podp.:] Jan Gowiński.

19. [Wprowadzenie do numeru specjalnego] „Miejsc Świętych”, 2011, nr 1(169), s. 1.

20. Wszyscy jesteście synami światłości [homilia na rozpoczęcie roku szkolnego 2009/2010 w Zespole Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku], RocznDług, 9(2009/2010), s. 24–27.

21. Za in vitro – poza Kościołem. Z księdzem biskupem Wiesławem Alojzym Meringiem, ordynariuszem włocławskim, rozmawia Małgorzata Pabis, NDz, 2010, nr 252(27 X), s. 9.

2011

22. Bez kompleksu wobec świata. Z Jego Ekscelencją księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, ordynariuszem włocławskim, rozmawia Beata Falkowska, NDz, 2011, 9–10 VII, s. 13–14.

23. Boży wędrowiec, ŁB/PwKat, 2011, nr 18, s. I.

24. Chrześcijanin jest człowiekiem Przymierza [homilia na zakończenie roku szkolnego 2010/2011 w Zespole Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku – 22 VI 2011], RocznDług, 10(2010/2011), s. 216–219.

25. Czarny czwartek, ŁB/PwKat, 2011, s. IV.

26. [Duszpasterska podróż do Kazachstanu]: Malinowka, Oziornoje, Astana, Karaganda, MDWł, 94(2011), nr 11, s. 1179–1189.

27. Homilia na Mszy św. w intencji Ojczyzny, Bazylika Katedralna, 11.11.2011 r., MDWł, 94(2011), nr 12, s. 1286–1292.

28. Homilia na rozpoczęcie Jubileuszu 600-lecia konsekracji Katedry Włocławskiej, MDWł, 94(2011), nr 4, s. 360–362.

29. Homilia w rocznicę Katastrofy Smoleńskiej, Bazylika Katedralna 10.04.2011, MDWł, 94(2011), nr 5, s. 485–489.

30. Homilia w 100-lecie powstania Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy, Bazylika Katedralna, 19.11.2011, MDWł, 94(2011), nr 12, s. 1292–1300; toż, ExCath, 9(2011), nr 11, s. 4–8.

31. Homilia w Wigilię Paschalną, Bazylika Katedralna 23.04.2011, MDWł, 94(2011), nr 5, s. 489–495.

32. Homilia wygłoszona podczas Mszy pasterskiej w Katedrze Włocławskiej 25.12.2010, MDWł, 94(2011), nr 1, s. 53–58.
33. Homilia wygłoszona podczas I Nieszporów I Niedzieli Adwentu, Bazylika Katedralna, 26.11.2011, MDWł, 94(2011), nr 12, s. 1300–1303.
34. Homilia [...] wygłoszona podczas uroczystości zamknięcia Jubileuszu 600-lecia Katedry Włocławskiej, 9.10.2011, MDWł, 94(2011), nr 11, s. 1169–1178.
35. Homilia wygłoszona w Bazylice Katedralnej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, w Nowy Rok 2011, MDWł, 94(2011), nr 2, s. 145–150.
36. Homilia wygłoszona w Licheniu podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Sołtysów i Środowisk Wiejskich, 29.05.2011, MDWł, 94(2011), nr 6, s. 587–591.
37. Homilia wygłoszona w uroczystość 90. rocznicy konsekracji świątyni parafialnej w Siniarzewie – 29.08.2011, MDWł, 94(2011), nr 10, s. 1013–1020.
38. Homilia [...] wygłoszona we wspomnienie Matki Bożej z Guadalupe, kościół św. Witalisa we Włocławku – 12.12.2011, MDWł, 94(2011), nr 1, s. 39–44.
39. Jubileusz chcemy wykorzystać do ożywienia wspólnoty. Rozmowa z biskupem włocławskim Wiesławem Meringiem, „Wiadomości KAI”, 2011, nr 26, s. 8–9; toż, MDWł, 94(2011), nr 7/8, s. 719–721.
40. Kto milczy zezwala na zło. Z ordynariuszem włocławskim biskupem Wiesławem Meringiem rozmawiają Jacek i Michał Karnowscy, „Uważam Rze”, 2011, nr 36, s. 34–37.
41. List otwarty do księdza Adama Bonieckiego – redaktora seniora Tygodnika Powszechnego, MDWł, 94(2011), nr 10, s. 1049–1050.
42. List pasterski Biskupa Włocławskiego na rozpoczęcie Jubileuszu 600-lecia Katedry Włocławskiej, MDWł, 94(2011), nr 3, s. 256–260; toż, „Anamnesis”, 17(2011), nr 3(66), s. 74–76.
43. Łączyć ludzkie z Bożym, ŁB/PwKat, 2011, nr 5, s. III.
44. Marszałkowi pod rozważę, PwKat, 2011, nr 28, s. 14–15.
45. Milczenie oznaczałoby zgodę, NDz, 2011, 10–11 IX, s. 10.
46. Moralności nie ustanawia się w głosowaniach. Z biskupem Wiesławem Alojzym Meringiem, ordynariuszem diecezji włocławskiej, rozmawia Małgorzata Bochenek, NDz, 2011, nr 144(22–23 VI), s. 12.

47. Nergal – Non possumus!, „Wiadomości KAI”, 2011, nr 37, s. 7–8.
48. Nergal dziękował mi za reklamę, TPow, 2011, nr 48, s. 18–20.
49. Nie jesteśmy bezradni. Z księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, ordynariuszem wrocławskim, rozmawia Sławomir Jagodziński, NDz, 2011, nr 247(22–23 X), s. 2.
50. Otwarte drzwi 600-letniej katedry. Z biskupem Wiesławem Alojzym Meringiem, ordynariuszem diecezji wrocławskiej, która obchodzi 600-lecie konsekracji Katedry – rozmawia ks. Dariusz Madejczyk, PwKat, 2011, nr 21, s. 14–15.
51. Pan Jezus prawdziwie łączy, ŁB/PwKat, 2011, nr 1, s. II. [Podp.:] J.G.
52. Pasterz nie ucieka przed wilkami. Homilia księdza biskupa Wiesława Meringa, ordynariusza wrocławskiego, wygłoszona w katedrze wrocławskiej 9 października 2011 roku; NDz, 2011, nr 238(12 X), s. 16–17.
53. Pasterz nie ucieka przed wilkami, „Nad Odrą”, 21(2011), nr 9–10, s. 16–19.
54. Przed Wigilią A.D. 1992, ŁB/PwKat, 2011, nr 51, s. V. [Podp.:] Jan Gowiński.
55. Romku, przyjacielu... Pośmiertne wspomnienie księdza Romana Cieszyńskiego (ur. 3.03.1947, zm. 17.12.2010), MDWł, 94(2011), nr 2, s. 151–153.
56. Rozpoznać Jezusa na drodze życia [homilia na zakończenie roku szkolnego 2010/2011 dla klas III LO – 27 IV 2011], Roczdług, 10(2010/2011), s. 161–163.
57. Sens istnienia, ŁB/PwKat, 2011, nr 2, s. V. [Podp.:] J.G.
58. Słowo powitania [wygłoszone przez] Biskupa Wrocławskiego na głównej uroczystości jubileuszu 600-lecia konsekracji katedry wrocławskiej [26.06.2011 r.], MDWł, 94(2011), nr 7/8, s. 728-731.
59. Słowo wdzięczności, w: Bogu, Ojczyźnie i ludziom. 20 lat Radia Maryja, Warszawa 2011, s. 5–8.
60. „Stasiu Kochany”, w: Parafia Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Tczewie i jej proboszcz ksiądz Stanisław Cieniewicz, pod red. J. Kulasa [i in.], Tczew 2011, s. 219–221.

61. Św. Tomasz z Akwinu – gorliwy kantor Chrystusa eucharystycznego. Kilka uwag związanych z miłością Akwinaty do Eucharystii, w: *Veritas cum caritate – intellegentia cum amore*, pod red. C. Rychlickiego i I. Werbińskiego, Toruń 2011, s. 29–45.

2012

62. Barbarzyńcy w ogrodzie. Z Jego Ekscelencją księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, ordynariuszem włocławskim, przewodniczącym Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, rozmawia Sławomir Jagodziński, NDz, 2012, nr 78(2 IV), s. 16.

63. Homilia [...] na rozpoczęcie Roku Wiary, Bazylika Katedralna we Włocławku, 11.10.2012 r., MDWł, 95(2012), nr 11, s. 1068–1073; toż, ExCath, 10(2012), nr 11, s. 4–6.

64. Homilia podczas Mszy św. na zakończenie pieszej pielgrzymki. Wały Jasnogórskie (13.08.2012 r.), MDWł, 95(2012), nr 9, s. 811–818.

65. Homilia [...] wygłoszona podczas Mszy pasterskiej, Bazylika katedralna, 25.12.2011, MDWł, 95(2012), nr 1, s. 44–49.

66. Homilia [...] wygłoszona podczas Mszy św. transmitowanej przez TV Polonia, Bazylika Katedralna we Włocławku, 11.03.2012, MDWł, 95(2012), nr 4, s. 363–365.

67. Homilia [...] wygłoszona w Wielki Czwartek podczas Mszy Krzyżma, Bazylika Katedralna we Włocławku, 05.04.2012, MDWł, 95(2012), nr 5, s. 460–465.

68. Homilia [...] wygłoszona w Wigilię Paschalną, Bazylika Katedralna we Włocławku, 7.04.2012, MDWł, 95(2012), nr 5, s. 465–470.

69. Homilia [...] wygłoszona w II rocznicę katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, Bazylika Katedralna we Włocławku, 10.04.2012, MDWł, 95(2012), nr 5, s. 470–475.

70. Homilia w uroczystość św. Maksymiliana Kolbe, MDWł, 95(2012), nr 9, s. 818–823.

71. Homilia [...] wygłoszona z okazji diecezjalnych obchodów Świątowego Dnia Chorego w Piotrkowie Kujawskim, 13.02.2012, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 238–245.

72. Homilia [...] z okazji wprowadzenia nowego proboszcza] – parafia katedralna – 01.07.2012 r., ExCath, 10(2012), nr 8/9, s. 4–5.

73. Homilia [...], Parafia Przemienienia Pańskiego w Babiaku – 13.09.2012 r., ExCath, 10(2012), nr 10, s. 4–6.

74. Homilia [...] podczas pielgrzymki Rodzin do sanktuarium chrztu św. Maksymiliana, Zduńska Wola – 13.10.2012 r., w MDWł, 95(2012), nr 11, s. 1073–1079.

75. Homilia [...] w 28. rocznicę śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Włocławek – 18.10.2012 r., MDWł, 95(2012), nr 11, s. 1079–1085.

76. Homilia [...] podczas Mszy św. z okazji 750-lecia Synodu Prowincjalnego Biskupów Polskich w Sieradzu, 18.11.2012, ExCath, 10(2012), nr 12, s. 5–6.

77. Kilka refleksji o księdzu prałacie Bernardzie Sychcie, w: R. Szwoch, Ks. dr. Bernard Sychta (1907–1982). Wdzięczność i pamięć, Starogard Gdański 2012, s. 51–54.

78. List do uczestników manifestacji poparcia dla TV Trwam w Koninie, MDWł, 95(2012), nr 6, s. 565–566.

79. List gratulacyjny do Księdza Profesora dr. hab. Augustyna Eckmanna, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 251–252.

80. Przedmowa, w: M. Mylik, Geneza neoscholastyki europejskiej a polska myśl filozoficzno-społeczna na przełomie XIX i XX wieku, Włocławek 2011, s. 5–6.

81. Przyznać się do Chrystusa – oznaką prawdziwej dojrzałości. Homilia Biskupa Włocławskiego Wiesława Meringa wygłoszona na pożegnanie klas III LO, Roczdług, 11(2011/2012), s. 147–149.

82. [Rec.] Podobnie myśli wielu znakomitych ludzi! Kilka uwag o książce „Oburzeni”, „WPiS. Magazyn kulturalny”, 2012, nr 12, s. 8.

83. Słowo Biskupa Włocławskiego Wiesława Meringa wygłoszone podczas uroczystości poświęcenia terenu pod nadbudowę sali gimnastycznej w Jego 40-tą rocznicę święceń kapłańskich, Roczdług, 11(2011/2012), s. 162–163.

84. Spotkanie Benedykt XVI – Cyryl I? Rozmowa z biskupem włocławskim Wiesławem Meringiem, przewodniczącym Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, „Wiadomości KAI”, 2012, nr 34/35, s. 15–16; toż, MDWł, 95(2012), s. 806–811.

85. Tego nie można tak zostawić. Z księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, ordynariuszem włocławskim, przewodniczącym Rady KEP

ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego rozmawia Sławomir Jagodziński, NDz, 2012, nr 12(16 I), s. 9.

86. Troska Pasterza Diecezji o szkołę katolicką. Słowo Księdza Biskupa przed udzieleniem błogosławieństwa, RoczDług, nr 11(2011/2012), s. 13–14.

87. U boku swojego Pasterza [słowo biskupa Wiesława Meringa wygłoszone podczas eksperty śp. Biskupa Jana Szlagi], „Pielgrzym”, 23(2012), nr 10, s. 7–8.

88. Wspomnienie o śp. Księdzu Jerzym Buxakowskim (1926–2011), MDWł, 95(2012), nr 1, s. 49–52.

89. Wychować ludzi wrażliwych, pełnych entuzjazmu, gotowych dać świadectwo Bożej Ewangelii... Homilia wygłoszona w katedrze podczas Mszy św. z okazji jubileuszu 10-lecia reaktywacji Długosza – 22.10.2011, RoczDług, 11(2011/2012), s. 11–13.

90. Zawierzyć Bogu – oddać Chrystusowi swoje serce, sumienie i swój intelekt, swój odpoczynek. Homilia na zakończenie roku szkolnego 2011/2012 – 29.06.2012, RoczDług, 11(2011/2012), s. 187–189.

2013

91. Być odważnym chrześcijaninem. Z księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, Ordynariuszem Włocławskim, w Jerozolimie rozmawia Katarzyna Cegielska, NDz, 2013, 9–10 III, s. 23.

92. Chrystus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Homilia wygłoszona na pożegnanie klas III LO, RoczDługosza, 12(2012/2013), s. 145–147.

93. Czwarty czerwca, ŁB/PwKat, 2013, nr 24, s. II. [Podp.:] Jan Gowiński.

94. [Czwarty] 4 czerwca to nie święto. Oświadczenie Biskupa Włocławskiego, NDz, 2013, 13 V, s. 6; toż, ŁB/PwKat, 2013, nr 20; toż fragm., PwKat, 2013, nr 20, s. 10.

95. Dosyć upokarzania, NDz, 2013, 22 V, s. 18.

96. Gender – nowe oblicze walki z Bogiem. Rozmowa z biskupem Wiesławem Meringiem, ExCath, 11(2013), nr 10, s. 6–8.

97. Granice dialogu. Z księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, przewodniczącym Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, rozmawia ks. Henryk Zieliński, „Idziemy”, 2013, nr 37, s. 16–19.

98. Historia pozwoli nam w pełni docenić niezwykłą przenikliwość myśli Benedykta XVI, MDWł, 96(2013), nr 3, s. 321–323.

99. Homilia [...] na zjeździe przedstawicieli Rad Duszpasterskich z Polski, Licheń 15.09.2013, MDWł, 96(2013), nr 10, s. 1075–1080.

100. Homilia podczas Mszy św. dziękczynnej za wybór Papieża Franciszka, Włocławek 19.03.2013, ExCath, 11(2013), nr 4, s. 6–7; toż, MDWł, 96(2013), nr 4, s. 448–454.

101. Homilia podczas Mszy św. przy grobie bł. Jana Pawła II, Bazylika św. Piotra w Rzymie, 19.09.2013, MDWł, 96(2013), nr 10, s. 1084–1086.

102. Homilia w dniu przekazania relikwii Męczenników II Wojny Światowej Bazylice św. Bartłomieja Apostoła na Wyspie Tyberyjskiej, Rzym 17.09.2013, ExCath, 11(2011), nr 10, s. 4–5; toż, MDWł, 96(2013), nr 10, s. 1080–1084.

103. Homilia w uroczystość św. Maksymiliana Kolbe, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 975–981.

104. Homilia w uroczystość Wniebowzięcia NMP. Zduńska Wola, Bazylika Wniebowzięcia NMP, 15.08.2013r., MDWł, 96(2013), nr 9, s. 981–988.

105. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. transmitowanej przez TV Polonia; Włocławek, kościół Ducha Świętego, 17.02.2013 (I niedziela Wielkiego Postu), MDWł, 96(2013), nr 3, s. 323–326.

106. Homilia wygłoszona w parafii św. Maksymiliana Kolbe w Koninie, 10.10.2013 r., MDWł, 96(2013), nr 11, s. 1199–1207.

107. Homilia wygłoszona w 31. niedzielę zwykłą – kościół NSPJ w Turku, 3.11.2013 r., MDWł, 96(2013), nr 12, s. 1328–1332.

108. Homilia wygłoszona w Sanktuarium Prymatu św. Piotra nad Jeziorem Genezaret (Łk 21, 15–19). Tabgha 27.02.2013, MDWł, 96(2013), nr 3, s. 326–329.

109. Homilia [...] wygłoszona w święto województwa kujawsko-pomorskiego, Toruń, 7.06.2013, MDWł, 96(2013), nr 7/8, s. 799–806; toż, ExCath, 11(2013), nr 7/8, s. 5–7.

110. Homilia wygłoszona w wigilię uroczystości Wszystkich Świętych, klasztor Ojców Franciszkanów, Włocławek 31.10.2013 r., MDWł, 96(2013), nr 12, s. 1323–1328.

111. Homilia wygłoszona z racji wspomnienia św. Józefa Robotnika oraz 25-lecia kapłaństwa, Góra, 1.05.2013 r., MDWł, 96(2013), nr 5, s. 567–576.

112. Homilia wygłoszona z racji zakończenia obchodów 90-lecia Zgromadzenia Braci Poczycieli z Getsemani – 23.04.2013 r., MDWł, 96(2013), nr 5, s. 562–567.

113. Informacja o owocach Roku Wiary, PwKat, 2013, dod. specj. do nr. 47, s. 17.

114. Kondolencje po śmierci prof. Tadeusza Klimskiego, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 988–989.

115. Kondolencje po śmierci Ewy Rydzewskiej, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 989–990.

116. Konklawe przeżyte w Ziemi Świętej, „WPiS. Magazyn kulturalny”, 2013, nr 4(30), s. 49.

117. Kościół głosem ubogich. Z księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, Ordynariuszem Włocławskim, rozmawia Małgorzata Pabis, NDz, 2013, 20 III, s. 5.

118. Krytycznie o ambonie [list do redakcji], GNdz, 2013, 16 VI, s. 12–13.

119. Ksiądz Zygmunt Trella, w: J. Perszon, Skarb w naczyniu glinianym. Ksiądz Zygmunt Trella – proboszcz i pielgrzym z Mechowa, Gdańsk 2013, s. 61–62.

120. [List do Rektora KUL w/s wykładów „GENDER: feminizm, queer studies, men’s studies”], „Sieci”, 2013, nr 25(29), s. 9; toż, NDz, 2013, nr 141(19 VI), s. 1; toż, PwKat, 2013, nr 26, s. 6; ŁB/PwKat, 2013, nr 26, s. II.

121. List do Posła na Sejm Witolda Tomczaka, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 580; toż, NDz, 2013, 6 V, s. 2.

122. [List pasterski po ustąpieniu Ojca Świętego Benedykta XVI], ŁB/PwKat, 2013, nr 9, s. I–II; toż, ExCath, 11(2013), nr 3, s. 8–9.

123. Maciek Maciejewski – wspomnienie [pośmiertne], MDWł, 96(2013), nr 10, s. 1086–1088.

124. Napojeni jednym Duchem, PwKat, 2013, nr 20, s. 37.

125. Nowe oblicze rewolucji. Z księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, ordynariuszem diecezji włocławskiej, rozmawiają Piotr Doerre i Krzysztof Gędek, „Polonia Christiana”, nr 34(2013), s. 21.

126. Odważny pontyfikat, NDz, 2013, nr 38(14 II), s. 18.
127. Ostatni taki Prymas, ŁB/PwKat, 2013, nr 5, s. I–II; toż, ExCath, 11(2013), nr 2, s. 8; toż, MDWł, 96(2013), nr 2, s. 186–189; toż, „WPiS. Magazyn Kulturalny”, 2013, nr 2/28, s. 31.
128. Potrzebne przebudzenie, NDz, 2013, 4 XII, s. 12.
129. Przemówienie Księdza Biskupa Włocławskiego Wiesława Meringa po Mszy św. na eksporcje śp. Księdza Infułata Witolda Kiedrowskiego, w: Książ infułat generał Witold Kiedrowski (1912–2012), Pelplin 2013, s. 257–258.
130. „Przyjście Pana jest już bliskie” (Jk 5, 8). Homilia na III niedzielę Adwentu roku A, PwKat, 2013, nr 50, s. 37.
131. Punkty siedzenia. Biskup Mering odpowiada na pytania o Wiśniewskiego, TPowsz, 2013, nr 15, s. 16–18.
132. Seminaristi: alcune osservazioni per aprire un dibattito serio, Quod iustum est et aequum. Scritti in onore del cardinale Zenone Grocholewski per il cinquantesimo di sacerdozio, Poznań 2013, s. 461–470.
133. Słowo Biskupa Włocławskiego po złożeniu urzędu Biskupa Rzymu przez Ojca Świętego Benedykta XVI, MDWł, 96(2013), nr 3, s. 317–319.
134. To próba poniżenia chrześcijan. Z księdzem biskupem Wiesławem Meringiem, Ordynariuszem Włocławskim i Przewodniczącym Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, rozmawia Sławomir Jagodziński, NDz, 2013, 13 XI, s. 11.
135. Trzymajcie się Bożego prawa, szukajcie Bożej mądrości... Homilia wygłoszona na rozpoczęcie roku szkolnego 2012/2013 we włocławskiej Bazylice Katedralnej, RoczDług, nr 12 (2012/2013), s. 88–90.
136. Uwaga! Gender atakuje!, „WPiS. Miesięcznik Kulturalny”, 2013, nr 7–8, s. 18–23.
137. „W każdym położeniu dziękujmy” (por. 1Tes 5), ŁB/PwKat, 2013, nr 8, s. I; toż fragm., PwKat, 2013, nr 8, s. 10.
138. Ważne tematy, w: S. Spsychalski, Spojrzenia, Włocławek 2013, s. 5–6.
139. Zachęta do oglądania filmu „Cristiada”, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 579.

2014

140. Bądźmy wdzięczni. Homilia podczas dziękczynienia za kanonizację Jana Pawła II, *ExCath*, 12(2014), nr 7/8, s. 4–5.

141. Bądźmy wdzięczni. Homilia na zakończenie rekolekcji z o. Johnem Bashoborą, Licheń, 23 VIII 2014 r., *ExCath*, 12(2014), nr 9, s. 4–6; toż, *MDWł*, 97(2014), nr 9, s. 915–922.

142. Budować na Chrystusie, który jest skałą. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na zakończenie roku szkolnego, *RoczDług*, 13(2013/2014), s. 279–283.

143. Co się działo w Rzymie?, *WPiS*, 2014, nr 3(41), s. 18.

144. Dar zobowiązujący. Z ks. biskupem Wiesławem Meringiem rozmawia Barbara Sawic, cz. I, *ŁB/PwKat.*, 2014, nr 27, s. I.

145. Dziękuję Bogu za mojego Ojca. Z biskupem Wiesławem Meringiem, Ordynariuszem Diecezji Włocławskiej, Przewodniczącym Komitetu ds. Dialogu z Niewierzącymi oraz Przewodniczącym Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, o ojcostwie rozmawia Michał Bondyra, „KnC – Króluj nam Chryste”, 2014, nr 6, s. 10–12.

146. Homilia wygłoszona w święto Chrztu Pańskiego, Bazylika Mniejsza Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli, 12.01.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 2, s. 123–127.

147. Homilia wygłoszona z okazji VIII Zebrania Plenarnego Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych w Polsce, Licheń – 27.03.2014, *MDWł*, 97(2014), nr 4, s. 377–381.

148. Homilia na Pielgrzymce Maturzystów Diecezji Włocławskiej na Jasną Górę, 3.04.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 4, s. 469–479.

149. Homilia wygłoszona w IV rocznicę Katastrofy Smoleńskiej, parafia św. Maksymiliana Kolbe w Koninie, 10.04.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 4, s. 479–487.

150. Homilia wygłoszona do młodych diecezji włocławskiej, Niedziela Palmowa – Parafia św. Stanisława BM we Włocławku, 13.04.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 4, s. 487–496.

151. Homilia wygłoszona w Wielki Czwartek, Msza Wieczerzy Pańskiej, katedra włocławska, 17.04.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 4, s. 496–500.

152. Homilia na rozpoczęcie Peregrynacji Krzyża Świątowych Dni Młodości, Sieradz – 18.05.2014 r., *ExCath*, 12(2014), nr 6, s. 4–5; toż, *MDWł*, 97(2014), nr 6, s. 605–610.

153. Homilia podczas Mszy św. dziękczynnej za kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II, Włocławek – Michelin – 30.04.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 6, s. 599–605.

154. Homilia na Jubileusz 60-, 50- i 25-lecia kapłaństwa, Bazylika Katedralna, 27.05.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 6, s. 601–615.

155. Homilia wygłoszona za zakończenie uroczystości Bożego Ciała, Włocławek 19.06.2014, *MDWł*, 97(2014), nr 7–8, s. 727–735.

156. Homilia wygłoszona podczas Diecezjalnego Dziękczynienia za Kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II, Włocławek – Katedra, 21.06.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 7–8, s. 736–740.

157. Homilia Biskupa Włocławskiego – Brudnowo, 12.07.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 9, s. 907–910.

158. Homilia [...] podczas XXII Ogólnopolskich Spotkań Trzeźwościowych „Mityng pod gwiazdami”, Licheń, 26.07.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 9, s. 911–915.

159. Homilia podczas wyjścia Pieszej Pielgrzymki z Turku na Jasną Górę, 8.08.2014, *MDWł*, 97(2014); nr 10, s. 1055–1060.

160. Homilia wygłoszona podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kół Gospodyń Wiejskich, Licheń, 14.09.2014, *MDWł*, 97(2014), nr 10, s. 1060–1063.

161. Homilia wygłoszona w dniu ustanowienia Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radziejowie, 14.09.2014 r., *MDWł*, 97(2014), nr 10, s. 1063–1070; toż w: *Kościół Ojców Franciszkanów Konwentalnych – w Radziejowie, Radziejów 2014*, s. 21–26.

162. Kazanie biskupa Wiesława Meringa wygłoszone podczas Mszy św. 7.06.2013r. [z okazji] Harcerskiego Czuwania z Błogosławionym w Toruńskim Sanktuarium Młodych bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, „Biuletyn Parafii Wniebowzięcia NMP i Błogosławionego Księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu”, nr 20(2014), s. 19–24.

163. Kim jesteś, jeśli nie potrafisz bronić tego, w co wierzysz?. Homilia na zakończenie roku szkolnego 2012/2013, *RoczDług*, 12(2014), s. 188–190.

164. Komunizm się nie skończył. Z biskupem Wiesławem Meringiem, Ordynariuszem Włocławskim, rozmawia Łukasz Kaźmierczak, PwKat, 2014, nr 24, s. 16–17.

165. Kultura to także nasz dom, PwKat, 2014, nr 1, s. 24–25.

166. List do księdza kardynała Waltera Kaspera z dn. 3.04.2014 r., MDWł, 97(2014), nr 7–8, s. 743–744 [dalsze wypowiedzi: s. 743–746].

167. List do pana profesora Bogdana Chazana, ŁB/PwKat, 2014, nr 3, s. I; toż, MDWł, 97(2014), nr 9, s. 925–926.

168. List do prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego w sprawie spektaklu „Golgota Picnic”, MDWł, 97(2014), nr 7–8, s. 741–742.

169. List kondolencyjny po śmierci pana Józefa Mazurka, MDWł, 97(2014), nr 9, s. 927–928.

170. Milczenie jest przyzwoleniem. Z biskupem Wiesławem Meringiem rozmawia Izabela Kozłowska, NDz, 2014, 21–22 VI, s. 3.

171. List pasterski na Wielki Post [2014], MDWł, 97(2014), nr 3, s. 267–271.

172. Nazywajmy rzeczy po imieniu. Z Biskupem Wiesławem Alojzym Meringiem, Ordynariuszem Włocławskim, rozmawia Izabela Kozłowska, NDz, 2014, 1 XII, s. 3.

173. Odtąd wszystko się stało nowe. Homilia Biskupa Ordynariusza – liturgia Wigilii Paschalnej, Bazylika Katedralna, 19.04.2014 r., ExCath, 2014, nr 5, s. 5; toż, MDWł, 97(2014), nr 5, s. 500–502.

174. Papież zorientowany w sprawach Polski, NDz, 2014, 3 II, s. 10.

175. Postawmy tamę demoralizacji, „Polonia Christiana”, nr 36(2014), s. 16–19.

176. Protest przeciwko wystawieniu „Golgoty Picnic”, MDWł, 97(2014), nr 7–8, s. 740–741.

177. Przemówienie [powitalne] na Mszy św. z okazji 30. rocznicy śmierci Bł. Jerzego Popiełuszki, Włocławek, 18.10.2014, ExCath, 12(2014), nr 11, s. 3–4; toż, MDWł, 97(2014), nr 11, s. 1187–1191.

178. Słuchać Słowa Bożego, reagować na wołanie Chrystusa. Homilia wygłoszona na pożegnanie klas III LO, RoczDług, 13(2013/2014), s. 208–212.

179. Sobie czy Jezusowi oddamy pokłon?, PwKat, 2014, nr 13, s. 37.

180. Wspomnienie o śp. ks. prał. prof. dr. Edwardzie Hinzu, MDWł, 97(2014), nr 12, s. 1335–1338.

181. Wywiad z ks. biskupem Wiesławem Meringiem dla „Naszego Dziennika” [o wizycie ad limina Apostolorum], NDz, 2014, 3 II, s. 10; toż, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 248–253.

2015

182. Biskup Włocławski Wiesław Alojzy Mering o św. Janie Pawle II, w: Jan Paweł II w diecezji włocławskiej, Włocławek 2014, s. 81–83; tamże, s. 84–102 fragmenty różnych wypowiedzi na temat Jana Pawła II.

183. Dialog w rodzinie, PwKat, 2014–2015, nr 58, s. 11.

184. Homilia Biskupa Włocławskiego na Niedzielę Miłosierdzia Bożego, Sanktuarium w Świnicach Warckich, 12.04.2015, MDWł, 98(2015), nr 5, s. 557–563.

185. Homilia Biskupa Włocławskiego podczas pogrzebu śp. ks. kanclerza Wojciecha Kasyny, Pelplin, 22.04.2015, MDWł, 98(2015), nr 6, s. 630–633.

186. Homilia Biskupa Włocławskiego podczas skupienia formacyjnego najmłodszych księży, Włocławek, 25.04.2015, MDWł, 98(2015), nr 6, s. 633–640.

187. Homilia Biskupa Włocławskiego w 5. rocznicę Katastrofy Smoleńskiej, Toruń, bazylika katedralna, 8.04.2015, MDWł, 98(2015), nr 5, s. 546–549.

188. Homilia Biskupa Włocławskiego w 5. rocznicę Katastrofy Smoleńskiej, Włocławek, bazylika katedralna, 10.04.2015, MDWł, 98(2015), nr 5, s. 549–556.

189. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona podczas II Forum Młodych Diecezji Włocławskiej, Sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej w Brdowie, 18.04.2015, MDWł, 98(2015), nr 5, s. 563–573.

190. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona podczas Pasterki, Wieniec, 25.12.2014 r., MDWł, 98(2015), nr 2, s. 145–148.

191. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona podczas I nieszporów Ofiarowania Pańskiego, Włocławek – klasztor Ojców Franciszkanów, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 275–281.

192. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona w Dniu Życia Konsekrowanego, Ofiarowanie Pańskie, Licheń, 2.02.2015, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 281–287.

193. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona w II niedzielę Wielkiego Postu, 1.03.2015, klasztor Ojców Franciszkanów we Włocławku, MDWł, 98(2015), nr 4, s. 407–412.

194. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona w 200. rocznicę urodzin św. Jana Bosko, Konin, 31.01.2015, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 269–275.

195. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona w Uniejowie 4.01.2015 r., MDWł, 98(2015), nr 2, s. 148–151.

196. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona w uroczystość Objawienia Pańskiego, Katedra 6.01.2015, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 152–154.

197. Homilia Biskupa Włocławskiego we wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika, Włocławek, 1.05.2015, MDWł, 98(2015), nr 6, s. 640–646.

198. Homilia Biskupa Włocławskiego wygłoszona we wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, kościół św. Witalisa we Włocławku, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 263–269.

199. Homilia Liturgii Wigilii Paschalnej, ExCath, 13(2015), nr 5, s. 4–5; toż, MDWł, 98(2015), nr 5, s. 543–546.

200. Klucz do udanej prezydentury, NDz, 2015, 26 V, s. 10.

201. List do uczestników Marszu dla Życia i Rodziny w Koninie, MDWł, 98(2015), nr 6, s. 647.

202. List gratulacyjny do Prezydenta-Elekta Andrzeja Dudy, MDWł, 98(2015), nr 6, s. 646.

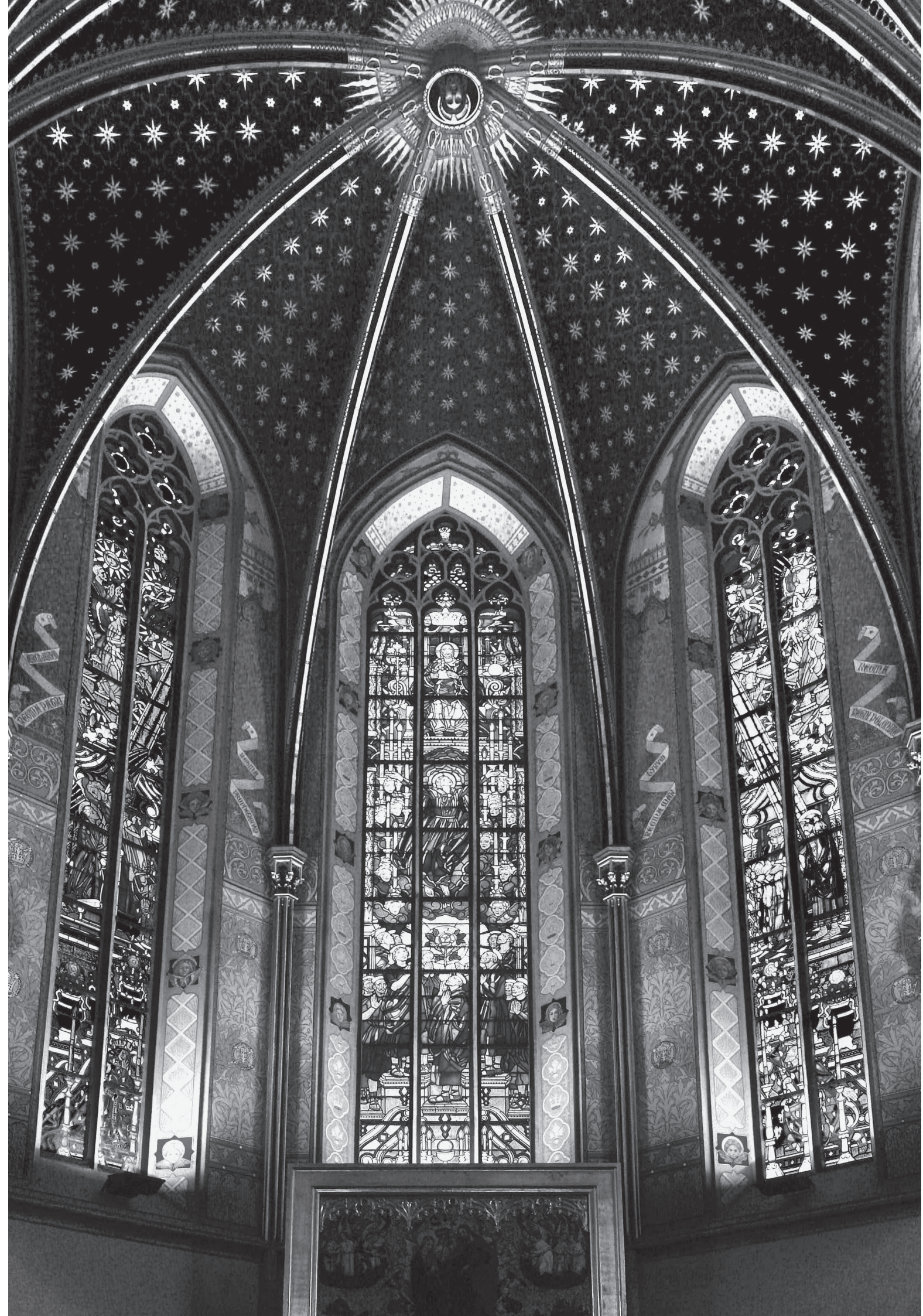
203. List pasterski Biskupa Włocławskiego na Wielki Post, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 154-159.

204. Słowo do młodzieży na zakończenie Mszy św. w Niedzielę Palmową, MDWł, 98(2015), nr 4, s. 412-418.

205. To niegodziwe działanie tabloidu, NDz, 2015, 27 III, s. 17.

zestawił ks. Wojciech Morzycki





KS. JANUSZ GREŻLIKOWSKI

**DZIAŁALNOŚĆ USTAWODAWCZA
BISKUPA WIESŁAWA ALOJZEGO MERINGA
w latach 2010–2015**

W obliczu nowych wyzwań i zadań, jakie stawia przed biskupami, prezbiterami, diakonami oraz wiernymi świeckimi papież Franciszek¹ oraz mając na uwadze zbliżające się obrady jakże ważnego dla Kościoła Synodu Biskupów, który będzie debatował nad sprawami małżeństwa i rodziny w 2016 roku w Rzymie, przychodzi nam przeżywać i świętować siedemdziesiątą rocznicę urodzin Pasterza diecezji wrocławskiej, Księdza Biskupa Wiesława Alojzego Meringa. Rocznica ta stanowi dobrą okazję do przybliżenia i ukazania, oczywiście w zarysie, działalności ustawodawczej Dostojnego Jubilata z okresu pięciu ostatnich lat Jego działalności. Z tego okresu, gdyż lata 2003–2010 zostały już przez piszącego te słowa opracowane z okazji 65. rocznicy urodzin Księdza Biskupa². Podobnie jak

KS. JANUSZ GREŻLIKOWSKI – dr hab., profesor UKSW w Warszawie i kierownik Katedry Historii Prawa Kanonicznego na Wydziale Prawa Kanonicznego UKSW, wykładowca prawa kanonicznego w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku i w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim, oficjał Sądu Biskupiego we Wrocławku. Autor kilku publikacji książkowych oraz ponad 300 artykułów naukowych, popularno-naukowych i prawnoduszpasterskich.

¹ Zob. *Przemówienie papieża Franciszka, w którym papież opisuje 15 chorób grożących Kurii Rzymskiej*, 22.12.2014 r., „Miesięcznik Diecezji Wrocławskiej – Kronika” (MDWł), 98(2015), nr 1, s. 8–13.

² J. Gręźlikowski, *Działalność biskupa Wiesława Alojzego Meringa w diecezji wrocławskiej jako prawodawcy*, w: *Sprawiedliwość, pokój i radość w posługiwaniu biskupim. Księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji Biskupa dr. Wiesława Alojzego Meringa z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. Niemira, K. Rulka, J. Szymański, Wrocław 2010, s. 67–81. Zob. tenże, *Wiesław Alojzy Mering Pasterz Kościoła Wrocławskiego – w pięciolecie działalności pasterskiej (2003–2008)*, MDWł, 91(2008), nr specjalny, s. 41–111; tenże, *Biskup Wiesław Alojzy Mering Pasterz Kościoła Wrocławskiego w dziesięciolecie działalności pasterskiej (2003–2013)*, MDWł, 96(2013), nr 7/8 (specjalny), s. 49–156.

poprzednio, zostanie omówiona tylko działalność ustawodawcza Księdza Biskupa w aspekcie sprawowania urzędu nauczania, uświęcania i rządzenia, która miała szczególne znaczenie w tworzeniu nowej rzeczywistości prawno-kościelnej i duszpasterskiej w diecezji. Pominięte zaś zostaną inne, pozaustawodawcze, płaszczyzny i odcinki pasterskiej i kościelnej działalności Jubilata. Tym samym opracowanie ukáže najważniejsze dziedziny i elementy działalności ustawodawczej Biskupa Wiesława Meringa w diecezji wrocławskiej, który na mocy posiadanej władzy zwyczajnej i własnej, w ramach biskupiej władzy rządzenia, staje się dla powierzonego ludu źródłem i gwarantem stanowionego prawa oraz zabezpieczeniem sprawiedliwości³. Działalność ta zapisuje się w historii diecezji niezwykle gorliwością, pracowitością, odwagą oraz wielkim bogactwem wydarzeń prawno-kościelnych, administracyjnych i duszpasterskich, jak też wieloma doniosłymi i jakże ważnymi przedsięwzięciami w zakresie nauczania, uświęcania, rządzenia i budowania wspólnoty diecezjalnej.

1. Realizowanie urzędu i posługi nauczania

Urząd i posługa pasterskiego nauczania biskupa ukierunkowane są na przepowiadanie, ukazywanie i wyjaśnianie prawd wiary oraz organizowanie i prowadzenie katechizacji. Działalność Księdza Biskupa w tym zakresie skupiała się głównie na ustanawianiu instytucji i urzędów mających na celu wyjaśnianie prawd wiary i głoszenie Słowa Bożego, katechizowanie dorosłych, młodzieży i dzieci, podnoszących jakość i poziom tego nauczania, jak też mających na celu troskę o formację duchową duchowieństwa i wiernych świeckich, ujednoczenie liturgii i sprawowania kultu Bożego, rozwój czytelnictwa oraz regulowanie spraw związanych z prowadzeniem duszpasterstwa.

Podejmując temat spełniania urzędu i posługi nauczania przez Biskupa Meringa należy najpierw zwrócić uwagę, choć to wprost nie odnosi się do tematu opracowania, na bogaty łańcuch treści podejmowanych w jego nauczaniu zawartym w listach pasterskich omawianego okresu, kierowanych do wiernych z różnych okazji, czy też w związku z ważnymi wydarzeniami w życiu diecezji. Jest ono głęboko osadzone w kontekście bieżących wydarzeń i tendencji, które „pragną wyrwać Chrystusa z ludzkiego serca”⁴,

³ Por. kan. 381 § 1 i 391 § 1 KPK.

⁴ *List pasterski na Wielki Post 2010 r.*, MDWł, 93(2010), nr 3, s. 238–241; *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu*, MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1125–1129; *List pasterski Biskupa Wrocławskiego z okazji diecezjalnego dziękczynienia za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki*, MDWł, 93(2010), nr 9, s. 784–790; *List pasterski biskupa wrocławskiego na rozpoczęcie Roku Jubile-*

a ich rysem charakterystycznym jest wsłuchiwanie się w głos współczesnego świata, w niepokojące wezwania do prowadzenia stylu życia takiego, jakby Boga nie było, i wyrazista reakcja na nie oraz komentowanie i wyjaśnianie ważnych dla Kościoła i diecezji wydarzeń i problemów⁵.

Należy w tym miejscu przytoczyć wiele różnych, ważnych inicjatyw, apeli, listów otwartych Księdza Biskupa wpisujących się w realizowanie biskupiej posługi nauczania. Mimo że nie mają one ściśle charakteru ustawodawczego, należy je tutaj przytoczyć, gdyż rzucają światło na wielkie zaangażowanie Biskupa Włocławskiego w obronę praw Bożych, wartości moralnych i obyczajowych, występowanie w obronie wartości chrześcijańskich i troskę o budzenie sumień wiernych oraz obronę tego, co święte i polskie. Rzucają też one światło na tło i kontekst stanowionego ustawodawstwa. Zacząć należy od sprzeciwu wobec promocji satanizmu w Telewizji Polskiej i szerzenia nienawiści i pogardy do wartości chrześcijańskich⁶. Następnie należy wskazać pełną troski i odwagi działalność Księdza Biskupa w obronie TV Trwam i przyznania koncesji na multipleksie cyfrowym⁷, obecność lekcji historii w polskich szkołach⁸, cześć Obrazu Jasnogórskiego i obecność krzyża w przestrzeni publicznej⁹. Należy też wspomnieć list do rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, w którym Ksiądz Biskup interweniował w sprawie usunięcia krzyża z gabinetu rektora i sali senatu¹⁰, oświadczenie w związku z działaniami mającymi na celu ustanowienie 4 czerwca „Dniem Wolności i Praw Obywatelskich”¹¹, list

uszowego 600-lecia katedry włocławskiej, MDWł, 94(2011), nr 3, s. 256–260; *List pasterski przed pieszą Pielgrzymką Diecezji Włocławskiej na Jasną Górę*, MDWł, 96(2013), nr 7–8, s. 812–815.

⁵ *List pasterski na Wielki Post*, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 267–270; *List pasterski biskupa włocławskiego na Wielki Post*, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 154–159.

⁶ *Odezwa do braci prezbiterów i wiernych świeckich diecezji włocławskiej w sprawie sprzeciwu wobec promocji satanizmu w Telewizji Polskiej*, MDWł, 94(2011), nr 10, s. 1037–1039; *List Biskupa Wiesława Meringa do kapłanów i wiernych świeckich Kościoła Włocławskiego w sprawie wycofania "Nergala" z 2 Programu TVP*, MDWł, 94(2011), nr 10, s. 1047–1049.

⁷ *Apel do prezbiterów i wiernych świeckich Diecezji Włocławskiej*, MDWł, 95(2012), nr 2, s. 147–148; *List do Przewodniczącego KRRiT Jana Dworaka*, tamże, s. 148–150; *List do Przewodniczącego KRRiT Jana Dworaka*, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 237–238; *List do uczestników manifestacji poparcia dla TV Trwam w Koninie*, MDWł, 95 (2012), nr 6, s. 565–566.

⁸ *Stanowiska bp. Wiesława Meringa w sprawie lekcji historii w polskich szkołach*, MDWł, 95(2012), nr 5, s. 459.

⁹ *Apel o modlitwę ekspiacyjną za znieważenie cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej*, MDWł, 96(2013), nr 1, s. 47–48.

¹⁰ *List do rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy*, MDWł, 96(2013), nr 1, s. 48–49.

¹¹ *Oświadczenie Biskupa Włocławskiego*, MDWł, 96(2013), nr 6, s. 681–682.

do rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zawierający pytanie o wykłady z ideologii *gender*¹², apel o poparcie projektu ustawy „Wolna Niedziela”¹³, list otwarty do dyrektora Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie wyrażający „głęboki protest związany z profanacją świętego dla chrześcijan znaku krzyża w filmie «Adoracja»”¹⁴, list do prezydenta Bydgoszczy w sprawie spektaklu „Golgota Picnic”¹⁵, zachęta do oglądania filmu „Cristiada”¹⁶, czy też list skierowany do profesora Bogdana Chazana w sprawie wierności głoszonym i wyznawanym wartościom¹⁷, jak również list poparcia dla Marszu w obronie życia w Zduńskiej Woli¹⁸. Trzeba również wspomnieć o korespondencji pomiędzy Księdzem Biskupem a kardynałem Walterem Kasperem, po wygłoszeniu 20 lutego 2014 r., przez tego ostatniego na nadzwyczajnym konsystorzu kardynałów w Watykanie referatu wprowadzającego do dyskusji nad problematyką małżeństwa i rodziny, jaką miał podjąć Synod Biskupów. Podjęty w wygłosie kardynała temat dopuszczenia do komunii świętej osób rozwiedzionych wzbudził dyskusję w całym Kościele, a także w mediach. W trosce o właściwe rozumienie nauki Kościoła o małżeństwie i rodzinie, ze swoistą sobie odwagą, bezkompromisowością i krytyką wyrażonego przez kardynała Kaspera stanowiska, w obronie nauki płynącej z Ewangelii, Ksiądz Biskup skierował do kardynała list przedstawiający jego stanowisko, z prośbą o wyjaśnienie podjętych też postulujących możliwość dopuszczenia do komunii świętej osób rozwiedzionych i żyjących w związkach niesakramentalnych. Odpowiadając na list kardynał Kasper wyjaśnił swoje sformułowania, które uspokoiły niepokój Księdza Biskupa i dały asumpt do stwierdzenia, iż „media nie przedstawiły wiernie sposobu myślenia księdza kardynała”¹⁹.

Wracając do aktów ustawodawczych Biskupa Wiesława Meringa, najpierw należy wspomnieć te z okresu zakończenia Roku Kapłańskiego,

¹² *Bp Mering stawia pytanie o wykłady z ideologii gender na KUL*, MDWł, 96(2013), nr 7–8, s. 806–807.

¹³ *Apel o poparcie projektu ustawy „Wolna Niedziela”*, MDWł, 96(2013), nr 7–8, s. 807–808.

¹⁴ *List otwarty bp. Wiesława Meringa do dyrektora Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie*, MDWł, 96(2013), nr 12, s. 1319.

¹⁵ *List do prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego w sprawie spektaklu „Golgota Picnic”*, MDWł, 97(2014), nr 7–8, s. 741–742.

¹⁶ *Zachęta do oglądania filmu „Cristiada”*, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 579.

¹⁷ *List ks. bp. Wiesława Meringa do prof. Bogdana Chazana*, MDWł, 97(2014), nr 9, s. 925–926.

¹⁸ *List poparcia dla marszu w obronie życia*, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 287–288.

¹⁹ *Przed Synodem na temat Rodziny: korespondencja pomiędzy bp. Wiesławem Meringiem a kard. Walterem Kasperem*, MDWł, 97(2014), nr 7–8, s. 743–746.

kiedy to Ksiądz Biskup zarządził, aby we wszystkich kościołach, w niedzielę 11 czerwca 2010 r., kiedy w łączności z Ojcem Świętym miały miejsce w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa we Włocławku uroczystości zamykające Rok Kapłański, zostało odprawione nabożeństwo eucharystyczne w intencji o świętość życia kapłanów z dziękczynieniem za owoce Roku Kapłańskiego. Polecał też i zachęcał, aby przez cały ten miesiąc nabożeństwa czerwcowe ofiarować w intencji powołań²⁰. W odezwie z 2011 r. znajdujemy zarządzenie Księdza Biskupa, aby nabożeństwa majowe we wszystkich kościołach ofiarowane były w intencji powołań. Po każdym nabożeństwie miała być odmówiona modlitwa błogosławionego Jana Pawła II o powołania²¹. Podobnie prosił Ksiądz Biskup w odezwie o powołania w latach następnych²². Wyjątkową sposobnością do realizowania posługi nauczania był również obchodzony od 19 marca do 9 października 2011 r. jubileusz 600-lecia konsekracji katedry włocławskiej²³.

Znaczący wkład w katechizację dzieci i młodzieży oraz wychowanie chrześcijańskie posiadają zarządzenia odnoszące się do właściwego przygotowania i wykształcenia katechizujących w diecezji. Najpierw w trosce o umożliwienie zainteresowanym absolwentom teologii katolickiej, nauczycielom religii, osobom pełniącym funkcję nadzwyczajnego szafarza komunii świętej, pogłębienia studium nad duchowością oraz życiem duchowym, Pasterz Diecezji erygował 30 czerwca 2009 roku Podyplomowe Studium Duchowości w ramach Studium Teologii we Włocławku²⁴. Następnie aprobował udział katechetów pracujących na terenie diecezji w zajęciach odbywających się w studium i trwających dwa lata. Aprobata ta nie oznaczała jednakże obowiązku odbycia tychże studiów, a brak ukończenia studium nie skutkowało cofnięciem misji kanonicznej²⁵.

²⁰ *Słowo Biskupa Włocławskiego na zakończenie Roku Kapłańskiego i w sprawie modlitwy o powołania kapłańskie*, MDWł, 93(2010), nr 6, s. 559–561.

²¹ *Odezwa Biskupa Włocławskiego w sprawie modlitw o powołania*, MDWł, 94(2011), nr 5, s. 496–497; *Modlitwa bł. Jana Pawła II o powołania*, MDWł, 94(2011), nr 5, s. 497–498.

²² *Odezwa Biskupa Włocławskiego w sprawie powołań kapłańskich*, MDWł, 95(2012), nr 5, s. 476–477.

²³ *Dekret powołujący Komitet ds. Organizacji Obchodów Jubileuszu 600-lecia Konsekracji Katedry Włocławskiej*, MDWł, 94(2011), nr 1, s. 44–45; *List pasterski biskupa Włocławskiego na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego 600-lecia katedry włocławskiej*, MDWł, 94(2011), nr 3, s. 256–260.

²⁴ *Dekret erygujący Podyplomowe Studium Duchowości we Włocławku*, 30.06.2009, MDWł, 92(2009), nr 7–8, s. 771–772.

²⁵ *Zarządzenie Księdza Biskupa Włocławskiego dotyczące uczestnictwa katechetów w Studium Duchowości*, MDWł, 93(2010) nr 12, s. 1133–1134.

Konsekwencją tych działań było powołanie 1 lutego 2012 roku Komisji ds. Wykształcenia Katechetów²⁶. Natomiast w nawiązaniu do *Podstawy programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* z 2010 roku²⁷ wydał zarządzenie w sprawie wprowadzenia na wszystkich poziomach nauczania szkolnego nowych podręczników katechetycznych z początkiem roku szkolnego 2012/2013. Jednocześnie określił zasady wyboru podręczników oraz zobligował proboszczów do pisemnego informowania Wydziału Katechetycznego kurii o wykorzystywanych w szkołach na terenie parafii zestawach podręczników katechetycznych²⁸. Wydał również zarządzenie w sprawie pierwszej i rocznicowej komunii świętej²⁹.

W związku zaś ze zmniejszającą się liczbą studentów – w oparciu o kanon 821 KPK – Ksiądz Biskup dokonał zmian w funkcjonowaniu Studium Teologii we Włocławku i Koninie. Postanowił utrzymać konińską filię Papieskiego Wydziału Teologicznego, decydując jednocześnie o zaprzestaniu od roku akademickiego 2012/2013 naboru nowych studentów na Studium Teologii we Włocławku, zapewniając jednocześnie możliwość dokończenia nauki osobom już studiującym³⁰. Realizując zaś zalecenia zawarte we wspomnianym *Dyrektorium duszpasterstwa rodzin*, Biskup Mering powołał w kwietniu 2010 r. Katolickie Centrum Służby Rodzinie, które służy pomocą duchową, psychologiczną, pedagogiczną, duszpasterską i prawną tym wszystkim, którzy takiej pomocy potrzebują³¹.

W realizowanie posługi nauczania poprzez akty ustawodawcze Biskupa Włocławskiego wpisują się zarządzenia odnoszące się do szkolnictwa katolickiego. Po erygowaniu przez biskupa Bronisława Dembowskiego Gimnazjum i Liceum im. ks. Jana Długosza we Włocławku³², Biskup

²⁶ Por. *Nominacje i zmiany personalne*, MDWł, 95(2012), nr 2, s. 153.

²⁷ <http://www.katecheza.episkopat.pl/index.php/menu/nauczanie-religii-w-szkole/dokumenty-koscielne/32-podstawa-programowa-2010> (31.03.2015).

²⁸ *Zarządzenie w sprawie nowych podręczników katechetycznych*, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 249–250.

²⁹ *Zarządzenie dotyczące Pierwszej i Rocznicowej Komunii świętej*, MDWł, 95(2012) nr 3, s. 250–251.

³⁰ Por. *Dekret w sprawie przekształcenia Studium Teologii we Włocławku i Koninie*, 3.04.2012, MDWł, 95(2012), nr 5, s. 475–476.

³¹ B. Sawic, *Podtrzymać, oświecić, wspierać*, „Ład Boży”, dod. do „Przewodnika Katolickiego” (ŁB/PrzK), 2010, nr 19, s. 3.

³² Biskup Bronisław Dembowski dnia 19 czerwca 2000 r. wydał akt założycielski Gimnazjum im. Ks. Jana Długosza, jego dyrektorem 22 listopada 2000 r. ustanowił ks. Jacka Kędzierskiego. Gimnazjum to rozpoczęło naukę 1 września 2001 r. Natomiast dnia 15 kwietnia 2002 r. erygował liceum ogólnokształcące im. Ks. Jana Długosza, które zaczęło funkcjonować

Wiesław Mering szkoły te nazwał Zespołem Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza i z dniem 28 sierpnia 2003 r. mianował ich dyrektora³³. Pragnąc rozwijać szkolnictwo katolickie w mieście biskupim i dostrzegając jego potrzebę, powołał też do życia z dniem 7 maja 2013 roku Katolicką Szkołę Podstawową, mającą swoją siedzibę przy ul. Wojska Polskiego 2 we Włocławku. Rozpoczęła ona swoją działalność z początkiem roku szkolnego 2013/2014³⁴.

Działalność ustawodawcza Księdza Biskupa w sferze nauczania była również ciągłym przypomnieniem nauczania Soboru Watykańskiego II na temat wykorzystywania środków masowego przekazu do głoszenia Ewangelii. Najpierw była to troska o rozwój czytelnictwa i wydawnictw diecezjalnych oraz o wydawanie najstarszego w Polsce czasopisma teologicznego, „Ateneum Kapłańskiego”. Wcześniej uporządkował sprawy związane z funkcjonowaniem wydawnictw diecezjalnych, w tym „Ateneum Kapłańskiego”³⁵, wydawaniem tygodnika „Ład Boży” w ramach poznańskiego „Przewodnika Katolickiego”³⁶ oraz „Kroniki Diecezji Włocławskiej” zmieniając jej tytuł na „Miesięcznik Diecezji Włocławskiej – Kronika”³⁷. Ostatnio zaś, 15 kwietnia 2015 r. przeprowadził restrukturyzację Wydawnictwa Diecezjalnego i Wydawnictwa Duszpasterstwa Rolników, rozdzielając je i mianując dwóch oddzielnych dyrektorów³⁸. Jako świadek wiary aktywnie uczestniczył i uczestniczy w życiu medialnym. Wynika to ze świadomości Księdza Biskupa, iż świat mediów to świat ludzki, którego nie należy się obawiać, ponieważ kwalifikacja moralna konsekwencji działania mediów, także w zakresie wiary, zależy od tego, jak je wykorzystamy. Chcąc pozytywnie i religijnie wykorzystać formacyjny potencjał mediów, powołał do istnienia zespół redakcyjny

1 września tegoż roku. Jego dyrektorem został również ks. Kędziński. Zob. *Dekret ustanawiający Komisję do spraw Gimnazjum i Liceum im. ks. Jana Długosza*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” (KDWi), 83(2000), nr 1, s. 6–7; Archiwum Kurii Diecezjalnej we Włocławku,teczka: Gimnazjum i Liceum im. ks. Jana Długosza, Akt założycielski Gimnazjum.

³³ *Nominacje*, KDWi, 86(2003), nr 8, s. 478.

³⁴ *Nominacje i zmiany personalne*, MDWi, 96 (2013), nr 6, s. 683.

³⁵ *Apel w sprawie „Ateneum Kapłańskiego”*, KDWi, 87(2004), nr 9, s. 476–477; *O problemie czytelnictwa*, KDWi, 87(2004), nr 12, s. 662–664; *Dekret o prenumeracie „Ateneum Kapłańskiego”*, MDWi, 93(2010), nr 5, s. 479–480.

³⁶ W. Karasiński, *Kto czyta – żyje wielokrotnie*, ŁB/PrzK, 3(2005) s. 1.

³⁷ *List do Kanclerza Kurii informujący o zmianie tytułu pisma diecezjalnego*, MDWi, 89(2006), nr 1, s. 3.

³⁸ <http://www.diecezja.wloclawek.pl/> (21.04.2015).

„Włocławskiego Magazynu Katolickiego”³⁹, emitowanego do czerwca 2014 roku w każdy weekend (z wyłączeniem okresu wakacyjnego) przez lokalną Telewizję Kujawy. Powołał także Zespół ds. Transmisji Mszy świętej w Telewizji CW24⁴⁰.

Jednocześnie inspirował organy diecezjalne do wspólnej troski o właściwe wykorzystywanie mediów⁴¹. W związku więc z trudnością uzyskania przez TV Trwam przyznanego przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji miejsca (koncesji) na multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej, zwrócił się do wiernych z apelem o wsparcie starań tej katolickiej stacji telewizyjnej oraz skierował w niniejszej sprawie – o czym już wspomniano – specjalne listy do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji⁴². W ramach zaś wykorzystania Internetu – obok stałej troski o jakość diecezjalnej strony internetowej oraz internetowych stron poszczególnych parafii – zwrócił się do kapłanów z prośbą o przekazanie rzecznikowi kurii aktualnych adresów e-mail w celu umożliwienia przekazywania parafiom drogą poczty elektronicznej materiałów duszpasterskich, dokumentów Stolicy Apostolskiej i Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski⁴³.

Poprzez swoją działalność ustawodawczą Ksiądz Biskup umiejętnie, z wielką troską zwracał uwagę na szczególną rolę katechizowania i nauczania wiernych poprzez odczytywane w świątyniach listy pasterskie Konferencji Episkopatu Polski czy też innych instytucji kościelnych. Wprowadził tutaj zasadę, iż prezbiterzy nie mogą publicznie czytać listów w kościołach, które nie posiadają zgody biskupa na ich odczytanie: czy to zgody bezpośredniej, czy też zawartej w dyrektywie kurii. Zasada ta

³⁹ *Dekret powołujący zespół redakcyjny „Włocławskiego Magazynu Katolickiego”*, MDWł, 93(2010), nr 3, s. 242. *Dekret powołujący redakcję „Włocławskiego Magazynu Katolickiego” w odnowionym składzie*, MDWł, 95(2012), nr 12, s. 1177–1178.

⁴⁰ *Dekret ustanawiający Zespół ds. Transmisji Mszy św. w Telewizji CW24*, MDWł, 93(2010), nr 3, s. 370–371; *Dekret rozwiązujący Zespół ds. Transmisji Mszy św. w Telewizji CW24*, 5.11.2012, MDWł, 95(2012), nr 12, s. 1178.

⁴¹ *Stanowisko Rady Kapłańskiej Diecezji Włocławskiej wobec niektórych aktualnych zjawisk*, MDWł, 94(2011), nr 4, s. 371; Por. J. Gręźlikowski, *Zasady dotyczące występowania osób duchownych w audycjach radiowych i telewizyjnych w świetle norm Konferencji Episkopatu Polski*, MDWł, 94(2011), nr 12, s. 1333–1340.

⁴² *Apel do prezbiterów i wiernych świeckich Diecezji Włocławskiej*, MDWł, 95(2012), nr 2, s. 147–148; *List do Przewodniczącego KRRiT Jana Dworaka*, MDWł, 95(2012), nr 2, s. 148–150; *List do Przewodniczącego KRRiT Jana Dworaka*, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 237–238; *List do uczestników manifestacji poparcia dla TV Trwam w Koninie*, MDWł, 95(2012), nr 6, s. 565–566.

⁴³ *Zarządzenie w sprawie telefonii Orange*, MDWł, 92 (2009), nr 6, s. 604–605.

dotyczy także tekstów przesyłanych bezpośrednio do parafii przez Katolicki Uniwersytet Lubelski⁴⁴.

Obok troski o formację, przygotowanie i wykształcenie wszystkich uczących religii, jak i wychowanie chrześcijańskie oraz szkolnictwo katolickie, Pasterz Diecezji interesuje się i reguluje kwestie związane z przygotowaniem i wykształceniem organistów. W tym to celu, po 25 latach funkcjonowania przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela we Włocławku Diecezjalnego Studium Organistowskiego⁴⁵, dekretem z dnia 1 września 2013 roku, przeniósł jego siedzibę do parafii pw. św. Stanisława we Włocławku, mianując nowego dyrektora tej instytucji⁴⁶.

Wielość i różnorodność zarządzeń, apeli i wskazań w dziedzinie realizacji posługi nauczania z ostatnich ponad pięciu lat pasterzowania diecezją służyła przede wszystkim uporządkowaniu wielu spraw i płaszczyzn życia kościelnego, liturgicznego, duszpasterskiego, katechetycznego, administracyjno-organizacyjnego i dyscyplinarnego w diecezji. Ich charakter, ranga i znaczenie wskazuje na bogactwo inicjatyw, działań i dokonań, a jednocześnie stanowi świadectwo wielkiego wysiłku, trudu i pracy Księdza Biskupa w dziele nauczania i przepowiadania Ewangelii. Odnotowane zarządzenia stanowią świadectwo troski Pasterza o nauczanie, wyjaśnianie prawd wiary i zdobywanie formacji duchowej i religijnej przez wiernych duchownych i świeckich, szczególnie tych, którzy nauczają jako kapłani czy katecheci. Wpływały one z poczucia pasterskiego obowiązku i troski o dobro wiernych oraz były realizowaniem zadań, które wynikały z prowadzonych działań duszpasterskich Kościoła w Polsce, a także stanowiły w wielu przypadkach własną inicjatywę Biskupa Włocławskiego zmierzającą do jak najwocześniejszego realizowania posługi nauczania.

2. Akty ustawodawcze odnoszące się do posługi uświęcania

Biskup Wiesław Mering jako główny szafarz tajemnic Bożych zabiegał o to, „by wierni powierzeni jego pieczy dzięki sprawowaniu

⁴⁴ Por. *Do braci kapłanów* [bez daty], MDWł, 97(2014), nr 1, s. 40.

⁴⁵ Instytucja ta swoją działalność rozpoczęła zgodnie z decyzją bp. J. Zaręby w marcu 1981 r. pod nazwą Diecezjalnego Ośrodka Kształcenia Organistów. Od września tego roku rozpoczęto w nim realizację programu pięcioletniego studium organistowskiego nakreślonego przez Komisję Muzyki przy Episkopacie Polski. Por. *Powstał Diecezjalny Ośrodek Kształcenia Organistów*, KDWł, 64(1981), nr 3–4, s. 83.

⁴⁶ Por. *Nominacje i zmiany personalne*, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 992; *Diecezjalne Studium Organistowskie ma nową siedzibę u św. Stanisława we Włocławku*, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 994–995.

sakramentów wzrastali w łasce oraz poznawali tajemnicę paschalną i nią żyli”⁴⁷. Realizując z całą gorliwością te zadania, rozumie posługę uświęcania jako dar i łaskę dla dawania samemu przykładu świętości i uświęcania innych, a jednocześnie zabiega aktami prawnymi o wzrost świętości wiernych duchownych i świeckich. Analizując zarządzenia Księdza Biskupa odnoszące się do posługi uświęcania należy powiedzieć, że odczuwa się w nich troskę prawodawcy diecezjalnego o rozwój życia religijnego i duchowego wiernych duchownych i świeckich, a także przebija z nich przekonanie, by służyły przybliżaniu wiernych do Boga i życia w łasce Bożej.

Jednymi z ważniejszych aktów ustawodawczych odnoszących się do posługi uświęcania były zarządzenia Biskupa Meringa dotyczące formacji i uświęcenia kapłanów, a także ich duchowo-intelektualnego rozwoju. Zdając sobie sprawę, iż od świętości, właściwej formacji i gorliwości prezbiterów zależy jakość i sposób prowadzenia duszpaństwa, ogłasza i wydaje każdego roku, za pośrednictwem wikariusza biskupiego do spraw stałej formacji kapłanów, program stałej formacji kapłanów⁴⁸. W tym też celu każdego roku zarządza dzień modlitw o uświęcenie kapłanów diecezji wrocławskiej łącząc go z pielgrzymką do ważnych miejsc diecezji oraz z wydarzeniami w życiu diecezji i Kościoła powszechnego⁴⁹.

W program formacji stałej zostały też wpisane dwa jubileusze diecezjalne, a mianowicie 600-lecie konsekracji bazyliki katedralnej oraz trzydziesta rocznica śmierci Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego⁵⁰. Każdego też roku Ksiądz Biskup zarządza dzień skupienia dla kapłanów, szczególnie przed okresem Wielkiego Postu⁵¹, a także spotkania forma-

⁴⁷ Kan. 387 KPK; Por. Sobór Watykański II, Dekret *Christus Dominus*, n. 2.

⁴⁸ *Ramowy program formacji stałej prezbiterów diecezji wrocławskiej 2010*, MDWł, 93(2010), nr 2, s. 150–152; *Program formacji stałej prezbiterów diecezji wrocławskiej w roku 2011*, MDWł, 94(2011), nr 3, s. 261–265; *Program formacji stałej prezbiterów diecezji wrocławskiej w roku 2012*, MDWł, 95(2012), nr 1, s. 155–157; *Program formacji stałej prezbiterów diecezji wrocławskiej*, MDWł, 96(2013), nr 3, s. 333–336; *Program formacji stałej w diecezji wrocławskiej w roku 2014*, MDWł, 97(2014), nr 2, s. 132–143.

⁴⁹ *Diecezjalna pielgrzymka kapłanów do Ostrowąsa*, MDWł, 96(2013), nr 4, s. 462; *Doroczna pielgrzymka księży z diecezji wrocławskiej pod znakiem Krzyża ŚDM*, MDWł, 97(2014), nr 6, s. 640–643.

⁵⁰ *Program formacji stałej prezbiterów diecezji wrocławskiej w roku 2011...*, s. 263–264.

⁵¹ *Rejonowe skupienia kapłanów przed Wielkim Postem*, MDWł, 96(2013), nr 2, s. 193; *Rejonowe skupienia kapłanów przed Wielkim Postem*, MDWł, 97(2014), nr 2, s. 131–132; *Rejonowe skupienia kapłanów przed Wielkim Postem*, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 175.

cyjne dla młodszych kapłanów⁵² oraz dla kapłanów przygotowujących się do egzaminu proboszczowskiego⁵³. Dla tych ostatnich, spełniając wymóg kan. 521 § 3 KPK, jak też pragnąc dostosować formację intelektualną do aktualnych potrzeb duszpasterskich w diecezji, szczegółowo określił odnowiony sposób przeprowadzenia egzaminu proboszczowskiego oraz ustanowił nową komisję egzaminacyjną⁵⁴.

W związku z okresem *sede vacante* i konklawe, po rezygnacji dnia 28 lutego 2013 r. z urzędu Biskupa Rzymu papieża Benedykta XVI, Ksiądz Biskup najpierw skierował do diecezjan słowo pasterskie, wyrażając papieżowi wdzięczność i apelując o nieszukanie sensacji w tym wydarzeniu, jak też wzywając do modlitwy⁵⁵, po czym szczegółowo określał sprawę niewymieniania imienia papieża w modlitwie eucharystycznej, zalecając wytrwałą modlitwę o wybór nowego papieża, jak też zarządził, aby w niedzielę 10 marca we wszystkich kościołach przed błogosławieństwem odmówiono litanie do św. Józefa, o dar mądrości dla kolegium kardynałów na czas konklawe, a w najbliższą niedzielę po ogłoszeniu wyboru następcy św. Piotra, aby podczas mszy za parafian odśpiewano dziękczynne *Te Deum*⁵⁶. Po wyborze w dniu 13 marca 2013 r. kardynała Jorge Mario Bergoglio na papieża, który przyjął imię Franciszek, Ksiądz Biskup wystosował list gratulacyjny⁵⁷, zarządził w katedrze mszę dziękczynną za wybór papieża⁵⁸, jak też z Jego inicjatywy została zorganizowana pielgrzymka diecezji włocławskiej na spotkanie z nowym papieżem w Roku Wiary⁵⁹. W związku zaś

⁵² *Spotkanie formacyjne młodszych kapłanów*, MDWł, 96(2013), nr 4, s. 459–460; *Spotkanie formacyjne młodszych kapłanów*, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 993.

⁵³ *Spotkanie formacyjne kapłanów przygotowujących się do egzaminu proboszczowskiego*, MDWł, 96(2013), nr 4, s. 461–462. *Spotkanie formacyjne kapłanów przygotowujących się do egzaminu proboszczowskiego*, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 994.

⁵⁴ *Dekret w sprawie sposobu przeprowadzania egzaminu proboszczowskiego*, MDWł, 97(2014), nr 10, s. 1049–1051.

⁵⁵ *Słowo Biskupa Włocławskiego po złożeniu urzędu Biskupa Rzymu przez Ojca Świętego Benedykta XVI*, MDWł, 63(2013), nr 3, s. 317–319.

⁵⁶ *Zarządzenie Biskupa Włocławskiego na czas sede vacante i konklawe*, MDWł, 96(2013), nr 3, s. 320.

⁵⁷ *List gratulacyjny po wyborze papieża Franciszka*, MDWł, 96(2013), nr 4, s. 447.

⁵⁸ *Diecezjalne dziękczynienie za wybór na Stolicę Piotrową papieża Franciszka*, MDWł, 96(2013), nr 4, s. 471–472; por. *Homilia biskupa Wiesława Meringa podczas Mszy św. dziękczynnej za wybór papieża Franciszka*, MDWł, 96(2013), nr 4, s. 448–454.

⁵⁹ *Odezwa Biskupa Włocławskiego w związku z Diecezjalną Pielgrzymką w Roku Wiary do Rzymu*, MDWł, 96(2013), nr 10, s. 1073–1074; *Diecezja włocławska pielgrzymować będzie na spotkanie z papieżem Franciszkiem w Roku Wiary*, MDWł, 96(2013), nr 4, s. 462–463.

z ogólnoświatową inicjatywą adoracji eucharystycznej apelował, aby we wszystkich kościołach diecezji, w niedzielę 2 czerwca 2013 r. o godz. 17, zorganizować godzinną adorację Najświętszego Sakramentu w łączności z Ojcem Świętym w Roku Wiary⁶⁰. W nawiązaniu zaś do dekretu Penitencjarii Apostolskiej z 5 października 2012 r. o odpustach na Rok Wiary (trwający od 11 października 2012 r. do 24 listopada 2013 r.) Ksiądz Biskup wydał dekret regulujący i wyjaśniający kwestie dotyczące możliwości uzyskania odpustu zupełnego na terenie diecezji wrocławskiej⁶¹. Podobną regulację wydał odnośnie do Roku Życia Konsekrowanego (trwającego od pierwszej niedzieli Adwentu 2014 r. do 2 lutego 2016 r.)⁶².

Ksiądz Biskup jako ustawodawca partykularny wydał w omawianym okresie wiele zarządzeń odnoszących się do sprawowania sakramentów. Najpierw, mając na uwadze motu proprio Benedykta XVI *Summorum Pontificum*, regulujące możliwość sprawowania Eucharystii w rycie trydenckim⁶³, oraz kierując się wskazaniem Konferencji Episkopatu Polski⁶⁴, ustanowił Radę Liturgiczno-Pastoralną ds. Celebracji Mszy Świętej w Rycie Trydenckim, której zadaniem jest „przygotowanie prezbiterów do tej posługi oraz włączenie Mszy św. trydenckiej w rozkład nabożeństw niedzielnych danej parafii”⁶⁵. Następnie, w związku z wprowadzeniem wspomnianej wcześniej nowej *Podstawy programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, zarządził, aby od roku szkolnego 2012/2013 do pierwszej Komunii świętej przystępowały (w parafii zamieszkania rodziców) dzieci z trzecich klas szkół podstawowych, zaś do Komunii rocznicowej – z czwartych. Odwołując się do wytycznych kanonu 914 KPK, przypomniał również, że ocena stanu przygotowania dziecka, na

⁶⁰ *Apel o włączenie się w inicjatywę adoracji eucharystycznej w jedność z Ojcem Świętym*, MDWł, 96(2013), nr 6, s. 680.

⁶¹ *Dekret o odpustach na Rok Wiary w Diecezji Wrocławskiej*, MDWł, 95(2012), nr 11, s. 1066–1068.

⁶² *Dekret o odpustach na Rok Życia Konsekrowanego w diecezji wrocławskiej, 8.12.2014*, MDWł, 98(2015), nr 1, s. 39–40.

⁶³ Por. Benedykt XVI, List apostolski motu proprio *Summorum Pontificum*, MDWł, 90(2007), nr 9, s. 717–723; tenże, *List do biskupów z okazji opublikowania motu proprio „Summorum Pontificum”*, MDWł, 90(2007), nr 11, s. 961–967.

⁶⁴ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dla diecezji polskich dotyczące sprawowania Mszy św. według ogłoszonego przez papieża Benedykta XVI listu apostolskiego w formie motu proprio „Summorum Pontificum”*, MDWł, 90(2007), nr 11, s. 982–985.

⁶⁵ *Dekret ustanawiający Radę Liturgiczno-Pastoralną ds. Celebracji Mszy św. w Rycie Trydenckim*, MDWł, 95(2012), nr 2, s. 150–151.

co zwracał uwagę wcześniej⁶⁶, oraz decyzja o dopuszczeniu go do Eucharystii należą do miejscowego proboszcza⁶⁷. W trosce zaś o używanie do sprawowania Mszy świętej wina spełniającego wymogi kanoniczne i liturgiczne określone przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, wydał licencję dla dostawcy wina mszalnego na terenie diecezji włocławskiej⁶⁸.

Poprzez swoje zarządzenia Ksiądz Biskup regulował również kwestie związane ze sprawowaniem sakramentu pokuty, co wyrażało się w przypominaniu kapłanom wielkiej ich roli, konieczności wrażliwości i stosowania norm prawnych, jak i troski o wiernych przystępujących do tego sakramentu, a przede wszystkim udzielał kapłanom władzy rozgrzeszania penitentów pozostających w karze ekskomuniki⁶⁹. Mając zaś na względzie dobro duchowe wiernych, przypomniał również prezbiterom, podejmującym posługę w konfesjonale w katedrze podczas jubileuszu 600. rocznicy jej konsekracji, o posiadanej przez nich władzy rozgrzeszania penitentów w takich przypadkach⁷⁰. Ze względu zaś na zwiększona liczbę sanktuariów, odnosząc się do statutów 261 i 177 Drugiego Synodu Diecezji Włocławskiej, rozszerzył władzę rozgrzeszania penitentów pozostających w ekskomunice zaciągniętej z racji *procuratio abortus* i udzielił jej spowiednikom pełniącym posługę sakramentalną we wszystkich sanktuariach diecezji⁷¹.

Należy zauważyć i podkreślić, iż Biskup Wiesław Mering rozwinął w diecezji posługę nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej, jednocześnie uszczegółowiając kompetencje i zobowiązania wynikające z postanowień zmodyfikowanej *Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski w sprawie formacji i sposobu wykonywania posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii*

⁶⁶ Zarządzenie w sprawie przygotowania dzieci do pierwszej komunii świętej, MDWł, 93(2010), nr 6, s. 557–558; por. kan. 913 KPK.

⁶⁷ Zarządzenie dotyczące pierwszej i rocznicowej komunii świętej, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 250–251.

⁶⁸ Licencja dla dostawcy wina mszalnego, MDWł, 96(2013), nr 6, s. 682.

⁶⁹ Władzy takiej udzielił wszystkim kapłanom spowiadającym w kaplicy Miłosierdzia Bożego w kościele p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Sieradzu, stosownie do kanonu 1398 KPK. Dekret udzielający władzy rozgrzeszania penitentów w kaplicy Miłosierdzia Bożego w Sieradzu, MDWł, 91(2008), nr 6, s. 559–560.

⁷⁰ Przypomnienie w sprawie władzy rozgrzeszania penitentów skierowane do kapłanów podejmujących posługę w konfesjonale we włocławskiej bazylice katedralnej podczas Roku Jubileuszowego, MDWł, 94(2011), nr 4, s. 359.

⁷¹ Dekret w sprawie rozgrzeszania penitentów pozostających w ekskomunice zaciągniętej z racji *procuratio abortus*, MDWł, 96(2013), nr 11, s. 1199; por. kan. 1398 KPK.

Świętej⁷². Zadbał nadto o formację permanentną szafarzy nadzwyczajnych organizując dla nich spotkania formacyjne⁷³.

Akty ustawodawcze w zakresie realizowania posługi uświęcania to także ustanowienie przez Biskupa Włocławskiego w omawianym okresie kolejnych sanktuariów na terenie diecezji. Do ustanowionych wcześniej: św. Maksymiliana Kolbego w Zduńskiej Woli⁷⁴, bł. Bogumiła w Dobrowie⁷⁵, Matki Bożej Bolesnej w Skulsku⁷⁶ oraz Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei w kościele Ojców Franciszkanów we Włocławku⁷⁷ dołączył sanktuaria: bł. ks. Wincentego Matuszewskiego i bł. ks. Józefa Kurzawy – męczenników Eucharystii i jedności kapłańskiej w Osiecinach⁷⁸, Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku⁷⁹, Przemienienia Pańskiego w Galewie⁸⁰, Matki Bożej Łaskawej Księżnej Kujaw w Błennej⁸¹ oraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radziejowie⁸². Poprzez swoje decyzje pragnął przyczynić się do uczczenia i rozwoju tych miejsc oraz stworzyć w nich miejsce szczególnego kultu i pielgrzymek. Szczególną

⁷² Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Modyfikacja instrukcji w sprawie formacji i sposobu wykonywania posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej z dnia 22 czerwca 1991 r.*, MDWł, 90(2007), nr 3, s. 238–246; J. Gręźlikowski, *Nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej w świetle zmodyfikowanej instrukcji Konferencji Episkopatu Polski*, MDWł, 90(2007), nr 12, s. 1161–1176.

⁷³ Por. *Ustanowienie nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej*, MDWł, 91(2008), nr 1, s. 114; *Ustanowienie nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej*, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 265–266; *Bp Wiesław Mering ustanowił nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej*, MDWł, 95(2012), nr 4, s. 404–406; *Bp Mering ustanowił 37 nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej*, MDWł, 97(2014), nr 1, s. 64–65.

⁷⁴ *Sanktuarium Urodzin i Chrztu św. Maksymiliana Kolbego w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli*, KDWł, 87(2004), nr 6, s. 539.

⁷⁵ *Dekret ustanawiający sanktuarium błogosławionego Bogumiła, biskupa*, MDWł, 90(2007), nr 1, s. 37–38.

⁷⁶ *Dekret ustanawiający Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skulsku*, KDWł, 88(2005), nr 10, s. 590.

⁷⁷ *Dekret ustanawiający kościół Franciszkanów we Włocławku Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei*, MDWł, 92(2009) nr 12, s. 1134–1135.

⁷⁸ *Dekret ustanawiający sanktuarium bł. Ks. Wincentego Matuszewskiego i bł. Ks. Józefa Kurzawy – męczenników Eucharystii i jedności kapłańskiej w Osiecinach*, MDWł, 93(2010), nr 5, s. 411–412.

⁷⁹ *Dekret ustanawiający Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku*, MDWł, 94(2011), nr 7–8, s. 721–722.

⁸⁰ *Dekret ustanawiający sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Galewie*, MDWł, 96(2013), nr 6, s. 679–680.

⁸¹ *Dekret ustanawiający sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Księżnej Kujaw w Błennej*, MDWł, 97(2014), nr 10, s. 1051–1053.

⁸² *Dekret ustanawiający sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radziejowie*, MDWł, 97(2014), nr 10, s. 1053–1054.

troską otacza Ksiądz Biskup sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Świnicach Warckich⁸³, a także ustanowione 5 czerwca 2011 r. sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku⁸⁴, gdzie 6 czerwca 2015 r. zostało otwarte multimedialne muzeum bł. ks. Jerzego Popiełuszki⁸⁵.

Ważnym aktem prawnym na płaszczyźnie posługi uświęcania był dekret Księdza Biskupa zatwierdzający tekst nabożeństwa litanii do błogosławionego Leona Nowakowskiego, w którym w oparciu o kan. 838 § 4 i 839 § 2 KPK podano do publicznego odmawiania i rozprowadzania wśród wiernych tekstu litanii⁸⁶, a także zarządzenie wprowadzające odmawianie modlitwy do św. Michała Archanioła po zakończeniu każdej Mszy świętej⁸⁷, które było odzewem na bezprzykładne, częste i niesprawiedliwe ataki na papieża Benedykta XVI i Kościół katolicki⁸⁸, a ostatnio zarządzenie nakazujące odmawianie na koniec Mszy świętej modlitwy w intencji rodzin, w związku z mającym się odbyć Synodem Biskupów w 2016 r.⁸⁹

Aktami prawnymi wpisującymi się w posługę uświęcania są ponadto zarządzenia Księdza Biskupa odnoszące się do organizacji Światowych Dni Młodzieży, jakie decyzją Ojca Świętego Franciszka mają się odbyć

⁸³ *Dekret ustanawiający Sanktuarium Urodzin i Chrztu św. Faustyny*, KDWł 9(2002) nr 9, s. 515; *Akt wmurowania kamienia węgielnego w mury nowej części kościoła p.w. św. Kazimierza – sanktuarium urodzin i chrztu siostry Faustyny w Świnicach Warckich*, KDWł, 88(2005), nr 9, s. 510–511; *Słowo wprowadzające Biskupa Włocławskiego Wiesława Meringa na uroczystościach dziękczynnych z okazji 100. rocznicy urodzin św. siostry Faustyny w Świnicach Warckich 18 sierpnia 2005 r.*, KDWł 88(2005), nr 9, s. 511–512; *Apel o pomoc materialną dla sanktuarium urodzin i chrztu św. siostry Faustyny w Świnicach Warckich*, KDWł, 87(2004), nr 3, s. 136–137; *Diecezjalna pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych do Świnic Warckich*, MDWł, 89(2006), nr 7–8, s. 738–739; *Dekret zezwalający na erygowanie domu zakonnego Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Świnicach Warckich*, MDWł, 89(2006), nr 9, s. 828–829.

⁸⁴ *Dekret ustanawiający Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku*, MDWł, 94(2011), nr 7–8, s. 721–722; *Dekret ustanawiający Zespół ds. Projektu Zagospodarowania Miejsca Męczeńskiej Śmierci ks. Jerzego Popiełuszki*, MDWł, 92(2009), nr 9, s. 851; *Dekret powołujący Komisję do Spraw Przygotowania Diecezjalnej Uroczystości Dziękczynienia za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki*, MDWł, 93(2010), nr 3, s. 369–370; *W sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku biskup Mering odślonił tablicę ofiar tragedii smoleńskiej*, MDWł, 95(2012), nr 11, s. 1109–1111; *Przemówienie na rozpoczęcie Mszy św. z okazji 30. rocznicy śmierci bł. Ks. Jerzego Popiełuszki*, MDWł, 97(2014), nr 11, s. 1187–1191.

⁸⁵ <http://www.diecezja.wloclawek.pl/pl/news/20,aktualnosc/2064,wloclawek-otwarcie-multimedialnego-muzeum-bl-ks-j-popieluszki> (9.06.2015).

⁸⁶ *Dekret zatwierdzający tekst nabożeństwa litanii do bł. Leona Nowakowskiego*, MDWł, 95(2012) nr 4, s. 365–367.

⁸⁷ *List w sprawie wprowadzenia modlitwy do św. Michała Archanioła*, MDWł, 92(2009), nr 4, s. 403–404.

⁸⁸ Tamże, s. 403.

⁸⁹ <http://www.diecezja.wloclawek.pl/> (9.06.2015).

w 2016 r. w Krakowie. Najpierw w związku z pielgrzymką Krzyża Świątowych Dni Młodzieży i ikony *Salus Populi Romani* po diecezji skierował do diecezjan list pasterski, w którym apelował do „podjęcia wysiłków, by młodzież diecezji włocławskiej dobrze przygotowała się do Świątowych Dni Młodzieży”⁹⁰, po czym wydał dekret ustanawiający Diecezjalne Centrum Świątowych Dni Młodzieży, którego celem będzie koordynacja przygotowań do tych dni w diecezji włocławskiej⁹¹. Diecezjalnym koordynatorem Świątowych Dni Młodzieży 2016 został ks. dr Artur Niemira – kanclerz Kurii, a w skład Diecezjalnego Centrum weszło ośmiu księży oraz szesnastu młodych wiernych świeckich⁹². W owocne zorganizowanie i przeżycie tego wydarzenia oraz duszpasterstwa młodzieży wpisuje się promulgowany w listopadzie 2013 r. przez Księdza Biskupa Statut Rad Duszpasterstwa Młodzieży w Diecezji Włocławskiej⁹³.

Do realizowania biskupiej posługi uświęcania należy też zaliczyć ważną regulację prawną dotyczącą pogrzebu i cmentarzy, dostosowującą prawo pogrzebowe diecezji włocławskiej do aktualnie obowiązujących przepisów kościelnych i państwowych w tym względzie. Otóż dnia 12 września 2011 r. Ksiądz Biskup wydał *Instrukcję w sprawie pogrzebu*⁹⁴, w której zawarł ważne regulacje prawno-duszpasterskie, zaznaczając, iż „wierni zmarli powinni być pochowani zgodnie z przepisami prawa i zachowaniem przepisów liturgicznych zawartych w Obrzędach pogrzebu dostosowanych do zwyczajów diecezji polskich i zatwierdzonych przez Konferencję Episkopatu Polski, jak też przepisy regulujące pogrzeb kościelny, a zawarte w kanonach 1176–1185 Kodeksu prawa kanonicznego”⁹⁵. Weszła ona w życie 1 listopada 2011 r., a w swojej treści zawiera wiele regulacji i wyjaśnień odnoszących się do pogrzebu kościelnego, sprawowania obrzędów pogrzebowych i ich celebracji, kwestii odmowy pogrzebu kościelnego lub ograniczenia jego formy, traktowania osób zmarłych, które popełniły samobójstwo. Pasterz Diecezji zamieścił w *In-*

⁹⁰ List pasterski przed pielgrzymką Krzyża Świątowych Dni Młodzieży po diecezji włocławskiej, MDWł, 97(2014), nr 6, s. 593–598; zob. *Homilia na powitanie Krzyża ŚDM i ikony Salus Populi Romani w diecezji włocławskiej*, MDWł, 97(2014), nr 6, s. 605–610.

⁹¹ Dekret ustanawiający Diecezjalne Centrum ŚDM, MDWł, 97(2014), nr 6, s. 615–617.

⁹² Zob. tamże; zob. *Propozycja ewangelizacyjna dla młodzieży diecezji włocławskiej w ramach przygotowań do ŚDM 2016*, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 273–274.

⁹³ Statut Rad Duszpasterstwa Młodzieży w Diecezji Włocławskiej, MDWł, 96(2013), nr 12, s. 1335–1345.

⁹⁴ *Instrukcja w sprawie pogrzebu*, MDWł, 94 (2011), nr 10, s. 1021–1037.

⁹⁵ Por. tamże, s. 1021.

strukcji również normy prawne dotyczące prowadzenia księgi zmarłych, ksiąg i opłat cmentarnych, ponownego użycia grobu i ekshumacji, a także sprawy kremacji⁹⁶. Do powyższej *Instrukcji w sprawie pogrzebu* Pasterz Diecezji zatwierdził *Regulamin cmentarzy rzymskokatolickich w diecezji wrocławskiej*, który jest zgodny i uzupełnia uregulowania *Instrukcji*⁹⁷, a jego celem była troska o cmentarze jako miejsca święte, zapewnienie należytej czci zmarłym oraz właściwie administrowanie nimi, utrzymanie porządku i właściwego stanu estetycznego. Znajdujemy tutaj przepisy ogólne, postanowienia porządkowe, zasady dysponowania grobem i ponoszenia opłat, a także zasady wykonywania prac i usług przez podmioty niezależne od administratora cmentarza⁹⁸.

W nurt działalności zmierzającej do realizacji posługi uświęcania, aczkolwiek nie wprost o charakterze ściśle ustawodawczym, a o których należy tutaj wspomnieć, gdyż ściśle zarezerwowane są biskupowi diecezjalnemu, wpisują się poświęcenia kościołów, kaplic i innych obiektów i przedmiotów kultu Bożego. Poprzez sprawowanie tych aktów kultu Bożego i obrzędów Ksiądz Biskup Mering przybliżał wiernym prawdę o znaczeniu miejsc świętych. Sprawowanie misji uświęcania to także troska Biskupa Wrocławskiego o powołania i Wyższe Seminarium Duchowne⁹⁹, o pielgrzymki diecezjalne idące na Jasną Górę¹⁰⁰, coroczne spotkania z pielgrzymami, zwracanie się do nich ze słowem biskupim i zachętą. Brał też udział w pielgrzymkach maturzystów na Jasną Górę, spotykając się z młodzieżą, sprawując Eucharystię i głosząc słowo Boże oraz organizując dla nich rekolekcje w seminarium duchownym¹⁰¹. Szczególnym miejscem pełnienia przez Księdza Biskupa posługi uświęcania jest katedra wrocławska – „serce liturgicznego życia diecezji”¹⁰². To w niej, jako swoim kościele biskupim, Ksiądz Biskup udziela święceń diakonatu i prezbite-

⁹⁶ Por. tamże, s. 1034–1036.

⁹⁷ *Regulamin cmentarzy rzymskokatolickich w diecezji wrocławskiej*, MDWł, 94(2011), nr 10, s. 1057–1068.

⁹⁸ Zob. tamże, s. 1057–1068.

⁹⁹ *Odezwa Biskupa Wrocławskiego w sprawie modlitwy o powołania*, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 576–577; *Odezwa w sprawie zbiórki na Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławku*, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 577–578; *Odezwa Biskupa Wrocławskiego w sprawie modlitwy o powołania*, MDWł, 97(2014), nr 6, s. 505–506.

¹⁰⁰ *List pasterski przed Pieszą Pielgrzymką Diecezji Wrocławskiej na Jasną Górę*, MDWł, 96(2013), nr 7–8, s. 812–815.

¹⁰¹ *Rekolekcje dla maturzystów*, MDWł, 97(2014), nr 1, s. 52.

¹⁰² *Odezwa w sprawie zbiórki na katedrę wrocławską*, MDWł, 96(2013) nr 9, s. 973–974.

ratu, tu spotyka się z kapłanami i wiernymi diecezji i miasta biskupiego, tu dokonują się ważne i uroczyste zgromadzenia związane z ważnymi i wyjątkowymi wydarzeniami w Kościele powszechnym i lokalnym, w jej blasku dojrzewają również do swojej misji kapłańskiej alumni.

Przedstawione akty ustawodawcze o charakterze realizowania biskupiej misji uświęcania, a także przytoczona fragmentarycznie działalność poza ściśle prawną Pasterza Kościoła Włocławskiego wskazują, jak bardzo leżała na sercu Księdza Biskupowi troska o uświęcenie wiernych powierzonych jego pasterskiej pieczy. Z przeglądu ukazanych zarządzeń oraz działań pasterskich Księdza Biskupa podejmowanych w zakresie misji uświęcania widać wyraźnie, jak olbrzymi jest wkład osobisty, szczególnie ustawodawczy, administracyjno-apostolski i organizacyjno-duszpasterski Pasterza Diecezji w dzieło budowania królestwa Bożego w duszach powierzonych Jego opiece kapłanów, osób zakonnych i wiernych świeckich.

3. Rządzenie i kierowanie wspólnotą diecezjalną

Na Biskupie Wiesławie Meringu – jako na biskupie diecezjalnym – ciąży obowiązek rządzenia powierzonym Kościołem partykularnym, a więc wykonywanie i sprawowanie władzy ustawodawczej, wykonawczej i sędowniczej¹⁰³. Władza ta służy do kierowania i rządzenia diecezją oraz do realizacji misji nauczania i uświęcania wiernych. Stąd biskupi urząd pasterski jest władzą w pełnym tego słowa znaczeniu, rozumianą jednak jako służba¹⁰⁴. By zatem wspólnota diecezjalna, którą biskup kieruje, mogła osiągnąć swój właściwy cel, biskup diecezjalny musi w niej skutecznie i owocnie wypełniać swoje obowiązki rządzenia¹⁰⁵.

Podczas swego pasterzowania Biskup Wiesław Mering wydał bardzo wiele różnych aktów ustawodawczych, dekretów i zarządzeń, których celem była troska o właściwe funkcjonowanie różnych instytucji i urzędów, które mają za cel wspomaganie go w zarządzie diecezją i pomoc w realizowaniu posługi nauczania i uświęcania. Wiele z nich reorganizował i powoływał nowe celem przystosowania do nowej rzeczywistości duszpasterskiej; okre-

¹⁰³ Zob. kan. 391 KPK.

¹⁰⁴ O czym przypomniał w 2010 r. papież Benedykt XVI wskazując, iż biskup „ma być mocny i stanowczy, sprawiedliwy i pogodny, ażeby w mądry sposób wykonywał swoją władzę, rozeznawał osoby, rzeczywistość i wydarzenia”. Benedykt XVI, *Przemówienie do nowo mianowanych biskupów z 13 IX 2010 r.*, OsRomPol, 31(2010), nr 11, s. 16–17.

¹⁰⁵ Zob. Sobór Watykański II, Dekret *Christus Dominus*, n. 22.

ślał i czynił korektę struktur administracyjnych diecezji (dekanatów i parafii), zabiegał o zdobywanie funduszy i przejawiał troskę o stan majątkowo-finansowy diecezji, konserwację zabytków, rozwój zaplecza duszpasterskiego oraz gorliwych współpracowników w osobach kapłanów, zakonników i wiernych świeckich. Od początku swej posługi biskupiej w Kościele Włocławskim Ksiądz Biskup poprzez przeprowadzone zmiany instytucjonalne, personalne i strukturalne różnych urzędów i instytucji diecezjalnych, jak też uporządkowanie zastanych struktur administracyjno-organizacyjnych i duszpasterskich¹⁰⁶ i erygowanie nowych, daje świadectwo swego przekonania, iż dobrze zorganizowany i funkcjonujący aparat administracyjno-duszpasterski ma realne przełożenie na całość życia religijnego i jakość duszpasterskiej posługi. Stąd Jego zdecydowane działania na tym polu.

W omawianym okresie, 27 grudnia 2013 r., Biskup Mering powołał na pięcioletnią kadencję nową Radę Kapłańską Diecezji Włocławskiej¹⁰⁷. Była to trzecia z kolei rada powołana zgodnie z kan. 495 § 1 i 497 KPK, ale według nowej ordynacji, jaką ustanowił Ksiądz Biskup 9 listopada 2008 r.¹⁰⁸ i zaczęła działać według nowego statutu¹⁰⁹. Wcześniejsze były powołane: 21 grudnia 2003 r.¹¹⁰ oraz 22 grudnia 2008 r.¹¹¹ Następnie, w oparciu o kan. 502 KPK, w omawianym okresie, Ksiądz Biskup powołał 22 stycznia 2014 r. na pięcioletnią kadencję ośmioosobowe Kolegium Konsultorów Diecezji Włocławskiej¹¹², co wcześniej czynił: 21 grudnia 2003 r.¹¹³ i 22 grudnia 2008 r.¹¹⁴ W tym miejscu należy zaznaczyć, że Ksiądz Biskup Wiesław Mering jest pierwszym Biskupem Włocławskim, który na progu pełnienia swej posługi w 2003 r. ustanowił Radę Biskupią¹¹⁵, która do dnia

¹⁰⁶ Zob. J. Gręźlikowski, *Biskup Wiesław Alojzy Mering Pasterz Kościoła Włocławskiego. W dziesięciolecie działalności pasterskiej...*, art. cyt., s. 123–155.

¹⁰⁷ *Dekret powołujący Radę Kapłańską Diecezji Włocławskiej*, MDWł, 97(2014), nr 1, s. 38–39.

¹⁰⁸ *Ordynacja wyborcza do Rady Kapłańskiej Diecezji Włocławskiej*, MDWł, 91(2008), nr 12, s. 1119–1122.

¹⁰⁹ *Statut Rady Kapłańskiej Diecezji Włocławskiej, 9.11.2008*, MDWł, 91(2008), nr 12, s. 1115–1119.

¹¹⁰ *Sprawy personalne*, KDWł, 86(2003), nr 12, s. 733–734.

¹¹¹ *Dekret powołujący Radę Kapłańską Diecezji Włocławskiej*, MDWł, 92(2009), nr 1, s. 99–100.

¹¹² *Dekret powołujący Kolegium Konsultorów Diecezji Włocławskiej*, MDWł, 97(2014), nr 2, s. 127–128.

¹¹³ *Sprawy personalne. Nominacje. Kolegium Konsultorów*, KDWł, 86(2003), nr 12, s. 735.

¹¹⁴ *Dekret powołujący Kolegium Konsultorów Diecezji Włocławskiej*, MDWł, 92(2009), nr 1, s. 101.

¹¹⁵ *Rada Biskupia*, „Biuletyn Kurii Diecezji Włocławskiej”, 2003, nr 4, s. 6.

dzisiejszego wspomaga Dostojnego Jubilata w zarządzie diecezją i nie jest organem powołanym tylko formalnie, ale żywym, obradującym regularnie organem doradczym. Stosując się natomiast do wymogów prawodawcy kościelnego, określającego sposób postępowania biskupa diecezjalnego przy usuwaniu proboszczów z przyczyn szkodliwości lub nieskuteczności działania duszpasterskiego¹¹⁶, Ksiądz Biskup ustanowił zespół trzech kapłanów, wybranych przez Radę Kapłańską, którego celem jest służenie i pomoc Biskupowi w przeprowadzeniu badania mającego na celu ustalenie przyczyn, dla których posługiwanie jakimś proboszczem staje się szkodliwe lub nieskuteczne i konieczne jest rozpoczęcie procedury jego usunięcia¹¹⁷.

W nurt omawianych zarządzeń wpisuje się ważna regulacja dotycząca kapituł istniejących w diecezji włocławskiej. Otóż z woli i polecenia Księdza Biskupa zostały zmodyfikowane, zatwierdzone i promulgowane w Wielki Czwartek, 28 marca 2013 r., statuty Włocławskiej Kapituły Bazyliki Katedralnej¹¹⁸, Kapituły Kolegiaty Uniejowskiej¹¹⁹ i Kapituły Kolegiaty Sieradzkiej¹²⁰. Regulacja ta miała na celu przede wszystkim ujednoczenie przepisów określających działalność kapituł, jak też uproszczenie dotychczasowych regulacji i zwiększenie odniesień do obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Podobny statut, ale w odniesieniu do Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, promulgował Ksiądz Biskup na początku 2015 r. Mając zaś na względzie zmiany organizacyjne w strukturze diecezji oraz normy kodeksowe, Biskup Mering określił cele i zadania archiwum, zasoby archiwalne oraz organizację archiwum¹²¹, określając również regulamin Archiwum Diecezjalnego¹²².

Do ważnych ostatnich regulacji Biskupa Wiesława Meringa należy zaliczyć korektę granic administracyjnych dekanatów. Kierując się potrzebami duszpasterskimi i dobrem diecezji, celem wsparcia i usprawnienia pasterzowania poprzez wspólne działania w obrębie dekanatów, a jak mówi kan. 374 § 2 KPK – wikariatów rejonowych, po licznych konsultacjach, Ksiądz Biskup przeprowadził reorganizację struktur dekanalnych

¹¹⁶ Zob. kan. 1740 KPK.

¹¹⁷ *Dekret ustanawiający zespół, o którym mowa w kan. 1742 § 1 KPK*, MDWł, 93(2010) nr 5, s. 479; por. kan. 1742 § 1 KPK.

¹¹⁸ *Statuty Włocławskiej Kapituły Bazyliki Katedralnej*, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 533–543.

¹¹⁹ *Statuty Kapituły Kolegiaty Uniejowskiej*, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 543–552.

¹²⁰ *Statuty Kapituły Kolegiaty Sieradzkiej*, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 553–562.

¹²¹ *Statut Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 163–168.

¹²² *Regulamin Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 169–174.

w diecezji poprzez włączenie lub wyłączenie poszczególnych parafii z określonych dekanatów (dobrskiego, kolskich I i II, konińskich I, II i III, piotrkowskiego, sompoleńskiego i warckiego), rozwiązanie dekanatów kolskiego I i kolskiego II, a w to miejsce utworzenie dekanatu kolskiego, jak też ustanowienie dekanatu kościeleckiego¹²³. Po tej zmianie diecezja podzielona jest obecnie na trzydzieści trzy dekanaty. Jednocześnie Ksiądz Biskup ustanowił nowych dziekanów, wicedziekanów i ojców duchownych dla poszczególnych dekanatów¹²⁴. Przeprowadzona reorganizacja wymusiła wydanie rozporządzenia w sprawie zmian ustaleń co do wizytacji kanonicznych w roku 2015¹²⁵. W omawianym okresie Ksiądz Biskup nie erygował żadnej nowej parafii, wydał zaś dekret w sprawie zmiany granic parafii Wielgie i Czarne¹²⁶ oraz przywrócił parafii Dzierżawy jej pierwotną nazwę: parafia Miłosierdzia Bożego¹²⁷ oraz nakazał używanie właściwej nazwy parafii w Mąkoszynie – św. Jakuba Apostoła¹²⁸.

W przeglądzie aktów ustawodawczych w dziedzinie kierowania diecezją znajdujemy w omawianym okresie zarządzenia Księdz Biskupa odnoszące się do dóbr doczesnych Kościoła i właściwego administrowania nimi¹²⁹. We wcześniejszym opisywanym już okresie było ich bardzo wiele, obecnie należy zwrócić uwagę na zarządzenie nakazujące, aby wszystkie kolekty zbierane w bazylice katedralnej podczas wszystkich spotkań jubileuszowych były przekazywane do kurii diecezjalnej¹³⁰, jak też na zarządzenie, aby począwszy do 2010 r. każda parafia diecezji przez okres trzech lat przekazywała fundusze na przeprowadzanie inwestycji diecezjalnych (renowacja katedry, rozbudowa Muzeum Diecezjalnego, remont biblioteki seminaryjnej)¹³¹. Mając natomiast na uwadze koniecz-

¹²³ *Dekret o zmianie granic administracyjnych dekanatów w diecezji włocławskiej*, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 257–262.

¹²⁴ *Nominacje dziekanów, wicedziekanów i ojców duchownych, z dniem 1.03.2015 r.*, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 289–294.

¹²⁵ *Rozporządzenie w sprawie wizytacji kanonicznych w roku 2015 po korekcie administracyjnej granic dekanatów*, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 262–263.

¹²⁶ *Dekret o zmianie granic parafii Wielgie/Czarne*, MDWł, 97(2014), nr 10, s. 1054–1055.

¹²⁷ *Dekret o przywróceniu pierwotnej nazwy parafii w Dzierżawach*, MDWł, 95(2012), nr 7–8, s. 701–702.

¹²⁸ Zob. Archiwum Kurii Diecezjalnej:teczka: par. Mąkoszyn.

¹²⁹ Por. kan. 392 § 2 i 1276 KPK.

¹³⁰ *Dekret dotyczący kolekty w bazylice katedralnej podczas uroczystości Roku Jubileuszowego*, MDWł, 94(2011) nr 3, s. 255.

¹³¹ *Zarządzenie w sprawie zbiórki ofiar kolędowych na cele diecezjalne*, MDWł, 93(2010), nr 1, s. 81–82.

ność pozyskania środków na właściwe funkcjonowanie innych instytucji diecezjalnych, osobnym dekretem Ksiądz Biskup zarządził, aby parafie, które wydierżawiają operatorom telefonii komórkowej lub szerokopasmowego Internetu obiekty sakralne lub inne obiekty parafialne, albo grunt w celu zainstalowania stacji bazowych, przekazywały 30% dochodu netto pozyskanego z dzierżawy na rzecz diecezji¹³². Zarządzenia te przyczyniły się do ponownego otwarcia i poświęcenia w dniu 24 czerwca 2013 r. Muzeum Diecezjalnego we Włocławku¹³³, jak też przeprowadzenia prac remontowych w budynku Wyższego Seminarium Duchownego, które zostały zakończone w listopadzie 2014 r., a odnowiony gmach klerycki poświęcił nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestyno Migliore¹³⁴, jak też poświęcenia odnowionej siedziby Sądu Kościelnego Diecezji Włocławskiej¹³⁵.

Podczas omawianego okresu działalności pasterskiej Biskupa Wiesława Meringa bardzo ważnym wydarzeniem była wizyta *ad limina apostolorum*, którą Ksiądz Biskup odbył do Rzymu w dniach od 30 stycznia do 11 lutego 2014 r. wraz z biskupem pomocniczym Stanisławem Gębickim¹³⁶. Była to Jego druga wizyta *ad limina apostolorum*, zgodnie bowiem z kan. 400 KPK, każdy biskup diecezjalny w tym roku, w którym jest zobowiązany do złożenia Ojcu Świętemu sprawozdania, powinien udać się do Rzymu celem uczczenia grobów świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz stawić się przez Biskupem Rzymskim, któremu składa sprawozdanie z działalności duszpasterskiej swojej diecezji. Ksiądz Biskup został przyjęty przez papieża Franciszka na audiencji w dniu 1 lutego, podczas której miał możliwość osobistego spotkania z papieżem. Złożył również wizyty w papieskich urzędach: sześciu kongregacjach oraz Papieskiej Radzie ds. Kultury¹³⁷. Przynajmniej rok wcześniej Ksiądz Biskup przedłożył na

¹³² Zarządzenie w sprawie dochodów pochodzących z dzierżawy operatorom telefonii komórkowej lub Internetu, MDWł, 94(2011), nr 1, s. 45–46.

¹³³ W 2005 r. muzeum to było otwarte przez Księdza Biskupa, po czym podjęto jego przebudowę. Zakończyły się prace budowlane przy budynku Muzeum Diecezjalnego, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 608–610.

¹³⁴ Nuncjusz Apostolski w Polsce poświęcił odnowiony gmach Seminarium Duchownego we Włocławku, MDWł, 97(2014), nr 12, s. 1366–1369.

¹³⁵ Biskup Wiesław Mering poświęcił odnowioną siedzibę Sądu Kościelnego Diecezji Włocławskiej, MDWł, 95(2012), nr 12, s. 1226–1228.

¹³⁶ Po ponad ośmiu latach od poprzedniej odbyła się wizyta „*ad limina apostolorum*” polskich biskupów, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 234–237.

¹³⁷ Tamże; por. Biskup Mering po audiencji w papieża Franciszka, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 245–248.

piśmie obszerne sprawozdanie – raport o stanie diecezji włocławskiej, której jest Pasterzem¹³⁸.

* * *

Zaprezentowana najważniejsza działalność ustawodawcza Księdza Biskupa Wiesława Alojzego Meringa w okresie trzech ostatnich lat (2013–2015) Jego pasterzowania w Kościele Włocławskim ukazuje nam jakże szeroki zakres tematyczny oraz bogactwo stanowionych aktów prawnych, ich ważność i aktualność dla życia i rozwoju wspólnoty diecezjalnej. Łącząc się ze zbawczą misją Kościoła podejmowały one różnorodne aspekty i płaszczyzny biskupiej posługi nauczania, uświęcania i rządzenia diecezją. Ich prezentacja i analiza daje nam jakże barwny, bogaty, pełen ojcowskiej determinacji, konsekwencji, troski oraz łaski i mocy obraz Biskupa – Pasterza nie szczędzącego czasu i wysiłku, przewidującego i mającego wizję pasterskiego posługiwania, otwartego i dbającego o dobro wspólnoty diecezjalnej, budującego więzy z kapłanami i wiernymi świeckimi, dbającego o piękno i poprawność liturgii, wielce zatroskanego o dobro Kościoła, diecezji i zbawienie wiernych. Jednocześnie wskazuje, iż Ksiądz Biskup Wiesław Mering sprawując władzę ustawodawczą kierował się ściśle normami i zasadami prawa kanonicznego, na które często w swoich zarządzeniach i dekretach powoływał się. Wszystkie Jego akty ustawodawcze miały konkretny cel i przesłanie: pomnażanie chwały Bożej, nauczanie i uświęcanie wiernych duchownych i świeckich, porządkowanie, dynamizowanie i rozwój życia religijnego i duchowego wspólnoty diecezjalnej, restrukturyzację struktur administracyjnych w diecezji celem wsparcia i usprawnienia pasterzowania i efektywności posługi duszpasterskiej. Akty prawne stanowione przez Księdza Biskupa były „niezbędnym narzędziem” do zachowania należytego porządku w życiu społecznym Kościoła Włocławskiego oraz w życiu indywidualnym jego członków. Większość z nich była konsultowana z organami doradczymi, aby w ten sposób były bardziej obiektywne, pożyteczne i skuteczne, a tym samym służyły dobru wspólnoty diecezjalnej.

Stanowiąc prawo partykularne w diecezji Pasterz Diecezji był wymagający wobec siebie, jednocześnie domagał się przestrzegania prawa od innych, zwłaszcza duchowieństwa. Nie tylko troszczył się o stanowienie prawa i niezbędne regulacje prawne w zgodności z prawem powszechnym Kościoła,

¹³⁸ *Ad limina apostolorum: raport o stanie diecezji włocławskiej*, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 239–245.

ale usilnie zabiegał o ich przestrzeganie i stosowanie. Stąd niejednokrotnie dodatkowo wyjaśnia znaczenie stanowionego przez siebie prawa diecezjalnego oraz podaje właściwą interpretację, uważając iż stanowione prawo winno być zrozumiałe i precyzyjne. Stąd można powiedzieć, iż na każdym odcinku działalności ustawodawczej Księdza Biskupa widoczny jest Jego wkład osobisty w powstawanie aktów prawnych, twórcza inicjatywa i dostrzeganie konieczności stanowienia norm prawnych partykularnych, które usprawniłyby życie i funkcjonowanie wspólnoty Kościoła Włocławskiego.

W działalności ustawodawczej Dostojnego Jubilata widoczna jest również odpowiedzialność i zaangażowanie w budowanie i rozwijanie królestwa Bożego w duszach powierzonych Jego opiece kapłanów, osób zakonnych i wiernych świeckich. Ksiądz Biskup świadomy przekazanego mu przez Boga i Kościół mandatu ewangelizacji, przez sprawowanie powierzonej mu władzy ustawodawczej podejmował wielorakie i wielopłaszczyznowe, gorliwe, stanowcze i czasami oryginalne starania, by biskupią posługę kierowania wspólnotą diecezjalną poprzez stanowienie prawa wypełniać w sposób jak najwłaściwszy, dostosowany do potrzeb i warunków lokalnych, a także wykorzystując swoją władzę na miarę potrzeb i zadań stojących przed diecezją włocławską.

SUMMARY

Article shows and brings legislative activity of Bishop Aloysius Wieslaw Mering during the last five years (2010–2015) of shepherding the diocese Włocławek. Discusses and analyses of constituted acts undertaken on different aspects and levels implement legislative power in relation to the ministry of teaching, sanctifying and governing the diocese. Episcopal acts of the legislative power and wealth are characterized by a wide range of topics, validity and timeliness for the life and development of the diocesan community. They are also the image of the Shepherd full of determination, consistency and concern for the welfare of the People of God entrusted to having a vision of his ministry, where the acts are intended for saving the faithful implementation of the clergy and laity and provide essential tool for good order in society and the Włocławek Church disciplinary. At the same time Bishop's legislative activity served teaching and sanctifying diocese, organize and development of religious and spiritual life of the community of the particular Church, rebuilding its administrative structures to support and improve the effectiveness of pastoral care and pastoral ministry.

Key words: diocesan bishop, the bishop legislation, bishop of Włocławek, diocese Włocławek, rights and duties of the bishop.

Słowa kluczowe: biskup diecezjalny, biskup włocławski, diecezja włocławska, prawa i obowiązki biskupa, ustawodawstwo biskupie.

KS. KRZYSZTOF KONECKI

**WKŁAD KSIĘDZA BISKUPA WIESŁAWA MERINGA
W ROZWÓJ KULTU ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH
ZWIĄZANYCH Z DIECEZJĄ WŁOCŁAWSKĄ**

W hołdzie dla Dostojnego Jubilata Księdza Biskupa Wiesława Alojzego Meringa ośmielam się prosić o przyjęcie poniższej refleksji dotyczącej Jego wkładu w rozwój kultu świętych i błogosławionych związanych bezpośrednio z diecezją wrocławską. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że działalność biskupa w diecezji najpełniej i najdoskonalej, choć nie wyłącznie, wyraża się i osiąga swój szczyt w sprawowaniu liturgii Kościoła. Jej probierzem jest także duszpasterska troska o kształt i rozwój miejsc kultu świętych i błogosławionych, którzy kiedyś w tej diecezji żyli, na niej odcisnęli swój trwały ślad, bądź też z woli Kościoła zostali nominowani jako jej patronowie i opiekunowie. Z tym rodzajem działalności związane jest bezpośrednio także tworzenie nowych sanktuariów diecezjalnych.

Ramy czasowe tego opracowania obejmują pięć ostatnich lat działalności duszpasterskiej Księdza Biskupa Wiesława Meringa¹. Jest to stosunkowo krótki i bardzo specyficzny, ale jakże ważny odcinek posługi duszpasterskiej. Częstotliwość pobytu w miejscach świętych, sanktuariach diecezjalnych oraz charakter spotkań, a także tworzenie nowych sanktuariów rzucają pełne światło na duszpasterską troskę i niezwykle zaangażowanie Pasterza diecezji wrocławskiej w podtrzymywanie i rozwój kultu świętych i błogosławionych. W pełni zdaję sobie sprawę, że w tak skromnym opraco-

KS. KRZYSZTOF KONECKI – prof. dr hab., kierownik Zakładu Teologii Liturgii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, redaktor naukowy czasopisma „Teologia i Człowiek”.

¹ Okres wcześniejszy został omówiony: K. Konecki, *Działalność biskupa diecezji wrocławskiej jako liturga*, w: *Sprawiedliwość, pokój i radość w posługiwaniu biskupim. Księga Pamiątkowa ku czci jego Ekscelencji Księdza Biskupa dr. Wiesława Alojzego Meringa z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. Niemira [i in.], Wrocław 2010, s. 82–97.

waniu, podporządkowanym z konieczności konkretnym ramom edytorskim, trudno jest w sposób całościowy i wyczerpujący zaprezentować podjęte zagadnienie. Ograniczam się więc do najważniejszych kwestii.

Święty Józef – główny patron diecezji włocławskiej

Głównym patronem diecezji włocławskiej jest święty Józef, Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny i ziemski Opiekun Pana Jezusa. Przyczyn obrania tego świętego za patrona diecezji należy dopatrywać się w obecności sanktuarium świętego Józefa, które od 1818 r. znalazło się na terenie diecezji włocławskiej. Łaskami słynący obraz Świętej Rodziny, gdzie święty Józef był szczególnie czczony, został koronowany papieskim koronami, jako pierwszy na świecie, już w 1796 r. Odpowiadając na starania biskupa Wincentego Popiela, w 1880 r. Stolica Apostolska wydała dokument ustanawiający głównym patronem diecezji świętego Józefa. Choć od 1992 r. Kalisz stał się stolicą innej diecezji – diecezji kaliskiej i sanktuarium świętego Józefa pozostało poza granicami diecezji włocławskiej, święty Józef pozostał nadal głównym patronem tej diecezji.

Poniżej wyszczególnione zostały najważniejsze celebracje liturgiczne związane z kultem świętego Józefa, którym przewodniczył biskup Mering:

1 maja 2010 r. – w liturgiczne wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika, w parafii pod jego wezwaniem we Włocławku przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię do ludzi pracy. Nauczał o potrzebie brania przykładu ze świętego Józefa w wykonywaniu codziennych obowiązków.

19 marca 2011 r. – w uroczystość świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, w parafii św. Józefa we Włocławku przewodniczył mszy odpustowej. Natomiast homilię wygłosił ojciec Henryk, redemptorysta.

26 marca 2012 r. – w kolegiacie sieradzkiej przewodniczył Mszy świętej i poświęcił odnowioną nastawę ołtarza św. Józefa. W słowie przed błogosławieństwem zachęcił wiernych do naśladowania w życiu cnót świętego Patriarchy z Nazaretu. Homilię wygłosił o. prof. Czesław Parzyszek.

1 maja 2012 r. – w liturgiczne wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika, w parafii pod jego wezwaniem we Włocławku w dzielnicy Zazamcze przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię dla zgromadzonych przedstawicieli świata pracy. W czasie liturgii poświęcił dwie mozaiki: z bł. Jerzym Popiełuszką, kapłanem i męczennikiem, oraz papieżem Janem Pawłem II (wówczas jeszcze błogosławionym).

19 marca 2013 r. – w uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w jego parafii patronalnej we Włocławku przewodniczył

mszy odpustowej i wygłosił homilię, w której zachęcił zebranych do nabożeństwa i czci należnej temu Patronowi danemu na trudne czasy.

1 maja 2013 r. – w liturgiczne wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika, w parafii pod jego wezwaniem we Włocławku w dzielnicy Zazamcze przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię do ludzi pracy. Nauczając o chrześcijańskim etosie pracy, ukazał świętego Józefa jako przykład rzetelnej i ofiarnej pracy, która miała walor zbawczy.

18 marca 2015 r. – w wigilię uroczystości Patrona diecezji, w bazylice katedralnej we Włocławku przewodniczył uroczystej Mszy świętej, połączonej z nieszporem. Po pozdrowieniu wiernych w swoim słowie do zgromadzonych przypominał, że 29 kwietnia 2015 r. przypada 70. rocznica cudownego uwolnienia polskich księży z niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau, która – jak wiadomo – nastąpiła na skutek nadzwyczajnej

interwencji i przemożnego wstawiennictwa świętego Józefa, patrona diecezji włocławskiej: „Z tej racji składamy Panu Bogu uroczyste dziękczynienie, wypełniając niejako ślubowanie samych uwięzionych w obozie kapłanów, którzy po uwolnieniu i powrocie do ojczyzny, dopóki mogli, gromadzili się w Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu”. Innym punktem liturgii stało się poświęcenie stylizowanej figury świętego Józefa, ufundowanej przez kapitułę włocławskiej bazyliki katedralnej, a wykonanej przez Eugeniusza Lademanna z Rumi; figura ta jest wotum dziękczynnym, a także kolejnym znakiem wypełnienia aktu ślubowania księży dachauowczyków, którzy zobowiązali się w nim do szerzenia kultu świętego Patriarchy z Nazaretu. Biskup Włocławski wskazał także na świętego Józefa jako patrona rodzin.



Wobec zapowiedzianego na październik kolejnego Synodu Biskupów, poświęconego sprawom rodziny, zawierzenie temu Orędownikowi tak ważnej intencji Ksiądz Biskup uznał za kolejny motyw tak uroczystej celebracji. Homilię do uczestników Mszy świętej wygłosił ks. prał. Wojciech Hanc, profesor seminarium duchownego we Włocławku.

1 maja 2015 r. – w liturgiczne wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika, w parafii pod jego wezwaniem we Włocławku w dzielnicy Zazamcze Ksiądz Biskup przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię do ludzi pracy. Ukazując świętego Józefa jako wzór wypełniania codziennych obowiązków, mówił o nadprzyrodzonym wymiarze ludzkiej pracy i potrzebie szacunku do niej.

Sanktuarium Urodzin i Chrztu Świętego Maksymiliana Kolbego

Rajmund (imię z chrztu) Maksymilian Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli. Dzieciństwo spędził w Pabianicach. We Lwowie, wraz ze swoim starszym bratem, w 1910 r. wstąpił do zakonu franciszkanów. Wówczas to otrzymał imię Maksymilian. Od 1912 r. studiował w Rzymie. Tam uzyskał doktorat z filozofii i z teologii.

Po wybuchu II wojny światowej ojciec Maksymilian wraz z trzydziestoma czterema braćmi został przez Niemców aresztowany i wywieziony najpierw do obozu w Lamsdorf (Łambinowice), a później do Amtitz (Gębice), a wreszcie do Ostrzeszowa. Po raz drugi został aresztowany 17 lutego 1941 r. i osadzony w centralnym więzieniu Gestapo na Pawiaku w Warszawie. Dnia 28 maja 1941 r. został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau. Tutaj krzepił upadłych na duchu, spowiadał, dzielił się z innymi tym, co najcenniejsze: miską zupy i chlebem. W końcu ofiarował swoje życie za nieznanego mu więźnia, Franciszka Gajowniczka. Ojciec Kolbe zmarł 14 sierpnia 1941 r., dobity przez Niemców zastrzykiem truciźny, jako jeden z ostatnich więźniów zamkniętych w bunkrze głodowym².

Został beatyfikowany 17 października w 1971 r. przez papieża Pawła VI, natomiast Jan Paweł II, 10 października 1982 r., ogłosił go świętym, nazywając „patronem naszych trudnych czasów”.

Ksiądz Biskup Mering, widząc rozwój kultu świętego Maksymiliana Marii Kolbego w parafii jego urodzin, dokumentem z 11 października 2004 r. nadał jej tytuł Sanktuarium Urodzin i Chrztu Świętego Maksymiliana Kolbego. Pięć lat później wystarał się dla tej świątyni w Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów o papieski tytuł bazyliki mniejszej. W ten

² <http://www.franciszkanie.pl/news.php?id=103> (21.06.2015).

sposób 11 stycznia 2009 r. świątynia chrztu i bierzmowania świętego zduńskowolanina, pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, została wyniesiona do godności bazyliki mniejszej. Dnia 1 kwietnia 2010 r., podczas liturgii Wieczerzy Pańskiej, Ksiądz Biskup poświęcił wybudowaną w bazylice kaplicę całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Istotny wkład Księdza Biskupa w ożywianie kultu świętego Maksymiliana Kolbego to przede wszystkim jego udział w uroczystościach upamiętniających kolejne rocznice urodzin i chrztu św. Maksymiliana, a także innych uroczystościach. I tak Ksiądz Biskup:

10 stycznia 2010 r. – w 116. rocznicę urodzin i chrztu św. Maksymiliana Marii Kolbego przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię, w której podkreślił, że nie można miłować Chrystusa bez umiłowania Kościoła. Dzięki tej miłości św. Maksymilian był zdolny do złożenia ofiary swojego życia w obozie zagłady.

6 lutego 2010 r. – w XVIII Światowy Dzień Chorego przewodniczył Mszy świętej, a homilię wygłosił ks. Paweł Zalewski. W słowie na zakończenie liturgii eucharystycznej Ksiądz Biskup przypomniał, że jedynie w głębokim zjednoczeniu z Chrystusem cierpienie może się stać darem i zyskuje sens. Ksiądz Biskup prosił chorych o modlitwę w intencji całej diecezji wrocławskiej.

9 stycznia 2011 r. – w 117. rocznicę urodzin i chrztu św. Maksymiliana Kolbego, przewodniczył Mszy świętej oraz wygłosił homilię, w której nawiązał do senackiej uchwały ogłaszającej rok 2011 rokiem św. Maksymiliana Kolbego i wskazywał znaczenie postawy moralnej w życiu św. Maksymiliana w słowach: „Przez wyrazistość swojej postawy, w której idee stają się rzeczywistą treścią życia, św. Maksymilian, dla wielu ludzi na całym świecie, stał się niezaprzeczalnym autorytetem moralnym, dając nadzieję na spełnienie poszukiwań tym, którzy w życiu wybierają prawdziwe wartości”.

8 stycznia 2012 r. – w 118. rocznicę urodzin i chrztu św. Maksymiliana Marii Kolbego, przewodniczył transmitowanej w Telewizji Trwam i Radiu Maryja Mszy świętej i wygłosił homilię, w której podsumował kończący się Rok św. Maksymiliana, ogłoszony przez Senat Rzeczypospolitej, w słowach: „Dziś można patrzeć na jego osobę, jako na osobę wychowawcy, ponieważ swoim przykładem życia i postawą wciąż wychowuje, szczególnie młode pokolenia Polaków, do podejmowania ofiarnej służby na rzecz innych ludzi, a także wychowuje do poszanowania osób i wartości”.

13 stycznia 2013 r. – w 119. rocznicę urodzin i chrztu św. Maksymiliana Kolbego, Ksiądz Biskup przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię,

a w niej podkreślił, że św. Maksymilian potrafił korzystać ze wszystkich osiągnięć myśli ludzkiej i może nam się jawić jako wzór pozytywnie rozumianej nowoczesności: „Dzięki swoim zdolnościom organizacyjnym i determinacji w pokonywaniu problemów, od podstaw wybudował Niepokalanów w Polsce i w Japonii. Po przybyciu do Japonii, już w ciągu miesiąca, bez znajomości języka, rozpoczął wydawanie japońskiej wersji «Rycerza Niepokalanej». W polskim Niepokalanowie zbudował rozgłośnie radiową i przygotowywał uruchomienie pierwszej polskiej stacji telewizyjnej. Doceniał także rozwój środków transportu, szczególnie lotnictwa, rezerwując na lotnisku w Berlinie, specjalny pas startowy, zarezerwowany do transportu materiałów pochodzących z Polski i do Polski przysyłanych. Te wszystkie działania i pomysły św. Maksymiliana wyraźnie pokazują, że może być on patronem naszych trudnych czasów, a w tym, patronem ludzi twórczych i przedsiębiorczych. Św. Maksymilian zasługuje także na miano patrona wszelkiej nowoczesności w dziedzinie techniki, wykorzystywanej w służbie dla dobra człowieka”.

12 stycznia 2014 r. – z okazji 120. rocznicy urodzin i chrztu św. Ojca Maksymiliana, bp Mering przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię. Ksiądz Biskup zaprosił szczególnie ludzi młodych do udziału w przygotowaniach do Światowych Dni Młodzieży i nawiedzenia znaków tych Dni w diecezji włocławskiej: „Zachęcam głównie młodzież, ale i dorosłych do wzięcia udziału w tym nawiedzeniu znaków przekazanych przez św. Jana Pawła II. Proszę duszpasterzy, aby zaznajomili parafian i młodzież z programem peregrynacji i pomogli dotrzeć do miejsc, gdzie krzyż będzie obecny”.

25 sierpnia 2014 r. – wracając – wraz z kapłanem z Węgier, prepozytem kapituły prymasowskiej w Esztergom – z uroczystości przywitania pielgrzymki zduńskowolskiej i sieradzkiej na Jasnej Górze, odwiedził Muzeum – Dom Urodzin św. Maksymiliana Kolbego. W księdze pielgrzymów zapisał modlitwę o dar błogosławieństwa dla całej diecezji włocławskiej i wszystkich pielgrzymów przybywających do zduńskowolskiego sanktuarium.

11 stycznia 2015 r. – z okazji 121. rocznicy urodzin i chrztu św. Maksymiliana, Biskup Włocławski przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię, w której – nawiązując do szczególnej ofiary św. Maksymiliana, będącej owocem jego powołania – zachęcał do odważnego naśladowania Chrystusa w słowach: „Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, nacechowanych tak bezwzględny poniżaniem i ośmieszaniem Kościoła, ludzi wierzących, a zwłaszcza kapłanów, potrzeba niemałej odwagi, by pójść pod prąd i wejść na drogę szczególnej służby Bożej w Chrystusowym kapłaństwie”.

Święta Faustyna Kowalska – „Mistyczka z Głogowca”

Faustyna Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905 r. na terenie diecezji włocławskiej, we wsi Głogowiec, w parafii Świnice Warckie. Pokonując pierwszy sprzeciw rodziców i brak potrzebnego do wstąpienia do zakonu wiana, dnia 1 VIII 1925 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie. W 1928 r. złożyła pierwsze śluby zakonne, zaś w 1933 r. śluby wieczyste. Chora na gruźlicę, zmarła 22 X 1938 r. Miała objawienia Chrystusa Miłosiernego. Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego przez nią zapoczątkowane, pomimo pierwszych przeszkód, rozpowszechniło się i znane jest na całym świecie. Siostra Faustyna została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II dnia 18 kwietnia 1993 r. Kanonizacja natomiast odbyła się 30 kwietnia 2000 r.

A oto diariusz najważniejszych posług Pasterza diecezji włocławskiej sprawowanych ku czci świętej Faustyny w jej sanktuarium w Świnicach Warckich:

28 maja 2010 r. – Ksiądz Biskup przewodniczył Mszy świętej z udziałem dzieci I-komunijnych. Homilię wygłosił ks. kan. Zbigniew Rutkowski z diecezji pelplińskiej. Po skończonej Eucharystii odwiedził klasztor Sióstr Miłosierdzia i odmówił z siostrami nieszpory w ich kaplicy.

5 października 2010 r. – przewodniczył Mszy świętej z okazji VII Kongresu Różańcowego Diecezji Włocławskiej i XV Światowego Dnia Różańca. Ponadto odwiedził Siostry Miłosierdzia.

14 czerwca 2012 r. – przewodniczył Mszy świętej z okazji diecezjalnej pielgrzymki dzieci pierwszokomunijnych. Homilię wygłosił o. Łukasz Buksa, franciszkanin.

5 lipca 2012 r. – przewodniczył Mszy świętej, podczas której wygłosił homilię oraz udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży.

15 lutego 2013 r. – wziął udział w obchodach 150-lecia Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia: uczestniczył w koronce do Bożego Miłosierdzia, przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię. Obejrzał inscenizację opartą na życiu św. siostry Faustyny. Odwiedził Siostry Miłosierdzia.

11 czerwca 2013 r. – wziął udział w pielgrzymce dzieci pierwszokomunijnych.

22 maja 2014 r. – przewodniczył dorocznej pielgrzymce pokutnej kapłanów. Homilię wygłosił ks. prał. dr Mirosław Wachowski, sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie.

4 października 2014 r. – przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię z okazji Kongresu Różańcowego.

18 listopada 2014 r. – w Koninie w parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski przewodniczył Mszy świętej oraz uroczystie instalował relikwie św. siostry Faustyny.

Błogosławiony Bogumił

Błogosławiony Bogumił został uroczystie wyniesiony na ołtarze 27 maja 1925 r. przez papieża Piusa XI. W diecezji włocławskiej odbiera szczególną cześć w Dobrowie i Uniejowie, gdzie w kaplicy jemu poświęconej znajduje się jego sarkofag. Błogosławiony Bogumił jest także patronem diecezji włocławskiej.

Biskup Wiesław Alojzy Mering na mocy dokumentu z 28 grudnia 2006 r. ustanowił Sanktuarium Błogosławionego Bogumiła Biskupa w Dobrowie. Ponadto przewodniczył uroczystościom ku czci tego Błogosławionego:

17 marca 2012 r. – przewodniczył Mszy świętej dziękczynnej i wygłosił homilię w pięciolecie ustanowienia w Dobrowie sanktuarium bł. Bogumiła.

21 kwietnia 2013 r. – w Dobrowie przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię oraz udzielił sakramentu bierzmowania.

20 maja 2013 r. – w Uniejowie przewodniczył uroczystościom ku czci błogosławionego Bogumiła: odprawił Mszę świętą i wygłosił homilię. Na zakończenie uroczystości spotkał się z kapitułą kolegiaty uniejowskiej.

9 czerwca 2014 r. – w Uniejowie przewodniczył Mszy świętej odpustowej ku czci św. Bogumiła.

22 stycznia 2015 r. – w Dobrowie odwiedził odrestaurowany z zewnątrz kościół na pustelni.

Błogosławiony Michał Kozal – biskup i męczennik

Michał Kozal urodził się 25 września 1893 r. w Nowym Folwarku pod Krotoszynem w Wielkopolsce. W 1914 r. wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Ostatni rok studiów, zwany praktycznym, ukończył w Gnieźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 lutego 1918 r. W 1939 r. papież Pius XII powołał go na funkcję biskupa pomocniczego diecezji włocławskiej. 7 listopada 1939 r. został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu włocławskim. Po dwóch miesiącach umieszczono go w obozie przejściowym dla duchowieństwa w Łądzie nad Wartą. W kwietniu 1941 r. został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Na początku 1943 r. zachorował na tyfus. Dnia 26 stycznia 1943 r. został uśmiercony zastrzykiem fenolu. Mimo prób ocalenia jego ciała przez więźniów zostało ono spalone w krematorium.

W 1960 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny bp. Michała Kozala. W czerwcu 1987 r. w Warszawie, podczas słynnej mszy przed Pałacem Kultury i Nauki, papież Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym. W 2002 roku bł. bp Kozal został oficjalnie uznany za patrona Włocławka. Jego wspomnienie liturgiczne w Kościele rzymskokatolickim obchodzone jest 14 czerwca³.

Posługa Księdza Biskupa Wiesława Meringa zdominowała w sposób szczególny dwa dni roku liturgicznego poświęcone temu Błogosławionemu: wspomnienie liturgiczne bł. Michała Kozala oraz rocznicę jego aresztowania przez hitlerowców.

6 listopada 2010 r. – w katedrze włocławskiej Ksiądz Biskup przewodniczył Mszy świętej z okazji 71. rocznicy aresztowania przez Niemców nauczycieli i kapłanów Włocławka wraz z biskupem Michałem Kozalem. Po zakończeniu Mszy świętej wziął udział w procesji trasą, którą byli prowadzeni męczennicy do miejsca uwięzienia.

14 czerwca 2011 r. – w uroczystość bł. Michała, biskupa i męczennika, jako patrona Włocławka, we włocławskiej bazylice katedralnej przewodniczył mszy pontyfikalnej. Homilię wygłosił ks. dr Henryk Witczak.

7 listopada 2011 r. – w katedrze włocławskiej przewodniczył Mszy świętej z okazji 72. rocznicy aresztowania przez Niemców nauczycieli i kapłanów Włocławka wraz z biskupem Michałem Kozalem. Po zakończeniu Eucharystii wziął udział w procesji trasą, którą byli prowadzeni męczennicy do miejsca uwięzienia.

14 czerwca 2012 r. – w uroczystość bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika, patrona Włocławka w miejscowej bazylice katedralnej przewodniczył mszy pontyfikalnej. Homilię wygłosił ks. prał. Stanisław Waszczyński, proboszcz parafii katedralnej.

7 listopada 2012 r. – w katedrze włocławskiej przewodniczył Mszy świętej z okazji 73. rocznicy aresztowania przez Niemców nauczycieli i kapłanów Włocławka wraz z biskupem Michałem Kozalem. Homilię wygłosił ks. prał. Sławomir Deręgowski. Na zakończenie uczestniczył w procesji do tablicy położonej dla upamiętnienia ofiar w miejscu ich uwięzienia.

7 listopada 2013 r. – w bazylice katedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przewodniczył Mszy świętej z okazji 74. rocznicy uwięzienia bł. biskupa Michała Kozala wraz z towarzyszącymi i uczestniczył w procesji do pomnika upamiętniającego pamięć ofiar w miejscu ich uwięzienia.

³ <http://www.prawy.pl/wiara/4789-blogoslawiony-michal-kozal-biskup-meczennik-z-dachau> (21.06.2015).

14 czerwca 2014 r. – przewodniczył mszy odpustowej ku czci bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika, patrona Włocławka.

7 listopada 2014 r. – przewodniczył Mszy świętej z okazji 75. rocznicy uwięzienia bł. biskupa Michała Kozala wraz z towarzyszami i uczestniczył w procesji do pomnika upamiętniającego ofiary w miejscu ich uwięzienia.

Błogosławieni Wincenty i Józef – męczennicy Eucharystii i jedności kapłańskiej w Osiecinach

W nocy z 23 na 24 maja 1940 r. w Witowie Niemcy zamordowali duszpasterzy parafii Osiecin: ks. proboszcza Wincentego Matuszewskiego i ks. prefekta Józefa Kurzawę. Dnia 13 czerwca 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy 108 męczenników z czasu II wojny światowej, wśród nich obu osiecińskich kapłanów. Są oni nazywani męczennikami Eucharystii i solidarności kapłańskiej.

Biskup Wiesław Mering dokumentem z 22 maja 2010 r. ustanowił Sanktuarium Błogosławionych ks. Wincentego Matuszewskiego i ks. Józefa Kurzawy, Męczenników Eucharystii i Jedności Kapłańskiej w Osiecinach. Kult błogosławionych ciągle się rozwija i pogłębia nie tylko wśród mieszkańców parafii, ale także diecezji⁴. Biskup Włocławski zaznaczył się w propagowaniu ich kultu przez udział w uroczystościach ku ich czci w Osiecinach:

28 lutego 2010 r. – w kościele Opieki Matki Bożej w Osiecinach przewodniczył Mszy świętej na zakończenie rekolekcji wielkopostnych. Homilię wygłosił bp Józef Zawitkowski.

22 maja 2010 r. – przewodniczył pielgrzymce kapłanów diecezji włocławskiej w 70. rocznicę śmierci błogosławionych Wincentego i Józefa. Homilię wygłosił ks. prał. Sławomir Oder. Po modlitwie pokonunijnej ogłosił ustanowienie w Osiecinach Sanktuarium Błogosławionych Męczenników Eucharystii i Jedności Kapłańskiej.

24 maja 2011 r. – przewodniczył mszy odpustowej ku czci błogosławionych Wincentego i Józefa, wygłosił homilię i udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży. Po skończonej liturgii eucharystycznej odwiedził izbę pamięci poświęconą męczennikom osiecińskim.

24 maja 2013 r. – przewodniczył mszy odpustowej ku czci błogosławionych Wincentego i Józefa, wygłosił homilię oraz udzielił bierzmowania młodzieży.

⁴ *Dar posługi ks. Zbigniewa Cabańskiego. Album ofiarowany z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa*, red. A. Kasica, Piotrków Kujawski 2014, s. 32.

18 stycznia 2014 r. – na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię.

Błogosławiony Jerzy Popiełuszko – kapłan i męczennik

Dnia 30 października 1984 r. z Zalewu Wiślanego we Włocławku wydobyto zmasakrowane ciało kapłana. Męczeńska śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, kapelana „Solidarności”, przyniosła liczne owoce duchowe i moralne. Na włocławską tamę zaczęła przybywać coraz większa liczba pątników, którzy w sposób indywidualny i zbiorowy pragną nawiedzić to święte miejsce, modląc się pod krzyżem-pomnikiem. Wychodząc naprzeciw ich duchowym potrzebom, zostało na początku udostępnione w kaplicy-baraku przy tamie zaciszne miejsce do modlitwy i adoracji, ucałowania relikwii i pojednania się z Bogiem w sakramencie miłosierdzia. Następnie powstał kościół-sanktuarium, w którym spoczywają relikwie błogosławionego kapłana, przekazane parafii dnia 12 września 2010 r. przez kard. Kazimierza Nycza podczas uroczystości dziękczynienia za dar beatyfikacji ks. Popiełuszki. W murach nowej świątyni umieszczono kamień węgielny ze Skąły Konania Pana Jezusa z Getsemani, który został przekazany przez kustosa Ziemi Świętej. Aktu poświęcenia i wmurowania w pierwszą rocznicę beatyfikacji, 5 czerwca 2011 r. dokonał Ordynariusz diecezji włocławskiej bp Wiesław Alojzy Mering. Również podczas tych uroczystości Pasterz diecezji ustanowił Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Oto najważniejsze wydarzenia związane z kultem Błogosławionego Jerzego, którym przewodniczył Ksiądz Biskup:

1 maja 2010 r. – obejrzał prace związane z izbą pamięci poświęconą ks. Jerzemu Popiełuszce i omówił z przełożonymi Braci Pocieszycieli dzień dziękczynienia diecezji włocławskiej za beatyfikację sługi Bożego.

6 czerwca 2010 r. – uczestniczył w Warszawie w uroczystościach beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki.

3 września 2010 r. – odwiedził wznoszony przez Braci Pocieszycieli kościół p.w. bł. Jerzego Popiełuszki, kapłana i męczennika.

10 września 2010 r. – w parafii Braci Pocieszycieli odwiedził kościół p.w. bł. Jerzego Popiełuszki. Na tamie włocławskiej uczestniczył w ceremonii uruchomienia nowego oświetlenia krzyża upamiętniającego jego męczeńską śmierć.

12 września 2010 r. – wziął udział w uroczystej Mszy świętej dziękczynnej za beatyfikację Jerzego Popiełuszki, odprawianej na włocławskiej tamie pod przewodnictwem Prymasa Polski, abp. Józefa Kowalczyka. Homilię

wygłosił metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, który przekazał relikwie Błogosławionego. Po zakończeniu liturgii eucharystycznej bp Mering przewodniczył uroczystej procesji z relikwiami bł. Jerzego z tamy do budowanego przez Braci Poczieszcycieli kościoła. W nowo powstającym kościele dokonał uroczystej intronizacji relikwii Błogosławionego.

5 czerwca 2011 r. – poświęcił kamień węgielny budowanej świątyni, przewodniczył Mszy świętej w pierwszą rocznicę beatyfikacji Jerzego Popiełuszki. Ogłosił ustanowienie Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki w tym kościele.

13 stycznia 2012 r. – obejrzał postęp prac w kościele sanktuaryjnym oraz zapoznał się z planami rozbudowy obiektów.

22 kwietnia 2012 r. – w katedrze wrocławskiej uczestniczył w uroczystościach związanych z 90-leciem istnienia Zgromadzenia Braci Poczieszcycieli i zbliżającym się dniem bł. Jerzego Popiełuszki. Przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię. W uroczystościach uczestniczyli p. Marianna Popiełuszko i rodzeństwo Błogosławionego.

13 grudnia 2012 r. – w parafii świętego Maksymiliana w Koninie przewodniczył Mszy świętej i wygłosił homilię. Wprowadził relikwie bł. Jerzego Popiełuszki.

23 kwietnia 2013 r. – przewodniczył Mszy świętej z okazji imienin bł. Jerzego Popiełuszki.

1 maja 2014 r. – odprawił Mszę świętą i wygłosił homilię na rozpoczęcie kapituły prowincjalnej Barci Poczieszcycieli z Getsemani.

18 października 2014 r. – przewodniczył uroczystej procesji z relikwiami bł. Jerzego Popiełuszki z tamy do Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Przewodniczył Mszy świętej. Homilię wygłosił bp Józef Zawitkowski.

16 listopada 2014 r. – z abp. nuncjuszem Celestino Migliore, odwiedził wrocławską tamę oraz Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

W miejsce zakończenia

Wszystkim uczestnikom świętej liturgii sprawowanej pod przewodnictwem Księdza Biskupa Ordynariusza Wiesława Meringa w miejscach kultu świętych i błogosławionych daje się zauważyć Jego autentyczna troska o jej piękno i kształt. Wyraża się to w skupieniu, godności i dostojności, z jakim jest ona celebrowana; także w czytelnym i „wyrazistym” gestach liturgicznych, śpiewie, dykcji, nowych melodiach i aklamacjach. Ksiądz Biskup chętnie korzysta z różnych formuł „do wyboru”; nie zadawała się

„starymi”, ciągle tymi samymi, ale jest otwarty na nowe i obficie korzysta z całego skarbcza i bogactwa eucharystycznego *Mszалу rzymskiego* oraz innych ksiąg liturgicznych. Dostrzegalna jest u Niego duża intuicja i wrażliwość liturgiczna oraz postawa wielkoduszności podczas wykonywania świętych czynności. Wielkoduszność zaś w liturgii polega na tym, że nie liczy się czasu poświęconego Panu Bogu, nie spogląda się na zegarek, nie ma pośpiechu, nie wykonuje się gestów nerwowości, nie stosuje się czytań biblijnych ani tekstów modlitewnych wyłącznie w wersji skróconej. Takie bogobojne i szlachetne zachowanie się podczas wykonywania świętych czynności jest zawsze odpowiedzią Dostojnego Celebransa na wielkoduszność i „rozzutność” samego Pana Boga, która była dominantą podczas wszystkich etapów historii zbawienia, a dziś w celebracjach liturgicznych osiąga swój szczyt.

Swoją kulturą liturgiczną oraz *ars celebrandi* Ksiądz Biskup „zaraża”, oddziałuje, mobilizuje i inspiruje swoich braci prezbiterów do sprawowania liturgii w sposób równie piękny i wierny oraz przyczynia się do pogłębienia i ożywienia ducha liturgii w parafiach swojej diecezji. Duże znaczenie w wychowaniu i tworzeniu atmosfery liturgicznej ma także troska o piękne szaty (nierzadko nabywane w najbardziej renomowanych pracowniach krawieckich Wiecznego Miasta), naczynia liturgiczne, wystrój świątyni, udział świeckich, jednym słowem o to wszystko, co składa się na całą „infrastrukturę” liturgiczną. Bez wątpienia „duch liturgii”, tak bardzo bliski Księdzu Biskupowi Ordynariuszowi, oraz częstotliwość i intensywność Jego posługi duszpasterskiej wyciska niezatarte znamię na formacji i życiu liturgicznym w diecezji; systematycznie przyczynia się do wzrostu jego poziomu w świadomości prezbiterów i wiernych świeckich. Jest świadectwem soborowego nauczania, że liturgia jest *fons et culmen* życia Kościoła⁵.

Jednak owo piękno liturgii, o które tak bardzo zatroskany jest Ksiądz Biskup, nie istnieje bynajmniej dla samego piękna. To piękno liturgii jest nieodłącznym elementem ewangelizacji. Papież Franciszek zauważył, że „Kościół ewangelizuje się i daje się ewangelizować przez piękno liturgii, która jest także celebrowaniem ewangelizacyjnej działalności oraz źródłem dawania siebie ciągle na nowo”⁶. Papież przypisuje szczególną skuteczność ewangelizacyjną pięknej celebracji liturgicznej. Należy pamiętać, że działanie samego Boga przez Chrystusa w liturgii w sposób pierwszorzędny stanowi o jego wewnętrznym, ontologicznym pięknie, które nie zależy od

⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii, n. 10.

⁶ Franciszek pap., Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Watykan 2014, n. 24.

zewnątrznych jej form, ale ukryte jest w samej naturze liturgii. Z kolei to wewnętrzne piękno liturgii kreuje następnie jej zewnętrzne formy i w nich również się przejawia. Dynamiczny aspekt liturgii jako aktu Chrystusa i Kościoła z natury swej musi zawsze być czymś pięknym. Liturgia jest na tyle piękna, na ile pozwala ukazać gesty Chrystusa⁷.

Ważny i godny odnotowania jest tutaj również fakt zdyscyplinowania i wierność rubrykom liturgicznym. Osobisty przykład posłuszeństwa i „lojalności” wobec przepisów Kościoła oraz wymagania stawiane prezbiterom w tym zakresie, czynią z Księdza Biskupa wiernego sługę i stróża świętej liturgii. Dostojnemu Jubilatowi zawsze przyświeca szczerą troską o sprawowanie liturgii eucharystycznej i każdej innej świętej czynności zgodnie z życzeniem i zamysłem Kościoła, nie zaś z własnym. Wierne przestrzeganie norm zawartych w księgach liturgicznych jest obiektywnym, czytelnym i zarazem najwyższym wyrazem posłuszeństwa Chrystusowi. Posłuszeństwo każdego kapłana aktualizuje się i weryfikuje przede wszystkim podczas sprawowania należących do Chrystusa i Kościoła świętych celebracji liturgicznych, których kapłan jest jedynie sługą i stróżem, nie zaś panem czy właścicielem. Trzeba powiedzieć, że Ksiądz Biskup także w tym wymiarze liturgii jest dla wszystkich prezbiterów i świeckich posługujących w liturgii, o których ciągle zabiega, niedościgłym przykładem i wzorem.

SUMMARY

The paper deals with the contribution of Bishop Mering in the further development of the veneration of saints and blessed, who were directly connected to the Diocese of Włocławek, which took place between 2010 and 2015. It is a well-known fact that bishop's activity in his diocese is fully expressed, though not exclusively, through his celebration of the holy liturgy of the Church. Its touchstone is also expressed by the pastoral care for the preservation and development of these places of veneration of the saints and blessed, who lived in the diocese in the past, and have provided us with their lasting legacy, or were nominated by the Church as her patron saints and guardians.

tłum. ks. Michał Sadowski

Key words: bishop, diocese, liturgy, shrine, veneration.

Słowa kluczowe: biskup, diecezja, liturgia, kult, sanktuaria.

⁷ H. Sobeczko, *Zagadnienia liturgiczne w pierwszym roku nauczania papieża Franciszka*, w: *Quod itaque Redemptoris nostri conspicuum fuit, in sacramenta transiuit. Sakramenty w misterium Kościoła. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Czesławowi Krakowiakowi z okazji siedemdziesiątych urodzin*, red. B. Migut [i in.], Lublin 2014, s. 133.

KS. ARTUR NIEMIRA

TROSKA O RODZINĘ I ŻYCIE W NAUCZANIU BISKUPA WIESŁAWA MERINGA

Kiedy w 2001 roku papież Jan Paweł II, dziś święty Kościoła, nazwany przez kolejnego ze swych następców „papieżem rodziny”¹, zwołał pierwszy w XXI wieku Synod na temat posługi biskupa, zapewne nie przypuszczał, że rodzina znajdzie się w tak wielkim kryzysie, a posługa biskupa wobec rodziny będzie musiała być na nowo zdefiniowana. W posynodalnej adhortacji *Pastores gregis* św. Jan Paweł II przypomniał, że rodzina „zbudowana na fundamencie sakramentu małżeństwa, jawi się jako najważniejsza wspólnota, w której zarówno małżonkowie, jak i dzieci żyją swoim powołaniem i doskonalą się w miłości”² i dlatego „do biskupa należy staranie o to, aby w społeczności cywilnej wspierano i broniono wartości małżeństwa, poprzez dokonywanie słusznych wyborów politycznych i ekonomicznych. Ponadto w obrębie wspólnoty chrześcijańskiej będzie popierał przygotowanie narzeczonych do małżeństwa, towarzyszenie młodym parom oraz formację grup rodzin wspierających duszpasterstwo rodzin oraz, co równie ważne, pomagających rodzinom w trudnej sytuacji. Obecność biskupa przy małżonkach i ich dzieciach, także poprzez różnego rodzaju inicjatywy o charakterze diecezjalnym, będzie dla nich z pewnością umocnieniem”³.

Zwołany na rok 2014 nadzwyczajny Synod Biskupów na temat rodziny oraz w jego konsekwencji mający się odbyć w październiku 2015 roku

KS. ARTUR NIEMIRA – dr teologii, moralista, ukończył studia specjalistyczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie; prowadzi wykłady zlecone na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu, profesor w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, kanclerz Kurii Diecezjalnej Włocławskiej.

¹ Por. *Homilia Ojca Świętego podczas Mszy św. kanonizacyjnej*, „L’Osservatore Romano” (OsRomPol), 35(2014), nr 5, s. 6.

² Jan Paweł II, Adhortacja *Pastores gregis*, n. 52.

³ Tamże.

Synod zwyczajny wzbudził wiele obaw o kształt duszpasterskiej troski o małżeństwo i rodzinę. Niepokojące głosy niektórych hierarchów, jakie za pośrednictwem mediów wydostały się do świata z synodalnej auli, zrodziły pytania o kierunek zmian w nauczaniu Kościoła na temat małżeństwa i rodziny, o granice tych zmian oraz o możliwość nowej praktyki duszpasterskiej w sytuacjach kryzysowych dotyczących wspólnotę małżeńską czy rodzinną. Do tego zmieniająca się świadomość społeczna co do wartości i godności małżeństwa i rodziny, a co za tym idzie poszanowania ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci, to kontekst, w jakim przyszło pełnić urząd nauczycielski Biskupowi Włocławskiemu Wiesławowi Meringowi. Obrona godności i nienaruszalności ludzkiego życia, a także godności i świętości małżeństwa i rodziny to jedne z najważniejszych spraw, jakimi zajął się w swoim nauczaniu i pasterskiej posłudze w diecezji włocławskiej Biskup Mering. Jak podkreślał, „rodzina i życie – to przedmiot naszej szczególnej chrześcijańskiej troski. Z obu tymi wartościami znaczna część współczesnej kultury, prądy społeczne i światopoglądowe toczą bezwzględną walkę. Wystarczy wspomnieć wpływowe i kształtujące wyobraźnię człowieka środki przekazu – przyjmując pozę obłudnej troski o dobro człowieka, nie mają skrupułów w walce o prawo do zabijania; posługują się cynicznym kłamstwem, fałszowanymi danymi statystycznymi, usiłując uniemożliwić zabranie głosu zwolennikom życia”⁴.

1. Troska o życie

Problematyka związana z godnością przekazywania życia ludzkiego i szacunku dla życia w ogóle stanowi znaczącą część pasterskiego nauczania Biskupa Wiesława Meringa. Powodem dla podjęcia powyższego tematu były zarówno bieżące dyskusje, wydarzenia i podejmowane przez polski parlament próby legislacyjne związane z niektórymi działaniami typu aborcja czy *in vitro*, jak również działania włączone w ogólnopolski program duszpasterski Kościoła czy wydarzenia o charakterze ogólnokościelnym, jak choćby kanonizacja papieża Jana Pawła II czy publikacja nowego dokumentu watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary – Instrukcji *Dignitas personae*.

I tak na przykład, w związku z głosowaniami w Sejmie 13 kwietnia 2007 r., który nie przyjął poprawek mających na celu konstytucyjne gwa-

⁴ *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu*, „Miesięcznik Diecezji Włocławskiej – Kronika” (MDWł), 93(2010), nr 12, s. 1125.

rancje dla życia poczętego, Biskup Mering w katedrze wrocławskiej mówił: „Przeżywamy czasy, które potrzebują Chrystusa, choć trudno im się do tego przyznać. Akurat w dniu wczorajszym, to jest też jeden ze znaków czasu, Sejm ustanowił to, co ustanowił – nie zmieniać Konstytucji. Można powiedzieć, że w pewnym sensie jest to przegrana we wszystkim tych, którzy chcieliby większej konsekwencji w zakorzenieniu nauki Jezusa Chrystusa i Kościoła dotyczącej życia w naszym społeczeństwie. [...] Nie wolno nam poddać się zniechęceniu, nie wolno nam rezygnować. Przecież stanowisko Episkopatu było tak jasne, tak zdecydowane, że nikt nie mógł mieć tutaj wątpliwości”⁵. Przy innej okazji raz jeszcze wyraził swój zawód w związku z postawą posłów uważających się za katolików: „Przykazanie Pana jest zawsze takie samo – «Nie zabijaj». I jak chrześcijanin, jak katolik może podnosić w Sejmie palec głosując za zabijaniem poczętego życia? Nie sposób rozumieć”⁶.

Podczas uroczystości Bożego Ciała w 2014 roku hierarcha upominał się o prawe sumienie parlamentarzystów: „Dziwię się też parlamentarystom, którzy mają odwagę w swoim sumieniu podnosić rękę i głosować za śmiercią. Mówi się, że przecież nikt nie jest zmuszony do zabijania, że istnieje klauzula sumienia, to znaczy, że człowiek ma prawo być wierny swojemu sumieniu. Otóż, albo ktoś nie zna tego prawa człowieka wierzącego i zapomniał o przykazaniu «Nie zabijaj», albo jest wierzący tak słabo, że wybiera sobie z wiary to, co mu w danym momencie odpowiada. Za wierność sumieniu chrześcijanin musi być gotowy oddać życie. Mówię to tutaj, we Wrocławku, w naszym mieście, gdzie za wierność sumieniu oddał swoje życie ksiądz Jerzy Popiełuszko”⁷. Była to reakcja na dwie aktualnie przeżywane w Polsce sprawy, które wywołały ogromną dyskusję społeczną: podpisanie przez grupę lekarzy tak zwanej „Deklaracji Wiary”, co spowodowało publiczną nagonkę na nich, oraz głośne zwolnienie z pracy prof. Bogdana Chazana, który powołując się na klauzulę sumienia odmówił wykonania aborcji.

„Deklaracja Wiary” została podpisana przez ponad 3000 lekarzy, którzy publicznie postanowili zadeklarować, że będą postępowali zgodnie ze

⁵ *Słowo Biskupa Wrocławskiego w 4. rocznicę swoich święceń biskupich*, MDWł, 90(2007), nr 5, s. 429.

⁶ *Homilia podczas Mszy dziękczynnej za kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II, Wrocław-Michelin 30 IV 2014 r.*, MDWł, 97(2014), nr 6, s. 603.

⁷ *Homilia wygłoszona na zakończenie uroczystości Bożego Ciała, Wrocław 19.06.2014r.*, MDWł, 97(2014), nr 7–8, s. 731.

swoim sumieniem i będą bronili ludzkiego życia od pierwszej chwili jego istnienia, aż do naturalnej śmierci. Biskup Mering wyjaśniał, że autorką tej propozycji była pani doktor Wanda Póltawska, która od 65 lat pełni służbę społeczną jako lekarz, a która związana była swoim działaniem z księdzem kardynałem Karolem Wojtyłą w duszpasterstwie Służby Zdrowia, a potem w duszpasterstwie rodzin. Pytając, co proponuje pani doktor Póltawska w swojej „Deklaracji Wiary”, Ksiądz Biskup odpowiedział, że główną tezą jest stwierdzenie: „lekarz jest po to, żeby leczyć. Wydaje się, że to jest oczywiste, że to jest naturalne, ale dzisiaj chce się zrobić z lekarza człowieka, który nie służy ani zdrowiu, ani życiu człowieka. Ja pytam moich słuchaczy: czy naprawdę wolą lekarzy, którzy nie szanują i nie cenią życia ludzkiego, życia człowieka jeszcze nienarodzonego, ale też życia człowieka starego? [...] Doktor Póltawska przypomina, że życie jest darem Boga i tylko On ma prawo zabrać je człowiekowi”⁸.

Kolejną tezą „Deklaracji Wiary” przypomnianą przez Biskupa Meringa była ta, że „ciało człowieka, dlatego, że wraz z duchem stanowi człowieka, należy do Boga, bo człowiek nie jest tylko duchem i człowiek nie jest wyłącznie ciałem”, z czego wynika, „że ludzkie życie, jako życie jedyne, niepowtarzalne podlega moralnej ochronie od pierwszego momentu istnienia do naturalnej śmierci. I właśnie ochrona tego życia to jest pierwsze zadanie każdego lekarza. Kiedy polski parlament zdecydował na utrzymanie w ograniczonym wprawdzie zakresie, ale na utrzymanie aborcji, Jan Paweł II będąc już papieżem w Rzymie zawołał: «A gdzie są pediatrzy, dlaczego nie bronią chorych, dlaczego nie reagują?!» Jeżeli nasza postępowość ma wyrażać się w akceptacji dla śmierci poczętego człowieka, to jest to dla chrześcijanina nie do przyjęcia”⁹.

Odnosząc się do sytuacji prof. Chazana, „jednego z tych wielkich ginekologów, którzy są chwałą polskiej medycyny”¹⁰. Biskup Włocławski upominał się o prawo do działania zgodnego z sumieniem: „Otóż za wierność sumieniu nie wolno w demokratycznym ustroju człowieka wyrzucać z pracy czy grozić mu pozbawieniem praw, które nabył. A takie reakcje słyszę; jeżeli nawet najwyżsi przedstawiciele władz mają odwagę publicznie upominać profesora Chazana za to, że się sprzeciwia zabijaniu poczętego człowieka. Prawo sumienia zawsze odczytuje prawo Boga. Ono

⁸ Tamże, s. 730.

⁹ Tamże, s. 730–731.

¹⁰ Tamże, s. 731.

jest w istocie w nieskończoność ważniejsze od prawa ustanowionego przez jakikolwiek parlament, przez Sejm, nawet przez Parlament Europejski. I chciałbym, żeby ten nasz głos sprzeciwu i głos obrony życia dotarł do parlamentarzystów, żeby usłyszano go w Warszawie, żeby usłyszano go także w Brukseli, bo on dowodzi, że istnieje wielka grupa ludzi, chrześcijan, wyznawców Jezusa, którzy zdecydowali się bronić życia”¹¹.

Uznanie dla profesora Chazana znalazło swój wyraz w liście Biskupa Wiesława Meringa do niego skierowanym oraz w zaproszeniu go do Włocławka na sympozjum w kwietniu 2015 roku. Krótkie cytaty z korespondencji pomiędzy hierarchą a profesorem oddają wzajemny szacunek i poparcie dla obrońcy życia: „Najczcigodniejszy Panie Profesorze! Chcę tym listem dołączyć się do ogromnej liczby Polaków, którzy z największą czcią i podziwem odnoszą się do Pańskiej postawy życiowej i wierności głoszonym wartościom. Cena jaką Pan płaci jest ogromna, to prawda: niesprawiedliwość, kłamstwo i potwarze – zawsze bołą. Niepojętą decyzją Bóg tak doświadcza swoich przyjaciół. [...] Deklaruję wszelką formę pomocy, Panie Profesorze! Ufam, że i Pan Profesor wyjdzie z doświadczeń umocniony – dzięki Bożej Opatrzności i solidarności Polaków z Panem. O to się modłę, zapewniając o więzi serdecznej i łączności w modlitwie!”¹² Na te słowa prof. Chazan odpowiedział: „Serdeczne Bóg zapłać za list i pasterskie, ojcowskie słowa. Tak się złożyło, że odmówiłem w Szpitalu św. Rodziny wykonania rzeczy niegodziwej. Poniosłem konsekwencje i nadal je ponoszę. Ataki i potwarze są przykre, ale cieszę się, że Bóg pozwolił, abym był świadkiem. Nie czuję się godnym tego, co się wokół mnie dzieje. Pragnę wychwalać Boże Miłosierdzie, które otrzymałem, być wolnym od pychy sługą Jego sług. List Eksceleńcji jest dla mnie wyróżnieniem, pociechą i wyróżnieniem. Jeszcze raz dziękuję, zwłaszcza za modlitwę”¹³.

Wypada w tym miejscu wspomnieć jeszcze dwie okoliczności, które stały się okazją dla Biskupa Wiesława Meringa do zajęcia stanowiska w sprawie ochrony życia. Biskup Włocławski wyraził sprzeciw wobec wprowadzenia do sprzedaży bez recepty tzw. pigułki „dzień po”, „pomimo tego, że lekarze i specjaliści ostrzegają o jej zgubnych skutkach dla zdrowia dziewcząt i kobiet, o destrukcyjnym wpływie na rodzinę oraz informują, że ma ona także działanie wczesnoporonne. Rada bioetyczna KEP przypominała

¹¹ Tamże, s. 731–732.

¹² *List ks. bp. Wiesława Meringa do prof. Bogdana Chazana*, MDWł, 97(2014), nr 9, s. 925.

¹³ *List prof. Bogdana Chazana do ks. bp. Wiesława Meringa*, MDWł, 97(2014), nr 9, s. 926.

wszystkim wiernym, że kto stosuje tę pigułkę popełnia grzech ciężki”¹⁴. Przy innej okazji, popierając marsz w obronie życia, upomniał się prawa kanadyjskiej działaczki pro-life Mary Wagner: „nie wiem, jak ta sytuacja będzie wyglądała w maju, ale kiedy piszę te słowa, jesteśmy świadkami kolejnego uwięzienia Mary Wagner, która samotnie podejmuje w Kanadzie walkę o życie nienarodzonych. Uwięziona Mary apeluje do ludzi dobrej woli całego świata o modlitwę, post i pełne męstwa świadectwo dotyczące szacunku dla życia poczętego dziecka i miłości dla niego”¹⁵.

Sprawa *in vitro* wprowadzona do polskiej debaty społecznej i politycznej pod fałszywym hasłem opowiedzenia się za życiem, a tym samym otwartego sprzeciwu wobec nauczania Kościoła na ten temat, przy jednoczesnej próbie uchwalenia w parlamencie odpowiedniej ustawy, znalazła swoje ważne miejsce w pasterskim nauczaniu Biskupa Wiesława Meringa. Dużą pomocą i potwierdzeniem stanowiska Kościoła w tej sprawie okazała się Instrukcja *Dignitas personae* Kongregacji Nauki Wiary.

Metoda *in vitro* wbrew opinii nie leczy bezpłodności, lecz jest techniką zastępującą akt małżeński. Przy jej użyciu ludzkie embriony traktuje się jak zwykły zbiór komórek, a procesowi tworzenia embrionów towarzyszy ich świadome niszczenie¹⁶. „Z mocą należy więc powtórzyć, że nauka Kościoła jest jednoznaczna w swojej obronie godności, świętości i prawa do życia każdego człowieka, od pierwszych chwil jego istnienia”¹⁷. Dlatego w liście podkreślone zostało, że „pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego «produkcji»!”¹⁸. Cytowana przez Biskupa Wiesława Meringa Instrukcja przypomina też, iż: „znaczącej części przypadków niepłodności można by uniknąć, gdyby wierniej przeżywano cnotę czystości, gdyby prowadzono zdrowszy tryb życia i gdyby zostały wyeliminowane czynniki stwarzające zagrożenie w zakresie pracy, odżywiania się, stosowania leków, oraz ekologii”¹⁹.

Wskazując na niezmienność nauczania Kościoła w tym temacie Biskup Włocławski podkreślał, że „sztuczne zapłodnienie jest nie do przyjęcia z moralnego punktu widzenia nie tylko dlatego, że wiąże się z produkcją i niszczeniem ludzkich embrionów, a więc ludzkich istnień –

¹⁴ *List pasterski Biskupa Włocławskiego na Wielki Post 2015 r.*, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 155.

¹⁵ *List poparcia dla marszu w obronie życia*, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 287.

¹⁶ Por. Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Dignitas personae* (DP), n. 14–16.

¹⁷ *List pasterski na Wielki Post 2009 r.*, MDWł, 92(2009), nr 3, s. 295.

¹⁸ DP, n. 16.

¹⁹ Tamże, n. 13.

człowieka w pierwszej fazie jego rozwoju, ale przede wszystkim dlatego, że jest sztuczne, a więc jest formą produkcji człowieka przez człowieka. Ze względu na nienaruszalną godność życia każdego, nawet najbardziej bezbronno człowieka, i na prawo każdej osoby do przyjścia na świat w sposób naturalny, jako owoc miłości rodziców; ze względu na to, że życie ludzkie jest święte i jego dawcą jest Bóg, a człowiek nie ma prawa zajmować miejsca Boga, żaden katolik, w tym i katolicki polityk, nie może głosować za ustawami, które naruszają godność przekazywania ludzkiego życia i godzą w bezbronno życie poczętego dziecka²⁰.

Biskup Mering wskazywał na manipulacje ze strony niektórych mediów, co do budowania opinii społecznej na powyższy temat. W jednej z homilii podał taki przykład: „Wydarzyło się to pod koniec października. Jedna z gazet zorganizowała sondaż i było jedno pytanie: jak oceniasz *in vitro*? Pozostawiono cztery możliwe odpowiedzi. Otóż odpowiedziało prawie pięćdziesiąt tysięcy ludzi, to bardzo dużo jak na sondaże przeprowadzane przez redakcje gazet, czy redakcje stacji telewizyjnych. Sześćdziesiąt cztery procent ludzi wypowiedziało się przeciw metodzie *in vitro*, trzydzieści jeden za powszechną jej dostępnością, trzy procent – częściowo powinna być refundowana, i trzy procent – powinna być dostępna, ale nie refundowana. Kiedy gazeta zorientowała się w tych wynikach, umieściła taki komunikat: drodzy czytelnicy, sondaż stał się celem dla masowo głosujących przeciwników *in vitro*”²¹.

Biskup Włocławski korzystał więc z okazji do przypomnienia głównych linii nauczania Kościoła na temat życia ludzkiego, pragnąc „przypomnieć i podkreślić niezmienną walkę Kościoła o prawo do życia każdego poczętego człowieka i fakt, że nie da się być zwolennikiem aborcji, a równocześnie, choćby formalnie, należeć do Chrystusowego Kościoła”²². Przypomnił więc stwierdzenia *Katechizmu Kościoła katolickiego*: „Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerywanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym”²³. Sprzeciwiał się tendencjom, według

²⁰ Odezwa Biskupa Włocławskiego w sprawie modlitwy o rozstrzygnięcia w polskim Parlamencie chroniące ludzkie życie, MDWł, 92(2009), nr 10, s. 1028.

²¹ Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej w Bazylice Katedralnej w intencji Ojczyzny, 11.11.2010 r., MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1120.

²² Por. List pasterski na rozpoczęcie Adwentu i nowego roku duszpasterskiego, MDWł, 91(2008), nr 12, s. 1128.

²³ KKK, n. 2271.

których „zabójstwo nienarodzonego dziecka ciągle wielu ludziom kojarzy się jako prawo przysługujące kobiecie, a nie jako zbrodnia odebrania życia poczętemu i zupełnie bezbronnemu człowiekowi”²⁴.

Biskup Mering sprzeciwił się także przekonaniu, że upowszechnienie antykoncepcji zmniejsza liczbę aborcji, przypominając, że prowadzone badania potwierdzają, że jest wręcz przeciwnie. „W istocie, kultura pro-aborcyjna jest najbardziej rozpowszechniona właśnie w środowiskach, które odrzucają nauczanie Kościoła o antykoncepcji”²⁵.

Mocnym wsparciem dla nauczania na temat niezbywalnej godności każdego ludzkiego życia było dziedzictwo Ojca Świętego Jana Pawła II, do którego chętnie odwoływał się Biskup Mering: „Niezapomniany papież Jan Paweł II w swojej encyklice *Evangelium vitae* z 1995 roku przypomina, że Kościół wiecznie i odważnie głosi prawdę o niezastąpionej wartości życia ludzkiego, co potwierdza prawda o Wcieleniu Jezusa, Syna Bożego, w ludzkie ciało”²⁶.

Po kanonizacji Papieża-Polaka, przywołując słowa homilii kanonizacyjnej Ojca Świętego Franciszka oraz homilii kardynała Angelo Comastriego z Mszy dziękczynnej za kanonizację, Biskup Mering przypomniał, że problem życia to jedna z najważniejszych cech charakteryzujących pontyfikat św. Jana Pawła II. Dlatego wyraźnie stwierdził, że „nie ma dzisiaj ważniejszego zagadnienia, niż ochrona życia od najstabszego, od najmłodszego, aż do tego, które kończy się naturalną śmiercią. [...] Między ludzkim życiem nie wolno robić różnicy. Życie człowieka chorego jest dokładnie tyle samo warte, ile życie człowieka zdrowego. [...] Już nawet nie mówię o życiu nienarodzonym, którego Ojciec Święty bronił zdecydowanie i stanowczo wszędzie, gdzie był i nie ma innej możliwości w Kościele. Radzą nam, żebyśmy nauczanie Kościoła zmienili, ale zmiana nauczania Kościoła jest zmianą nauczania Chrystusa, bo Kościół nie głosi swojej własnej nauki, głosi naukę Jezusa Chrystusa, głosi Jego słowo. To robił cały czas Ojciec Święty, choć był atakowany z całkowitą bezwzględnością, choć odnoszono się do niego z prawdziwą nienawiścią”²⁷. A swoje

²⁴ *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu i nowego roku duszpasterskiego*, MDWł, 91(2008), nr 12, s. 1127.

²⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, n. 13.

²⁶ *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu i nowego roku duszpasterskiego*, MDWł, 91(2008), nr 12, s. 1126.

²⁷ *Homilia podczas Mszy dziękczynnej za kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II, Włocławek-Michelin 30 IV 2014 r.*, MDWł, 97(2014), nr 6, s. 603.

zdecydowane stanowisko w kwestii ochrony życia Biskup Włocławski argumentował: „Raz jeszcze zacytuję Jana Pawła II: «Dlaczego nazywamy pewne trudne sytuacje po imieniu? Bo to jest mój dom – ta Polska, bo to jest moja Ojczyzna». Chcemy dla tej naszej Ojczyzny powietrza i światła, a źródłem tego światła jest Ewangelia Jezusa i ludzie, którzy nią żyją – święci”²⁸.

Biskup Wiesław Mering zachęcał wreszcie „do świadomej wierności wobec nauki Kościoła na temat życia ludzkiego! Jest ona niezmienna od wieków. Niech jej propagowaniu poświęcają swoje siły współpracownicy Duszpasterstwa Rodzin, katecheci, których bardzo trudna, często niedoceniana praca, stanowi jednak jeden z najważniejszych filarów w budowaniu chrześcijańskiej kultury w naszym kraju. Apeluję o wyraźne stanowisko w tej sprawie lekarzy, pielęgniarek, pracowników służby zdrowia. Lekarz i pielęgniarka mają służyć zdrowiu i życiu, nie zaś śmierci”²⁹. Apelował, by ze wszystkich sił starać się szerzyć nową kulturę życia³⁰, zaznaczając przy tym, że „wszystkie ludzkie wysiłki, by chronić życie, są niewystarczalne, jeśli nie obejmują wielkiej mobilizacji duchowej i modlitewnej”³¹.

2. Troska o rodzinę

W parze z troską o życie idzie troska o rodzinę. Bezpośrednią inspiracją dla jasnego nauczania Biskupa Wiesława Meringa w tej kwestii był św. Jan Paweł II, do którego Biskup Włocławski nieustannie się odwoływał i z którego czerpał natchnienie do swoich działań. Od samego początku pracy w diecezji włocławskiej Ksiądz Biskup powtarzał, że nie ma ważniejszych spraw, niż troska o rodzinę, gdyż w niej mieszczą się wszystkie inne działania duszpasterskie i troski Kościoła. Dlatego tak bardzo był wdzięczny Ojcu Świętemu Franciszkowi za to, że temat rodziny wysunął na czoło swojego przesłania do polskich biskupów odbywających wizytę *ad limina Apostolorum* w dniach od 1 do 8 lutego 2014 roku: „Praca na rzecz rodziny musi być «wpisana» w każdy rodzaj, każdą płaszczyznę naszego duszpasterstwa – wołał Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris*

²⁸ Homilia ks. bp. Wiesława Meringa wygłoszona w święto Województwa Kujawsko-Pomorskiego – Toruń, 7 czerwca 2013 r., MDWł, 96(2013), nr 7–8, s. 804.

²⁹ List pasterski na rozpoczęcie Adwentu i nowego roku duszpasterskiego, MDWł, 91(2008), nr 12, s. 1130.

³⁰ Zob. List pasterski na Wielki Post 2009 r., MDWł, 92(2009), nr 3, s. 295.

³¹ Odezwa Biskupa Włocławskiego w sprawie modlitwy o rozstrzygnięcia w polskim Parlamencie chroniące ludzkie życie, MDWł, 92(2009), nr 10, s. 1028.

consortio. Ojciec Święty Franciszek kontynuuje tę myśl świadom, że praca dla dobra małżeństwa i rodziny jest pracą dla dobra Kościoła, narodu, samego człowieka. Obłąkańcze ideologie usiłujące naturę ludzką podporządkować marksistowsko-feministycznym poglądom – są nie tylko błędem, lecz wprost zbrodnią dokonywaną pod pozorem troski o dobro kobiety: zbrodnią na dzieciach (dlatego zaczynają się już w przedszkolach i szkołach), na młodzieży (tzw. *gender studies*, wprowadzane na kilkunastu polskich uniwersytetach), zbrodnią na małżeństwie i rodzinie (przez propagowanie związków sprzecznych z naturą)”³².

Wskazując właśnie na Jana Pawła II jako na „papieża rodzin”³³ Biskup Mering przypomniał, że już dwa lata po swoim wyborze Ojciec Święty w październiku 2012 roku zwołał Synod Biskupów poświęcony rodzinie chrześcijańskiej we współczesnym świecie. Jak ważne okaże się to odniesienie w perspektywie Synodów zwołanych przez papieża Franciszka, wskażę w dalszej kolejności. Niemniej, Ksiądz Biskup przypomniał, że „owocem prac tego Synodu jest ogłoszona w 1981 roku adhortacja *Familiaris consortio*, o której mówią czasem, że jest prawdziwą *carta magna* nauki Kościoła na temat rodziny. W tym samym roku pamiętnego 13 maja 1981 powołał do istnienia Papieską Radę ds. Rodziny, a w dwa lata później ogłosił Kartę Praw Rodziny i jeszcze rok później list specjalnie napisany do Rodzin”³⁴.

Mówiąc o Janie Pawle II Biskup Wiesław Mering podkreślał, że sama już ilość papieskich inicjatyw potwierdza, że chciał on, by „Kościół służył, kochał i bronił małżeństwa i rodziny, mówił o godności i świętości rodziny, wskazywał, że to ona jest podstawową drogą Kościoła, że jest pierwszą i najważniejszą wspólnotą, jaką tworzy człowiek”³⁵. Mówiąc o tym, przypomniał naukę Kościoła na temat rodziny: „Sobór Watykański II określa przecież rodzinę jako wspólnotę «życia i miłości». Rodzina stanowi prawdziwy fundament wszelkiej troski o życie; jej rola jest wyjątkowa i niezastąpiona, zarówno w dostrzeganiu i oczekiwaniu na rodzące się życie, jak i w pomocy oraz wrażliwości na ludzi chorych, starszych i niepełnosprawnych. Zdrowa rodzina wychowuje dla kraju, społeczeństwa i Kościoła zdrowych i odpowiedzialnych ludzi; to ona uczy właściwych postaw moralnych, gotowości

³² List pasterski Biskupa Włocławskiego na Wielki Post, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 269.

³³ Homilia bp. Wiesława Meringa podczas pielgrzymki rodzin do Sanktuarium Chrztu św. Maksymiliana, Zduńska Wola 13.10.2012 r., MDWł, 95(2012), nr 11, s. 1074.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 1075.

do poświęcenia i poczucia odpowiedzialności; dzięki niej człowiek staje się odporny na manipulacje, złe wpływy, puste i nierealne hasła. Rodzina to prawdziwa kuźnia zdrowego człowieczeństwa! Trapiona dziś zewsząd nieszczęściami, rodzina pozostaje jednak w znacznej mierze wierna swemu posłannictwu! Trwale, dobre, silne Bogiem rodziny są największą szansą na przezwycięzenie zagrożeń kulturowych współczesności!”³⁶ A małżeństwo, które stoi u podstaw rodziny, to dla chrześcijan coś więcej, niż tylko umowa między dwiema osobami: „w sakramencie małżeństwa obecny jest sam Chrystus żywo zainteresowany sensem i szczęściem ludzkiego życia; bez Jezusa nie odnajdziemy pełni szczęścia, gdyż zabraknie nam ofiary, miłosierdzia, wybaczenia i wierności”³⁷.

Rodzina, jak nauczał Biskup Mering, jest „Domowym Kościołem”, czyli naturalnym środowiskiem wiary, która w niej się rodzi, umacnia i którą dziecko z rodziny wynosi; jest też szkołą modlitwy – to widząc na klęczkach swoich rodziców dziecko uczy się modlitwy; jest instytucją wychowawczą, której nic nie zastąpi, w niej przekazuje się wartości; jest szkołą miłości macierzyńskiej i ojcowskiej: „macierzyńska jest tym cudownym darem, jaki człowiek bez żadnych zasług otrzymuje od drugiego człowieka, od matki właśnie; ojcowska jest tą, która stawia człowiekowi wymagania, która uczy pokonywania przeszkód, która wymaga. Jeżeli którejś z tych miłości zabraknie w życiu, to człowiek już nigdy nie będzie w stanie odzyskać pełnej równowagi. Bez pierwszej miłości, macierzyńskiej, nie będzie spełniony życiowo, nie nauczy się miłości do innych ludzi, pozostanie zimny i wyrachowany. Bez drugiej pozostanie lękliwy, pozostanie koniunkturalny, będzie nieustannie szukał złych kompromisów, bo za wszelką cenę będzie chciał osiągnąć cel, którym jest on sam, jego dostatek, satysfakcja, jego pseudo-wielkość”³⁸. Rodzina staje się także „niezastąpionym źródłem moralności, służby drugiemu, zdolności wybaczenia, pogody i wzajemnego oparcia – pod jednym wszakże warunkiem: jej fundamentem, tak jak w Rodzinie z Nazaretu, musi być Chrystus!”³⁹.

Najważniejszą dla Biskupa Wiesława Meringa cechą rodziny, a zarazem zadaniem przed nią stojącym, jest jej niezbywalna wielkość i godność:

³⁶ *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu i nowego roku duszpasterskiego*, MDWł, 91(2008), nr 12, s. 1131.

³⁷ *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu*, MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1128.

³⁸ *Homilia bp. Wiesława Meringa podczas pielgrzymki rodzin do Sanktuarium Chrztu św. Maksymiliana, Zduńska Wola 13.10.2012 r.*, MDWł, 95(2012), nr 11, s. 1075–1076.

³⁹ *List Pasterski na Boże Narodzenie 2006 r.*, MDWł, 89(2006), nr 12, s. 1110.

„Bóg wybrał ją jako miejsce, w którym przyszedł na świat i wzrastał Jego własny Syn, wzrastał, jak mówi Ewangelia, w mądrości i łasce. Dlatego właśnie rodzina jest środowiskiem wiary, świętości i chrześcijaństwa. Jeżeli dzisiaj z tymi wartościami wokół nas, w świecie, w którym żyjemy, nie jest dobrze, to dlatego, że rodzina już nie umie wypełniać tych swoich podstawowych zadań”⁴⁰. A to oznacza, że powołaniem rodziny i w rodzinie jest świętość, stąd przywołane przez hierarchę słowa Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego: „Dam wam świętego kapłana, ale przedtem dajcie mi święte rodziny”⁴¹.

Szczególną okazją do nauczania o rodzinie była kanonizacja papieża Jana Pawła II. Dziękując za dar nowego Świętego, Biskup Wiesław Mering wrócił do spraw rodziny, tak bliskich sercu Papieża-Polaka, że w czasach jego pontyfikatu wielu duszpasterzy zajmujących się sprawami rodziny, „aż dziwiło się temu uporczywemu nawracaniu, sięganiu, poruszaniu problematyki związanej z rodziną”⁴². Przywołując na pamięć papieską homilię kanonizacyjną i tę wygłoszoną na Placu św. Piotra w Watykanie przez kardynała Comastriego, Ksiądz Biskup zaznaczył, że Jan Paweł II doskonale wiedział, że „nie ma przyszłości, ani dla człowieka, ani dla świata, ani dla Kościoła, jeżeli nie będzie kwitła, nie będzie chroniona, nie będzie wspomagana rodzina człowiecza. Dzisiaj [...] widzimy, jak słuszna była ta intuicja Jana Pawła II, jak on wyczuwał już nadchodzące burze i ataki. Dzisiaj wmawia się człowiekowi, że rodzina jest źródłem jego zniewolenia, że rodzina powoduje, iż traci swoją samodzielność, kiedy próbuje się w miejsce rodziny, związku kobiety i mężczyzny, z którego przychodzą na świat dzieci, podstawić zupełnie inne związki niemające nic wspólnego z tym, o czym czytamy na początku Pisma Świętego, że «Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę» i żadne ludzki pomysł, żadne ludzkie dekryty nie są w stanie tej sytuacji zmienić”⁴³. Ten teologiczny akcent, że człowiek jest mężczyzną i kobietą, bo tak zaplanował Bóg, oznacza dla Biskupa Meringa, że oboje „we wzajemnym związku z sobą nie mają walczyć, tylko mają sobie wzajemnie pomagać, być dla siebie ostoją, mają za-

⁴⁰ *Homilia bp. Wiesława Meringa podczas pielgrzymki rodzin do Sanktuarium Chrztu św. Maksymiliana, Zduńska Wola 13.10.2012 r.*, MDWł, 95(2012), nr 11, s. 1077–1078.

⁴¹ Tamże, s. 1078.

⁴² *Homilia podczas Mszy dziękczynnej za kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II, Włocławek-Michelin 30.04.2014 r.*, MDWł, 97(2014), nr 6, s. 601.

⁴³ Tamże, s. 602.

pewnić pokój i szczęście, rozwój dzieciom, które z tego związku przychodzą”⁴⁴. Powyższe stwierdzenie nie jest przypadkowe, wynika bowiem z obserwacji tego, co obecnie na tej płaszczyźnie się dzieje: „Zawsze się dziwię, że tak jakoś szybko zwątpiliśmy w nauczanie Kościoła, choć wychowywani w nim jesteśmy od tysiąca lat i wybraliśmy sobie jakby inne autorytety, innych bogów, które z Bogiem prawdziwym nie mają nic wspólnego”⁴⁵.

Taka właśnie jasna i zdecydowana nauka Kościoła, zdaniem Księdza Biskupa sprawia, że spotyka się on z bezwzględными atakami: „Ponieważ Kościół Jezusa Chrystusa, wierny nauce swego Pana, broni nieustępliwie godności człowieka, małżeństwa i rodziny – dlatego stał się obiektem gwałtownych ataków w środkach przekazu. Wydaje się niekiedy, że bez Kościoła straciłyby temat, o którym warto pisać czy mówić”⁴⁶.

Do tej kwestii Ksiądz Biskup odniósł się szerzej przy innej okazji, wskazując na dramat rozpadu rodziny, którego wskaźnik w Europie w 2010 roku był bardzo wysoki – informowano, że w Unii Europejskiej co 30 sekund rozwodzi się małżeństwo. Dlatego mówiąc o zagrożeniach, na jakie narażone są małżeństwa i rodziny, Biskup Mering wskazywał na rozmaite ich źródła: „Na pewno jednym z nich jest przekonanie, że rodzina uczy wartości, które część mediów bezwzględnie zwalcza: wierności, altruizmu, wzajemnej pomocy, umiejętności dzielenia się, odpowiedzialności, solidarnej pracy, więzi z Bogiem”⁴⁷. Podkreślając, że tylko miłująca się rodzina zdoła przeciwstawić się złej propagandzie sączonej przez media, stanowione prawa, grupy rówieśnicze, stwierdził, że „rodzina przeszkadza, i tu jest powód atakowania jej z całą bezwzględnością”⁴⁸. Wskazując równocześnie na swoisty rodzaj choroby toczącej także i katolickie małżeństwa, wśród których pojawia się złudne hasło: „lepiej się rozejść, niż kłócić”, Biskup Włocławski przestrzegał i zachęcał: „Tylko na pierwszy rzut oka jest ono słuszne: konflikty będą zawsze; trzeba uczyć się ich rozwiązywania z kulturą, wiarą, dobrą wolą. Trzeba na nowo odkryć siłę i moc płynącą z obecności obok nas kochającego człowieka; człowieka – z jego wadami, lecz także i zaletami”⁴⁹.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ *List pasterski Biskupa Włocławskiego na Wielki Post*, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 269–270.

⁴⁷ *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu*, MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1126.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

Wśród zagrożeń wymierzonych przeciwko rodzinie Ksiądz Biskup wymienia ideologię *gender*. Po skierowaniu zapytania do Rektora KUL w związku z doniesieniami prasowymi o wprowadzeniu na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oferty wykładu „GENDER: feminizm, *queer studies*, *men's studies*”⁵⁰, temat ten pojawił się w pasterskim nauczaniu Biskupa Włocławskiego. Ideologia *gender*, której owoce w postaci rozbijania rodzin zbierane są obecnie, to wynik moralnej rewolucji na zachodzie Europy z 1968 roku⁵¹. Tak naprawdę pod pozorem troski o równość mamy tu do czynienia z walką z chrześcijańską kulturą. Jak przypomniał Biskup Mering, „instytucja *gender* upodobała sobie przede wszystkim rodzinę po to, żeby tę rodzinę zniszczyć, bo doskonale wie, że rodzina potrafi przechować kulturę, nawet wtedy, kiedy nie ma państwa”⁵². Nie ma innego sposobu na przekazanie wartości moralnych, jak rodzina, „dlatego też *gender* próbuje wejść od przedszkola do uniwersytetu i wszędzie siać swoje niedobre, złe i sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem idee”⁵³. Kultura *gender* to kultura konsumpcji: „ze złej kultury wyrastają hydry konsumpcji, użycia, także seksualnego, bo to nam proponują i podpowiadają – to jest właśnie kultura *gender*: używać, kupować jak najwięcej”⁵⁴.

Jako Przewodniczący Rady ds. Kultury KEP, Biskup Wiesław Mering podjął powyższe zagadnienie podczas wizyty *ad limina Apostolorum* w 2014 roku. Przypominając, że Jan Paweł II mówił o błędzie antropologicznym, stwierdził, że „dziś tym błędem jest ideologia *gender*, która chce sprowadzić człowieka do poziomu tylko cielesnego. To jest sprzeczne z porządkiem Biblii i chrześcijańskim rozumieniem człowieka. O sprawie związanej z ideologią *gender* chcę porozmawiać z kard. Ravasim, byśmy się doczekali bardziej zdecydowanych wskazówek, które pomogą nam zająć odpowiednie stanowisko w tej sprawie”⁵⁵.

W nauczaniu Biskupa Wiesława Meringa nie zabrakło więc apelu o pracę na rzecz rodziny: „Miejmy odwagę angażować się w pracę na rzecz

⁵⁰ Zob. *Bp Mering stawia pytanie o wykłady z ideologii gender na KUL*, MDWł, 96(2013), nr 7–8, s. 806.

⁵¹ Zob. *Homilia w uroczystość św. Maksymiliana Kolbe, Włocławek, kościół pw. św. Maksymiliana, 14.08.2013 r.*, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 979.

⁵² *Homilia wygłoszona na zakończenie uroczystości Bożego Ciała, Włocławek 19.06.2014 r.*, MDWł, 97(2014), nr 7–8, s. 733.

⁵³ Tamże, s. 734.

⁵⁴ Tamże, s. 735.

⁵⁵ *Wywiad z ks. bp. Wiesławem Meringiem dla „Naszego Dziennika”*, MDWł, 97(2014), nr 3, s. 253.

rodziny, jej trwałości i świętości; włączajmy się w działania, które spieszą jej z pomocą, np. w Ruch Kościoła Domowego, Oazy Rodzin, Katolickie Poradnie Rodzinne itp. To jest praca dla dobra człowieka i dla jego prawdziwego szczęścia!”⁵⁶ Szczególnie poruszający był apel skierowany do wszystkich stanów o przejęcie się sprawami rodziny: „Proszę zatem Braci Kapłanów i Was, Siostry i Bracia, by modlitwa za rodzinę pojawiała się często w każdym zgromadzeniu ludzi wierzących”⁵⁷. Ksiądz Biskup prosił rodziców i dziadków: „nie tylko się módlcie, lecz także dawajcie przykład życia rodzinnego, opartego na Bogu i Ewangelii. Zaproście do ognisk domowych Pana Jezusa – jedyne Gwaranta rodzinnego szczęścia!”; prosił księży: „przygotowujcie młodych do małżeństwa z największym przejęciem i gorącą troską! [...] Uczmy młodych modlitwy o szczęśliwe małżeństwo, rodzinę! Nauczmy ich, za św. Janem Pawłem II, «miłować ludzką miłość»!”; prosił wychowawców i nauczycieli: „wasze opinie, słowa, wypowiedzi tak wiele mogą podtrzymać dobra, ukazać prawe ścieżki: młodzi liczą się z Waszym zdaniem”; apelował o odpowiedzialność do ludzi mediów: „ukazujcie dziewczętom prawdziwe wzorce kobiety: żony, matki, chrześcijanki żyjącej wartościami! Przypominajcie, że mężczyzna to wzorzec odpowiedzialności, męstwa, sprawiedliwości!”⁵⁸ I chociaż dla wielu młodych rodzina ciągle jest wartością, to jednak kierowani troską o jej utrzymanie wybierają często pracę i życie poza granicami kraju: „Ponad 2 miliony Polaków w ostatnich latach opuściło Ojczyznę, szukając godziwych warunków życia. Duszpasterze informują z niepokojem o trudnościach dotyczących przygotowania tych młodych do małżeństwa”, dlatego Ksiądz Biskup dzieli się swoimi zmartwieniami i – niekiedy – bezradnością, „by raz jeszcze zmobilizować społeczność ludzi wierzących do wytrwałej modlitwy i działań, które mogą wiele zmienić na lepsze!”⁵⁹

3. Synod Biskupów

Wydaje się wskazane, by w oddzielnym punkcie nawiązać do Synodu Biskupów zwołanego przez Ojca Świętego Franciszka. Przebieg jego pierwszej części jesienią 2014 roku wzbudził wielki niepokój wśród duchownych i wiernych świeckich i zarysował linię podziału w podej-

⁵⁶ *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu i nowego roku duszpasterskiego*, MDWł, 91(2008), nr 12, s. 1131.

⁵⁷ *List pasterski Biskupa Włocławskiego na Wielki Post 2015 r.*, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 155.

⁵⁸ Tamże, s. 155–156.

⁵⁹ Tamże, s. 157.

ściu do kwestii tak duszpastersko trudnych, jak ewentualna możliwość dopuszczenia rozwiedzionych, żyjących w ponownych związkach, do przyjmowania Komunii świętej. Dość szybko okazało się, że już samo przygotowanie do nadzwyczajnego Synodu, a więc rozesłanie kwestionariusza, a później konsystorz kardynałów z teologicznym referatem Kardynała Waltera Kaspera ogłoszonym na prośbę papieża Franciszka, przyniosło wiele kontrowersji i roznieciło dyskusję umiejętnie podsycaną przez media głównie w tym jednym temacie⁶⁰. Sam Synod natomiast był żywo komentowany w mediach ujawniając, jak to określił sam Papież, podział na konserwatystów i liberałów wśród Ojców synodalnych⁶¹. Przy wysuwanych propozycjach co do podejścia do sytuacji osób rozwiedzionych i żyjących w nowych związkach, czy do kwestii związków osób homoseksualnych, mimo że nie były to główne tematy Synodu, pojawiały się pytania o wierność doktrynie Kościoła. Do tego nieporozumienia przy redakcji ostatecznej wersji *Relatio synodi* i milczenie Ojca Świętego podczas obrad potęgowały poczucie niepewności i zagubienia, w którą stronę zmierza Kościół.

Klimat, jaki wytworzył się wokół Synodu, wyczuwalny był także w tonie nauczania Biskupa Wiesława Meringa, zwłaszcza że ten, zapowiedziany na październik 2015 roku, jawił się jako wielka niewiadoma. Ta sytuacja skłoniła Biskupa Włocławskiego do wyrażenia w obecności Nuncjusza Apostolskiego w Polsce abp. Celestino Migliore poparcia i wdzięczności względem Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego⁶², który na Synodzie w 2014 roku zajął jasne stanowisko, określając niektóre proponowane rozwiązania jako sprzeczne z nauczaniem św. Jana Pawła II czy wręcz dostrzegając w nich ślady antymałżeńskiej ideologii⁶³.

Zwracając się natomiast do wiernych Biskup Mering pisał: „Żyjemy między dwoma Synodami Biskupów: pierwszy obradował w październiku ubiegłego roku; drugi już przygotowuje swoje obrady. Na pierwszym ujawniły się głosy, które posiały spory niepokój w społeczności ludzi wierzących.

⁶⁰ Zob. K. Sawicki, *Synod, czyli reforma z Ducha?*, „Więź”, 2014, nr 2, s. 125–130.

⁶¹ Zob. *Przemówienie Ojca Świętego na zakończenie Synodu*, OsRomPol, 35(2014), nr 11, s. 19.

⁶² Zob. *Bp Mering: jesteśmy dumni z roli, jaką na Synodzie odegrał przewodniczący KEP*, MDWł, 97(2014), nr 12, s. 1333.

⁶³ Zob. Z. Nosowski, *Synod mnie rozczarował*, „Tygodnik Powszechny”, 2014, nr 45, s. 32.

Mamy świadomość, że Synod musi być otwarty na głos Ducha Świętego, a synodalne uchwały nabierają mocy dopiero po zatwierdzeniu ich przez Następcę św. Piotra. Właśnie ta świadomość każe nam, Siostry i Bracia, towarzyszyć przygotowaniom do drugiej części zgromadzenia biskupów w Rzymie poprzez zainteresowanie i modlitwę. O to prosił Ojciec Święty Franciszek, tego potrzebuje Kościół, a także nasze serca”⁶⁴. W przesłaniu do uczestników marszu w obronie życia pisał natomiast: „W październiku br. odbędzie się przecież Synod w Rzymie, poświęcony problematyce rodziny. W ubiegłym roku obserwowaliśmy z najwyższym niepokojem niektóre wypowiedzi Ojców Synodalnych. Tym bardziej potrzebne jest nasze wyraźne świadectwo i wierność wobec nauki Ewangelii oraz wskazań niezapomnianego św. Jana Pawła II. Wspominając tę okoliczność towarzyszącą Marszowi dla Życia i Rodziny proszę Uczestników o entuzjazm świadectwa dotyczącego życia rodzinnego i szczerą modlitwę w intencji październikowego Synodu, w intencji Ojców Synodalnych, a zwłaszcza Ojca Świętego Franciszka – Skały i Gwaranta wiernej Chrystusowi nauki Kościoła”⁶⁵.

Zupełnie wyjątkowym działaniem stała się wymiana korespondencji pomiędzy Biskupem Wiesławem Meringiem a Kardynałem Walterem Kasperem, której treść została opublikowana. Korespondencja dotyczy problematyki podjętej przez watykańskiego purpurata 20 lutego 2014 roku podczas wspomnianego już nadzwyczajnego konsystorza kardynałów w Watykanie. Biskup Włocławski, włączając się w dyskusję na temat dopuszczenia do Komunii Świętej osób rozwiedzionych, nazwał propozycje Kardynała całkowicie błędnymi. Warto przytoczyć obszerniejsze fragmenty listu z 3 kwietnia 2014 roku: „Ze smutkiem przyjąłem sformułowane przez Eminencję wypowiedzi, które Ksiądz Kardynał wygłosił w wykładzie o Rodzinie w Ewangelii przed papieżem Franciszkiem i Kolegium Kardynałów, które postulują możliwość dopuszczenia do Komunii Świętej rozwiedzionych, żyjących w związkach niesakramentalnych.

Dla biskupa diecezjalnego, którym jestem, propozycje Eminencji wydają się całkowicie błędne. Miłosierdzie okazane człowiekowi nie polega bowiem na pomniejszeniu grzechu względnie na usprawiedliwieniu zła. Świadomość niewłaściwej drogi pozwala człowiekowi z powrotem wrócić do Boga. Tylko prawda może być światłem człowieka i trzeba do tego

⁶⁴ *List pasterski Biskupa Włocławskiego na Wielki Post 2015 r.*, MDWł, 98(2015), nr 2, s. 155.

⁶⁵ *List poparcia dla marszu w obronie życia*, MDWł, 98(2015), nr 3, s. 288.

nazywać rzeczy po imieniu: «Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie» (Mt 5, 37). Nie próbujmy więc ulepszać względnie zaciemniać Nauki Jezusa Chrystusa! My nie powinniśmy siebie głosić, lecz Jego, również wtedy, kiedy media nasze słowo chętnie chwytają.

Proszę mi wybaczyć, Księżę Kardynale, jeśli do tego powiem: jeśli Eminencja swoje tezy sformułował w perspektywie Synodu o Rodzinie, powinien je Ksiądz Kardynał najpierw tam przedstawić. Poklask ze strony mediów nie może usprawiedliwiać prób zmian Ewangelii⁶⁶.

W odpowiedzi datowanej na 28 kwietnia 2014 roku Kardynał Kasper wyjaśnił, że wspomniany wykład wygłosił nie z własnej inicjatywy, lecz na prośbę Ojca Świętego i zaznaczył, że nie było jego intencją usprawiedliwienie zła i grzechu miłosierdziem, ale postawienie pytań, na które odpowiedź powinien dać Synod. Warto wczytać się w treść korespondencji: „Bardzo mi przykro, że mój wykład przed konsystorzem Kardynałów napęłił Księdza Biskupa smutkiem. Wygłosiłem ten wykład oczywiście nie z własnej inicjatywy, lecz na prośbę Ojca Świętego. Wypowiedź na temat problemu ludzi rozwiedzionych żyjących w związkach niesakramentalnych omówiłem wcześniej szczegółowo z Papieżem jak i z Sekretariatem Synodu Biskupów. Papież zachęcił mnie do wyłożenia moich myśli. Powiedziałem Papieżowi wyraźnie, że to może wywołać kontrowersyjną dyskusję. Papież chciał takiej dyskusji i uważał ją również za możliwą. Po wykładzie wyraził On wielokrotnie, zarówno prywatnie w stosunku do mnie jak i oficjalnie, swoją wdzięczność.

W wykładzie przedstawiłem wyraźnie, że miłosierdzie nie jest żadną tanią łaską. Ono nie pomniejsza grzechu i ono nie usprawiedliwia zła. Jeśli Kościół w sakramencie pokuty udziela rozgrzeszenia skruszonemu mordercy czy kobiecie, która z powodu aborcji uznaje się za winną, to nie będzie usprawiedliwiony grzech, lecz grzesznik. W sakramencie pokuty będzie uznana prawda przykazania Jezusa; jednocześnie w pokucie wyraża się wierne zaufanie w przebaczące miłosierdzie Boże.

Stąd moje pytanie: Czy cudzołóstwo jest jedynym grzechem, który inaczej jak morderstwo, aborcja m.in. nie może zostać wybaczony? Jeśli wierzymy w przebaczenie grzechów, które wyznajemy w *Credo*, dlaczego więc przebaczenie, które zakłada żal, nie jest możliwe w przypadku ludzi rozwiedzionych żyjących w związkach niesakramentalnych, którzy

⁶⁶ *Przed Synodem na temat rodziny: korespondencja pomiędzy bp. Wiesławem Meringiem a kard. Walterem Kasperem*, MDWł, 97(2014), nr 7–8, s. 743–744.

żałują swojego kroku, ale nie mogą go cofnąć bez nowej winy? Papież Benedykt XVI powiedział, że ludzie rozwiedzeni żyjący w związkach nie-sakramentalnych otrzymać mogą duchową Komunię. To oznacza, że oni otrzymują przebaczenie od Boga i mogą być w stanie łaski uświęcającej. Jeśli więc Bóg przebacza, dlaczego zatem również nie Kościół, który jest przecież sakramentem łaski i miłosierdzia?

Najczcigodniejszy Księżo Biskupie, chciałem Księdzu Biskupowi moje pytania jeszcze raz wyjaśnić. Odpowiedzi na te pytania nie potrafię i nie chcę jej dać; ona uzależniona jest od synodu, który swoją decyzję ze swojej strony podjąć może tylko za zgodą Papieża. Modlę się o dobrą, kierowaną przez Ducha Świętego decyzję⁶⁷.

Odpowiedź Kardynała Waltera Kaspera uspokoiła niepokój Biskupa Wiesława Meringa. W swoim liście skierowanym do watykańskiego purpurata z 14 maja 2014 roku stwierdził, że dodatkowe wyjaśnienia rzucają inne światło na sposób myślenia Kardynała, niż to, co przekazywały w tym względzie media, i jak zaznaczył, „wobec tych dodatkowych objaśnień całej sprawy chciałbym również argumenty, które znajdują się w liście Eminencji, przedstawić całemu mojemu środowisku”⁶⁸.

W oczekiwaniu na Synod zwyczajny, oprócz zarysowanego w artykule nauczania, Biskup Mering poprosił diecezjan o modlitwę w intencji rodzin i Synodu, która odmawiana jest codziennie w kościołach diecezji włocławskiej.

* * *

Bogactwo treści nauczania Biskupa Wiesława Meringa na temat poszanowania ludzkiego życia i godności rodziny wskazuje jednoznacznie, że dla Biskupa Włocławskiego, którego kapłańska droga związana była od początku z duszpasterstwem rodzin, małżeństwo, rodzina i ludzkie życie są jedną z największych trosk. Powyższe omówienie z oczywistych względów stanowi jedynie zarys głównych linii pasterskiego nauczania i działania w tej materii. Pozostają do zauważenia codzienne niemal spotkania z wiernymi, dające okazję do zatrzymania się z troską nad problemami małżeństw i rodzin, kierujące ich do przeżycia swojego powołania i spojrzenia na wszelkiego rodzaju problemy w perspektywie wiary.

⁶⁷ Tamże, s. 744–746.

⁶⁸ Tamże, s. 746.

Wydaje się, że za trafne podsumowanie tego opracowania mogą posłużyć słowa Ojca Świętego Franciszka z jego pierwszej encykliki, w której rodzinę nazywa pierwszym środowiskiem wiary. Myśląc o niej stwierdza, że wiara „pozwała odkryć wielkie wezwanie, powołanie do miłości, i daje pewność, że ta miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga, mocniejsza od wszystkich naszych słabości”⁶⁹.

Zdaje się, że w tych słowach można wyrazić również nadzieję, o której pisał Biskup Wiesław Mering, spoglądając w kierunku zwyczajnego Synodu Biskupów na temat rodziny.

SUMMARY

The wealth of studying contents of Wiesław Mering on the topic of respect for human life and family dignity shows directly that, for the bishop of Vloclavian Diocese, marriage, family and human life are the greatest concerns. This article is a sketch of the main ideas of shepherd's teaching and activities in that field. The family crisis, changing social awareness of marriage and family's value and dignity, followed by the respect for human life from the conception to natural death and Synods which are convened for 2014 and 2015 by Francis the Pope concerning the family are the issues in the area that the Vloclavian bishop, Wiesław Mering has to act as a teacher. In his work, he focuses on the problem of dignity and sacrosanct of the marriage and family, inviolability of human life from the conception to natural death, the faithful's responsibility for institution of family and giving clear witness by Christians, as a requirement from the faith. In a particular way, he analyses the dangers connected with *in vitro* or *gender*, relates the current social problems, appeals to the members of parliament's conscience, but also he points to the authority of St. John Paul II as the “pope of the family”.

tłum. Magdalena Okunowska

Key words: conscience, family, *gender*, *in vitro*, John Paul II, life protection, marriage, synod about the family, Wiesław Mering.

Słowa kluczowe: *gender*, *in vitro*, Jan Paweł II, małżeństwo, ochrona życia, rodzina, sumienie, synod o rodzinie, Wiesław Mering.

⁶⁹ Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, n. 53.

KS. WALDEMAR KARASIŃSKI

W ŚWIECIE LECZ NIE DLA ŚWIATA

Kaznodziejstwo bp. Wiesława Alojzego Meringa w latach 2010–2015

Pierwszorzędnym celem przepowiadania jest budzenie i pogłębianie wiary człowieka. Wiara bowiem rodzi się z tego, co się słyszy, a tym co się słyszy jest słowo Boże (por. Rz 10, 17). Z wiarą w sposób integralny związany jest proces wewnętrznej przemiany, czyli nawrócenia. Ostatecznie celem przepowiadania jest wejście w wewnętrzną wspólnotę z Bogiem i ludźmi¹.

Podjmując się tematu przepowiadania słowa Bożego przez biskupa diecezjalnego wrocławskiego Wiesława Alojzego Meringa w latach 2010–2015, autor niniejszego artykułu wykorzystał jako główne źródło jego homilie, listy pasterskie, odezwy i apele. Od razu należy zaznaczyć, że twórczość kaznodziejska księdza biskupa tchnie zdecydowaniem i konsekwencją w urzeczywistnianiu powziętych zadań. Jego posługa odzwierciedla troskę o drugiego człowieka, która ma charakter miłości i jest darem miłującej uwagi, szacunku i gotowości do służby.

Przemiana umysłu, przemiana wartości

Dla człowieka wierzącego, dla chrześcijanina, dzieje człowieka i dzieje całego świata zmierzają ku ostatecznemu spełnieniu, które ma miejsce poza czasem. Ta perspektywa pozwala wierzyć, że wszelkie dobro i piękno, które w nich się pojawiły, zostaną zachowane w wymiarze wieczności. Jednak współczesny człowiek raczej utwierdza się w przekonaniu, że

KS. WALDEMAR KARASIŃSKI – kapłan diecezji wrocławskiej, dr hab. teologii z zakresu homiletyki; wykładowca homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku; redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego” i „Ładu Bożego”; Dyrektor Wrocławskiego Wydawnictwa Diecezjalnego.

¹ Por. K. Panuś, *Sztuka głoszenia kazań*, Kraków 2008, s. 14–15. Zob. A. Lewek, *Rola Słowa Bożego w kształtowaniu wspólnoty kościelnej, parafialnej i eucharystycznej*, w: *Słuchacz Słowa*, Kraków 1998, s. 176–193.

coraz bardziej zależy od siebie samego, a przez to coraz bardziej oddala się od Chrystusa. Z kolei „jeśli z powodu przyznania się do Krzyża Chrystusowego przyjdzie nam być odrzuconymi, pogardzanymi, a może znienawidzonymi dla świata, lepiej stracić świat cały niż zaprzeć się Chrystusa!”². Jako pasterz diecezji i kaznodzieja dociera do szerokiego kręgu odbiorców. W swojej praktyce kaznodziejskiej sięga często po tzw. przykłady z życia. Na rzeczywistość patrzy z perspektywy duchowej, wznosi się ponad materię i upatruje sensu ludzkiej egzystencji w dążeniu do królestwa niebieskiego. Fizyczność, zmysły, materia, to wszystko uznaje za pułapki, odwodzące ludzi od celu.

Bez Boga, według bp. Meringa, nie wiadomo, jak reagować na śmierć Tego, który sam w sobie jest życiem, dlatego kieruje do wiernych wezwanie: „Opowiadamy się po Twojej stronie, Chryste. Ciebie wybieramy jako drogowskaz. Trzymamy się Twojego krzyża, by iść drogą, wprowadzie trudną, ale przede wszystkim pełną nadziei i światła”³. W nauczaniu biskupa nie tyle niebo ściera się z mocami piekielnymi, ile ludzie sami walczą ze złem. Zwycięzać mogą jedynie z Bożą pomocą, zatem: „jak mam bez Ciebie, Panie, zrozumieć i znaleźć sens życia?”. Zło czyha na każdym kroku, jednak nie atakuje bez przyczyny – człowiek musi najpierw zawinąć. Zagrożony jest każdy, kto w porę się nie ukorzy, żałując za grzechy. Brak szacunku do Boga zwykle się okazuje brakiem szacunku także i dla drugiego człowieka. W homilii do młodzieży stawia pytania: „Jak mam bez Ciebie dać nadzieję cierpiącym, słabym, starym? Jak bez Ciebie bronić życia, nieustępliwie, uparcie i bardzo świadomie? Jak dać nową siłę i nowe życie umierającemu na naszych oczach naszemu kontynentowi? Jak bronić krzyża, Kościoła, Ewangelii, rodziny, piękna małżeństwa, świętości naszych domów?”⁴.

Twórczość bp. Meringa jest mocno osadzona w rzeczywistości, ale to nie taka rzeczywistość, jaką widzimy. Nie możemy być pewni chwili następnej; wystarczy, że raz zboczymy z drogi cnoty, a zaraz pojawi się siła nadprzyrodzona i czeka nas nieuchronna zguba. Przeważnie interwencja ma miejsce, gdy bohater wyraża skruchę, bądź z pokorą i ufnością znosi cierpienia. Wtedy zostaje uratowany, ocalony przez Boże miłosierdzie

² List pasterski na Wielki Post 2010 r., L. dz. 81/2010.

³ *Homilia wygłoszona w katedrze wrocławskiej w Niedzielę Palmową 2010 r. podczas Mszy św. dla młodzieży*, „Miesięcznik Diecezji Wrocławskiej – Kronika” (MDWł), 93(2010), nr 5, s. 472.

⁴ Tamże.

lub przez świętego. Świat jawi się jako przestrzeń pełna niebezpieczeństw czekająca na tych, którzy bardziej niż Boga umiłowali ziemskie rozkosze. Ideologiczne rewolucje, które proponuje XXI wiek, chcą zmieniać człowieka i społeczeństwo. Kaznodzieja stwierdza z mocą, że „dzisiejsi rewolucjoniści są obecni przede wszystkim w szkołach, na uniwersytetach, w mediach, a nawet już w przedszkolach”⁵. Trzeba się stale strzec; to napięcie towarzyszy człowiekowi na każdym kroku.

Napięcie, jakie wywołują przykłady przytaczane przez biskupa Meringa, potęguje ich forma. Budowanie napięcia angażuje słuchaczy, przy tym podnosi wartość emocjonalną tego, co zostaje powiedziane. Jednak w kazaniach nie ma fobii. Tekst kaznodziejski jest głoszeniem Ewangelii, jednym z kroków na drodze do Eucharystii. Ewangelia stanowi pryzmat, przez który bp Mering czyta świat. Dlatego np. ubolewa, że gdy przygląda się polskiej rzeczywistości, to wydaje mu się ona taką, jakby ludzie nigdy nie czytali Ewangelii, jakby była dla nich tekstem zupełnie obcym. Dziś za dogmat uchodzi twierdzenie, że religia – co w Polsce oznacza przede wszystkim katolicyzm – zniewala i pęta ludzi. Tymczasem biskup włocławski mówi coś zupełnie przeciwnego: odkrycie wolności leży u źródeł chrześcijaństwa, a źródłem wyzwolenia jest łaska, która ma moc wyzwalającą: „Dzisiaj mówi się, że Chrystus, że chrześcijaństwo, że Kościół to jest niewola i narzucanie innym swoich poglądów. Do końca świata ani jota, ani kreska nie zmieni się w nauczaniu Kościoła, bo to jest jego zadanie, żeby był wierny Jezusowi, żeby ci, którzy sami przyjdą, spotkali się z prawdziwą nauką Jezusa. «Do wolności wyswobodził nas Chrystus», dlatego tak źle znosimy niewolę, dlatego gotowi byliśmy za nią walczyć, ginąć, choć dzisiaj nie brak i takich, którzy mówią, że wszystkie te nasze zrywy były bez sensu”⁶.

Przekaz religijny jest przede wszystkim chrystologiczny, a homilia ujmowana jako szczyt liturgii słowa. Biskup włocławski podejmuje próby nakłonienia słuchaczy do zmiany sposobu myślenia i zachowania, do postrzegania znanych rzeczy w nowym świetle. Stwierdza, że na Mszę Świętą „przychodzimy ze swoimi najtrudniejszymi, najbardziej intymnymi sprawami, problemami; powierzamy Chrystusowi eucharystię

⁵ *Homilia biskupa włocławskiego w uroczystość Bożego Ciała, Włocławek, 4 czerwca 2015 r.*, MDWł, 98(2015), nr 7–8, s. 753.

⁶ *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny, bazylika katedralna, 11 listopada 2010 r.*, MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1118.

stycznemu nasze smutki i nasze radości”⁷. Eucharystia jest sakramentalną celebracją tajemnicy wielkanocnej poprzez symboliczne gesty i znaki sakramentalne. Jako sakramentalny znak ma na celu prowadzenie do bezpośredniego i osobowego spotkania wierzących ze zmartwychwstałym Chrystusem⁸. Zaniedbanie Eucharystii, potraktowanie jej w sposób rutynowy grozi unicestwieniem chrześcijaństwa, tymczasem ona wyznacza kształt chrześcijańskiego życia. „Człowiek przez sakrament Eucharystii jest wpisany w swojej drodze do świętości [...] świętość jest naszą drogą i przeznaczeniem, to właśnie dlatego mamy do dyspozycji Jezusa w Najświętszym Sakramencie”⁹.

Nietrudno zauważyć, że bp. Meringowi nigdy nie był obojętny los ojczyzny. W kazaniach wykazuje zainteresowanie i zatroskanie o losy Polski. Często też dzieli się troską o wychowanie młodzieży, szczególnie pod względem religijnym, i apeluje o krzewienie patriotyzmu. Za Janem Pawłem II powtarza, że wolność narodu, kraju, jest racją bytu państwa, które ma zapewnić człowiekowi wolność, jego prawo do godności, do popełniania błędów, do myślenia inaczej. „Nie zbudujemy królestwa Bożego tu, na ziemi, ale możemy zacząć budować je w naszym sercu, bez wzajemnej nienawiści, oskarżeń, złości”¹⁰. Niestety, godność człowieka w Polsce nie zawsze jest zachowana, wolność nie zawsze zależy od obowiązującego w naszym kraju prawa, a przecież ona jest „wołą Boga, darem Boga dla człowieka, aż do możliwości odrzucenia Boga w swoim życiu. To jest wzór wolności, wzór tolerancji. Bóg pozwala człowiekowi na odrzucenie samego siebie, jeżeli człowiek tak zechce”¹¹. Z tym większym bólem bp Mering stwierdza, że jako ludzie „szanujemy, cenimy, uznajemy i popieramy godność i wolność człowieka tylko tak długo, jak długo ktoś myśli i mówi dokładnie to, co chcielibyśmy usłyszeć. [...] Ludzie uginają się pod presją pewnych poglądów, które wypada głosić”¹². W jakim kie-

⁷ *Homilia w Wielki Czwartek, Msza Wieczerzy Pańskiej, katedra wrocławska, 17 kwietnia 2014 r.*, MDWł, 97(2014), nr 5, s. 496–497.

⁸ Por. H. Hryniewicz, *Nasza Pascha z Chrystusem. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 2, Lublin 1987, s. 471–472.

⁹ *Homilia wygłoszona podczas rekolekcji z Johnem Bashoborą, Licheń, 23 sierpnia 2014 r.*, MDWł, 97(2014), nr 5, s. 922.

¹⁰ *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny, bazylika katedralna, 11 listopada 2010 r.*, poz. cyt., s. 1119.

¹¹ Tamże.

¹² *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny, bazylika katedralna, 11 listopada 2010 r.*, poz. cyt., s. 1119.

runku potoczą się sprawy Europy, naszego wymierającego kontynentu, zależy także od nas i od tego, czy w ludzkich sercach będzie miejsce dla królestwa Boga i Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Wierzyć w Ewangelię to znaczy zmieniać nie tylko siebie, ale swoją rodzinę, znajomych, przyjaciół, otoczenie, świat; zmieniać poprzez świadectwo życia. Dlatego nasz kaznodzieja mocno podkreśla, jak „ważne jest świadectwo wiernych świeckich, ich codzienne działanie, decyzje, sposób życia i wychowanie. Jest to rękojmia trwania wiary chrześcijańskiej w Polsce”¹³. Zdaniem bp. Meringa potrzeba wielu trudów, wielu starań, żeby wierzyć w Jezusa. Nie wystarczy „raz na jakiś czas zjawić się w kościele, nie wystarczy przynieść pokarmy do poświęcenia. To jest o wiele za mało, żeby powiedzieć o sobie: jestem człowiekiem wierzącym, jestem uczniem Jezusa”¹⁴. Namawia wiernych do poprawy i odnowienia według Ewangelii Chrystusowej tego wszystkiego, co uległo skażeniu; zaleca wprowadzenie zasad religijnych do umysłów i serc ludzkich. Pragnie, aby uczucia, słowa i czyny, życie prywatne i publiczne było oparte na moralności chrześcijańskiej. Wzywa zatem wiernych: „zostawmy wszystko, jak tamci mieszkańcy Kafarnaum, i pójdźmy za Nim, gdyż tylko On zagwarantuje prawdziwą wolność i wielkość człowieka. Bo tylko zatrzymując się po Jego stronie, naprawdę zatrzymujemy się również po stronie każdego skrzywdzonego i cierpiącego człowieka”¹⁵.

W dorobku kaznodziejskim bp. Wiesława Meringa odzwierciedla się rzeczywistość paschalna. Wola Boga nie zakończyła się tragedią Golgoty, lecz chwałą Wielkiej Nocy. Głosząc homilię podczas liturgii Wigilii Paschalnej, liturgii, która jest wyrazem największej nadziei, że ostatnie słowo nie należy do śmierci lecz do miłości, biskup włocławski często odnosi się do nadziei, m.in. stawiając pytania słuchaczom. W czym pokładamy nadzieję? W dostatkach? W urodzie, młodości, w fizycznej sprawności, w sławie? Czy jest tam miejsce dla zmartwychwstałego Pana, który rozbija nasze marne, niskie nadzieje, bo ciągle nas szuka, woła, chce ocalić, ponieważ kocha? Jeszcze nie wiemy, co to znaczy, że nas kocha? Może uwierzyliśmy w to, że wszystko jest kwestią ceny? Coraz mniej znaczą dla

¹³ *Słowo wstępne biskupa włocławskiego Wiesława A. Meringa, w: Program duszpasterski diecezji włocławskiej 2014/2015, Włocławek 2014, s. 8.*

¹⁴ *Homilia wygłoszona w katedrze włocławskiej podczas liturgii Wigilii Paschalnej 2010 r., MDWł, 93(2010), nr 5, s. 473.*

¹⁵ *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. upamiętniającej ofiary byłego obozu zagłady w Chełmnie n. Nerem, 2 września 2010 r., MDWł, 93(2010), nr 10, s. 903.*

nas wartości, które jeszcze niedawno wydawały się fundamentem naszego życia społecznego i moralnego¹⁶.

Niezwykle liczne są w nauczaniu bp. Meringa wezwania kierowane do słuchaczy, nakłaniające ich do starań nad unikaniem grzechu, do odrzucania złych skłonności, przyzwyczajęń, którymi człowiek, zgodnie ze swoją naturą, otacza się, lubuje się w nich. W homilii podczas Wigilii Paschalnej w katedrze wrocławskiej w 2014 r. konstatuje: „Patrząc na dzieje człowieka i świata, na nasze własne dzieje, że już nie jesteśmy skazani na grzech, na zło, że one nie muszą nad nami panować, że nie są naszymi władcami, bożkami. Odtąd żyjemy dla Boga, możemy przynajmniej tak żyć”¹⁷. Ubolewa nad coraz powszechniejszym lekceważeniem Dekalogu i przykazań kościelnych, dostrzega poniewierkę wiary, ludzi coraz bardziej oddalających się od Boga. Ponadto zauważa pozorne wypełnianie przykazań, wyłącznie zewnętrzne, bez ducha pobożności.

W służbie Bogu, zawsze dla ludzi

Przywołując w swoim nauczaniu przykłady papieży Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka, czy życia ks. Jerzego Popiełuszki, o. Maksymiliana Kolbego, m. Urszuli Ledóchowskiej, s. Faustyny Kowalskiej i innych świętych i błogosławionych, biskup wrocławski przekonuje, że paschalny wymiar duchowości świętych, czyli przejście przez krzyż, uwalnia ludzi od zamknięcia się w sobie, myślenia tylko o własnej korzyści. Udręczony człowiek wierzący w Zmartwychwstanie Jezusa zaczyna myśleć o innych. Niektórzy chrześcijanie, uczestnicząc w upokorzeniu, ogołoceniu i miłosierdziu Boga, stają się do Niego podobni. To ludzie, dla których najważniejszą troską życia było naśladowanie Jezusa. Święci tworzą prawdziwą historię Kościoła i najbardziej przekonująco ukazują, że moc świętości Chrystusa i Jego przyjaciół jest większa od brudu, jaki wnosimy w życie Bożej rodziny¹⁸. Według bp. Meringa bł. ks. Jerzy Popiełuszko swoim życiem i dziełem wywierał głęboki wpływ na niezwykle ożywienie wiary, na jednoczenie ludzi dobrej woli wokół duchowego odrodzenia narodu. Duchowość dziecięctwa ukształtowana w nim samym,

¹⁶ Por. *Homilia w Wigilię Paschalną, bazylika katedralna, 23 kwietnia 2011 r.*, MDWł, 94(2011), nr 5, s. 492.

¹⁷ *Homilia w Wigilię Paschalną, bazylika katedralna, 19 kwietnia 2014 r.*, MDWł, 97(2014), nr 5, s. 501.

¹⁸ Por. *List pasterski na Wielki Post 2012 r. We wspólnocie Kościoła stawajmy się lepszymi ludźmi i bardziej przekonującymi uczniami Chrystusa*, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 247.

została uwarunkowana całym jego życiem, faktami, w których zawierają się zasadnicze cechy oddania Bogu woli, rozumu, zawierzenia Mu całego życia w postawie dyspozycyjności, umniejszenia poprzez naśladowanie Jezusa i zawierzenie siebie Matce Bożej. Biskup Mering zwraca uwagę na fakt, że nauczanie ks. Popiełuszki stało się inspiracją do podjęcia wielkiego dialogu społecznego, który zaowocował później przemianami ustrojowymi. Był wielkim chrześcijaninem, niezwykłym kapłanem, a zarazem wielkim Polakiem¹⁹.

Głosząc prawdy Boże w kontekście złożonych problemów Polski, nasz kaznodzieja wykorzystuje bardzo sumiennie ich znajomość jako źródło w nauczaniu, zachęcając słuchaczy do postawy autentycznie chrześcijańskiej i do obrony wiary, ukazuje wzorce postępowania dziecka Bożego, obraz czysty, nieskażony złem świata. Podczas dziękczynienia za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki stwierdził, że katolicy potrzebują wartości, którym kapłan służył; potrzebują świadectwa i obecności błogosławionego, który „w zakłamanie wniósł prawdę, w nienawiść przebaczenie, w relatywistyczną kulturę sumienie, w ciemności zwątpienia – światło wiary, w butę i pogardę wobec człowieka – szacunek, współczucie i uśmiech, w zniewolenie – naukę o godności i wolności człowieka, w cywilizację śmierci – zwycięstwo życia, w egoizm i wyrachowanie wniósł solidarność”²⁰. Świętość to dla bp. Meringa pełnia odpowiedzi na Boże powołanie, obecność w Bożych sprawach „także w sprawach ojczyzny, tak jak to było u św. Jana Chrzciciela, w sprawach wychowania, w sprawach młodego pokolenia, w trosce o Boże sprawy w naszym kraju”²¹. Treści i przesłanie kazań potwierdzają fakt, że bp. Meringowi nie jest obojętny los wiernych. Stąd jego starania, aby słowo docierało do każdego z nich, a nie biegło nieznanym torem w kierunku nieznanym odbiorcom. W odezwie do prezbiterów i wiernych świeckich w sprawie sprzeciwu wobec promocji satanizmu w Telewizji Polskiej z mocą stwierdza: „Nie wolno udawać, że nic się nie stało, nawet jeśli okrzyczą nas wstecznikami! [...]. Jako obywatele mamy prawo ujawniać

¹⁹ Por. *List pasterski z okazji diecezjalnego dziękczynienia za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki. Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, męczennik za wiarę, 1 sierpnia 2010 r.*, MDWł, 93(2010), nr 9, s. 787.

²⁰ *Słowo powitania skierowane do uczestników Mszy św. dziękczynnej za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki, 12 września 2010 r.*, MDWł, 93(2010), nr 10, s. 905.

²¹ *Homilia wygłoszona w uroczystość 90. rocznicy konsekracji świątyni parafialnej w Siniarzewie, 29 sierpnia 2011 r.*, MDWł, 94(2011), nr 10, s. 1018.

i głosić swoje zdanie”²². Diecezjan prosi zaś o odwagę w obronie Bożych praw i modlitwę, również w intencji Adama Darskiego, znanego jako Nergala, bluźniercy niekryjącego swojego zaangażowania w satanizm i pogardy dla chrześcijaństwa. „Nie możemy milczeć ani ze strachu, ani z woli przypodobania się osobistym wrogom Pana Boga, ani z motywów politycznej poprawności czy obojętności” – tłumaczy pasterz diecezji, i przywołuje słowa Chrystusa: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

W czasie duszpasterskiej podróży do Kazachstanu, w Malinowce, gdzie w latach terroru stalinowskiego funkcjonował obóz dla kobiet – żon i córek zdrajców ZSRR, w słowie do wiernych na zakończenie Eucharystii ks. bp Mering ukazuje postać Matki Bożej Bolesnej, w kontekście daru diecezji wrocławskiej dla diecezji Astana: kopii Piety ze Skulska²³. Następnego dnia w sanktuarium maryjnym w Oziornoje głosi homilię, w której spośród kilku tematów na plan pierwszy wysuwa się postać Chrystusa jako źródła wszelkiego dobra. Brak współpracy z Nim doprowadza człowieka do upadku. Człowiek pozostający w Chrystusie poprzez czyny wykonane z pomocą łaski Bożej rozwija życie nadprzyrodzone i zdobywa zasługi na życie wieczne. Trzeba nie tylko wierzyć – tłumaczy bp Mering – ale swoją wiarę wyznawać codziennym życiem; „co jest dla nas wartością największą, co ukochaliśmy najbardziej, czemu jesteśmy gotowi poświęcić swoje życie? Jeżeli tą wartością jest dla nas Chrystus, to nie musimy się bać. Jednak jeśli nazywając siebie chrześcijanami, nie stawiamy Chrystusa ponad wszystkie inne wartości, to jesteśmy jak faryzeusze”²⁴.

Do historii przejdą kazania zawierające wątki patriotyczne, wygłoszone przez biskupa wrocławskiego podczas mszy w Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada, w święto Konstytucji 3 Maja, w Narodowy Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych, w rocznicę wybuchu czy zakończenia II wojny światowej, w rocznice polskich powstań zbrojnych, jak również 10 kwietnia, w rocznicę katastrofy lotniczej w pobliżu Smoleńska. Kazania te i homilie są świadectwem głębokiej wiary, nadziei

²² *Odezwa do braci prezbiterów i wiernych świeckich diecezji wrocławskiej w sprawie sprzeciwu wobec promocji satanizmu w Telewizji Polskiej, 3 września 2011 r.*, MDWł, 94(2011), nr 10, s. 1038.

²³ *Por. Słowo na zakończenie Mszy św. w miejscu przebywania kopii Piety ze Skulska, 13 października 2011*, MDWł, 94(2011), nr 11, s. 1179–1180.

²⁴ *Homilia w narodowym sanktuarium Maryi Królowej Pokoju w Oziornoje (Kazachstan), 14 października 2011 r.*, MDWł, 94(2011), nr 11, s. 1183.

i miłości. To również najnowsze losy naszej ojczyzny, zmagania o prawdę i poszanowanie godności zmarłych. Nasz kaznodzieja koncentruje się w nich zwłaszcza na obronie wartości narodowych zagrożonych przez ideologie kosmopolityczne, kampanie medialne i decyzje władz świeckich, państwowych. To nie tylko przypominanie przeszłości, rozrzewnianie się nad męczeństwem, ale to przede wszystkim wezwanie do budowania innej przeszłości, lepszego jutra Polski. O ofiarach nie można zapomnieć ani o nich milczeć; ich groby powinny być źródłem siły i natchnień dla kolejnych pokoleń. Trzeba wsłuchiwać się w głos, wiecznie żywe przesłanie bohaterów. Należy naśladować ich ofiarną, religijną i patriotyczną postawę, ale przede wszystkim modlić się za nich.

O wiarę żywą, silną, pewną

Wielokrotnie w nauczaniu biskupa włocławskiego pojawia się motyw wiary w życiu człowieka. To ona sprawia, że ludzkie czyny stają się doskonałe i nabierają chrześcijańskiego wymiaru. Pozwala to także na właściwe rozwiązywanie problemów, jakie niesie z sobą życie. W kazaniach znajdujemy nawiązania do wydarzeń religijnych ważnych dla określenia sytuacji historycznej. Wiara chrześcijańska ma charakter historyczny; jej historyczność wyraża się w tym, że narodziła się z konkretnych zdarzeń, które nazywamy wydarzeniami zbawczymi i w powiązaniu z konkretnymi osobami. Fakt, że Bóg wchodzi w historię i działa w niej, sprawia, że niektóre wydarzenia były bardziej niż inne pamiętane, a z czasem obchodzono ich rocznice. W homilii z okazji 750-lecia założenia klasztoru sióstr urszulanek w Sieradzu biskup Mering stwierdził, że rocznice klasztorów, zgromadzeń męskich czy żeńskich są obchodzone przede wszystkim ze względu na pamięć o ludziach, którzy je tworzyli, którzy do nich należeli. Ludzie są ich chlubą, radością i światłem. Akcentuje potrzebę wracania pamięcią do świętych początków i fundamentów wiary, do tradycji, która stanowi ośnowę życia Kościoła. Przywołuje postać św. Urszuli Ledóchowskiej, patronki Sieradza szczególnie bliskiej siostronom urszulankom. W kontekście Ewangelii dnia uczy, że zgodnie z poleceniem Pana Jezusa „modlić się trzeba zawsze i nigdy nie ustawać”²⁵. Wzywa słuchaczy: „Uczmy się dzisiaj, abyśmy naszym złem, naszym grzechem nie prześladowali Kościoła Jezusowego. Wszystkie inne głosy, które nas tak poniżają i poniewierają,

²⁵ *Homilia z okazji 750-lecia założenia klasztoru sióstr urszulanek w Sieradzu, 17 października 2010 r.*, MDWł, 93(2010), nr 11, s. 1015.

to tylko są głosy, dopiski na marginesie tego wszystkiego, co robimy, nie decydując się na wstąpienie na drogę świętości²⁶.

Rok 2011 był w diecezji wrocławskiej rokiem jubileuszowym 600. rocznicy konsekracji katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Wrocławku. W liście pasterskim wydanym na rozpoczęcie tego roku biskup Mering m.in. określa zadania jubileuszu wpisane w hasło roku duszpasterskiego mówiącego o komunii z Bogiem. Poleca zatem wiernym oczyszczanie więzi z Bogiem ze wszystkiego, co może „w ludzkim sercu zastąpić miejsce Boga; z wszystkiego, co nam Boga zasłania i osłabia relację z Nim”²⁷. Ponadto zachęca do umacniania i pogłębiania owych więzi, do świadomej i dobrowolnie podejmowanej pracy nad coraz ściślejszą więzią osobową z Bogiem, oraz do nawrócenia, czyli świadomego skierowania życia w stronę Boga, po czym wyraża życzenie: oby taka stawała się nasza komunია z Bogiem! W przeświadczeniu biskupa będą temu służyć bogate programy jubileuszowych obchodów i obfitsze otwarcie skarbnicy sakramentalnych łask, a pomocą odpusty – dar Stolicy Apostolskiej, i błogosławieństwo Ojca Świętego”²⁸. W odezwie w sprawie zbiórki na katedrę wrocławską w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny pasterz diecezji wrocławskiej wraca myślami do centralnych uroczystości jubileuszu 600. rocznicy konsekracji katedry, które odbyły się 26 czerwca: „Msza św. i *Te Deum* wyśpiewane w obecności legata papieskiego i Konferencji Episkopatu Polski stały się wielkim uwielbieniem Boga za dar wiary przyjętej przez naszych przodków, której znakiem jest katedra, za Kościół Chrystusowy [...], za jego pasterzy i za lud Boży”²⁹. W tym też dokumencie bazylika katedralna nazwana jest znakiem zamieszkania Boga wśród nas, znakiem wierności Kościoła wrocławskiego Chrystusowi i Jego namiestnikowi – Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI. Znakiem Bożej Opatrzności jest przekazanie przez papieża diecezji wrocławskiej relikwii bł. Jana Pawła II³⁰. Motyw wdzięczności Bogu za trud i wzór życia Ojca Świętego, w kontekście jubileuszu katedry, pojawia się również w Słowie biskupa wrocławskiego po złożeniu urzędu

²⁶ Tamże, s. 1016.

²⁷ *List pasterski biskupa wrocławskiego na rozpoczęcie roku jubileuszowego 600-lecia katedry wrocławskiej*, MDWł, 94(2011), nr 3, s. 259.

²⁸ Por. tamże, s. 260.

²⁹ *Odezwa w sprawie zbiórki na katedrę wrocławską z 4 sierpnia 2011 r.*, MDWł, 94(2011), nr 9, s. 912–913.

³⁰ Por. tamże, s. 913.

biskupa Rzymu przez Ojca Świętego Benedykta XVI, w którym czytamy, że diecezja wrocławska jest szczególnie wdzięczna papieżowi za łaski, które dzięki dobroci Najwyższego Pasterza otrzymała w roku jubileuszu 600-lecia bazyliki katedralnej; „pamiętamy pozdrowienie Ojca Świętego, skierowane z okna pałacu apostolskiego podczas modlitwy Anioł Pański do Kościoła wrocławskiego w dniu 26 czerwca [...]. Pamiętamy dar odpustu zupełnego, piękny kielich, który jest trwałą pamiątką tamtych wielkich wydarzeń. Nade wszystko zaś zapamiętamy reprezentującego Ojca Świętego kardynała legata Zenona Grocholewskiego, specjalnego wysłannika papieża Benedykta na nasz jubileusz”³¹.

Należy stwierdzić, że twórczość kaznodziejska bp. Meringa jest zakorzeniona w sprawach życia jego słuchaczy. Wiedząc, jak przebiega życie ludzkie, jak człowiek reaguje w sytuacjach zagrożenia, biskup wielokrotnie ukazuje swoim słuchaczom niemoc ludzi przygnębionych, by następnie przekonywać ich i zachęcać do gorliwszej modlitwy, wsłuchiwania się w słowo Boże, które niesie prawdę, zrozumienie, miłość, pojednanie i szacunek. „Wierzyć w Ewangelię to znaczy zmieniać nie tylko siebie, ale swoją rodzinę, znajomych, przyjaciół, ostatecznie świat; zmieniać poprzez świadectwo życia”³².

Biskup Wiesław Mering wielokrotnie objaśnia w swoim nauczaniu powody, dla których media katolickie, spośród których najczęściej wymienia Radio Maryja i Telewizję Trwam, zasługują na szacunek i wdzięczność Kościoła, „i za to pewnie otrzymują ataki Złego, który czuje się w swojej działalności zagrożony, czuje się zagrożony we władzy nad światem”³³. Radio Maryja i Telewizja Trwam transmitowały wielokrotnie uroczystości odbywające się w różnych miejscach diecezji wrocławskiej, m.in. w katedrze. W homilii podczas mszy na zamknięcie jubileuszu 600. rocznicy konsekracji świątyni biskup wrocławski serdecznie dziękował obydwu tym mediom, ukazał też ich znaczenie, range: „Gdyby nam Telewizji Trwam zabrakło, nie mielibyśmy transmisji z pielgrzymki Ojca Świętego w Hiszpanii. Ponad półtora miliona ludzi to widocznie jest za mało dla tych czy innych telewizji, a nawet dla telewizji publicznej. [...]. Kiedy

³¹ *Słowo biskupa wrocławskiego po złożeniu urzędu biskupa Rzymu przez Ojca Świętego Benedykta XVI z 14 lutego 2013 r.*, MDWł, 96(2013), nr 3, s. 319.

³² *Słowo wstępne biskupa wrocławskiego Wiesława Alojzego Meringa*, w: *Program duszpasterski diecezji wrocławskiej 2014/2015*, Wrocław 2014, s. 8.

³³ *Homilia wygłoszona w uroczystość 90. rocznicy konsekracji świątyni parafialnej w Siniarzewie, 29 sierpnia 2011 r.*, poz. cyt., s. 1013.

jest to 50 odmieńców, jest to fakt wart rozpowszechniania i ukazania”³⁴. Jubileusz katedry to wyśpiewanie hymnu na cześć Boga Stwórcy, to dziękczynienie Mu także i przede wszystkim za ludzi, których „w swojej niedościgłej Opatrzności powoływał, aby wypełniali ją [katedrę] swoją służbą, pracą, pobożnością, świętością”³⁵. To nie ci ludzie potrzebują wspomnienia, oddania im czci, lecz dziś żyjącym są potrzebne myśli o nich, przypomnienia, skojarzenia, by dostrzegli i uwierzyli, że trwanie przy Bogu jest możliwe w każdych warunkach, w jakich żyje człowiek.

Zagrożenia wynikające z braku szacunku dla religii, tzw. kryzys w Kościele, za papieżem Benedyktem XVI biskup Mering tłumaczy jako zawsze ten sam, od początku do końca świata, czyli jako kryzys wiary, która jest za słaba, nieoparta na Chrystusie. Chodzi o wiarę świeżą, silną, pewną; trzeba umieć bronić swojego chrześcijaństwa, z którym nie ma nic wspólnego „strachliwość, tchórzostwo, święty spokój, pogarda wobec ludzi prostych”³⁶. Wezwanie wiernych do modlitwy za Kościół i za księży poprzedza gorzka refleksja na temat pracy duszpasterskiej Kościoła, zwieńczona myślą bł. Jana Pawła II, papieża, o tym, że najboleśniej potrafi zranić Kościół właśnie ksiądz”³⁷.

Z kolei miarą jubileuszy otrzymania sakramentu kapłaństwa jest dla bp. Meringa najpierw historyczna wartość wspomnienia ludzi, którym zawdzięcza się powołanie, i Boga, który wezwał. Używając klasycznej przenośni, kapłaństwo definiuje jako pójście pod prąd; zawsze jest to decyzja przekraczająca możliwości człowieka. Sens życia, powołaniu, pracy prezbiterów nadaje Chrystus, bez którego świat jawi się jako przestrzeń, w której „wszystko wolno, gdzie nie ma prawdy i sprawiedliwości, miłosierdzia i przebaczenia”³⁸.

Nie upodabniać się do świata

Głoszone przez biskupa diecezji wrocławskiej słowo Boże zawiera w treści przede wszystkim względy pastoralne. Wskazuje on słuchaczom możliwości intelektualnego przyjęcia głoszonych prawd wiary i sposoby

³⁴ *Homilia wygłoszona podczas uroczystości zamknięcia jubileuszu 600-lecia katedry wrocławskiej, 9 października 2011 r.*, MDWł, 94(2011), nr 11, s. 1169–1170.

³⁵ Tamże, s. 1170–1171.

³⁶ Tamże, s. 1176.

³⁷ Tamże, s. 1178.

³⁸ *Homilia wygłoszona z racji wspomnienia św. Józefa Robotnika oraz 25-lecia kapłaństwa, Góra, 1 maja 2013 r.*, MDWł, 96(2013), nr 5, s. 575.

wprowadzenia ich w życie, jak również szansę wzbogacenia siebie przez praktykowanie tego, co przyjmują z wiarą. Nasz kaznodzieja ukazuje godność osoby ludzkiej, a mając świadomość istniejących problemów natury religijnej, społecznej i politycznej, przestrzega odbiorców przed grożącymi niebezpieczeństwami. W liście pasterskim na rozpoczęcie Adwentu 2010 r. pojawia się wątek dotyczący sakramentu małżeństwa, zagrożeń małżeństwa i rodziny. Biskup włocławski dzieli się z diecezjanami i kapłanami refleksjami w przekonaniu, że przyczyni się to do głębszej ich komunii z Bogiem. Błogosławiony czas Adwentu uczy dostrzegania obecności Boga w rodzinie. Uczą nas o tym prorok Izajasz, Jan Chrzciciel i św. Józef. Dla członków rodziny Adwent powinien być czasem pogłębiania relacji z Panem Bogiem. Dzieje się tak, o ile świadomie go przeżywają, odnawiając gorliwie przyłgnięcie do Boga, świadomie uczestnicząc i utożsamiając się z Kościołem Jezusa Chrystusa, wprowadzając Boże wartości w życie domowe, małżeńskie, rodzinne, jeśli modlą się za życie nienarodzone, wzmagając pracę nad świętością małżeństwa i rodziny.

Zdaniem naszego kaznodziei „bez Jezusa nie odnajdziemy pełni szczęścia, gdy zabraknie nam ofiary, miłosierdzia, wybaczenia i wierności”³⁹. Rodzina w całej historii ludzkości znajdowała się i nadal znajduje pod wpływem przemian społecznych i kulturowych. Jej kształt, struktura i treść podlegają zmianom. Rodzina zmienia się tak, jak zmienia się kultura, sposób kontaktowania się ludzi między sobą, jak zmienia się człowiek. Te przemiany następują bardzo szybko i wywierają istotny wpływ na rodzinę. Wiele z nich przeżywa ten stan rzeczy nie zapominając o wartościach, które stanowią świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego i rodzinnego. Biskup włocławski apeluje: „Wyznawcy Chrystusa! Brońcie Jego nauki! Brońcie Ewangelii, przeciwstawiajcie się rozbijaniu rodziny, niszczeniu małżeństwa, ideologizacji szkoły, żebyśmy nie obudzili się zbyt późno! Pozwólcie przeniknąć się Bożej nauce, Bożemu prawu”⁴⁰.

Rodzina musi być budowana przez miłość, która jest nie tylko uczuciem, lecz przede wszystkim moralną afirmacją drugiego. Z miłości wynika życie i szacunek dla godności człowieka. Kościół jest świadomy tego faktu

³⁹ *List pasterski na rozpoczęcie Adwentu 2010 r.*, MDWł, 93(2010), nr 12, s. 1128.

⁴⁰ *Homilia biskupa włocławskiego w uroczystość Bożego Ciała, Włocławek, 4 czerwca 2015 r.*, MDWł, 98(2015), nr 7–8, s. 754.

i dlatego niesie swoją naukę i pomoc tym, którzy jej potrzebują. Członkowie rodziny chrześcijańskiej ewangelizują, a także podlegają ewangelizacji. Podczas Mszy Świętej w Licheniu, głosząc homilię do przybyłych w pielgrzymce sołtysów i przedstawicieli środowisk wiejskich, wskazał, że w chrześcijaństwie powinno być miejsce na miłość. Z pewnością jest to trudne, ale miłość zawsze kosztuje; jednak „tylko ona potrafi poruszyć człowieka, tylko ona pozwala mu wzrastać i znaleźć drogę do pełni szczęścia”⁴¹. Zawsze istniało i zawsze istnieć będzie wielkie zapotrzebowanie na miłość. Konieczną do rozwoju osobowego, podnoszącą człowieka w nieszczęściu, pomagającą w zwyciężaniu klęsk życiowych i odzyskaniu sensu życia. Bywają nieszczęścia tak wielkie, jak śmierć ukochanej osoby, dramaty życiowe, nieuleczalna choroba, że w odzyskaniu owego sensu człowiekowi może pomóc tylko miłość Boża. Tę miłość objawił, zwracając nam pełnię życia, posłany przez Ojca Syn Boży. Pan Jezus czynił to przez swoje słowo, przykład życia, pochylanie się nad cierpieniem człowieka, odpuszczanie mu grzechów. Przede wszystkim zaś przez swoje cierpienie i śmierć krzyżową.

Troska o chorych zajmuje ważne miejsce w nauczaniu i praktyce Kościoła. Jednym z jej wyrazów jest m.in. wydanie księgi liturgicznej *Sakramenty chorych*, opublikowanie listu Jana Pawła II o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia *Salvificii doloris* (1984), a także ustanowienie w 1992 r. Światowego Dnia Chorego i związane z jego obchodami coroczne orędzie papieskie. Choroby i związane z nimi cierpienia stanowią jeden z najtrudniejszych problemów nurtujących człowieka. Konsekwencją znoszonych cierpień jest niejednokrotnie zwrócenie się człowieka do Boga, pytanie Go o nadprzyrodzony sens cierpień, nieraz bunt przeciw Bogu, a nawet odrzucenie Go. Pomocą w odnajdywaniu odpowiedzi na wiele pytań chorego może być Pismo Święte, które nie tylko ukazuje znaczenie i wartość choroby dla osobistego i wspólnotowego zbawienia, ale też inspiruje do niesienia pomocy ludziom cierpiącym⁴².

Według biskupa włocławskiego doświadczenie cierpienia „uczy dostrzegania cierpień innych, uczy dzielenia się samym sobą z potrzebującymi pomocy i wyzwala w człowieku najpiękniejsze uczucia opiekuń-

⁴¹ Homilia wygłoszona w Licheniu podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Sołtysów i Środowisk Wiejskich, 29 maja 2011 r., MDWł, 94(2011), nr 6, s. 591.

⁴² Por. T. Wielebski, *Duszpasterstwo chorych w Polsce. Między ideałem a rzeczywistością*, „Warszawskie Studia Pastoralne”, 16(2012), s. 268.

czości”; daje się to zaobserwować szczególnie w szpitalach, hospicjach, domach opieki⁴³. Człowiek cierpiący, chory potrzebuje tego, co dajemy z największym trudem: obecności i milczenia, które jest sposobem komunikacji międzyludzkiej, i z którym możemy dobrze się czuć. Człowiek XXI wieku „chce zagłuszyć, zagadać, zakrzyczeć wszystko, często nawet swoje sumienie. Dlatego mu tak trudno towarzyszyć ludzkiej chorobie, ludzkiemu cierpieniu”⁴⁴.

List pasterski na Wielki Post 2012 r. określa zadania tego czasu, składając diecezjan najpierw do zastanowienia się, czym jest Wielki Post? Co jest środkiem prowadzącym do dobrego przeżycia Wielkiego Postu, a co jego celem? Wspólnota Kościoła ma moc jednania nas z Bogiem. W niej Chrystus przemienia człowieka, nawraca, mówi doń, przebacza mu. Czas Wielkiego Postu sprzyja oczyszczeniu sumień, pogłębieniu rodzinnych więzi, rozpoczęciu świadomej pracy nad sobą⁴⁵. Udział w świętej liturgii Wielkiego Postu, w Mszach św. niedzielnych, nabożeństwach wielkopostnych i celebracjach Wielkiego Tygodnia pozwala tak kształtować wrażliwość naszych sumień, że nie tylko będziemy mówili o swojej wierze, ale przed wszystkim otwierali się na niezmienną naukę i wymagania Pana Jezusa⁴⁶.

Przeznaczeniem człowieka jest poznanie prawdy, którą jest Bóg; widzenie Bożej Istoty. Skierowanie człowieka do tego celu obejmuje zarówno jego rozum, jak i wolę. Poznanie rozumowe jest konieczne, aby wola mogła odnaleźć swój kierunek dążenia na gruncie prawdy. Zdaniem biskupa włocławskiego pielgrzymka, pielgrzymowanie jest znakiem i odzwierciedleniem drogi, jaką przebywamy przez całe życie, dążąc do królestwa niebieskiego. Udział w pielgrzymce jest okazją do pogłębiania wiary i wiedzy religijnej, do bardziej intensywnej modlitwy. To szkoła chrześcijańskiego świadectwa. Tradycyjnie najliczniej na Jasną Górę pielgrzymuje rokrocznie młodzież. Nie zmienia to faktu, że biskup włocławski szczególnie zachęca do pielgrzymowania właśnie młodzież, przekonując do „skorzystania z szansy wyrwania się z marazmu dnia codziennego [...] i podjęcia wyzwania zbliżenia się przez Maryję do

⁴³ *Homilia wygłoszona z okazji diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Chorego w Piotrkowie Kujawskim, 13 lutego 2012 r.*, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 240.

⁴⁴ Tamże, s. 241.

⁴⁵ Por. *List pasterski na Wielki Post 2012 r. We wspólnocie Kościoła stawajmy się lepszymi ludźmi i bardziej przekonującymi uczniami Chrystusa*, MDWł, 95(2012), nr 3, s. 247.

⁴⁶ Tamże, s. 248.

Jezusa”⁴⁷. Wszyscy jesteśmy wezwani do świętości, chociaż nie wszyscy zostaniemy świętymi. Jednak cały sens, całe udane życie chrześcijanina oznacza wybór świętości; normalność chrześcijaństwa tym różni się od normalności innych ludzi, niewierzących, że ono prowadzi do spotkania z Bogiem. Dzisiejszy świat, a zwłaszcza Europa, wyraźnie odwraca się od Jezusa. Dla biskupa Wiesława Meringa warunkiem chrześcijaństwa jest nawrócenie; to najważniejsza wskazówka dla współczesnego świata⁴⁸. Człowiek zagubiony, oddalony od Boga, wciąż ma szansę powrotu, pod warunkiem, że pójdzie po śladach, które Bóg zostawił w jego sercu i sumieniu. „Podstawowym warunkiem jest Boża interwencja zbawcza, będąca treścią Ewangelii. Bóg wymaga od człowieka, aby podjął wysiłek myślenia i poznawania prawdy. Nadprzyrodzoność nie unieważnia rozumu, lecz go oczyszcza i uszlachetnia. Drugi warunek jest nieco trudniejszy: Bóg wymaga pokory. Człowiek musi przyjąć prawdę objawioną, która nie pochodzi od jego rozumu, lecz przychodzi jako dar, dzięki któremu rozum może uzyskać konieczne do zbawienia poznanie. Nigdy nie mógłby go zdobyć o własnych siłach”⁴⁹. Dla człowieka Chrystus jest drogą i prawdą, a „dla naszego Pana liczy się tylko ta radość, która wynika z nawrócenia się grzesznika” – przekonuje biskup włocławski. „Pan Jezus jest zatroskany o nas każdego dnia, tak samo, jak był zatroskany o Zacheusza. Też nas wypatruje, usiłuje odnaleźć, odszukać, zbliżyć się, mówi do nas po imieniu: «dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». Dziś, teraz, już. Tylko nie odmawiaj, otwórz serce [...], wszystko zależy od twojej decyzji. Nawet jeśli oddaliliśmy się od Boga, zawsze istnieje możliwość powrotu”⁵⁰.

* * *

Konkludując należy stwierdzić, że posługa słowa biskupa włocławskiego Wiesława Alojzego Meringa budzi ludzkie sumienia, wskazuje konkretne sposoby naprawy życia, a tym samym pomaga w dokonywaniu

⁴⁷ *List pasterski przed Pieszą Pielgrzymką Diecezji Włocławskiej na Jasną Górę, 2 lipca 2013 r.*, MDWł, 96(2013), nr 7/8, s. 814.

⁴⁸ Por. *Homilia w uroczystość św. Maksymiliana Kolbego wygłoszona w kościele parafialnym św. Maksymiliana Kolbego we Włocławku, 14 sierpnia 2013 r.*, MDWł, 96(2013), nr 9, s. 979.

⁴⁹ J. Bajda, *Adam – człowiek: tutaj lecz nie stąd*, „Ethos”, nr 49–50(2000), s. 28.

⁵⁰ *Homilia wygłoszona w 31. niedzielę zwykłą w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku, 3 listopada 2013 r.*, MDWł, 96(2013), nr 12, s. 1331–1332.

wyborów. Autor przeciwstawia się atakom na Kościół i Ewangelię, a jednocześnie potrafi rozwiewać wątpliwości, pokusy i lęki zrodzone w sercach i umysłach słuchaczy. Realizuje cel kaznodziejstwa poprzez przekonanie słuchaczy, budzenie uczuć wzniosłych i gorących, nakłanianie do miłości bliźniego, świadczenie aktów miłosierdzia. Piętnuje grzeszne nałogi i namiętności przez nakłanianie do pokuty i wytrwania w dobru, stawia słuchaczom jasne, zdecydowane żądania, mając na celu kształtowanie ich sumień. W kazaniach przedstawia Chrystusa jako wzór życiowej syntezy aktywności doczesnej z religijną i podkreśla, że chrześcijanie, kierując się duchem ewangelicznym, mają przyczyniać się do uświęcania świata. Wskazuje na aktywność religijnego charakteru doczesnej działalności człowieka.

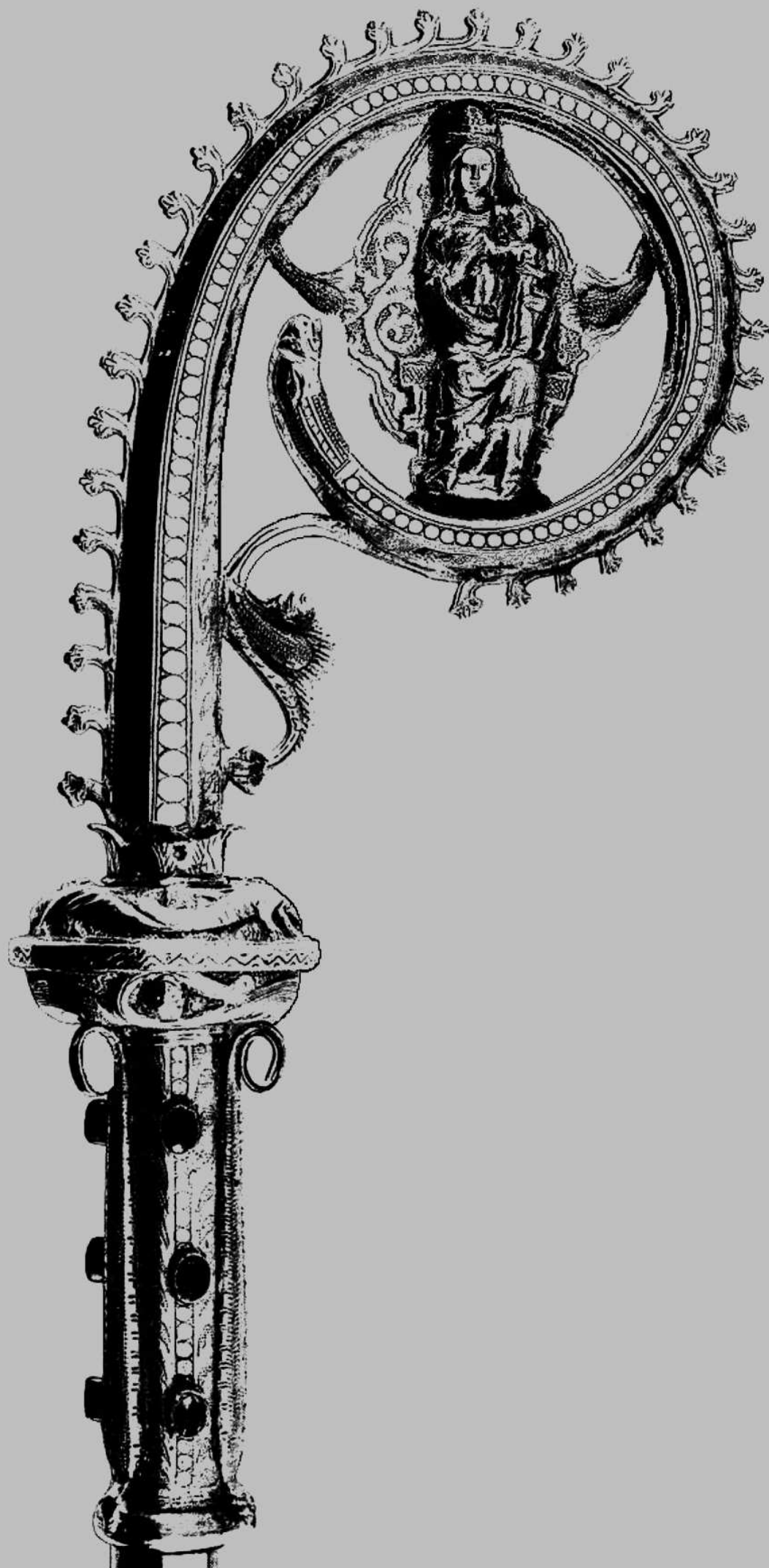
Cechą charakterystyczną przepowiadania biskupa wrocławskiego jest głęboka troska o dobro Kościoła, narodu i ojczystego kraju. Daje temu wyraz w wielu kazaniach, w których dochodzi do głosu motyw religijno-patriotyczny. Siła wiary, autorytet, powaga oraz życzliwość, które emanują od biskupa wrocławskiego, oddziałują pozytywnie na słuchaczy, pogłębiają ich wiarę, poszerzają horyzonty i mają wpływ na ukierunkowanie ku Bogu.

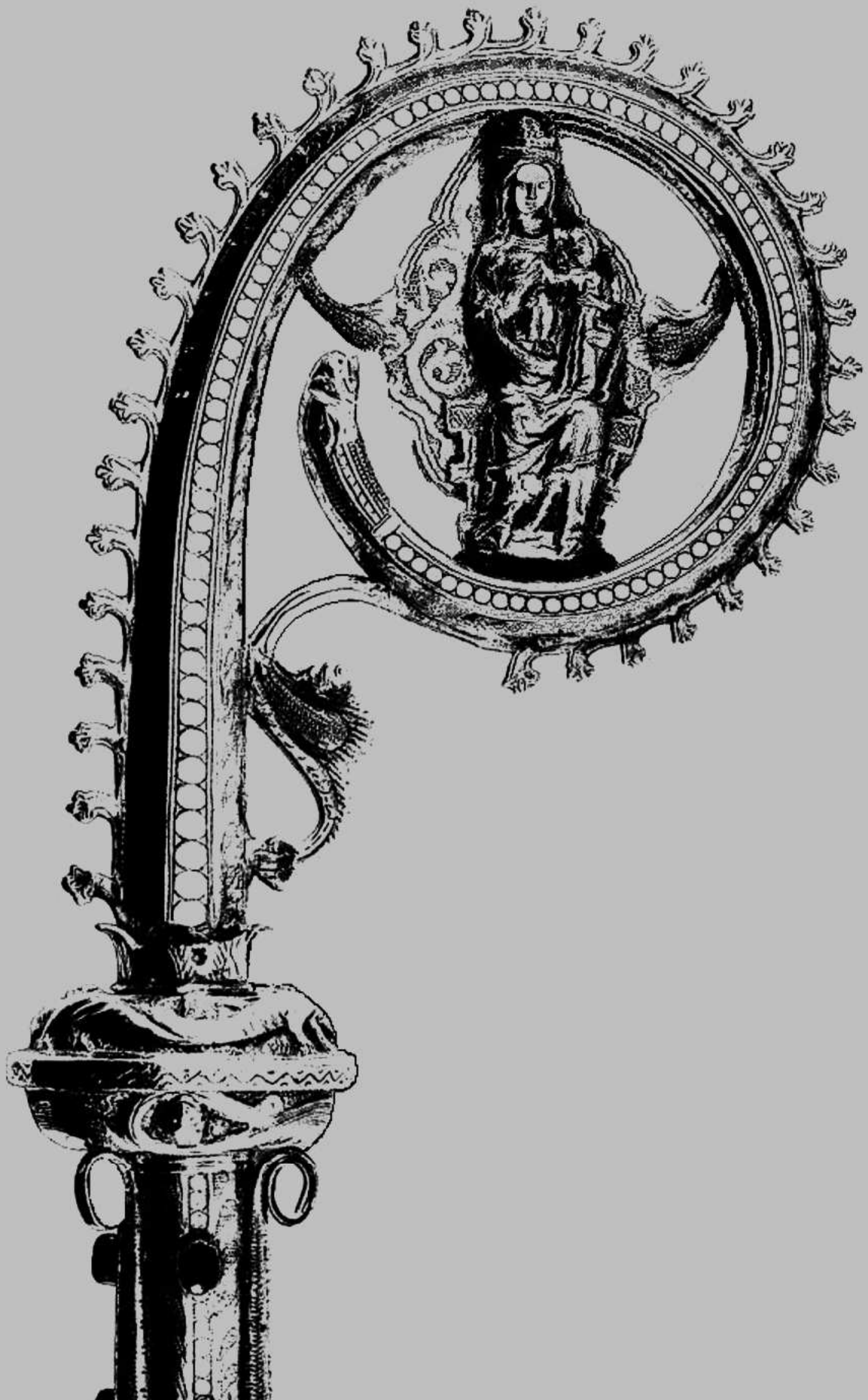
SUMMARY

The preaching activity of the bishop of Wrocław is filled with firmness and consistency in the implementation of undertaken commitments. His service reflects care for the other person which is characterized by love and by nature as the gift of loving attention, respect and readiness to serve. A characteristic feature of prediction is a profound care for the good of the Church, nation and homeland. He expresses these notions in numerous sermons whose dominant motif is religious and patriotic spirit. The power of faith, authority, dignity and kind-heartedness emanating from the bishop of Wrocław have a positive impact on listeners, deepen their faith, broaden their horizons and are significant in terms of God-orientedness. Bishop Mering fulfills the purpose of preaching by persuading listeners, arousing noble and passionate feelings, encouraging to charity, providing acts of mercy. He stigmatizes sinful addictions and passions by urging penance and perseverance in goodness, imposes clear and firm demands on his listeners aimed at formation of their consciences.

Key words: conversion, bp Wiesław Mering, charity, homeland, homily, love for God.

Słowa kluczowe: bp Wiesław Mering, homilia, miłość bliźniego, miłość Boga, nawrócenie, ojczyzna.





KS. STANISŁAW JANKOWSKI SDB

SYMBOLIKA PASTERZA W TEKSTACH BIBLIJNYCH

Jak powszechnie wiadomo w środowisku chrześcijańskim, przeznaczeniem człowieka jest zbawienie – komunია z Bogiem w Jego wieczności. Droga do tego celu prowadzi między innymi przez posługę formacyjną. Związek zbawienia i formacji doskonale ukazuje Pismo Święte na tle dziejów Izraela i Kościoła. Dzieje Izraela obejmują wiele wydarzeń, które autorzy natchnieni odczytywali jako przejaw pasterskiej i pedagogicznej troski Boga. W Nowym Testamencie motyw pasterza osiąga pełnię biblijnej wymowy, ubogacony wskazaniem, że tym dobrym pasterzem jest Jezus Chrystus. W Nim Bóg urzeczywistnia swoją zapowiedź wyrażoną przez Ezechiela, iż „sam będzie paść swoje owce”. Jezus wskazuje, dlaczego Jemu przysługuje tytuł dobrego pasterza – ponieważ daje swoje życie za owce. Zarazem jest nauczycielem, który stawia siebie za wzór postępowania: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29). Nauczający Jezus spełnia zapowiedź znaną ze Starego Testamentu: „Wszyscy twoi synowie będą uczniami (*limmudei*) Pana” (Iz 54, 13; zob. J 6, 45). Po zmartwychwstaniu swoje zadanie pasterza realizuje dalej poprzez posługę Piotra, któremu podwójną misję – pasterza „paść (boske) baranki” i „paść (*poimaine*) owce” (J 21, 15.17)¹, i nauczyciela: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”

STANISŁAW JANKOWSKI SDB – dr teologii biblijnej; studia w Rzymie na Biblicum i Ecole Biblique (Jerozolima), wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, Łądzie i Krakowie. Autor m.in.: *Ziemia Święta – przewodnik* (1987), *Biblia w życiu człowieka i Kościoła* (2006), *Geografia biblijna* (2007), *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym* (2008), artykuły z zakresu zagadnień biblijnych.

¹ *Bosko* i *poimaino* po części zachodzą na siebie znaczeniami, pierwszy z nich znaczy „paść” i kładzie nacisk na zagwarantowanie pastwiska w sensie „dać jeść” (zob. Mt 14, 16; Mk 6, 37; Łk 9, 13), podczas gdy drugi termin ma charakter bardziej dynamiczny – znaczy „prowadzić”, „kierować”, „być przewodnikiem”, „przewodzić”, „być odpowiedzialnym za”, „zabezpieczać”. Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 99, 510.

(Mt 28, 19). Od początku też Piotr i pozostali uczniowie temu zadaniu się oddają i są mu wierni, czego echo znaleźć można chociażby w Listach (Ef 4, 11; 1 P 5, 1n; zob. Dz 20, 28n). Dopowiedzmy, że *conditio sine qua non* zbawienia jest uwierzenie. Bowiem przestrzenią, w której rozstrzyga się przeznaczenie człowieka, jest wiara – motywująca decyzje, wybory, postępowanie. Według objawienia, do zbawienia człowiek przygotowuje się przez całe życie, dojrzewa zaś w wierze dzięki posłudze Kościoła. Nauczanie i pasterzowanie w świetle celu, któremu służą (wierze), stają się dwoma synonimami zbawczej posługi Kościoła.

1. Biblijny obraz pasterza

Historia Kaina i Abela uwiecznia wzajemne antagonistyczne nastawienie dwóch najstarszych kultur Bliskiego Wschodu: rolniczej i pasterskiej (Rdz 4). Tak jest na Bliskim Wschodzie do dziś. Formułę zgodnego współistnienia obie kultury znalazły dopiero w liturgii żydowskiej, gdzie w obchodach paschalnych połączone zostały z sobą kalendarze rolniczy i pasterski. Według tradycji biblijnej nastąpiło to z okazji wyjścia Izraela z Egiptu (Wj 12–14). Nas interesuje motyw pasterza w Biblii.

1.1. Archetyp biblijnego znaczenia słowa „pasterz”

Pasterz w pejzażu Bliskiego Wschodu jest czymś jak najbardziej naturalnym. Tak samo temat pasterza w starożytnej bliskowschodniej literaturze. I jak nie trzeba wykazywać, że być pasterzem to zajęcie, którego proza jest oczywista, tak też z drugiej strony nie można nie zauważyć, że bardzo szybko stało się przenośnią i symbolem. Obszar Bliskiego Wschodu – jak wiadomo – od paleolitu zamieszkiwały koczownicze plemiona, które od oswojenia owcy, kozy i większego bydła stały się pasterzami (neolit – VII tysiąclecie przed Chr.). Walczyły o lepsze z ludnością osiadłą, oddaną uprawie ziemi. Stawką była przestrzeń pod uprawę lub do wypasu. Pierwsze wspomnienie o owcach pojawia się w III tysiącleciu. Wspominają o nich teksty akadyjskie z Tell el-Amarna (poł. II tys.), później teksty z Ugarit (XIII/XII w. przed Chr.), stela króla Moabu, Meszy (IX w. przed Chr.).

Już w najstarszych zapisach klinowych termin „pasterz” służył jako honorowy tytuł bogów i władców. Pierwsze ślady metaforycznego użycia słowa „pasterz” i „owca” spotykamy w tekstach sumeryjskich, a później akadyjskich. Najstarszy z nich mówi o mieszkańcach miasta Aratta, pokonanych przez króla Uruk Enmerkera (III tys.), że zginali przed nim

kolana jak owce. Z końca III tysiąclecia (2028–2004) pochodzi lamentacja nad zburzeniem Sumeru i Ur III, które bogowie opuścili jak pasterze owczarnię². Legendarny heros Gilgamesz, słynny z okrucieństwa, zmienił się w łagodnego pasterza (tekst z II tys.). O królu Gudea z Lagasz czytamy, że „prowadzi lud pobożną dobrą ręką”. Podobne powiedzenie było w obiegu o Hammurabim (XVIII w przed Chr.). Porównywano do pasterzy także królów asyryjskich (1280 przed Chr.). W tej samej konwencji przedstawiano władców w Egipcie i w Grecji³. Platon w *Państwie* przyrównuje rządzących do pasterzy (*Państwo*, I, 343.345)⁴. Naród Wybrany miał więc od tej strony przygotowane środki wyrazu dla oddania relacji Boga do Izraela w kategoriach mu bliskich, bo pasterskich.

1.2. Kultura pasterska w Starym Testamencie

Tradycja jahwistyczna unieśmiertelniła nie tylko imiona patriarchów Izraela, ale i Abla, oraz imię patriarchy wszystkich „mieszkających pod namiotami” i pasterzy, Jabala (Rdz 4, 20). Po potopie pasterzami byli: Abraham i jego bratanek Lot (Rdz 13, 2. 6n), Izaak (Rdz 26, 14), Laban i jego córka, Rachela, przyszła synowa Izaaka, a żona Jakuba (Rdz 29, 9), Jakub i jego synowie (Rdz 30, 40; 37, 17). Pasterstwem zajmował się Mojżesz (Wj 3, 1), zanim stanął na czele uchodźców z Egiptu. Spośród proroków jako pasterza widzimy Amosa (Am 1, 1). Pasterzem był przyszły król Izraelitów Dawid (1 Sm 16, 18; 17, 34). Według apokryficznej legendy pasterzem miał być też ojciec Maryi, Joachim (Protoewangelia Jakuba, IV, 2–4)⁵.

Zostawmy jednak odnotowywanie miejsc z dosłownym sensem terminów „pasterz”, „owca” i pochodnych w Piśmie Świętym. O wiele bardziej instruujące są bowiem teksty z przenośnym użyciem tych wyrażen.

Dawid od trzód swego ojca został powołany na pasterza Izraela (2 Sm 5, 2; Ps 78, 70n)⁶. W apokryficznym Psalmie 151 z Qumran Dawid

² *The Context of Scripture*, ed. W.W. Hallo, vol. 1: *Canonical Compositions from the Biblical World*, Leiden – Boston 2003, s. 535n.

³ Tamże.

⁴ Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2009, s. 34–37.

⁵ Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1: *Ewangelie apokryficzne*, Lublin 1980, s. 185n.

⁶ Czytamy tam: „w Jerozo[limie, mieście, które wyb]rałeś z całej ziemi, aby było tam [twoje imię] na zawsze, gdyż ukochałeś Izraela bardziej niż wszystkie ludy, i wybrałeś plemię Judy, zawarłeś przymierze z Dawidem, aby był z jego potomstwa przywódca twego ludu, i zasiadł na tronie Izraela przed tobą po wsze czasy” – tłum. P. Muchowski, *Rękopisy znad Morza Marwego: Qumran – Wadi Murabba’at – Masada – Nachal Chewer*, Kraków 2000, s. 384.

wspomina, jak to Bóg ustanowił go, najmłodszego z braci, „pasterzem swej trzody i władcą nad swymi kozłami. [...] Ustanowił mnie przywódcą swego ludu [i władcą] nad synami swego przymierza”⁷. W tekstach z Qumran nadzorca obozu (*mebaqer*) jest nazywany „pasterzem”, miał szeroki zakres obowiązków (zob. „Dokument Damasceński A”, kol. 13, 9), o czym powiemy niżej.

1.3. Symbolika kategorii pasterz – owca

Z racji organicznego powiązania w świadomości człowieka starożytnego życia codziennego z przekonaniem religijnym o obecności i wpływie świata boskiego na ziemski, także bogom przypisywano – o czym już wspomnieliśmy – atrybuty pasterskie. Powszechna była projekcja porządku ziemskiego, obrazów, relacji, realiów życia ludzkiego na wyobrażenie rzeczywistości nadziemskiej, boskiej, w myśl zasady „jako na ziemi, tak i w niebie”. Stąd również bogom przypisywano tytuł „pasterza”. Prawdopodobnie najstarsze poświadczenie przenośnego użycia terminów „pasterz” i „owca” spotykamy w tzw. Kronice Weidnera (XIX w. przed. Chr.), gdzie występuje wezwanie do Marduka: „Niechby paść ludzi jak owce”⁸. „Wiernym pasterzem” nazywany był sumeryjski bóg Enlil⁹. Utu/Szamasz nosił tytuł „pasterz bogów”, a także „stróż sprawiedliwości” i „pasterz dolnego świata i stróż górnego”¹⁰.

Pytanie o genezę przenośnego zastosowania tytułu „pasterz” do Jahwe i „trzoda/owce” do Izraela skupia uwagę wielu egzegetów i historyków religii Izraela nie tyle na możliwości bezpośredniego zapożyczenia tej idei z mitów mezopotamskich, co raczej na doświadczeniu pobytu na pustyni. Pustynia musiała być dla owej grupy uchodźców z Egiptu potężnym i bogatym przeżyciem, skoro oddają je takie przenośnie, jak: syn niesiony przez ojca (Pwt 1, 31), orle pisklę unoszone przez rodzica (Pwt 32, 11) i stado owiec prowadzone przez pasterza (Pwt 26, 7; Ps 78, 52n). Być może, że

⁷ Tamże, s. 442.

⁸ *The Context of Scripture*, vol. 1, dz. cyt., s. 469A.B; por. *Akkadian Myths and Epics*, transl. E.A. Speiser, w: *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*, ed. J.B. Pritchard, 3 ed., Princeton – New Jersey 1969, s. 69, 71, 72.

⁹ Zob. *Akkadian Rituals*, transl. A. Sachs, w: *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*, dz. cyt., s. 337. Chodzi o tekst rytualny ze świątyni Kettle-Drum, odpis D pochodzi z Niniwy dokonany ze starszego tekstu z Babilonii.

¹⁰ Zob. J.W. Vancil, *Sheep, Shepherd*, w: *The Anchor Bible Dictionary*, ed. D.N. Freedman, New York etc. 1992, vol. 5, s. 1188–1189. Tekst: *Sumero-Akkadian Hymns and Prayers*, transl. F.J. Stephens, w: *Ancient Near Eastern Texts Relating to the Old Testament*, dz. cyt., s. 388.

właśnie to skojarzenie – swego rodzaju posiew myślenia religijnego – stało się archetypem dla oddania relacji Jahwe – Izrael, funkcjonującego później na kartach Starego Testamentu, zwłaszcza w Psalmach (zob. Jr 13, 17; Mi 7, 14; Ps 28, 9; 95, 7; por. 79, 13; 100, 3; 199, 176). Na echo tej wiary natrafiamy także w apokryfach: w imieniu Jahwe król będzie pasł Izraela: „Paść będzie owce Pana wiernie i sprawiedliwie / i nie dopuści, aby któraś z nich osłabła na swoich pastwiskach” (Psalm Salomona XVII, 40; por. Ps 2, 9; Ap 2, 27; 12, 5; 19, 15)¹¹.

Nie tylko Izrael jako naród widział siebie w roli stada. Również spotyka się świadectwa indywidualnych osób postrzegających siebie jako owce prowadzone i strzeżone przez Pana, jak chociażby autor Psalmu 23. Ale bodaj najbardziej wymowny jest tu Jakub, który u kresu życia wyznaje językiem pasterskim: Bóg dotrzymał słowa danego mu w Betel – był dla niego jak pasterz (Rdz 48, 15; zob. 28, 15; por. 49, 24; Pwt 26, 5–8; Jr 13, 17; Mi 7, 14). Ile by jeszcze nie przytoczyć tekstów, wszystkie wskazują, jak ugruntowana była wiara Izraela w pasterską opiekę Boga nad nim w ciągu wieków i pokoleń. Skoro metafora pasterza jest w Biblii tak nośna, to spytajmy, co znaczy być pasterzem, paść, być owcą? Jacy pasterze tam występują? I jak to się ma do formacji?

2. Zły i dobry pasterz

Powiedzieliśmy, że pasterz i owca szybko stali się przedmiotem głębszej refleksji. Wnet dostrzeżono głęboką symbolikę w tym prozaicznym skądinąd przejawie życia nomadów. Z pewnością bardzo szybko spostrzeżono, że pasterz pasterzowi nierówny. W przypadku dobrego pasterza nagrodą są korzyści, jakie czerpie z opieki nad stadem on sam, ale i stado; w przypadku złego pasterza – bolesne następstwa spotykają jego podopieczne, wszak karany jest też on sam. Dobrego pasterza owce obdarowują w zamian za opiekę nad nimi; cierpią, są zagrożone i czują się niesprawiedliwie traktowane przez pasterzy nieodpowiedzialnych. Skupienie uwagi na pasterzu dodaje wymowy tej biblijnej metaforze, którą z powodzeniem można przenieść na grunt formacji. Aby to lepiej zobaczyć, należy uwzględnić najpierw będący w obiegu w życiu codziennym podział na „dobrych” i „złych” pasterzy. Dobry pasterz – mówiąc najkrócej – to pasterz, który dba o owce, czuje się za nie odpowiedzialny;

¹¹ *Psalmi Salomona*, przeł. A. Paciorek, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, oprac. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, s. 127.

zły to ktoś, komu „nie zależy na owcach”. Los i kondycja owiec jest tu kryterium oceny jednego i drugiego.

2.1. Kondycja owiec

Owca, jaka jest, każdy widzi – można by rozpocząć, trywializując oczywiście temat obiegowym stwierdzeniem. Owca należy niewątpliwie do najsympatyczniejszych udomowionych zwierząt. Tak też jest przedstawiana w Biblii, gdzie zajmuje uprzywilejowane miejsce pod względem frekwencji (wymieniona ponad 500 razy). Wygląd i korzyści, jakich dostarcza człowiekowi, należą do jej atutów. Zawsze stanowiła podstawę bogactwa pasterskiej rodziny. Dostarczała mięsa (1 Sm 14, 32; Am 6, 4), mleka (Iz 7, 21n), wełny na ubranie (Kpł 13, 47n; Hi 31, 20; Ez 34, 3), skór do okrycia (Hbr 11, 37; Za 13, 4; Mt 7, 15), jako przykrycie namiotu (Wj 26, 14), artykuł handlu wymiennego czy spieniężenia (2 Krl 3, 4; Ez 27, 18n), wreszcie jako *mohar* – zapłata za żonę. Baran był materia w ofiarach różnego typu (Wj 20, 24; Lb 22, 40; Kpł 1, 10; 4, 32; 5, 15; 22, 21; J 2, 14), bo był zaliczany do zwierząt czystych (Kpł 11, 3), nadających się na żertwę ofiarną (Kpł 1, 10; 4, 32; 5, 15; 22, 21). Z innych atutów owcy trzeba dodać jej nieagresywność (Iz 53, 7; Jr 11, 19; J 10, 3n), wręcz bezbronność (Mich 5, 8; Mt 10, 16) i coś, co można określić jako „naiwność” – to jakby druga również słaba strona bezbronności. Stąd owca potrzebuje nadzoru, opieki, myślenia za nią (Lb 27, 17; Ez 34, 5; Mt 9, 36; 26, 31). Może dlatego wywiązuje się między pasterzem i owcą bliska więź, jak to ukazuje przypowieść proroka Natana (2 Sm 12, 3). Pasterz woła owce po imieniu, a one idą za nim (J 10, 3n). Owca „wie”, że pasterzowi wiele zawdzięcza, że w jej interesie jest słuchać pasterza. Próbuje „chodzić swoimi drogami”, nazywa się taką też „czarną owcą”, grozi wielorakie niebezpieczeństwo (Ez 34, 6; Łk 15, 6). W przeszłości błędzącą owcą był Izrael (Iz 53, 6; Jr 50, 17). Ale ponieważ Izrael/człowiek jest w oczach Boga cenniejszy niż owca (Mt 12, 12; 10, 29; Łk 12, 7), dlatego też troska formacyjna Boga o człowieka przewyższa Jego troskę o owce, jak sama formacja przewyższa tresurę.

2.2. Postawa złego pasterza

Jak w stadzie trafia się „czarna owca”, tak nie brak złych pasterzy. O takich również mówi literatura. Najważniejsze odniesienie dla pasterzy i owiec pozostaje niezmiennie, niezależnie od ich postaw. Dlatego należy

się skupić na tym, co decyduje, że trafiają się „źli”, nieodpowiedzialni pasterze. Jako główne przyczyny złego pasterzowania nasuwają się dwie: obojętność (nie zależy pasterzowi na owcach) oraz mała wartość owiec w oczach pasterza (na widok wilka ucieka i zostawia owce na pastwę drapieżnika).

To bolesne dla stada zagadnienie, niestety nie będące rzadkim, porusza prorok Ezechiel (Ez 34) i Drugi Zachariasz (Za 11, 4–17). Za pomocą alegorii, posługując się powszechnie znanym motywem zaczerpniętym z życia pasterskiego, prorocy kreślą stan społeczny i duchowy Izraela. Z jednej strony przemoc pasterzy, z drugiej godna pożałowania kondycja owiec (Ez 34, 1–10) i wreszcie zapowiedź zbawczej interwencji Boga, Pasterza w najważniejszym słowa znaczeniu (ww. 11–16), który troskę o trzodę powierzy mesjańskiemu „Księżciu” (w. 17–31). Drugi Zachariasz podziela krytyczną opinię Ezechiela o aktualnych pasterzach (królów i kapłanów) i zapowiada pasterza według myśli Boga, który będzie gotów nawet swoje życie oddać za owce (Za 13, 7–9; por. 11, 11, 4–11). Widać tu otwarcie na „pełnię czasów” z Pasterzem zesłanym przez Boga dla zbawienia owiec z Izraela, i zgromadzenia w jednej owczarni tych, które nie należą do wspólnoty Izraela (J 10, 16). Zły/bezużyteczny/nierozumny pasterz (*'elil*) powinien pamiętać, że grozi mu surowa kara, prawdziwe przekleństwo: „Biada pasterzowi bezużytecznemu, / który trzodę porzuca. / Miecz niech spadnie na jego ramię / i na jego prawe oko! / Niech uschnie jego ramię, / a prawe oko niech całkiem zagaśnie!” (Za 11, 17). Okaleczony zły pasterz jest znakiem ostrzeżenia dla innych. Wobec owiec trzeba postępować uczciwie i odpowiedzialnie, trzeba je kochać i otaczać troską.

Bywa też – co należy mocno podkreślić – że złe pasterzowanie bywa konsekwencją – owszem – niegodnego zachowania trzody. Złego pasterza jako karę dla owiec zapowiada cytowany Zachariasz: „Albowiem sprowadzę temu krajowi pasterza, który nie będzie się troszczył o to, co ginie; nie będzie szukał tego, co błądzi; nie będzie leczył tego, co zranione; nie będzie karmił tego, co zdrowe. Ale będzie zajadał mięso tłustych zwierząt, a ich kopyta będzie obrywał” (Za 11, 16). Tekst syryjskiej Apokalipsy Barucha zauważa podobną prawidłowość: „przepadli pasterze Izraela i zagaszone lampy, które oświecały, a źródła, z których piliśmy, zatrzymały swój bieg”.

Jak może być naprawiona taka sytuacja? – przez powrót owiec do wierności. Baruch wskazuje remedium: „Pasterze, lampy i źródła istniały

z Prawa, a jeśli my oddalamy się, to Prawo trwa. Jeśli wy spojrzycie na Prawo i przyłgniecie do mądrości, to światła nie zabraknie, pasterz nie oddali się, a źródło nie wyschnie” (syryjska Apokalipsa Barucha, 77, 13.15n)¹². W jakiejś mierze wspólnota chrześcijańska ma takich pasterzy, na jakich zasługuje. Czyż nie powinno jej zależeć, aby mieć jak najlepszych pasterzy?

2.3. Dobry pasterz

Do zadań pasterza należy zapewnić trzodzie pastwisko, dostęp do wody i bezpieczeństwo. Korzyści są oczywiste: mięso, wełna, mleko, ser, pieniądze. W grę wchodzi rodzaj niepisanej umowy, wzajemnej interesowności, wzajemnych korzyści¹³. Jak czynności związane z rolnictwem, myślistwem, handlem, prowadzeniem domu, walką czy tańcem wyrażały „coś więcej” niż tylko same siebie, podobnie działo się z pasterstwem. Znane jest życie pasterza w Księdze Rodzaju, historia Jakuba na służbie u Labana (Rdz 29–30). Dawid sam siebie przedstawia jako pasterza zatroskanego o swoje owce, odważnego i poświęconego (1 Sm 17, 34–36); ale starszy brat Dawida, Eliab, był innego zdania (1 Sm 17, 28). Wzorem dla pasterzy-ludzi jest w Piśmie Świętym Jahwe.

2.3.1. Jahwe pasterzem Izraela

Chociaż formalnie tylko kilka razy Bóg jest nazwany „pasterzem” (zob. Rdz 49, 24; 48, 15; Ps 23, 1; 80, 2), to w rzeczywistości Jego pasterska troska w stosunku do Izraela jest stała, konkretna i dobrze widoczna. Daje temu wyraz Deutero-Izajasz porównując zbawcze działanie Boga do pasterza zatroskanego o swoje owce: „Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi [ją] swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie” (Iz 40, 11). O tych odniesieniach była już mowa wyżej (zob. 1). Najwięcej miejsca Bogu jako pasterzowi Izraela poświęca prorok Ezechiel, który przedstawia Go jako wzór pasterza zatroskanego o swoje owce (Ez 34; nb rozdział ten zawiera też wykład o złych i dobrych pasterzach). Bóg jako Pasterz nie może dopuścić, aby

¹² *Apokalipsa Barucha syryjska*, przeł. J. Woźniak, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, dz. cyt., s. 437.

¹³ Tę interesowność „prawdziwego pasterza” ale i взгляд na dobro stada porusza Platon, kiedy każe mówić Sokratesowi: „A umiejętności pasterskiej przecież na niczym innym nie zależy, jak tylko na tym, co jej podlega, aby mu przysparzała tego, co najlepsze” (Platon, *Państwo*, dz. cyt., s. 37).

Izrael zginął z powodu swojej niewierności i buntu. Przyjdzie czas, że Jahwe znowu go zgromadzi (Iz 56, 8; Zch 10, 8).

2.3.2. Jezus Dobry Pasterz

Jezus przychodzi na świat blisko obozu pasterzy (Łk 2, 8–18), im też jako pierwszym przypada przywilej zwiastowania Jego narodzin. Można ten szczegół określić jako swego rodzaju omen – zapowiedź stylu życia Jezusa. Faktycznie widać u Niego wyjątkową wrażliwość na ludzką biedę i bezradność. Kiedy ludzie słuchający Jego nauk są głodni, bo nie mają co jeść, On widzi ich oczami pasterza (Mt 9, 36; Mk 6, 34; por. Lb 27, 17)¹⁴. Swoje posłannictwo zbawcze wyraża kategoriami pasterskimi: ma przecież za zadanie sprowadzić zbłąkanych z domu Izraela (Mt 15, 24; 10, 6; Łk 19, 10). Najobszerniejsza wypowiedź o pasterskiej misji Jezusa znajduje się w IV Ewangelii (J 10, 1–16). Jezus mówi tam, że jako dobry pasterz troszczy się o owce, prowadzi je na pastwisko, rozmawia z nimi, broni ich, dąży, aby była „jedna owczarnia i jeden pasterz”, wreszcie oddaje za nie swoje życie. Chociaż z powodu śmierci Jezusa-Pasterza uczniowie się rozproszą na chwilę jak owce nie mające pasterza, to zaraz po zmartwychwstaniu zgromadzi ich na nowo „w Galilei” (Mt 26, 31n; por. Zch 13, 7). Autor Listu do Hebrajczyków nazywa Jezusa „Wielkim Pasterzem owiec” (Hbr 13, 20), a Piotr „Najwyższym pasterzem” (1 P 5, 4), który sprowadzi na właściwą drogę błądzące owce i przywróci im zdrowie dzięki swej śmierci (1 P 2, 24n). Władza Jezusa-Pasterza sięga poza granice czasu, gdzie prowadzi swoje owce do źródeł wody żywej (Ap 7, 17), wrogów unicestwi swym żelaznym berłem (Ap 12, 5; 19, 15).

2.3.3. Inne elementy dobrego pasterza

Pasterz jest symbolem, ale i realnym zwornikiem jedności stada. Bez pasterza owce się rozpraszają i giną. Pasterz korzysta z wiedzy, gdzie są dobre pastwiska i dostęp do wody. Odwołuje się do wiedzy i doświadczenia własnego i innych (tradycja) w przewidywaniu i planowaniu przyszłości. Wie, jak zapobiegać i przeciwdziałać strategii stosowanej przez „wilki”. Wszystkie te elementy można zsumować w mądrości, którą pasterz służy owcom, a także przenieść na płaszczyznę duchową i formacyjną – dobry

¹⁴ W. Pikor, *Jezus – wzór duszpasterza (J 10,1–18)*, „Przegląd Biblijny”, nr 2(2010), s. 118–122.

pasterz to dobry duszpasterz i dobry wychowawca. Przykład integralności i wzór dla młodych pokoleń w Starym Testamencie zostawił sędziwy Eleazar – męczennik z czasów machabejskich; „Udawanie bowiem nie przystoi naszemu wiekowi. Wielu młodych byłoby przekonanych, że Eleazar, który już ma dziewięćdziesiąt lat, przyjął pogańskie obyczaje. Oni to przez moje udawanie, i to dla ocalenia maleńkiej resztki życia, przeze mnie byliby wprowadzeni w błąd, ja zaś hańbą i wstydem okryłbym swoją starość. Jeżeli bowiem teraz uniknę ludzkiej kary, to z rąk Wszechmocnego ani żywy, ani umarły nie ucieknę. Dlatego jeżeli mężnie teraz zakończę życie, okażę się godny swojej starości, młodym zaś pozostawię piękny przykład ochotnej i wspaniałomyślniej śmierci za godne czci i święte Prawa” (2 Mch 6, 24–28).

3. Formator jako pasterz

Skoro już wiemy w oparciu o Pismo Święte, który pasterz jest zły, a który dobry, podnieśmy wzrok ku ostatecznemu przeznaczeniu człowieka. Do czego jesteśmy powołani, co nam zostało obiecane? Rzeczywistość doczesna dostępna jest poznaniu zmysłów i rozumu, rzeczywistość obiecaną oświeśla światło wiary. Ponieważ wiara według objawienia obejmuje postawę, zachowania, decyzje i działania, a te implikują prawdę, wolność i wspólnotę, stąd w nich najpełniej wyraża się wiara. Wychowanie do wiary, a dalej formacja według jej założeń to przygotowanie i pomoc w rozwoju uzdolnień wiernych do przyjęcia w pełni ludzkiej dojrzałości obietnicy zbawienia jako daru, albo inaczej – jako świadectwa ojcowskiej miłości Boga do człowieka.

Porównanie Boga do pasterza zatroskanego o swoje stado-Izrael w Starym Testamencie, określenie siebie jako „dobrego Pasterza” przez Chrystusa w Nowym, naprowadza na pewien typ relacji, który znajduje bliską analogię w dziedzinie duchowej i formacyjnej. I opieka duszpasterska, i ściśle formacyjna postrzegane są powszechnie jako typ odpowiedzialności za podopiecznych, potrzebujących ochrony, pomocy i prowadzenia.

Zarówno na życie pasterskie jak i działalność formacyjną składa się nie tylko obraz bukoliczny, podejmowany w pieśniach i w twórczości literackiej. Jak w życiu pasterskim istotne jest prowadzenie stada na pastwisko i do wodopoju, ochrona przed złodziejem i dzikimi zwierzętami, tak w zakresie formacji funkcjonuje podobny schemat w wymiarze przenośnym i symbolicznym: chodzi o prowadzenie formacji podopiecz-

nych, oświatę, kształcenie charakteru, osobowości, pomoc w poszukiwaniu właściwych odpowiedzi na pytania i problemy pojawiające się na danym etapie rozwoju, uprzedzanie zagrożeń za pomocą pouczeń, rad, przestróg, upomnień. Uświadamianie, przekazywanie wiedzy, nauczanie „w porę i nie w porę” jest naturalnym sprzymierzeńcem mądrości służącej zbawieniem w całym bogactwie znaczeń tego terminu. Jak pierwszymi pasterzami dla swoich dzieci są rodzice, tak wychowawcy są ich przedłużeniem na kolejnym etapie rozwoju dziecka, a pasterz dla powierzonej mu trzody Bożej.

Słowo Boże uczy, że życie człowieka z licznymi jego aspektami ma nie tylko stronę jasną, pozytywną. Jak stada i poszczególnej owcy grożą liczne niebezpieczeństwa, tak jest i z człowiekiem na każdym etapie życia. Niebezpieczeństwa pochodzą w dużej mierze z zewnątrz, ale w nim samym znajdują groźnych sprzymierzeńców w postaci tzw. pożądlivosti oczu, ciała, pychy żywota i głupoty. Właściwe ich ukierunkowanie i nastawienie na służbę celów, dla których człowiek jest przeznaczony, jest zadaniem długofalowej formacji. Jest to zadanie tak złożone, że jest tu miejsce dla odpowiedzialnej, mądrej i roztropnej pomocy środowiska.

SUMMARY

The shepherd and the sheep is one of the images the most widely spread; not only in the landscape of the Near East, but also in the culture and literature of that region. The Holy Bible, which also comes from there, uses the motif of the shepherd and the sheep to bring inevitably the supernatural realities closer to men. Much further than on the level of literality, these images are used in the moral and symbolic area – they reflect what is important – social, personal and psychological relationships between people. These symbols also reveal the moral quality of the mentioned relationships, and last but not least, they reflect theological reality: because God, in the latest instance, is the Shepherd of Israel, the Christ – of the Church and on the individual level. God in Jesus Christ is the reference for each human severally. However, as in our life there is no lack of negative side, talking about the symbol of the shepherd and a sheep, as in the Bible we can find a plot of disobedient and fractious sheep and shepherds who are dishonest and irresponsible for sheepfold. The Prophets, as Ezekiel, Apostoles, or even Jesus Christ himself emphasize the value of good, devoted shepherds who are dedicated to their sheepfolds. The Christ shows himself as the Good Shepherd par excellence, because He sacrifices His life for the sheep. In the further part of the New Testament we come across the St. Paul and Peter's calls which are directed towards the Church shepherds to be the good ones, what means, they should follow and emulate Jesus Christ, the Shepherd. The up-to-date exegesis joins into

the category shepherd – sheep, the formation, which is the process of shaping and forming not only the young human's but also all of the faithful's personality and behaviour to bring them up into the mature faith. Within the fields which are covered with shepherd's care, there are also the care of the faith's formation and people of God's attitude to the faith.

thum. Magdalena Okunowska

Key words: bishop, education, formation, mythology, sheep, shepherd.

Słowa kluczowe: biskup, formacja, mitologia bliskowschodnia, owca, pasterz, wychowanie.

KS. JERZY PAŁUCKI

EPISTOLOGRAFIA W MISYJNEJ POSŁUDZE KOŚCIOŁA Zagadnienia wybrane

W 2012 r. przeprowadzono w kilku włoskich uniwersytetach badania na temat wpływu najnowszych technologii informatycznych, w tym dotyczących korespondencji, na rozwój duchowy oraz intelektualny młodzieży, a także ich znaczenie w relacjach interpersonalnych, zwłaszcza w rodzinie¹. Wyniki są niestety przerażające². To, co może (i powinno) wspierać edukację i formację duchową, burzy relacje rodzinne i wprowadza zamęt w umysłach młodych ludzi. Znikają więzi z osobami mieszkającymi w tym samym apartamencie, brak czasu na osobistą rozmowę, na modlitwę, chociaż godzinami mogą rozmawiać poprzez skype z osobami, które znają tylko z adresu internetowego, nawet bez znajomości nazwy kontynentu, prawdziwej płci i wieku adresata. To prowadzi do dehumanizacji codzienności, staje się jakby rodzajem sceny teatralnej, którą można zawsze opuścić, tzw. przyjaźń zerwać i żyć ciągle w świecie wirtualnym, pełnym iluzji. Potwierdzają to badania przeprowadzone przez R. Pinto³.

W dobie poczty elektronicznej oraz sms-ów sztuka i zwyczaj pisania listów zaczyna znikać z naszej codzienności. Niewiele osób dziś pisze listy

KS. JERZY PAŁUCKI – prof. dr hab., wykładowca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w swoich badaniach naukowych zajmuje się przede wszystkim patrologią w aspekcie teologii pastoralnej, liturgiki oraz hagiografii patrystycznej.

¹ P. Stefani, *I giovani, internet e la religione, comunicazione e strategie politiche nella costruzione di valori condivisi: la democrazia, 19–21*, w: *Tutela dei giovani e uso dei media digitali da consumatore a persona*, red. G. Dammacco, Bari 2013.

² G. Dammacco, *Introduzione*, w: tamże, s. 13.

³ R. Pinto, *A nuva generazione online fra modificazioni mentali e possibili dipendenze tecnologice*, w: tamże, s. 215: „Sono cresciuti in ipertesi, link tra siti web. Non si preoccupano della collocazione geografica delle persone, delle quali conoscono solo l’indirizzo virtuale. [...] essi non non sono interessati alla storia, bensì ossessionati dalla moda e dallo stile: provano tutto e amano l’innovazione”.

nawet do najbliższych. Jednak powinniśmy pamiętać, że forma listu stała się, oprócz źródła informacji dla odbiorcy, także nauczycielem i pewnego rodzaju kroniką. List stał się również orędownikiem i formą przekazu doświadczenia Boga i wiary.

* * *

Od kiedy człowiek posiadał sztukę pisania, rozpoczął się proces wymiany myśli pomiędzy ludźmi, którzy często nawet osobiście się nie znali, choć łączyły ich te same idee. Posiadamy informacje o starożytnych przekładach listów babilońsko-asyryjskich, zapisanych jeszcze pismem klinowym. Większość z nich niestety zaginęła, a te, które się zachowały i to głównie dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym, przez wieki po prostu uległy zapomnieniu, zalegając magazyny bibliotek lub prywatnych zbiorów.

Znawcy epistolografii wskazują, że pierwszymi, którzy uświadomili sobie wartość listu jako dokumentu, byli Grecy⁴. Formy listów oraz ich treść były różne. Pierwsze miały charakter ściśle prywatny i ich zadaniem było przekazanie konkretnych informacji dotyczących często bardzo osobistych spraw. Inne, które powstawały w ciągu wieków, to: listy urzędowe, które najpierw były tylko listami prywatnymi, jednak ich przedmiotem stawać się później zaczęły także sprawy dotyczące prowadzonych przez różnych transakcji. Z upływem jednak czasu zaczęto zwracać uwagę także na ich użyteczność w kancelariach urzędowych i stosowano je jako pisma o charakterze dokumentu – jako „pisma okólne”. Ten rodzaj pism kierowano do poddanych i obywateli, przekazując w nich zarządzenia władców, sprawozdania urzędników oraz dekrety. Ta „publiczna” forma listu w znaczącym stopniu przyczyniła się do tego, że zaczęto zwracać większą uwagę na ich formę literacką. Jednym z pierwszym zachowanych w pięknym, greckim stylu listem urzędowym jest pismo perskiego króla Dariusza do satrapy Gadatesa po roku 495 przed Chrystusem⁵.

Dopiero jednak te listy, mające już wyraźnie charakter listu literackiego, znawcy przedmiotu uważają za początek spuścizny epistolograficznej. W pewnym czasie ich różnorodność literacka doprowadziła do prawdziwego „złotego okresu” tego rodzaju literatury. Zaczęły powstawać listy publicystyczne, dydaktyczne, dedykacyjne, poetyckie, listy otwarte i mające charakter „reklamowy”.

⁴ Por. J. Schnayder, *Antologia listu antycznego*, Wrocław 1959, s. III.

⁵ Tamże, s. XIV–LIX.

Listy pisane były według konkretnych wzorców. Dziś wiemy o dwóch dziełach, na których się wzorowano. Są to: najstarszy podręcznik epistolograficzny, autorstwa Pseudo Demetriosia, który powstał w Egipcie na przełomie II w. przed Chr. – I w. po Chr.⁶ oraz podręcznik Libaniasza z początku Bizancjum⁷, zaś za pierwszego teoretyka epistolografii jest uważany Artemon z Kasandrei⁸.

Każdy klasyczny list składał się z reskryptu epistolarnego (imię autora – *superscriptio*, wskazanie adresata – *adscriptio* oraz pozdrowienie – *salutatio*), zasadniczej części listu – *corpus*, a kończył *postscriptum*⁹.

Rozwój listu jako formy literackiej następuje w starożytnym Rzymie¹⁰, szczególnie w okresie cyceroniańskim (ok. 90 – ok. 40 przed Chr.), a jako mistrza podaje się Cyserona (106–43 przed Chr.) – najwybitniejszego przedstawiciela tego czasu¹¹.

W liście, jak i w innych formach literackich, często stosowano inwektywę. Określenie to pochodzi od łacińskiego słowa *invehere* – najeżdżać, łąać¹². Inwektywa jest formą napastliwej mowy, która ma za zadanie ośmieszyć, skompromitować, a czasami nawet i zniszczyć przeciwnika. Wystarczy tu dla przykładu podać fragment mowy Gajusza Salustiusza Crypsa *Sprzysiężenie Katyliny*:

„Lucjusz Katylinia pochodzący ze szlacheckiego rodu odznaczał się wielką siłą ducha i ciała, lecz charakterem złym i przewrotnym. Od młodości miłe mu były wojny domowe, rzezie, rabunki, waśń wewnętrzna i na tym wykształcił swą młodość. Ciało miał wytrzymałe na głód, zimno, bezsenność, więcej niżby ktoś mógł uwierzyć. Umysł zuchwały, podstępny, zmienny, umiejący symulować i zataić wszystko, cudzego żądny, swoje trwoniący, gorący w namiętnościach; w dostatecznej mierze wymowny, mało rozumny. Nienasycony duch pożądał ciągle rzeczy nieumiarkowanych, nieprawdopodobnych, zbyt wysokich. Tego to człowieka po samowładztwie Lucjusza Sulli ogarnęła przemożna żądza opanowania rzeczypospolitej i zupełnie obojętne mu było, jakimi środkami cel osiągnie, byleby zdobyć sobie władzę królewską. Duszę zuchwałą coraz bardziej z dnia na dzień dręczył niedostatek materialny i świadomość popełnionych zbrodni; jedno i drugie doprowadził do szczytu tymi praktykami, o których wspomniałem. Zachęcały go prócz tego zepsute obyczaje

⁶ Zob. L. Małunowiczówna, *Epistolografia*, w: *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J.M. Szymusiak, Poznań 1971, s. 461.

⁷ J. Schnayder, *Antologia...*, dz. cyt., s. LXVII.

⁸ Zob. L. Małunowiczówna, *Epistolografia*, poz. cyt., s. 462.

⁹ D. Sztuk, *Wprowadzenie do Komentarza*, w: *Ojcowie Kościoła komentują Biblię*, t. 11, Ząbki 2014, s. XV.

¹⁰ M. Brożek, *Historia literatury łacińskiej*, Wrocław 1976, s. 165–167.

¹¹ M. Cytowska, H. Szelest, *Historia literatury starożytnej*, Warszawa 2007, s. 198–206.

¹² *Słownik łacińsko-polski*, t. 3, red. M. Plezia, Warszawa 1969, s. 250.

społeczeństwa, trawionego dwoma najgorszymi, choć przeciwnymi sobie nieszczęściami: zbytkiem i chciwością”¹³.

Autorem tej formy literackiej z użyciem inwektywy, która również przyjęła się we wczesnym chrześcijaństwie, jest Cyceron¹⁴. Pisarze wczesnochrześcijańscy równie często korzystali z tej formy, szczególnie w apologiach broniących wiary. Nie gardził tą formą nawet św. Jan Chryzostom czy św. Ambroży¹⁵.

* * *

Formę listu, który miał służyć ewangelizacji, zastosowali również apostołowie oraz ich najbliżsi współpracownicy. Pierwszym, który posłużył się listem, był św. Paweł powołany na drodze do Damaszku (Dz 9). Paweł pisał swoje listy do młodych wspólnot kościelnych, do których nie mógł dotrzeć, bądź był wcześniej, a w których pojawiły się problemy, oraz do osób prywatnych. Listy Pawłowe są przede wszystkim pismami „otwartymi”, które odczytywano publicznie i wymieniano się nimi pomiędzy Kościołami lokalnymi¹⁶. Oprócz listów św. Pawła w kanonie Pisma Świętego znalazło się jeszcze siedem listów innych apostołów (bądź im przypisywanych), które nazwano katolickimi¹⁷.

Wśród pierwszych listów chrześcijańskich posiadamy również listy apokryficzne. Charakterystyczną ich cechą jest publikowanie pod innym imieniem, np. apostołów, pogańskich autorów starożytnych, a nawet Jezusa lub Maryi. Pojawiały się też listy „napisane” przez samego Boga, a określane jako „spadłe z nieba”¹⁸.

Ojcowie apostołscy, jak i późniejsi ojcowie Kościoła, przejęli zwyczaj pisania listów do wiernych, jak i do braci w biskupstwie¹⁹. Wśród najstarszych pism wczesnochrześcijańskich większość ma formę listu, np.: List do Kościoła w Koryncie św. Klemensa Rzymskiego, Listy

¹³ Gaius Sallustius Crispus, *De coniuratione Catilinae*, 5, Lwów – Warszawa 1929; tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 2006.

¹⁴ S. Longosz, *Inwektywa*, w: *Encyklopedia katolicka* (EK), t. 7, kol. 413–417.

¹⁵ Zob. M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 2, Warszawa 1982, s. 105–141.

¹⁶ Zob. *Wprowadzenie do Listów św. Pawła*, w: *Biblia „paulistów”*, Częstochowa 2008, s. 2453–2454.

¹⁷ Zob. *Listy katolickie. Wstęp*, w: *Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006, s. 1703–1706.

¹⁸ Zob. M. Starowieyski, *Epistolografia apokryficzna*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu. Listy i apokalipsy chrześcijańskie*, Kraków 2010, s. 21–25.

¹⁹ G. Dammacco, *Governare la Chiesa. La governance e il governo*, Bari 2013, s. 23: „I dodici, che rapresentano il vecchio e il nuovo Israele (e, quindi vecchia e nuova alleanza), non sono capi di Chiese locali, ma esprimono allo stesso tempo la Chiesa universale la Chiesa locale, una Chiesa che per questo parla in tutte le lingue”

św. Ignacego Antiocheńskiego, List św. Polikarpa czy List Barnaby²⁰. Również wyżej już wspomniane apologie, pisane w obronie chrześcijaństwa, przyjmowały formy listów (choć nie były nimi wprost tak nazywane)²¹.

Chrześcijaństwo obok wielu zmian, zwłaszcza dotyczących meritum, przynosi również zmianę w formie pisania listów. Jak pisze L. Małunowiczówna, list chrześcijański „różni się od współczesnego pogańskiego bogactwem treści i zdecydowanie praktycznym charakterem, przeważa więc list dydaktyczny i publicystyczny”²². Stał się on jedną z form duszpasterskich i zaczął służyć jako narzędzie do głoszenia nauki Chrystusa, upominania wiernych i podtrzymywania ich na duchu. Zastępuje również przemówienia, homilie, kazania czy też mowy biskupów. Często wykorzystywany był do tego, aby z ich treścią mogli zapoznać się ci, którzy nie mieli sposobności słuchania ich osobiście²³.

Tak więc człowiek ze swoją wiarą nie pozostawał osamotniony, pozostawiony sam sobie. Każdy otrzymuje środki i umiejętności, które wspomagają go w jej rozwoju i obronią przed przeróżnymi atakami płynącymi z różnych stron, a także własnymi wątpliwościami. Pierwszym takim wspomóżycielem jest Bóg i jego sakramenty²⁴, następnie Kościół i ci, którzy w nim żyli bądź żyją nadal²⁵.

Wiara jest istotą bycia chrześcijaninem, ale sama nie wystarczy do osiągnięcia doskonałości, gdyż potrzebuje konkretnych środków. Istotą jest przyjęcie chrztu, ale również uczestnictwo w Eucharystii – przyjęcie

²⁰ Zob. M. Starowiejski, *Wstęp*, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. A. Świderkówna, Kraków 2010, s. 5–20.

²¹ Zob. L. Misiarczyk, *Wstęp. Apologetyka wczesnochrześcijańska*, w: *Pierwsi apologetyci greccy*, tłum. L. Misiarczyk, Kraków 2004, s. 11–91.

²² L. Małunowiczówna, *Epistolografia*, poz. cyt., s. 464.

²³ *Taż*, *Epistolografia patrystyka*, w: EK, t. 4, kol. 1046–1049.

²⁴ F. Drączkowski, *Sakramentologia*, Pelplin 2014. W literaturze polskiej temat Eucharystii w nauczaniu ojców Kościoła podjęty został m.in. w pracy zbiorowej pod red. W. Myszora i E. Stanuli pt. *Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia w życiu pierwszych chrześcijan*, Katowice 1987; zob. także: *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, wybór i oprac. M. Starowiejski, wyd. 2, Kraków 1997. Tematykę tę podejmuje także R. Andrzejewski (*Zbawczy realizm Eucharystii w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie”, 101(1983), s. 179–187), a o Eucharystii u św. Ambrożego pisał m.in. P. Libera, *Eucharystia i Pieśń nad Pieśniami u św. Ambrożego*, w: *Pokarm nieśmiertelności*, dz. cyt., s. 191–197; roli Eucharystii w historii zbawienia według Ambrożego poświęcił swe opracowanie R. Jahanny (*L’Eucharistie Centre de l’histoire du salut chez Saint Ambroise de Milan*, Paris 1986).

²⁵ J. Pałucki, *Trynitarny wymiar Kościoła. Studium patrystyka*, Lublin 2007, s. 107–170.

Krwi Chrystusa, jak określa to św. Ambroży²⁶. Te poszczególne elementy budują wiarę, pomagają jej wzrastać i się rozwijać²⁷. Niezwykle ważną była i pozostaje także lektura Pisma Świętego i próby jego interpretacji. Tak rodziła się i coraz bardziej precyzowała egzegeza biblijna²⁸.

Ojcowie Kościoła, ceniąc wartość Pisma Świętego w codziennym życiu, często dyskutowali na tematy egzegezy tych tekstów. Korespondowali ze sobą, dyskutując na temat zrozumienia trudniejszych tekstów. W epistolografii posiadamy wiele świadectw potwierdzających to zainteresowanie i wzajemną pomoc²⁹. Także w tym przypadku jednym z głównych inicjatorów tej swoistej debaty był Paulin z Noli³⁰.

To swoiste nauczanie na odległość – korespondencyjnie, o wieki uprzedzające wprowadzany dziś e-learning, skype bądź facebook – dotyczyło w głównej mierze zagadnień egzegetycznych i podejmowane było przez następne pokolenia. Tak pisma św. Paulina, które mogły powstać dzięki wcześniejszej korespondencyjnej edukacji, miały wpływ na innych ojców Kościoła. Generalnie rzecz ujmując możemy powiedzieć, że zarówno posługa pasterska, jak i cała duchowość ojców Kościoła była głęboko zakotwiczona biblijnie, wykorzystując doświadczenia kolejnych pokoleń.

Największy rozkwit listu patrystycznego przypada na tzw. złoty okres patrystyki (325–451). Służyły szczególnie wzajemnemu wspieraniu się „nicejczyków” przeciw arianom i innym, wciąż powstającym herezjom. Najwspanialsze dzieła tego gatunku wychodzą spod ręki:

²⁶ Tenże, *Rola Eucharystii w duszpasterskiej działalności św. Ambrożego*, „Vox Patrum”, 34–35(1998), s. 141: „Uczestnictwo we Mszy św. powinno być jednoznaczne z przyjęciem Komunii św. – takie było oczekiwanie Kościoła i do tego Ambroży często wzywał swych wiernych: «Jeśli za każdym razem Krew wylewa się na odpuszczenie grzechów, powinienem ją zawsze spożywać». Praktyka taka należała jednak do rzadkości, skoro Ambroży musiał uciekać się do następującej zachęty: „Jeśli jest to chleb powszedni, to dlaczego spożywasz go po roku, podobnie jak to zazwyczaj Grecy robią na Wschodzie? Przyjmuj go codziennie może udzielić ci pomocy! Tak żyj, abyś mógł przyjmować go codziennie”.

²⁷ Ambrosius, Ep. 1, 20; *Sancti Ambrosii episcopi Mdiolanensis Opera* (SAEMO), 19, 34.

²⁸ J. Pałucki, *Pismo Święte i Eucharystia drogą Kościoła*, w: „Pan mój i Bóg mój! Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli (J 20, 28–29)”. *Teologia Eucharystii w dobie I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Legnickiej*, red. A. Jarosiewicz, P. Kot, Legnica –Bolesławiec 2014, s. 127–142.

²⁹ J. Pałucki, „*Dei verbum*” – *Słowo Boga żywego. Od starożytności do Soboru Watykańskiego II*, w: *Teologia – ekumenizm – kultura*, Włocławek 2006, s. 207.

³⁰ Tenże, *Epistolografia Paulina Noli (355–430). Adresaci oraz okoliczności powstawania listów*, w: *Fructus Spiritus est Caritas. Księga jubileuszowa ofiarowana księdzu profesorowi Franciszkowi Drączkowskiemu...*, red. M. Wysocki, Lublin 2011, s. 305–313.

św. Bazylego Wielkiego, św. Grzegorza Teologa, św. Grzegorza z Nisy czy św. Cyryla Aleksandryjskiego (na Wchodzie), na zachodzie natomiast św. Paulina z Noli, św. Ambrożego, św. Hieronima i św. Augustyna. W tym czasie następuje również proces kolekcjonowania listów wysłanych i otrzymanych. I w tym przypadku różne były motywy ich „publikowania”, np. Paulina prosili przyjaciele, adresaci listów, którzy je skrzętnie zbierali, następnie przesłali do nadawcy, aby zechciał je przejrzeć i przekazać innym. Dotyczyło to zwłaszcza listów ukazujących nowe drogi rozwoju duchowego – jak byśmy dziś powiedzieli – życia konsekrowanego w świecie.

Może powstać pytanie, czy biorąc pod uwagę bogactwo tematyczne spuścizny egzegetycznej ojców, można, z metodologicznego punktu widzenia, traktować ją jako całość i czynić przedmiotem współczesnej analizy. Bez wątpienia listy te charakteryzują się wielkim pluralizmem w interpretacji Pisma Świętego³¹. Ponadto śmiało można powiedzieć, że ojcowie Kościoła, poza nielicznymi wyjątkami, nie byli egzegetami w ścisłym tego słowa znaczeniu, ani też teologami systematycznymi, zwłaszcza w pierwszych trzech wiekach (poza nielicznymi wyjątkami), ale z pewnością byli teologami biblijnymi, nie nauczali niczego, czego by fundamentem nie był tekst biblijny. Jednak „przynależność do jednej epoki, wspólna orientacja chrześcijańska, wspólna tematyka interpretacji biblijnej i wiele innych elementów pozwala formalnie traktować epistolografię patrystyczną jako całość”³².

Należy też pamiętać o audytorium, jakie mieli przed sobą ojcowie: byli to głównie chrześcijanie i katechumeni, ale nie brakowało pośród słuchaczy kazań także żydów, pogan, a nawet różnego rodzaju heretyków. To zobowiązywało ojców Kościoła, zwłaszcza biskupów, do stosowania różnorodnej motywacji, a także, poprawnej interpretacji tekstów Starego Testamentu, jak też ujmowania ich w kluczu chrystologicznym.

Ze względu na znaczne odległości pomiędzy stolicami poszczególnych Kościołów lokalnych zadanie to było utrudnione. Zresztą tematyka egzegetyczna, choć bardzo istotna, stanowiła treść listów, to jednak nie była jedynym tematem epistolografii patrystycznej.

Innym tematem wymiany listów była polityka kościelna, relacje pomiędzy Kościołami lokalnymi i z Kościołem w Rzymie (także czę-

³¹ L. Nieścior, *Mowa misyjna Jezusa w interpretacji patrystycznej*, Wrocław 2013, s. 13.

³² Tamże.

sto w ramach przygotowań do synodów)³³ oraz tematyka moralna, ze szczególnym uwzględnieniem roli mądrości w życiu małżeństwa oraz osób konsekrowanych. Mądrość nie przynosi człowiekowi bogactwa materialnego czy fizycznego, jak na przykład piękny wygląd, ale jest przede wszystkim bogactwem duchowym. Nie jest również zarezerwowana tylko dla mężczyzn, jak chcieliby tego filozofowie czy pisarze i prawodawcy „starożytnego świata”, ale jest przynależna bez względu na płeć. Ambroży wyraził to dość jasno w następujących słowach: „gdy czytałem list apostoła Piotra, spostrzegłem, że każdy mędrzec jest też bogaty, i to bez względu na płeć, ponieważ napisał on, że kobiety mają wszelką ozdobę nie w drogocennych klejnotach, lecz w dobrych obyczajach: mówi bowiem: nie jest ozdobą to, co zewnętrzne: uczesanie włosów, złote naszyjniki ani strojenie się w suknie, lecz ów ukryty człowiek serca (por. 1 P 3, 3–4)”³⁴.

Jak można zauważyć w powyższym fragmencie, Mediolańczyk z pewnością opowiadał się za równością obu płci w porządku Bożych darów, otrzymywaniu łaski, a więc także cnoty mądrości. Innymi słowy, każdy chrześcijanin, niezależnie czy to mężczyzna czy kobieta, osoba młoda czy w podeszłym wieku – wszyscy są wezwani do tego, aby podążać drogą mądrości, która sprawia, że stają się oni uczestnikami rzeczywistości określanej przez Doktora Kościoła jako „człowiek serca” (*homo cordis*)³⁵.

W kontekście misyjnego charakteru gatunku, list o charakterze politycznym miał swe istotne miejsce także w epistolografii chrześcijańskiej. K. Ilski zauważa, że w IV wieku powszechnie akceptowano władzę cesarza nie tylko nad całym Imperium Rzymskim, ale również nad ziemiami znajdującymi się poza jego granicami. Ambroży w *De fide*, skierowanym do cesarza Gracjana, określa go jako: *totius orbis Augustus*. Jak dalej za-

³³ J. Pałucki, «*Communio*» – twórczy charakter synodów w Kościele pierwszych wieków, w: *Synod Pięćdziesiątnicą Kościoła*, red. A. Jarosiewicz, Wrocław 2009, s. 35: „Od samego początku, od czasów apostołskich i bezpośrednio potem dominowało dążenie do «bycia razem», życia we wspólnocie bez względu na wzrastającą liczbę wiernych oraz terytorialny rozrost Kościoła. To wymagało korespondencji”.

³⁴ Ambrosius, Ep. 10, 1; SAEMO, 19, 106: „cum Petri apostoli epistulam legerem, adverti quod omnis sapiens etiam dives nec sexum exceperit, qui feminas ornatum omnem non in praetiosis monilibus, sed in bonis moribus habere scripserit: Non enim, inquit, extrinsecus capillorum implicatio aut auri circumpositio aut habitus vestimentorum ornamentum, sed ille absconditus cordis homo”, tłum. pol. Ambroży z Mediolanu, *Listy*, tłum. P. Nowak, t. 1, Kraków 1997, s. 91.

³⁵ Por. Ambrosius, Ep. 10, 2; SAEMO 19, 108–110, tłum. pol. Ambroży z Mediolanu, *Listy*, dz. cyt., s. 91.

uważa, często „władza cesarska stawiana była obok władzy Chrystusa”³⁶. Zastosowanie powyższej zasady mogło być znaczącym ułatwieniem w akcji misyjnej, łatwiej byłoby programować jej zakres w bardziej powszechnych wymiarach, także w sensie geograficznym, przez zastosowanie terminu *totus orbis*. Szkoda jednak, że dopiero pod koniec wieku misje katolickie zaczęły coraz śmielej przekraczać granice Imperium, zresztą już i tak zmienione w wyniku najazdów barbarzyńców. Niestety od razu trzeba zaznaczyć, że biskupi katolicki, w przeciwieństwie do arian, nie korzystali dostatecznie z tej możliwości i ograniczali swą pracę pastoralną jedynie do terytorium imperium, co miało w następnych wiekach swój negatywny oddźwięk. Trudno bowiem było głosić wyznanie nicejskie tym, którzy znali je już od dłuższego czasu w wersji ariańskiej³⁷.

Jedność Kościoła była potwierdzona przez jedność biskupów, a jej genezą był Dawca Kościoła – Bóg w Trójcy Jedyny, którego był jakby ikoną, co negowały wszystkie odłamy semiariańskie. Hierarchowie mając z jednej strony misteryjną jedność pomiędzy poszczególnymi Osobami Trójcy Świętej, a z drugiej ich odrębność jako Osób Boskich, praktykowali dobrze rozumianą wzajemną tolerancję. Dotyczyło to akceptacji różnorodności w wielu sprawach, np. niektórych elementów liturgii, spraw organizacyjnych czy zakresu władzy biskupa i udzielanej przez niego misji-delegacji poszczególnym prezbiterom, a nawet biskupom³⁸. Doskonałym przykładem tego jest, między innymi, korespondencja św. Ambrożego i papieża Syrycjusa, dotycząca określonych, raczej drugorzędnych, elementów liturgii chrztu. Ze względu na ograniczoną obszerność publikacji, chciałbym niniejsze refleksje ograniczyć tym razem jedynie do św. Ambrożego.

* * *

Święty Ambroży jawi się jako jeden z najwybitniejszych epistolografów złotego okresu patrystycznego, choć jego spuścizna nie jest tak obszerna

³⁶ K. Ilski, *Idea jedności politycznej, społecznej i religijnej w świetle pism Ambrożego z Mediolanu*, Poznań 2001, s. 150.

³⁷ J. Pałucki, *Trynitarny wymiar Kościoła*, dz. cyt., s. 228–247; tenże, *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Od Orygenesisa i Cypriana do Fulgencjusza*, w: *Wczesne chrześcijaństwo a religie*, red. I.S. Ledwoń, M. Szram, Lublin 2012, s. 641–656.

³⁸ G. Dammacco, *Governare la Chiesa*, dz. cyt., s. 22: „La Chiesa come comunione caratterizza il popolo di Dio nella duplice dimensione verticale e orizzontale e, dunque, costituisce la chiave di lettura per comprendere la natura e la dimensione del potere di governo, che si articola in più funzioni (amministrativa, legislative, giudiziaria); por. J. Pałucki, «*Communio*» – *twórczy charakter synodów...*, art. cyt., s. 29–55.

jak św. Hieronima czy św. Augustyna³⁹. Nasz autor, człowiek z klasycznym wykształceniem, potrafił zastosować do celów duszpasterskich każdą formę literacką i zawsze czynił to doskonale.

Same listy, nazwijmy to, w całej pisarskiej działalności św. Ambrożego, są ukazaniem pełnej osobowości wielkiego biskupa, a jednocześnie wspaniałego namiestnika cesarskiego. W 93 zachowanych listach Mediolańczyka zobaczyć można mężczyznę o wrażliwym duchu, wiernego więzom rodzinnym i przyjacielskim, ale jednocześnie zdecydowanego i momentami nieprzebierającego w słowach obrońcę ortodoksyjności wiary i moralności⁴⁰.

Święty Ambroży, w sposób szczególny, przykładał wagę do swojej korespondencji, mając zapewne świadomość jej znaczenia, co widzimy w przygotowaniu części listów do wydania: „Dołączę to pismo, jeśli pozwolisz, do ksiąg moich listów i dołożę do nich, aby były polecane twoim imieniem, i by przez twoje listy do nas i nasze do was wzrastała wzajemna miłość w Panu”⁴¹.

Mediolańczyk zapewne bojąc się, aby z jego korespondencją nie stało się to, co z dziełami Orygenes⁴² i jednocześnie mając świadomość, że będzie dostępna dla innych, poddawał je korekcie i dawał do sprawdzenia biskupowi Sabinowi:

„Odesłałeś mi dziełka, które dzięki twojemu osądowi będę uważał za bardziej wartościowe. Dlatego posłałem ci inne [...]. Wolę bowiem, by zostało poprawione przez twój sąd to, co ewentualnie cię zastanowi, zanim dzieło zostanie opublikowane – gdyż potem nie ma już żadnej możliwości wycofania go [...]. Tak więc proszę cię, abyś był sędzią tych pism [...]. Ty masz zdecydowanie rozstrzygać i szczegółowo przebadać to, co masz poprawić [...]. To jednak moje dzieło nie wyjdzie, dopóki nie otrzyma od ciebie pozwolenia”⁴³.

³⁹ J.-R. Palanque, *Deux correspondants de saint Ambroise: Orontien et Irénée*, „Revue des études latines”, 11(1933), s. 153.

⁴⁰ Por. J. Fontaine, *Chrześcijańska literatura łacińska. Rys historyczny*, tłum. J. Słomka, Tarnów 1997, s. 86–87.

⁴¹ Ambrosius, Ep. 32, 7; SAEMO, 19, 314, tłum. pol. Ambroży z Mediolanu, *Listy*, dz. cyt., s. 241; zob. J. Kuczyńska-Mędrek, *Ambroży, Ambrosius Aurelius*, w: EK, t. 1, Lublin 1973, k. 413; R. Andrzejewski, *Niektóre cycerioniana u św. Ambrożego z Mediolanu*, „Roczniki Humanistyczne”, 29(1981), z. 3, s. 119–127.

⁴² Zob. H. Crouzel, *Orygenes*, tłum. J. Margański, Kraków 2004, s. 215.

⁴³ Ambrosius, Ep. 32, 1–3; SAEMO, 19, 310–312, tłum. pol. Ambroży z Mediolanu, *Listy*, dz. cyt., s. 240.

Święty Ambroży swoje listy kierował do różnych osób, wśród których byli biskupi, kapłani, rodzina, świeccy przyjaciele, urzędnicy, wierni i władcy. W sumie można doliczyć się około trzydziestu odbiorców.

Dzięki listom Biskupa Mediolanu można również poznać sposób jego pracy duszpasterskiej. Jawi się on czytelnikowi jako apologeta, kaznodzieja i katecheta, moralista, biskup i kapłan, dogmatyk, egzegeta i biblista. Poprzez epistolografię naszego Autora można zobaczyć jego stosunek do najbliższych – rodzeństwa, przyjaciół, biskupów, zasmuconych oraz tych, którzy sprawują władzę⁴⁴.

Na oddzielną uwagę zasługuje traktat *De fide*, który jest „listem” skierowanym do cesarza Gracjana⁴⁵ – pierwszym dziełem dogmatycznym Ambrożego napisanym w roku 378, w celu ochrony przed arianizmem, oraz wielkim, publicznym wyznaniem wiary św. Ambrożego. Młody cesarz, chcąc się upewnić co do ortodoksyjności św. Ambrożego, prawdopodobnie zwrócił się dyplomatycznie do Mediolańczyka z prośbą o wyjaśnienie nauki dotyczącej Trójcy Świętej⁴⁶. Ambroży sam nie do końca rozumiejąc pewne elementy tej nauki, odpowiedział, że po powrocie do Mediolanu i dokładnym przestudiowaniu dokumentów odpowie stosownym listem. W odpowiedzi na prośbę pisze dwie pierwsze części tego dzieła. Kolejne trzy części powstają jako odpowiedź na zarzuty Palladiusza, ariańskiego biskupa Ratiarii, przeciw edyktowi Gracjana, cofającemu kary zesłania z powodów religijnych, wydanych przez Walensa, oraz przywrócenie pozwolenia na liturgiczne gromadzenie się wszystkim chrześcijanom⁴⁷. Owe księgi są również wyjaśnieniem prawd wiary zdefiniowanych na soborze nicejskim⁴⁸.

⁴⁴ Zob. J. Czuj, *Święty Ambroży w świetle swoich listów*, Warszawa 1939.

⁴⁵ Gracjan, Flavius Gratianus Augustus (359–383) – cesarz rzymski, syn cesarza Walentyniana I i jego pierwszej żony – Sewery. Był władcą chrześcijańskim, odmówił przyjęcia tytułu *Pontifex Maximus*; por. M. Jaczynowska, D. Musiał, M. Stępień, *Historia starożytna*, Warszawa 2008, s. 621, por. także G. Gottlieb, *Ambrosius von Mailand und Kaiser Gratian*, Göttingen 1973.

⁴⁶ Na temat chronologii spotkań między Gracjanem i Ambrożym oraz daty powstania *De fide*, por. T.D. Barnes, *Ambrose and Gratian*, „Antiquite Tardive”, 7(1999), s. 165–174; P. Nautin, *Les premieres relations d’Ambroise avec l’empereur Gratien. Le «De fide» (livres I et II)*, w: *Ambroise do Milan XVIIe Centenaire de son election episcopale*, red. Y.-M. Duval, Paris 1974, s. 283–308.

⁴⁷ Por. *Codicis Theodosiani. Liber Sextus Decius*, 5, 5, w: *Synodi et collectiones leges*, t. 7, Kraków 2014, s. 42–43.

⁴⁸ Por. W. Zimny, *W trosce o wiarę i jedność Kościoła. „De fide” św. Ambrożego z Mediolanu*, w: *Ortodoksja, herezja, schizma w Kościele starożytnym*, red. F. Drączkowski [i in.], Lublin 2012, s. 69–94.

* * *

Reasumując, od momentu kiedy człowiek posiadał sztukę pisania, list stał się formą przekazu wiadomości, uczuć, decyzji podjętych prywatnie i na szczeblu państwowym. Był wykorzystywany przez wszystkich, którzy posiadli sztukę pisania, służąc zarówno przekazywaniu spraw banalnych, jak i głoszeniu Dobrej Nowiny o Chrystusie.

SUMMARY

In 2012 in several Italian universities, researches on the the impact of modern IT technologies (including correspondence and its impact on the spiritual and intellectual development of youth) were made. As well their influence on interpersonal relationships, especially within the family, was taken into consideration. Unfortunately, the results are appalling. That what can and should support education and spiritual formation, in fact destroys relationships in the families and introduces confusion in the minds of young people. In the age of e-mail and SMS skill and habit of writing letters begins to disappear from our everyday life. Not many people today even write letters to loved ones. However, we should remember that in the past letter has become, being on the one hand a source of information for the recipient, also a great teacher and communicator of historical events. The letter has also become a proponent and a form of transmission of the experience of God and faith. Christianity among many changes, especially concerning the merits, also brought a change in the form of letter writing. As L. Małunowiczówna writes – Christian letter „differs from the contemporary pagan letter about the richness of content and far practical character, therefore didactic and publicistic letter prevails”. The letter has become one of the pastoral forms and begun to serve as a tool to spread Christ’s teachings, to admonish the faithful and to sustain their spirits. It also replaces bishops’ speeches, homilies, sermons and it was often used to make those who had not opportunity to listen to them personally known with their content. So the man with his faith was not left alone, left to himself. Everyone receives the means and skills that help him in his spiritual development and defend him against various attacks stemming from different sides, as well as from their own doubts.

Key words: Church’s fathers, epistolography, exegesis, tolerance, wisdom.

Słowa kluczowe: egzegeza, epistolografa, mądrość, ojcowie Kościoła, tolerancja.

KS. TOMASZ KACZMAREK

**ODNALEZIENIE RELIKWII ŚW. SZCZEPANA
„OTWORZENIEM BRAMY ŁASKAWOŚCI BOGA”**

Przytoczone w tytule słowa o „otworzeniu bramy łaskawości Boga” pochodzą z wypowiedzi Gamaliela, wspomnianego przez Dzieje Apostolskie (Dz 5, 33–39), który ukazał się 3 grudnia 415 r. świątobliwemu prezbiterowi z Jerozolimy, by przekazać mu wezwanie dla Kościoła do podjęcia kultu relikwii męczennika Szczepana, znajdujących się wtedy w zapomnianym grobie w okolicach Świętego Miasta.

Ten pierwszy męczennik Kościoła, przez którego Bóg okazywał Kościołowi niezwykle dzieła, w pewnym sensie podzielił losy Jerozolimy, gdzie złożył świadectwo wiary (Dz 6, 8). Mimo że cieszył się szczególnym autorytetem w Kościele czasów apostoelskich, miejsce jego grobu w następstwie najpierw nieprzejednanych postaw Żydów, a potem dramatycznych dziejów miasta, w przeciągu trzech pierwszych stuleci stopniowo zatarło się zupełnie w pamięci chrześcijan. Z kolei brak lokalizacji grobu stopniowo prowadził do zaniku pamięci o męczenniku i o jego kulcie, a co za tym idzie, również do zaniku owoców jego wstawiennictwa u Boga. Trzeba było dopiero niezwykłego wydarzenia z 415 r. w formie nadprzyrodzonej interwencji, by wspólnota Kościoła po odnalezieniu grobu Szczepana ponownie odkryła dar wstawiennictwa u Boga tego charyzmatycznego głosiciela Dobrej Nowiny. Kult Męczennika ożył niezwykle szybko przy odnalezionym grobie. Relikwie stopniowo rozdzielane, trafiały do ważniejszych ośrodków chrześcijaństwa ówczesnego Imperium Rzymskiego, tak na Wschodzie

KS. TOMASZ KACZMAREK – dr hab. z zakresu teologii i nauk patrystycznych, od 2001 r. był wykładowcą na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, od 1985 r. współpracownik Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, autor sześciu tomów studiów nad męczeństwem (*Positiones super martyrio*) dotyczących w sumie 110 beatyfikowanych Męczenników za wiarę, a także kilkudziesięciu artykułów i książek z zakresu prawa kanonizacyjnego, teologii patrystycznej, teologii pastoralnej, historii i hagiografii.

jak i na Zachodzie. Wiele przemyśleń i świadectw pozostawił nam w tym zakresie zwłaszcza św. Augustyn, przybliżając zarówno same wydarzenia i owoce kultu męczennika, jak i wymiar eklezjalny tegoż kultu.

Zapomniany grób Męczennika

Jak informuje autor *Dziejów Apostolskich*, Szczepan był jednym z siedmiu diakonów ustanowionych do posługi charytatywnej (Dz 6, 1n). Wkrótce jednak dał się poznać także jako polemista z argumentami Żydów z synagog w Cyrenie, Aleksandrii, Cylicji i Azji, podejmując najprawdopodobniej po raz pierwszy w środowisku jerozolimskim niezwykle ważną dla rodzącego się Kościoła problematykę powszechnego odkupienia przez Jezusa Chrystusa. Św. Łukasz zaznacza, że przez jego posługę Bóg udzielał Kościołowi niezwykłych darów: „pełen łaski i mocy czynił wielkie cuda pośród ludu” (Dz 6, 8). Sukces Szczepana był tak wielki, że z obawy o jego oddziaływanie zawiązała się przeciw niemu koalicja zwłaszcza synagog diaspory żydowskiej. Nie będąc jednak w stanie sprostać argumentom Szczepana, przeciwnicy zdecydowali się na zgładzenie niewygodnego polemisty na drodze spreparowania fałszywych oskarżeń i formalnego skazania go za bluźnierstwo na śmierć przez ukamienowanie. Relacja *Dziejów Apostolskich* o męczeństwie Diakona kończy się stwierdzeniem, że „pobożni ludzie (chrześcijanie) oplakując Szczepana dokonali pochowania ciała” (Dz 8, 2). Ciało Męczennika zostało złożone w miejscu, które z czasem, przy bardzo burzliwych losach miasta, aż do roku 415 rozpląnęło się w pamięci chrześcijan. Nie jest to zaskoczeniem, jeżeli weźmiemy pod uwagę dramatyczny los Jerozolimy, skazanej przez rzymskich okupantów na całkowite usunięcie z życia i pamięci.

Od lat sześćdziesiątych miasto stało się terenem pogromów ludności żydowskiej za sprawą rzymskiego prokuratora Gajusa Florusa, które w końcu doprowadziły do wybuchu wojny. Rozruchy spowodowały jeszcze bardziej surowy odwet rzymski. Teraz rozpoczęło się systematyczne palenie i burzenie miasta. To wszystko prowadziło do jeszcze bardziej zaciekłych wystąpień zbrojnych przeciw Rzymianom, które swoje apogeum osiągały w latach 67–70. W 70 r. syn imperatora Wespazjana, Tytus, doprowadził do całkowitego zajęcia miasta przez Rzymian i spustoszenia go, włącznie ze spaleniem świątyni. Nad zachowaniem rzymskiego ładu miał teraz czuwać stacjonujący tam X Legion rzymski, zwany *Legio Fretensis*¹.

¹ Por. A. Pimentel, *Gerusalemme*, w: *Enciclopedia della Bibbia*, t. 3, Asti 1970, kol. 844n; *Gerusalemme*, w: *Dizionario di antichità classiche di Oxford*, ed. M. Carpitella, t. 1, Roma 1981, s. 1020.

W 130 r. z polecenia cesarza Hadriana na miejscu ruin po Jerozolimie utworzony został nowy ośrodek miejski, nazwany ku czci Jowisza kapitolijnskiego z Rzymu, Colonia Aelia Capitolina², gdzie na terenie dawnej świątyni wzniesiono świątynię Jowisza. Kolejnym aktem usuwania pamięci o Mieście świętym było ostateczne zrujnowanie i zlikwidowanie dawnej zabudowy po stłumieniu powstania Bar-Kochiby. Wtedy też zabroniono Żydom w ogóle wstępu na teren miasta jak i najbliższych okolic³. Nie jest przeto zaskoczeniem, że przy takiej zawierusze dziejowej i doszczętnym zburzeniu miasta trudno było chrześcijanom zachować pamięć o lokalizacji grobu nawet tak sławnego męczennika, jakim był Szczepan, tym bardziej, że podobny los dotknął nawet relikwie Krzyża.

Odnalezienie relikwii

Grób Szczepana zawierający jego relikwie został odnaleziony dopiero w 415 r. na drodze nadprzyrodzonej interwencji, objawień, których trzykrotnie doświadczył prezbiter Jerozolimy, Lucjan. Treść tych objawień Lucjan spisał niezwłocznie jako „Odnalezienie relikwii św. Szczepana, pierwszego męczennika, Nikodema, Gamaliela i jego syna Habiba”, adresując ten nietypowy list do Kościoła powszechnego⁴. Pismo zostało wkrótce przetłumaczone na język łaciński przez Avitiusa, hiszpańskiego prezbitera, który wtedy przebywał w Jerozolimie. Później dokonano także tłumaczenia na język syryjski i ormiański⁵.

Pomijając detaliczną analizę najstarszych kodeksów tekstu Lucjana, zatrzymujemy się w niniejszym opracowaniu jedynie na wskazaniu zasadniczych punktów tegoż pisma, opierając się na jego wersji łacińskiej, wydanej w t. 41 *Patrologia Latina*⁶.

² Nazwa utrwaliła się do tego stopnia, że jeszcze w roku 415 funkcjonuje tam określenie „Civitas Helia quae est Ierusalem” (zob. *Epistula Luciani ad omnem Ecclesiam, de revelatione corporis Stephani martyris primi et aliorum*, w: *Patrologiae corpus completus. Series Latina* (PL), J.P. Migne (wyd.), t. 41, kol. 809 (dalej cyt.: *Epistula Luciani*).

³ Por. S. M a z z a r i n o, *L'Impero romano*, t. 2, Roma – Bari 1976, s. 303n; R. R u b i n - k i e w i c z, *Jerozolima*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, kol. 1187n.

⁴ Pierwsza redakcja tekstu została sporządzona w jęz. greckim. *Epistula Luciani*, kol. 807.

⁵ H. L e c l e r q, *Etienne – martyr et sepulture de saint*, w: *Dictionnaire d'archeologie chretienne et liturgie* (DACL), t. 5, Paris 1922, kol. 632; tenże autor dokonał obszernego omówienia kilku recenzji tekstu, jeszcze z V i VI w., przekazywanego w jęz. łacińskim, greckim i syryjskim (kol. 633n).

⁶ *Epistula Luciani*, kol. 807–818.

List rozpoczyna się od charakterystycznego wstępu z zaznaczeniem adresata, którym jest Kościół powszechny: „Lucjan, ze zmiłowania Bożego ubogi i niewiele znaczący pośród ludzi, prezbiter Kościoła Bożego w miejscowości Kafargamala⁷, w rejonie Jerozolimy, do świętego Kościoła i wszystkich świętych, którzy są w Jezusie Chrystusie na całym świecie, pozdrowienie w Panu”⁸. Przedmiotem jego jest sprawa odnalezienia relikwii „błogosławionego i chwalebnego pierwszego męczennika Szczepana, pierwszego diakona Chrystusa, i Nikodema, o którym jest mowa w ewangelii, oraz Gamaliela wspomnianego w Dziejach Apostolskich”⁹, które nastąpiło dzięki doświadczeniu trzykrotnego ukazania się mu w wizji nocnej tegoż Gamaliela.

Lucjan, opisując pierwsze ukazanie się Gamaliela, podaje najpierw okoliczności w jakich to nastąpiło. W dniu nazywanym w Jerozolimie Parasceve, tj. w piątek 3 grudnia (415 r.), o trzeciej godzinie w nocy, doświadczył zdumiewającej wizji: ukazała mu się postać tajemniczego, pełnego dostojęstwa starca z jaśniejącym krzyżem. Ów starzec wzywając trzykrotnie Lucjana po imieniu, polecił mu aby udał się niezwłocznie do świątobliwego biskupa Jerozolimy, Jana, i przekazał mu słowa: „Jak długo mamy jeszcze pozostawać zamknięci? Mamy zostać odnalezieni za czasów twojej posługi biskupiej. Bez zwłoki dokonaj otworzenia grobu, gdzie są złożone nasze relikwie, aby przez nas otworzył Bóg [Ojciec], Jego Chrystus i Duch Święty bramy swojej łaskowości dla tego świata”¹⁰.

Na pytanie Lucjana starzec powiedział, że jest Gamaliel, który wychował Pawła, apostoła Chrystusa. On też poinformował, że spoczywający przy nim w grobie, to Szczepan ukamienowany przez Żydów poza murami miasta, w dolinie potoku Cedron. Według relacji Gamaliela, przez kilka dni ciało Męczennika było celowo zostawione przez Żydów bez pogrzebania, aby stało się łupem ptactwa i dzikich zwierząt, do czego

⁷ Miejscowość dziś trudna do zidentyfikowania.

⁸ „Lucianus misericordia Dei indigens et omnium hominum minimus, presbyter Ecclesiae Dei, quae est in villa Caphargamala in territorio Ierosolymorum, sanctae Ecclesiae et omnibus sanctis qui sunt in Christo Iesu in universo mundo, in Domino salutem” (PL, 41, kol. 807).

⁹ *Epistula Luciani*, 1, kol. 808n: „Visio quae apparuit meae pusillitati a Deo ter, de revelatione reliquiarum beati et gloriosi protomartyris Stephani et primi diaconi Christi, et Nicodemi qui in Evangelio scriptus est, et Gamalielis qui in Actibus Apostolorum nominatur”.

¹⁰ *Epistula Luciani*, 2, kol. 809: „Quamdiu clausi sumus et non aperis nobis? Et maxime, quia in temporibus tui sacerdotii oportet nos revelari. Aperi nobis festinanter monumentum, ubi in negligentia positae sunt nostrae reliquiae, ut per nos aperiat Deus et Christus eius et Spiritus Sanctus ostium clementiae suae in hoc mundo”.

jednak za Bożą interwencją nie doszło. Wtedy przy pomocy chrześcijan, w wielkiej dyskrecji, przeniesiono nocą ciało Szczepana do posiadłości Gamaliela poza Jerozolimą w Kafargamala, na północ od miasta, i tam z największym szacunkiem dokonano obrzędu pogrzebu. Później w pobliżu Szczepana został pochowany Nikodem, ten który przyszedł nocą do Jezusa, oraz 20-letni syn Gamaliela, Habib, o którym dano świadectwo, że stał się wzorem wiary i czystości chrześcijańskiej. Na kolejne pytania Lucjana o szczegóły lokalizacji grobu starzec wskazał, że grób znajduje się w miejscu nazywanym aktualnie „Delagabria”, co miałoby znaczyć „Pole mężów Bożych”¹¹.

Lucjan pragnąc ustrzec się przed złudzeniami w tak poważnej sprawie, rozpoczął gorącą modlitwę, prosząc o znak od Boga dla niego, aby ta wizja – jeżeli taka jest wola Boża – została jeszcze dwukrotnie ponowiona w czasie kiedy Bóg tego chce i w jaki sposób chce. Modlitwie towarzyszył post aż do kolejnego piątku. Faktycznie Gamaliel ukazał mu się jeszcze dwukrotnie w kolejne piątki i w podobnych okolicznościach, upominając go jednak za zwłokę w przekazaniu przesłania o relikwiach do biskupa Jana i prosząc, by mu zawierzył bez uprzedzeń. Sędziwy starzec podał jeszcze kilka szczegółów topograficznych dla ułatwienia odnalezienia grobu oraz identyfikacji poszczególnych relikwii. W taki sposób, przy relikwiach Męczennika, ich znakiem rozpoznawczym miał być kosz czerwonych róż¹². Przy trzeciej wizji upomnienie zabrzmiało w tonie jeszcze bardziej zdecydowanym, by nie zwlekać z przesłaniem do biskupa. Gamaliel prosił teraz, by Lucjan nie utrudniał dłużej działania hojności łaski dla ludu Bożego przez ich wstawiennictwo oraz żeby biskup niezwłocznie utworzył miejsce modlitwy wokół relikwii¹³.

Po przedstawieniu wreszcie sprawy biskupowi, w krótkim czasie nastąpiło odnalezienie grobu świętych. Choć dokonano odkrycia relikwii wszystkich czterech świętych, uwaga jednak skupiała się przede wszystkim na Szczepanie¹⁴. Dla ich uczczenia w sposób bardziej godny, dokonano uroczystej translacji do Jerozolimy, do kościoła Syjonu, gdzie – jak panowało przekonanie – Szczepan otrzymał ordynację diakońską z rąk Apostołów. Jako datę dla translacji obrany został dzień 26 grudnia

¹¹ Tamże, kol. 809–811.

¹² Tamże, 4, kol. 812.

¹³ Tamże.

¹⁴ H. Leclercq, *Etienne...*, poz. cyt., kol. 644.

415 roku. Nie trudno zauważyć, że dokonało się to w kontekście utrwalonego tu od połowy IV w. święta Bożego Narodzenia, z pewnością z intencją utwierdzenia wiary we Wzrost Syna Bożego przez orędownictwo i upraszane cuda u Boga przez Męczennika. Ten dzień utrwalił się już na stałe w kalendarzu Kościoła powszechnego jako wspomnienie liturgiczne Męczennika.

Rozbudzenie kultu

Odnalezienie relikwii stało się impulsem do rozbudzenia bardzo żywego kultu Szczepana. Samej translacji, w której uczestniczyli poza biskupem Janem także bp Sebasty, Eleuteriusz, oraz Eleteriusz, bp Jerycha¹⁵, towarzyszył cały ciąg nadzwyczajnych znaków. Zaraz po otwarciu grobu zaczęła się z niego rozchodzić intensywna, przyjemna woń. Spośród zgromadzonego tłumu aż 73 osoby przy doświadczeniu tej woni, w sposób cudowny natychmiast doznało całkowitego uzdrowienia ze swych dolegliwości. Takich znaków w dniu translacji dokonało się niezwykle dużo, a jakby ich zwieńczeniem był bardzo obfity deszcz, który spadł na całą okolicę po przedłużającej się, dewastującej roślinność suszy¹⁶. Tak dopełniały się naocznie słowa z wizji Gamaliela, że po otwarciu ich grobu Bóg otworzy bramę swojej łaskawości dla świata.

Relikwie św. Szczepana pozostały w kościele Syjonu od 26 grudnia 415 r. do 14 stycznia 460 r., tj. do czasu przeniesienia ich do nowej bazyliki wzniesionej w Jerozolimie za staraniem Eudoksji, żony cesarza Teodozjusza II. Ona też jeszcze wcześniej, w 438 r. w czasie pielgrzymki do Jerozolimy, otrzymała małą część relikwii Męczennika dla jednej ze świątyń w Konstantynopolu.

W samej Jerozolimie od V wieku pamięć męczeństwa Szczepana jest czczona w trzech miejscach: we wspomnianym wcześniej kościele Syjonu, w południowej części miasta, następnie we wschodniej części, w dolinie Getsemani przy skałach, gdzie miało miejsce ukamienowanie, oraz w bazylice Eudoksji, w północnej części miasta¹⁷.

O ile na Wschodzie kult Szczepana szerzył się zwłaszcza pod patronatem dworu cesarskiego, na Zachodzie miał on charakter bardziej spontaniczny, bardziej rozszerzony pośród ludu i naznaczony większą

¹⁵ *Epistula Luciani*, 8, kol. 815.

¹⁶ Tamże; H. L e c l e r q, *Etienne...*, poz. cyt., kol. 645n.

¹⁷ Por. tamże, kol. 649.

ilością łask. Po przetłumaczeniu na łacinę, treść pisma Lucjana została niezwłocznie dostarczona przez Pawła Orozjusza do biskupa Bragi, Pachoniusza, który przyczynił się do stosunkowo szybkiego rozpowszechnienia sprawy na Zachodzie poprzez synody. Kolejną sekwencją było doprowadzenie do sprowadzenia części relikwii św. Szczepana do Kościoła zachodniego. W taki sposób, poprzez Ankonę relikwie wędrowały do Afryki Północnej, rozbudzając wszędzie w miejscach peregrynacji entuzjazm wiary i liczne cuda.

Świadek św. Augustyna

Biskup Hippony jest uprzywilejowanym świadkiem kultu świętego Męczennika z tej racji, że uczestniczył w nim bezpośrednio i przeżywał wraz ze swoimi diecezjanami naocznie cuda uproszone za jego wstawnictwem. Biskup ten pozostawił nam ponadto głębokie przemyślenia teologiczne o kulcie świętych na tle aktualnych wyzwań czasu, które musiał podejmować Kościół Afryki Prokonsularnej i Numidii.

Wydaje się, że Augustyn jeszcze u początków swojej posługi duszpasterskiej nie przykładął większego znaczenia dla wymowy cudownych wydarzeń, dokonujących się za wstawnictwem męczenników¹⁸. Z jego wypowiedzi z pierwszych lat nauczania pasterskiego może wynikać, że wprawdzie i teraz Bóg czyni cuda jako nadzwyczajne znaki zewnętrzne, aby przyciągnąć innych do wiary, ale on sam wtedy jeszcze nie widział ich szczególniejszej potrzeby, kiedy na fali entuzjazmu neofity wiara Kościoła wydawała mu się bardzo żywa i szeroko rozciągająca się po całym świecie. Augustyn uważał natomiast, że Bóg dokonuje teraz jeszcze większych cudów uzdrowień, ale w innym wymiarze. Obecnie – argumentował – pośród Ludu Bożego panuje zrozumienie, że więcej znaczy cud nawrócenia duszy niż ciała. Teraz ciało niewidome nie otwiera oczu za sprawą dotknięcia łaski Pana, ale serca niewidome otwierają swoje oczy na słowo Boga; teraz nie powstaje z martwych ciało, ale dusza¹⁹.

¹⁸ Zob. F. Van Der Meer, *Saint Augustin pasteur d'âmes*, Paris 1955, s. 386–413.

¹⁹ Wypowiedź sprzed 400 r.: Augustyn, *Sermo 88, 3*; *Nuova Biblioteca Agostiniana* (NBA) (Roma 1965–), t. 30–2, 50: „Haec ergo fecit Dominus, ut invitaret ad fidem. Haec fides nunc fervet in ecclesia, toto orbe diffusa. Et nunc maiores sanitates operatur, propter quas non est dedignatus tunc exhibere illas minores. Sicut enim animus melior est corpore; sic melior salus animi, quam salus corporis. Modo caro caeca non aperit oculos miraculo Domini; et cor caecum aperit oculos sermoni Domini. Modo non resurgit mortale cadaver; resurgit anima, quae mortua iacebat in vivo cadavere”. Zob. także: *De vera religione*, 25, 27 z r. 390/391.

Wchodząc jednak stopniowo w realia posługi duszpasterskiej, pasterz Hippony zaczyna sobie uświadamiać coraz głębiej funkcję cudów w życiu Kościoła, tak samo ważną jak ta, którą pełniły niegdyś u początków głoszenia Ewangelii. Zmianę tonu wypowiedzi można odnotować choćby w Mowie 286, wygłoszonej w Argentarium w święto męczenników Gerwazego i Protazego, najprawdopodobniej 19 czerwca po roku 400, w której Augustyn odniósł się do cudów mających miejsce w czasie translacji odnalezionych relikwii męczenników, a zwłaszcza do cudu uzdrowienia pewnego rzeźnika z Mediolanu, który wiele lat wcześniej utracił wzrok²⁰. To wydarzenie z pewnością pozwoliło Augustynowi przeżyć głębiej znaczenie wprowadzenia do kultu „zapomnianych” już dawnych świadków wiary. Wtedy padło stwierdzenie: „Byłem tam, w Mediolanie. Dowiedziałem się o cudach, przez które Bóg zaświadczał, jak cenna jest śmierć Jego świętych. Przez moc tych cudów owa śmierć była nie tylko cenna w oczach Bożych, ale także wobec ludzi”²¹.

W Mowie 318, poświęconej męczennikowi, datowanej na krótko po 420 r.²², przypominał jeszcze raz o znaczeniu dla Kościoła odkrywania za Bożym zrządzeniem relikwii dawnych męczenników, myśląc o niedawnym odkryciu w Jerozolimie relikwii św. Szczepana, które przyczyniło się do zlania niezwykłych łask na Kościół dla umocnienia wiary²³.

Problematyka cudów upraszanych przez wstawiennictwo męczenników stała się przedmiotem bliższej uwagi Augustyna w księgach 21 i 22 *De civitate Dei*, w kontekście rozważań apologetycznych o funkcji nadzwyczajnych interwencji Boga w ramach umacniania „Państwa Bożego” na ziemi. Interwencje Boże w postaci nadzwyczajnych znaków są elementem potwierdzającym wiarygodność kerygmatu²⁴. W takiej perspektywie umiejscowione są również cuda za wstawiennictwem męczenników.

²⁰ Augustyn powraca wielokrotnie do tego cudu: *Sermo 286*, 4–5; NBA, 33, s. 146n; *Sermo 318*, 1; NBA 33, 756; *Confessiones*, 9, 7, 16; *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum* (CSEL), Wien 1866–1986, t. 33, s. 208; *De civitate Dei*, 22, 8, 2; *Corpus Christianorum Latinorum* (CCL), Turnhout 1954, t. 47, s. 816. Por. A. Trapè, *S. Agostino l'uomo, il pastore*, Fossano 1976, s. 104.

²¹ Augustyn, *Sermo 286*, 4; NBA, 33, s. 148: „Ibi eram, Mediolani eram, facta miracula novi, attestante Deo pretiosis mortibus sanctorum eorum; ut per illa miracula iam non solum in conspectu Domini, sed etiam in conspectu hominum esset mors illa pretiosa”. Por. T. Kaczmarek, „*Seges Ecclesiae*”. *Eklezjalny wymiar męczeństwa w nauczaniu św. Augustyna*, Toruń 2010, s. 185n.

²² Por. M. Recchia, *Sermones. Tavola cronologica*, NBA, 33, s. XLIX.

²³ *Sermo 318*, 1; NBA, 33, s. 754.

²⁴ *De civitate Dei*, 22, 9; CCL, 48, s. 827.

Przypadki cudownego odzyskiwania zdrowia na miejscach czci relikwii Szczepana, jak wynika z relacji w księdze 22 *De civitate Dei*, były faktami bardzo częstymi²⁵. „Przez niego dzieją się tak wielkie cuda, gdyż on za wiarę [w Chrystusa] oddał swoje życie”, stwierdzi Augustyn w tejże rozprawie²⁶. Już po dwóch latach od wzniesienia w 425 r. w Hipponie świątyni dla uczczenia relikwii Szczepana, liczba sprawozdań pisemnych o cudownych uzdrowieniach w formie libelli miraculorum, doszła niemal do siedemdziesięciu. W Kalamie natomiast, gdzie relikwie te znajdowały się przedtem, liczba cudów była jeszcze większa²⁷. Sam Augustyn nakazywał je spisywać i w innych miejscowościach z tej racji, że uważał je za dzieła Boga dla Kościoła, o takim samym charakterze jak te, których Bóg udzielał w początkach Kościoła dla umocnienia wiary, co powinno być znane szeroko ludowi²⁸.

Wśród cudów przypisywanych wtedy wstawiennictwu św. Szczepana przy jego relikwiach przewożonych do różnych miejscowości w Afryce Prokonsularnej, Augustyn wymienia między innymi uzdrowienie z całkowitej utraty wzroku niewiasty poprzez dotknięcie jej oczu kwiatami, przedtem przyłożonymi do relikwii męczennika²⁹. Wspomina też o biskupie Lucyllusie cierpiącym na wrzody w bardzo krępującym go miejscu, a uzdrowionym gdy niósł relikwie w procesji³⁰; o kapłanie Euchariuszu z Kalamy, który nie tylko że raz został uzdrowiony z nieuleczalnej choroby, ale później gdy zmarł na inną chorobę, został cudownie przywrócony do życia³¹. Z tego samego czasu pochodzą jeszcze przynajmniej cztery przypadki wskrzeszenia zmarłych przez wstawiennictwo męczennika: chłopca zmiążdżonego przez ciężki wóz³²; mniszki okrytej po śmierci tuniką zetkniętą przedtem z relikwiami³³; córki Syryjczyka Bassusa³⁴; syna niejakiego Ireneusza, poborcy podat-

²⁵ H. Leclercq, *Martyr*, w: DACL, 10–2, kol. 2452n.

²⁶ *De civitate Dei*, 22, 8, 22; CCL, 48, s. 825: „Per eum tanta fiunt, quia pro ista fide animam posuit suam”.

²⁷ Zob. tamże, 22, 8, 21; CCL, 48, s. 824.

²⁸ *De civitate Dei*, 22, 8, 21; CCL, 48, s. 824.

²⁹ Tamże, 22, 8, 11; CCL, 48, s. 821.

³⁰ Tamże, 22, 8, 12; CCL, 48, s. 822.

³¹ Tamże, 22, 8, 13; CCL, 48, s. 822.

³² Tamże, 22, 8, 16; CCL, 48, s. 823.

³³ Tamże, 22, 8, 17; CCL, 48, s. 823.

³⁴ Tamże, 22, 8, 19; CCL, 48, s. 823.

ków³⁵. Dokonywały się także nawrócenia, jak w przypadku niewierzącego Marcjalisa z Kalamy³⁶.

Dość szczególnym jednak przypadkiem dla Augustyna było uzdrowienie dwojga z dziesięciorga rodzeństwa dotkniętego przekleństwem matki, której wyrządzili jakąś ciężką krzywdę. Od tej pory całe rodzeństwo popadło w identyczne, ciągłe trzęsienie się całego ciała. Cud uzdrowienia dwojga z nich, Paulusa i Palladii, dokonał się na oczach samego Augustyna. Najpierw dotyczył Paulusa, który po wielodniowych, żarliwych modlitwach przed relikwiami męczennika, w dniu Paschy, w chwili, gdy dotknął się krat ochraniających relikwie upadł na ziemię, a po chwili powstał w pełni zdrowy. Uzdrowienie Palladii nastąpiło następnego dnia w podobnych okolicznościach, akurat kiedy Augustyn głosił homilię. Wobec żywiołowej reakcji tłumu na cud i powstałego podniecenia, przerwana homilia mógł dokończyć dopiero następnego dnia³⁷.

Wydaje się, że stosowną konkluzję do przedłożenia o cudach męczenników, dostarcza sam Augustyn w postaci uwagi teologiczno-pastoralnej, zamieszczonej w *De civitate Dei*: „To ze względu na tę wiarę, za którą [męczennicy] oddali życie, mogą oni uzyskać cuda od Pana, dla którego imienia ponieśli śmierć. To dla tej wiary wykazali oni zrazu tak nadzwyczajną moc wytrwania, by potem tak potężna moc działania przejawiała się ponownie w tych cudach”³⁸.

Racje kultu męczenników

W pierwszym okresie działalności pastoralnej Augustyna prezbytera, odnośnie do kultu świętych jego uwaga skupiała się zwłaszcza na eliminowaniu błędnych przekonań, jak np. na kwestii zacierania się pośród ludu różnicy między kultem męczenników i kultem Bożym, która wypłynęła w kontekście polemiki z manicheizmem. Augustyn wyjaśniał, że kult oddawany męczennikom nie czyni ich równymi Bogu. Ich kondycja jako ludzi nie zmienia się przez to, że świętość, do której doszli przez męczeństwo, czyni ich godnymi czci z naszej strony. Oni

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, 22, 8, 14; CCL, 48, s. 822.

³⁷ Chodzi o *Sermo 323* i *Sermo 324*. Por. T. Kaczmarek, „*Seges Ecclesiae*”..., dz. cyt., s. 187n.

³⁸ *De civitate Dei*, 22, 9; CCL, 48, s. 827: „Pro ista fide mortui sunt, qui haec a Domino impetrare possunt, propter cuius nomen occisi sunt; pro hac fide praecessit eorum mirapatientia, ut in his miraculis tanta ista potentia sequeretur”.

pozostają wobec Boga cały czas jako ludzie, stworzenia, choć męczeństwo stawia ich w pozycji orędowników przed Bogiem za chrześcijanami na ziemi³⁹. Kult chrześcijańskich męczenników pełni funkcję służebną wobec kultu Bożego, należnego tylko i wyłącznie Bogu. „Kultu uwielbienia należnego tylko Bogu, określanego greckim słowem λατρεία, my im nie oddajemy, ani nie uczymy oddawać”⁴⁰, powie jasno w polemice z manichejczykami. Poza tym, ich kultu nigdy nie można w żaden sposób przyrównywać do kultu bóstw pogańskich, czy uważać, że zastąpił on u chrześcijan idolatrię, co starał się swego czasu przypisać chrześcijanom Faustus manichejczyk⁴¹.

Powracając do tej sprawy w końcowej części *De civitate*, Augustyn powtórzy raz jeszcze: „My naszym męczennikom nie budujemy świątyni jako bogom, ale organizujemy miejsca pamięci (*memoriae*) jako ludziom zmarłym”⁴². Chrześcijanie, wyjaśnia Augustyn, wznoszą świątynie nie dla męczenników, ale dla Boga jedynego. To samo dotyczy i składania ofiar. Natomiast prawdziwa cześć męczenników polega na naśladowaniu świadectwa ich życia i śmierci za Chrystusa. Czcząc ich, wierny lud pragnie przybliżyć się do ich zasług na drogach do Boga i być wspieranym przez ich modlitwy⁴³. Jak Augustyn wyjaśnia w jednej z Mów, poświęconej św. Szczepanowi, oddając cześć męczennikom w rzeczywistości podejmuje się akt uwielbienia wobec Chrystusa, który udzielił męczennikom korony chwały: „Martyr Stephanus hic honoretur, sed in eius honore coronator Stephani adoretur”⁴⁴. Na tej płaszczyźnie biskup Hippony wykazuje, że ożywianie kultu „zapomnianych” nawet przez dłuższy czas męczenników, jak w przypadku Szczepana, owocuje niezwykłym rozbudzeniem wiary

³⁹ Por. V. S a x e r, *Martirio. Culto dei martiri, dei santi e delle reliquie*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, A. di Bernardino (red.), t. 2, kol. 2137. Zob. *Sermo 385*.

⁴⁰ *Contra Faustum*, 22, 21; CSEL, 25–1, s. 562: „At illo cultu, quae graece λατρεία dicitur [...], cum sit quaedam proprie divinitati debita servitus, nec colimus, nec colendum docemus nisi unum Deum”. Por. *De civitate Dei*, 8, 27; CCL, 47, s. 248.

⁴¹ *Epistulae*, 16–17; *Contra Faustum*, 20, 21; kwestia podejmowana także w: *Sermo 385*.

⁴² *De civitate Dei*, 22, 10; CCL, 48, s. 828: „nos autem martyribus nostris non templa sicut diis sed memorias sicut hominibus mortuis [...] fabricamus”.

⁴³ *Contra Faustum*, 22, 21; CSEL, 25–1, s. 562: „Populus autem christianus memorias martyrum religiosa sollemnitate concelebrat et ad excitandam imitationem et ut meritis eorum consocietur atque orationibus adiuventur, ita tamen ut ulli martyrum, sed ipsi Deo martyrum quamvis in memoriis martyrum constituamus altaria”. Zob. także *Sermo 273*, 8; NBA 33, s. 8. Por. E. L a m i r a n d e, *L’Eglise celeste selon saint Augustin*, Paris 1963, s. 204–205; T. K a c z m a r e k, „*Seges Ecclesiae*”..., dz. cyt., s. 188.

⁴⁴ *Sermo 318*, 3; NBA, 33, s. 760.

ludu Bożego, zgodnie z zapowiedzią daną przez Gamaliela Lucjanowi z Jerozolimy: „przez nas zostanie otworzona brama łaskowości Boga”.

SUMMARY

The article presents the renewal in the fifth century of the cult of Saint Stephen, known from the Acts of the Apostles as a diacon and martyr. The renewal of the cult was caused by the discovery of Saint Stephen's tomb in Jerusalem; the search for this tomb was inspired by an apparition of Gamaliel (known from the New Testament) to Lucianus, a presbyter of Jerusalem, on 3th December 415. After the discovery of the tomb, the cult of Saint Stephen's relics started to flourish in Jerusalem and the whole Church, in the East and the West, and from that time Gamaliel's message started to be propagated among the faithful. Many people testified of having received abundant graces from God, such as being cured of their illnesses, conversion and the deepening of faith. It was said that the discovery of the tomb and relics of Saint Stephen was an opening of the gate of God's benevolence for the Church. Saint Augustin realized the spiritual effects of the cult of Saint Stephen and his relics. The miracles that he had seen inspired him to make theological reflections on the cult of martyr saints in the Church.

Key words: cult of the relics, the ecclesiological dimension of martyrdom, Gamaliel, miracles, Saint Stephen.

Słowa kluczowe: cuda, Gamaliel, kościelna ocena męczeństwa, kult relikwii, Szczepan święty.

KS. WOJCIECH HANC

**„OD KONFLIKTU DO KOMUNII”
Przyczynek do wspólnego luterańsko-katolickiego
upamiętnienia 500. rocznicy Reformacji**

Ekumenista dostrzegając ów frapujący tytuł, a zwłaszcza wnikając w jego treść jako dokumentu dialogowego *Raportu luterańsko-rzymskokatolickiej Komisji do Spraw Jedności*, mógłby przywołać na pamięć zarówno dawne, jak i współczesne formy wyznaniowych spotkań i porozumień, stosując zamiennie sformułowanie „od konfliktu do komunii” z określeniem „od polemiki do dialogu”. W każdym razie obydwie sformułowania miałyby swoje uzasadnienie, przechodząc daleko idącą ewolucję myśli i działania, począwszy od stosowania „polemiki i polemicznej metody”, poprzez ireniczne i symboliczno-porównawcze metody przedstawiania swych doktryn, aż po ekumeniczny dialog¹, który na przykład w relacjach luterańsko-katolickich, jednocześnie z pięćsetną rocznicą Reformacji, będzie upamiętniał jubileusz 50-lecia prowadzenia dialogów katolicko-luterańskich.

W wyniku dialogowych „spotkań i porozumień”, prowadzonych w skali międzywyznaniowych i lokalnych dialogów, usunięto sporo większych i mniejszych przeciwności utrudniających wzajemne kontakty, międzykościelną współpracę na różnych forach, a nade wszystko piętrzące się przeszkody opóźniające wspólny cel ekumenii, o którym w bilateralnym dialogu luterańsko-rzymskokatolickim w dokumencie *Drogi do jedności* wypracowanym w Augsburgu w 1980 r. stwierdzono: „Jedność, której poszukujemy jest w swych początkach już urzeczywistniona. Mimo naszych wszystkich grzechów Pan nie odstąpił od swych wspierających jedność

KS. WOJCIECH HANC – dr. hab., prof. UKSW w Warszawie, specjalista w zakresie problematyki ekumenizmu.

¹ Zob. W. Hanc, *Od polemiki do dialogu. Formy wyznaniowych spotkań i porozumień*, „Studia Płockie”, 6(1978), s. 235–249.

działań. Tak, jak idąc na śmierć, aby «rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno» (J 11, 52), tak dalej żyje i działa, «aby wszyscy stanowili jedno» (J 17, 21). Przeciw wszelkim mocom, jakie z zewnątrz i od wewnątrz zagrażają jedności chrześcijańskiej, doprowadza On do celu swe dzieło mocą zmartwychwstania i wywyższenia w Duchu Świętym. On dokończył to, co zaczął². Ponadto Komisja przygotowująca dokument niejednokrotnie zwracała uwagę na rozróżnienie jedności jako ostatecznego celu ekumenii, czyli doskonałej jedności zamierzonej przez Chrystusa, oraz różnych form jedności stanowiących pewne cele pośrednie, bliższe, etapowe, które do ostatecznego celu ruchu ekumenicznego zbliżają³.

W niniejszym artykule, wnikając w treść dialogowego dokumentu *Od konfliktu do komunii. Lutersko-katolickie upamiętnienie reformacji w 2017 roku*, dla uplastycznienia tychże refleksji, nasuwa się jeszcze jedna uwaga, przywołana przez ks. prof. Wincentego Granata odnośnie do dr. Marcina Lutra i Reformacji. Profesor Granat wspominał wykład o. prof. Y. Congara, wybitnego dominikańskiego teologa, który chcąc dotrzeć do źródeł związanych z życiem Reformatora i Reformacji spędził ponad pół roku w archiwach niemieckich, m.in. w Wittenberdze, w Wormacji i Berlinie, by się przekonać, czy stawiane Lutrowi zarzuty mają pokrycie w rzeczywistości. Prof. Y. Congar na stawiane przez studentów pytania odpowiedział, że po dokładnym kilkumiesięcznym badaniu materiałów źródłowych doszedł do odmiennego niż inni wniosku, iż „to dziecko ma innego ojca! Jest nim niezwykle zło, które w Kościele się wówczas rozprzestrzeniało”⁴.

Wydaje się, że w dokumencie dialogowym, będącym główną bazą źródłową tegoż opracowania, temat Reformacji, jej przyczyn i upamiętnienia, choć zostanie tutaj przedstawiony jedynie częściowo, to jednak znajdzie swoje usytuowanie i zrozumienie.

² *Dokumente wachsender Übereinstimmung* (DwÜ). *Sämtliche Berichte und Konsentexte interkonfessioneller Gespräche auf Weltbene*, Bd. 1(1931–1982), hrsg. H. Meyer [i in.], Paderborn 1983, s. 298, n. 6.

³ Por. W. H a n c, *Trudności i przeszkody na zjednoczeniowej drodze chrześcijan*, w: *MiniatURY ekumeniczne. Księga pamiątkowa na stulecie urodzin siostry Joanny Lossow (1908–2005)*, Warszawa 2009, s. 276.

⁴ Ks. prof. Wincenty Granat, obecnie sługa Boży, był długoletnim rektorem KUL, wykładał teologię dogmatyczną, prowadził kurs doktorancki z zakresu teologii dogmatycznej, chociaż można było pisać także prace z pogranicza ekumenizmu. Opisany przykład został przytoczony na jednym z prowadzonych seminariów doktoranckich, bowiem pod jego kierunkiem przedstawiający ów dyskurs rozpoczął studia doktoranckie.

1. Ogólna charakterystyka dokumentu dialogowego

Zapowiedziany we „Wprowadzeniu” dokument *Od konfliktu do komunii*, ogłoszony jako „Raport luterańsko-katolickiej Komisji” dialogowej, został opublikowany prawie trzy lata przed „upamiętnieniem” Reformacji. Wspólna Komisja Rzymskokatolicko-Ewangelicko-Luterańska zajmowała się Reformacją i osobą Marcina Lutra nie jeden raz i w tym miejscu trzeba wymienić dwa ważne dokumenty, które stanowiły jakby wprowadzenie do powyższego *Raportu*. Były to rocznice poprzedzające wielki jubileusz Reformacji. Pierwsza dotyczyła 450. rocznicy Konfesji Augsburskiej w 1980 r., kiedy to w dokumencie *Wszyscy pod jednym Chrystusem* znaleźliśmy stwierdzenie, iż „w podstawowych prawdach wiary możemy dawać wspólne świadectwo”⁵. Drugim wydarzeniem była 500. rocznica urodzin M. Lutra, która skłoniła Komisję do pochylenia się nad osobą i dążeniami reformatora oraz do tego, by wyeksponować pewne istotne zamiary M. Lutra i ukazać jego sylwetkę w wymiarze ekumenicznym. W wiele mówiącym tytule dokumentu dialogowego *Marcin Luter – świadek Jezusa Chrystusa*, chodziło także o pokazanie zmiany świadomości, która dokonała się dzięki badaniom ewangelickim i katolickim, celem przyczynienia się do przezwyciężenia funkcjonującego w przeszłości spaczonoego obrazu reformatora, do czego zresztą jeszcze powrócimy⁶.

Po wniknięciu we wszystkie trzy dokumenty można stwierdzić, iż nie mielibyśmy dokumentu *Od konfliktu do komunii* z 2013 roku, przeznaczonego na wspólne przez chrześcijan upamiętnienie Reformacji, bez dwóch poprzednich. Pierwszy dokument spowodował drugi, obydwa zaś prowadzą w prostej linii ku trzeciemu, wskazującemu drogę, „której celu jeszcze nie osiągnęliśmy”. Dlatego we wprowadzeniu do trzeciego dokumentu *Od konfliktu do komunii* dwaj jego autorzy, współprzewodniczący Komisji dialogowej ds. Jedności: rzymskokatolicki – Karlheinz Diez, biskup pomocniczy Fuldy, oraz luterański – Eero Huovinen, emerytowany biskup Helsinek, przywołują słowa papieża Jana XXIII, który stwierdził, iż „To, co nas łączy, jest większe niż to, co nas dzieli”. Wymienieni dwaj współprzewodniczący nie tylko zapraszają wszystkich

⁵ *Lutherisch/Römisch-katholische Dialoge. Martin Luther – Zeuge Jesu Christi, Vorwort*, w: DwÜ, Bd. 2, s. 444.

⁶ Por. *Wege zur Gemeinschaft. Gemeinsame Vorsitzende*, w: DwÜ, Bd. 1; tłum. polskie dokumentu zob. *Blżej Wspólnoty. Katolicy i Luteranie w dialogu 1965–2000*, red. K. Karski, S.C. Napiórkowski, Lublin 2003, s. 273.

chrześcijan do lektury Raportu „upamiętniającego” wielki jubileusz 500-lecia Reformacji bez uprzedzeń, choć krytycznie, ale i wyruszenia razem z dokumentem dialogowym „w drogę ku głębszej wspólnocie wszystkich chrześcijan”⁷.

Dokument dialogowy, któremu poświęcona będzie większość niniejszego artykułu, jest obszernym dokumentem, liczącym około 90 stron druku, dlatego z konieczności autor skoncentruje się na kilku kwestiach, które pozwolą zorientować się nie tylko w podjętej problematyce, ale – tak, jak tego pragnie dialogowa Komisja – by można było zapoznać się z tym dokumentem „bez uprzedzeń, ale krytycznie, oraz by razem można było udać się w drogę ku pełnej, widzialnej jedności Kościoła”⁸.

Całość dialogowego dokumentu *Od konfliktu do komunii* składa się z *Wprowadzenia* oraz z sześciu rozdziałów, nie tylko wprowadzających w klimat i możliwości dzisiejszego spojrzenia na Reformację, lecz i na różne możliwości jej upamiętnienia, co zmusza zarazem do dania odpowiedzi na podstawowe pytanie: czy musiało dojść do tak dramatycznego pęknięcia w łonie zachodniego chrześcijaństwa? Czy rzeczywiście wraz ze zmianą klimatu we wzajemnych relacjach rzymskokatolicko-protestanckich nastąpiło „nawrócenie serc”, stanowiące płaszczyznę do patrzenia z optymizmem na owo nowe, które wzywa nas do wspólnego świętowania tego ważnego wydarzenia z roku 1517. I wreszcie, czy przeciętny chrześcijanin mógłby bez trudu dać sobie i innym odpowiedź odnośnie do wspólnych podstaw, jeżeli nie „świętowania”, to przynajmniej wezwania do dalszej ekumenicznej współpracy i odnowy, czynionych we wzajemnej przygodzie dochodzenia do pełnej jedności.

By się o tym przekonać, nie wystarczy przeczytać wypracowany przez teologów raport *Od konfliktu do komunii*, której to komunii jeszcze nie ma i może długo jeszcze jej nie będziemy mieli, to jednak sam dokument i owo „upamiętnienie” Reformacji należy wspólnie poprzeć modlitwą, gdyż – jak napisał w swym słowie „wstępnym” biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce ks. Jerzy Samiec: „celem tekstu nie jest ogłoszenie przełomu w przewyciężaniu różnic doktrynalnych – one wciąż pozostają i są przedmiotem dialogu oraz modlitwy wielu [...]. Niemniej jednak warto spojrzeć na historię Kościoła jako wspólne

⁷ *Od konfliktu do komunii. Luterancko-katolickie upamiętnienie Reformacji w 2017 roku. Raport Luterancko-Rzymskokatolickiej Komisji Dialogu ds. Jedności*, Dzięgielów 2013, s. 10.

⁸ Zob. *Od konfliktu do komunii*, tekst na okładce.

dzieje, odważyć się na inną narrację, która nie rezygnując z ważnych aspektów tożsamości wyznaniowej, pozostaje otwarta na dialog, a przede wszystkim na Jezusa Chrystusa i Jego niezmiennie pouczenie: «Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem» (J 15, 12)⁹.

Stąd to autorzy *Raportu* starali się w rozdziale pierwszym zwrócić naszą uwagę na sam fakt upamiętnienia Reformacji zaktualizowany w naszej epoce, to znaczy w epoce ekumenii i globalizacji. Chodzi tu konkretnie o charakter owego upamiętnienia w przeszłości, jak i o pierwsze ekumeniczne wspomnienie i upamiętnienie wydarzenia Reformacji w nowym globalnym i świeckim kontekście. Rozdział ten kończy się wskazaniem na nowe wyzwania stojące przed rokiem 2017. Rozdział drugi wskazuje na nowe perspektywy dotyczące tak Marcina Lutra, jak i Reformacji ze szczególnym uwzględnieniem: 1) znaczenia badań nad średniowieczem, 2) ze zwróceniem uwagi na rzymskokatolickie badania nad Lutrem w XX wieku, 3) na ekumeniczne projekty na drodze do konsensusu oraz na znaczenie dialogów ekumenicznych. Rozdział trzeci dokonuje historycznego szkicu luteranckiej Reformacji oraz katolickiej na nią odpowiedzi, co czyni w jedenastu podpunktach, a mianowicie: najpierw dokument odpowiada na pytanie co oznacza „Reformacja”, by w kolejności podać jej przyczyny w postaci kontrowersji dotyczącej odpustów oraz uwydatnić proces przeciwko Lutrowi, w tym nieudane spotkania z kardynałem Kajetanem, a w konsekwencji potępienie Marcina Lutra, wyeksponowanie autorytetu Pisma Świętego, pobytu Lutra w Wormacji, początków ruchu reformacyjnego, konieczności nadzoru w postaci komisji wizytacyjnych, postulatu „zanieśienia” Pisma Świętego w języku ojczystym do ludzi, poprawienia wiedzy na temat wiary chrześcijańskiej księży i świeckich poprzez *Mały i Duży Katechizm Marcina Lutra*, jak również ożywienia nabożeństw dzięki kościelnym pieśniom i śpiewnikom. Ponadto wprowadzono również ordynację księży, złożoną z nałożenia rąk i modlitwy o Ducha Świętego, która odbywała się w Wittenberdze. Na koniec wskazano na teologiczne próby przewyciężenia konfliktu, począwszy od ukazania wojny religijnej oraz pokoju w Augsburgu, po Sobór Trydencki i jego doktrynę, kończąc na Soborze Watykańskim II włącznie. Niezwykle

⁹ Słowo Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, w: *Od konfliktu do komunii*, poz. cyt., s. 7–8.

aktualny jest rozdział czwarty przedstawionego dokumentu, gdyż dotyczy on głównych tematów teologii Marcina Lutra w świetle dialogów luterkańsko-rzymskokatolickich. Stąd struktura tego rozdziału zwraca uwagę na cztery tematy teologii Lutra, do których należą: usprawiedliwienie, Wieczerza Pańska, kwestia urzędu oraz relacji Pisma Świętego do Tradycji. Tok postępowania tego rozdziału jest następujący: najpierw każdy z tematów został przedstawiony w rozumieniu Lutra, po czym następują krótkie rzymskokatolickie uwagi. Z kolei podsumowanie ujawnia sposób rozpoczęcia dyskusji nad teologią Reformatora z rzymskokatolicką doktryną poprzez dialog ekumeniczny. Rozdział ten uwydatnia jednocześnie kwestie, w których doszło do konsensusu, jak również wspomina o nadal istniejących różnicach. Ponadto w tej części dokumentu zostało pokazane, iż nie wszystkie deklaracje dialogu mają tę samą wagę, stąd wyraźnie wskazano na fakt, iż największym autorytetem cieszy się *Wspólna deklaracja o usprawiedliwieniu*.

Rozdział piąty pragnie przedłożyć, tak luteranom, jak i katolikom, wezwanie do wspólnego upamiętnienia Reformacji, czyniąc to na bazie chrztu jako podstawie jedności. I wreszcie rozdział ostatni (szósty) podejmuje pięć ekumenicznych imperatywów, które zostały poprzedzone dwoma ich zapowiedziami: pierwsza zapowiedź dotyczy wspólnego uznania swej wspólnotowości osadzonej w jednym Ciele Chrystusa; druga jest anonsem wzrastającej świadomości co do faktu, iż szesnastowieczny spór istniejący pomiędzy katolikami a luteranami dobiega końca, dlatego powody dla których wzajemnie się potępiano, straciły na swej aktualności¹⁰.

Oto skrócony obraz kształtu dokumentu, który zarówno w świadomości katolików, jak i luteran, może – choć nie musi – zaowocować nowymi perspektywami, nie tylko co do dalszych zmaganiań w kierunku pełnej jedności, lecz powinien dokonać dalszego zwrotu w myśleniu i działaniu, mając na uwadze jeden z istotnych elementów współczesnej ekumenii, jakim jest nieustanne „nawracanie serca” ku Chrystusowi¹¹.

2. „Niereformowalny” reformator czy świadek Jezusa Chrystusa?

Biorąc do ręki współczesne leksykony ekumeniczne, biogramy umieszczane w wyznaniowych encyklopediach, czy też monograficzne opraco-

¹⁰ Por. *Od konfliktu do komunii*, s. 87, n. 238 i 239.

¹¹ Zob. tamże, s. 87, n. 239.

wania poświęcone w części lub w całości osobie i dziełu wittenberskiego Reformatora, dostrzegamy swoistą różnorodność, począwszy od krytycznych uwag, płynących zwłaszcza z ust antyekumenicznie nastawionych chrześcijan, obojętnie wypowiadających się teologów i to nie tylko katolickich, po umiarkowanych entuzjastów, przejętych troską o jedność Chrystusowego Kościoła, czy też wreszcie po rzetelnych twórców biografii M. Lutra i ocen jego teologiczno-reformatorskiej działalności¹².

W odniesieniu do tych ostatnich, spotyka się na ogół obiektywne i trafne oceny, czego wyrazem niech będzie stwierdzenie zawarte w podsumowaniu napisanej przez Johana M. Todda biografii M. Lutra. Otóż autor ten konstatuje: „staralem się wybrać fakty i opinie, aby dać prawdziwy obraz Marcina Lutra, postaci historycznej, reformatora religijnego i teologa [...]. Należy skończyć ze schematami: Luter – wielki Łotr i Luter – wielki bohater. Był obdarzonym wielkim intelektem zakonnikiem augustiańskim, pobożnym, przeżywającym w dziedzinie życia duchowego głęboki niepokój, rozwiązującym swe osobiste dylematy w na nowo przemyślanej teologii biblijnej. Teologia ta zaprowadziła go do gwałtownego wystąpienia przeciwko ówczesnym powierzchownym legalistycznym praktykom religijnym. Luter stał się przywódcą religijnego oderwania się Europy od zachodniego Kościoła rzymskiego, oderwania, które było początkiem protestantyzmu”¹³. Stąd nie dziwi, że Lutra nazywa się po dziś dzień ojcem Reformacji. Był ponadto człowiekiem głęboko religijnym, przejętym sprawą Boga, polemistą, niezwykle twardym wobec Kościoła rzymskiego, na co złożyło się wiele powodów. I tak, jest prawdą, że Marcin Luter był jedną z postaci, które wywarły duży wpływ na historię chrześcijaństwa. Przy czym prawdą jest także, że jego obraz pośród katolików ewoluował w toku dziejów, począwszy od pierwszych potępiających traktatów aż po odkrycie jego nowego obrazu w pracach J. Paquiera, A. Herte’a, M.M. Pribilla, Josepha Lortza¹⁴ oraz wspomnianego już we wprowadzeniu Yves Congara, który m.in. o Lutrze tak się wyraził: „Ten człowiek to jeden z największych geniuszy w dziejach.

¹² Zob. np. M. Brecht, *The Oxford Encyclopedia of the Reformation*, New York 1996, t. 2, s. 461–467; P. Janowski, *Luther Marcin*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006, kol. 230–232; M. Uglorz, *Luter Marcin. Dzieła. Teologia*, w: tamże, kol. 232–236; J.B. Navarro, *Ekumenizm. Mały Słownik*, Warszawa 2007, s. 199–2002; jedną z najlepszych biografii M. Lutra napisał: J.M. Todd, *Marcin Luter*, Warszawa 1970.

¹³ J.M. Todd, *Marcin Luter*, dz. cyt., s. 271.

¹⁴ J.B. Navarro, *Luter Marcin*, w: tenże, *Ekumenizm. Mały Słownik*, dz. cyt., s. 199–201.

Z tego powodu stawiam go na równi ze św. Augustynem, św. Tomaszem czy Pascalem [...] (człowiekiem, który) przemyślał całe chrześcijaństwo. Zbudował nową syntezę, nową interpretację. Ten człowiek, zakorzeniony w średniowieczu, wykroczył poza świat średniowieczny. Luter był człowiekiem Kościoła; miał wykształcenie teologiczne i bardzo głębokie duchowe doświadczenie katolickie. I poza wszystko wykroczył, ożywiony ogromną stwórczą energią”¹⁵.

Trzeba jednak pamiętać, że „na przestrzeni wieków – jak powiada dokument dialogowy *Marcin Luter – świadek Jezusa Chrystusa*, oceniano Lutra w krańcowo różny sposób. Dla katolików długo pozostawał on syntezą herezji. Zarzucano mu, że to on głównie rozbił Kościół zachodni. Z kolei po stronie ewangelickiej już od XVI wieku zaczęła się gloryfikacja Lutra jako herosa wiary, do czego nierzadko dołączała się jakaś nacjonalistyczna apoteoza. Przede wszystkim jednak często rozumiano Lutra jako założyciela nowego Kościoła”¹⁶. Jednak już na początku XX wieku „w kręgu teologii oraz Kościołów, które zrodziła reformacja [...] zaczęto ukazywać Lutra w nowym świetle”. Ponadto „w związku ze wzrastającą świadomością ekumeniczną toruje sobie drogę pozytywna katolicka ocena Lutra. Obydwie strony odstępują od przestarzałego, zniekształconego polemiką obrazu Lutra. Zaczynają go wspólnie uważać za świadka Ewangelii, nauczyciela w dziedzinie wiary i tego, kto nawołuje do duchowej odnowy”¹⁷. Takim nowym odniesieniem do Reformatora dał wyraz katolicki kardynał Jan Willebrands podczas V Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterskiej w 1970 roku: „Któż mógłby dzisiaj zaprzeczyć, że Marcin Luter był osobowością głęboko religijną, że szczerze i z oddaniem zgłębiał orędzie Ewangelii? Któż mógłby zaprzeczyć, że on, który tyle trudności przysporzył Kościołowi rzymskokatolickiemu i Stolicy Apostolskiej, nie można tego – w imię prawdy – nie wyznać, że pozostał wierny cennemu dziedzictwu starej katolickiej wiary? Owszem, czyż sam II Sobór Watykański nie sformułował takich postulatów, jakie m.in. wysunął Marcin Luter, by przez nie dzisiaj lepiej wyrazić niektóre aspekty chrześcijańskiej wiary i życia? Jeśli można to stwierdzić mimo wszelkich różnic, mamy podstawę do wielkiej radości i nadziei”¹⁸.

¹⁵ Cyt. za: J.B. Navarro, tamże, s. 201–202.

¹⁶ *Marcin Luter – świadek Jezusa Chrystusa*, w: *Blżej wspólnoty*, dz. cyt., s. 274, n. 2.

¹⁷ Tamże, s. 274, n. 4.

¹⁸ Cyt. za: *Marcin Luter – świadek Jezusa Chrystusa*, poz. cyt., s. 279, n. 23.

Wobec powyższego rodzi się pytanie: w jakich punktach nauki Soboru Watykańskiego II można dostrzec akceptację postulatów Ojca Reformacji? Pytaniu temu wychodzą naprzeciw dwa dokumenty dialogowe: cytowany dość często w niniejszych refleksjach dokument dialogowy z 1983 r., starający się ukazać Lutra jako świadka Jezusa Chrystusa oraz dokument z 2013 r., przygotowujący nas – jakby w sposób bezpośredni – na „upamiętnienie” Reformacji, przypadające na rok 2017. Obydwa dokumenty w pewien sposób korelują naszą odpowiedź, bowiem wzajemnie w jakimś sensie na siebie nachodzą i wzajemnie się uzupełniają, zdążając w kierunku pokazania Reformatora i Reformacji, w innej opcji, niż czyniono to dotychczas.

I tak, dokument pierwszy uwydatniający Lutra jako świadka Ewangelii, jedynie przykładowo wymienia owe punkty zgodności postulatów Lutra, akceptowanych przez *Vaticanum II*; czyni to odwołując się aż do siedmiu dokumentów soborowych, wyliczając kolejno: 1) wyeksponowanie znaczenia Pisma Świętego jako zasady życia i nauczania Kościoła; 2) opis Kościoła jako Ludu Bożego; 3) uznanie potrzeby ciągłej odnowy Kościoła w jego historycznej egzystencji; 4) dowartościowanie wyznania Chrystusowego krzyża i jego znaczenia zarówno dla życia poszczególnych chrześcijan, jak również całego Kościoła; 5) rozumienie urzędów kościelnych jako posługiwań; 6) podkreślenie powszechnego kapłaństwa ochrzczonych; 7) czy wreszcie zaakcentowanie prawa osoby do wolności w sprawach religijnych¹⁹. Ponadto dokument wylicza jeszcze inne postulaty podnoszone przez Lutra, a które można uznać za spełnione przez dzisiejszą teologię katolicką i praktykę Kościoła, jak na przykład stosowanie języka narodowego w liturgii, możliwość komunii pod dwiema postaciami, sposób sprawowania Eucharystii oraz odnowę teologii²⁰.

W ujęciu dokumentu drugiego *Od konfliktu do komunii*, niejako w odpowiedzi na biblijną, liturgiczną i patrystyczną odnowę, stwierdza się – że właśnie Sobór Watykański II powyższą tematyką się zajmował, jednak nie można nie uwzględnić tu także tzw. elementów uświęcenia i prawdy, które znajdują się także poza strukturami Kościoła rzymskokatolickiego, co zaznaczono w Dekrecie *Unitatis redintegratio*, iż „wśród elementów czy dóbr, dzięki którym razem wziętym sam Kościół się buduje

¹⁹ Por. tamże, n. 24.

²⁰ Zob. tamże, n. 25.

i ożywia, niektóre – liczne i znamienite – mogą istnieć poza widocznym obrębem Kościoła katolickiego: spisane słowo Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja, miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego oraz widzialne elementy” (DE, n. 3). Ponadto na Soborze mówiono również „o wielu chrześcijańskich obrzędach, które nasi odłączeni bracia sprawują”. Stwierdzono także, że „zależnie od różnych warunków każdego Kościoła lub Wspólnoty – niewątpliwie mogą [one] w rozmaity sposób wzbudzić rzeczywiste życie łaski i [...] trzeba [im] przyznać zdolność otwierania wstępu do społeczności zbawienia” (DE, tamże). I dalej: uznano nie tylko pojedyncze elementy i działania tych Wspólnot, lecz także je same: „Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia” (DE, tamże)²¹. Znamienne, iż daleko wcześniej, bo w 1995 r., Jan Paweł II w swej encyklice *Ut unum sint* nie tylko przywołał powyższy fragment, lecz dodał, iż „są to teksty ekumeniczne najwyższej wagi. Poza granicami wspólnoty katolickiej nie rozciąga się próżnia eklezjalna. Liczne elementy wielkiej wartości (*eximia*), które w Kościele katolickim są integralnie włączone w pełnię środków zbawienia i darów łaski tworzących Kościół, znajdują się także w innych Wspólnotach chrześcijańskich” (*Ut unum sint*, n. 13). I dalej, „wszystkie te elementy zawierają w sobie wezwanie do jedności i w niej odnajdują swoją pełnię” (tamże, n. 14 i 49).

Dlatego na koniec tej części postawmy jeszcze jedno pytanie: Kim jawi się dla nas dzisiaj Marcin Luter i czego od niego mogą się wspólnie uczyć luteranie i katolicy? Otóż, w dokumencie dialogowym *Marcin Luter – świadek Jezusa Chrystusa* ponownie zacytowano wypowiedź kardynała Willebrandsa, iż „Może on być naszym wspólnym nauczycielem prawdy, że Bóg musi zawsze pozostawać Bogiem, nam zaś pozostaje – jako nasza najbardziej zasadnicza odpowiedź – absolutne zaufanie Bogu i uwielbienie Go”²². Dokument przytacza także m.in. jako testament i zadanie: pierwsze w formie upomnienia samego Lutera, że pojednanie i chrześcijańska wspólnota mogą istnieć jedynie tam, gdzie postępuje się według „normy wiary i zasad miłości, która o każdym myśli to, co najlepsze, która nie podejrzewa, która oczekuje od drugich wszelkiego dobra, a [...] każdego ochrzczonego nazywa świętym”²³. Natomiast

²¹ Cyt. za: *Od konfliktu do komunii*, dz. cyt., s. 20–21, n. 27.

²² Cyt. za: *Marcin Luter – świadek Jezusa Chrystusa*, poz. cyt., s. 280, n. 26.

²³ Tamże.

z ostatniego wyznania Lutra przemawia „zawierzenie i pokora wielbiąca tajemnicę Bożego miłosierdzia [...], które – jako duchowy i teologiczny testament – może być drogowskazem także dla naszych wspólnych poszukiwań prawdy, która jednoczy: «Jesteśmy żebrakami. I tak jest naprawdę»”²⁴.

3. Reformacja w świetle nowych perspektyw

Nie ma wątpliwości, iż „reformacja” miała swoje wczoraj, ma swoje teraz i posiadać także będzie swoje jutro. Słowo to pochodzi od łacińskiego *reformare*, co znaczy „przekształcać”, a więc dokonywać zmian w jakimś systemie, wprowadzać ulepszenia, przekształcać instytucje społeczne lub obyczajowe, dokonywać ich zmian, przebudowywać. „Reforma” w języku kościelnym oznacza każdą zmianę wpływającą na struktury, obyczaje czy doktrynę Kościoła w celu oczyszczenia i większej identyfikacji z pierwotnym Kościołem apostołów. W toku dziejów miały miejsce różne reformy, np. karolińska, gregoriańska, trydencka czy odnowa i reforma Soboru Watykańskiego II (zob. DE, n. 4). Przy czym w języku technicznym słowo „reforma” w liczbie pojedynczej zostało niejako zarezerwowane dla działań reformatorów, którzy przez powrót do czystej Ewangelii pragnęli odnowić Kościół XVI wieku. I o tej reformie trzeba powiedzieć, że bardziej niż na obyczaje wpłynęła ona na struktury kościelne i na interpretację doktryny²⁵. Z kolei soborowy Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* wprowadza m.in. w rozumienie pojęcia „ruch ekumeniczny” dwa terminy: *renovatio* i *reformatio* (odnowa i reforma), stwierdzając, iż „wszyscy powinni zdać sobie sprawę z wierności wobec woli Chrystusa co do Kościoła i w razie potrzeby biorą się rzetelnie do dzieła odnowy i reformy” (DE, n. 4)²⁶.

Po tych wstępnych wyjaśnieniach, zapytajmy: jak przedstawia pojęcie reformacji dialogowy dokument *Od konfliktu do komunii? Otóż Raport* dialogowy sięga do czasów starożytnych, gdzie łac. słowo *reformatio* dotyczyło sytuacji, w której doszło do zmiany aktualnego, złego położenia poprzez powrót do dobrych i lepszych czasów. Średniowiecze pojęciem tym się zazwyczaj posługiwało w kontekście reform monastycznych. By

²⁴ Tamże, s. 280, n. 27.

²⁵ Por. J.B. Navarro, *Reforma, Reformacja*, w: *Ekumenizm...*, dz. cyt., s. 271.

²⁶ Szerzej zob. W. Hanc, *Podstawy i pojęcie ekumenizmu w ujęciu Dekretu „Unitatis redintegratio” Soboru Watykańskiego II*, „*Studia Theologica Varsaviensia*”, 43(2005), nr 1, s. 170–171.

zaś przewyciężyć upadek dyscypliny i życia religijnego, reformę wprowadzały zakony mnisze, czego przykładem w X wieku może być ruch reformatorski w opactwie Cluny²⁷. Z kolei w późnym średniowieczu koniecznością przeprowadzenia reform objęto cały Kościół. Dotyczyło to zarówno soborów, jak i każdego sejmku Cesarstwa Rzymskiego, czego przykładem może być reforma konstancjańska (1414–1418), która miała się dokonywać w Kościele „w głowie i członkach”. Jako przykład niech tu posłuży szeroko rozpropagowany dokument pt. *Reformacja cesarza Zygmunta*, który usiłował przywrócić ład i porządek właściwie w każdej życiowej płaszczyźnie. Natomiast pod koniec piętnastego stulecia idea reformacji swoim zakresem objęła także rząd i uniwersytety²⁸.

Prawdą jest, iż podobnie jak samemu Lutrowi nie chodziło o dokonanie podziału czy rozłamu w ówczesnym Kościele, tak również rzadko posługiwał się słowem „reformacja”, czemu dał wyraz w swoich *Wyjaśnieniach 95-ciu tez*, postulując, że Kościół potrzebuje reformacji, która nie jest dziełem pojedynczego człowieka, lecz jest dziełem całego świata, „a nawet jest to wyłącznie dzieło Boże. To, kiedy reformacja nastanie, wie z pewnością jedynie Ten, który stworzył czas”. Niekiedy Luter używał terminu „reformacja” celem opisanego poprawy porządku na przykład uniwersytetów. Stąd w swoim traktacie *Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego* z 1520 r. żądał „sprawiedliwego, wolnego soboru”, który stworzyłby możliwość debaty nad propozycjami reformy²⁹. Jednak dopiero później pojęcie „Reformacja” zostało zastosowane w węższym znaczeniu jako nazwa zbioru historycznych wydarzeń, obejmujących lata 1517–1555, czyli od rozpowszechnienia 95 tez dr. M. Lutra do Augsburskiego Pokoju Religijnego³⁰.

Przy czym powiedzieć w tym miejscu trzeba, iż jakkolwiek wszyscy na ogół przyjmują za rok początkowy Reformacji – 1517, to jednak co do roku finalnego zachodzi różnica, którym np. według znanego autora monografii o *Reformacji* Johna M. Todda jest rok 1559, czyli data „Aktu o supremacji i ponownego wprowadzenia modlitewnika protestanckiego”, po czym nie było już możliwości zejścia z reformacyjnej drogi³¹.

²⁷ Por. *Od konfliktu do komunii*, dz. cyt., s. 25, n. 36.

²⁸ Tamże, s. 25–26, n. 37.

²⁹ Tamże, s. 26, n. 38. Dodajmy, że ów Traktat znajduje się w weimarskim wydaniu dzieł Marcina Lutra.

³⁰ Por. tamże, n. 39.

³¹ Zob. J.M. Todd, *Reformacja*, tłum. J.S. Łoś, Warszawa 1974, s. 8–9. 18–21.

Kontynuując myśli analizowanego „Raportu luterańsko-rzymskokatolickiej Komisji ds. Dialogu”, nie można nie zwrócić uwagi na fakt, iż od momentu ogłoszenia przez Marcina Lutra 95 tez uwidocznionych na drzwiach kościoła w Wittenberdze, powstał teologiczno-kościelny spór, który „stał się szybko elementem układanki politycznych, gospodarczych i kulturowych interesów”. Stąd pojęcie „Reformacji” swoim zakresem wyszło poza to, czego nauczał i czego zamierzał dokonać Luter³². Tak więc przyczyną „Reformacji” stały się kontrowersje, jakie zaistniały wokół odpustów.

3.1. Kontrowersje wokół odpustów

Na ogół historycy i piszący monografie związane z życiem i działalnością reformatorską Marcina Lutra są zgodni co do motywów kierujących w tej kwestii Reformatorem³³. Nie ma także wątpliwości odnośnie do tego, że punktem wyjścia w kierunku reformacji w ściślejszym tego słowa znaczeniu były Lutrowe tezy. Pozostańmy przeto wierni w tym podpunkcie dokumentowi *Od konfliktu do komunii*. Otóż, dwustronnej Komisji luterańsko-rzymskokatolickiej chodziło o ukazanie motywów, jakie kierowały Lutrem, który „nie miał zamiaru zakładać nowego Kościoła”, lecz „był raczej częścią szerokiego i wielowarstwowego ruchu pragnącego reform”³⁴.

Historia 95 Lutrowych tez jest o tyle ważna, gdyż oddaje z jednej strony intencje, które kierowały Reformatorem, z drugiej – nie przewidując konsekwencji, Luter był przekonany o słuszności swoich argumentów, przedstawianych ówczesnym czynnikom kościelnym; nieustannie powtarzał, iż „jego tezy – z wyjątkiem pierwszych czterech – nie zawierały definitywnych wypowiedzi, ale stwierdzenia, stworzone na potrzeby dysputy”³⁵.

Nie tylko duże znaczenie w owym sporze miał sam problem, o jaki chodziło, czyli o „kupczenie odpustami”, lecz na skutek stosowania powszechnie panującej metody polemicznej, nie zwracano uwagi na rzeczowe argumenty i uzasadnienia, co w ferworze ostrej wymiany zdań doprowadzało do kontrowersji, nieudanych spotkań np. z kardynałem

³² *Od konfliktu do komunii*, dz. cyt., s. 26, n. 39. Zresztą „reformacja” jako pojęcie obejmujące całą epokę zostało po raz pierwszy użyte przez Leopolda von Ranke, który w XIX wieku spopularyzował wyrażenie „wiek Reformacji” (*Zeitalter der Reformation*). Tamże.

³³ Zob. J.M. Todd, *Reformacja*, dz. cyt., s. 153–166.

³⁴ *Od konfliktu do komunii*, dz. cyt., s. 32, n. 59.

³⁵ Tamże, s. 27–28, n. 44.

Kajetanem, do wzajemnych oskarżeń, a w konsekwencji procesu nad Lutrem, potępienia i ekskomuniki. By wejść w tło owej obustronnej polemiki, autorzy dokumentu dialogowego starali się możliwie obiektywnie przybliżyć wydarzenia, które już we współczesnych nam czasach zaciążyły nie tylko na wzajemnym dialogu, ale i na wzajemnych międzywyznaniowych odniesieniach.

W czym więc tkwił problem? Otóż: 1) Marcin Luter 31 października 1517 r. przesłał 95 tez o znamienym tytule, na który warto zwrócić uwagę: *Dysputacja o wyjaśnieniu mocy odpustów*. Był to załącznik listu skierowanego do abp. Albrechta z Moguncji. To w tym liście M. Luter zgłosił zastrzeżenia (wątpliwości) kierowane pod adresem kazań oraz praktyki odpustowej, co znajdowało się w obszarze odpowiedzialności arcybiskupa, wzywając go do przeprowadzenia zmian. Tego samego dnia Luter napisał jednocześnie list do biskupa diecezjalnego Hieronima Schulze von Brandenburg, którego jurysdykcji podlegał³⁶. 2) Raport dialogowy zwraca uwagę na sam problem i praktykę zyskiwania odpustów, które w tamtych czasach pełniły w pobożności wiernych ważną rolę. Odpust był wtedy rozumiany jako odpuszczenie czasowych kar za grzechy, których wina została już wybaczona. Można było wówczas zyskać odpust według jasno określonych warunków, a mianowicie: dzięki modlitwie, uczynom miłości – jałmużnie oraz zasłudze Kościoła, ponieważ mniemano, że dysponuje on skarbcem zadośćuczynienia Chrystusa i świętych, dając w nim udział pokutującym³⁷. 3) Luter uważał, że praktyka odpustowa szkodzi pobożności wiernych. Zakwestionował nadto, iż odpusty mogą uwolnić pokutujących od kar, które nałożone zostały przez Boga, oraz że kary nakładane przez kapłana mogą być przenoszone do czyśćca. I dalej, poddał pod refleksję, „czy uzdrawiający i oczyszczający aspekt kary nie oznacza, że szczerze pokutujący człowiek wolałby cierpieć kary aniżeli się od nich uwolnić, i czy płacone za odpusty pieniądze nie powinny być zamiast tego oddawane biednym”. Zastanawiał się także nad istotą skarbu Kościoła, z którego „papież oferował odpusty”³⁸.

³⁶ Dokument dialogowy nie zawiera treści tegoż listu, lecz jedynie informację, iż Luter „przesyłając tezy małemu kręgowi teologów – i najprawdopodobniej – przybijając je do drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze, chciał zainicjować akademicką dysputę na temat nierozstrzygniętych kwestii odnoszących się do teorii i praktyki odpustowej”. Por. tamże, s. 26–27, n. 40.

³⁷ Tamże, s. 27, n. 41.

³⁸ Tamże, n. 42.

3.2. Proces Lutra i jego potępienie

Ogłoszone przez M. Lutra tezy nie tylko odbiły się głośnym echem w całych niemal Niemczech, wyrządzając praktyce odpustowej spore szkody, lecz wiązały się one równocześnie z rozsiewanymi plotkami, iż dojdzie do oskarżenia Reformatora o herezję. Nie wiadomo więc, czy z tego, czy z innego powodu, w grudniu 1517 r. arcybiskup Moguncji przesłał owe tezy do Rzymu wraz z całym zapleczem dodatkowym, by sprawdzono teologię Lutra. Tym faktem Luter był zaskoczony, gdyż nie chodziło mu o wywołanie sensacji, lecz jedynie o rzeczową dysputę akademicką. Dlatego w obawie przed złą interpretacją jego tez, jeżeli dostaną się one do rąk wielu odbiorców, Luter pod koniec marca 1518 r. ogłosił drukiem w języku niemieckim swoje *Kazanie o odpuszczeniu i łasce*. Pismo to sprawiło, że jeszcze bardziej stał się w niemieckim społeczeństwie osobą powszechnie znaną³⁹. Stąd niepokój władz kościelnych, iż teologia Lutra może narazić na uszczerbek autorytet papieża i nauczanie Kościoła. Reformator został wezwany do Rzymu, celem wytłumaczenia się ze swej teologii przed trybunałem kurialnym. Jednak po interwencji elektora saskiego Fryderyka Mądrego proces został przeniesiony do Niemiec, by tam był przesłuchiwany podczas posiedzenia Sejmu Rzeszy w Augsburgu. Wszelkie pełnomocnictwa w tym względzie otrzymał kardynał Kajetan. Zgodnie z tenorem papieskiego polecenia Luter powinien wyrzec się swoich poglądów, zaś w przypadku odmowy – kardynał mając odpowiednie upoważnienia mógł skazać Lutra na banicję, aresztować go i przywieźć do Rzymu. W ujęciu „Raportu”, po spotkaniu Kajetan sporządził zarys doktrynalnej deklaracji w sprawie odpustów, która w niedługim czasie po przesłuchaniu w Augsburgu została zatwierdzona przez papieża Leona X dokumentem *Cum postquam* 9 listopada 1518 r. Jednak w dokumencie papieskim nie było odpowiedzi na argumenty Lutra⁴⁰.

W wyniku przeprowadzonego procesu M. Luter został ekskomunikowany, zaś „cały proces charakteryzował się zasadniczą dwuznacznością”. I chociaż obiecano Lutrowi uczciwy proces, to jednak nie spełniono danych obietnic co do wysłuchania go, ponawiając polecenie odwołania poglądów, grożąc, że zostanie uznany za kacerza. W związku z powyższym 13 X 1518 r. Luter wystąpił w uroczystym *protestatio*, czyli w publicznym

³⁹ Por. tamże, n. 43–44.

⁴⁰ Por. tamże, s. 28, n. 45.

oświadczeniu, iż jego poglądy są zgodne z nauką Kościoła Rzymskiego, dlatego nie może ich odwołać, dopóki nie zostanie przekonany przez swych adwersarzy, że się myli. Ponownie uczynił dziewięć dni później oświadczenie, „że jego przemyślenia i nauczanie mieszczą się w ramach nauki Kościoła Rzymskiego⁴¹.

Kolejne spotkania Lutra z Kajetanem, do których kardynał „starannie się przygotował”, także nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, gdyż obydwaj stosowali własne klucze interpretacyjne: kardynał interpretował teksty Lutra według „własnego systemu pojęć i źle rozumiał je w kwestii pewności wiary, nawet jeśli prawidłowo przedstawił szczegóły Lutrowego stanowiska”. Natomiast Luter nie znał teologii kardynała Kajetana. Był to rodzaj przesłuchania Lutra o ograniczonej możliwości prowadzenia dyskusji i skłonienia go do odwołania swych poglądów. Owo przesłuchanie nie dało także Lutrowi możliwości zrozumienia stanowiska kardynała. Autorzy „Raportu” wyrazili smutek, iż dwóch „wspaniałych teologów XVI wieku spotkało się podczas procesu o herezję”⁴².

W latach następnych Luter będąc oskarżonym, nie tylko rozwijał swoją teologię, lecz usiłował zyskiwać sobie zwolenników, by przeciwstawić się tym, którzy chcieli go ogłosić heretykiem. Luter miał zresztą swoich zwolenników, jak i przeciwników. Pomimo iż pojawiało się wiele publikacji za i przeciw Lutrowi, to jednak miała miejsce tylko jedna dysputa (w Lipsku 1519 roku) pomiędzy Andrzejem Bodenstemem i Lutrem po jednej stronie, a po drugiej Johannesem Eckiem⁴³. W sumie powyższe spotkania oceniono jako nieudane. Tym bardziej, że prawie jednocześnie kontynuowano przeciwko Lutrowi proces, czego podsumowaniem była decyzja papieża Leona X, który w obronie „prawdziwej wiary” 15 czerwca 1520 r. wydał bullę *Exsurge Domine* potępiającą 41 stwierdzeń, wyjętych z różnych pism M. Lutra. Szkoda tylko, że przytoczone przez papieża fragmenty pism Luterskich zostały powyrywane z kontekstu. Stwierdzenia te w *Exsurge Domine* nazwano „heretyckimi lub gorszącymi, fałszywymi lub raniącymi pobożne uszy, lub też zwodzącymi prostaczków i wrogimi wobec katolickiej prawdy”. Luter w ciągu 60 dni miał odwołać swoje błędy, gdyż w przeciwnym razie zostanie ekskomunikowany. Ponadto Eck i Aleander publikując

⁴¹ Tamże, n. 46–47.

⁴² Por. tamże, s. 28–29, n. 48.

⁴³ Zob. tamże, n. 49.

w Niemczech *Exsurge Domine* zażądali spalenia dzieł Lutra. Z kolei to samo uczynił Luter z bullą papieską, zaś niektórzy teologowie wittenberscy 10 grudnia 1520 r. wrzucili do ognia pisma przeciwników Lutra. Ponieważ Luter nie miał zamiaru odwoływać swoich poglądów, stąd 3 stycznia 1521 r. bullą *Decet Romanum Pontificem* został ekskomunikowany⁴⁴. Tymczasem według prawa Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego osoba ekskomunikowana powinna być skazana na banicję. Jednak członkowie Sejmu w Wormacji podjęli decyzję, by przesłuchania Lutra dokonał niezależny autorytet, dlatego został wezwany do Wormacji, gdzie w miejsce jakiegokolwiek rozmowy, zapytano go jedynie: „czy książki przed nim leżące zostały przez niego napisane oraz czy jest gotowy do odwołania swoich poglądów”? Luter wówczas odpowiedział: „Niczego odwołać nie chcę i nie mogę, ponieważ nie jest bezpieczne ani słuszne postępować wbrew własnemu sumieniu. Niech mi Bóg dopomóż! Amen”⁴⁵. Odpowiadając na powyższe, cesarz Karol V, będąc odpowiedzialnym – jak zaznaczył – za zbawienie dusz, uważa obronę wiary za swój obowiązek. Ponadto błędzi ten, którego poglądy stoją w sprzeczności z całym chrześcijaństwem minionego wieku⁴⁶. Dlatego Sejm w Wormacji skazał Lutra na banicję wraz z możliwością dalszych konsekwencji z tego faktu płynących⁴⁷. Z faktem tym nie mogło się jednak pogodzić wielu książąt i obywateli, dlatego postanowienia sejmu w Wormacji nie zostały wykonane.

3.3. Początki ruchu reformacyjnego

Powiedziano wyżej, że reformacja nie zakończyła się wraz z opublikowaniem 95 luterskich tez. To był jedynie jej początek, chociaż *de facto* reformacja miała już swoją prehistorię, miała także swoje początki, a przez to stała się i jest nadal częścią długotrwałego procesu. I tak, do czynników umożliwiających reformację zaliczyć należy: wynalezienie druku i renesans dotyczący się całości ruchu kulturowego, rozwijającego

⁴⁴ Por. tamże, s. 29–30, n. 50–51.

⁴⁵ Powyższe słowa były konkluzją nieco dłuższego wywodu: „Jeśli nie zostaną przekonany świadectwami Pisma lub jasnymi publicznymi dowodami – gdyż papieżowi czy soborom nie wierzę, ponieważ dobrze wiadomo, że często się mylili i sami sobie zaprzeczali – to jestem związany wyrokami Pisma, które przytoczyłem, a moje sumienie pochwycone jest przez Słowo Boże”. Cyt. za: tamże, s. 31, n. 55.

⁴⁶ Tamże, n. 56.

⁴⁷ Zob. tamże.

się w XV wieku i biorącego swój początek we Florencji w wieku XIV i w początkach XV. Okres ten odznaczał się przede wszystkim zdecydowanym i zasadniczym dążeniem do zrozumienia człowieka. Nie można nie wymienić tu także dwóch następných czynników umożliwiających reformację, a mianowicie: nacjonalizm i antyklerykalizm, które właściwie przyczyniły się do sukcesu reformacji. I choć nie były to czynniki nierozłączne, jednak w praktyce pojawiały się często razem. Prawdą jest, że nie jest to czynnik wprost umożliwiający reformację, jednak stał się jej elementem składowym – jak powiada J.M. Todd – „w powikłanym splocie religijnych elementów reformacji”. I wreszcie nie bez znaczenia i wpływu są czynniki gospodarcze i polityczne jakby tkwiące u podstaw reformacji. Toć przecież w Wormacji, gdzie Luter stanął w roku 1521 przed obliczem cesarza na Sejmie Rzeszy, realną stała się groźba chłopskiego buntu. Kiedy około roku 1524 zaszły zasadnicze zmiany w liturgii, a dalej rozwiązanie niektórych klasztorów i rzeczywiste lekceważenie władzy biskupiej w pewnych częściach kraju, wszystko to zachęciło do buntu chłopów, którzy wyczuli w Lutrze przywódcę. Podobnie ma się rzecz, gdy chodzi o czynniki polityczne, choć nie można powiedzieć, iż one przede wszystkim stworzyły reformację. Nie da się jednak zaprzeczyć, że Kościół i państwo w niektórych krajach, np. we Francji, były od dawna ściśle ze sobą powiązane⁴⁸.

Oczywiście, iż nie są to wprost przyczyny reformacji, jednak w całości kształcie wydarzeń z reformacją związanych, nie można ich lekceważyć. Dlatego to „Raport” dialogowy *Od konfliktu do komunii* konstatował, że „teologiczny i kościelny spór, który wywołały tezy Lutera, stał się szybko elementem układanki politycznych, gospodarczych i kulturowych elementów”⁴⁹. I po raz wtóry powiedzieć tu trzeba, że chociaż Luter nie miał zamiaru założenia nowego Kościoła, to jednak, czy chciał czy nie chciał, stał się „częścią szerokiego i wielowarstwowego ruchu pragnącego reform”⁵⁰. Dzięki recepcji swoich pism, Luter wywierał coraz większe znaczenie we wdrażaniu praktyk i nauczania Kościoła, które według jego oceny opierały się wyłącznie na autorytecie ludzkim lub pozostawały w napięciu lub sprzeczności wobec Pisma Świętego. Dlatego „w swoim traktacie *Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego* (1520 r.) Luter

⁴⁸ Zob. J.M. Todd, *Reformacja*, dz. cyt., s. 9–17.

⁴⁹ *Od konfliktu do komunii*, dz. cyt., s. 26, n. 39.

⁵⁰ Zob. tamże, s. 32, n. 59.

opowiedział się za kapłaństwem wszystkich ochrzczonych, a tym samym za bardziej aktywnym udziałem świeckich w reformowaniu Kościoła”⁵¹. Ponadto nie bez znaczenia są przytoczone przez „Raport dialogowy” takie kwestie, jak: powołanie konieczności nadzoru kościelnego w postaci wzmocnienia i uppełnomocnienia Komisji wizytacyjnej, która ustanowiła coś w rodzaju władz Kościoła, gdzie superintendentom przypadł w udziale nadzór nad pracą księży oraz sposobem ich życia. Kolejnym postulatem było udostępnienie Pisma Świętego ludziom, aby mogli współuczestniczyć w kształtowaniu duchowej i teologicznej refleksji w życiu Kościoła; zaś by poprawić stan wiedzy na temat wiary chrześcijańskiej pośród księży i świeckich, został przez M. Lutra napisany *Mały Katechizm* dla szerszego grona odbiorców, zaś *Duży Katechizm* dla księży i wykształconych świeckich. Katechizmy miały pomóc wierzącym w prowadzeniu chrześcijańskiego życia oraz umożliwić im kształtowanie opinii na temat zagadnień teologicznych i duchowych. Z kolei dla wzmocnienia udziału w nabożeństwach, pomocne były pieśni kościelne i śpiewniki tworzone przez reformatorów⁵².

Niebagatelną rzeczą była też ordynacja własnych księży, ze względu na odczuwanie z upływem czasu braku księży, z czym reformatorzy czekali aż do roku 1535, kiedy to w Wittenberdze zorganizowano ordynacje własnych duchownych⁵³. Podjęto też teologiczne próby czynione w oparciu o *Wyznanie augsburskie* (1530), rozwiązania konfliktu powstałego odnośnie do prezentacji w Konfesji zgodności czy braku zgodności z nauką „Kościoła katolickiego lub rzymskiego”. W odniesieniu do tej kwestii dokument dialogowy stwierdza, że „*Wyznanie augsburskie* jest mocnym świadectwem zdecydowanej postawy luterańskich reformatorów względem zachowania jedności Kościoła i pozostania wewnątrz jednego, widzialnego Kościoła”. A ponieważ różnice okazały się nieznaczne, dlatego uznano, że wyznanie to jest bliskie temu, co dzisiaj nazwalibyśmy „zróżnicowanym konsensem”⁵⁴. Reakcją na *Wyznanie augsburskie* było opracowanie przez grupę teologów rzymskokatolickich tzw. *Konfutacji Augsburskiego Wyznania*, gdzie potwierdzono naukę chrześcijańską co do Trójcy Świętej, chrystologii oraz chrztu. Odrzucono

⁵¹ Tamże.

⁵² Zob. tamże, s. 32–33, n. 62–65.

⁵³ Zob. w tym względzie akapit zatytułowany *Księża dla parafii*, w: *Od konfliktu do komunii*, dz. cyt., s. 33–34, n. 66–68.

⁵⁴ Tamże, s. 34, n. 69–70.

jednak luterzańskie poglądy dotyczące Kościoła i sakramentów, gdzie powołano się na biblijno-patrystyczne teksty. Ponieważ argumenty zawarte w *Konfutacji* nie przekonały luteran, dlatego pod koniec 1530 r. wszczęto w tym celu oficjalny dialog, celem pogodzenia różnic między *Wyznaniem* i *Konfutacją*. Jednak dialog ten nie rozwiązał problemów dotyczących rozumienia sakramentów oraz Kościoła jako wspólnoty⁵⁵. Nie uczyniły nadto zadość zaistniałym konfliktom ani tzw. rozmowy religijne⁵⁶, ani negocjacje odnośnie do nauki o usprawiedliwieniu w postaci tzw. *Księgi ratyżbońskiej* (1541), ponieważ spór co do Eucharystii wydawał się nierozwiązalny⁵⁷.

W dalszych etapach czasowych nie przyniosły efektów ani wojna religijna, ani pokój w Augsburgu⁵⁸. Całości dopełnił zaś Sobór Trydencki (1545–1563), który rozpoczął się przed wojną szmalkaldzką (1546–1547), a zakończył się po Pokoju Augsburskim (1555). Wtedy to papież Paweł III bullą *Laetare Jerusalem* (1544) nakreślił Soborowi trzy główne zadania: uzdrowienie podziału konfesyjnego, reformę Kościoła oraz przywrócenie pokoju, by przeciwdziałać niebezpieczeństwu ze strony Imperium Osmańskiego. Sobór ustalił także procedurę postępowania, według której owocem każdego posiedzenia miał być doktrynalny dekret, podtrzymujący wiarę Kościoła oraz dekret dyscyplinarny, pomocny w jego zreformowaniu. Dokument dialogowy analizując posunięcie Soboru Trydenckiego zaznacza jednocześnie, że w większości wypadków, dekrety dogmatyczne nie posiadały całościowego spojrzenia teologicznej wykładni wiary, koncentrując się na negatywnych aspektach doktryny protestanckiej ze szczególnym uwydatnieniem różnic⁵⁹.

Jak się wydaje, dokument *Od konfliktu do komunii* przytacza li tylko przykładowo trzy kwestie z zakresu doktryny: a) Pismo Święte i Tradycję, które powinny być przyjęte z taką samą pobożnością i czcią, odrzucając zasadę *sola scriptura* (o czym nie mówi wprost)⁶⁰; b) naukę o usprawiedliwieniu, odrzucając pelagiańską doktrynę o sprawiedliwości uczynkowej oraz naukę protestancką o usprawiedliwieniu jedynie z wiary (*sola fide*),

⁵⁵ Por. tamże, s. 35, n. 71.

⁵⁶ Chodzi tu o rozmowy: w Spira/Hagenau – 1540, w Wormacji – 1540–41 oraz w Ratyżbonie – 1541–46. Zob. s. 35, n. 72.

⁵⁷ Zob. tamże, n. 73.

⁵⁸ Zob. tamże, s. 35–36, n. 74–77.

⁵⁹ Por. tamże, s. 36, n. 78–79.

⁶⁰ Por. tamże, s. 37, n. 80–81.

przy czym wiarę rozumiano głównie jako przyjęcie nauki objawionej⁶¹; c) Sobór wypowiedział się na temat sakramentów, podkreślając, że są one zwyczajnymi środkami łaski oraz że jest ich siedem; oraz że w określonych warunkach można udzielić komunii pod dwiema postaciami, gdzie pod każdą z postaci jest przyjmowany cały i niepodzielny Chrystus; natomiast w odpowiedzi na reformacyjną krytykę ofiarniczego charakteru mszy, Sobór potwierdził stanowisko, że msza jest ofiarą pojednania, która uobecnia ofiarę na krzyżu. Ponadto skoro Chrystus – kapłan ofiarowuje te same ofiarnicze dary, co na krzyżu, jednak w inny sposób, to msza nie jest powtórzeniem jedynej i doskonałej ofiary na Golgocie. Ponadto można odprawiać mszę ku czci świętych oraz w intencji żyjących i zmarłych wiernych. Wreszcie dekret o święceniach kapłańskich zdefiniował sakramentalny charakter ordynacji oraz istnienie jednej kościelnej hierarchii, działającej w oparciu o boski nakaz⁶². Nadto Sobór wskazał na pewne reformy pastoralne, tyżące się bardziej efektywnego zwiastowania słowa Bożego poprzez tworzenie seminariów dla lepszego kształcenia księży; zniósł także kilka nadużyć w kwestii jurysdykcji, święceń, patronatów, beneficjów oraz urzędów, rozszerzając władzę biskupów; przewidziano wreszcie ustanowienie synodów prowincjalnych i diecezjalnych, w celu lepszego przekazu wiary, jak również poparto ukazywanie się katechizmów, w tym „Katechizmu Rzymskiego”⁶³.

W miejsce podsumowania dokonań Soboru Trydenckiego, „Raport” dialogowy wskazał na pewne konsekwencje soborowych odniesień. I tak, Sobór Trydencki w dużej mierze był odpowiedzią na protestancką reformację, chociaż nie potępił pojedynczych osób czy jakiejś całej wspólnoty, lecz jedynie określone doktryny reformatorów. A ponieważ dekryty soborowe odnosiły się głównie do tego, co uważano za protestanckie błędy, stąd została stworzona między ewangelikami a katolikami atmosfera polemiki, która przyczyniła się do interpretacji katolicyzmu w opozycji do protestantyzmu. Taki stan rzeczy spotkał się z opozycją, a więc z podobnym tonem dyskusji, jaki jest obecny w niektórych luterzańskich Księgach Wyznaniowych. W każdym razie decyzje Soboru Trydenckiego położyły fundamenty dla katolickiej tożsamości aż do *Vaticanum II*⁶⁴.

⁶¹ Zob. tamże, s. 37–38, n. 82.

⁶² Por. tamże, s. 38–39, n. 83–86.

⁶³ Por. tamże, s. 39, n. 87.

⁶⁴ Tamże, s. 39–40, n. 88–89.

Na koniec tej części nie można nie powiedzieć, że chociaż Sobór Trydencki w znacznym stopniu ukształtował relacje pomiędzy katolikami a luteranami na przestrzeni kilku stuleci, to jednak jego dziedzictwo powinno być obecnie odczytywane poprzez pryzmat decyzji Soboru Watykańskiego II (1962–1965). Wprawdzie dokument dialogowy o tym nie mówi, to nie znaczy, by nie zauważyć owego *aggiornamento*, jakie się dokonało. Sobór przyczynił się do tego, że Kościół katolicki włączył się w bardziej zdecydowany sposób w ruch ekumeniczny, który po stronie pozakatolickich Kościołów i Wspólnot kościelnych nabierał coraz to większego dynamizmu po roku 1910 (Edynburg), a zwłaszcza po ukonstytuowaniu się w roku 1948 w Amsterdamie Światowej Rady Kościołów. To, co się dokonało *post Vaticanum II*, „Raport” dialogowy nazywa „porzuceniem zdominowanej nastrojami polemicznymi atmosfery okresu poreformacyjnego”⁶⁵. Zawdzięczamy to zwłaszcza takim dokumentom soborowym, jak: Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* oraz Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*. Nadto dokument dialogowy *Od konfliktu do komunii* zauważa, iż są to „podstawowe dokumenty katolickiego ekumenizmu”⁶⁶. Wreszcie godne podkreślenia jest wymienienie przez „Raport” dialogowy konstatacji, że na II Soborze Watykańskim, a konkretnie w Konstytucji *Lumen gentium*, Kościół Chrystusowy trwa (*subsistit*) w Kościele katolickim oraz przyznano również, że „poza jego organizmem znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy, które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakłaniają do jedności katolickiej” (KK, n. 8). Zwrócono także na koniec uwagę na to, co łączy katolików z innymi chrześcijanami, a m.in. wyznania wiary, chrzest oraz Pismo Święte. Uwydatniono wreszcie w duchu teologii wspólnotowości, że „katolicy znajdują się w rzeczywistej, choć niedoskonałej wspólnocie ze wszystkimi, którzy wyznają Jezusa Chrystusa i są ochrzczeni” (DE, n. 2).

⁶⁵ Por. tamże, s. 40, n. 90.

⁶⁶ Zob. tamże, n. 40. Do tego ostatniego stwierdzenia chciałoby się wnieść pewną korektę, gdyż od momentu upublicznienia soborowego Dekretu o ekumenizmie, przyjmuje się – co zresztą uznają inne tradycje wyznaniowe – iż ekumenizm jest jeden, w którego „ruch” włączają się inne Kościoły i Wspólnoty eklesjalne poprzez swoje własne zasady. Zob. szerzej na ten temat w pozycji: W. H a n c a, *Główne idee soborowego dekretu „Unitatis redintegratio”*, w: *50 lat Dekretu o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”*, red. A. Choromański, Warszawa 2014, s. 13–18.

Z powyższego przedłożenia wynika, że w ciągu wieków wiele nas dzieliło, choć od czasów Soboru Watykańskiego II wiele się zmieniło, co zawdzięczamy od ponad 50 lat ekumeniczno-irenicznej wspólnej drodze ku pełnej jedności. I choć wiele pozostało w dialogach do uzgodnienia, to jednak są aktualnie podstawy, by wspólnie upamiętnić ważne wydarzenie w dziejach chrześcijaństwa, jakim było powstanie Reformacji.

4. Wspólne podstawy jedności i upamiętnienia Reformacji

Także i współcześnie chrześcijanie pytają z niepokojem, gdzie należy szukać owych prawd wiary, które stanowią fundament chrześcijaństwa, a zarazem fundament ekumenicznej wspólnoty oraz jak zweryfikować doktryny, które są przyczyną podziału Kościoła. Otóż, odpowiedź można znaleźć – jak powiada prof. W. Hryniewicz – we wspólnym wyznawaniu wiary chrześcijańskiej. I nie może być prawdziwego zjednoczenia Kościołów, jeżeli każdy z nich nie uzna w życiu innych tej pełni wiary apostołskiej, którą wyznaje. Celem tego jest wspólne wyznanie tej samej wiary apostołskiej jako źródła wspólnoty (*koinonia*) między Kościołami⁶⁷. Warto jednak zauważyć, że są prawdy, które należy uważać za *prima primi*, czyli pierwszymi spośród pierwszych, do których należy: *Mysterium Trinitatis et Mysterium Christi*.

To właśnie w tajemniczy wymiar tych prawd oraz we wspólnotowy charakter Chrystusowego Kościoła wprowadza chrześcijan sakrament chrztu. I chociaż podstawowa trudność postrzegana z eklezjologicznego punktu widzenia polega na bliższym określeniu natury już istniejącej wspólnoty i braterstwa między chrześcijanami i Kościołami, to jednak trzeba pamiętać, że jest to wspólnota rzeczywista, oparta na wspólnym dla wszystkich włączeniu się przez wiarę i chrzest w tajemnicę Trójcy Świętej i w tajemnicę Chrystusa, zaś misteryjną treścią tej wspólnoty jest uczestnictwo w zbawieniu dokonanym przez Chrystusa mocą Ducha Świętego⁶⁸. I choć Dekret *Unitatis redintegratio* przyznaje, że wiara i chrzest są podstawą rzeczywistej wspólnoty, to jednak niepełnej i niedoskonałej (DE, n. 3), gdyż na przeszkodzie stoją poważne rozbieżności w sferze doktryny i kościelnych struktur. Innymi słowy, wspólnota uczestnictwa w jednym i tym samym darze zbawienia nie znajduje jeszcze odzwiercie-

⁶⁷ W. Hryniewicz, *Nasze wspólne wyznawanie*, w: *Credo symbol naszej wiary*, Kraków 2009, s. 10.

⁶⁸ Tenże, *Hermeneutyka w dialogu. Szkice ekumeniczno-teologiczne*, t. 2, Opole 1998, s. 229–230.

dlenia w pełnej wspólnocie uczestnictwa w sakramentach, ustanowionych przez Chrystusa dla przekazywania tego daru, chociaż chrzest stanowi podstawową sakramentalną więź jedności istniejącej między wszystkimi przezeń odrodzonymi (DE, n. 22). Przy czym chrzest skierowany jest jednak do pełnego wyznania wiary i do wspólnoty w sprawowaniu Eucharystii⁶⁹.

W związku z powyższym powstaje pytanie: czy rzeczywiście chrzest jest podstawą jedności i wspólnego upamiętniania 500. rocznicy Reformacji? Odpowiedź na to daje nam przedostatni rozdział dialogowego „Raportu”, wręcz wzywający do tego wspólnego aktu, czego podstawą jest chrzest będący fundamentem wszelkich zjednoczeniowych dążeń, co wypływa z kilku ważnych, uwydatnionych w dokumencie czterech sentencji:

1) Kościół stanowi Ciało Chrystusa, a ponieważ jest tylko jeden Chrystus, dlatego może być tylko jedno ciało. Stąd przez chrzest ludzie stają się członkami tego ciała.

2) Według Soboru Watykańskiego II ochrzczeni i wierzący w Chrystusa mogą nie być członkami Kościoła rzymskokatolickiego. Jednak „przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu” (DE, n. 3). Ewangeliccy chrześcijanie mogą to samo powiedzieć o katolickich siostrach i braciach.

3) Katolicy i luteranie związani są ze sobą tak, jak członki Ciała Chrystusowego, stąd odnoszą się do nich słowa św. Pawła: „Jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki” (1 Kor 12, 26). A więc co dotyczy jednego członka ciała, dotyczy i wszystkich pozostałych. Dlatego skoro ewangeliccy chrześcijanie wspominają wydarzenia, które doprowadziły do wykształcenia się szczególnej formy ich Kościoła, to nie chcą tego czynić bez katolickich chrześcijan. Stąd to wspominając wspólnie początek Reformacji, jedni i drudzy chcą poważnie traktować przyjęty chrzest.

4) Ponieważ luteranie wierzą w to, że należą do jednego Ciała Chrystusowego, podkreślają tym samym, że ich Kościół nie powstał wraz z Reformacją oraz, że nie istnieje od zaledwie pięciuset lat. Są raczej przekonani, że Kościoły ewangeliczne mają swój początek w Zesłaniu Ducha Świętego oraz w zwiastowaniu apostołów; otrzymały jednak

⁶⁹ Tamże, s. 230.

własną postać poprzez nauczanie i starania reformatorów, którzy nie chcieli zakładać nowego Kościoła i – według własnego rozumienia – tego nie uczynili. Chcieli przekształcić Kościół i w ramach swoich możliwości udało im się tego dokonać, nawet jeśli popełniali błędy i towarzyszyły im złe decyzje⁷⁰. Stąd podjęto przygotowania do upamiętnienia tego ważnego wydarzenia, jakim była Reformacja. Katolicy i luteranie jako członkowie jednego ciała pragną upamiętnić wspólnie wydarzenia Reformacji, które stały się powodem, że obydwie tradycje żyją dotąd w osobnych wspólnotach, mimo przynależności do tego samego ciała. Dokument nazywa to „niemożliwą możliwością i źródłem wielkiego bólu”. A ponieważ katolicy i luteranie należą do jednego ciała, stąd walczą o odzyskanie wbrew podziałom pełnej katolickości Kościoła. Zaznaczmy także, iż powyższe zmagania mają dwie strony: jedna to uznanie tego, co jest im wspólne i co łączy ich ze sobą, a także uznanie tego, co ich dzieli. To pierwsze stanowi źródło radości i wdzięczności, drugie natomiast powoduje ból i skargę. Staje się także oczywiste, iż kiedy w 2017 roku ewangelicy chrześcijanie będą świętować pięćsetlecie Reformacji, to nie będzie to celebracja podziału Kościoła Zachodniego, gdyż nikt posiadający poczucie teologicznej odpowiedzialności, nie może świętować podziału wśród chrześcijan⁷¹. Dlatego kolejne pytanie: jak przeto katolicy i luteranie będą ten wielki jubileusz wspólnie świętować i zarazem upamiętniać?

Zgodnie z tenorem dialogowego dokumentu będzie to:

1) Wspólna radość płynąca wprost z kart Ewangelii, bowiem luteranie winni być wdzięczni za to, co Luter i inni reformatorzy przed ich oczami otwierali, a zwłaszcza winni być wdzięczni za dar rozumienia Ewangelii o Jezusie Chrystusie oraz za wiarę w Niego; za zagłębienie się w tajemnicę Trójjedynego Boga, który przez łaskę darzy ludzi samym sobą i który może jedynie być przyjęty w pełnym zaufaniu w Bożą obietnicę; mają być wdzięczni także za zgłębienie miłości, która pochodzi z wiary i przez nią jest wzniecana; za nadzieję życia i śmierci, a więc nadzieję, którą obdarza nas wiara; za żywe obcowanie z Pismem Świętym, za katechizmy oraz pieśni kościelne, pozwalające włączać wiarę w codzienne życie. Dokument wyraża jednocześnie nadzieję, że wspo-

⁷⁰ Powyższe sentencje zostały prawie dosłownie wzięte z dokumentu dialogowego *Od konfliktu do komunii*, dz. cyt., s. 81, n. 219–222.

⁷¹ Tamże, s. 82, n. 223–224.

mnienie Reformacji i jej nadchodzące upamiętnienie tę listę poszerzą o kolejne powody wdzięczności, skłaniającej ewangelickich chrześcijan do świętowania w 2017 roku⁷².

Luteranie są jednocześnie świadomi, że daru, za który winni dziękować Bogu, nie mają prawa li tylko sobie przywłaszczyć. Pragną przeto dzielić się nim z innymi chrześcijanami, dlatego zapraszają wszystkich wyznawców Chrystusa do wspólnego świętowania. Przecież katolicy i luteranie zgadzają się z sobą w tak wielu sprawach wiary, że właśnie za to mogą i powinni być razem wdzięczni, szczególnie w dzień upamiętnienia Reformacji⁷³. Raport dialogowy podejmuje nadto impuls – jak powiadają autorzy tychże rozmów – Soboru Watykańskiego II, iż „katolicy muszą z radością uznać i docenić prawdziwie chrześcijańskie dary płynące ze wspólnego dziedzictwa, które znajdują się u braci od nich odłączonych. Słuszną i zbawienną jest rzeczą uznać Chrystusowe bogactwa i cnotliwe postępowanie w życiu drugich, którzy dają świadectwo Chrystusowi, czasem aż do przelania krwi. Bóg bowiem w swych dziełach jest zawsze podziwu godny i należy Go w nich podziwiać” (DE, n. 4)⁷⁴.

2) Skoro wspólne upamiętnienie w 2017 r. ma wyrażać radość i dziękczynienie, to według „Raportu” *Od konfliktu do komunii* nie może zabraknąć dla katolików i luteran przestrzeni, by mogli sobie także uświadomić ból spowodowany niepowodzeniami i ranami, winą i grzechem ludzi, a także samymi wspomnianymi wydarzeniami. I tak, luteranie będą wspominać nienawistne i poniżające wypowiedzi Lutra pod adresem Żydów. Luteranie wstydzą się za nie i potępiają je. Ponadto luteranie mają świadomość i poczucie głębokiego żalu z powodu prześladowania przez ich zwierzchności anabaptystów oraz że te prześladowania teologicznie wspierał sam Marcin Luter i Filip Melanchton. I dalej „luteranie wyrażają żal z powodu brutalnych ataków Lutra na chłopów podczas wojny chłopskiej. Świadomość ciemnych stron działalności Lutra i Reformacji, skłoniła luterkańskich teologów do krytycznej i autokrytycznej postawy wobec nich”. Na koniec „nawet jeśli luteranie zgadzają się częściowo z Lutrową krytyką papieża”, to nie mogą dzisiaj nie odrzucić sformułowanego przez Lutra utożsamienia papieża z antychrystem⁷⁵.

⁷² Tamże, n. 225.

⁷³ Tamże, n. 226.

⁷⁴ Tamże, s. 82–83, n. 227.

⁷⁵ Tamże, s. 83, n. 228–229.

Wreszcie „Raport” przywołując na pamięć arcykapłańską modlitwę Chrystusa skierowaną do Ojca „aby wszyscy byli jedno”, stwierdza, iż „nie budzi wątpliwości to, że podział Ciała Jezusa Chrystusa jest sprzeczny z wolą Pana”, sprzeciwiając się wyraźnemu apostołskiemu napomnieniu, zawartemu w Ef 4, 3–6, bowiem „podział Ciała Chrystusowego jest sprzeczny z wolą Bożą”⁷⁶.

Refleksje niniejszego rozdziału kończy ocena przeszłości oraz katolickie i luterzańskie wyznanie grzechów przeciwko jedności. W tym miejscu ograniczymy się do samej oceny, którą „Raport” dialogowy zawęży do trzech kwestii.

1) By właściwie ocenić katolicko-luterzańskie wspomnienie szesnastowiecznych wydarzeń i teologicznych kontrowersji, należy uwzględnić ich uwarunkowania historyczne. Nie można bowiem obarczać odpowiedzialnością luteran i katolików z XVI wieku za wszystko, co wówczas się wydarzyło w ramach religijnego konfliktu, gdyż wiele sytuacji nie dało się przewidzieć, a tym bardziej czynić siebie za to odpowiedzialnymi. Często w XVI wieku przekonania teologiczne oraz polityczne interesy były z sobą połączone, gdyż wielu polityków posługiwało się teologicznymi ideami, by osiągnąć swoje cele, jak również wielu teologów forsowało teologiczne przekonania za pomocą politycznych środków. Przeto – jak widać – sytuacja była złożona i złożone były okoliczności, stąd nie można określonych ludzi obciążać winą za skutki wywołane przez określone działania⁷⁷.

2) Podziały jakie nastąpiły w XVI wieku miały swoje podłoże w różnym rozumieniu prawd chrześcijańskiej wiary i nie były sprawą bagatelną, gdyż według ówczesnego przekonania chodziło o istotny problem, jakim było zbawienie. Po obydwu stronach obstawano przy swoich teologicznych poglądach, których ani jedni, ani drudzy nie mogli się wyrzec. Jeżeli czynili to zgodnie ze swoim sumieniem i jeżeli sumienie było ukształtowane przez Słowo Boże, stąd nie należy nikomu z tego powodu czynić zarzutu, tym bardziej, że do swoich ocen dochodzili dość często po zasięgnięciu poważnej rady u innych⁷⁸.

3) Trzecią kwestię stanowi sposób, w jaki teologowie przedstawiali swoje przekonania, zabiegając o poparcie opinii publicznej. W XVI wieku

⁷⁶ Tamże, s. 83, n. 230.

⁷⁷ Por. tamże, s. 84, n. 231.

⁷⁸ Tamże, n. 232.

teologowie obwieszczali dość często swoje poglądy nie tylko nie rozumiejąc stanowiska swoich przeciwników, lecz czynili to w sposób przesadny, karykaturyzujący je celem ośmieszenia. Najczęściej jednak uczestnicy kontrowersji usiłowali obalić argumenty swoich adwersarzy, czyniąc to poprzez świadome zaostrzanie konfliktów, zamiast poszukiwać rozwiązań, kierując uwagę na to, co wspólne. Ponadto przy charakteryzowaniu strony przeciwnej duże znaczenie miały uprzedzenia i nieporozumienia. Konstruowano przeciwieństwa, przekazując je następnym pokoleniom. Obydwie przeto strony – kończą swoją ocenę jej autorzy – mają podstawy do wyrażenia żalu i skruchy wobec sposobu, w jaki debaty były prowadzone, gdyż tak luteranie, jak i katolicy ponoszą tu winę. Rodzi się przeto konieczność, aby przy wspomnianiu wydarzeń sprzed pięciuset lat zostało otwarcie to wyznane.

5. Ekumeniczne imperatywy

„Raport” dialogowy luterancko-katolicki *Od konfliktu do komunii* kończy się sformułowaniem pięciu postulatów poprzedzonych dwoma uwagami. Pierwsza uwaga skierowana jest na uznanie faktu, iż wraz ze wspólnotami, w których przyszło im egzystować, należą do jednego Ciała Chrystusowego. W związku z tym wzrasta świadomość, iż XVI-wieczny spór zmierza ku końcowi. Powody, dla których wzajemnie potępiano swoje doktryny, przestają być aktualne. Można przeto mówić o pięciu imperatywach wspólnego upamiętniania przez luteranów i katolików 500. rocznicy Reformacji. Uwaga druga posiada postulatyczny charakter, bowiem wzywa luteran i katolików, by patrząc z perspektywy jedności Ciała Chrystusowego, szukali tego, co tę jedność wyraża oraz by służyli wspólnocie jedyne go Ciała Chrystusa. By jednak to osiągnąć, należy nieustannie dokonywać „nawrócenia swych serc”⁷⁹.

Oto pięć ekumenicznych imperatywów: 1) katolicy i luteranie powinni zawsze obierać jako punkt wyjścia perspektywę jedności a nie rozłamu, aby wzmacniać to, co mają wspólnego, nawet jeśli łatwiej jest dostrzegać i doświadczać różnice; 2) luteranie i katolicy muszą pozwalać sobie ciągle się zmieniać poprzez spotkanie ze sobą nawzajem i wspólne świadectwo wiary; 3) katolicy i luteranie powinni się na nowo zobowiązać do poszukiwań widzialnej jedności; wspólnie wypracować plan, uwzględniający

⁷⁹ Jest to rozdział VI, zawierający pięć imperatywów w ich ekumenicznym brzmieniu, poprzedzonych wspomnianymi dwoma uwagami. Por. tamże, s. 87, n. 238–239.

konkretne kroki, które miałyby do niej prowadzić, i wciąż na nowo do tego celu dążyć; 4) luteranie i katolicy muszą wspólnie ponownie odkryć siłę Ewangelii Jezusa Chrystusa dla naszych czasów; 5) katolicy i luteranie powinni w zwiastowaniu oraz służbie światu składać świadectwo o łasce Bożej⁸⁰.

By powyższe dialogowe uzgodnienia mogły się spełnić, trzeba by luteranie i katolicy wspólnie wsłuchali się w Ewangelię Jezusa Chrystusa i pozwolili się wciąż na nowo powoływać do wspólnoty ze swoim Panem. Będą wówczas zjednoczeni we wspólnym posłannictwie, o jakim wspomina *Wspólna deklaracja o usprawiedliwieniu*: „Luteranie i katolicy uznają za swój wspólny cel wyznawanie we wszystkim Chrystusa; tylko Jemu ponad wszystko należy ufać jako jedynemu Pośrednikowi (1 Tym 2, 5), przez którego Bóg w Duchu Świętym daje nam samego siebie i obdarza swoimi odnawiającymi darami”⁸¹.

SUMMARY

The document “From Conflict to Communion” proclaimed by the Joint Lutheran-Roman Catholic Commission on Unity in the form of Report is another ecumenical statement, which is the culmination of nearly 50 years of effort devoted to the common dialogue on tough doctrinal issues, among which almost in the very midst of the discussion was the Reformation, and its „godfather” who was Dr. Martin Luther. Therefore, taking into consideration the 500th anniversary of the Reformation which will be celebrated in 2017, the author set the goal of presenting a long and full of tensions path towards „yet incomplete communion”. However, in order to read properly the document being a result of mutual reflections and which at the same time constitutes an unprecedented achievement in the scale of bilateral dialogues it had to be embedded and then analyzed as only in the context of the two preceding anniversaries as well as taking into consideration two following documents, namely: 450th anniversary of the Augsburg Confession (1980), when in the document „All under one Christ” we received a statement that „as for the fundamental truths of faith, we can (already) give common witness”. The second event was the 500th anniversary of the birth of Martin Luther (1983), which celebration became an opportunity to present a reformer as a “witness of Jesus Christ” and therefore contribute to change a functioning in the past, distorted vision of the reformer. – In this context, the third document which is the Report “From Conflict to Communion” has become an occasion not only to

⁸⁰ Po każdym imperatywie „Raport” dialogowy stara się krótko je jakby skomentować. Zob. tamże, s. 87–88, n. 240–244.

⁸¹ Fragment ten został wzięty z: DwÜ, Bd. 3, s. 317–419. Tutaj cyt. za: *Od konfliktu do komunii*, dz. cyt., s. 89, n. 245. Tam też zawiera się powyższe zakończenie całego „Raportu”.

celebrate the 500th anniversary of the Reformation as a great her jubilee, but also as a unique event celebrated without prejudice, yet critically walking “towards the deeper community of all the baptized, though somewhat different believers”.

The author grouped the whole of this article submissions in five units: 1) a general overview of the dialogue document; 2) drawing attention, on one hand, to the reformer, “incapable of being shaped, reformed”, on the other however – to a witness of Jesus Christ; 3) presenting the Reformation in the light of new perspectives; 4) giving the outline of a common basis of unity and commemorating the Reformation and 5) in accordance with the Report – delineation of the five ecumenical imperatives in this regard.

Key words: a common commemoration of 2017, conflict, dialogue, Martin Luther, Reformation.

Słowa kluczowe: dialog, konflikt, Marcin Luter, Reformacja, wspólne upamiętnienie 2017 r.

DARIUSZ DUSZEŃSKI

WEZWANIA MORALNE LITURGII SŁOWA ZE ŚWIĘTA PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

Jednym z najważniejszych znaków posoborowej odnowy teologii moralnej jest większe zwrócenie uwagi na ścisły związek pomiędzy moralnością chrześcijańską a dziejami zbawienia, w centrum których znajduje się dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa.

W ten sposób teologia moralna odpowiada na wezwanie Soboru Watykańskiego II do udoskonalenia teologii moralnej, które zostało poprzedzone zachętą, by wszystkie nauki teologiczne znalazły odnowę „przez żywsze powiązania z tajemnicą Chrystusa i historią zbawienia”¹. Msza święta składa się z dwóch części: liturgii słowa i liturgii eucharystycznej, są one ze sobą ściśle związane tworząc tzw. akt kultu.

Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* mówi o liturgii słowa, że wraz z Eucharystyczną Ofiarą i Ucztą stanowią jeden akt kultu, który przygotowuje uczestników duchowo do owocnego udziału w Eucharystii². Eucharystia stanowi serce chrześcijaństwa, określenie to w pełni oddaje dynamizm Misterium Paschalnego Chrystusa, „bycie Chrystusa nieustannie w drodze ku ludziom”³.

DARIUSZ DUSZEŃSKI – mgr lic. teologii, absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego Sekcja św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracownik Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Katecheta w III LO we Włocławku i w parafii św. Jana Chrzciciela we Włocławku. Członek Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Autor artykułów w „Przewodniku Katolickim”, „Ładzie Bożym”, „Studiach Włocławskich” i „Ateneum Kapłańskim”.

¹ Por. J. Nagórny, *Historiozbawczy fundament moralności chrześcijańskiej*, w: *Teologia moralna u kresu II tysiąclecia*, red. J. Nagórny [i in.], Lublin 1998, s. 153.

² Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium* (KL), n. 56.

³ Por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 403.

Papież Benedykt XVI ogłaszając Rok Wiary podkreślił za Soborem Watykańskim II, aby przy czynnościach liturgicznych czytanie Pisma Świętego było dłuższe, urozmaicone i dobrze dobrane. Mamy więc obficie zastawiać stół słowa Bożego, szerzej otworzyć skarbiec biblijny, aby sam Chrystus poprzez swoje słowa obecny był pośród wiernych. Głoszone słowo będzie rodziło wiarę w uczestnikach Mszy świętej otwierając ich na Jezusa Chrystusa⁴.

1. „To jest mój Syn umiłowany” – werset na Alleluja

Integralną częścią liturgii słowa są czytania zaczerpnięte z Pisma Świętego oraz wykonywane między nimi śpiewy. Wierni poprzez milczenie i śpiew oraz wyznanie wiary przyswajają sobie słowo Boże, w którym obecny jest sam Jezus Chrystus⁵. Po czytaniu bezpośrednio poprzedzającym Ewangelię wykonuje się Alleluja lub inny śpiew przewidziany w rubrykach zgodnie z wymogami okresu liturgicznego. Aklamacja stanowi samodzielny obrzęd, przez który zgromadzenie przyjmuje i pozdrawia Pana mającego doń przemówić oraz śpiewem wyznaje wiarę⁶. Obrzęd ten posiada znaczenie kultyczne, poprzez które zgromadzenie oddaje cześć Bogu oraz wyraża swoją wiarę. Alleluja posiada charakter paschalny, powstała w ścisłym związku z Radosną Nowiną – radośnie chwali Boga⁷.

W liturgii słowa w święto Przemienienia Pańskiego odwołajmy się do „klucza”, który pozwoli nam zrozumieć główne przesłanie moralne święta Przemienienia. Jest nim werset przed ewangelią śpiewany na Alleluja, który jest wzięty z Ewangelii według św. Mateusza, a stanowi fragment Jezusowego Przemienienia na górze: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”⁸.

Momentem centralnym epizodu Przemienienia jest pochodzący z nieba głos Boży, który ponawia objawienie głosu Ojca podczas chrztu Jezusa (por. Mt 3, 17): „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (por. Mt 17, 5). Mamy tutaj potrójną proklamację: Jezus jest Synem Bożym, Jezus jest Sługą Boga i jest także największym Prorokiem. Wraz z Przemienieniem Jezusa, Bóg Ojciec zechciał objawić Dwunastu

⁴ Por. KL, n. 35.

⁵ *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (OWMR), n. 46.

⁶ Por. tamże, n. 62.

⁷ Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. 4, Poznań 1992, s. 144–145.

⁸ Por. *Lekcjonarz mszalny* (LM), t. 6, Poznań 2004, s. 251.

tajemnicę swego Syna. Apostołowie mieli bowiem dostrzec i uznać w Jezusie przemienionym Bożą chwałę, która jest jeszcze ukryta w przyjętej dobrowolnie przez Syna unizonej kondycji ludzkiej; powinni w Nim uznać zapowiedzianego przez Daniela na koniec czasów Syna Człowieczego⁹.

Głos z obłoku: „To jest mój Syn Umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie” (por. Mt 17, 5) nawiązuje do cytatu z Księgi Powtórzonego Prawa, ukazującego Mojżesza jako idealnego proroka: „Pan, Bóg twój, wzbudził dla ciebie proroka spośród twoich braci, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał” (por. Pwt 18, 15). Zniknięcie Mojżesza i Eliasza w obłoku tuż po Boskiej proklamacji Jezusa ma ukazać, że teraz, w obliczu Jezusa przemienionego i objawionego jako Syn Boży, znikają wszelkie inne osobistości Starego Testamentu.

Zauważmy tu, że prorok Eliasz oraz prawodawca i orędownik Mojżesz są obecni w Przemienieniu jako główni świadkowie w imieniu Prawa i w imieniu wszystkich proroków Starego Testamentu. Świadczą, że Jezus jest prawdziwym Mesjaszem i prawdziwym Synem Bożym, którego trzeba słuchać i naśladować¹⁰.

Antyfona na Ewangelię niesie w sobie przebogata treść, ukazując Jezusa jako Syna Bożego i Mesjasza. Teraz po pierwszej zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania Bóg jak gdyby przypomina uczniom prawdę o synostwie Bożym Jezusa. Chce przez to niejako przygotować ich, a przez nich wszystkich, którzy uwierzyli w Jezusa, na drugi, istotny etap w posłannictwie Jezusa, czyli na mękę cierpiącego, ponizonego aż do śmierci krzyżowej Sługi Pańskiego. Głos płynący „z obłoku” – „Jego słuchajcie”, był nie tyle zachętą do posłuszeństwa Jezusowi, ile raczej potwierdzeniem, że Jezus jest zapowiedzianym przez Mojżesza prorokiem, którego z uwzględnieniem Bożych sankcji lud Boży miał słuchać. Wybranie Jezusa przez Boga Ojca, dotyczyło pełnienia zadania, które Ojciec zlecił Synowi, czyli całe dzieło odkupienia ludzi. Tak więc Przemienienie, podobnie jak chrzest, łączy się z mesjańskim posłannictwem Jezusa, jakie miał spełniać przez swe cierpienia i śmierć na krzyżu.

Trzej Apostołowie doznali w tajemnicy Przemienienia, umocnienia wiary i miłości, podobnie też oni umocnili wiarę i miłość w Kościele apostoelskim. Zauważmy, że dotyczy to chrześcijan każdego czasu. Gdy rozważają tajemnicę Przemienienia w lekturze Pisma Świętego, gdy prze-

⁹ Por. A. Rebić, *Tajemnica przemienienia*, „Communio”, 28(2008), nr 1(161), s. 7–8.

¹⁰ Por. tamże, s. 9–11.

zywają tę tajemnicę w liturgii Kościoła, to następuje spotkanie z Panem Jezusem, który umacnia naszą wiarę i miłość¹¹.

2. „Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem” – pierwsze czytanie

Pierwsze czytanie w święto Przemienienia Pańskiego mówi o wizji Przedwiecznego i wiecznym panowaniu Syna Człowieczego. Przedwieczny zasiada na tronie z ognia, któremu w Starym Testamencie zazwyczaj towarzyszy teofania. Synowi Człowieczemu zostaje przekazane panowanie, chwała i władza królewska. Fragment z Księgi Daniela kojarzy się z wizją zamieszczoną w Apokalipsie św. Jana (Ap 5, 1–6.17), opisującą przekazanie przez Zasiadającego na tronie opieczętowanej księgi Barankowi, czyli Chrystusowi, który jest władcą dziejów. Księga ma formę zwoju, zapisana jest wewnątrz i na odwrocie¹².

Z rozdziału siódmego Księgi Daniela dowiadujemy się, że postać Syna Człowieczego symbolizuje również „świętych Najwyższego” jak również ich powszechne i trwałe panowanie, które przetrwa wszystkie imperia świata. Gdy określenie „Syn Człowieczy” zostaje użyte w wypowiedziach Chrystusa, a odnoszących się do przyszłego powtórnego Jego przyjścia, podobieństwo do wizji Daniela widać wyraźnie. W Nowym Testamencie czytamy: „w czasie procesu najwyższy kapłan Kajfasz, pyta Jezusa: «Poprzysięgam cię na Boga żywego, powiedz nam czy ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?» Jezus odpowiada: «Tak, ja nim jestem» i dodał: «Ale powiadam wam odtąd siedzącego po prawicy Wszechmocnego ujrzycie Syna Człowieczego i przychodzącego na obłokach niebieskich»” (por. Mt 26, 63–64).

Przytoczone zdanie bardzo przypomina wcześniej zapisane słowa Jezusa: „Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania” (por. Mt 16, 27). Gdzie indziej Jezus obiecuje swoim dwunastu Apostołom: „Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście pokoleń Izraela” (por. Mt 19, 28).

Można by jeszcze przytoczyć inny fragment, gdzie wspomniane określenie pojawia się w kontekście dalekiej od wizji chwały: „Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć” (por. Mt 8, 20)¹³. Jezus

¹¹ Por. Z. Pawłowicz, *Chrystus wczoraj, dziś i zawsze*, Gdańsk 2008, s. 100–103.

¹² Por. B. Stypułkowska, *Perykopa o Przemienieniu Pańskim w katechezie*, Częstochowa 2006, s. 171.

¹³ Por. C. Butler, *Dlaczego Chrystus?*, Paryż 1971, s. 106–107.

przyjmie tytuł „Syna Człowieczego” zarówno w odniesieniu do swego życia ziemskiego, jak do swego posłannictwa (por. Mt 8, 20; Mk 2, 10; Łk 19, 10), a jeszcze częściej, gdy mówi o swej męce, o sobie jako Słudze Pańskim (por. Mk 8, 31; Łk 9, 44).

Czasami Chrystus zapowiada swe chwalebne przyjście w roli sędziego (por. Mt 19, 28; Mk 13, 26; Łk 12, 8). Jezus posłuży się tym tytułem, aby objawić tajemnicę swojego posłannictwa, pokornego i chwalebного, a przede wszystkim ukazać swoją osobę „ludzko-boską”¹⁴.

Podsumowując możemy powiedzieć, że pierwsze czytanie ukazuje wszystkim Chrystusa jako Pana życia wiecznego. Do Niego jako Odkupiciela świata należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi. To prawo „nabył” przez Krzyż, w taki sposób Ojciec „cały sąd przekazał Synowi” (por. J 5, 22). Syn jednak nie przyszedł, by sądzić, ale by zbawić (por. J 3, 17) i dać życie, które jest w Nim (por. J 5, 26). Przez odrzucenie łaski w tym życiu każdy osądza już samego siebie (por. J 3, 18; 12, 48), otrzymuje według swoich uczynków (por. 1 Kor 3, 12–15) i może nawet potępić się na wieczność, odrzucając Ducha miłości (por. Mt 12, 32; Hbr 6, 4–6; 10, 26–31)¹⁵.

3. „Tam przemienił się wobec nich” – ewangelia

Proklamacja Ewangelii podczas Mszy świętej stanowi szczyt liturgii słowa. Na Święto Przemienienia Pańskiego przewidziane są trzy perykopy ewangelijne do wyboru zgodnie z przypadającym rokiem liturgicznym¹⁶. Przedmiotem naszej analizy będzie fragment Ewangelii według św. Marka 9, 2–10¹⁷. Przekaz Ewangelii według św. Marka, czytany w Roku B, jest najstarszy. Jako jedyny Ewangelista wymienia najpierw Eliasza a później Mojżesza. Wymieniając Eliasza na pierwszym miejscu, św. Marek ukazuje Jezusa jako proroka wzywającego do nawrócenia. Zauważmy, że autor wyróżnił Eliasza a w nim wszystkich proroków¹⁸. W scenie Przemienienia Jezusa jest natomiast nie tylko prorokiem na wzór Mojżesza, ale Kimś znacznie więcej. Obecność Eliasza podczas Przemienienia Jezusa i wymie-

¹⁴ Por. P. Crivellaro, *Wprowadzenie i objaśnienia*, w: *Stary Testament. Historia zbawienia*, Paryż 1983, s. 456–457.

¹⁵ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego* (KKK), n. 679.

¹⁶ Por. LM, t. 6, s. 252–253.

¹⁷ Por. tamże, s. 252.

¹⁸ Por. M. Baraniak, *Prorok jak Mojżesz (Pwt 18, 9–22): hermeneutyka prawa o urzędzie proroka w Izraelu*, Warszawa 2005, s. 366.

nienie go na pierwszym miejscu przynosi także myśl o Janie Chrzcicielu, którego śmierć była zapowiedzią śmierci Jezusa¹⁹.

Centralną postacią tej perykopy ewangelijnej jest Jezusa Chrystus, który bierze trzech wybranych uczniów na „górze wysoką” i „Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniaco białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła”²⁰.

Ewangelista św. Marek podkreśla, że Jezus przemienił się „wobec nich”. Dostrzegamy więc większy nacisk na adresatów tego wydarzenia niż na naturę samego faktu Przemienienia. Samo wyrażenie „przemienił się” jest tzw. *passivum theologicum*, które wyraża działanie samego Boga: ... został przemieniony. Zauważmy, że św. Marek w perykopie podkreśla, że przemienienie to dzieło samego Pana Boga; jest objawieniem Bożym dotyczącym Jezusa Chrystusa. Autor Ewangelii używając czasownika podkreśla przemianę postaci nie w sensie hellenistycznej metamorfozy, lecz w sensie przemiany ciała ziemskiego w niebieskie, zniszczalnego w niezniszczalne, niechwalebne w chwalebne, słabego w mocne (por. 1 Kor 15, 35–48)²¹.

„Tam się przemienił wobec nich” – mówi św. Marek – tak po prostu. I dodaje trochę nieporadnie, jękając się wobec Tajemnicy: „Jego odzienie stało się lśniaco białe, tak jak żaden na ziemi foluszniak²² wybielić nie zdoła”. Przemienienie jest wydarzeniem modlitwy; widzialne staje się to, co dokonuje się w rozmowie Jezusa z Ojcem: wewnętrzne przenikanie Jego bytu przez Boga, które staje się czystym światłem. W swym zjednoczeniu z Ojcem sam Jezus jest światłem ze światłości. To, czym jest w swym wnętrzu, w tym momencie staje się postrzegalne zmysłami: byt Jezusa w świetle Bożym, Jego własna światłość jako Syna. Widać tu odniesienie do postaci Mojżesza i dzielące ich różnice: „Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj [...], nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniowała, na skutek rozmowy z Panem” (por. Wj 34, 29)²³.

Zauważmy, że w języku apokaliptycznym zmartwychwstali powinni być przemienieni: „będą świecić jak blask sklepienia [...], jak gwiazdy

¹⁹ Por. B. Stypułkowska, *Perykopa o Przemienieniu...*, dz. cyt., s. 176.

²⁰ Por. LM, t. 6, s. 252.

²¹ Por. J. Kudasiwicz, *Przemienienie Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus – historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopec, Lublin 1982, s. 164.

²² Foluszniak – rzemieślnik trudniący się przygotowaniem tkanin i czyszczeniem ubrań. Pojęcie to występuje również w Starym Testamencie (2 Krl 18, 17; Iz 7, 3 oraz 36, 2; Ml 3, 2); por. X.L. Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1994, s. 262.

²³ Por. J. Ratzinger [Benedykt XVI], *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007, s. 258.

przez wieki i na zawsze” (por. Dn 12, 3). Ewangelista św. Marek opisuje chwałę przemienienia na wzór chwały zmartwychwstania (por. Mk 16, 5). Wybranim uczniom dane było takie doświadczenie osoby Jezusa, jakiego przed tym objawieniem nie znali. Samo ukazanie się uczniom miało coś im przekazać. W perykopie można dostrzec jak św. Marek podkreśla bardzo ważne dla uczniów samo ukazanie się uczniom Eliasza i Mojżesza. W nim jest zawarte pouczenie dla uczniów, przekazane dla uczniów objawienie o Jezusie. Apostoł Piotr, jeden z uczestników Przemienienia Pańskiego, chciał zbudować trzy namioty. Jednak ów zamiar spotkał się ze strony Jezusa z naganą dla niego. Mamy w pamięci stwierdzenie św. Tomasza z Akwinu, który stwierdził, że postacie niebieskie nie potrzebują ziemskich namiotów. Wynika z tego również, że ukazania się Eliasza i Mojżesza nie należy rozumieć w sensie ich powrotu na ziemię, jak to utrzymywała tradycja żydowska i jak to rozumiał Apostoł Piotr. W przekazie o Przemienieniu oni nie są postaciami będącymi w centrum, w nim jest Jezus Chrystus. Apostołowie Piotr, Jakub i Jan znali dotąd Jezusa jako całkowicie i bez reszty przynależnego do świata, teraz dowiedzieli się, że należy On również do drugiego świata, niebieskiego, podobnie jak Eliasza i Mojżesz. Ich Mistrz Jezus Chrystus rozmawiając z nimi należy do ich świata i jest nawet ponad nimi. I to jest właśnie objawieniem dla uczniów, których zabrał na „górze wysoką”. Dotychczas Bóg przemawiał przez Mojżesza i proroków, odtąd Bóg przemawiał będzie wyłącznie przez Jezusa, Swego Syna i tylko Jego należy słuchać.

Sądzymy, że osobiste spotkanie Jezusa Przemienionego musi być wstrząsające, a zarazem uszczęśliwiać i istotnie wzbudzić wiarę. Spotkać na przykład Eliasza i odczuć moc duchową, która nim władała, śledzić potężne działanie, które za sprawą Bożą wprowadzał do ludzkiego życia! Spotkać Izajasza i usłyszeć bezpośrednio z jego ust widzenia i posłannictwo, które mają taką wielkość nawet w ciasnych ramach sprawozdania. A cóż dopiero spotkać samego Jezusa. Nie pozostawać już więcej pod wpływem tych wszystkich, w najlepszym razie tak niewspółmiernych, często jednak przeciętnych, a nawet złych obrazach Jezusa. Widzieć jego samego, Jego oblicze, Jego oczy, gest, widzieć Jego postawę, w jakiej nachyla się nad chorym lub stawia czoło nieprzyjacielowi²⁴.

W Przemienieniu Piotra, Jakuba i Jana otaczający obłok wciąga ich w historię zbawienia. O ile lud starotestamentowy mógł oglądać takie

²⁴ Por. R. Guardini, *Objawienie*, Warszawa 1957, s. 170.

wydarzenia jedynie z oddali (por. Wj 24, 1.14), to w scenie Przemienienia uczniowie znajdują w się w samym obłoku; jak zauważa św. Tomasz z Akwinu, tylko Jezus Chrystus daje swoim uczniom możliwość oglądania Bożej wspaniałości. Albowiem padli oni na ziemię ze strachu przed głosem Ojca, podobnie jak Mojżesz w Starym Przymierzu (por. Wj 34, 8). Jednak „prowadząc ludzi do chwały, leczy ich ze słabości Chrystusa. Zaznaczono to w słowach skierowanych przezeń do uczniów: «Wstańcie, a nie lękajcie się»” (Mt 17, 7)²⁵. Zauważmy jak św. Tomasz wskazuje na trynitarne znaczenie sceny Przemienienia: „ukazała się cała Trójca Święta: Ojciec – w głosie; Syn – w człowieku; Duch Święty – w jasnym obłoku”²⁶.

Miłość, jaką Ojciec kocha Syna, wskazuje tutaj na obecność Ducha Świętego. Głos Ojca powtarza wypowiedziane już przy okazji chrztu wyznanie: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (por. Mt 17, 5). Potwierdza to wyznanie Apostoła Piotra: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”, na które Jezus odpowiedział wówczas błogosławieństwem, dodając wyjaśnienie: „Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (por. Mt 16, 16–17). Jedynie Ojciec, który zna Syna, może Go objawić ludziom. Głos Ojca potwierdza tutaj uczniom to, co odczuwali już w swoich sercach na podstawie słów i czynów Jezusa Nauczyciela. Syn zna jednak Ojca i daje tym wszystkim, którzy w niego wierzą, moc stania się dziećmi Bożymi (por. Mt 11, 27; J 1, 12). Przemienienie jest więc dlatego również objawieniem obietnicy współdziedziczenia z Chrystusem. Jezus przyrzekł uczniom, że sprawiedliwi przy końcu świata: „jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego” (por. Mt 13, 43)²⁷.

Dostrzegamy, że Jezus troszczy się o to, aby nadzieję swego Kościoła świętego usytuować na pewnym gruncie, tak by całe Ciało Chrystusa wiedziało, jakie czeka je przekształcenie, a wszyscy jego członkowie przyczyniali się zdecydowanie do tego, aby mieli udział w chwale, która właśnie teraz ukazała się w ich Głowie. Po tym uroczystym obwieszczeniu Ojciec dodaje: „Jego słuchajcie” (por. Łk 9, 35), po czym Mojżesz i Eliasz, a także obłok z boskim głosem, znikają, jak gdyby chciały powiedzieć: „odtąd już On jest tą jedyną Drogą, która prowadzi do Ojca. W chwili, gdy

²⁵ Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 26, Londyn 1968, s. 108.

²⁶ Por. tamże, s. 107.

²⁷ Por. Z. Pawłowicz, *Chrystus wczoraj...*, dz. cyt., s. 89–110.

odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam” (por. Łk 9, 36). On bowiem na całą resztę czasów jest jedynym Pośrednikiem, który sam wypełnia wszelkie proroctwo i obejmuje sobą całe Prawo. Przecież Bóg posłał Syna swojego, „aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (por. Ga 4, 5)²⁸. Przez synowską miłość Chrystus zniszczył cierpienie i śmierć, a tym samym jest „niebieskim” Adamem, który zapoczątkowuje w sposób ostateczny nowe stworzenie, duchowe i niezniszczalne, przydane tuniką chwały, którą zniszczył ongiś Adam. W Chrystusie, przez całe Jego ziemskie życie, Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, nasza natura została możliwościami przeobcowa.

Trzeba jednak, aby Chrystus podjął na nowo w każdym chrześcijaństwie swoją walkę i odniósł zwycięstwo nad szatanem i grzechem pojawiającym się faktycznie w każdym człowieku²⁹.

Podsumowując nasze rozważania mające na celu ukazanie treści teologicznomoralnych w ewangelii ze święta Przemienienia, należy wskazać na wezwanie, które ze sobą niesie. Jest to przede wszystkim wezwanie do odkrycia właściwego kierunku naszego życia i to, co w nim rzeczywiście zachodzi. W tym znaczeniu Przemienienie Pańskie jest nośnikiem żywej nadziei. Przemienienie uczy nas, jakie znaczenie ma tajemnica śmierci i zmartwychwstania, których nie można ani rozłączyć, ani oddzielić od siebie. Podobnie jak Chrystus musimy przejść przez śmierć, ale w tej samej chwili, gdy Chrystus doznał unicestwiającego przejścia przez śmierć, wyzwolił w sobie moc wiecznego życia; Jego ciało utraciło swoją ociążalność i stało się całkowicie uległe Duchowi Światłości i Miłości. Nasze ciało przez pokutę ma się przemienić i nasiąknąć życiem Ducha Świętego w swoich najgłębszych zakamarkach. Właśnie Piotr, Jakub i Jan w czasie swej wizji na Górze Tabor tego doznali. Ich przeżycie jest zapowiedzią tego, co każdy z nas ma przeżyć, bo już teraz dokonuje się nasze przemienienie³⁰.

Przemienienie jest błyskawicą wśród nocy wiary i siłą zapobiegającą zniechęceniu. Przemienione oblicze Jezusa jest piękne, ale uczniowie są przerażeni Boskim majestatem, który ich przerasta. Zawsze, gdy człowiek ogląda chwałę Bożą, odczuwa wyraźnie swą małość i to napawa

²⁸ Por. tamże, s. 262.

²⁹ Por. P. Deseille, *Grzech, zbawienie, przeobcowanie. Ujęcie prawosławne*, w: *Tajemnica odkupienia*, red. L. Balter [i in.], Poznań 1997, s. 425–426 (*Kolekcja Communio*, t. 11).

³⁰ Por. G. Motte, *Homilie na niedziele i święta*, Poznań 1981, s. 328–329.

go lękiem. Ta bojaźń jest zbawienna, ponieważ uświadamia człowiekowi Boską doskonałość i przynagla go nieustannym wezwaniem do świętości³¹.

4. „Naoczni świadkowie Jego wielkości” – drugie czytanie

Jako drugie czytanie liturgii Święta Przemienienia Pańskiego proklamowany jest fragment Drugiego Listu św. Piotra Apostoła (1, 16–19)³².

Autor Listu powołuje się na Przemienienie Pańskie z podaniem tekstu synoptycznego dotyczącego głosu Bożego, a więc w trzeciej osobie liczby pojedynczej, a nie jak przy chrzcie w drugiej osobie liczby pojedynczej. Wulgata dodaje za synoptykami „Jego słuchajcie” (por. Mt 17, 5). Widać, że w chrystologii Listu wyeksponowany został Jezus Chrystus Zbawca. On jest wiernym wykonawcą wszystkiego, co odnosi się do życia chrześcijańskiego i pobożności dzięki „Jego Bożej Wszechmocy”. Jezus Chrystus jest więc pośredniczącym w przekazywaniu natury Bożej. Chrystusa „w mocy” głosili apostołowie od początku i zapowiadali Jego przyjście: „Nie za wymyślonymi mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako świadkowie Jego wielkości”.

To Apostołowie oglądają Boga w Jego największym blasku i majestacie. Apostołowie czynią to, co im Bóg nakazuje przez słowo prorockie. Sens nakazu przekazywania największej tajemnicy objawionej apostołom przez Boga ujawni się tylko wtedy, gdy się tłumaczy w sposób następujący: „Tym mocniejsze więc posiadamy prorockie słowo, a dobrze zrobicie, jeżeli przy nim będziecie trwali”.

Bóg ukazuje na Górze Przemienienia apostołom swojego umiłowanego Syna w pełni „czci i chwały”, równocześnie przelewa przez Syna Bożego tę miłość Bożą na nas, czyniąc nas dziećmi Bożymi. Taki jest

³¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja *Vita consecrata*, n. 35.

³² Por. LM, t. 6, s. 250–251. Autor Drugiego Listu św. Piotra we wstępie przedstawia się jako Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa (2 P 1, 1), a także twierdzi, że był naocznym świadkiem Przemienienia Pańskiego (2 P 1, 17n; por. Mt 17, 1n). Wiele wskazuje jednak na to, że list ten powstał znacznie później niż Pierwszy List św. Piotra. Pisma te miały różnych redaktorów. Adresatami Drugiego Listu nie są małe społeczności kościelne, ale jest on kierowany do wszystkich chrześcijan, którzy otrzymali dar wiary. Zasadniczym celem Listu jest obrona wiary chrześcijańskiej przed wpływem tych, którzy chcieli usunąć z niej naukę o sędzie Bożym, a w konsekwencji ograniczyć odpowiedzialność za swoje postępowanie. List ten jest przestrożą przed ograniczeniem moralnych wymogów chrześcijaństwa, por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Częstochowa 2005, s. 2667.

sens objawienia Syna dla nas, pozwalający poznać „Boga i Jezusa, Pana naszego”, z którego płynie „łaska i pokój”³³.

Zaznaczyliśmy, że koncepcja bycia razem z Chrystusem w tradycji synoptycznej rozwija tylko jeden aspekt, mianowicie myśl o trwałym przebywaniu z Chrystusem. Można tu jednak dołączyć inny szczegół dotyczący naśladowania Chrystusa. Ci, którzy poszli za Mistrzem, należą całkowicie do Niego. Myśl tę wyrażają słowa Pana Jezusa: „Kto was słucha, Mnie słucha, kto wami gardzi, Mną gardzi, lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał” (por. Łk 10, 15)³⁴.

W Drugim Liście św. Piotra dostrzegamy świadectwo bezpośrednie, które ukazuje Przemienionego Pana Jezusa, który pragnie umocnić wiernych w wierze. Autor Listu wskazuje na świadectwo Boga Ojca podczas wydarzenia na Górze Tabor oraz na proroctwo Starego Testamentu jako na główne kryteria wiary. Następnie zachęca wiernych do wytrwania (por. 2 P 1, 19). Piotr wskazuje na samego Ducha Świętego³⁵ jako ostateczne kryterium wiarygodności: „To przede wszystkim miejcie na uwadze – pisze – że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia. Bowiem nie z woli ludzkiej zostało kiedyś przyniesione, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci mężowie” (por. 2 P 1, 20)³⁶. Tekst ten wskazuje wyraźnie na Boga, jako źródło mowy prorockiej. Działanie zaś Ducha Świętego może być przyrównane do potężnego podmuchu wiatru, którego siłą napędzany jest statek (por. Dz 27, 16).

Potężne tchnienie Ducha prawdy, świętości i mocy leży zarówno u samego źródła Pisma Świętego, jak też towarzyszy i wspiera „świętych

³³ Por. H. Langkammer, *Wprowadzenie do Ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1990, s. 267–269.

³⁴ Por. tenże, *Teologia Nowego Testamentu*, Wrocław 1984, s. 138–139.

³⁵ Por. *Duch Święty*, ...spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej Natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Chrystus założył królestwo Boże na ziemi, czynami i słowami objawił Ojca swego i siebie samego, a przez śmierć, zmartwychwstanie i chwalebne wniebowstąpienie oraz zesłanie Ducha Świętego dokończył swego dzieła. Podwyższony nad ziemię wszystkich do siebie przyciąga (por. J 12, 32). Cyt. za *Synopsa tekstów Soboru Watykańskiego II*, oprac. T. Bielski, Poznań – Warszawa 1970, s. 241–242.

³⁶ Por. 2 P 1, 21 został przekazany przez starożytne kodeksy w różnych formach. Kodeks B. P., niektóre kodeksy minuskułowe oraz tłum. jak *syn*, *ar* przekazują: „mówili od Boga mężowie”. Kodeks S. A., niektóre minuskuły i Wulgata mają słowa: „mówili święci mężowie Boga”. Lekcja: „mówili święci mężowie od Boga” zawarta w niektórych kodeksach, wskazuje wyraźnie tendencje synchroniczne. Dla zagadnienia różnice te nie mają jednak większego znaczenia.

mężów” w przekazywaniu słowa Bożego³⁷. Naoczni świadkowie spełniają w tym względzie jedynie podwójne pośrednictwo w zakresie poznania prawdy i w porządku działania. Świętość naocznych świadków, a zarazem pośredników Bożego słowa jest zarazem pierwszym owocem zbawczego działania tego słowa i jako taka może stanowić kryterium pomocnicze wiarygodności Pisma Świętego.

W Przemienieniu Pańskim Jezus ukazuje się przed wybranymi apostołami: Piotrem, Jakubem i Janem; ukazując się im w boskiej naturze, Jezus ujawnia uczniom to, czego ludzie nie potrafili dostrzec. Apostołowie obecni na Górze Tabor dają nam świadectwo, że Jezus to „cała pełnia Bóstwa” (por. Kol 2, 9). Świadectwo to wyraźnie potwierdza, że wszyscy wymienieni, chociaż każdy na swój sposób, doświadczają objawienia Trójjedynego Boga. W Tradycji dostrzegamy, że świadectwo objawione Apostołom było przejawem „Bożej wspaniałości”, „chwały nie czasowej” i „nie stworzonej”.

Należy podkreślić, że apostołowie pojmują, iż Mistrz Jezus Chrystus jest Bogiem, a dopiero po Zesłaniu Ducha Świętego zaczną głosić bóstwo Syna, jako naoczni świadkowie Jego chwały. Jak pisze św. Piotr w Liście, są „uczestnikami Boskiej natury”. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na odmiennosc sposobów interpretacji człowieka w tradycji wschodniej i zachodniej, gdzie katolicka antropologia ma w przeważającej mierze charakter moralny. Akcentuje się zwłaszcza działania ludzkiej natury skierowanej do celu ostatecznego, którym jest Bóg jako najwyższe dobro. Cel ten osiąga się za pomocą dobrych i zasługujących czynów. W przypadku antropologii moralnej jednym z motywów unikania zła i czynienia dobrze staje się groźba wiecznego potępienia.

Tekst analizowanego drugiego czytania mówiący o Światłości nie stworzonej, którą daje Bóg człowiekowi, którą symbolizuje podczas Przemienienia emanujący Chrystus Jezus wraz z obecnymi na Górze Tabor Eliaszem i Mojżeszem oraz na powołanych trzech Apostołach. W przypadku ontologii przebóstwienia skłonności do zła, grzech i upadek nie są w stanie przekreślić zasadniczego powołania istot stworzonych do uczestnictwa w życiu Bożym. Bóg ofiaruje się ludziom w zależności od pragnienia, w centrum zaś wszystkiego znajduje się Chrystus, który zawiera wszystkie tajemnice Boże. Nic więc dziwnego, że św. Piotr woła: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy” (por. Mk 9, 5).

³⁷ Por. *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szlaga, Poznań – Warszawa 1986, s. 27–28.

Chrystus będzie odnawiał naturę zgodnie z wizją Boga: „Ten, który mówi «Jestem, który jestem», przemienił się na Górze Tabor, by ukazać w sobie naturę ludzką przyobleczoną w pierwotne piękno swego pierwowzoru”. Bez wątpienia wspomnienie Przemienionego Chrystusa pozwoliło Piotrowi przygotować „swoich braci i nas na Światłość dnia, który nie zna zmierzchu: «aż dzień zaświta, gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach»” (2 P 1, 19)³⁸.

Przytoczone świadectwo Apostołów wskazuje na moc przychodzącego królestwa, które według papieża Benedykta XVI „ukazuje się im w przemienionym Jezusie, który ze świadkami Starego Przymierza mówi o konieczności Jego cierpienia jako drogi do chwały (por. Łk 24, 26)”³⁹.

Apostołowie dają świadectwo wobec nas; może ktoś mógłby powiedzieć – dobrze, ale my nie byliśmy świadkami wydarzenia na górze, w takim sensie, jak uczniowie. Dostrzegamy jak Piotr nam odpowiada, że apostołowie byli świadkami tego, co zdarzyło się na górze świętej. Święty Piotr przypomina, że „mamy mocniejszą mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie” (2 P 1, 19). Lampa rozprasza ciemności i nie pozwala na błądzenie w mroku. Zadajmy sobie pytanie, co jest lampą? Apostoł Piotr poucza, że jest to mowa prorocka, Pismo Święte, którym każdy może się karmić⁴⁰.

5. „Pan króluje, wesel się ziemio” (psalm responsoryjny)

W odnowionej liturgii mszalnej psalm stanowi integralną część liturgii słowa i wykonywany jest po pierwszym czytaniu⁴¹. Liturgia jest dialogiem między Bogiem a Kościołem. Przyjmuje się, że Bóg przemawia w słowie czytanim, a Kościół odpowiada słowem w formie psalmu. Funkcją psalmu jest aktualizacja zbawienia głoszonego w czytaniach oraz pogłębienie przekazywanego słowa⁴².

W liturgii mszalnej święta Przemienienia Pańskiego śpiewem międzylekcyjnym są wybrane wiersze Psalmu 97.

Psalm 97 jest zaliczany do tzw. psalmów królewskich, które sławią królowanie Boga. Psalmista rozwija zagadnienie władzy Pana Boga nad

³⁸ Por. M. Kowalczyk, *Ikona Przemienienia*, ComP, 28(2008), nr 1(161), s. 32–40.

³⁹ Por. J. Ratzinger [Benedykt XVI], *Jezus z Nazaretu*, dz. cyt., s. 264.

⁴⁰ Por. A. Niemira, *Słuchajcie słowa Pana*, Włocławek 2009, s. 213.

⁴¹ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, n. 21, 26; KL, n. 7; OWMR, n. 61.

⁴² Por. B. Nadolski, *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004, s. 90.

całym wszechświatem w dwóch częściach psalmu (w. 1–7.8–12). Autor psalmu opisuje objawienie się Pana Boga, posługuje się charakterystycznymi w Starym Testamencie motywami: błyskawicami, ciemnością, ogniem i chmurami (por. Wj 20, 21; 33, 9; Pwt 4, 11; 5, 22; Ez 34, 12; Jl 2, 2)⁴³. Psalm o charakterze teofanii przedstawia przybycie i obecność Boga w żywiołach, co wywołuje lęk u wszystkich stworzeń. Motywy teofanii pochodzą w psalmach bądź też z wcześniejszych obrazów nawiązujących do przymierza synaickiego lub też z wcześniejszych wyobrażeń o Jahwe walczącym w obronie narodu⁴⁴.

Wiersze (1–6) ogłaszają radosne orędzie o panowaniu Boga, skierowane do wszystkich ludzi. Podobne orędzie znajdujemy w innych psalmach (por. Ps 96, 1). Możemy zadać sobie pytanie, dlaczego mamy się radować? Dostrzegamy, że sama Jego wszechmoc nie jest dla człowieka wystarczającym powodem radości. Boża potęga może przerażać i budzić trwogę (por. Hi 9, 2–24). Gdy czytamy Pismo Święte, widzimy lęk pojawiający się przez grzech (por. Rdz 3, 8–10). Siły zła bardzo boją się Boga. Czytając pisma św. Jakuba mamy obraz złych duchów, które wierzą w Boga i drżą przed Jego Obliczem (por. Jk 2, 19). W nas prawdziwa radość pojawia się z powodu królującego transcendentnego Boga w obłoku i ciemności – jednocześnie jest to prawo i sprawiedliwość, które są podstawą Jego tronu. Pana Boga określa nie tylko Jego stwórcza wszechmoc, ale jeszcze bardziej Jego prawo i sprawiedliwość, które wyrażają właśnie tę prawdę⁴⁵. Ten potężny i sprawiedliwy Bóg okazuje się opiekunem wiernych i rzecznikiem skrzywdzonych, dlatego Jego przyście napęlnia ich światłem i radością (w. 11).

W Nowym Testamencie odkrywamy prorocstwo o Chrystusie Królu. W Kościele, nowym Syjonie (w. 8), dokonuje się zjednoczenie kultu niebiańskiego z ziemskim. Kościół przyjmuje Jezusa, żywe Słowo Boga i jako nowa ziemia wyraża swoją radość z nowego stworzenia. Zanim ono objawi się w pełni (por. Rz 8, 19–23), misją wierzących jest ukazywać miłość Boga, a więc także nienawidzić zło (w. 10). Złem jest tu przede wszystkim służenie bożkom, fałszywym wartościom, którym hołduje świat⁴⁶.

⁴³ Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3 popr., Poznań 1990, s. 1260.

⁴⁴ Por. *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, s. 366–369.

⁴⁵ Por. W. Zatorski, *Psalmi – szkoła mądrości*, Kraków 2005, s. 20.

⁴⁶ Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 1260.

Wiemy, jak ważną rolę odgrywało w przepowiadaniu Jezusa głoszenie Kościoła Bożego. Nie jest to tylko uznanie zależności bytu stworzonego od Stwórcy; wyraża ono przekonanie, że w dzieje wpisany jest pewien projekt, zamysł, relacja i dobro upragnione przez Boga. Wszystko urzeczywistniało się w całej pełni w wydarzeniu Paschy: Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Prorok Malachiasz obwieścił: „a dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości” (por. Ml 3, 20). Ze światłem łączy się szczęście: „radość dla ludzi prawego serca. Weselcie się w Panu, sprawiedliwi i sławcie Jego imię” (w. 11–12).

Królestwo jest źródłem pokoju oraz równowagi duchowej i niweczy imperium ciemności. Zauważmy, że Bóg jest ponad światem. Nie jest On przez to stroną w sporze rozmaitych sił na ziemi, na kształt bożka, do którego uciekają się poganie. Tę prawdę odkrywają ludzie sprawiedliwi rozpoznający zasadę istnienia, którą jest niewątpliwie sprawiedliwość. Dlatego przez nadejście Sprawiedliwego doznają wybawienia, zostaną wyrwani z rąk grzeszników. To dla nich wschodzi światło i radość⁴⁷. Takiego Boga nie trzeba się lękać, On niesie ze sobą sprawiedliwość i tym samym zbawienie dla ludzi o czystym sercu. Szukanie opieki pod osłoną siły jest stałą skłonnością każdego człowieka. Wynika to z lęków, jakie w sobie nosi. Chrystus w Ewangelii uczy nas wolności od lęków przed czymkolwiek, co nie jest Bogiem: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle” (por. Mt 10, 28). Mówiąc, o bożku wspomina o mamonie – bożku pieniądza: „żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował: albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie można służyć Bogu i mamonie” (por. Łk 16, 13). W dzisiejszych czasach jest to najbardziej rozpowszechniona forma bałwochwalstwa. Pieniądz wydaje się władny wszystko załatwić, ostatecznie jednak, jak to głosi psalm, całe stworzenie będzie musiało „oddać hołd Bogu” – okazując swoją nicość przed obliczem Boga.

Kończąc analizę Psalmu 97 podkreśliśmy, że ważne jest, abyśmy oprócz oblicza Pana-Króla odnaleźli w Nim również oblicze wiernego. Ma On siedem znamion, co oznacza doskonałość i pełnię. Oczekujący na przyście Wielkiego Króla Boskiego nienawidzą zła, miłują Pana, czyli chodzą drogą sprawiedliwości, są ludźmi prawego serca, którzy radują się z Bożych dzieł i wystawiają święte imię Pana (w. 12).

⁴⁷ Por. W. Zatorski, *Psalmy – szkoła mądrości*, dz. cyt., s. 20–24.

Niniejszy artykuł powstał jako odpowiedź na wezwanie Kościoła, któremu zależy, aby studiowano teksty *Lekcjonarza mszalnego* i wykorzystywano jego głębokie i bogate treści teologiczne w celu wydobywania z nich wskazań moralnych, szczególnie dzisiaj, w dobie zubożenia i wypaczenia wartości moralnych. Jego celem było ukazanie wezwania moralnego święta Przemienienia Pańskiego. Stanowi ono wezwanie do szukania Jego oblicza. Teksty wyraźnie mówią o celu pedagogicznym tego wydarzenia. W jakimś sensie antycypuje ono klimat Golgoty i reakcje uczniów. Uznanie i odkrycie Jezusa przemienionego wymaga wiary, zwłaszcza w kontekście Jego męki i śmierci.

Na zakończenie niniejszego studium nasuwają się następujące wezwania moralne tekstów biblijnych koncentrujące się wokół osoby Jezusa i Jego czynów. Jest On Synem Człowieczym zapowiedzianym przez proroków (I czytanie), który objawia wybranym swoje bóstwo (ewangelia). Naoczni świadkowie Przemienienia stają się stróżami autentyczności otrzymanego objawienia (II czytanie).

SUMMARY

This paper is an answer on the Church aims calling that cares about the readings of the *Lectioary* to be studied their important theological content that aim to highlight the moral teaching. Their importance is evident nowadays, in the time of moral indifference and perversion of moral values.

The paper aims to show the moral teaching of the Feast of the Transfiguration of the Lord. It is to be considered a calling to look for His countenance. The liturgical texts explicitly deal with the pedagogical purpose of the event. Somehow it is an anticipation of the very event of the Golgotha and the reaction of the disciples.

They recognize and discover the transfigured Jesus requires the faith, especially in the context of His passion and death. The following moral teaching appears in the Biblical texts that centres on Jesus and His deeds. He is the Son of Man foretold by the prophets (1st reading), who reveals His divinity to the chosen ones (Gospel). The witnesses of the Transfiguration become the guardians of authenticity of the revelation they received (2nd reading).

Key words: conversion, death, theophany, Transformation, moral call, resurrection.

Słowa kluczowe: nawrócenie, teofania, Przemienienie, wezwanie moralne, śmierć, zmartwychwstanie.

KS. LECH KRÓL

EKLEZJALNY WYMIAR ŻYCIA KONSEKROWANEGO W ŚWIETLE DOKUMENTÓW KOŚCIOŁA

Rok życia konsekrowanego inspiruje do refleksji nad jego bogatymi charyzmatami i formami, jakie istnieją w Kościele. Osoby tego życia poświęcają się z większym radykalizmem Chrystusowi i Kościołowi, w którym są „sługami komunii i kultury spotkania”. Służba ta czyni „Kościół, w jego najgłębszej prawdzie, komunią z Bogiem, rodzinną zażyłością z Bogiem, wspólnotą miłości z Chrystusem i z Ojcem w Duchu Świętym, przedłużającą się w braterskiej komunii”¹. Ponieważ konsekracja, jak i rady ewangeliczne w „sposób szczególny zespalają z Kościołem i jego tajemnicą” (Konstytucja dogmatyczna o Kościele (KK, n. 44), dlatego ich życie duchowe „powinno być poświęcone także dobru całego Kościoła” (KK, n. 44).

Zatem powyższa refleksja, jaką podejmujemy w roku życia konsekrowanego, jest uzasadniona. Niniejszy artykuł ukaże jego obecność w tajemnicy Kościoła, współpracę z papieżem i ze wszystkimi pasterzami, z prezbiterami, z instytucjami życia konsekrowanego i z wiernymi świeckimi chrześcijanami.

1. Życie konsekrowane w tajemnicy Kościoła

Sobór Watykański II w wypracowanej nowej eklezjologii uczy, że Kościół „jest sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego

KS. LECH KRÓL – dr hab. teologii duchowości chrześcijańskiej; prowadzi wykłady zlecone na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z zakresu teologii duchowości; wykładowca w Studium Teologii we Włocławku przy Papieskiej Akademii Teologicznej Sekcja św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Autor książki *Charyzmat Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego*, Włocławek 2012 i wielu artykułów naukowych, także z zakresu teologii życia konsekrowanego; prezes Teologicznego Towarzystwa Naukowego przy Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku; redaktor naczelny „Studiów Włocławskich”; spowiednik i kierownik duchowy zgromadzeń zakonnych.

¹ Franciszek, *Wielka rodzina między niebem a ziemią* (audiencja generalna), OsRomPol, 34(2013), nr 12, s. 39.

zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK, n. 1). Nazywa go „widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności” (KK, n. 9) oraz „powszechnym sakramentem zbawienia” (KK, n. 48). Zatem jest znakiem i narzędziem zjednoczenia z Bogiem. Jest „powszechnym sakramentem [...], ukazującym i zarazem realizującym tajemnicę miłości Boga do człowieka” (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (KDK), n. 45).

Taka wizja Kościoła determinuje jego strukturę wewnętrzną. Sobór, mówiąc o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa, wyakcentował jego wymiar sakramentalny. Jednocześnie ukazał jego zróżnicowanie, jak i niekwestionowaną równość jego członków. Taką wizję Kościoła oparł na teologii chrztu, w świetle której ochrzczeni „stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi” (KK, n. 40). W tej wewnętrznej tajemnicy Kościoła – sakramentu umiejscawia, między innymi, stan życia konsekrowanego. Uczy, że wprowadzie „stan, który opiera się na profesji rad ewangelicznych, nie dotyczy hierarchicznej struktury Kościoła, należy [...] jednak nienaruszalnie do jego życia i świętości” (KK, n. 43). Dalej Sobór podkreśla, że „stan ten [...] nie jest stanem pośrednim pomiędzy stanem duchownym i świeckim, lecz z jednego i drugiego Bóg powołuje niektórych chrześcijan, aby w życiu Kościoła korzystali ze szczególnego daru i byli, każdy na swój sposób, pomocni w zbawczym jego posłannictwie” (KK, n. 43). Zatem ukazuje wyraźnie organiczny związek tego życia z Kościołem – sakramentem, w którym określa jego miejsce i rolę².

Sobór jest głęboko przekonany, że o życiu i świętości Kościoła decydują trzy jego wymiary: hierarchiczny, charyzmatyczny i sakramentalny. Podkreśla, że struktura charyzmatyczna jest zakorzeniona w zbawczej obecności Ducha Świętego. On bowiem jednoczy Mistyczne Ciało Chrystusa w jeden żywy organizm duchowy, a „we wspólnocie i w posłudze uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne” (Dekret o działalności misyjnej Kościoła (DM), n. 4).

Tak więc istotę stanu życia konsekrowanego Sobór odnajduje w samym Kościele, w jego naturze i tajemnicy. Jan Paweł II uczy w adhortacji *Christifideles laici*, że Kociół: „Jest tajemnicą, albowiem miłość

² Por. J. Gogola, *Osoba i wspólnota*, w: *Życie we wspólnocie zakonnej*, red. J.W. Gogola, Kraków 2002, s. 140–144; K. Wójtowicz, *Bezcenny dar. Hasłowy zarys teologii życia konsekrowanego*, Kraków 2001, s. 29–30.

i życie Ojca, Syna i Ducha Świętego są [...] bezinteresownym darem dla tych, którzy narodzili się z wody i z Ducha [...] i zostali wezwani do przeżywania, a także wyrażania i przekazywania w dziejach jedności samego Boga” (ChL, n. 8). Skoro więc tak rozumie się tożsamość wiernych świeckich, to o ileż bardziej tak należy rozumieć tożsamość życia konsekrowanego. Zatem ono, jako żywotny element składowy Kościoła, należy do jego życia, jak i do świętości. Znajduje się więc w samym jego centrum (por. KK, n. 44)³. Tak więc daje się w pełni poznać i zrozumieć w relacji do całej struktury Kościoła, ponieważ z niego wyrasta, jest jego manifestacją i wyraża najgłębszą jego istotę, a więc tajemnicę i misję.

W eklezjologii Soboru Watykańskiego II miejsce centralne zajmuje odniesienie do świata, ponieważ Kościół jest do niego posłany. Jako zaś wspólnota Boga z ludźmi, i ludzi między sobą, znajduje swoje urzeczywistnienie we wspólnocie osób życia konsekrowanego. Partycypując w jego życiu uznaje za swoją jego misję, którą realizuje w uwarunkowaniach konkretnego świata. Na tej podstawie papież Paweł VI wzywa, w motu proprio *Ecclesiae sanctae*, aby brały czynny udział w tajemnicy i w życiu Kościoła (por. ES, n. 16) oraz były z nim zjednoczone. Dlatego nie dziwi, że kolejny dokument Stolicy Apostolskiej *Mutuae relationes* (MuR) jest przeniknięty głęboko wymiarem eklezjalnym. Ono bowiem ubogaca Kościół wielością i różnorodnością swoich charyzmatów. Na tej więc podstawie życie i misja osób konsekrowanych powinny być przeniknięte eklezjalnością⁴.

Podobną wizję spotkamy w nauczaniu papieża Jana Pawła II. Według niego życie konsekrowane powinno być przeniknięte we wszystkich swoich płaszczyznach tajemnicą Kościoła. Akcentuje potrzebę jego nieodzownej obecności w Kościele powszechnym, jak i w Kościołach lokalnych. W adhortacji *Vita consecrata* (VC) podkreśla jego szczególną rolę i miejsce, jakie zajmuje w tajemnicy Kościoła. Uczy, że należy przyznać mu obiektywne pierwszeństwo, ponieważ odzwierciedla sposób życia samego Jezusa oraz zapowiada i uprzedza w pewien sposób nadejście pełni królestwa Bożego (por. VC, n. 32). Jan Paweł II wyraża przekonanie, że bez niego

³ Por. J. Misiurek, *Vita consecrata w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II o życiu zakonnym*, w: *Vita consecrata. Tekst i komentarze*, red. A. Nowak, Lublin 1999, s. 171–173.

⁴ Por. M. Zawada, *Teologia wspólnoty zakonnej*, w: *Życie we wspólnocie zakonnej*, dz. cyt., s. 23–28; K.D. Koszka, *Życie konsekrowane w służbie cywilizacji miłości*, Lublin 2012, s. 64–75.

Kościół nie może istnieć, ponieważ nie może realizować swojej misji (por. VC, n. 29). W takim zatem sensie należy rozumieć jego słowa, że życie konsekrowane jest darem Boga dla Kościoła. Ubogacając go, wyraża w wieloraki sposób, obfitością i różnorodnością swoich charyzmatów, tajemnicę jego świętości. Z całą pewnością „należy nienaruszalnie do życia i świętości Kościoła” (KK, n. 44)⁵, ponieważ stylem życia odtwarza i uobecnia Osobę Chrystusa (por. KK, n. 39–42). Jest tak, „kiedy [osoby konsekrowane] idą za Nim drogą proponowaną przez Ewangelię”⁶ (por. KK, n. 44). Tak bowiem wyraża ono świętość Kościoła, która jest jednocześnie darem Chrystusa, jak i zarazem jego odpowiedzią na tak udzielone obdarowanie. Świętość staje się zatem dla niego jednym z bardzo ważnych i szczególnych wyzwań. Wprawdzie w Kościele wszyscy są, jak uczy Sobór Watykański II, powołani do świętości, ale osoby życia konsekrowanego, z natury swojej, są wezwane do kroczenia bardziej z bliska za Chrystusem. Przynależąc do natury Kościoła tak służą konsekracji zarówno wiernych świeckich, jak i osób duchownych (por. VC, n. 33). Pewnym tego uzasadnieniem jest fakt, że konsekracja w charyzmacie własnego instytutu wprowadza bardziej świadomie i głębiej w konsekrację chrzcielną. Na tej zatem drodze realizacja powołania do świętości ma charakter bardziej radykalny, aby Kościół utrzymywał się w „ciągłej młodości” (KK, n. 4) i ustawicznie się odnawiał (por. KK, n. 48; KDK, n. 45). Dlatego według Jana Pawła II „ten stan życia zawsze pozostanie istotnym składnikiem świętości Kościoła”⁷.

Nauczanie Kościoła na temat życia konsekrowanego swoje jakby apogeum otrzymuje w adhortacji Jana Pawła II *Vita consecrata*. W jego ujęciu „znajduje się ono w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego [...] oraz dążenie całego Kościoła – Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem” (VC, n. 3). Tak więc nie jest ono zwykłą wspólnotą chrześcijańską dążącą do doskonałości życia, ale ma udział, w głębszym sensie, w Kościele – tajemnicy. Będąc żywym odzwierciedleniem i zarazem urzeczywistnieniem „jego «komu-

⁵ Por. *Kodeks prawa kanonicznego*, Poznań 1984, kan. 574§1 i 575.

⁶ Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu. Ripartire da Christo*, Poznań 2002, n. 5.

⁷ Jan Paweł II, *Życie konsekrowane w Kościele* (katecheza śródowa, 28 IX 1994), w: *Życie konsekrowane w nauczaniu Jana Pawła II*, red. C. Drążek, Kraków 1996, s. 14.

nii», wielkiej trynitarnej «koinonii», w którą Ojciec zechciał włączyć ludzi w Synu i w Duchu Świętym”⁸.

Organiczna więź życia konsekrowanego z Kościołem, i jego misterium, domaga się całkowitego oddania się Bogu. Ono jest bowiem niezbędnym warunkiem poświęcenia się, w duchu charyzmatu własnego instytutu, na rzecz działalności Kościoła (por. KK, n. 44; MuR, n. 10)⁹. Dlatego jego formacja duchowa, do której wzywają dokumenty Stolicy Apostolskiej, powinna kształtować i rozwijać w powołanych odczucie Kościoła, „umiejętność «odczuwania» nie tylko «z» Kościołem, ale i «w» Kościele”. Owo zaś odczucie „polega na świadomości, że należy się do ludu [...], którego źródła tkwią w komunii trynitarnej [...], który opiera się na fundamencie Apostołów i posłudze duszpasterskiej ich następców”¹⁰. Na tej podstawie Kościół zawsze liczy na ofiarną współpracę zgodnie z jego nauką i wskazaniem Piotra naszych czasów oraz będących w jedności z nim pasterzami.

Życie konsekrowane, obdarowane bogactwem charyzmatów, z natury swojej wpływa na stale urzeczywistniającą się komunie Kościoła powszechnego, co realizuje w przestrzeni Kościoła lokalnego, szczególnie diecezjalnego. Sobór Watykański II wzywa bowiem, aby jego instytuty otwierały się na jego potrzeby i miały świadomość, że pracują dla dobra Kościoła powszechnego. Ta zaś służba realizuje się w strukturach Kościoła lokalnego, a do istotnych jego obowiązków należy budowanie komunii z Kościołem powszechnym. Stąd Sobór podkreśla, że są one z natury swojej odbiciem życia duchowego Kościoła powszechnego i lokalnego (por. KK, n. 23). Ponieważ ich obecność w Kościołach diecezjalnych wpływa na apostołat ich instytutów, dlatego zachęca się, aby budowały w nich wzajemne zaufanie, solidarność apostołską i zgodę. Ze względu na to, że ich obecność w Kościele jest nieodzowna, mają współpracować, w realizacji swojej misji, z papieżem, a także biskupem miejsca i konferencjami episkopatów. W zakresie duszpasterstwa podejmują ścisłą

⁸ Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Życie braterskie we wspólnocie*, OsRomPol, 15(1994), nr 5, s. 36, n. 2; B. Gieźka, *Apostołski wymiar życia konsekrowanego w nauczaniu Jana Pawła II. Studium teologiczno-pastoralne*, Wrocław 2012, s. 40–52.

⁹ Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych*, OsRomPol, 11(1990), nr 4, s. 5, n. 21.

¹⁰ Tamże, n. 24; por. P. Spiller, *Wspólnota w służbie Ewangelii Królestwa*, w: *Życie we wspólnocie zakonnej*, dz. cyt., s. 89.

współpracę z biskupami, z duchowieństwem diecezjalnym i instytucjami życia konsekrowanego oraz ze świeckimi chrześcijanami¹¹.

Diecezja jest bowiem duchową rodziną, której ojcem i głową jest biskup. Ponieważ należą do tej rodziny także prezbiterzy, instytucje życia konsekrowanego i świeccy, dlatego mają koordynować, pod jego opieką, apostołską działalność, aby razem było dawane świadectwo Chrystusowi.

2. Współpraca z papieżem i z pasterzami Kościoła

Życie konsekrowane wkorzenione w naturę Kościoła, w jego życie i misję, powinno odczytywać realizację swojego charyzmatu w kategoriach organicznej współpracy z całym ludem Bożym w jedność z papieżem i ze wszystkim pasterzami. Charakter tej współpracy określił między innymi Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Redemptionis donum* (RD). Ukazał ją w kategoriach miłości do Kościoła, ponieważ stanowi „dobro całego Ludu Bożego” (RD, n. 14). Miłość życia konsekrowanego do całego Kościoła, jak uczy papież, jest szczególnie skierowana do Chrystusa Oblubieńca, który jest jego Głową. Dlatego Kościół liczy na ich ofiarną współpracę, aby „pielęgnować w sobie [...] odnowioną świadomość Kościoła – «czuli z Kościołem», zawsze z nim współdziałali zgodnie z nauką i wskazówkami magisterium Piotra oraz pozostających w jedność z nim pasterzy” (RD, n. 14). Życie bowiem konsekrowane złączone „w szczególny sposób z Kościołem i jego misterium” (KK, n. 44) jest darem dla całego Kościoła (por. KK, n. 43). Tym samym jest przeznaczone do poświęcania swej działalności na rzecz misji, jaką Chrystus dał mu do spełnienia. Urzeczywistniana współpraca w duchu jego charyzmatów ma przede wszystkim charakter świadectwa na rzecz niezgłębionego Misterium, które przemienia je na podobieństwo Chrystusa. Przedstawia Go bowiem stylem życia, jako „bądź oddającego się kontemplacji na górze, bądź zwiastującego rzeszom królestwo Boże, bądź uzdrawiającego chorych i ułomnych, a grzeszników nawracającego do cnoty, bądź błogosławiącego dzieciom i dobrze czyniącego wszystkim, a zawsze posłusznego woli Ojca, który Go posłał” (KK, n. 46). Osoby tego życia świadczą, w podejmowanej współpracy, „że świat nie może się przemieniać [...] bez ducha ewangelicznych błogosławieństw” (KK, n. 31).

¹¹ Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, *Radujcie się. List okólny do osób konsekrowanych. Z nauczania Papieża Franciszka*, Warszawa 2014, n. 9; K. Wójtowicz, *Bezcenny dar...*, dz. cyt., s. 17–22; 88.

Bogactwo zaś życia konsekrowanego, mające kształt różnorodnych Instytutów, wnosi w tę współpracę własne powołanie i własny charyzmat wzbudzony przez Ducha Świętego, a potwierdzony przez hierarchię Kościoła w Dekrecie Soboru Watykańskiego II o odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* (por. PC, n. 7–10). One bowiem żyjąc i działając w duchu swoich charyzmatów jednocześnie pogłębiają je i rozwijają wraz z ciągle doskonalącym się Mistycznym Ciałem Chrystusa. Tak realizowane charyzmaty, uświęcające życie konsekrowane, przybierają charakter własnego apostołstwa. Zatem domagają się uległości Duchowi Świętemu, śledzenia znaków czasu, a nadto szczerzej woli włączania się we wszystkie zadania Kościoła oraz posłuszeństwa jego hierarchii (por. MuR, n. 12).

Do niej zobowiązuje już sama profesja rad ewangelicznych, która jest służbą Kościołowi. Idąc po linii nauczania dekretu soborowego *Perfectae caritatis* profesja jawi się bardziej jako dar z siebie dla Kościoła niż dla własnego instytutu. Osoby życia konsekrowanego żyją więc dla dobra całego Kościoła. Ich związek z papieżem i pasterzami Kościoła opiera się tak na teologicznej, jak i duszpasterskiej podstawie (por. KK, n. 45)¹².

Teologia życia konsekrowanego zawsze akcentowała konieczność powiązania tego stanu z Kościołem powszechnym, ponieważ w nim aktualizuje naturę oblubienicy Chrystusa. W jego przestrzeni przeżywa swoją miłość i doświadcza duchowego zjednoczenia z Chrystusem Oblubieńcem, a tak jest elementem składowym natury Kościoła¹³. Jego zobowiązania wobec niego mają przede wszystkim formę uległości jego hierarchii oraz charakter synowskiej czci i miłości wobec pasterzy. Oni są bowiem ustanowieni do kierowania Kościołem powszechnym i Kościołami lokalnymi (por. kan. 590; 678, §1–2; PC, n. 6; KK, n. 45). Czynne zaś i odpowiedzialne posłuszeństwo przekłada się na współpracę, która jest niczym innym jak oddawaniem się osób wszystkich instytutów tego życia na rzecz realizacji misji Kościoła. Teologia więc życia konsekrowanego, akcentując jego więź z Kościołem, podkreśla potrzebę uznania zależności od jego najwyższej władzy, czyli papieża. Zależność ta jest natury teologicznej i duchowej. Ponieważ jest on jego bezpośrednim i wewnętrznym przełożonym, dlatego – według II Soboru Watykańskiego – „poszczególni jego członkowie mogą być wyjęci przez papieża, z racji jego prymatu

¹² Por. E. Gambari, *Życie konsekrowane po Soborze Watykańskim II*, Kraków 1998, s. 162–167.

¹³ Por. K. Konecki, *Konsekracja dziewic w odnowie liturgicznej Soboru Watykańskiego II. Studium liturgiczno-teologiczne*, Włocławek 1997, s. 238–248.

nad całym Kościołem i ze względu na ogólny pożytek, spod jurysdykcji miejscowych ordynariuszy oraz poddani jemu samemu” (KK, n. 45). Zależność zaś od biskupa Rzymu jest fundamentem tej powszechności¹⁴.

Więź życia konsekrowanego z papieżem wiąże jednocześnie jego instytucje z kolegium biskupów Kościoła. Tym samym jest poddane ich pieczy pasterskiej, a także synodów i konferencji biskupów. Wszystkie instytucje, których osoby nawet gdyby nie były zaangażowane bezpośrednio w pracę duszpasterską, należą ze szczególnego tytułu do wspólnoty diecezjalnej (por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* (ChrD), n. 34). Mają włączać się w jej życie dla dobra duchowego. Powinny więc odczuwać głęboką potrzebę współpracy ze wszystkimi, którzy ją stanowią, szczególnie zaś z jego pasterzami (por. PC, n. 8)¹⁵.

Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Vita consecrata* uczy, że życie konsekrowane ma stawać się zaczynem komunii w Kościele, ponieważ bogactwo ich charyzmatów, wzbudzanych przez Ducha Świętego, służy jego budowie (por. VC, n. 47). Dlatego szczególna więź z papieżem służy jego posłudze na rzecz jedności i misyjnej powszechności. W tej misji służy papieżowi między innymi Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Nadto prawo kanoniczne, podobnie jak wszystkie dokumenty posoborowe, akcentuje jego obowiązek włączania się w tę współpracę z tytułu jego eklezjalnych korzeni¹⁶. Te zaś racje rodzą wzajemne obowiązki pasterzy i instytutów życia konsekrowanego.

Biskup, jako ojciec i pasterz Kościoła lokalnego, powinien chronić specyfikę ich charyzmatów oraz troszczyć się o ich stały rozwój i współdziałanie. Troska ta wspiera życie konsekrowane, aby trwało w komunii z całym Kościołem powszechnym i otwierało się, w duchu swoich charyzmatów, na wszystkie wyzwania duchowe i duszpasterskie (por. VC, n. 49)¹⁷.

Instrukcja *Ripartire da Cristo* (RdC) wskazując na zasady budowania tej komunii podkreśla, że kontemplacja Oblicza Chrystusa pozwala widzieć je promieniujące w Jego Kościele, aby było kochane w jego osobach

¹⁴ Por. E. Gambari, *Życie konsekrowane...*, dz. cyt., s. 556–562; B. Giełza, *Apostolski wymiar życia konsekrowanego...*, dz. cyt., s. 184–197.

¹⁵ Por. tamże, s. 162–173.

¹⁶ Por. tamże, s. 192; C. Parzyšek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, Ząbki 2007, s. 513–517.

¹⁷ Por. F. Bogdan, *Relacje między biskupami a rodzinami zakonnymi*, w: *Życie zakonne w strukturze Kościoła*, red. B. Przybylski, Rzym 1979, s. 184–196.

i instytucjach (por. n. 32). Współpraca z nimi musi przybierać konkretne kształty pracy w wymiarze ewangelizacji, katechezy i życia parafialnego. Osoby tego życia podlegają w diecezji miejscowemu biskupowi zarówno w sprawach kultu publicznego, duszpasterstwa, jak i apostołatu.

3. Współpraca z prezbiterium diecezjalnym

Kapłani diecezjalni i osoby życia konsekrowanego, należący do tej samej wspólnoty Kościoła diecezjalnego, są powołani do współpracy w wielu wymiarach pracy duszpasterskiej. Sobór Watykański II podejmując to zagadnienie (por. KK, n. 28; ChrD, n. 28; Dekret o posłudze i życiu kapłańskim *Presbiterorum ordinis* (PO), n. 7.8.14; KL, n. 57), rozróżnia kapłanów zakonnych, zakonników oraz pozostałe osoby życia konsekrowanego.

Prezbiterzy bowiem zakonni i kapłani diecezjalni są uczestnikami tego samego kapłaństwa Jezusa Chrystusa. Na tej więc podstawie są współpracownikami biskupa w misji duszpasterskiej (por. PO, n. 7–18). Dokumenty zaś Kościoła wzywają prezbiterów diecezjalnych do kultywowania kontaktów braterskich z kapłanami zakonnymi i pozostałymi osobami życia konsekrowanego, celem budowania braterstwa, wzajemnej pomocy, także duchowej. Nadto uczą, że kapłani zakonni pracujący w diecezji, jak i członkowie innych instytucji życia konsekrowanego, mają uczestniczyć w jej życiu i jej wielorakich zadaniach (por. MuR, n. 56; KPK 1983, kan. 512, § 1). Ponieważ osoby życia konsekrowanego tworzą żywą część diecezji, dlatego należy wybierać je do udziału w synodach i w różnych instytucjach diecezjalnych. Istniejąc w przestrzeni Kościoła lokalnego, mają żyć jego zadaniami, jakie ma do spełniania. Do ich obowiązków należy uczestnictwo w życiu Kościoła diecezjalnego we wszystkich jego przedsięwzięciach i inicjatywach (por. VC, n. 2). Ich zaangażowanie i współpraca ubogaca zarówno prezbiterów diecezjalnych, jak i osoby życia konsekrowanego. Tym samym owocuje w diecezji prawdziwą odnową duchową. Konstytucja dogmatyczna o Kościele mówi, że „Dzięki tej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedność” (KK, n. 13)¹⁸.

W nauczaniu Kościoła owa komunia kształtuje się i pogłębia we współpracy obu jego stanów. Ma ona charakter teologiczny, duchowy,

¹⁸ Por. K. Wójtowicz, *Bezcenny dar...*, dz. cyt., s. 86–88.

liturgiczny i hierarchiczny (por. MuR, n. 24). Tak więc partycypują w tym samym powołaniu do świętości życia, w którym Chrystus stawia, jednym jak i drugim, większe wymagania życia w duchu rad ewangelicznych: celibatu, posłuszeństwa i ubóstwa. W jego zaś realizacji korzystają ze wspólnych środków formacji duchowej.

Nadto dokumenty Kościoła uczą, że prezbiterzy diecezjalni, jak i zakonnicy, zaangażowani w celebrację tego samego kultu Bożego, powinni troszczyć się, aby ich codzienna egzystencja miała niejako charakter liturgii. Ona stanowi ową więź kształtującą postawę dyspozycyjności wobec Kościoła, która uzdalnia do służenia wszystkim jego członkom (por. KK, n. 31.44; PC, n. 1.5.15). Tak pogłębiająca się komunika eklezjalna ma nadto charakter ewangelicznego świadectwa wobec wiernych świeckich chrześcijan. Wszystkie te przesłanki razem wzięte tworzą niekwestionowaną bazę dla obdarowywania jednych i drugich coraz większym szacunkiem, miłością i koniecznym zaufaniem.

W tej współpracy, biskupi, jako przewodnicy osób życia konsekrowanego, jak i prezbiterzy, mają umacniać ich w realizacji własnego charyzmatu. Te elementy wzajemnego współistnienia, w ramach Kościoła diecezjalnego, pomagają im rozwijać własne powołanie i dochowywać mu wierności (por. PC, n. 6). Ten zaś całokształt kształtujący ewangeliczno-eklezjalny klimat życia diecezji sprzyja budzeniu nowych powołań do tej formy życia Kościoła. Sobór bowiem wyraźnie akcentuje troskę duszpasterską i zaangażowanie, jednych i drugich, na rzecz różnorodnych powołań dla dobra Kościoła (por. PC, n. 24). One bowiem domagają się gorliwej i przykładowej współpracy duszpasterskiej o szerokim zasięgu, którą powinien wspierać przykład ich wzajemnego życia i odpowiedzialna współpraca (por. PO, n. 2.11; ChrD, n. 15).

Ona bowiem musi przybierać kształt konkretnego zaangażowania w wieloraką pomoc duszpasterską prezbiterium diecezjalnemu, w podtrzymywaniu Akcji Katolickiej, w działalności katechetycznej, na polu wychowania chrześcijańskiego, w duszpasterstwie chorych, w posłudze ubogim, starszym, w misji *ad gentes*. Wpisana jest także w przestrzeń pracy duszpasterstwa ogólnego diecezji i konferencji episkopatu¹⁹. Osoby konsekrowane są głębiej zaangażowane w służbę Kościołowi:

¹⁹ Por. Paweł VI, *Zakony w Kościele*, w: tenże, *Chryzmat życia zakonnego. Przemówienia i dokumenty*, red. A. Żuchowski i T. Sułkowska, Poznań – Warszawa 1974, s. 54; P. Spiller, *Wspólnota w służbie...*, art. cyt., s. 92–98.

poprzez modlitwę, dzieła pokutne, świadectwo życia oraz wielorakie dzieła apostołskie. Dokumenty soborowe akcentują, że służą one pomocą biskupom, przy zachowaniu ducha własnego charyzmatu i wierności regule własnego instytutu (por. CD, n. 33–35)²⁰. Według Jana Pawła II: „Należałoby sobie życzyć, by poprzez dzieło kapłanów zakonnych panowała zawsze w diecezjach i w całym Kościele jedność i zgoda, o którą prosił Jezus dla tych wszystkich, którzy pragną być, jak On, uświęceni w prawdzie (por. J 17, 17) i by w ten sposób zajaśniała w świecie *imago Ecclesiae caritatis!*”²¹.

Tak więc powyższe elementy owej współpracy i troska o siebie warunkują zdrową i przekonującą kondycję duchową Kościoła, w której Duch Święty wyznacza nowe perspektywy duszpasterskie i ewangelizacyjne. Razem tchną niejako nowe życie, co sprawia, że obecność Kościoła będzie w świecie owocna, a więc głęboko odczuwana. Im bardziej ewangeliczna będzie owa więź i bardziej szczerza współpraca z kapłanami diecezjalnymi, tym głębsze będą relacje życia konsekrowanego z pozostałymi jego członkami.

4. Współpraca ze wszystkimi instytutami życia konsekrowanego

Instytuty życia konsekrowanego, według Soboru Watykańskiego II, tak dawne jak i nowo powstające, mają się troszczyć, „aby za ich pośrednictwem Kościół [...] coraz lepiej [...] ukazywał Chrystusa [...] zawsze posłusznego woli Ojca, który Go posłał” (KK, n. 46)²². Wytyczne zaś Stolicy Apostolskiej na temat relacji wśród bogatych form życia konsekrowanego, uczą w *Mutuae relationis*, że „W misterium Kościoła jedność w Chrystusie domaga się między członkami wzajemnej wspólnoty życia” (MuR, n. 2). W takiej też opcji umiejscowić należy więź między wszystkimi Instytutami życia konsekrowanego, która w Kościele ma charakter współpracy w realizacji misji, jaką ma do urzeczywistnienia. W tym celu istnieją, na szczeblu lokalnym jak i uniwersalnym, konferencje wyższych przełożonych zakonów męskich i żeńskich oraz konferencje instytutów świeckich. Podtrzymywane kontakty i wyrażana komunია życia konsekrowanego ze Stolicą Apostolską i konferencjami episkopatów należy

²⁰ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Wrocław 2001, n. 46.

²¹ C. Parzyszek, *Jan Paweł II – animator życia konsekrowanego*, „Życie Konsekrowane”, 2007, nr 2, s. 75.

²² Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Życie braterskie we wspólnotcie*, poz. cyt., s. 54–55, n. 58–59.

do bardzo ważnych zobowiązań (por. PC, n. 23). Przede wszystkim służą integracji wszystkich Instytutów tego życia w realizacji całokształtu misji Kościoła (por. KPK 1983, kan. 708–709; MuR, n. 21)²³.

Nadto szukają środków umacniających łączność między Instytutami pogłębiającą ich wzajemną współpracę. Ona bowiem uwzględnia specyfikę różnych charyzmatów Kościoła, odsłaniających jego tajemnicę i bogactwo mądrości Bożej (por. PC, n. 1; KK, n. 46). W tym celu mają podtrzymywać i pogłębiać więzi braterskie oraz współpracę między Instytutami życia konsekrowanego i stowarzyszeniami życia apostołskiego (por. VC, n. 52). Dokumenty Kościoła cel tej współpracy określają jednoznacznie: ukazywać w sposób widzialny, „niczym latorośle jednego winnego Krzewu, pełnię Ewangelii miłości” (VC, n. 52)²⁴.

Tak zaś rozumianą, konieczną współpracę ożywianą przez tego samego Ducha Świętego, trzeba opierać na fundamencie życia duchowego (por. VC, n. 93). Kościół bowiem pragnie, aby stawała się coraz bardziej owocem duchowości komunii. Jest dziś ona wielkim wyzwaniem dla Kościoła, ponieważ tylko na takiej drodze jest w stanie „odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata”²⁵. Dlatego też owa komunia sięga poza własną wspólnotę i własny instytut. Jak uczy II Polski Synod Plenarny, „Kościół oczekuje od członków instytutów życia konsekrowanego, że będą prawdziwymi mistrzami duchowości komunii”²⁶. W tym celu konieczna jest otwartość osobowa, jako jeden z dojrzałych owoców zdrowej formacji duchowej. W niej odkrywa się wspólne korzenie ewangeliczne oraz piękno własnej tożsamości w bogactwie instytutów. Każdy z nich partycypuje bowiem w całokształcie życia Kościoła (por. PC, n. 2). Formacja duchowa jest przecież fundamentem twórczej współpracy na rzecz jego owocnego posługiwania. Każdy z nich ma niezastąpiony udział w realizacji jego zbawczego posłannictwa w świecie. Nie wypełnia go w rozproszeniu, a więc bez braterskiej i ewangelicznej współpracy. Jej bowiem domaga się „potrzeba bycia Kościołem, przeżywania razem doświadczenia Ducha i pójścia za Chrystusem; dzielenia się wzajemnie doświadczeniem Ewangelii, ucząc się kochać wspólnotę i rodzinę

²³ Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, *Radujcie się...*, poz. cyt., n. 6; B. G i e m z a, *Apostołski wymiar życia konsekrowanego...*, dz. cyt., s. 197–205.

²⁴ Por. K. W ó j t o w i c z, *Bezcenny dar...*, dz. cyt., s. 60–61.

²⁵ J a n P a w e ł II, List apostołski *Novo millennio ineunte*, dz. cyt., n. 43.

²⁶ *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, n. 23.

zakonną innego instytutu jak swoją własną. Radości i cierpienia, troski i sukcesy mogą być dzielone i należą do wszystkich”²⁷. Zatem potrzeba, aby wszystkie instytuty troszczyły się o braterską współpracę ze sobą i eklezjalną więź między sobą. Jan Paweł II przywołał w tym względzie osobę św. Bernarda z Clairvaux, zachwycającego się bogactwem różnych zgromadzeń zakonnych. Był członkiem jednego z nich, ale jak wyznał „w miłości należę do wszystkich” (VC, n. 52). Jej fundamentalnym celem jest realizacja zbawczego posłannictwa Kościoła. Zatem podstawą ich współpracy, a zarazem istotą jedności, jest cnota miłości nadprzyrodzonej.

Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata* uzasadnia konieczność takiej współpracy, ponieważ w przestrzeni tego życia istnieją „drogi odrębne, ale komplementarne” (KK, n. 46), „co oznacza, że każdy z nich posiada własną, oryginalną i niepowtarzalną fizjonomię, a równocześnie każdy z nich jest powiązany z innymi i spełnia wobec innych rolę służebną” (ChL, n. 55). Na tej więc zasadzie powinny współpracować ze sobą dla owocnej realizacji misji Kościoła.

Na ten temat wypowiedział się już papież Paweł VI w motu proprio *Ecclesiae sanctae*. Wskazał na wiele racji uzasadniających konieczność takiej współpracy celem integrowania bogactwa ich wysiłków. Powinna ona obejmować najpierw duszpasterstwo powołaniowe, formację duchową i apostołstwo. Ponieważ w naturę życia konsekrowanego jest wpisana misja, dlatego nie może się ono zamykać w przestrzeni własnego instytutu i charyzmatu. Zadania, jakie Kościół ma do spełniania w świecie, są bardzo zróżnicowane i dlatego domagają się współpracy wszystkich instytutów oraz ich aktywności w duchu własnego charyzmatu.

Według Jana Pawła II owa ewangeliczna współpraca wszystkich instytutów życia konsekrowanego ma charakter przykładu braterstwa, „które stanie się zachętą dla innych członków kościelnej wspólnoty w ich codziennym trudzie świadczenia o Ewangelii” (VC, n. 52).

5. Współpraca z wiernymi świeckimi chrześcijanami

Urzeczywistniająca się, w ramach współpracy instytutów życia konsekrowanego, komunია otwiera pełniej na wszystkich członków Kościoła.

²⁷ Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Rozpocząć na nowo od Chrystusa...*, poz. cyt., n. 30; por. M.B. Kruszyłowicz, *Wymiar eklezjalny życia konsekrowanego*, w: *Communio consecrata*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2002, s. 116–125.

W eklezjologii soborowej odkrywają, że ich charyzmaty, wzbudzone przez Ducha Świętego, znajdują się w samym centrum Kościoła i dlatego mają być otwarte na współpracę ze wszystkimi jego członkami. W jej bowiem przestrzeni łączą swoje siły i doświadczenia, aby ich instytuty coraz owocniej uczestniczyły w misji Kościoła. Realizujące się współdziałanie charyzmatów służy podejmowaniu wielorakich i złożonych wyzwań współczesnych czasów (por. VC, n. 54)²⁸.

Ich zaś współpraca z wiernymi świeckimi chrześcijanami jest szczególnym przejawem komunii eklezjalnej, umacniającej zaangażowanie apostolskie na rzecz nowej ewangelizacji dzisiejszego świata. W jej ramach spotykają się ze sobą dwa obszary wartości. Jeden typowy dla powołania wiernych świeckich chrześcijan, drugi reprezentowany przez życie konsekrowane. Wprawdzie różnią się między sobą, lecz nie wykluczają. Wzajemnie się uzupełniają oraz służą sobie wzajemnie. Kościół bowiem wzywa je do podejmowania takiej współpracy, aby urzeczywistniała się wymiana tych obszarów wartości, jakie uobecniają ich charyzmaty²⁹.

Dokumenty Kościoła podkreślają, że istnieje wiele instytutów życia konsekrowanego, które mają w swojej w strukturze tak zwane wspólnoty świeckie albo zrzeszenia z nimi związane (por. KPK, kan. 725). W dawnych zakonach są nazywane trzecim zakonem dla świeckich. Współpraca między nimi, w przeszłości i obecnie, ubogaca wszystkie wspólnoty jednego charyzmatu. Dobrze, jak zauważa Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata*, że „liczne instytuty, często pod wpływem nowych okoliczności, dochodzą do przekonania, że ludzie świeccy mogą mieć udział w ich charyzmacie” (VC, n. 54). Taką drogą mają możliwość głębszego uczestniczenia w ich duchowości i misji, która jest misją dla Kościoła. Papież dostrzega w tym fenomenie ogromną nadzieję „na nowy i bardzo obiecujący rozdział w dziejach relacji między osobami konsekrowanymi a laikatem” (VC, n. 54). Znamiennym rysem duchowości wiernych świeckich jest ich charakter świecki, a ich posługa, w ramach współpracy, daje możliwość świadczenia o wartości rzeczywistości ziemskich w zbawczym planie Boga (por. ChL, n. 55).

²⁸ Por. C. Parzyszek, *Przesłanie Jana Pawła II o życiu konsekrowanym*, „Ateneum Kapłańskie”, 149(2007), z. 1(590), s. 76–77; M. Gołąb, *Czy zakony są jeszcze Kościołowi potrzebne?*, Kraków 2002, s. 170–172.

²⁹ Por. K. Wójtowicz, *Bezcenny dar...*, dz. cyt., s. 88–90; B. Gieźza, *Apostolski wymiar życia konsekrowanego...*, dz. cyt., s. 205–217.

Współpraca ta domaga się jednak niezbędnych i konkretnych warunków dla owocnego urzeczywistniania. Przede wszystkim potrzebuje ewangelicznej atmosfery, następnie poszanowania odmiennych powołań i różnych stylów życia chrześcijańskiego, a więc charyzmatów. Wówczas na każdym odcinku pracy Kościoła sprawi, że „oświecająca moc Ewangelii rozjaśni najmroczniejsze obszary ludzkiej egzystencji” (VC, n. 56)³⁰.

Potrzebna dziś współpraca instytucji życia konsekrowanego będzie służyła jego wzrostowi, o ile one będą troszczyły się zarówno o własną tożsamość, jak i o stałą formację duchową wiernych świeckich. Jan Paweł II przynagla je do takiego zaangażowania, aby „wspomagać katolików świeckich w ich formacji. Sami świeccy z kolei powinni ich wspierać na drodze duchowej i pasterskiej posługi” (ChL, n. 61). Kościół uświadamia, że mają wobec nich obowiązek formacji, „konsekwentnej i umiejętnej”. Ona zaś musi się opierać o „solidny przekaz depozytu wiary, umacnianie elementów wspólnototwórczych, pogłębianie świadomości eklezjalnej, uwrażliwianie na [...] potrzebujących pomocy i kształtowanie konkretnych form poprzez które [świeccy] wnoszą chrześcijańską wizję człowieka i wrażliwości społecznej”³¹ w różne dziedziny życia zawodowego.

Wskazania Kościoła na temat takiej współpracy są jednoznaczne i konkretne. Instytucje życia konsekrowanego kierując się zasadą komplementarności powołań i charyzmatów są inspirowane do szukania łączności ze świeckimi i pielęgnowania z nimi kontaktów apostołsko-eklezjalnych. W tym celu należałoby ich organizować w stosowne wspólnoty, najlepiej zbliżone do duchowości danego instytucji, aby niejako wkorzeniać się w jego duchowość i pracę apostołską. Nadto poleca się, aby ich domy były dla świeckich otwarte i gościnne. Kościół akcentuje w tym wymiarze niezastąpioną potrzebę nabywania umiejętności współpracy ze świeckimi, ewangeliczną jakość podtrzymywanych z nimi relacji oraz autentyczność życia osób konsekrowanych³².

³⁰ Por. Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, Konferencja Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, *Idziemy naprzód z nadzieją. Życie konsekrowane w Polsce na początku Nowego Tysiąclecia*, Kraków 2003, s. 40.

³¹ Tamże, s. 85–86; por. J.W. Gogola, *Osoba i wspólnota*, w: *Życie we wspólnocie zakonnej*, dz. cyt., s. 164–168.

³² Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, *Radujcie się...*, poz. cyt., n. 10; Konferencja Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, Konferencja Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, *Idziemy naprzód...*, poz. cyt., s. 40.

Zatem dokumenty Kościoła ukazują wyraźnie eklezjalny wymiar życia konsekrowanego. Według Jana Pawła II Kościół nie mógłby istnieć bez niego (por. VC, n. 29), ponieważ należy nienaruszalnie do jego życia i świętości (por. KK, n. 44). Istniejąc w nim od początku (por. VC, n. 29) służy konsekracji wszystkich jego członków. Ten wymiar ukazuje wyraźnie trzeci rozdział adhortacji *Vita consecrata* zatytułowany: *W Kościele i dla Kościoła*. Tak więc jego treść powinna kształtować dojrzałą jego świadomość eklezjalną. Ponieważ Kościół jest tajemnicą komunii, bo jawi się jako lud zgromadzony „przez jedność Ojca, Syna i Ducha Świętego” (VC, n. 41), dlatego życie konsekrowane odzwierciedla głębię i bogactwo tej tajemnicy. Zatem ma swój udział w niej, a więc także w całym w życiu Kościoła. Trwając zaś w jedności z jego hierarchią i ze wszystkim stanami buduje komunie eklezjalną na wzór komunii trynitarniej.

SUMMARY

The article tackles the issue of the ecclesial dimension of consecrated life, what it is made in the light of the Christian Church's documents. The author noticed that the consecration of these people's life, teaming them with the Church, requires their sacrifice, according to its nature, to the integral good. In that life, they are about to be its communion's servants, what they do in the space of the local Church.

The structure of this article shows the presence of this life in the mystery and life of the Church where the cooperation with the Pope, bishops, presbyters, all the institutions of consecrated life and the secular Christians is undertaken. The unity of these people with the hierarchy and all the states of the Church builds, in that cooperation, the ecclesial communion, following the example of Trinitarian communion and serves the implementation of his mission in the world.

That is how these people, thanks to immensity of their various charisms, turn the Church nature into reality. So, they are the reflection of the spiritual life of the local and universal Church.

Key words: charisms, Church, communion, consecrated life, cooperation, diocese, institutes of consecrated life, local and universal Church, mystery and nature of Church.

Słowa kluczowe: charyzmaty, diecezja, instytuty życia konsekrowanego, komunie, Kościół, Kościół powszechny i lokalny, tajemnica i natura Kościoła, współpraca, życie konsekrowane.

KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI

WPŁYW DUCHOWOŚCI NA RELACJE INTERPERSONALNE W RODZINIE

Człowiek, pochłonięty przez rzeczywistość materialną, nie zajmuje się duchowością i nie czuje potrzeby zastanawiania się nad jej istotą. Ale nawet w publikacjach z zakresu teologii duchowości znajdujemy stwierdzenia, że: „duchowość jest pojęciem bardzo szerokim”, „nieprecyzyjnym”, „trudno definiowalnym”, a nawet „niedefiniowalna”¹. Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenia, w kontekście tytułu niniejszego artykułu, można postawić pytanie, jakiego ujęcia duchowości w niniejszym artykule może się spodziewać czytelnik?

1. Jak rozumieć duchowość?

W *Encyklopedii katolickiej* pod hasłem *Duchowość religijna* znajdujemy wyjaśnienie, że jest to forma życia opartego na akceptacji sacrum jako wartości nadrzędnej, kształtującej świadomość człowieka i jego dążenie do osobistej doskonałości w perspektywie eschatycznej². Badania religioznawcze wskazują na to, że dążenie do tego rodzaju religijności wpisane jest w strukturę osobową człowieka i na różne sposoby człowiek dąży do tej religijności. Natomiast pod hasłem *Duchowość chrześcijańska* znajdujemy wyjaśnienie, że rozwija się ona w człowieku w perspektywie zjednoczenia

KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI – prof. dr hab. w zakresie nauk teologicznych (hagiologia), kierownik Zakładu Teologii Duchowości Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu.

¹ W tym duchu wyraża się też ks. Marek Dziewiecki: „Często uczestniczę w różnych spotkaniach, zjazdach i dyskusjach poświęconych duchowości. Nigdy dotąd nie miałem jednak szczęścia usłyszeć precyzyjnej definicji duchowości” – M. Dziewiecki, *Dlaczego duchowość jest tak ważna*, www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/duchowosc_w_zyciu.html.

² Por. S. Witek, *Duchowość religijna*, w: *Encyklopedia katolicka* (EK), t. 4, Lublin 1983, kol. 330–334.

z Bogiem, począwszy od przyjęcia chrztu, aż do pełnego zjednoczenia z Chrystusem i Kościołem³. Duchowość chrześcijańska powinna być świadomym wyborem człowieka, który zgadza się na to, aby we współpracy z Bogiem kształtować osobowe relacje mające wymiar duchowy. Teologia chrześcijańskiego Wschodu podkreśla, że tym, który ożywia i udoskonala te relacje, jest Duch Święty. Śledząc publikacje z zakresu teologii duchowości można zauważyć, że niektórzy nie rozróżniają tych dwu pojęć: „religijność” i „duchowość”, a pewnie i poziomów życia z nimi związanych⁴.

Chrześcijańska duchowość na pierwszym miejscu wyraża wymiar personalny, a na drugim wymiar społeczny. W aspekcie osoby przez duchowość będziemy rozumieć wszystkie relacje człowieka do Boga w przeciągu całego życia ludzkiego, wyrażające się w postawach życiowych⁵. Zaś w aspekcie społecznym (np. narodów) duchowość wyraża się w całej historii ich związków z Bogiem. Duchowość chrześcijańska jest budowana na fundamencie wiary nadprzyrodzonej, którą człowiek otrzymuje na chrzcie i jest karmiona darami Ducha Świętego. Duchowość chrześcijańska, w dynamicznym i organicznym podejściu, powinna prowadzić do świętości życia.

Szczególnie duchowość katolicka docelowo ukierunkowuje człowieka ku świętości. Droga do świętości zostaje zapoczątkowana w chwili przyjęcia chrztu. Tę prawdę przypomina Jan Paweł II w Liście apostoelskim *Novo millennio ineunte*: „Zadać katechumenowi pytanie: «Czy chcesz przyjąć chrzest?» znaczy zapytać go zarazem: «Czy chcesz zostać świętym?»”⁶. Z niniejszej wypowiedzi papieża, która jest potwierdzeniem nauczania Kościoła, wynika, że od chwili podjęcia decyzji przez rodziców, aby ich dziecko zostało ochrzczone, zasadnicze ich relacje z dzieckiem powinny mieć wymiar duchowy.

Chcąc odczytać prawidłowy obraz duchowości, w jej procesie zmierzającej ku świętości, na pierwszym miejscu trzeba odwołać się do Biblii, która źródło świętości upatruje w Bogu. Z osobowego charakteru Boga wynika też osobowy charakter świętości. Świętość bowiem jest zakorze-

³ Por. M. Daniluk, *Duchowość chrześcijańska*, w: EK, t. 4, kol. 317–330.

⁴ Por. I. Werbiński, *Aktualność duchowego przesłania Janusza Korczaka*, „Ateneum Kapłańskie”, 164(2015), s. 268–269.

⁵ Przez postawę będziemy rozumieć względnie stałe usposobienie człowieka wyrażające się w odniesieniu: 1) do siebie samego, 2) do drugiego człowieka, 3) do otoczenia, 4) a w przypadku człowieka wierzącego również w odniesieniu do Boga i do Kościoła.

⁶ Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, n. 30.

niona w Bogu jako źródle i należy do istoty Boga. Świętość człowieka rodzi się nie z rozważań na jej temat, nie z decyzji moralnych czy jakiejś wielkiej idei, ale ze spotkania osobowego, które nadaje życiu ludzkiemu decydujące ukierunkowanie. Obraz Boga odczytany z kart Biblii nazywa Benedykt XVI nowym obrazem. Tę nowość uzasadnia papież w następujący sposób: „W kulturach, które otaczają świat Biblii, obraz Boga i bogów pozostaje ostatecznie mało wyraźny i sam w sobie sprzeczny”⁷. Boga Biblii Izrael poznawał na drodze wiary, a jego obraz wyraża podstawowa modlitwa Izraela – *Shema*: „Istnieje jedyny Bóg, Stworzyciel nieba i ziemi i dlatego jest Bogiem wszystkich ludzi”⁸. Z tego wynika, że wszystko, co istnieje, pochodzi od Boga. Bóg pragnął powołać wszystko do istnienia i w tym pragnieniu wyraża się miłość Boga do stworzenia, a w sposób szczególny miłość do człowieka.

Reginald Garrigou-Lagrange, w znanym podręczniku *Trzy okresy życia wewnętrznego*, ujmuje rozwój duchowości w aspekcie czasu i przestrzeni. Autor w tytule użył określenia „okresy”, ale kiedy je rozpracowuje szczegółowiej mówi o „drodze”: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia⁹.

W rozwoju życia duchowego możemy dostrzec kilka etapów:

1) Intensywniejsze życie duchowe rozpoczyna się wtedy, kiedy następuje świadome odkrycie tego, co stało się w chwili przyjęcia chrztu. Wówczas następuje przebudzenie wiary, prowadzące do żywych relacji osobowych z Bogiem. Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki napisał, że kiedy przeżył nawrócenie w wierze, każdego dnia swoją wolę uzgadniał z wolą Boga¹⁰.

2) Człowiek wchodzi na drogę oczyszczenia, walki z pokusami i grzechami; porządkowania nieuporządkowanych sfer swej osoby.

3) Następny etap można nazwać czasem stabilizacji. Ktoś, kto nie zniechęcił się trudnościami związanymi z pracą nad sobą, zaczyna cieszyć się owocami swej pracy. Osiągniętych owoców nie przypisuje sobie, ale Bogu, stąd w jego postawie nie ma pychy, ale pokora każąca uznawać innych na równi z sobą albo wyżej od siebie.

⁷ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, n. 9.

⁸ Tamże.

⁹ Warto zauważyć, że jest tu mowa o czasie (okresy) i przestrzeni (drogi): 1) okres oczyszczenia (od momentu nawrócenia prowadzi przez zerwanie z grzechem i oczyszczanie serca), 2) okres oświecenia (gdzie następuje wzrost w cnotach teologicznych i moralnych, tym samym w tym okresie tworzy się „kręgosłup” duchowy człowieka), 3) okres zjednoczenia (prowadzi do całkowitego zjednoczenia z Bogiem).

¹⁰ Por. F. Blachnicki, *Trzy nawrócenia*, Krościenko 2001.

4) Kolejny etap możemy określić jako czas pustyni, kiedy mija zadowolenie zakotwiczone w sferze intelektualnej i psychicznej; pojawia się posucha w modlitwie i brak zadowolenia ze swego życia duchowego. Jeżeli człowiek poddaje się prowadzeniu Boga, zaczyna doświadczać radości duchowej, mającej swe źródło w tym, że Bóg jest Panem jego życia.

5) Proces ten prowadzi do głębszego zjednoczenia z Bogiem: człowiek zaczyna dostrzegać obecność Boga nie tylko na modlitwie, ale również w codziennych wydarzeniach swego życia.

6) Bóg prowadzi człowieka do dalszych oczyszczeń, np. utraty kogoś lub czegoś, bez czego nie wyobrażaliśmy sobie życia. Etap ten prowadzi do wyzwania się z ziemskich przywiązań, a rozwijania coraz ściślejszej zażyłości z Bogiem.

7) Kolejny etap w klasycznym ujęciu życia duchowego nazwany jest „zaślubinami z Bogiem”, gdzie człowiek wśród codziennych prób wiary odkrywa, że już nic nie jest w stanie rozerwać jego więzi z Bogiem¹¹.

Doświadczenie świętych, mistyków i wszystkich innych chrześcijan każe nam stwierdzić, że etapy te nie są sztywne. Przejście z jednego do drugiego często następuje w sposób płynny. Na poszczególnych etapach życia duchowego stopniowo odkrywamy różne aspekty „tajemnicy samego Boga”. Dlatego tak się dzieje, bo człowiek tylko częściowo może poznać Boga. Pierwszą prawdą o Bogu, z którą najczęściej spotyka się człowiek, jest ta, że Bóg nas kocha do końca i to miłością bezinteresowną. Człowiek już na początku swojego życia duchowego odkrywa, że jest bezinteresownie kochany. To właśnie miłość powinna inspirować rozwój życia duchowego, a nie różnego rodzaju nakazy, jakie na przykład nakłada prawo. Miłość wychowuje, uczy, z drugiej zaś strony wymaga słuchania i odpowiedzi na nią. Miłość prowadzi też do rewizji naszego pojmowania Boga i naszych relacji z Nim. Może pokazać, czy człowiek traktuje Boga jako miłującego Ojca, czy też boi się, lęka i czy traktuje Go jedynie jako Sędziego. Wyzwalające z tego typu obaw jest właśnie odkrycie i doświadczenie tego, że jestem bezwarunkowo kochanym dzieckiem Bożym. Oczywiście nie zaprzecza to temu, że miłość Boga jest wymagająca, ale do tego dochodzi się z czasem.

Zdając sobie sprawę z zagrożeń, które dotyczą współczesną rodzinę, a z drugiej strony biorąc pod uwagę, jak ważnym środowiskiem jest ona

¹¹ Podział taki proponował, opierając się na pismach św. Teresy z Avila, Ralph Martin podczas Międzynarodowego Kongresu Odnowy, Rimini 2000.

dla człowieka, wydaje się, że oparcie relacji interpersonalnych w rodzinie na duchowości jest dla niej szansą prawidłowego funkcjonowania. W tym kontekście możemy powiedzieć, że duchowość wyraża się w postawie zdolnej do odkrycia i zrozumienia tajemnicy człowieka i sensu jego życia. „Jeśli np. ktoś kontaktuje się z samym sobą jedynie poprzez ciało, to ono nie może mu wyjaśnić tajemnicy człowieka, gdyż ciało nie wie, kim jest człowiek i po co on żyje”¹². „Podobnie człowiek nie może zrozumieć samego siebie, jeśli kontaktuje się jedynie z własną psychiką, a więc z własnymi strategiami myślenia czy własnymi sposobami przeżywania emocjonalnego. Umysł ludzki posiada zdolność myślenia, ale nie jest źródłem wiedzy o tajemnicy człowieka. Umysł może tę tajemnicę odkryć, ale nie może jej własną mocą ustalić czy wymyślić. [...] Człowiek, dla którego jego własne myślenie jest najwyższym i jedynym autorytetem, kieruje się tzw. logiką prywatną po to, by nie odkryć całej o prawdy o swoim życiu, zwłaszcza tej trudnej i stawiającej jasne wymagania. Kierując się jedynie subiektywnym myśleniem człowiek wyrządza sobie wielką krzywdę, oszukuje samego siebie i pozbawia się szansy na rozwój”¹³. „Także z perspektywy emocji człowiek nie może odkryć, kim jest i po co żyje. [...] Emocje pozostawione własnej spontaniczności kierują się własną logiką: szukają jedynie dobrego samopoczucia. Natychmiast i za wszelką cenę. Nawet za cenę niszczenia siebie. Wszelkie uzależnienia od osób, rzeczy czy substancji chemicznych są bezpośrednią konsekwencją dyktatury emocji, na którą skazuje się człowiek jedynie emocjonalny”¹⁴.

Duchowość prawidłowo przeżywana powinna integrować wszystkie wymiary osoby (biologiczny, psychiczny i duchowy) oraz integrować relacje międzypersonalne¹⁵. Dzięki duchowości człowiek ma szansę poznać swoją tożsamość nie tylko z perspektywy cząstkowej (cielesnej czy psychicznej), ale z perspektywy integralnej¹⁶. Tylko perspektywa integralna pozwala dać wyczerpującą odpowiedź na pytanie: kim jestem i dokąd zmierzam?

¹² M. Dziewiecki, *Dlaczego duchowość jest tak ważna...*, poz. cyt.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Biblijnym przykładem osoby zintegrowanej może być św. Paweł.

¹⁶ Odwołując się do przykładów biblijnych: integrujący i pełny wpływ duchowości na poziom osobowy człowieka widać na przykład u św. Piotra, który na pytanie Jezusa: „Za kogo mnie uważasz?”, oświadcza: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Nie był to efekt jego ludzkiej mądrości, ale danej mu łaski, dlatego Jezus powiedział mu: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16, 17). Piotr otrzymał łaskę odkrycia prawdy, sam tego by nie wymyślił.

2. Wpływ liturgii i modlitwy rodzinnej na duchowość i relacje międzypersonalne

Chcąc rozeznaczyć wpływ liturgii i modlitwy rodzinnej na relacje międzypersonalne, trzeba najpierw odpowiedzieć na pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, aby miały one pozytywny wpływ? Wydaje się, że tylko wtedy, kiedy organicznie są połączone z życiem, kiedy stają się życiem. Choć w tej chwili już prawie nie ma rodzin wielopokoleniowych, rzadko też spotykamy rodziny wielodzietne, ale każda rodzina z różnych względów przeżywa niemal każdego dnia problemy, które trzeba rozwiązywać, a gdy nie zostają rozwiązywane, prowadzą do konfliktów, dalej kryzysów, a w konsekwencji do rozpadu.

Życie duchowe w rodzinie nie ogranicza się wyłącznie do udziału we Mszy świętej czy modlitwy, chociaż te praktyki duchowe są konieczne, aby można było mówić o duchowości w rodzinie. W małżeństwo, a później w rodzinę, każda osoba wnosi swoje usposobienie, swoje pragnienia, oczekiwania itd. Z tymi uwarunkowaniami osobowymi członkowie rodziny żyją na co dzień, a to zawsze jest wymagające. Małżeństwo i rodzina to wspólnota, która jest ze sobą powiązana w sposób wyjątkowy. Złożona z kobiety i mężczyzny, posiadająca albo pragnąca dzieci, istniejąca w otoczeniu rodziny i przyjaciół oraz osób dla niej ważnych. Dość powszechne zamykanie się w sobie i oddalanie się od siebie osób w rodzinie powoduje, że osoby te kontaktują się z sobą przy pomocy na przykład telefonu, a kiedy spotykają się w domu, to się mijają. Niemożność znalezienia rozwiązania tej sytuacji polega na tym, że na przykład małżonkowie widzą tylko efekt zewnętrzny, skutki, a nie widzą drogi, którą przeszli i którą mają przed sobą do przebycia.

Od czasu Soboru Watykańskiego II słusznie została dowartościowana liturgia jako pierwsze środowisko formowania życia duchowego¹⁷. W stałej formacji duchowości rodziny na pierwszym miejscu podkreśla się znaczenie świętowania niedzieli, która dla chrześcijan jest pamiątką i uobecnieniem szczytowego wydarzenia w historii zbawienia – Chrystusowej tajemnicy paschalnej. Ta paschalna treść niedzieli najbardziej wyraża się w Eucharystii. Eucharystia jako sakrament trwałej obecności Chrystusa w rodzinie jest źródłem wiary, że zawsze można nawiązywać

¹⁷ Pamiętam, jak kiedyś na wykładzie jeden z profesorów powiedział: „W katolicyzmie chrześcijańskiego Wschodu duchowość w pierwszym rzędzie była formowana przez liturgię, a w katolicyzmie zachodnim przez prywatne praktyki pobożnościowe”.

z Nim żywe relacje, szczególnie w chwilach potrzeby podniesienia na duchu, umocnienia w słabościach czy pobudzenia do doskonalszego życia. Dlatego duszpasterze coraz bardziej podkreślają potrzebę i ważność przeżywania Eucharystii przez całą rodzinę. Słusznie też zwraca się uwagę na to, że oprócz udziału w Eucharystii dopełnieniem świętowania niedzieli powinno być modlitewne rozważanie słowa Bożego w rodzinie. Na ogół w niedzielę członkowie rodziny mają większą szansę wspólnego bycia z sobą niż w inne dni tygodnia. W niedzielę powinny rodzinę łączyć dwa stoły – ten Pański i ten domowy. Nie w każdą niedzielę uda się zrealizować materialnie wszystkie postulaty pod adresem życia rodzinnego, ale ważne jest, by rodzice tworzyli styl wyrabiający w dzieciach świadomość, że niedziela jest szczególnym dniem danym człowiekowi przez Chrystusa¹⁸.

Badacze życia rodzinnego zauważają, że struktury osobowości ukształtowane w dzieciństwie mają decydujący wpływ na całe życie człowieka. Nic więc dziwnego, że uwzględniając współczesne zagrożenia dla życia rodzinnego, temat rodziny pojawia się w wielu publikacjach. Ważność rodziny w rozwoju człowieka doskonale wyczuwał Jan Paweł II, o czym mogą świadczyć dokumenty przez niego wydane oraz różne wypowiedzi kierowane do rodzin.

Na pewno w formowaniu człowieka ważne są programy wychowawcze, ale o wiele ważniejsze jest oddziaływanie osobowe poprzez osobisty przykład. Wśród różnych czynników w kształtowaniu życia duchowego w rodzinie znaczące miejsce powinna zajmować też codzienna modlitwa. Niektóre badania psychologów dotyczące modlitwy w rodzinie wskazują, że w wielu rodzinach modlitwa ma charakter powierzchowny i rutynowy, nie ma wymiaru osobowego i nie odnosi się do życia¹⁹.

W wymiarze osobowym, modlitwa w pierwszym rzędzie powinna pogłębiać relacje osobowe dorosłych członków rodziny z Bogiem, zaś w odniesieniu do dzieci powinna uczyć prawidłowych relacji osobowych i prowadzić do poznania Boga, zgodnie z Jego pedagogią. Modlitwa zachowująca swój wymiar osobowy i rozciągająca się na całe życie rodzinne znajduje wiele okazji do tego, aby odczytywać obecność Boga i uczyć się

¹⁸ Por. I. Werbiński, *Rola modlitwy w kształtowaniu duchowości życia rodzinnego*, w: *Ekumenizm, teologia, kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Hancowi z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. K. Konecki, Z. Pawlak, K. Rulka, Włocławek 2006, s. 527.

¹⁹ Por. tamże, s. 520.

od Niego prawidłowych postaw. Wydaje się, że dobrą okazją dla rodziców, aby ukazywać dzieciom obecność Boga, jest też odwoływanie się do rzeczywistości stworzonej, w której dostrzegamy Boga Stwórcę. Pewnie wielu rodziców nie dostrzega związku między na przykład spacerami na łonie przyrody a życiem duchowym. Zaś wnikając głębiej w zagadnienie, zauważamy, że przyroda stwarza okazję do tego, aby piękno i harmonię dostrzeganą w niej odnosić do Tego, kto jest ich stwórcą. Psychologowie badający psychikę dziecka podkreślają, że jest ono szczególnie wrażliwe i otwarte na doświadczanie piękna. Rodzicom nie tyle jest potrzebna wiedza książkowa w tym zakresie, ale pewna wrażliwość duchowa, mająca w sobie coś z kontemplacji, dzięki której człowiek ogląda Boga „oczyma duszy”²⁰. Psychika dziecka nie jest zdolna do długiej kontemplacji; być może będą to chwile, które zostaną wpisane głęboko w psychikę, do których dziecko w przyszłości będzie wracać.

Późniejsze życie duchowe jest ściśle powiązane z całokształtem wychowania, począwszy od urodzenia, choć człowiekowi dorosłemu trudno to odtworzyć w sferze świadomej. Oddziaływania rodzicielskie z okresu niemowlęctwa i pierwszych lat dzieciństwa, w opinii wielu psychologów, mają trwalsze znaczenie dla rozwoju osobowego, w tym też dla przeżywania swoich relacji z Bogiem, niż późniejsze oddziaływania innych osób. Atmosfera tego okresu wywiera znaczący wpływ na późniejszą postawę dziecka wobec świata i Boga. Jeżeli dziecko nie dostrzega tego, że rodzice je kochają, wówczas samo nie uczy się, jak kochać, i gdy dorośnie, nie będzie przekonane o tym, że Bóg jest Miłością i kocha każdego człowieka.

Modlitwa powinna też spełniać funkcję wychowawcy, który uświadamia modlącemu się, że to, co robi, może być monologiem, ale może też być dialogiem. Powinna też uświadamiać, że tylko od człowieka zależy, czy jego modlitwa będzie monologiem – mówieniem do Boga, czy dialogiem – wielowymiarową formą komunikacji. Wydaje się, że jeżeli modlący się ma nieprawidłowy obraz Boga, to w dialogu z Nim będzie nakładał pewną maskę. Nakładanie maski najczęściej jest spowodowane lękiem przed czymś, np. przed tym, że „gdybym stanął w prawdzie, nie osiągnę celu, który zamierzyłem”. Nie stając w prawdzie, od strony modlącego się, będzie kontynuowany dialog upozorowany, który w relacjach ludzkich polega na tym, że na zewnątrz ujawnia się co innego, niż kryje

²⁰ Por. tamże, s. 521.

się we wnętrzu ludzkim. W przypadku dialogu z Bogiem taka postawa nie ma sensu, bowiem Bóg zna prawdę o wnętrzu ludzkim. Stąd kolejne zadanie wychowawcze modlitwy polega na tym, aby w dialogu z Bogiem modlący się, na tyle na ile potrafi, odsłaniał prawdę o sobie. Dlatego rozwój modlitwy powinien prowadzić do coraz głębszego obiektywizmu w poznawaniu siebie²¹.

W relacjach międzyludzkich możemy zauważyć dwa podstawowe sposoby oddziaływania na siebie. Pierwszy polega na tym, że jedna osoba chce narzucić drugiej siebie – swoje przekonania, sposób bycia itp. Ten sposób oddziaływania nie ma nic wspólnego z dialogiem, którego pierwszym warunkiem jest uznanie równości i wolności partnerów dialogu. Drugi sposób oddziaływania wyraża się w dialogu, który stosuje Bóg w relacjach z człowiekiem. Biorąc pod uwagę płaszczyznę wiary, to Bóg pierwszy wkroczył w historię życia ludzkiego²². Bóg, który najpełniej zna człowieka i jego problemy, a zarazem traktuje go jako osobę, partnera w dialogu, stara się na różne sposoby wyzwolić w człowieku pragnienie dialogu i to nie przez pouczanie, ale przez wchodzenie w egzystencjalne wymiary życia ludzkiego.

Modlitewny dialog powinien też uczyć wolności, w której człowiek, przez nikogo nie przymuszany, może wyrażać siebie takim, jakim jest. Wolność daje szansę wyboru, który wiąże się z podjęciem jakiejś decyzji. W podejmowaniu decyzji bardzo ważną rolę pełnią motywy. Psychologia podkreśla, że jest ich kilka i przed podjęciem decyzji motywy walczą ze sobą, a zwycięża motyw, który w psychologii jest określany „dominującym”²³. Podejmując dialog, modlący się powinien czuwać, aby przebiegał on prawidłowo, a na przykład przy okazji modlitwy wieczornej, kiedy podsumowujemy dany dzień, zalecane jest zweryfikowanie owej prawidłowości, np. poprzez rachunek sumienia.

Czytając Biblię odkrywamy, że dialog z człowiekiem zainicjował Bóg. Jedną z form wejścia człowieka w dialog z Bogiem jest modlitwa, w której ów dialog jest kontynuowany na płaszczyźnie wiary i dotyka wszystkich

²¹ Por. I. Werbiński, *Modlitwa – dialog człowieka z Bogiem*, „Paedagogia Christiana”, 2/26(2010), s. 135–147.

²² Zapoczątkowanie tego dialogu opisuje Księga Rodzaju, począwszy od rozdziału dwunastego: „Pan rzekł do Abrama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę»” (Rdz 12, 1).

²³ Por. A. Jagiełło, *Działanie ludzkie*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków 1995, s. 167–168.

wymiarów życia ludzkiego²⁴. W *Encyklopedii katolickiej* modlitwa jest opisana jako: „osobowe spotkanie człowieka z Bogiem, mające charakter nadprzyrodzonego dialogu prowadzącego do komunii”²⁵. Skoro Bóg jest inicjatorem dialogu z człowiekiem, to człowiek najpierw musi się nauczyć, jak odczytywać inicjatywę Boga wobec niego. Do takiej dyspozycji uzdalnia człowieka łaska wiary. Dzięki niej człowiek nie tylko przy pomocy naturalnego rozumu, ale ubogaconego światłem Bożym, ma możliwość głębszego poznania siebie, odkrycia śladów Boga w stworzeniach i właściwego odczytywania woli Bożej wobec siebie²⁶. Autor Listu do Hebrajczyków zwraca uwagę na to, że dzięki temu, iż Bóg posłał do nas swego Syna, również w Chrystusie możemy trafniej odczytywać wolę Bożą wobec siebie: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1–2).

Biorąc pod uwagę fakt, że oprócz cech wspólnych, właściwych wielu ludziom, każdy człowiek posiada cechy niepowtarzalne, właściwe tylko jemu, oraz uwzględniając różnorodność form modlitewnych, możemy mówić o wielowymiarowości i różnorodności dialogu modlitewnego. W publikacjach omawiających różne rodzaje modlitwy wymienia się modlitwę indywidualną i modlitwę wspólnotową. Modlitwa indywidualna koncentruje się w pierwszym rzędzie na osobistym dialogu modlącego się z Bogiem, zaś w modlitwie wspólnotowej ukazywana jest równowaga między osobistym dialogiem z Bogiem i dialogiem z człowiekiem.

Do istoty dialogu należy komunikacja werbalna lub pozawerbalna. W modlitwie słownej podmioty porozumiewają się przy pomocy komunikacji werbalnej, w której głównym narzędziem porozumiewania się jest język naturalny, zrozumiały dla osób biorących udział w komunikacji. „Język jest podstawowym środkiem służącym nie tylko komunikowaniu się i nawiązywaniu wzajemnych kontaktów, czyli wypowiedania się i rozumienia, ale także narzędziem poznania”²⁷. Komunikować się z kimś oznacza dzielić się jakąś myślą, prosić o coś, zlecać jakieś zadanie czy

²⁴ Por. L. Boros, *Modlitwa chrześcijańska*, Warszawa 1976, s. 23–27.

²⁵ E. Kasjaniuk, *Modlitwa*, w: EK, t. 12, kol. 1503.

²⁶ Por. J. Przybyłowski, E. Robek, *Teologia modlitwy*, Ząbki 2004, s. 80.

²⁷ Por. R. Pankiewicz, *Sztuka rozmawiania z Bogiem. Modlitwa a teoria komunikacji*, Kraków 2009, s. 44–45. Rolę języka w komunikacji dość szeroko omawiają: S.P. Morreale, B.H. Spitzberg, J.K. Barge, *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, Warszawa 2008, s. 138–171.

wyrażać opinię. Należy pamiętać, że w komunikacji biorą udział osoby i choć w tym rodzaju komunikacji posługują się słowem, ale słowo rodzi się we wnętrzu osoby i jeśli jest w niej harmonia, to w procesie komunikacyjnym zaangażowane są wszystkie wymiary osoby.

Proces komunikowania możemy przedstawić przy pomocy schematu: nadawca → komunikat → kanał komunikowania → odbiorca. Ogniwem inicjującym dialog jest nadawca, który ma coś do zakomunikowania – wysyła komunikat. W przypadku komunikacji werbalnej kanałem komunikowania jest słowo. Komunikat jest skierowany do odbiorcy, który go odczytuje. Psychologia zwraca uwagę na to, że w kanale komunikacyjnym zjawiają się pewne przeszkody, które określane są jako „szum”, utrudniający odczytywanie komunikatu; w przypadku modlitwy tym szumem może być brak wyciszenia czy brak skupienia²⁸.

3. Wpływ duchowości na relacje w rodzinie z osobą niepełnosprawną

Przeżycia emocjonalne rodziców, którzy dowiadują się o niepełnosprawności swego dziecka, mają różne formy i etapy. Na początku przeważnie doznają szoku, następnie przeżywają bezradność, strach, co dezorganizuje ich równowagę psychiczną i może prowadzić do kryzysu emocjonalnego²⁹. Wówczas małżonkowie odczuwają niespełnione nadzieje pomiędzy wyidealizowanym a faktycznym obrazem dziecka. Z kolei przeżywane emocje znacząco wpływają na relacje interpersonalne w rodzinie, np. mogą prowadzić do nieporozumień czy wzajemnej wrogości. U wielu rodziców pojawia się też poczucie winy; zastanawiają się nad tym, gdzie popełnili błąd?, co zaniedbali? itd. Niezbyt pozytywny klimat emocjonalny panujący w rodzinie, w psychice dziecka niepełnosprawnego wpływa na brak poczucia bezpieczeństwa.

Po okresie kryzysu emocjonalnego, w rodzinie następuje okres pozornego przystosowania się do zaistniałej sytuacji. Rodzice na tym etapie na ogół zniekształcają obraz rzeczywistości, co wpływa na wyimaginowany obraz dziecka. Na tym etapie dominują takie mechanizmy obronne jak rezygnacja oraz negacja. Faza ta trwa do chwili, gdy rodzice przechodzą w stan zobojętnienia, wyrażający się w bezradności. Wówczas potrzebują

²⁸ Por. I. Werbiński, *Modlitwa – dialog człowieka z Bogiem*, art. cyt., s. 135–147.

²⁹ Por. W. Janocha, *Psychologiczne i społeczne funkcjonowanie badanych osób*, w: *Religijność osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Studium socjologiczno-pastoralne*, Lublin 2011, s. 133.

pomocy, aby konstruktywnie włączyć się w zaistniałą sytuację³⁰. Powinni również zastanowić się nad tym: co i jak mogą zrobić, aby pomóc swojemu dziecku? Jak mają się zachowywać, aby ich dziecko w miarę możliwości prawidłowo się rozwijało?

Papież Jan Paweł II w przemówieniu do uczestników Kongresu Papieskiej Rady ds. Rodziny w dniu 4 XII 1999 r. powiedział: „Narodziny chorego dziecka to z pewnością trudne doświadczenie dla rodziny, która doznaje głębokiego wstrząsu. Także z tego punktu widzenia ważna jest pomoc okazywana rodzinom, aby umieli otoczyć dziecko szczególną troską, rozwijać głęboki szacunek dla jego godności osobistej oraz ze czcią i wielkodusznie służyć jego prawom. Odnosi się to do każdego dziecka, ale szczególnie ważne staje się wobec dziecka małego, wymagającego opieki całkowitej, wobec dziecka chorego, cierpiącego lub upośledzonego”³¹.

Istotną rolę w życiu każdego człowieka, a szczególnie w życiu osoby niepełnosprawnej, odgrywają prawidłowe relacje międzypersonalne³². Osoba niepełnosprawna ma poczucie braku prawidłowego funkcjonowania. Gdy osoba jest dotknięta niepełnosprawnością od urodzenia, jej reakcja na niepełnosprawność jest mniej intensywna, niż u osoby, która w którymś momencie życia została dotknięta niepełnosprawnością³³.

Badania prowadzone wśród dzieci niepełnosprawnych pokazują, że poziom duchowości rodziców ma znaczący wpływ na ich postawy wobec dziecka niepełnosprawnego. Rodzice żyjący zgodnie z zasadami wiary starają się przyjmować dziecko niepełnosprawne jako dar Boga i dlatego akceptują je takim, jakie jest, i co najważniejsze, starają się otaczać dziecko miłością³⁴. W wielu przypadkach rodzice starają się okazywać miłość dziecku niepełnosprawnemu w większym stopniu niż dzieciom

³⁰ Por. W. Szumilas, *Czynniki wpływające na prawidłowe funkcjonowanie rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym*, w: *Niepełnosprawność. Wybrane sytuacje osób niepełnosprawnych i ich rodzin*, red. W. Janocha, Kielce 2006, s. 68–70.

³¹ Jan Paweł II, *Dziecko niepełnosprawne w rodzinie*, Przemówienie [...] do uczestników kongresu Papieskiej Rady ds. Rodziny, *OsRomPol*, 21(2000), nr 3, s. 33.

³² Por. J. Piątek, *Osoba – podmiotem dialogu i miłości*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 2(2003), s. 429.

³³ Por. J. Kirenko, *Pojęcie i zakres niepełnosprawności*, w: *Niepełnosprawność...*, dz. cyt., s. 19.

³⁴ Por. Z. Pakuła, *Pomoc organizacji pozarządowych dla rodzin z osobami niepełnosprawnymi*, w: *Niepełnosprawni w rodzinie. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia...*, Warszawa 2005, s. 36.

zdrowym i to może rodzić nieprawidłowe relacje między rodzeństwem. Nieraz bywa tak, że dziecko pełnosprawne pełni rolę towarzysza, a nie uczestnika zabaw z niepełnosprawnym bratem lub niepełnosprawną siostrą³⁵.

Gdy dziecko rodzi się z niepełnosprawnością, rodzice wierzący starają się od samego początku szukać odpowiedzi na pytanie, jaki sens ma niepełnosprawność ich dziecka i starają się to uzasadnienie przekazywać dziecku. Często cierpienia związane z niepełnosprawnością dziecka łączą z cierpieniami i ukrzyżowaniem Jezusa. Natomiast jeśli dziecko w którymś momencie zostanie dotknięte niepełnosprawnością, a duchowość rodziców nie jest dojrzała, wówczas rodzi się bunt wobec Boga lub żądanie cudu dla swojego dziecka³⁶.

Obserwacja życia rodzinnego pozwala zauważyć, że im wyższy poziom duchowy w rodzinie, tym większa integracja osoby niepełnosprawnej z pozostałymi członkami rodziny. Potwierdzenie tej prawdy możemy na przykład znaleźć w badaniach francuskiego socjologa Émila Durheima, który pisze, że katolik w mniejszym stopniu niż człowiek niewierzący jest narażony na to, aby stracić z oczu więzi łączącą go z grupą wiernych, do których należy. „Nie musi z niepokojem pytać, do czego zmierzają jego czyny; odnosi je do Boga, ponieważ są kierowane przez Boga, czyli przez Kościół będący jego widzialnym ciałem”³⁷.

4. Wpływ duchowości na kształtowanie postaw po stracie jednego z członków rodziny

W czasie przeżywania straty można się spodziewać prawie każdego rodzaju emocji i różnego ich natężenia³⁸. Emocje towarzyszące to najczęściej niepokój, podekscytowanie, brak cierpliwości i roztargnienie. Czymś typowym i naturalnym jest też doświadczanie smutku oraz związanego z tym bólu i rozpacz. Przeżywanie smutku nie jest jednorazowym wydarzeniem, ale procesem. Smutku nie należy przezwyciężać samemu. Osoba dotknięta cierpieniem po stracie kogoś bliskiego potrzebuje wsparcia ze

³⁵ Por. M. Rutkowski, *Relacje między rodzeństwem dziecka z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim*, w: *Niepełnosprawność...*, dz. cyt., s. 78–79.

³⁶ Por. W. Janocha, *Wprowadzenie w problematykę badań nad religijnością osób niepełnosprawnych i ich rodzin*, w: *Religijność osób niepełnosprawnych i ich rodzin...*, dz. cyt., s. 62.

³⁷ E. Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Warszawa 2006, s. 470.

³⁸ Por. P. Krakowiak, *Strata, osierocenie i żałoba. Poradnik dla pomagających i dla osób w żałobie*, Gdańsk, 2008, s. 36

strony otoczenia³⁹. W uzdrawianiu tego rodzaju uczuć pomaga możliwość ich wyrażania, np. opowiedzenia o tym komuś⁴⁰.

Jedną z reakcji emocjonalnych po stracie kogoś bliskiego jest żal do Boga. Człowiek nie potrafi pojąć straty, ani sobie z nią poradzić i szuka kogoś, na kogo mógłby skierować negatywne uczucia. W sytuacji, w której się znalazł, nie widzi zrozumienia w decyzji Boga. Niektórzy wówczas wątpią w Jego miłość⁴¹.

Przed rodziną po stracie jednego z jej członków stają dwojakiemu rodzaju problemy: 1) emocjonalne przeżywanie straty, psychiczne radzenie sobie z rozłąką, dochodzenie do pogodzenia się z trwałą fizyczną nieobecnością najbliższej osoby; 2) przystosowanie życia rodzinnego do nowej sytuacji. Wraz z przeżywaniem rozstania domownicy odczuwają dotkliwy brak obecności osoby, która odeszła na zawsze. Funkcjonalna pustka jest niekiedy gorsza od samego braku utraconej osoby⁴².

Odejście jednego z członków rodziny wywołuje zmiany w układzie ról i stosunków wewnątrzrodzinnych. Odchodzi osoba, która pełniła w rodzinie określoną rolę. Konsekwencją tego zdarzenia jest załamanie dotychczasowej struktury życia rodzinnego. Prowadzi to do dodatkowych obciążeń pozostających przy życiu osób z obowiązkami spełnianymi dotychczas przez osobę, którą powszechnie nazywa się „zmarłą”. W praktyce może to oznaczać pojawienie się nowego członka rodziny, np. ojczyrna/macochoy lub dziecka zastępczego, mającego wypełnić lukę powstałą po śmierci ukochanego dziecka⁴³.

Wyróżnia się trzy zadania stojące przed rodziną po stracie jednego z jej członków.

Pierwsze zadanie wiąże się ze zmianą obrazu całej rodziny. Ważne jest, aby każdy członek rodziny starał się otwierać na innych członków i starał się wspólnym wysiłkiem przezwyciężać problemy związane ze stratą⁴⁴. Podstawowym i najtrudniejszym zadaniem rodziny na tym

³⁹ Por. E. Januszewska, A. Januszewski, *Stres sytuacji żałoby doświadczanej przez dzieci i młodzież. Analiza psychologiczna procesu radzenia sobie*, w: *Psychologiczne aspekty doświadczania żałoby*, red. S. Steud, S. Tucholska, Lublin, 2009, s. 82.

⁴⁰ Por. M. Keirse, *Smutek, strata, żałoba. Jak sobie z nimi radzić? Jak pomóc innym?*, Radom, 2004, s. 44–45.

⁴¹ Por. A. Gretkowski, *Ból i cierpienie*, Płock 2003, s. 303.

⁴² Por. M. Ogryzko-Wiewiórska, *Społeczny wymiar straty i żałoby*, w: *Psychologiczne aspekty doświadczania żałoby*, dz. cyt., s. 52.

⁴³ Por. taż, *Rodzina i śmierć*, Lublin 1994, s. 9.

⁴⁴ Por. P. Krakowiak, *Strata, osierocenie i żałoba...*, dz. cyt., s. 31–32.

etapie jest poradzenie sobie z więzami emocjonalnymi łączącymi ze zmarłym. Radzenie sobie z nimi może przybierać postać konstruktywną lub destruktywną. Konstruktywne przeżywanie straty to przemiana osobowości, większa mobilizacja sił witalnych, przepracowanie oraz wykorzystanie doświadczenia śmierci dla indywidualnego i rodzinnego ubogacenia. Istniejące wcześniej więzy rodzinne ze zmarłym przemieniają się w generalne przesłania, zasady życiowe, wzmacniają rodzinną solidarność⁴⁵.

Zadanie drugie polega na modyfikacji dotychczasowych ról i obowiązków w rodzinie. Zadania wykonywane przez zmarłego mogą być teraz podejmowane przez jedną osobę lub podzielone na kilku członków rodziny. Niekiedy dzieje się tak, że nie zostają przyjęte przez nikogo, są odrzucone lub kontestowane. Dobrze przepracowanie tego etapu może scalić rodzinę.

Zadanie trzecie, określane jako wezwanie do tworzenia nowych relacji ze światem, możliwe jest tylko wtedy, gdy doszło do przepracowania pierwszego i drugiego etapu. Strata w rodzinie może powodować nowe konflikty, podziały i nasilać brak zrozumienia. Ważne jest, aby rodzina zadbała o komunikację i zaufanie w okazywaniu intensywnie występujących uczuć. W pogłębieniu relacji rodzinnych istotne jest dzielenie się swoimi emocjami, poświęcenie czasu na wzajemne słuchanie i wspólne przeżywanie kryzysu żałoby⁴⁶.

Istotnym elementem życia w rodzinie są relacje interpersonalne między jej członkami. Strata jednego z członków rodziny nie musi wpływać na dezorganizację życia rodzinnego. Badania potwierdzają, że duchowość ma decydujący wpływ na integrację rodziny po odejściu jednego z członków, np. po stracie jednego z małżonków rodzi się głębsza więź między pozostałym małżonkiem a dziećmi, czy po stracie dziecka umacnia się więź między małżonkami oraz między pozostałym rodzeństwem⁴⁷.

SUMMARY

Man absorbed by material reality, does not deal with spirituality and does not feel the need. And reaching for publications on spiritual theology we find there

⁴⁵ Por. M. Ogrzyzko-Wiewiórska, *Spółeczny wymiar straty i żałoby*, art. cyt., s. 53–54.

⁴⁶ Por. P. Krakowiak, *Strata, osierocenie i żałoba...*, dz. cyt., s. 31–32.

⁴⁷ Por. M. Ogrzyzko-Wiewiórska, *Spółeczny wymiar straty i żałoby*, art. cyt., s. 55.

saying that “spirituality is a very broad”, “vague”, “difficult to definable,” and even saying that “spirituality is undefinable.” Given the above statement in the context of the title of this article, one might ask, what impact can have spirituality interpersonal relationships in the family ?, and what approach spirituality in this article can expect the reader?

In the first paragraph of Article find a discussion of important dimensions of Catholic spirituality and the integration of its role in the personal dimension and interpersonal. In the following sections article discusses: the impact of family prayer liturgy and spirituality and the relationship between the personal, the impact of spirituality on relationships in a family with a disabled person and the impact of spirituality on shaping attitudes after the loss of one of the family members.

Key words: a disabled person, eternity, family, liturgy, spirituality, prayer.

Słowa kluczowe: duchowość, liturgia, modlitwa, osoba niepełnosprawna, rodzina, wieczność.

KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI

CHRZEST W PRAKTYCE DUSZPASTERSKIEJ

Chrzest, udzielany w imię Trójcy Świętej, został ustanowiony przez Chrystusa. Sakrament chrztu otwiera bramy królestwa Bożego i jest dla wiernego włączeniem w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusowe, co symbolicznie ukazuje zanurzenie katechumena w wodzie i powstanie. Przez wyzwolenie z grzechu pierwotnego nowo ochrzczony staje się członkiem Kościoła, Ciała Mistycznego. Ten skutek chrztu ma szczególne znaczenie w duszpasterskiej praktyce, gdyż świeccy „powinni mieć coraz głębszą świadomość, że nie tylko należą do Kościoła, ale że są Kościołem” (Pius XII). W aspekcie pastoralnym podkreślić również należy fakt, że od samego początku chrześcijaństwa nikt nie odrzucał tego sakramentu. Trudności powstawały tylko w związku ze sposobem udzielania chrztu i pojęciem jego skuteczności.

1. Dlaczego chrzczymy?

Rozpocznę od anegdoty. Do pewnej parafii ma przyjechać biskup na wizytację. Niestety, z przyczyn niezależnych, jego przyjazd się opóźnia. Wszyscy czekają w pogotowiu: ksiądz proboszcz z krzyżem do ucałowania, przedstawiciele parafii z przygotowanymi przemowami powitalnymi, dzieci z kwiatami, poczty sztandarowe, ministranci z trybularzem i święconą

KS. JAN PRZYBYŁOWSKI – profesor zwyczajny. Od 2002 r. jest kierownikiem Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W latach 2008–2010 pełnił funkcję prodziekana ds. naukowych na Wydziale Teologicznym UKSW, a w latach 2010–2012 był prorektorem ds. finansowych i naukowych na UKSW. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych i kilku książek, m.in.: *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży. Studium pastoralne*, Lublin 2001; *Funkcja wychowawcza w teorii i praktyce eklezjalnej. Studium teologicznopastoralne*, Warszawa 2010; *Jak modli się polska młodzież? Studium socjologiczne*, Warszawa 2013; *Rola nowej ewangelizacji w Kościele i w świecie. Nowe ubranie bez dziur i łat (Łk 5, 36)*, Warszawa 2014.

wodą. Wszyscy czekają cierpliwie na wizytę biskupa. Wreszcie Ekscelencja dojechał. Powitanie przebiegało zgodnie z przyjętym rytuałem. Do biskupa podeszli także ministranci z trybularzem i kadzidłem. Niestety, podczas oczekiwania na przyjazd Gościa ogień w trybularzu wygasł. Biskup zapytał ministrantów: „A gdzie żar?”. Ministranci głośno odpowiedzieli: „Żar jest w sercu, Ekscelencjo”.

Ta anegdota w prosty sposób pokazuje, o co tak naprawdę chodzi w sakramencie chrztu. Cała moc wiary jest w sercu człowieka. Z serca płynie miłość do Boga i do człowieka. Prawdziwą tajemnicą serca jest jednak żar. Co to jest ten żar serca? Żar sprawia, że człowiek ma serce otwarte, gotowe na dawanie i branie. Żar rozpala, ale też pobudza do działania. Żar oznacza nieustanne czuwanie, ale symbolizuje też trwałość deklarowanej i wyznawanej miłości. W sercu ochrzczonego w miejsce lodowatej góry (grzech pierworodny) zostaje rozpalony żar łaski. Poprzez chrzest Chrystus rozpala w sercu człowieka i podtrzymuje żar prawdziwej miłości.

Dekret trydencki stwierdza, że grzech Adama przechodzi na wszystkich jego potomków na podstawie ich pochodzenia, a nie tylko na skutek złego przykładu, dlatego grzech pierworodny jest przekazywany drogą rodzenia naturalnego. Potwierdzeniem tej prawdy jest praktyka chrztu niemowląt.

1.1. Chrzest gładzi grzech pierworodny

Niemowlęta, choć nie mogą popełnić grzechu osobistego, jednakże zgodnie z odwieczną tradycją Kościoła otrzymują chrzest wkrótce po urodzeniu dla odpuszczenia grzechu pierworodnego. Do tej praktyki odwołuje się również dekret Trydentu: dzieci „są prawdziwie ochrzczone dla odpuszczenia grzechów, ażeby w odrodzeniu zostało oczyszczone to, co zaciążyło na nich poprzez urodzenie”. Grzech pierworodny w żadnym z potomków Adama nie posiada zatem charakteru osobistej winy, a jest tylko brakiem łaski uświęcającej w naturze, która z winy pierwszych rodziców zбочyła z drogi ku nadprzyrodzonemu celowi. Jest to „grzech natury”, który tylko przez analogię można odnieść do „grzechu osoby”.

1.2. Chrzest wciela w Kościół

Sobór Watykański II naucza (Konstytucja dogmatyczna o Kościele (KK), n. 14): „Do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie

pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty (*communio*)”.

W świetle tych słów wyraźnie rozróżnić należy jednak dwa aspekty ukościelnienia: wcielenie do wspólnoty eklezjalnej i przynależność do społeczności Kościoła. Z „wcielenia kościelnego” rodzą się konsekwencje przynależności do społeczności eklezjalnej. Przynależność do społeczności Kościoła oznacza, że chrześcijanin staje się Kościołem, ale pod warunkiem, iż wpierw zostanie przyjęty (wcielony) do wspólnoty kościelnej. Dzieje się to w sakramencie chrztu.

Wcielenie do Kościoła nie musi być świadome, jak to próbują sugerować niektórzy krytycy Kościoła. Przez chrzest, udzielany niemowlętom, wspólnota kościelna przyjmuje nowego członka, czyli daje nowo ochrzczoneму dostęp do łask, które są owocem wiary pozostałych członków Kościoła. W pewien sposób wyraża to modlitwa o pokój w czasie Mszy świętej: „Nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła”. Wiara Kościoła jest bowiem dobrem wszystkich, którzy do wspólnoty kościelnej zostają wcieleni, a udział w jej bogactwie jest bezwarunkowy. Na wcielenie do Kościoła nie trzeba zatem zasługiwać, a tym samym przyjęcie do Kościoła nie musi być wyrazem świadomej zgody (o poczęciu nie decyduje dziecko, ale jego rodzice).

Z wcielenia do wspólnoty kościelnej rodzi się dopiero przynależność do społeczności Kościoła, która oznacza nawiązanie ścisłych relacji międzypersonalnych z członkami wspólnoty i świadome, i dobrowolne przyjęcie obowiązków kościelnych. Przynależność do społeczności eklezjalnej oznacza w istocie swojej „bycie Kościołem” przez swoje „serce”. Na ten temat również wypowiada się Sobór Watykański II: „Nie dostępuje jednak zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła, ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła «ciałem», ale nie «sercem»” (KK, n. 14).

Dlatego chrzest jest niejako powtórnym narodzeniem, nowym życiem, dzięki któremu „dziecko człowieka” staje się „dzieckiem Boga”.

2. Przygotowanie do chrztu

Człowiek przygotowujący się do przyjęcia chrztu nazywany jest „katechumenem”, co dosłownie znaczy „pouczany”¹ w sprawach prawd

¹ *Katechúmenos* – „katechumen” to osoba przygotowująca się do chrztu zgodnie z Chrystusowym wskazaniem wyrażonym w słowach: „uwierzą i przyjmą chrzest”.

wiary i zasad postępowania z nią zgodnego. W tym duchu św. Augustyn określił katechumena katolickiego „jako mającego przyjąć chrzest”², czyli tego, który ma być „pouczany” o sprawach wiary i postępowania chrześcijańskiego³.

W przypadku chrztu dzieci, to rodzice i rodzice chrzestni powinni zostać pouczeni. Dlatego przygotowanie do chrztu implikuje nie tylko katechezę okazjonalną, ale zakłada katechezę systematyczną⁴. Nie chodzi jednak w tym nauczaniu o zdobycie wiedzy o chrześcijaństwie, ale o możliwie wszechstronne zgłębianie treści wiary, które zawierają się w słowie Bożym i są systematycznie nauczane przez Kościół (Magisterium i praktyka kościelna).

3. Życie pochrzcielne – przynależność do Kościoła

Przez chrzest ludzie zostają „powołani do nowego życia, w którym nie traci się niczego, co ludzkie, z wyjątkiem pozbycia się nieszczęśliwego stanu grzechu pierwotnego, a wszystko, co ludzkie, można podnieść tak, by tworzyło najpiękniejsze wzory doskonałości i rodziło przeobfite i święte owoce. A zatem imię chrześcijańskie i przyjęcie chrztu powinny głęboko i radośnie poruszyć świadomość każdego chrześcijanina tak, by podobnie jak za czasów pierwotnego Kościoła, uważał je za oświecenie, które sprowadzając do jego duszy ożywcze światło boskiej prawdy, otwarłoby mu niebo, rozjaśniło życie doczesne i dodawałoby mu mocy do kroczenia ku oglądaniu Boga w wiecznej szczęśliwości”⁵.

„Chwałą Boga jest człowiek żyjący, życiem zaś człowieka – widzenie Boga”⁶. W tych słowach św. Ireneusza zawiera się istota życia pochrzcielnego, czyli życia według Chrystusowej Ewangelii. Św. Bazyle napominał swoich uczniów, aby starali się żyć Chrystusową Ewangelią na co dzień: „Sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim; [...] jeśli nawet, jak mówisz, nie zabiłeś, nie cudzołożyłeś, nie kradłeś, nie mówiłeś przeciw komukolwiek fałszywego świadectwa, to jednak pilność w wypełnianiu (tych przykazań) czynisz bezpłodną, jeśli nie dorzucasz do tych czynów tego,

² Por. Augustyn Aureliusz, *Contra litteras Petiliani*, III, 17, 20; *Patrologia Latina* (PL), 43, 357).

³ Por. tenże, *De catechizandis rudibus*, I, 1 (PL, 40, 310).

⁴ Ojcowie Kościoła taką katechezę nazywali „nauczaniem religijnym”.

⁵ Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, n. 39.

⁶ Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 20, 7.

co pozostaje, bo tylko w ten sposób będziesz mógł wejść do królestwa Bożego”⁷. Kto bowiem według przykazania Bożego chce miłować swego bliźniego (por. Kpł 19, 18; Mt 19, 19), „nie może posiadać nic więcej, niż posiada bliźni”⁸.

Jak to jest trudny problem, można też ukazać poprzez odwołanie się do pewnej anegdoty. Spowiada się mężczyzna: „Proszę księdza, wydaje mi się, że prowadzę dobre życie. Nie piję, nie palę, nie spotykam się z kobietami, o 22 kładę się spać, wstaję o 6 rano. W każdą niedzielę chodzę na Mszę świętą. Na to ksiądz odpowiada: Obawiam się, synu, że się to zmieni, jak wyjdiesz z więzienia”. Ta anegdota pokazuje bardzo ważny problem rozejścia się teorii i praktyki w życiu religijnym człowieka. Teoretyk religijny jest podobny do osoby przebywającej w więzieniu: teoretycznie jest nienaganny, ale w praktyce, na wolności taki człowiek staje się bezradny wobec wyzwań, jakie niesie ze sobą życie. Jestem wierzący, ale niepraktykujący – z takimi deklaracjami często można się spotkać. Oznacza to, że uznaję teorię, ale nie stosuję jej w praktyce.

Chrześcijanin nie może być tylko teoretykiem, czyli nie może żyć jak w więzieniu. Żeby być chrześcijaninem, nie wystarczy jedynie chodzić do kościoła, dbać o wychowanie swoich dzieci, żyć według Bożych przykazań. W ten sposób chrześcijanin może stworzyć sobie „więzienie wiary”. Tymczasem uczeń Chrystusa powinien nieustannie się rozwijać, przemieniać, nawracać. Sprawdzianem dla wiary jest bowiem życie codzienne, w którym trzeba żyć z Chrystusem. Każdy może sprawdzić, jakim jest chrześcijaninem, przyglądając się swoim relacjom z innymi ludźmi, zwłaszcza najbliższymi. Zachowywanie tradycji i spełnianie obowiązków religijnych nie jest jeszcze dowodem na żywotność wiary. Wiara sprawdza się bowiem w życiu, zwłaszcza w relacjach z drugim człowiekiem.

W jednej z anegdot jest mowa o kobiecie, która znalazła charakterystykę męża z przedszkola: „dobrze je, świetnie się bawi, ze spaniem nie ma kłopotów”. Minęło 30 lat... i nic się nie zmieniło. Początkowo ta anegdota tylko mnie śmieszyła, ale po pewnym czasie przyszła refleksja. W tej krótkiej opowieści kryje się bowiem wielka prawda o człowieku.

⁷ Bazyli, *Homilia in divites; Patrologia Graeca* (PG), 31, 280b–281a.

⁸ Tamże, 281b.

Każdemu z nas wydaje się, że jego celem w życiu jest nieustanna przemiana, dążenie do doskonałości, zyskiwanie znaczenia, stawanie się mądrzejszym, lepszym, dojrzałym. Najczęściej dotyczy to jednak tylko wymiaru ludzkiego. Natomiast prawda jest taka, że przemiana powinna dokonywać się w duchu człowieka, w jego sercu. To jest główne jego zadanie i cel. Bycie człowiekiem mądrym, majątnym, znanym i cenionym nie jest oznaką dojrzałości i świętości. Człowiek jest bowiem człowiekiem dlatego, że odżywia się, śpi i wypoczywa, pracuje i bawi się. Tego nie można zmienić, choć mniej lub bardziej udaje się każdemu człowiekowi łączyć różne aspekty bycia człowiekiem w jedną całość. Dlatego o niektórych mówimy: leń, pracuś, skąpiec, mądrała, lekkoduch, chodząca powaga. To jednak, co się z ciała narodziło, jest ciałem. Tak naprawdę w życiu ziemskim chodzi o coś zupełnie innego. To, co się z ducha narodziło, jest duchem – liczy się to, co rodzi wiara w życiu człowieka. Słuchając Ewangelii, człowiek oddaje się pod władzę mocy zbawczej Boga i staje się nieprzewidywalny: „wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąży. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J 3, 5–8).

Zadaniem chrześcijanina, które ma istotny związek z chrztem, jest stawanie się tym, czym się jest, dorastanie do nowego wymiaru „duchowego” i eschatologicznego tajemnicy własnej osobowości. „Jakie jest znaczenie i sens chrztu? Takie mianowicie, że ochrzczony zmienia się w umyśle, mowie, działaniu i według mocy mu udzielonej staje się takim, jakim jest to, z czego się narodził”⁹.

Przez Chrzest „wszyscy są równi” – nie ma bowiem drugiej kategorii, dlatego po prostu, że nie ma różnych chrztów i ponieważ sama zasada życia chrześcijańskiego jest w całości zawarta w jednym przymierzu chrzcielnym¹⁰.

4. Nowo ochrzczony staje się świątynią Ducha Świętego

Przedstawię to za pomocą jeszcze jednej anegdoty. W bardzo eleganckiej restauracji klient prosi kelnera o podejście. „Proszę pana, nie mogę zjeść tej zupy”. Kelner, chcąc szybko załagodzić trudną sytuację, mówi: „W takim razie natychmiast idę po kierownika, aby wyjaśnić tę sprawę”. „Proszę pana, po co mi kierownik, przynieś mi pan łyżkę”.

⁹ Bazyl, *Moralia*, XX, 2; PG, 31, 736 d.

¹⁰ Tenże, *De baptismo*, II, 1; PG, 31, 1580ac.

Początkiem zamieszkania Ducha Świętego w duszy człowieka i rozpoczęciem Jego działalności jest sakrament chrztu. Duch Święty, poczynając od chrztu, wprowadza wiernych w kapłaństwo Chrystusowe, czego wyrazem jest powołanie do udziału w kulcie Kościoła. Kapłaństwo wspólne daje wiernym władzę skutecznego uczestnictwa w kulcie Kościoła oraz owocnego przyjmowania wszystkich sakramentów, a zwłaszcza pełnego włączenia się w Ofiarę eucharystyczną. Każdy ochrzczony ma tę przysłowiową¹¹ łyżkę i dzięki temu, że Duch Święty mieszka w jego sercu, może realizować swoje powołanie chrześcijańskie.

5. Wskazania pastoralne

Udzielanie sakramentu chrztu jest uregulowane kanonami prawa kanonicznego, a także wskazówkami zawartymi w rytuale *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Jako pierwszy postulat jawi się więc dobre przygotowanie samego szafarza do udzielenia tego sakramentu¹¹. Chodzi o to, aby kapłan nie podchodził rutynowo do udzielenia chrztu, ale był odpowiednio przygotowany teologicznie i posiadał właściwe kompetencje praktyczne.

5.1. Ofiary

Podkreślić należy przy tej okazji bardzo delikatny problem związany z ofiarami składanymi z okazji chrztu. Wierni mają często dylemat wynikający z dysproporcji, jakie występują między małymi i dużymi parafiami (wiejskimi i miejskimi). Przysłowiowe „co łaska” często zmienia się w: „najczęściej dają” (i tu jest wymieniona suma). Wiernym przy każdej okazji trzeba przypominać, że składanie ofiar to tradycja Kościoła w Polsce. Ponieważ jednak jest to temat bardzo drażliwy, potrzebne jest wyczucie duszpasterza, takt i delikatność w tej kwestii. Nie można jednak tego załatwić suchym, zdawkowym: „to jest ofiara”.

¹¹ Uwagi na temat praktycznych aspektów sakramentu chrztu pochodzą od doktorantów z Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych, której jestem kierownikiem. Pani Aldona Rosłońska podkreśla, że nie tylko rodzice i rodzice chrzestni powinni odpowiednio się przygotować do towarzyszenia dziecku w obrzędzie chrztu. Jeszcze bardziej istotne jest, aby kapłan udzielający tego sakramentu był przygotowany i wiedział, co i kiedy powinien zrobić. „Sama byłam świadkiem, jak ksiądz proboszcz tak poplątał całe obrzędy sakramentu chrztu, że w pewnym momencie nie wytrzymałam i zwróciłam mu uwagę, że w książce ma wszystko napisane, co robić po kolei. Na moją reakcję zaczął się śmiać i machnął ręką mówiąc: «Oj tam». Po całej uroczystości wiele osób miało dylemat, czy ten sakrament był ważnie udzielony”.

Wierni świeccy chcą na ten temat rozmawiać i jest to kolejna okazja do tego, aby bez emocji, kulturalnie pomówić nie tylko o tej konkretnej sytuacji, ale także szerzej na temat materialnego statusu parafii. Zawsze jednak trzeba z szacunkiem przyjąć opinie pozytywne i negatywne na temat finansów Kościoła.

5.2. Radość kapłana jako radość ojca z nowo narodzonego dziecka

Rozmowa kapłana z rodzicami powinna być okazją do wyrażenia radości z przyjęcia dziecka do wspólnoty parafialnej¹². Używając języka kolokwialnego można powiedzieć, że udzielanie chrztu i przyjęcie nowego członka do wspólnoty parafialnej jest jak „inwestycja” w przyszłość tego dziecka, ale także i parafii. Jeśli przy tej okazji rodzice zostaną potraktowani jako osoby niemile widziane, to podobnie będą odnosili się do Kościoła w swoim życiu i przekażą to swojemu dziecku¹³. Natomiast życzliwe nawiązanie kontaktu między kapłanem a rodzicami sprawi, że rodzice z przyjemnością będą przychodzić z dzieckiem do kościoła¹⁴.

¹² Różnica między małymi a dużymi miastami rysuje się również w kwestii podejścia księży do rodziców chcących ochrzcić swoje dziecko. Owszem, każdy ksiądz ma swoje lepsze i gorsze dni i nie można oczekiwać, że zawsze będzie w doskonałym humorze. Jednakże z autopsji wiem, że w dużej aglomeracji miejskiej ma się wrażenie, że księża są przeschczęśliwi, że rodzice chcą włączyć swoje dziecko we wspólnotę Kościoła. Co więcej, doceniają, że rodzice przyszli do danej parafii. Moją uwagę zwrócił fakt, że nikt tu nie patrzy krzywo, że dziecko nie jest już niemowlakiem lecz kilkulatkiem. Wszyscy są traktowani z radością i wdzięcznością, że oto jest możliwość pozyskania dla Kościoła kolejnej osoby. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w małym miasteczku. Tam rodzice przychodzący z dzieckiem proszą o sakrament chrztu niejednokrotnie traktowani są wręcz jak intruzi. Mogą zdecydowanie odczuć, że ksiądz może łaskawie się zgodzić ochrzcić ich dziecko, ale wcale nie musi. Oczywiście sytuacja pogarsza się, jeśli dziecko nie jest niemowlakiem lecz ma już kilka lat. Wtedy pojawiają się pretensje do rodziców, dlaczego nagle jednak zdecydowali się ochrzcić dziecko. „Czyżby zbliżała się pierwsza Komunia i wstyd Państwu, że dziecko nie będzie miało przyjęcia z tej okazji?” (Pani Aldona Rosłońska).

¹³ Niektórzy parafianie nie włączają się w życie wspólnoty i mają często dziwne uzasadnienia, co można oddać taką anegdotą: Pewnej niedzieli po mszy świętej ksiądz zaczął jednego z rzadko pojawiających się w kościele parafian i powiedział do niego: „Musisz dołączyć do Armii Pana”. „Ależ ja już jestem w Armii Pana, proszę księdza”. „Niby jak, skoro widzę cię na mszy tylko w Boże Narodzenie i na Wielkanoc?”. „Bo ja jestem w tajnych służbach”.

¹⁴ Aldona Rosłońska. Z tej racji duszpasterstwo parafialne, czyli organiczne, powinno być skupione na rodzinie i mieć charakter „rodzinny”. Nie chodzi tu jednak tylko o rodziców, ale także o dzieci. Świat rodziców i świat dzieci potrzebują przestrzeni wspólnotowej. Rodzina, będąc podstawową komórką społeczną, nie jest w stanie stworzyć wystarczających warunków do pełnego rozwoju jej członków.

5.3. Duszpasterstwo rodzin i msze dla rodzin (dzieci)

Duszpasterze, w czasie spotkania z rodzicami, mają możliwość porozmawiania o duszpasterstwie rodzin¹⁵, zwłaszcza o możliwości odprawiania Mszy świętej dla dzieci w parafii¹⁶. Jest to również okazja do tego, aby rodziców zachęcić do czynnego włączenia się w życie parafialne, czy też zaangażowania się w grupy działające w parafii. Może warto byłoby zorganizować taką grupę dla rodziców z małymi dziećmi? Młodzi rodzice mają często poczucie zaniedbania ze strony Kościoła. Chcieliby nadal rozwijać swoją wiarę we wspólnocie, lecz obawiają się, że nie mogą zabierać ze sobą na spotkania małego dziecka, gdyż będzie ono wszystkim przeszkadzać¹⁷.

Przy okazji udzielania sakramentu chrztu duszpasterze wprowadzają różne zwyczaje biurokratyczne. Chodzi o zaświadczenia (przysłowiowe „kartki”), jakie są wymagane przy chrzcie. Należy przyjąć zasadę, aby stawiać tu wymagania minimalne i tylko te respektować, które należą do ważności chrztu i są określone jako konieczne w przepisach ogólnych lub diecezjalnych¹⁸.

¹⁵ Jan Paweł II, w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, napisał, że „każda wspólnota parafialna powinna lepiej sobie uświadomić łaskę i odpowiedzialność, które otrzymuje od Pana dla rozwijania duszpasterstwa rodzin. Żaden program duszpasterstwa organicznego nie może nigdy, na żadnym poziomie, pominąć duszpasterstwa rodzin” (n. 70).

¹⁶ Zob. J. Przybyłowski, *Msza święta dla dzieci. Refleksja teologicznopastoralna*, „Ateneum Kapłańskie”, 154(2010), s. 325–333.

¹⁷ Aldona Rosłońska. We „Wskazaniach dla wychowania w rodzinie” (8 XII 1995), wydanych przez Papieską Radę ds. Rodziny, podkreśla się, że środowisko rodzinne jest miejscem normalnym i zwyczajnym formacji dzieci i młodzieży w nabywaniu i praktykowaniu cnót miłości, umiarkowania, męstwa, a następnie czystości. Rodzina jest rzeczywiście szkołą bogatszego człowieczeństwa, a odnosi się to w sposób szczególny do wychowania moralnego i duchowego, zwłaszcza do problemu tak delikatnego jak czystość (n. 48). W sposób żartobliwy można to skomentować ogłoszeniem parafialnym: „W każdą środę spotykają się młode mamy. Na te panie, które pragną do nich dołączyć, czekamy w zakrystii w czwartki wieczorem”. <http://www.prezbiter.pl/content/view/333/37/> (10 XI 2014).

¹⁸ W czasach dużych migracji otrzymanie zaświadczenia potwierdzającego przynależność do Kościoła staje się niekiedy koniecznością odbycia długiej podróży, która nie zawsze za pierwszym razem ma szansę powodzenia. Konieczność jechania na drugi koniec Polski lub Europy po uzyskaniu zaświadczenia z parafii, w której zostało się ochrzczone, jest w dobie komputeryzacji w oczach wiernych trochę groteskowe. Warto wprowadzić w rzeczywistość Kościoła w Polsce jedną dobrą bazę elektroniczną, w której każdy proboszcz mógłby sprawdzić, czy dana osoba została ochrzczone, gdzie i kiedy. Potwierdzeniem, czy ktoś jest praktykujący, mógłby być zapis z corocznej wizyty duszpasterskiej. Owszem, stworzenie i uzupełnienie takiej bazy wiąże się z ogromnym wysiłkiem, ale zapewniam, że wierni byliby za to wdzięczni, że Kościół potrafi wykorzystywać współczesną technikę do ułatwienia życia sobie i innym (Aldona Rosłońska).

5.4. Katecheza przedchrzcielna

Jest to także okazja do przeprowadzenia formacji chrześcijańskiej „w pigułce”¹⁹. Chrzest ma bardzo bogatą teologicznie treść. Nie można jednak traktować tej katechezy jako powtórki z całej wiedzy o chrześcijaństwie²⁰.

Każdy kapłan powinien mieć własne spojrzenie na ten temat i przygotowane treści, które będzie w stanie przekazać łatwym językiem, w atrakcyjnej formie²¹. Nie musi tego robić sam, gdyż często lepiej i owocniej poprowadzą taką katechezę ludzie świeccy²².

W ramach katechezy trzeba również znaleźć czas na omówienie kwestii organizacyjnych tego obrzędu. W celu uniknięcia niepotrzebnego zamieszania, należy podczas spotkania rodziców z księdzem, które zazwyczaj jest dzień lub dwa dni wcześniej, ustalić, kto w której ławce siedzi²³.

¹⁹ Można wprowadzić „szkolę rodzenia dziecka Bożego”; podobnie jak rodzice przygotowują się do porodu w szkole rodzenia, tak możemy poprowadzić przygotowanie do sakramentu chrztu. Ogłaszamy w parafii, że jest prowadzona szkoła rodzenia dziecka Bożego. To znaczy, że zapraszamy rodziców, którzy się w najbliższym czasie spodziewają dziecka, na kilka spotkań. Na pierwszym spotkaniu rozmowa ogólna na temat wiary i dlaczego pragną ochrzcić dziecko. Na drugim spotkaniu należy omówić tematy: relacja małżeńska, praktyka wiary, jakie imię wybrać dla dziecka. Trzecie spotkanie to rozmowa o przebaczeniu i pojednaniu w życiu, sakramencie pokuty oraz o tym, kto powinien być chrzestnym. Czwarte spotkanie: jak umacniać miłość małżeńską, znaczenie symboli chrztu. Piąte spotkanie: formalności w kancelarii, zaproszenie do formacji małżeńskiej. Urszula Tataj-Puzyna.

²⁰ Bardzo często, w przypadku chrztu dzieci ze związków niesakramentalnych, przygotowanie do chrztu staje się okazją do przygotowania rodziców na przyjęcie sakramentu małżeństwa. Łukasz Patoń.

²¹ Św. Leon Wielki głosił w kazaniu: „Bo zaiste, wielka to siła ducha i dowód wielkiego światła w duszach wiernych, gdy się wierzy niezachwianie w to, czego się nie widzi oczyma ciała, i pragnienia kieruje się ku temu, czego ujrzyć nie można. Czy podobne uczucia mogłyby powstać w naszych sercach i czy wiara mogłaby nam przynieść usprawiedliwienie, gdyby nasze zbawienie polegało tylko na ujrzeniu tego, co pozostaje w zasięgu naszego wzroku? A więc to, co było widzialne w naszym Zbawicielu, zostało teraz zawarte w sakramentach. Nasza wiara ma być doskonała i mocniejsza, dlatego pouczenie zajęło miejsce widzenia, a jego autorytet mają przyjąć odtąd serca wiernych oświecone światłem z niebios”. Leon Wielki, *Kazanie o Wniebowstąpieniu*, w: *Liturgia godzin*, t. 2, s. 737–738.

²² Znaki są skromne i proste, ale ich głębia i znaczenie dla życia człowieka niezwykle, więc dobre katechezy na temat: w co wierzymy (o wyznaniu wiary) i czym jest chrzest są ważne dla osób dorosłych, które swojego chrztu nie pamiętają, a teraz przynoszą swoje dzieci prosząc Kościół o chrzest. Jest to okazja ożywienia w nich łaski chrztu, co przyniesie dobre owoce dla dzieci, które wychowują. Elżbieta Marek.

²³ Będzie to również ułatwieniem dla fotografów i kamerzystów, jeśli będą wcześniej wiedzieli, z której strony będą siedzieć ich klienci.

Niezbędne jest, aby księża wcześniej przećwiczyli z rodzicami sam obrzęd chrztu; to gdzie kto ma stać, oraz w jakie miejsce i kiedy podejść. W przypadku chrztu kilkunaściorga dzieci na jednej Mszy świętej jest to element naprawdę konieczny²⁴.

Podczas całego spotkania, które nie może trwać dłużej niż 1,5 godziny, prowadzący powinien wyjaśnić znaki, symbole i czynności oraz umiejscowienie w kościele danych czynności, czas i miejsce podpisania dokumentów, wskazanie miejsc siedzących dla uczestników obrzędu, zwrócić uwagę na ubiór rodziców, rodziców chrzestnych oraz poruszyć temat uroczystości rodzinnej po chrzcie²⁵. Całe spotkanie powinno być przeprowadzone w duchu życzliwości i powagi, aby uświadomić rodzicom i chrzestnym wagę odpowiedzialności za czyny i słowa, które towarzyszą liturgii chrztu²⁶.

5.5. Obrzęd chrztu

Niewiele jednak dadzą ceremonie, chociażby piękne, jeśli nie są nastawione na wychowywanie ludzi do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej. Prezbiterzy powinni zatem pomagać rodzicom chrześcijańskim, aby nie żyli tylko dla siebie, lecz aby według wymagań nowego prawa miłości, każdy tak jak otrzymał łaskę, służył nią drugiemu i aby w ten sposób wszyscy po chrześcijańsku wypełniali swe obowiązki w społeczności ludzkiej²⁷.

W obrzędach chrzcielnych podkreślić należy znaczenie wszystkich symboli. Ten obrzęd powinien jednak zacząć się od uroczystego wprowadzenia dziecka do kościoła²⁸. Chrzest jest nadaniem imienia dziecku

²⁴ Aldona Rosłońska.

²⁵ Taka uroczystość jest okazją do świętowania całej rodziny i kultywowania tradycji, ale też tworzenia nowych chrześcijańskich zwyczajów w rodzinnym świętowaniu. Komunikaty powinny być bardzo jasno określone, bo inaczej mogą zdarzyć się sytuacje „śmieszne”, jak na przykład w ogłoszeniu: „Po południu w północnym i południowym końcu kościoła odbędą się chrzty. Dzieci będą chrzczone z obu stron”, <http://www.prezbiter.pl/content/view/333/37/> (10 XI 2014).

²⁶ Kamil Bomber.

²⁷ Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej, n. 6.

²⁸ Współcześnie podczas samej uroczystości chrztu coraz częściej odchodzi się w parafiach od uroczystego wprowadzenia dziecka do kościoła. Ze względu na bogatą symbolikę, jaką niesie ze sobą ten gest, warto do tego powrócić. Co więcej, uroczyste wejście jest dla rodziców dopełnieniem ich uroczystego przejścia przez kościół w dniu ślubu. Wtedy przechodzili sami prosząc Boga o Jego obecność w ich związku. Teraz przechodząc tą samą drogą ofiarowują Bogu to, co mają najcenniejsze – swoje dziecko (Aldona Rosłońska).

i symbolicznie obdarza je godnością królewską²⁹. Chrzest jest też zobowiązaniem, aby dzielić się tą królewskością z każdym napotkanym człowiekiem. Dlatego liturgia tego sakramentu powinna być szczególnie uroczysta i piękna, a wykonywane symbole i znaki wyraźne i widoczne dla wszystkich zgromadzonych. Nie może być pośpiechu! Nie może być wrażenia „fabrycznej taśmy”³⁰.

Podczas liturgii chrzcielnej bardzo ważne jest wyznanie wiary i każde pytanie, na które odpowiadają katechumeni czy też rodzice i chrzestni w imieniu przyjmującego sakrament chrztu dziecka. Pytania zadawane przez kapłana podczas liturgii chrzcielnej powinny być słyszalne przez wszystkich zgromadzonych i wyraźnie wypowiedane (również odpowiedzi rodziców czy chrzestnych)³¹.

Warunkiem, od którego nie powinno być odstępstw (poza uzasadnionymi przypadkami), jest obecność wspólnoty parafialnej na tej uroczystości³². To jest bowiem symbol żywego, wierzącego Kościoła, w który zostaje wcielony nowo ochrzczony³³. I wreszcie, jeśli byłoby to możliwe, to należałoby pomyśleć o udzielaniu chrztu przez zanurzenie (zwłaszcza w nowo budowanych kościołach, gdzie spotyka się już takie chrzcielnice, które umożliwiają zastosowanie takiej formy chrztu). Jest to najbardziej wymowny symbol chrztu³⁴.

Na zakończenie obrzędu coraz częściej można spotykać się ze zwyczajem ukazywania dziecka wspólnocie. Bezpośrednio po błogosławieństwie księży proszą, aby ojcowie podnieśli swoje dzieci do góry i pokazali je całej wspólnotie parafialnej. Natomiast zgromadzeni parafianie gromkimi

²⁹ Przygotowując rodziców do przyjęcia sakramentu chrztu przez ich dziecko konieczne należy zwrócić szczególną uwagę na imię, jakie dziecko przyjmuje na chrzcie, oraz jakie kryteria powinni spełniać rodzice chrzestni. Łukasz Patoń.

³⁰ Elżbieta Marek.

³¹ Elżbieta Marek.

³² Św. Justyn nauczał, że „tylko ten może brać udział w Eucharystii, kto wierzy, że prawdą jest, czego uczymy, kto także został zanurzony w wodzie odradzającej i przynoszącej odpuszczenie grzechów, i żyje tak, jak nauczał Chrystus”. *Z pierwszej Apologii chrześcijan św. Justyna, męczennika*, w: *Liturgia godzin*, t. 2, s. 548.

³³ Chrzest udzielany pomiędzy mszami, po cichu, w pośpiechu, poza wyjątkowymi sytuacjami nie powinien mieć miejsca. Elżbieta Marek. W obrzędach chrztu powinna uczestniczyć w miarę możliwości cała rodzina dziecka, na co również należy zwrócić uwagę (Łukasz Patoń).

³⁴ Wydaje mi się, że udzielanie chrztu przez zanurzenie bardzo podkreśla, wyraźniej ukazuje zebrany i samemu ochrzczonemu (jeśli jest na tyle świadomy, co się dzieje) istotę chrztu (Elżbieta Marek).

oklaskami witają w swojej wspólnocie nowych chrześcijan. Jest to gest, który z co najmniej dwóch powodów warto wykonywać. Bardzo jednoczy on wspólnotę zgromadzoną na Mszy świętej, a młodzi tatusiowie bardziej poczuwają się do odpowiedzialności za chrześcijańskie wychowanie swoich dzieci³⁵.

Podczas obrzędu chrztu dzieci mogą być hałaśliwe i płaczliwe, i mimo starań rodziców płaczą na tyle głośno i długo, że nic nie może ich uspokoić. Warto, aby jeśli warunki na to pozwalają, było przygotowane miejsce w zakrystii, albo oddzielne pomieszczenie, do którego rodzice w nagłym przypadku będą mogli przejść z dzieckiem, tam je nakarmić, przewinać i utulić³⁶.

W Piśmie Świętym jest opisane, jak przyjmował dzieci Jezus: „I przyprowadzili do Niego dzieci, aby położył na nie ręce. Uczniowie powstrzymywali je. Kiedy to Jezus zobaczył, obruszył się na nich i powiedział: Pozwólcie dzieciom przyjść do Mnie i nie powstrzymujcie ich, bo do takich należy królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. I przytuliwszy je błogosławił, kładąc na nie ręce” (Mk 10, 13–15).

Kto przyprowadził dzieci do Jezusa i domagał się, aby je pobłogosławił? Odpowiedź jest jednoznaczna: to rodzice pragną spotkania dzieci z Jezusem. Uczniowie powstrzymywali je: czy takie jest również zachowanie wielu dzisiejszych duszpasterzy? Jezus przytulił dzieci i błogosławił je – tak dzieje się podczas sakramentu chrztu. „Aniołowie w niebie widzą oblicze Ojca, który jest w niebie” (Mt 18, 10). Oblicze Ojca, którego my tu, na ziemi, nie widzimy, jest radością królestwa niebieskiego, jest tym ostatecznym szczęściem, do którego dążymy przez wiarę w całym ziemskim pielgrzymowaniu. Dzieci grzechów nie popełniają. Dlatego królestwo niebieskie jest w nich. I dlatego też Pan Jezus znajduje szczególną radość i odpoczynek w obcowaniu z dziećmi, co też powinno być ostatecznym motywem dla duszpasterzy, aby duszpasterstwo rodzin skupione wokół chrztu uczynić jednym z ważniejszych zadań pastoralnych³⁷.

³⁵ Aldona Rosłońska.

³⁶ Aldona Rosłońska. Byłam kiedyś świadkiem, jak podczas mszy chrzcielnej ksiądz na płaczące dziecko zareagował zza ołtarza słowami skierowanymi do matki dziecka: „Niech pani zabierze stąd tego bachora”. Młoda mama wyszła z dzieckiem, lecz niesmak po słowach księdza pozostał.

³⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w szpitalu pediatrycznym*, Olsztyn 6 VI 1991, n. 1.

SUMMARY

The article presents the theory of the sacrament of baptism in the church practices. Discusses the essence of baptism and rules are presented to prepare for the adoption of this sacrament. The article also includes pastoral indications for baptism and presents the possibility of health significance of this sacrament in the parish pastoral care.

Key words: church practices, parish pastoral care, pastoral indications, sacrament of baptism, theological theory.

Słowa kluczowe: duszpasterstwo parafialne, praktyka kościelna, sakrament chrztu, teoria teologiczna.

KS. JERZY BAGROWICZ

RADOŚĆ GŁOSZENIA EWANGELII
Na marginesie katechetycznych wątków
adhortacji *Evangelii gaudium* papieża Franciszka

„Radość Ewangelii napełnia serca oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem” – to pierwsze zdanie adhortacji apostolskiej papieża Franciszka *Evangelii gaudium*. Jest to pierwszy oficjalny, tak bardzo osobisty, dokument pontyfikatu Papieża, który z radością staje przed Kościołem jako głosiciel Ewangelii i świadek Jezusa Chrystusa. Sposób jego obecności w Kościele i świecie zdaje się wskazywać, że pragnie zapalić wierzących własnym entuzjazmem i radością ewangelizowania. Chyba z tego powodu adhortacja ta jest właśnie dokumentem na wskroś kerygmatycznym, dotyczącym praktycznej strony życia Kościoła, tak jednocześnie ważnej, jaką jest ewangelizacja. Nie znaczy to wcale, że adhortacja jest pozbawiona podstaw doktrynalnych, choć nie jest to pierwsze i podstawowe zadanie tego dokumentu. Papież pragnie – zgodnie ze swoim zwyczajem i potrzebą Kościoła – mówić o wadze zagadnienia w sposób prosty, ale i z mocą osobistego przekonania.

Trzeci rozdział encykliki *Evangelii gaudium* zatytułowany *Głoszenie Ewangelii* papież Franciszek poświęca współczesnym uwarunkowaniom głoszenia wiary i nakreśla istotne praktyczne zasady odnowy tego ważnego wymiaru życia i misji Kościoła. Przypomina podstawową prawdę, że ewangelizacja jest najważniejszym zadaniem Kościoła, tzn. nie tylko hierarchii, ale całego ludu Bożego. Wiele miejsca poświęca Papież konieczności pogłębienia w Kościele świadomości odpowiedzialności za to dzieło, świadomości, że jesteśmy „zaczynem Bożym pośród ludzkości [...], aby głosić i nieść zbawienie Boże w ten nasz świat, który często jest

KS. JERZY BAGROWICZ – prof. dr hab. nauk humanistycznych, specjalista z zakresu pedagogiki chrześcijańskiej i katechetyki, Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu.

zagubiony, potrzebuje odpowiedzi dodającej odwagi, dającej nadzieję, dodającej siły w drodze” (n. 114). W rozdziale tym Papież pisze o podstawach teologicznych i duszpasterskich ewangelizacyjnej misji Kościoła we współczesnym świecie. Szczególnie ważne wydają się być myśli o kontekście kulturowym i edukacyjnym ewangelizacyjnej misji Kościoła wobec współczesnego świata, o różnych i bogatych formach przepowiadania wiary, a także gorące apele Papieża o rzetelność przygotowania do przepowiadania słowa Bożego. Podkreśla Papież wagę pierwszego kroku przygotowania, którym jest poświęcenie uwagi tekstowi biblijnemu, „który powinien stanowić podstawę przepowiadania” (n. 146).

W niniejszym opracowaniu pragnę zwrócić uwagę na punkt zatytułowany *Ewangelizacja dla pogłębienia kerygmy* w trzecim rozdziale adhortacji. Jest to punkt poświęcony także zagadnieniu katechezy. Nie jest to jakieś uporządkowane opracowanie katechetycznej problematyki współczesnego Kościoła, bo to zostało dokonane już we wcześniejszym dokumentach na temat katechezy, ale wyakcentowanie jedynie niektórych – zdaniem Papieża – bardzo istotnych aspektów troski o katechezę. Z wątków dotkniętych w adhortacji pragnę zwrócić uwagę na problem katechezy kerygmatycznej i mistagogicznej. Co to znaczy, że problem mistagogii ma szczególne znaczenie we współczesnym przepowiadaniu, i szerzej w duszpasterstwie Kościoła? Aby lepiej zrozumieć wagę tego zagadnienia, należy – choć pokrótce – zarysować szersze tło kontekstu i podstaw doktrynalnych naszej refleksji.

Kontekst współczesnej misji ewangelizacyjnej Kościoła

Społeczna i kulturowa sytuacja, w jakiej żyją chrześcijanie przełomu XX i XXI wieku zmieniła się radykalnie i nadal ulega przemianom. Szczególnie europejskie społeczeństwa stały się społeczeństwami pluralistycznymi. Konsekwencje tej sytuacji obserwuje się zwłaszcza w sferze społeczno-kulturowej, w przemianach mentalności, obyczaju i religijności ludzi wychowanych w nowym kontekście.

Przemiany zachodzące we współczesnym świecie, zwłaszcza procesy laicyzacji i dechrystianizacji, postępująca pluralizacja życia, spowodowały daleko idące zmiany w religijności człowieka naszej doby. Homogeniczne społeczeństwo epoki preindustrialnej kształtowało chrześcijan tradycyjnych. Proces religijnej socjalizacji przebiegał wtedy bez większych zakłóceń, ponieważ przekazywane w rodzinie religijne normy i wartości znajdowały potwierdzenie w innych środowiskach, takich jak: szkoła, miejsce pracy,

rozrywki, środowisko wspólnoty parafialnej. Jednostka mogła stosunkowo łatwo przyswajać wartości i wzory zachowań, które były częścią składową oficjalnej kultury¹. Dziś religia staje się wyborem, a nie narzuconą koniecznością. Nawet jeśli ktoś jest członkiem jakiegoś Kościoła, to często jego pojmowanie Boga różni się od oficjalnych ujęć doktrynalnych. Nastąpiła tzw. prywatyzacja wiary. Coraz większemu zatarciu ulegają granice między członkami różnych wyznań, ponieważ te poszczególne wyznania tracą wyrazistość i jednoznaczność kulturowo-teologiczną.

Opinie na temat szans chrześcijaństwa i poszczególnych Kościołów we współczesności są bardzo różne, czasami przeciwne.

Niektórzy twierdzą na przykład, że „w warunkach ponowoczesności szanse chrześcijaństwa w Europie wydają się ograniczone, a ono samo nie ma istotnego znaczenia dla przyszłości społeczeństwa. Zdaniem skrajnych krytyków chrześcijaństwa, istotne cechy nowoczesności zostały wypracowane wbrew Kościołom i reprezentowanemu przez nie absolutyzmowi. Twierdzi się, że Kościoły w swoich dotychczasowych kształtach nie mają zbyt wielkich szans w nowoczesnych społeczeństwach przemysłowych, wyczerpały one bowiem tkwiące w nich możliwości generowania nowych struktur myślowych i działania. Chętnie mówi się o społeczeństwie pochrześcijańskim, o postępującej sekularyzacji, która ustawicznie przesuwa religię na margines życia społecznego, o epoce pokościelnej i pochrześcijańskiej”².

Jednocześnie obserwuje się zjawiska przeciwne, niektórzy mówią wręcz o deprivatyzacji religii, o spektakularnym wyjściu religii ze sfery prywatnej i przejęciu przez nią aktywnej publicznej roli, a nawet o czymś w rodzaju odwetu *sacrum* we współczesności. Po dekadach poniżenia i zepchnięcia na margines religia często odradza się bowiem w postaci fundamentalizmu religijnego, który nie ma nic wspólnego z religią³. Obserwuje się także ożywienie zainteresowania duchowością. Jest to fenomen istotny dla naszych czasów. Zdumiewa on socjologów, którzy jeszcze niedawno głosili zanik religii. Nie zawsze ten głód duchowości musi oznaczać powrót do tradycyjnych praktyk religijnych. Jest raczej

¹ Por. J. Mariański, *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1990, s. 43–44.

² Tenże, *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne*, Kraków 1997, s. 59.

³ Zob. P. Pawliszak, *Deprivatyzacja religii – zagrożenie czy szansa nowoczesnych społeczeństw?*, „Studia Socjologiczne”, 1(1999), s. 125–127.

przejawem poszukiwania nowych form przeżywania religii, w czym kryją się także poważne niebezpieczeństwa⁴.

Znaczenie doświadczenia religijnego w edukacyjnej misji Kościoła

W kontekście społeczno-kulturowym, w którym zagrożona jest chrześcijańska koncepcja życia, wzrasta trudność osobistego przeżywania wiary⁵. Jan Paweł II tak o tym pisał w adhortacji *Ecclesia in Europa*: „w wielu sferach publicznych łatwiej jest deklarować się jako agnostycy, niż jako wierzący; odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego, które nie jest oczywiste ani przewidywalne” (n. 7).

Dla wielu współczesnych pluralizm religijny daje możliwość wyboru religii, wyboru światopoglądu czy nawet konstruowania religii na własny, prywatny użytek. Wielu, także głównie pod wpływem upowszechniającego się laicyzmu, rezygnuje z takiej możliwości, ponieważ – w ich odczuciu i przekonaniu – religia przestała w życiu odgrywać jakąkolwiek rolę. Zsekularyzowany świat, w którym żyje współczesny człowiek, ogranicza możliwości religijnych doświadczeń, których potrzebuje on dla prawidłowego rozwoju swej religijności i postawy wiary. Doświadczenie religijne polega na bezpośrednim kontakcie człowieka z rzeczywistością religijną, w którym istotną rolę odgrywa zrozumienie, odczuwanie, intuicja, a zatem osobiste, samodzielne przeżycie sacrum. W miejsce doświadczeń religijnych wchodzi najczęściej postawy i zachowania pasywne oraz konsumpcyjne⁶.

Nie ulega wątpliwości, że doświadczenie człowieka wchodzi w proces edukacji religijnej. Nie wynika to z jakiegoś kierunku pedagogicznego czy nurtu katechetycznego, ale natura wiary religijnej i drogi jej dojrzewania wymagają zwrócenia uwagi na doświadczenie, odwołanie się do doświadczenia religijnego człowieka⁷. Dała temu wyraz Ogólna instrukcja katechetyczna, która poświęciła temu zagadnieniu sporo miejsca, stwierdzając m.in., że doświadczenie jest pomocą w badaniu i przyswajaniu prawd zawartych w depozycie objawienia (zob. n. 74). Wyraźnie mówiła o tym adhortacja Pawła VI *Evangelii nuntiandi*: „A czyż istnieje inna forma ewangelizowa-

⁴ Zob. *Między kulturą a antykulturą. Rozmowa z kard. Paulem Poupardem, przewodniczącym Papieskiej Rady Kultury* (rozm. M. Przciszewski), „Wiadomości KAI”, 29(2004), s. 24.

⁵ Zob. M. Polak, *Mistagogia w duszpasterstwie Kościoła. Studium pastoralno teologiczne*, Poznań 2012, s. 13.

⁶ Tamże, s. 14–15.

⁷ Tamże, s. 112.

nia, niż przekazywanie drugiemu tego, czego samemu się doświadczyło?” (n. 46). Jego wagę zaznacza Dyrektorium ogólne o katechizacji: „Relacja orędzia chrześcijańskiego z doświadczeniem ludzkim nie jest prostą kwestią metodologiczną, ale rodzi się z samego celu katechezy, który zmierza do doprowadzenia osoby ludzkiej do komunii z Jezusem Chrystusem” (n. 116).

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że świadomość wagi i znaczenia doświadczenia religijnego w edukacji religijnej nie zawsze była tak wyraźna. W teorii nauczania religijnego na Zachodzie zagadnienie doświadczenia religijnego stało się jednym z istotnych haseł szczególnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Pojawiają się takie ważne wymogi dydaktyczne, jak: wychodzić od życia, doświadczenia ludzkiego i religijnego katechizowanych, stosować metodę indukcyjną przekazu⁸.

Wiązało się to także m.in. z odrodzeniem znaczenia narracji jako metody, w naukach teologicznych w postaci teologii narratywno-opowiadającej, czy w pedagogice religii i katechetyce w postaci katechezy narracyjnej. Doświadczenia indywidualnego nie można wyrazić w pojęciach, nie można go udowodnić, można natomiast o nim opowiadać. Słuchający dzięki identyfikacji z osobami występującymi w opowiadaniu może interpretować swoje własne doświadczenia. Zadaniem opowiadania jest bowiem przerzucenie pomostu między doświadczeniem wyrażonym w opowiadaniu a możliwością doświadczenia u słuchającego. Taki rodzaj opowiadania znajduje się w Biblii. Naród Wybrany nie stworzył własnej teologii systematycznej, ale poprzestał na formie opowiadania o swoich doświadczeniach. Mamy więc w Biblii opowiadania o tak podstawowych doświadczeniach, jak wierność, bezwarunkowe posłuszeństwo, zobowiązanie w sumieniu do wypełnienia zobowiązań (na przykład u Abrahama), doświadczenie cierpienia, zagrożenia życia, niewierności, zdrady, nawrócenia (na przykład Księga Wyjścia, księgi prorockie).

Oprócz tych podstawowych doświadczeń, wspólnych wszystkim ludziom, mamy w Biblii doświadczenie Boga, który jawi się jako Ktoś bliski, kto obdarza bezwarunkową miłością, przebacza, ratuje, prowadzi, wychowuje. Do tych doświadczeń Pierwszego Przymierza nawiązuje Jezus Chrystus. On pogłębia doświadczenie religijne Narodu Wybranego, oczyszcza je, nadaje temu doświadczeniu bardziej duchowy sens, zwłaszcza przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

⁸ G. Adler, G. Vogeleisen, *Un siècle de catéchèse en France 1893–1980*, Paris 1981, s. 217.

Idea Boga, który jest Miłością, powraca często w nauczaniu Kościoła. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* tak pisał o doświadczeniu miłości Boga: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w ten sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (n. 10). Zdaniem Papieża jednym z najważniejszych wyzwań stojących obecnie przed Kościołem jest „pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczyć miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym” poprzez „swoje świadectwo miłości, które samo w sobie ma wewnętrzną moc ewangelizującą” (*Ecclesia in Europa*, n. 84).

Najpełniej doświadczenie miłującej obecności Boga objawia się i pozwala doświadczyć w pasterskiej posłudze Kościoła. Papież Benedykt XVI w encyklice *Deus Caritas est* pisze: „W liturgii Kościoła, w jego modlitwie, w żywej wspólnotce wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności. On pierwszy nas ukochał i nadal kocha jako pierwszy, dlatego my również możemy odpowiedzieć miłością” (n. 17). Powyższe uwarunkowania potrzeby osobistego doświadczenia wiary i osobistego świadectwa o niej rodzą ważne zadania w dziele realizacji pedagogii Kościoła w jego codzienności duszpasterskiej.

Podstawowe zadanie pedagogii Kościoła

Zadaniem więc duszpasterstwa, a mówiąc ściślej, pedagogii Kościoła, jest wprowadzenie człowieka w poznanie i doświadczenie miłości Boga, której bogactwa odkrywać możemy w życiu Kościoła, pomoc w odkrywaniu prawdy, że w najgłębszych pokładach człowieczeństwa, w głębi serca człowieka jest obecna tajemnica Boga. Prawda ukazująca człowieka w perspektywie tajemnicy Boga napotyka jednak we współczesnym świecie na poważne trudności. Są one głównie wynikiem zaniku poczucia transcendencji, czyli zdolności zobaczenia człowieka i jego życia w innej perspektywie aniżeli ta, którą odślania doczesność⁹. Współczesność charakteryzuje dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Jak zauważył Jan Paweł II, europejska kultura sprawia wrażenie „milczącej apostazji człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał” (zob. *Ecclesia in Europa*, n. 9).

⁹ Zob. M. Polak, *Mistagogia w duszpasterstwie Kościoła...*, dz. cyt., s. 21–22.

Temu ostatniemu zagadnieniu sporo miejsca poświęca w swoim wypowiedzianiu i kontakcie z człowiekiem papież Franciszek. Oficjalnie uczynił to w adhortacji *Evangelii gaudium*. Jak podkreśla, „proces sekularyzacji zmierza do sprowadzenia wiary do prywatnego i wewnętrznego kręgu. Ponadto, negując wszelką transcendencję, spowodował on wzrastającą deformację etyczną, osłabienie poczucia grzechu osobistego i społecznego oraz stopniowy wzrost relatywizmu, co powoduje ogólną dezorientację, zwłaszcza w okresie dojrzewania i młodości, tak bardzo narażonym na zranienie przez zmiany” (n. 64). Papież Franciszek zwraca uwagę na bardzo niebezpieczne „załamane w pokoleniowym przekazie wiary chrześcijańskiej wśród ludu katolickiego. Nie można zaprzeczyć, że wielu czuje się rozczarowanych i przestaje utożsamiać się z tradycją katolicką, że wzrasta liczba rodziców, którzy nie chrzczą dzieci i nie uczą ich modlitwy, a także istnieje pewne odejście do innych wspólnot wiary”. Wskazując na przyczynę tych niepokojących zjawisk Papież, oprócz wskazanych wyżej uwarunkowań i przemian społeczno-kulturowych, podkreśla także znaczenie pewnych braków i ułomności życia naszych wspólnot religijnych: „brak towarzyszenia duszpasterskiego najbardziej ubogim, brak serdecznego przyjęcia w naszych instytucjach oraz nasza trudność w przywróceniu mistycznego przyjęcia wiary w różnorodnej scenerii religijnej” (zob. n. 70).

Papież Franciszek apeluje o przywrócenie misyjnego zapału i entuzjazmu dla apostołstwa w Kościele, ponieważ niebezpieczeństwem „jest szary pragmatyzm codziennego życia Kościoła, w którym pozornie wszystko postępuje normalnie, podczas gdy w rzeczywistości wiara się wyczerpuje i stacza w mierność” (zob. n. 83). Papież widzi potrzebę wykorzystania potencjału, który tkwi w laikacie, dziś świadomym swojej tożsamości i roli w Kościele, także w realizacji jego misji duszpastersko-pedagogicznej. Jednocześnie wskazuje, że „uświadomienie sobie tej odpowiedzialności laikatu, wypływającej z chrztu i bierzmowania, nie przejawia się w ten sam sposób we wszystkich stronach” (zob. n. 102). Zdaniem Papieża, zauważa się braki formacji przygotowującej do podjęcia tej ważnej społecznie odpowiedzialności laikatu, także brak odpowiednio usytuowanego miejsca realizacji odpowiedzialności świeckich, także na skutek „nadmiernego klerykalizmu, pozostawiającego ich na marginesie decyzji” (zob. tamże).

Po zarysowaniu tego, co można by nazwać przedpolem ewangelizacji, a więc jej uwarunkowań i zagrożeń wynikających z braku pełnej realizacji pedagogii Ewangelii wewnątrz Kościoła, Papież na początku III rozdziału encykliki podkreśla, że „nie może być autentycznej ewangelizacji bez wy-

rażnego głoszenia, że Jezus jest Panem oraz bez prymatu głoszenia Jezusa Chrystusa w każdej działalności ewangelizacyjnej” (n. 110). Ważne jest zdaniem Papieża przypomnienie, że „każdy członek ludu Bożego stał się uczniem misjonarzem (por. Mt 28, 19). Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia pouczenia w swojej wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji” (zob. n. 120).

Wezwanie do ewangelizacji skierowane do całego ludu Bożego wymaga nie tylko świadomości posłania, ale też i kompetencji głosiciela, tak aby „znaleźć sposób głoszenia Chrystusa odpowiadający sytuacji, w której się znajdujemy. W każdym przypadku wszyscy jesteśmy wezwani do ofiarowania innym wyraźnego świadectwa o zbawczej miłości Pana, który niezależnie od naszych niedoskonałości ofiaruje nam swoją bliskość, swoje słowo, swoją moc, i nadaje sens naszemu życiu” (n. 121).

Formy i metody realizacji pedagogii przepowiadania

Papież zaczyna od podkreślenia tej formy przepowiadania, która dotyczy wszystkich wierzących i może być realizowana codziennie: „Chodzi o niesienie Ewangelii osobom, z którymi każdy ma do czynienia, zarówno najbliższym, jak i nieznanym. Jest to nieformalne przepowiadanie słowa, które może się urzeczywistniać podczas rozmowy” (n. 127). Tu Papież podkreśla znaczenie pełnego szacunku dialogu ludzi między sobą, najpierw będzie to rozmowa o codziennych troskach, a następnie – jeśli sytuacja na to pozwala – pójdzie ona w kierunku świadectwa o osobistej miłości Boga, którą On ukochał każdego z ludzi. Może to być okazją do wspólnej krótkiej modlitwy, której przedmiotem mogą być troski, jakie rozmówcy podjęli przy spotkaniu. W modelu tego typu ewangelizacji Papież wyraźnie nawiązuje do spotkania Jezusa z Samarytanką przy studni Jakubowej. Jezus rozpoczyna rozmowę od prośby o wodę, objawia potem owej kobiecie prawdę o niej samej, a następnie głosi jej prawdę o prawdziwej czci Ojca Niebieskiego w Duchu i Prawdzie, o tym, że On jest obiecany Mesjaszem, którego ona oczekuje. Owocem tego spotkania jest wiara Samarytanki i jej słowa, Dobra Nowina o Jezusie jako Mesjaszu, którą ogłosiła swoim rodakom, a oni dzięki jej słowu i świadectwu uwierzyli w Jezusa jako Zbawiciela świata (zob. J, 4, 1–42).

Papież zwraca uwagę na potrzebę takiego języka ewangelizacji, który będzie zrozumiały dla odbiorców. Nic dziwnego, że kładzie nacisk na potrzebę kontaktu z ludźmi, szczególnie prostymi, poznania ich życia, problemów, trosk i nadziei. Tylko wtedy można będzie rozumieć tych

ludzi i mówić do nich tak, aby tajemnicę miłości Boga do człowieka przybliżyć im w sposób przystępny i pełen miłości. Zwraca na to uwagę, gdy omawia w adhortacji tę ważną formę przepowiadania, jaką jest homilia: „Kaznodzieja ma piękną i trudną misję zjednoczenia kochających się serc: serca Pana i serc jego ludu. Dialog między Bogiem i Jego ludem jeszcze bardziej umacnia przymierze między nimi oraz pogłębia więź miłości”.

Papież podkreśla, że oprócz koniecznego przygotowania kaznodziei, potrzebne jest otwarcie na moc Ducha Świętego, działającego w przepowiadaniu słowa. Podstawowym elementem przygotowania będzie medytacja nad tekstem biblijnym, słowem Bożym związanym z konkretną liturgią, najpierw wsłuchanie się kaznodziei w to, co mówi Bóg: „tutaj chodzi o umiłowanie Boga, który chciał przemówić. Poczynając od tej miłości, można zatrzymać się z postawą ucznia: «Mów, Panie, bo sługa Twój słucha» (1 Sm 3, 9)” (zob. n. 146). Owocem tej medytacji ma być właściwe odczytanie przesłania tekstu biblijnego, próba odpowiedzi na pytanie, co autor biblijny chciał przez ten tekst powiedzieć, co Bóg dziś chce nam powiedzieć przez swoje słowo. Papież podaje tu istotny element przygotowania głoszenia słowa Bożego: „Czytania niedzielne zabrzmiały w całym swoim blasku w sercu ludu, jeśli najpierw zabrzmiały tak w sercu pasterza” (zob. n. 149).

Cały trzeci rozdział encykliki *Evangelii gaudium* jest bogaty w proste i praktyczne uwagi odnoszące się do metodyki przekazu słowa Bożego. Papież podkreśla potrzebę prostych form obrazowania tekstu, przykładów ilustrujących przepowiadanie. W encyklice powtarza się kilkakrotnie wezwanie do języka prostego i zrozumiałego dla słuchaczy, bliskiego ich doświadczeniu życiowemu i religijnemu; słowo przepowiadania powinno być głoszone z miłością i szacunkiem dla odbiorcy, ukazujące raczej pozytywne niż negatywne aspekty rzeczywistości, wartości pozytywne, zachęcające do czynienia dobra.

Ewangelizacja, kerygma, mistagogia

Kościół bierze swój początek z ewangelizacji Jezusa i dwunastu apostołów i jest najbardziej widocznym owocem tego dzieła. Realizuje on mandat misyjny Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Obowiązek ewangelizacji papież Paweł VI uważał za łaskę i właściwe powołanie Kościoła oraz

istotny element jego istoty. W adhortacji *Evangelii nuntiandi* Pawła VI czytamy: „Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił i nauczał słowa Bożego, ażeby przez nie dochodził do nas dar łaski, żeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa w odprawianiu Mszy świętej, która jest pamiątką Jego śmierci i chwalebного zmartwychwstania” (n. 14).

Ewangelizacja bywa nazywana pierwszym przepowiadaniem, którego zadaniem jest wprowadzenie w tajemnicę Boga i Jego miłości. Jej istotę oddaje najlepiej Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio*: „pierwsze przepowiadanie pełni misję centralną i niezastąpioną, gdyż wprowadza w tajemnicę miłości Boga, który wzywa do osobistego przestawiania z sobą w Chrystusie i otwiera drogę do nawrócenia. Wiara rodzi się z przepowiadania, a każda kościelna wspólnota bierze początek i życie z osobistej odpowiedzi każdego wiernego na to przepowiadanie” (n. 44).

Ewangelizacja jest skierowana szczególnie do pogan i niewierzących, a więc do ludzi, którzy z różnych powodów nie zetknęli się bliżej z nauką objawioną. Była to forma przepowiadania szczególnie rozpowszechniona w początkach chrześcijaństwa, kiedy chodziło o nawrócenie pogan. Dzieje Apostolskie dostarczają wiele przykładów takiego przepowiadania (zob. Dz 2, 14–39; 3, 12–26; 7, 2–53; 10, 34–43; 13, 16–41; 17, 22–30). Z biegiem czasu, w miarę postępującej masowej chrystianizacji, traciła ona coraz bardziej na znaczeniu, ustępując miejsca innym formom przepowiadania, takim jak: katecheza mistagogiczna czy też homilia wygłaszana w czasie liturgii.

Treścią ewangelizacji była głównie historia zbawienia, czyli Chrystus od pierwszych o Nim wzmiankach w prorocत्वach mesjańskich Starego Testamentu aż do Jana Chrzciciela; od pierwszych publicznych wystąpień Jezusa aż po Jego śmierć na krzyżu, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie oraz zapowiedź powtórnego przyjścia przy końcu świata. Wśród tych faktów centralne miejsce zajmuje śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, czyli tajemnica paschalna. Ewangelizacja koncentruje się więc na tym, co stanowi istotę tajemnicy chrześcijaństwa, bez rozwijania jej szczegółów. Sam sposób przedstawienia Orędzia będzie za każdym razem różnić się w zależności od kontekstu społeczno-kulturowego. Widać to wyraźnie w Dziejach Apostolskich, w wystąpieniach św. Piotra i św. Pawła. Przemawiając do Żydów, św. Piotr wskazuje im, jak w Chrystusie wypełniły się obietnice Starego Testamentu (zob. Dz 2, 14–36). Natomiast św. Paweł, zwracając się do Greków, przedstawia Boga, którego w naturalny sposób poszukuje każde ludzkie serce (zob. Dz 17, 19–31).

Odpowiedzią na pierwsze głoszenie Dobrej Nowiny jest przyjęcie lub odrzucenie zwiastowanego im Orędzia. Na tym etapie nie chodzi oczywiście o dokładną znajomość doktryny wiary, ale o ogólne przyjęcie prawdy objawionej. Chodzi tu przede wszystkim o przyjęcie Jezusa Chrystusa, w którym widzi się nie tylko konkretne ucieleśnienie najwyższej miłości Boga do człowieka, ale jedyną rzeczywistość mogącą dać człowiekowi zbawienie, do którego tęskni i zmierza. Celem podstawowym ewangelizacji jest więc nawrócenie, a następnie wtajemniczenie w podstawy chrześcijaństwa.

Rolę tę pełnił katechumenat wczesnochrześcijański. Po przyjęciu sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, a więc chrztu, Eucharystii i bierzmowania, następowało szczegółowe pouczenie o wierze, Kościele, sakramentach, które było przedmiotem katechez mistagogicznych. Etap ten nie zamykał się tylko na pouczeniu, ale jego celem było uformowanie w nawróconym chrześcijańskiej osobowości przez jeszcze wyraźniejsze zbliżenie go do osoby Jezusa Chrystusa i Jego nauki tak, aby nauczył się myśleć i postępować w duchu Ewangelii, którą przyjął. Etap katechezy swoją uwagę kierował zarówno do tych, którzy nawrócili się do wiary, jak i tych, którzy przyjęli chrzest w dzieciństwie i potrzebują pouczenia i formacji ukazujących im przyjęte w chrzcie zobowiązania. Chodzi więc o pogłębienie wiary i formację dojrzałego chrześcijanina, ucznia Jezusa Chrystusa.

Jak zaznacza papież Franciszek w adhortacji, „wychowanie i katecheza pozostają na służbie tego wzrastania” (zob. n. 163) i chrześcijańskiej formacji. Papież podkreśla, że na etapie katechezy bardzo ważną rolę odgrywa „pierwsze przepowiadanie lub kerygma”, której istotę wyraża stwierdzenie: „Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego boku codziennie, aby cię oświecić, umocnić i wyzwolić” (zob. n. 164). Zdaniem Papieża powyższe stwierdzenie jest „głównym orędziem, tym, do którego trzeba stale wracać, którego trzeba słuchać na różne sposoby i które trzeba stale głosić podczas katechezy w tej czy innej formie, na wszystkich jej etapach i w każdej chwili” (n. 164). Cała więc formacja chrześcijanina ma być pogłębieniem kerygmy, głoszeniem Chrystusa, które będzie miało „cechy radości, bodźca, żywotności i harmonijnej pełni niesprowadzającej przepowiadania do kilku doktryn, czasem bardziej filozoficznych niż ewangelicznych” (n. 165).

Jak widać ewangelizacja, czyli pierwsze głoszenie Chrystusa, nie da się zamknąć w ramach etapu wstępnego głoszenia orędzia, ale każdy jego etap powinien być przeniknięty wprowadzaniem w tajemnicę miłości Boga, który wzywa do osobistego przestawiania ze sobą w Chrystusie

i otwiera drogę do nawrócenia. Jest to ważne zwłaszcza w sytuacji, gdy w trudnych uwarunkowaniach życia chrześcijanina, narażonego na utratę wiary, postawa nawrócenia i osobistej więzi z Chrystusem staje się ważnym wymiarem codzienności. Praktyka Kościoła, szczególnie katechizacja młodzieży i dorosłych przekonuje, że katecheza jest skuteczniejsza i bardziej angażująca, gdy w jej treści i formie pojawiają się akcenty ewangelizacyjne, potrzebne zwłaszcza ludziom młodym, doświadczającym często zagubienia sensu życia, wartości wiary w codzienności. Dlatego papież Franciszek podkreśla znaczenie kerygmy jako radosnej w swej istocie treści o miłości Boga do człowieka: „Jest orędziem odpowiadającym na pragnienie nieskończoności, drzemiące w każdym ludzkim sercu” (n. 165).

Jak celnie zauważa papież Franciszek, „inną charakterystyczną cechą katechezy, która rozwinęła się w ostatnich dziesięcioleciach, jest inicjacja mistagogiczna, która oznacza zasadniczo dwie rzeczy: konieczną stopniowość doświadczenia formacyjnego, w którym uczestniczy cała wspólnota, oraz dowartościowanie liturgicznych znaków inicjacji chrześcijańskiej” (n. 166).

Papież przywołuje tu pojęcie mistagogii. Podobnie jak pojęcie katechezy, i ono przyszło do chrześcijaństwa ze świata greckiego i początkowo miało negatywne znaczenie, określano nim bowiem praktyki gnostyków (symbolikę liczb, liter i praktyki kultyczne). Orygenes nadał temu pojęciu znaczenie pozytywne, w sensie wtajemniczenia czy wprowadzania uczniów przez samego Jezusa. Grzegorz z Nazjanzu i Bazyle Wielki używali terminu mistagogia w odniesieniu do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej i oznaczał on wtedy pogłębione wprowadzenie poprzez katechezę sakramentalną w naukę chrześcijańską¹⁰. Po 313 roku, czyli po Edykcji Mediolańskiej, nastąpił znaczny wzrost liczby kandydatów do chrztu. Wymagało to najpierw pogłębionego przygotowania do inicjacji chrześcijańskiej przez katechumenat, a następnie pogłębienia sakramentalnego życia chrześcijańskiego poprzez mistagogię. Jak podaje ks. M. Polak, kanon 46 synodu w Laodycei (rok 380) wymagał, aby ochrzczeni pogłębiali swoją wiarę i w Wielki Czwartek złożyli wyznanie wiary, tzw. *redditio symboli*¹¹. Wymienia się trzy główne ośrodki wczesnochrześcijańskiej mistagogii: antiocheński, jerozolimski i mediolański. Pośród najważniejszych przedstawicieli mistagogii i katechez mistagogicznych tego czasu wymienia się m.in. Ambrożego z Mediolanu, Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chryzostoma.

¹⁰ Tamże, s. 36.

¹¹ Zob. tamże, s. 37.

Termin *mistagogia* używany był w starożytności chrześcijańskiej najpierw na określenie wprowadzenia (inicjacji) w misterium sprawowanego kultu, a następnie na określenie wyjaśniania prawd wiary i ich głębszego sensu. Było to więc pogłębione, katechetyczne wtajemniczenie nowo ochrzczonego w poznane prawdy wiary, doprowadzenie do doświadczenia tajemnic wiary podanych w Objawieniu i sprawowanych podczas liturgii, szczególnie sakramentów. W terminologii, jakiej używano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, rozróżniano zasadniczo katechezy, które były prowadzone do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia, oraz katechezy *mistagogiczne*, które głoszone były po inicjacji¹².

Papież Franciszek przypomina, że taka właśnie forma katechezy nawiązująca do *mistagogii* wczesnochrześcijańskiej rozwinęła się w ostatnich dziesięcioleciach. Zdaniem Papieża oznacza ona dziś „zasadniczo dwie rzeczy: konieczną stopniowość doświadczenia formacyjnego, w którym uczestniczy cała wspólnota, oraz dowartościowania liturgicznych znaków inicjacji chrześcijańskiej”. I dodaje z pewnym wyrzutem bardzo ważną myśl o istotnym nurcie pracy katechetycznej Kościoła na przyszłość: „Wiele podręczników i planów nie wzięło jeszcze pod uwagę konieczności odnowy *mistagogicznej*, która mogłaby przyjąć różne formy zgodnie z rozeznaniem wszystkich wspólnot wychowawczych” (n. 166).

Odnowa *mistagogiczna* jest zadaniem stojącym także przed kaznodziejstwem, które ciągle odnawiane i coraz bardziej zakorzenione w Biblii, domaga się powrotu do wczesnochrześcijańskiej *mistagogii*, aby nie pozostawało na poziomie zachęty do pobożnego życia i moralizatorskich wezwań do zachowania norm moralnych. Nie należy tego ostatniego zaniedbać, ale nie można na tym poprzestać. To osobne i szersze zagadnienie.

* * *

Stwierdzenie papieża Franciszka o konieczności odnowy *mistagogicznej* jest bardzo istotnym zaproszeniem Kościoła do rewizji jego duszpasterskiej pracy pod tym właśnie aspektem. Dotyczy to zwłaszcza treści i formy przepowiadania w Kościele, zwłaszcza w nauczaniu religijnym i katechezie, w głoszeniu słowa Bożego w ramach liturgii, a także – mówiąc ogólniej – w duszpasterstwie Kościoła. Domaga się tego także głębsza analiza sytuacji Kościoła we współczesnej, coraz bardziej globalizującej się i laicyzującej się rzeczywistości kulturowej. Pierwsze poważne

¹² Zob. tamże, s. 39.

refleksje na ten temat pojawiają się w naszej publicystyce pedagogiczno-pastoralnej już od kilku lat¹³. Mówienie dziś o duszpasterstwie Kościoła i teologii pastoralnej bez zauważenia problematyki mistagogii jest sporym przeoczeniem. W niniejszym opracowaniu, inspirując się adhortacją papieża Franciszka *Evangelii gaudium*, podsunęto jedynie podstawowe aspekty tej problematyki. Bardziej szczegółowe jej zarysowanie domaga się osobnego opracowania.

Ks. K. Misiaszek zauważa w tej materii: „Nie wydaje się jednak, aby dzisiejsza wrażliwość katechetyczna w Polsce w pełni dowartościowała to, co możemy nazwać jej funkcją mistagogiczną”¹⁴. To dość ostre, ale celne sformułowanie powinno być dodatkową zachętą do bliższego przyjrzenia się w przyszłości tej sprawie.

SUMMARY

In the *Evangelii gaudium* apostolic exhortation, and in particular in its third chapter “The Proclamation of the Gospel” Holy Father Francis talks about the need for mystagogical renewal of the Church’s preaching with particular emphasis on catechesis and preaching. The Pope bring the notion of mystagogy to the fore. This, just like the concept of catechesis has been taken over by Christianity from the Greek world. Initially it had conveyed a negative meaning because it was used to describe the Gnostics practices: meaning of numbers, letters and cult-related practices. Origen assigned a positive meaning to this concept; it had thus gained the sense of students initiation, or even students introduction by Jesus himself. Gregory of Nazianzus and Basil the Great used the term mystagogy in relation to the sacraments of Christian initiation. Then it signified a profound introduction into Christian teaching through sacramental catechesis. Pope Francis points out that this form of catechesis which refers to the early Christian mystagogy has developed in the recent decades. In the Pope’s opinion it signifies the two things: the need for a progressive experience of formation involving the entire community and a renewed appreciation of the liturgical signs of Christian initiation.

Key words: apostolic exhortation *Evangelii gaudium*, catechesis, evangelism, kerygma, mystagogue, preaching the Gospel.

Słowa kluczowe: adhortacja *Evangelii gaudium*, ewangelizacja, głoszenie Ewangelii, katechizacja, kerygmat, mistagogia.

¹³ Zob. np. K. Misiaszek, *Mistagogia w katechezie*, w: *Funkcja inicjacyjna katechezy w Kościele współczesnym*, red. K. Kantowski, Szczecin 2007, s. 67–79; M. Polak, *Mistagogia w duszpasterstwie Kościoła...*, dz. cyt.; P. Mąkosa, *Terminologiczne podstawy katechezy mistagogicznej*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”, 4(2012), s. 181–190.

¹⁴ K. Misiaszek, *Mistagogia w katechezie*, art. cyt. s. 67.

KS. KAZIMIERZ SKOCZYŁAS

PARAFIALNA STRONA INTERNETOWA NARZĘDZIEM KATECHETYCZNYM

Coraz więcej parafii wykorzystuje stronę internetową. Jest ona traktowana przede wszystkim jako narzędzie komunikacji ze wspólnotą parafialną. Na jej stronach umieszcza się informacje z życia parafii. Są tam zazwyczaj dane teled adresowe, podmioty zaangażowane w życie parafialne, ogłoszenia dotyczące bieżących wydarzeń parafialnych czy też życia liturgicznego.

Można także znaleźć informacje, które są formą upowszechniania nauczania Kościoła¹. Przedstawianie różnych aspektów nauczania Kościoła jest przejawem nauczania katechetycznego. Kościół stara się coraz szerzej wykorzystywać media dla upowszechniania swojego nauczania. Przykład w tym zakresie dają Kościołowi kolejni papieże. Wiele mediów na świecie transmituje środowowe katechezy kolejnych papieży. Temu służą także strony internetowe Stolicy Apostolskiej². Również parafialna strona www może być narzędziem katechizacji. Badania przeprowadzone przez CBOS w 2014 roku potwierdzają, że w Polsce wiele osób religijnych poszukuje informacji na portalach religijnych i na stronach internetowych parafii. Są to najczęściej osoby mieszkające na wsi (18%), w małym mieście (15%) i średnim mieście do 100 tys. mieszkańców (16%). Osoby korzystające ze stron religijnych to najczęściej ci, którzy określają siebie jako „głęboko wierzący” (54%) oraz „wierzący” (13%). Są to najczęściej osoby w wieku 55–64 (18%) i 35–44 (16%). Poszukują one informacji

KS. KAZIMIERZ SKOCZYŁAS – dr hab., adiunkt w Katedrze Teologii Praktycznej Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu.

¹ R. Mołenda, M. Pawlik, Parafia w sieci, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/idziemy201043_siec.html (13.03.2015).

² <http://w2.vatican.va/content/vatican/it.html> czy też strona Kongregacji wychowania katolickiego http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/ccatheduc/index_it.htm.

o aktualnych wydarzeniach w parafii (43%), informacji z życia Kościoła (40%), rozważań i artykułów na tematy religijne (36%)³.

1. Parafia jako miejsce katechezy

Wiele dokumentów kościelnych akcentuje, że parafia jest istotnym środowiskiem katechezy. Uwypukla to zarówno Dyrektorium ogólne o katechizacji (por. Dok, n. 257) jak i *Dyrektorium katechetyczne Kościoła w Polsce*. Również w ogólnych dokumentach kościelnych wskazuje się, że katecheza dorosłych jest najznamienitszą formą katechezy. *Directorium catechisticum generale* (DCG) podkreśla: „Niech nadto [duszpasterze] pamiętają, że katechizację dorosłych należy uznać za docelową formę katechezy, ku której skierowane są w pewien sposób – zawsze również konieczne – wszystkie pozostałe formy katechezy, a to z tej racji, że ta właśnie katecheza ma na uwadze ludzi zdolnych do odpowiedzialnego w pełni przyzwolenia” (n. 20). Równie mocno katechezę dorosłych uwypuklił papież Jan Paweł II w *Catechesi tradendae*. Podkreślił, że wiara dorosłych, ze względu na młode pokolenie chrześcijan, powinna być stale oświecana, wzmacniana i odnawiana, aby przeniknęła cała działalność doczesną ludzi dorosłych (por. CT, n. 43). Dyrektorium ogólne o katechizacji akcentuje, że katecheza jest elementem stałego wychowania wiary. Skierowana jest nie tylko do każdego chrześcijanina, aby wspierać go na drodze do świętości, ale do wspólnoty, aby dojrzewała w swoim życiu miłości do Boga i do ludzi oraz aby coraz bardziej otwierała się jako wspólnota misyjna (por. DoK, n. 70). Stąd uwypukla się, że ta forma katechezy powinna być formą stałą. Powinna być uporządkowana według pewnych zasad. *Catechesi tradendae* w numerze 21 podkreśla, żeby to nauczanie katechetyczne było przekazywane w sposób systematyczny, aby nie było improwizowane, ale udzielane według ustalonego planu, dzięki któremu osiągnie jasno sprecyzowany swój cel. To nauczanie powinno dotyczyć tego, co podstawowe i najważniejsze, nie poruszając kwestii spornych. Nie powinno też stawać się teologicznym poszukiwaniem czy naukowym wykładem. Powinno być również pełne, aby nie poprzestawało tylko na pierwszej zapowiedzi tajemnicy chrześcijańskiej, którą przekazuje kerygma. Powinno ono być pełnym wprowadzeniem w chrześcijaństwo, obejmującym wszystkie elementy życia chrześcijańskiego. Wymowne

³ Por. CBOS, Korzystanie z religijnych stron i portali internetowych. Biuletyn nr 83/2014 s. 1–6 http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_083_14.PDF (10.03.2015).

jest stwierdzenie adhortacji, wskazujące na zasadniczą treść katechezy. „Prawdziwa katecheza jest zawsze uporządkowanym i systematycznym wprowadzeniem w Objawienie, które sam Bóg dał o sobie w Jezusie Chrystusie... Objawienie to jednak nie jest oderwane od życia” (CT, n. 22). Z tego też powodu można powiedzieć, że katecheza jest wychowaniem człowieka i życia ludzkiego w wierze.

Katecheza dorosłych może przyjmować różne formy. Najnowsze dokumenty Kościoła mówią o studium Pisma Świętego, które pomaga odkryć prawdę Bożą w taki sposób, by wywołać w osobie odpowiedź wiary, a także o chrześcijańskim odczytywaniu wydarzeń, w którym nieodzowna jest znajomość społecznego nauczania Kościoła. W tej ostatniej formie katechezy chodzi o wyjaśnianie ludzkiej egzystencji w kontekście międzynarodowym poprzez badanie jej zgodności z Ewangelią. Trzecią formą jest katecheza liturgiczna, która przygotowuje do sakramentów oraz sprzyja zrozumieniu i głębszemu doświadczeniu liturgii. Następną formą jest katecheza okazjonalna, która w różnych okolicznościach życia osobistego, rodzinnego, społecznego i kościelnego pomaga interpretować je i przeżywać w perspektywie wiary. Kolejną formą są różne inicjatywy formacji duchowej, które umacniają przekonania, otwierają nowe perspektywy oraz pomagają wytrwać w modlitwie i nowych zadaniach związanych z kroczeniem drogą wskazaną przez Chrystusa. Do tych form katechezy zalicza się także systematyczne pogłębianie orędzia chrześcijańskiego za pośrednictwem nauczania teologicznego (por. DoK, n. 71).

Każdy ochrzczony jest powołany przez Boga do dojrzałej wiary, potrzebuje jej, a więc i ma prawo do odpowiedniej katechezy. Z tego wynika, że adresatem jej jest osoba konkretna i historyczna, zawsze zakorzeniona w określonej sytuacji i zawsze znajdująca się pod wpływem uwarunkowań psychologicznych, społecznych, kulturowych i religijnych, bez względu na to, czy jest tego świadoma czy też nie (por. DoK, n. 167). Katecheza do tych uwarunkowań musi się dostosować. Ma to wewnętrzne uzasadnienie teologiczne w misterium Wcielenia. Odpowiada elementarnemu wymaganiu pedagogicznemu autentycznej komunikacji ludzkiej i odzwierciedla praktykę Kościoła w ciągu wieków (por. DoK, n. 169). Przystosowanie tej katechezy realizuje się odpowiednio do różnych okoliczności, w jakich przekazuje się słowo Boże. Są one określone przez „zróżnicowanie kultury, wieku, życia duchowego oraz sytuacji społecznych i eklezjalnych tych, do których kieruje się katecheza” (por. DoK, n. 170).

Katecheza parafialna często kieruje się do osób dorosłych. Katecheza taka powinna mieć cechy typowe dla chrześcijanina dorosłego. Stąd tematyka jej powinna odpowiadać ich dojrzałości. W tej katechezie należy zwrócić uwagę na sytuację dorosłych, jako kobiet i mężczyzn, na ich problemy i doświadczenia z poszanowaniem istniejących różnic. W niej trzeba też mieć na względzie ich stan – świeckich, którym chrzest udziela zdolności do szukania królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi. Wymaga ona dostrzeżenia wagi wspólnoty wiernych, która przyjmuje i udziela wsparcia dorosłemu wiernemu. Taka katecheza powinna wreszcie być zintegrowana z formacją liturgiczną i praktyką miłości. W tej formie katechezy przekaz wiary powinien uwzględniać różne przeżywane przez nich doświadczenia i ich sytuację duchową. Dyrektorium ogólne o katechizacji mówi o dorosłych wierzących, którzy spójnie przeżywają swoją wiarę i pragną jej pogłębienia, a także o tych dorosłych, którzy zostali ochrzczeni, ale nie byli odpowiednio katechizowani i nie pogłębili swojej wiary lub też oddalili się od wiary. Jej adresatami mogą być wreszcie dorośli nie ochrzczeni, którzy pragną wejść na drogę katechumenatu (por. DoK, n. 172).

Również wzrastająca liczba osób starszych w społeczeństwie wymaga katechezy skierowanej do osób starszych. Katecheza ta powinna zwracać uwagę na szczególne aspekty ich sytuacji wiary. Osoba z wiarą ugruntowaną potrzebuje katechezy, która skłania do dziękczynienia i ufego oczekiwania. Osoba ze słabą wiarą oczekuje nowego światła wiary. Jeśli zaś doświadcza ona wielu zranień na duszy i na ciele, to wtedy katecheza pomaga w przeżywaniu swojej sytuacji, umacniając nadzieję. Osoba starsza w rodzinie przyjmująca na siebie zadanie katechetyczne wyrażające się w dzieleniu wiarą inicjuje dialog międzypokoleniowy w ramach rodziny, przyczyniając się do przekazywania wartości zakorzenionych w wierze (por. DoK, n. 186–188).

W społeczności chrześcijańskiej żyją także osoby, które cierpią z powodu upośledzenia fizycznego czy umysłowego lub z powodu innych braków. One również mają prawo do katechezy w ramach duszpasterstwa wspólnotowego. Z tego powodu wspólnota chrześcijańska powinna być stale uwrażliwiana i angażowana na ich rzecz. Katecheza do nich skierowana powinna ciągle podkreślać, że są powołani do zbawienia oraz że doświadczają miłości Boga Ojca, który pragnie ich wzrostu w świętości. W każdej parafii żyje taka kategoria osób oczekująca katechezy i chrześcijańskiej miłości (por. DoK, n. 189).

Wreszcie adresatem katechezy dorosłych są ludzie zepchnięci na margines i doświadczający wykluczenia społecznego. Są wśród nich emigranci, uciekinierzy, nomadzi bez stałego miejsca zamieszkania, chronicznie chorzy, osoby uzależnione, więźniowie czy też osoby bezdomne. W nich również należy umacniać przekonanie, że są przedmiotem miłości Pana Jezusa (por. DoK, n. 190). W naszych polskich warunkach jest również pewna grupa osób, które doświadczają wykluczenia społecznego i powinny być objęte nie tylko pomocą Caritas, ale także katechezą.

Katecheza powinna także odnosić się do stałego środowiska zamieszkania. Osoby żyjące w środowisku wiejskim powinny otrzymać katechezę odzwierciedlającą potrzeby środowiska wiejskiego. Osoby żyjące w tym środowisku cechuje z jednej strony strach i zabobonność, ale też ufność w życie, prostota, zmysł solidarności, wiara w Boga i wierność tradycjom religijnym. Natomiast osoby żyjące w mieście potrzebują katechezy podejmującej problemy osób żyjących w tym środowisku. Życie w nim oznacza krańcową różnorodność sytuacji ludzkich. Pewne dzielnice mogą być obszarami nędzy, a inne dzielnicami dobrobytu. Rytm życia miejskiego niesie ze sobą wielką ruchliwość, doświadczanie stresu, tendencje do ucieczki i uwolnienia się od zobowiązań czy też od anonimowości i samotności (por. DoK, n. 192).

Aby odpowiedzieć na najpilniejsze potrzeby dorosłych, Kościół powinien zaproponować katechezę, która ujmuje wiarę w jej integralności, autentyczności i systematyczności, zgodnie z takim jej rozumieniem, jakie ma Kościół. Od niej oczekuje się realizacji szczególnych zadań. Powinna ona popierać formację i dojrzewanie życia w Duchu Chrystusa zmartwychwstałego poprzez pedagogię sakramentalną, dni skupienia, kierownictwo duchowe. Drugim jej zadaniem jest wychować do właściwej oceny zmian społeczno-kulturowych społeczeństwa w duchu wiary. Jej rolą jest również wyjaśniać problemy religijne i moralne odnoszące się do życia indywidualnego i publicznego, do kwestii społecznych i wychowania nowych pokoleń. Powinna także wyjaśniać, jakie relacje zachodzą między działaniem doczesnym a działaniem eklezjalnym, gdzie integralną częścią jest nauczanie społeczne. Powinna ona rozwijać racjonalne podstawy wiary, co oznacza pogłębianie rozumienia wiary i prawd podawanych do wierzenia. Jej rolą jest również formowanie do podejmowania odpowiedzialności za Kościół i do dawania świadectwa wierze (por. DoK, n. 175). Z tego powodu podstawową rolę odgrywać w niej powinien *Katechizm Kościoła katolickiego*.

Dyrektorium katechetyczne mówi o szczególnych formach katechezy dorosłych wynikających ze szczególnych okoliczności, w których znajdują się te osoby. Pierwszą jest katecheza wtajemniczenia chrześcijańskiego lub katechumenat dorosłych, której kształt wyrażają *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. Obejmować będzie zazwyczaj te osoby, które przez kerygmat zostały wezwane do wiary. Może obejmować zarówno osoby, które są współczesnymi poganami lub też osoby, które odeszły od wiary już otrzymanej. Potrzebują one poznania tajemnicy wiary, aby potem na nią odpowiedzieć przyjmując chrzest i włączając się w życie wspólnoty Kościoła. Drugą szczególną jej formą jest katecheza dla ludu Bożego w postaci rekolekcji i misji. Ta forma na nowo, wraz z rytmem roku kościelnego, pogłębia rozumienie tajemnic wiary i zachęca do nowej odpowiedzi wiary. Trzecią jest katecheza doskonaląca skierowana do tych, których zadaniem jest formacja we wspólnocie. Jest ona adresowana przede wszystkim do katechetów lub tych, którzy są zaangażowani w apostolacie świeckich. Czwartą formą jest katecheza z okazji szczególnie znaczących wydarzeń w życiu, takich jak małżeństwo, chrzest dzieci i inne sakramenty czy choroba. Powinna ona wykorzystywać to, że w tych okolicznościach jej adresaci są szczególnie nastawieni na szukanie prawdziwego sensu życia. Piątą formą jest katecheza odnosząca się do szczególnych doświadczeń życia ludzkiego, takich jak podjęcie pracy, służba wojskowa, emigracja i inne. Te doświadczenia niosą ze sobą możliwość umocnienia przez takie doświadczenia, ale także zagubienia. Osoby będące w takich sytuacjach mają potrzebę światła i wsparcia ze strony słowa Bożego. Szóstą formą jest katecheza, która odnosi się do chrześcijańskiego korzystania z czasu wolnego w trakcie wakacji czy podczas podróży turystycznych. Siódmą formą jest katecheza dotycząca szczególnych wydarzeń dotyczących życia Kościoła i społeczeństwa (por. Dok, n. 176). Ta ostatnia forma katechezy może odnosić się do takich wydarzeń życia Kościoła, jak na przykład sobór, synod Kościoła powszechnego, śmierć i wybór papieża. Treścią tej katechezy mogą stawać się również szczególne wydarzenia społeczne, jak wojny, konflikty zbrojne, konflikty religijne, przemiany ustrojowe i inne.

Do upowszechniania katechezy dorosłych motywuje nie tylko nauczanie Kościoła, ale przede wszystkim, jak zauważa K. Misiaszek⁴, problemy podkreślone już przez II Synod Powszechny w Polsce: „poziom wiedzy

⁴ K. Misiaszek, *Katecheza dorosłych odpowiedzią wiary na wyzwania współczesności*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAK/km_katechezad_odpowiedzia.html (12.03.2015).

religijnej wielu dorosłych katolików jest niezadowolający. Dysproporcja pomiędzy poziomem wiedzy ogólnej a poziomem wiedzy religijnej rodzi poważne konflikty w ich życiu. Ignorancja prowadzi nieraz do mylenia religijności z zabobonem oraz do łatwości w przyjmowaniu fałszywych objawień, zwiększa też podatność na propozycje ze strony różnych sekt⁵. Konsekwentna realizacja tej katechezy jest w stanie przygotować wiernych świeckich, którzy we własnym środowisku będą dawać świadectwo wiary⁶. W obecnej sytuacji, gdy wzrasta zjawisko obojętności religijnej, coraz większego znaczenia nabiera wychowywanie zaangażowanych katolików.

2. Parafialna strona internetowa w służbie katechezy

Wspólnota kościelna żyjąca w świecie pluralistycznym przenikany przez różne prądy musi budować wewnątrz coraz silniejsze więzi. Pogłębieniu tych relacji we wspólnocie służą przede wszystkim osobowe relacje, ale także może pomagać parafialna strona internetowa. Ona, dostarczając informacji, będzie wpływać na treść relacji międzyludzkich we wspólnocie. Może stawać się coraz lepiej wykorzystywanym narzędziem katechetycznym.

Zróznicowani adresaci i różne formy katechezy uświadamiają, że w każdej wspólnocie parafialnej może być ona realizowana z powodzeniem w różnorodnej formie. Im duszpasterze posiadają lepsze rozeznanie potrzeb wspólnoty parafialnej, tym bardziej precyzyjnie będą potrafili realizować katechezę celnie adresowaną do odbiorców. Punktem wyjścia dla tej katechezy będą treści prezentowane na jej stronach umożliwiające teologiczne kształcenie dorosłych i ich samokształcenie inspirowane przez duszpasterzy czy katechetów. W polskich warunkach działalność katechetyczna jest najintensywniejsza w odniesieniu do dzieci i młodzieży. Tymczasem szybkie zmiany w świadomości chrześcijańskiej Polaków, którzy uznają się za katolików, wskazują na konieczność podejmowania działań pogłębiających chrześcijańską świadomość ludzi dojrzałych⁷. To zaś może być istotnym wsparciem procesu wychowania religijnego w rodzinie. Stąd ważną formą tej katechezy jest teologiczne kształcenie dorosłych.

⁵ *Sól ziemi: powołanie i posłannictwo świeckich*, n. 30, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, s. 152.

⁶ Por. J. Gevaert, *Koncepcja katechezy dorosłych*, „Ateneum Kapłańskie” (AtK), 93(1979), z. 424–425, s. 167–169.

⁷ *Przyszłość zależy od katechezy dorosłych*, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,8183,przyszlosc-zalezy-od-katechezy-doroslych.html> (12.03.2015).

W teologicznym kształceniu dorosłych chodzi o powiązanie ogólnego kształcenia dorosłych z dalszym kształceniem zawodowym. To dalsze kształcenie tak powinno być nakierowane, aby obejmowało wszystkie dziedziny życia. Kształcenie ogólne i zawodowe musi łączyć się z rozwojem religijnym. Często w dorosłym życiu pojawiają się trudne wyzwania związane z wypełnianym powołaniem czy wykonywanym zawodem. Stąd dorosły musi przezwyciężyć pewne momenty swego życia pełne niebezpieczeństw. W tych momentach wiara człowieka dorosłego powinna być bez przerwy oświetlana, potęgowana, chroniona (por. DCG, n. 92). Zadaniem tego kształcenia jest uzdolnienie dorosłych do dialogowania z dynamicznym, skomplikowanym otoczeniem. Dzięki teologicznemu kształceniu ci wierni nabędą odpowiedniej znajomości teologicznego i kulturalnego dziedzictwa, przez które przekazuje się dzisiaj wiarę⁸. Dzięki temu poznają znaczenie znaków i symboli religijnych, będą lepiej rozumieli znaczenie Pisma Świętego, wartość modlitwy liturgicznej i osobistej, potrzebę obecności wiary w kulturze i życiu publicznym. S. Łabendowicz akcentuje jeszcze, że dokumenty kościelne mówiące o teologicznym kształceniu dorosłych rozumieją przez to rozwijanie racjonalnych podstaw wiary i przygotowywanie do podejmowania odpowiedzialności w misyjnej działalności Kościoła. Stąd zadaniem katechezy dorosłych będzie również, aby zrozumienie wiary ugruntować we wiedzy dorosłych. Potrzebą człowieka jest rozumienie siebie, otaczającego świata i zmian w nim zachodzących. Dlatego nauczanie dorosłych jest ukierunkowane na kształcenie perspektywiczne, które stara się rozszerzyć spojrzenie na całość problemów. To kształcenie ma pomóc rozwinąć zdolność chrześcijańskiego rozumienia sytuacji życiowych zwłaszcza w tym, co odnosi się do wartości etycznych, życia, godności człowieka, postrzegania sprawiedliwości, promocji biednych i słabych. Taka zdolność chrześcijańskiego rozumienia potrzebna jest także w odnoszeniu się do innych wizji religijnych i do najbardziej rozpowszechnionych systemów wartości obecnych w danym środowisku⁹. Można więc powiedzieć, że ma ono pogłębić świadomość własnej chrześcijańskiej tożsamości¹⁰.

⁸ Międzynarodowa Rada ds. Katechezy, *Katecheza dorosłych we wspólnocie chrześcijańskiej*, Kraków 2002, n. 40.

⁹ Por. S. Łabendowicz, *Katecheza dorosłych Kościoła posoborowego w świetle dokumentów i literatury katechetycznej*, Radom 2007, s. 163–165.

¹⁰ Tamże, s. 194–191.

Jej rolą jest też pomagać dojrzewać w wierze ludziom dojrzałym¹¹. W Polsce w końcówce XX wieku wykształciły się liczne formy teologicznego kształcenia dorosłych mające charakter akademicki i nieakademicki. Dorośli katolicy po Soborze Watykańskim II mogą studiować teologię na wydziałach teologicznych, instytutach teologicznych. Mogą także rozszerzać swoją wiedzę teologiczną i kulturę religijną na instytutach wyższej kultury religijnej czy uczestnicząc w życiu towarzystw czy stowarzyszeń¹².

Parafialne kształcenie dorosłych może być realizowane także w parafii. Użytecznym narzędziem do jego realizacji może stawać się parafialna strona internetowa. Nie będzie to dokonywać się automatycznie przez samo umieszczanie adekwatnych treści na parafialnej stronie www. Potrzebna jest koordynacja duszpasterska. Duszpasterze mogą inspirować powstanie na terenie parafii grup samokształceniowych, w których oni będą przewodnikami i animatorami. Przy okazji niedzielnych ogłoszeń duszpasterskich można poinformować o cyklu samokształceniowym za pomocą parafialnej strony www. Zachęcić parafian do uczestnictwa w takiej formie kształcenia religijnego. Równocześnie strona www będzie prezentowała stosownie do tematyki odpowiednie treści¹³. Rolą strony www będzie dostarczyć informacji albo być przewodnikiem po treściach opublikowanych na innych stronach internetowych. Struktura parafialnej strony www może zawierać formularz umożliwiający kontakt z parafią i zadawanie pytań dotyczących przeczytanych, usłyszanych czy obejrzanych treści. Po przyswojeniu zamieszczonych treści może to stać się inspiracją do zadawania pytań duszpasterzom oraz wstępem do spotkań grupy samokształceniowej służącej pogłębieniu i osobistemu ustosunkowaniu się do poznanych treści. Sprzyjać będzie kształtowaniu się środowiska katolickiego, w którym przez takie postępowanie rozszerza się świadomość katolicką, uświadamia problemy, z którymi zmagają się wierzący, pobudza do solidarności, kształtuje się wspólne opinie w kwestiach związanych z wiarą.

Treści katechetyczne mogą być także przygotowane przez wspólnotę parafialną albo można skorzystać z dostępnych w sieci treści katechetycznych zachowując prawa autorskie. Aby katecheza spełniła swoją

¹¹ Tamże, s. 217–231.

¹² Por. K. Skoczylas, *Formacja teologiczna w Studium Teologii we Włocławku*, AtK, 161(2013), z. 628, s. 548–553.

¹³ Por. W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1998, s. 153–166.

rolę, trzeba ją odpowiednio zaplanować. Jest ona przecież działaniem systematycznym. Podstawą planowania powinna być dobra orientacja w potrzebach wiernych zamieszkujących parafię. Duszpasterska praktyka zwykle taką orientację daje. Podstawowym narzędziem w niej może być *Katechizm Kościoła katolickiego*. On może pomóc w usystematyzowaniu planowanych treści. Można więc zaplanować na przykład cykl czteroletni, gdzie tematem w pierwszym roku byłaby wiara, w drugim liturgia i sakramenty, w trzecim życie moralne, a w czwartym życie liturgią. Dobrze byłoby na stronie umieścić linki do zasadniczych treści wiary, czyli Pisma Świętego¹⁴ i *Katechizmu Kościoła katolickiego*¹⁵. Pomocne mogą być też treści nauczania Soboru Watykańskiego II¹⁶. Bogatym źródłem, z którego można korzystać, jest czytelnia *Opoki*¹⁷.

Parafialna strona www można także wykorzystać różne istniejące już strony, które w swoich zasobach posiadają treści katechetyczne. Mogą to być treści zamieszczane w serwisach katolickich, przeznaczone do czytania czy słuchania albo oglądania. Chętnie oglądane są katechezy przekazywane online za pomocą katolickich telewizji internetowych. Serwis internetowy *Wiara.pl* zamieszcza regularnie treść katechez papieża Franciszka¹⁸. Dość bogaty zestaw tematów katechetycznych dotyczących treści Pisma Świętego można znaleźć na stronach Radiowo-Internetowego Studium Biblijnego Diecezji Tarnowskiej. Obecnie strona tego studium znajduje się w serwisie „Gościa Niedzielnego” – edycja dla diecezji tarnowskiej¹⁹. Bogaty jest bieżący program tematów oraz tematy katechetyczne zawarte w archiwum tego Studium²⁰. W roku 2015 tematyka dotyczy wiary w Piśmie Świętym. Czytelnik może tekst przeczytać oraz wydrukować katechezę lub wysłuchać albo pobrać ją jako plik mp3²¹.

Bardzo wiele ciekawych treści katechetycznych z zakresu Pisma Świętego proponuje Telewizyjny Uniwersytet Biblijny na stronach www Telewizji Trwam. Katechezy tam zamieszczane są przygotowywane przez

¹⁴ <http://biblia.deon.pl/>.

¹⁵ <http://www.katechizm.opoka.org.pl/>.

¹⁶ <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=3823>.

¹⁷ <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/>.

¹⁸ <http://papiez.wiara.pl/Franciszek/Katechezy/> (24.02.2015).

¹⁹ <http://tarnow.gosc.pl/Studium-biblijne>.

²⁰ Pierwszy wykład odbył się 1 marca 2009 roku. Łącznie do 22 lutego 2015 r. można znaleźć tam 94 katechezy.

²¹ <http://tarnow.gosc.pl/doc/2343656.Wiara-fundamentem-chrzescijanskigo-zycia/2>.

Polskie Dzieło Biblijne. Katecheza ma postać wykładu uniwersyteckiego i jest prowadzona przez biblistów polskich²². Uniwersytet zainaugurował swoją działalność w Kielcach 29 września 2012 r. Jego dyrektorem jest ks. Henryk Witczyk, profesor pracujący na KUL, a zarazem przewodniczący Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w Polsce. Katechezy biblijne według zamysłu organizacyjnego są nadawane w TV Trwam na żywo dwa razy w miesiącu i potem dostępne na stronie TV Trwam²³.

Bardzo ciekawe treści katechetyczne, mające postać świadectwa, są proponowane na portalu *Żywa wiara* prowadzonym przez franciszkanów w Przemyślu²⁴. W zamysle autorów mają one być przede wszystkim świadectwem wiary poszczególnych osób wierzących. Nie powinny mieć postaci wykładu. Są świadectwem wiary poszczególnych osób. Często są to osoby świeckie. Początkiem tych katechez była bazylika bernardynów w Rzeszowie w 2009 roku. Na początku nosiły one tytuł „Katechezy audiowizualne”. Odbywały się w kościele i były rejestrowane kamerą, a potem umieszczane na portalu *Żywa Wiara* oraz w serwisie *You Tube*²⁵.

Wiele cennych treści przynosi również portal *2ryby.pl* z Wrocławia. Treści katechetyczne są kierowane do środowiska akademickiego i przekazywane są w filmach zamieszczonych na ich stronie. Znaczna ich ilość podejmuje tematykę seksualną, rodzinną, budowania relacji między osobami²⁶. Portal umieszcza filmy od maja 2013 roku. Wartościowe treści katechetyczne z zakresu katechez biblijnych i liturgicznych można odnaleźć na stronach Portalu Edukacyjno-Ewangelizacyjnego prowadzonego przez Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie²⁷. Krótką formę katechezy proponuje Sercański Portal Ewangelizacyjny *Profeto.pl*. Katechezy umieszczone tam trwają zwykle 180 sekund²⁸.

Interesującą propozycję przygotowano w Warszawie. Są to Katechezy Warszawskie. Są one głoszone w kościele św. Anny w Warszawie od października 2014 roku i adresowane do osób dorosłych. Program

²² <http://tv-trwam.pl/filmy/telewizyjny-uniwersytet-biblijny> (22.02.2015).

²³ <http://tv-trwam.pl/filmy/telewizyjny-uniwersytet-biblijny?Filter.Sort=Title&Filter.Desc=False> (Na 22.02.2015 jest 18 katechez).

²⁴ <http://zywawiara.pl/katechezy> (24.02.2015). Na tym portalu do 24 II 2015 umieszczono 88 katechez.

²⁵ <http://www.miriam.rzeszow.pl/katechezy-audiowizualne-2.html> (20.02.2015).

²⁶ <http://2ryby.pl/>.

²⁷ <http://e-pwtw.pl/> (24.02.2015). Na tym portalu zamieszczono 30 katechez – do 24.02.2015.

²⁸ <http://profeto.pl/180-sekund.html> (24.02.2015 – do tej daty umieszczono tam 46 katechez).

ich rozpoczynają katechezy podejmujące problem sumienia. Są one transmitowane także przez Radio Plus Warszawa²⁹. Z kolei na stronach archidiecezji poznańskiej można znaleźć serię 10 katechez dla dorosłych³⁰. Są one zredagowane w formie pliku pdf do czytania. Cenną inicjatywą jest także *Katechizm Płocki*. Na stronie Wydziału Katechetycznego w Płocku można znaleźć krótkie, najczęściej jednostronicowe teksty zwięzłe przekazujące treść wiary³¹.

Pewne pomoce dla katechezy dorosłych można znaleźć także na portalu Natan.pl prowadzonym przez Stowarzyszenie Pedagogów Natan. Jest to portal wspomagający pracę nauczycieli lekcji religii w szkole. Wiele informacji przynosi *Serwis katechetyczny Natan*³² oraz *Biblioteka Natan.pl*. Zwłaszcza *Biblioteka Natan.pl* zawierająca wiele treści nadesłanych przez nauczycieli religii może być przydatna. Są tam konspekty katechez, prezentacje multimedialne, konkursy itp. Po zalogowaniu się na tę podstronę użyteczne dla nas treści mogą zostać pobrane. Niektóre z nich mogą okazać się również przydatne w katechezie parafialnej dorosłych³³. Także pewne programy katolickiej telewizji internetowej Lumen mogą nam w tym pomagać. Stosunek do rzeczywistości naznaczony wiarą prezentują umieszczone tam *Wywiady i konferencje*³⁴.

Krótki przegląd zasobów katechetycznych dostępnych w sieci uświadamia ich coraz większą liczbę i coraz szerszy zakres. Interesująca dla odbiorcy jest też często atrakcyjna forma przekazu. Często są to filmy umieszczone w Internecie czy na portalu *You tube*. Zatem redaktor parafialnej strony internetowej może znaleźć wiele treści, które mogą posłużyć do skonstruowania własnej katechezy parafialnej. Publikowane treści pozwalają ukształtować uporządkowany tematycznie przekaz. Mając przygotowane treści przekazu proboszcz może zachęcić do czytania, oglądania i słuchania stron internetowych, a potem po ich obejrzeniu może stworzyć okazję do spotkania katechetycznego w parafii, aby ułatwić pogłębienie, wyjaśnienie wątpliwości czy szerszą wymianę informacji.

²⁹ http://www.radioplus.pl/polecamy-lokalne-czytaj/85391/katechezy_warszawskie_-_zobacz (24.02.2015).

³⁰ http://www.katecheza.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=8:katechezy-dla-doroslych&catid=1:blog&Itemid=16 (24.02.2015).

³¹ *Katechizm płocki*, <http://katechetyczny.diecezjaplocka.pl/1301,11.html> (10.03.2015).

³² <http://katecheza.natan.pl/> (10.02.2015).

³³ <http://biblioteka.natan.pl/> (10.02.2015).

³⁴ <http://www.lumentv.pl/programy/wywiady-i-konferencje.html> (10.03.2015).

Często w parafii prowadzona jest ta katecheza w formie kręgu biblijnego. Zatem z omówionych źródeł katecheza ta może czerpać swoją tematykę i treści z nią związane.

Zaproponowana nowa forma katechezy będzie stanowić rozszerzenie oferty katechezy dorosłych realizowanej w Polsce. Jak zauważa ks. R. Czekalski, w Polsce istnieją różne formy tej katechezy. Do tradycyjnych zaliczył niedzielną homilię w trakcie Mszy świętej, rekolekcje adwentowe i wielkopostne, katechezy dla rodziców i chrzestnych przed chrztem dziecka, dla rodziców dzieci przygotowujących się do wczesnej Komunii świętej, dla rodziców dzieci przygotowujących się do pierwszej Komunii świętej i tych, których dzieci przygotowują się do bierzmowania, katecheza dla narzeczonych, dla rodzin, w ramach duszpasterstwa specjalistycznego, np. nauczycieli, lekarzy, prawników; dla dorosłych w ramach stowarzyszeń i grup parafialnych, oraz różne formy nowatorskie, które nie są powszechne w Polsce³⁵.

3. Zadania w zakresie upowszechniania katechezy przez stronę parafialną www

Przygotowanie treści katechetycznych na stronie parafialnej może być trudne dla konkretnej parafii, zarówno gdy chodzi o treść jak też, gdy chodzi o umiejętności techniczne redagowania strony. Stąd też parafie powinny otrzymać wsparcie w obu zakresach.

W zakresie przygotowania treści katechetycznych dla katechezy parafialnej warto wykorzystać już istniejące materiały. Ale jest też wiele zakresów treści, które nie zostały jeszcze objęte refleksją katechetyczną. Stąd użyteczne byłoby utworzenie na terenie diecezji instytucji, centrum katechezy dorosłych, która skupiłaby w sobie osoby kompetentne w zakresie treści katechetycznych jak i mogące pełnić także rolę serwisu technicznego. Tworzona instytucja nie powinna się skupić tylko na zarządzaniu programem katechetycznym, ale przede wszystkim na redagowaniu katechez dla osób dorosłych. Zespołowi redakcyjnemu centrum katechetycznego potrzebna jest stała wymiana z zespołami katechezy dorosłych w poszczególnych parafiach. Utrzymywanie tego typu kontaktów pozwala uwrażliwiać się katechetom na istotne problemy, które dotyczą wiernych w różnych częściach diecezji i odnosić tę problematykę do rzeczywistości

³⁵ Por. Referat wygłoszony w Licheniu w dniu 17 czerwca 2006 roku podczas Ogólnopolskiego Spotkania Dyrektorów Wydziałów Katechetycznych, www.katecheza.episkopat.pl.

wiary. Materiały katechetyczne powinny być redagowane we współpracy ze środowiskiem katechetycznym parafii. One, o tyle będą czytane czy oglądane, o ile potrafią dostrzec i podejmować trudności i problemy religijne katolików w tych małych środowiskach.

W drugiej kolejności rolą tego centrum byłoby wspomaganie parafii w upowszechnianiu treści katechezy dorosłych. Ułatwienie upowszechniania może dotyczyć propozycji przygotowania treści samego przekazu jak i szaty graficznej. Ono też powinno redagować diecezjalną stronę katechezy dorosłych, która może stać się płaszczyzną wymiany. Szczególne znaczenie może mieć zamieszczanie informacji o tematach katechetycznych podejmowanych każdego tygodnia w ogłoszeniach parafialnych w trakcie liturgii. To będzie podtrzymywać wśród parafian zainteresowania tematami podejmowanymi i inspirować do zaangażowania się w tę katechezę.

Z kolei serwis techniczny świadczony przez centrum diecezjalne może ułatwić pokonywanie trudności z redagowaniem strony przez parafię. Jego rolą byłoby podejmowanie szkoleń dla parafialnych webmasterów i stałe podnoszenie ich umiejętności technicznych. Wydaje się, że w każdym środowisku parafialnym można znaleźć osoby, które potrafią tworzyć i serwisować takie strony. Wydaje się, że przy współczesnych trudnościach finansowych wielu parafii trudno będzie zatrudnić profesjonalistę, stąd trzeba w takiej pracy opierać się na wolontariuszach. Stąd często takie osoby będą wymagały pomocy w tym zakresie³⁶.

Diecezjalne centrum katechetyczne powinno także sprawować pieczę nad przestrzeganiem prawa w zakresie praw autorskich, jak również w zakresie umieszczania stron na serwerach różnych instytucji. Może się zdarzyć, że jakaś parafia nie opłaci na czas należności za korzystanie z domeny na serwerze. Wówczas pojawia się zjawisko przechwytywania takich stron przez wyspecjalizowane firmy i posługiwanie się nazwą parafii czy instytucji zupełnie do innych celów. Dlatego trzeba zadbać o to, aby na przykład nazwa parafii wykorzystywana na stronie była zgłoszona do urzędu patentowego jako znak zastrzeżony³⁷. Wówczas chroni to przed niezgodnym z prawem wykorzystaniem takich treści obecnych na stronie www parafii. W takiej sytuacji pokrzywdzona parafia może dochodzić swoich praw w sądzie.

³⁶ R. Molenda, M. Pawlik, *Parafia w sieci*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/idziemy201043_siec.html (13.03.2015).

³⁷ Por. Ustawa z dnia 31.01.1985 o znakach towarowych Dz.U. 1985 nr 5 poz. 17 z późniejszymi zmianami.

Jeśli takie centra katechetyczne stopniowo powstawałyby w całej Polsce, to taka katecheza rozszerzyłaby ofertę katechezy dorosłych istniejącą w Polsce oraz, przez swą powszechność, mogłaby wywierać silny wpływ na świadomość wiernych. Wówczas znacznie wzrosłaby rola katolickiej opinii społecznej. W tym miejscu warto przypomnieć apel papieża Jana Pawła II, który wskazał na konieczność głoszenia Ewangelii na współczesnych areopagach. Ponownie potwierdza to papież Franciszek. „W istocie dziś, w dobie globalizacji, mamy do czynienia z narastającą dezorientacją, samotnością. Widzimy coraz większe zagubienie co do sensu życia, niezdolność do znajdowania punktu odniesienia w «domu», trudności w nawiązywaniu głębokich więzi. Ważne jest więc, by umieć dialogować, docierając z rozeznaniem także do środowisk stworzonych przez nowe technologie, do portali społecznościowych, aby stanowić w nich obecność, obecność, która słucha, prowadzi dialog, dodaje otuchy. Nie lękajcie się być tą obecnością, zachowując swoją tożsamość chrześcijańską, kiedy stajecie się obywatelami tego środowiska”³⁸.

* * *

Katecheza dorosłych staje się koniecznością w Kościele w Polsce. Jej rolą jest oświecenie wiarą wszystkich doświadczeń ludzkiego życia. Ma ona pomóc patrzeć po katolicku na wszystkie sytuacje i problemy życia ludzkiego. Jej zadaniem jest również kompensować braki wykształcenia religijnego wśród dorosłych. Również szybkie zmiany dokonujące się w świadomości współczesnych ludzi powodowane przez środki masowej komunikacji wymagają, aby wspólnota Kościoła udzielała pomocy w chrześcijańskim patrzeniu na życie ludzkie.

Narzędziem mogącym wspierać katechezę dorosłych może stać się parafialna strona internetowa. Na jej stronie można zamieszczać treści katechezy dorosłych. Parafialne strony www mogą korzystać z materiałów już przygotowanych w Internecie oraz tworzyć własne wzbogacając coraz bardziej materiał katechetyczny. Parafia w redagowaniu treści katechetycznych powinna otrzymywać wsparcie z Diecezjalnego Centrum Katechezy Dorosłych.

³⁸ Papież Franciszek, *Trzeba towarzyszyć człowiekowi w epoce cyfrowej. Audiencja do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu* (21.09.2013), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemowienia/mas-media_21092013.html (13.03.2015).

SUMMARY

Catechesis of adults is becoming a necessity in the Church in Poland. Its role is to enlighten through faith all experience of human life. It is supposed to help all mature believers to look as a Catholic at all situations and problems of human life. At the same time the rapid changes taking place in the consciousness of modern humans caused by the means of mass communication requires of the Church community assist the believers in the Christian approach to human life. Its mission is also to compensate for the religious educational shortages among adults.

The parish website can become a tool that could support the catechesis of adults. On this web page you can publish the texts that contain the adult catechesis.

The parish website may use materials already prepared on the Internet and create their own ones enriching more and more the catechetical material. The parish should be supported in editing the catechetical contents by the Diocesan Center of the Catechesis of Adults.

Key words: the catechesis of adults, the Church, the parish, the parish website.

Słowa kluczowe: katecheza dorosłych, Kościół, parafia, parafialna strona WWW.

KS. KAZIMIERZ PANUŚ

**JEDNO KAZANIE WAWELSKIE I DWAJ KAPŁANI SYBIRACY:
O. WACŁAW NOWAKOWSKI I KS. TEODOR ROGOZIŃSKI**

W dziewiętnastym stuleciu w katedrze wawelskiej można było wysłuchać kazań kształtujących postawę wobec zaborcy rosyjskiego w diametralnie różnych kierunkach. Po upadku Napoleona, z którym wiązano ogromne nadzieje na wskrzeszenie państwa polskiego¹, wahadło historii przesunęło się w przeciwnym kierunku: gloryfikacji dotychczasowych wrogów.

Pochwała cara

W Kazaniu podczas religijnych obrzędów przy złożeniu w grobie królów polskich zwłok Józefa Księcia Poniatowskiego naczelnego wodza wojsk polskich, Ministra Wojny, Marszałka Państwa Francuskiego, wielu orderów kawalera, wygłoszonym w katedrze krakowskiej 23 lipca 1817 roku, ks. Józef Wincenty Łańcucki podkreślał szlachetność i wspaniałomyślność cara

KS. KAZIMIERZ PANUŚ – prof. dr hab., prezes Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, kierownik Katedry Homiletyki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor trzypiętomowej syntezy historii kaznodziejstwa w Polsce i w Kościele powszechnym: *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim* (Kraków 1999–2001) oraz książek: *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej* (cz. 1–2, Kraków 1995), *Uratować Naród! Głos z ambony Katedry Wawelskiej okresu niewoli narodowej 1795–1918* (Kraków 1996), *Wielcy mówcy Kościoła* (Kraków 2004), *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce* (Kraków 2005), *Wielcy kaznodzieje Krakowa* (Kraków 2006, red.), *Wielcy mówcy katedry na Wawelu* (Kraków 2008), *Historia kaznodziejstwa* (Kraków 2007), *Sztuka głoszenia kazań* (Kraków 2008), *Piotr Skarga* (Kraków 2006; wyd. 2 posz. – Kraków 2012) i innych. Kierownik projektu *Kazania w kulturze polskiej. Edycje kolekcji tematycznych* (Kraków 2014) w ramach którego opracowano trzy obszerne antologie, zawierające najlepsze i najbardziej reprezentatywne polskie kazania maryjne, funeralne i pasyjne od XIV do XXI wieku, nagrodzone wyróżnieniem Stowarzyszenia Wydawców Katolickich Feniks 2015.

¹ K. Panuś, *Uratować naród! Głos z ambony katedry wawelskiej okresu niewoli narodowej 1795–1918*, Kraków 1996, s. 187–188.

Aleksandra I. Władca ten prowadził wówczas w stosunku do Polaków „politykę uśmiechu”. Nie tylko zgodził się na wydanie szczątków wodza, ale wyraził także zgodę na uroczysty jego pogrzeb w królewskiej katedrze krakowskiej. Wkrótce potem zezwolił także na uczczenie w podobny sposób generała Tadeusza Kościuszki. Stąd też z ambony wawelskiej, z ust ks. Łańcuckiego i biskupa Jana Pawła Woronicza, płynęły słowa wdzięczności dla „potężnego Władcy Północy, dziś króla i ojca narodu polskiego – Aleksandra I”². Jest to przykład chwilowego uwielbienia dla cara i pokładanych w nim nadziei na niepodległy byt stworzonego przez niego Królestwa Polskiego. Aleksander szybko zajął miejsce uwielbianego dotąd Napoleona³, a okcydentalizm zamieniony został powrotem do orientacji prorosyjskiej. Spośród wszystkich carów ten traktowany był jako najbardziej polski. Był zresztą legalnym, konstytucyjnym władcą Królestwa Polskiego.

Ks. Józef W. Łańcucki, podkreślając szlachetność cara, przytoczył przykład Dawida oplakującego Abnera (2 Sm 3, 6–39). O ile jednak król izraelski ronił łzy nad śmiercią swego przyjaciela, o tyle monarcha rosyjski okazał serce komuś, kto „w szeregach nieprzyjacielskich przeciw niemu dowodził”. Dawid odwdzięczał się przyjaźnią za przyjaźń, jakiej od Abnera doznawał. Tymczasem Aleksander był sprawiedliwym i wspaniałym dla zasług i cnoty, które dostrzegał w wodzu wojsk polskich. „Uczuł on szkodę Polaków w stracie tego męża i pierwszą im od serca swego zwiastował pociechę: iżby zwłoki ukochanego ich wodza z obcej na ojczystą ziemię przewiezione zostały”.

Wobec takiej wielkoduszności cara nie pozostaje – zdaniem kaznodziei – nic innego tylko prosić go oraz naród rosyjski o przebaczenie. Stąd też w katedrze wawelskiej zabrzmiały słowa, których tu nigdy dotąd nie słyszano: „Przebacz pobratymczy narodzie, że Polak pamiętny tylu klęsk przez ciebie wyrządzonych, zaostrzył szczerbiec swój przeciw tobie, złączył się z nieprzyjacielem, a mając na czele Poniatowskiego, temi samymi drogami do stolicy twej zmierzał, któremi niegdyś Batory, Zamoyski, Żółkiewski, Chodkiewicz, zwycięskie swe nad tobą prowadzili rotę”. Gloryfikacji miłosierdzia cara towarzyszy zatem wspomnienie czasów wielkich zwycięstw nad wschodnim sąsiadem, czasów Batorego, Zamoyskiego, Żółkiewskiego

² Tekst kazania według wydania: *Kazania i mowy ks. Józefa Wincentego Łańcuckiego*, wyd. T. Kiliński, Poznań 1856, s. 203–225. Uwspółcześniono pisownię.

³ J. Knapik, *Cyrus czy Nabuchodonozor? Biblijne konteksty obrazu Napoleona w polskim kaznodziejstwie XIX w.*, „Nasza Przeszłość” (NP), 97(2002), s. 167–190.

czy Chodkiewicza. Jednakże zdaniem kaznodziei, sama Opatrzność daje do zrozumienia, że losy Polski i Rosji powinny się toczyć nie w dominacji jednego narodu nad drugim, ale we współdziałaniu. „Chciał zapewne Bóg, aby te wieczyste swary między bratnimi narodami, wieczystym związkiem przyjaźni ugodzone były. Aby zazdrością podsycana ich nienawiść, sama sobą strawiona została. Aby w ich świątyniach imię Jego, już nie Boga wojny i zemsty, ale Boga pokoju i zgody wzywane było. Chciał, aby Aleksander wspólnym był ich i Polaków ojcem”⁴.

Parę lat później upadek powstania listopadowego i wielka fala represji unaocznily płonność tych nadziei. Polityka imperialna Rosji wcale nie zmierzała do braterstwa narodów słowiańskich, ale do ich zniewolenia i podporządkowania swoim interesom. Odtąd w katedrze wawelskiej pojawiają się głosy krytyki, a nawet oburzenia wobec cara i zaborcy rosyjskiego. Są one obecne zwłaszcza po powstaniu styczniowym, w ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku. W formie umiarkowanej wypowiadał się na ten temat ks. Józef Sebastian Pelczar, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; w bardziej radykalny sposób o cierpieniach narodu mówili wielcy kaznodzieje patriotyczni tych czasów, księży Tadeusz Chromecki, pijar i Władysław Bandurski. Osobne miejsce w tym kaznodziejstwie zajmują kapłani – sybiracy. Otoczeni nimbem męczennika narodowej sprawy głosili kazania, poparte osobistym cierpieniem za ojczyznę. W tym gronie byli: księży Stanisław Spis i Władysław Chotkowski, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także ks. Teodor Rogoziński (1822–1896) i o. Wacław Nowakowski, kapucyn (1829–1903). Uwaga badawcza skupi się w tym artykule na tych dwóch ostatnich. Połączył ich wspólny los zesłańców syberyjskich, a następnie działalność duszpasterska w Krakowie i w końcu katedra wawelska, w której ks. Rogoziński był podkustoszym, a ojciec Wacław żegnał go kazaniem pogrzebowym. Zanim zostanie przeanalizowana ta poruszająca *Mowa żałobna*, warto przybliżyć drogi życia jej autora.

Kontynuator chlubnych tradycji kapucyńskiego kaznodziejstwa patriotycznego

Edward Zygmunt Nowakowski wstąpił do kapucynów 11 czerwca 1860 roku. Nowicjat odbył w Lubartowie i tam otrzymał imię zakonne Wacław.

⁴ Zob. tenże, *Prawosławni ojcowie katolickiego narodu. Wizerunek carów w polskim kaznodziejstwie lat 1815–1914*, NP, 100(2003), s. 367–390.

Z Lubartowa udał się na studia do Lublina, a we wrześniu 1862 roku do Warszawy celem kontynuowania studiów teologicznych⁵. Miasto żyło wydarzeniami rewolucyjnymi, które doprowadziły do wybuchu powstania. Kapucyni nawiązali łączność z podziemnym ruchem poprzez Wacława Nowakowskiego i jego brata Karola. Klasztor przy ul. Miodowej stał się punktem zbornym, gdzie odbywały się spotkania zaprzysiężonych zwolenników powstania.

Za pozwoleniem prowincjała kleryk Wacław oddał się całkowicie sprawie narodowej. Dawniejsi jego koledzy przysyłali do klasztoru kandydatów do zbrojnego czynu. Wobec kapucynów, w obecności Wacława, powstańcy składali przysięgę. Klasztory kapucyńskie dostarczały broń, żywność, odzież. Kleryk Wacław pełnił rolę emisariusza Rządu Narodowego na Ukrainie i w Galicji. Pieszko przemierzając drogę rozpałał żagiew narodowego powstania. Głosił wizję odrodzonej Ojczyzny. Policja rosyjska wpadła na jego trop i 12 lutego 1864 roku w Lublinie został uwięziony i poddany potwornym torturom oraz przesłuchaniom. Według aktu oskarżenia, w kapucyńskim klasztorze w Lublinie mieściła się bowiem kancelaria naczelnika miasta Lublina, a w celi Wacława znaleziono kompromitujące go „polityczne papiery”, pieczęć, szablę i sztylet. Wyrokiem Sądu Wojennego został skazany na śmierć. Dzięki staraniom o. Prokopa Leszczyńskiego oraz hrabiny Adamowej Zamojskiej i hrabiny Potockiej zamieniono mu karę śmierci na *posielenie* w głąb Rosji na czas nieograniczony⁶.

Z więzienia w Lublinie został przewieziony do tego największego więzienia świata, jakim była przez długie lata Syberia. W Krasnojarsku spotkał się ze swoim bratem Karolem, który leżał chory w szpitalu. Został on skazany na sześć lat katorgi i z pewnością nie przetrzymałby ciężkiej pracy. Dlatego też Edward niewiele myśląc zamienił się z bratem dekretem wygnańczym. Edward został skierowany do Usola, a Karol w charakterze kapucyńskiego kleryka Wacława w okolice Krasnojarska, a potem do Tunki, nad jeziorem Bajkalskim. Kiedy wykryła się zamiana braci, obaj zostali aresztowani i przewiezieni do więzienia w Irkucku. Wacław przesiedział w nim rok. Opiekował się ciężko chorym Karolem,

⁵ [A. Madejewski], *Żywot o. Wacława*, w: „Kalendarz Powszechny Kaspra Wojnara”, Kraków 1904, s. 130; J.L. Gadacz, *Nowakowski Edward Zygmunt, w zakonie o. Wacław*, w: tenże, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 113.

⁶ J. Biskup, *O. Wacław Nowakowski (1829–1903)*, w: *Trzysta lat kapucynów w Krakowie 1695–1995. Księga pamiątkowa*, red. J. Marecki, Kraków 1997, s. 166.

który zmarł 2 kwietnia 1867. Później przeniesiono go stąd do Tunki, gdzie wraz z kapłanami polskimi i braćmi zakonnymi mieszkał przez 5 lat.

Ostatecznie po 12 latach Sybiru dotarł do Krakowa. Tu 1 lutego 1880 roku, po dokończeniu studiów teologicznych i złożeniu ślubów zakonnych, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Albina Dunajewskiego. Biograf o. Waclawa w przejmujący sposób utrwalił tę chwilę: „Drżącą dłonią, co dźwigała również kajdany niewoli, przycisnął biskup Dunajewski już siwowłosego o. Waclawa i namaścił na kapłana wielkiego w Kościele i narodzie. Dzień 2 lutego 1880 r. zgromadził w kościółku kapucyńskim liczne zastępy publiczności, która spieszyła z bijącym sercem przyjąć błogosławieństwo z rąk prymicjanta”⁷.

Odtąd przez 22 lata o. Waclaw pracował w krakowskim klasztorze kapucynów. Był cenionym spowiednikiem i kaznodzieją. Przyjaźnił się ze św. Rafałem Kalinowskim, św. Albertem Chmielowskim, Lucjanem Rydlem, Adamem Asnykiem, Karolem Estreicherem i wielu znanymi ludźmi. Swoją postawą religijną i patriotyczną wywarł wpływ na całe pokolenia. Napisał około 100 artykułów, głównie z zakresu historii Kościoła i Polski oraz kaznodziejstwa. Opiekował się karmelitankami bosymi na Wesołej i na Łobzowie w Krakowie. Te ostatnie wysiedlono z Poznania podczas Kulturkampfu⁸. Przez 10 lat był ich spowiednikiem i kaznodzieją. Wygłosił do nich około trzystu kazań. Ojciec Waclaw zmarł w opinii świętości 9 stycznia 1902 r. w Krakowie. Mszę św. żałobną celebrował kardynał Jan Puzyna, a kondukt pogrzebowy prowadził bp Anatol Nowak. W pogrzebie uczestniczyli najwybitniejsi przedstawiciele świata politycznego, naukowego i literackiego⁹.

Wokół ojca Waclawa skupiali się byli powstańcy styczniowi. Przewodził on nabożeństwom odprawianym z okazji rocznic narodowych, zarówno w kościele klasztornym jak i w innych świątyniach Krakowa i głosił kazania. Stałą opieką duszpasterską obejmował Nowakowski schronisko weteranów powstania styczniowego, mieszczące się przy Placu Biskupim w Krakowie. Opiekował się sybirakami, którzy wracali z zesłania i zamieszkali w Krakowie¹⁰. Jak podkreśla Roland Prejs OFMCap, był on nieformalnym duszpasterzem byłych powstańców: spowiadał ich,

⁷ [A. Madejewski], *Żywot o. Waclawa*, poz. cyt., s. 131.

⁸ Zob. F. Janocha, *Krótki życiorys o. Waclawa Nowakowskiego kapucyna (Edwarda z Sulgostowa)*, Kraków 1903.

⁹ J.L. Gadacz, *Nowakowski Edward Zygmunt...*, poz. cyt., s. 112–115.

¹⁰ J. Biskup, *O. Waclaw Nowakowski (1829–1903)*, art. cyt., s. 171.

błogosławił związki małżeńskie ich dzieci i wnuków, prowadził pogrzeby, odprowadzał msze święte w rocznice zgonu¹¹.

Jako kaznodzieja stanął też 24 lipca 1896 roku w katedrze na Wawelu, by mową żałobną pożegnać innego kapłana-sybiraka, ks. Teodora Rogozińskiego, kanonika honorowego i podkustosza. Wystąpienie to cechuje stylistyczne zdyscyplinowanie i prostota wypowiedzi. Pojawia się w nim wiele akcentów patriotycznych i dramat ludzi zaangażowanych w powstanie styczniowe. Obecny jest zwłaszcza motyw uszlachetniającej roli cierpienia w życiu osoby i całego narodu. Warto zapoznać się z tym tekstem.

Boża pedagogia

Mowa żałobna ma wyraźny *leitmotiv* treściowy. O. Wacław postawił w niej tezę, że w życiu wszystkich wrażliwych na Boga ludzi można wyróżnić trzy okresy. Najpierw „pociąga ich Pan Bóg, wzbudzając w nich szczególną miłość ku sobie, obdarza ich niezwykłymi łaskami, pociechami duchownymi, i nawet częstokroć pomyślnością doczesną”. W zamyśle pedagogiki Bożej czas ten winien utwierdzić w wybranym „miłość świętą i pragnienie wyższej świątobliwości”. Po tym okresie, pełnym radości i szczęścia, przychodzi czas próby. Na swego wybrańca Bóg zsyła „doświadczenia, cierpienia, boleści przeróżne”. Są one często tak dotkliwe, że dla kogoś nieznającego się na Bożej pedagogice może się wydawać, iż osoba ta została odrzucona. Zwycięskie przejście przez okres próby pozwala Bożemu wybrańcowi jeszcze mocniej przyłgnąć do Boga, który „wraca odjęte łaski i dobrodziejstwa, używa za narzędzie Opatrzności swojej, przez ich pośrednictwo rozlewa łaski osobliwe, nawet cudowne, – i niekiedy jak Hiobowi sownie w dwójnasób wynagradza poniesione straty”.

Dużą rolę w tej Bożej pedagogice odgrywa cierpienie, a więc coś przed czym człowiek się wzdryga i czego pragnie uniknąć. Kapucyński kaznodzieja przyznał, że dla ludzi, których życie zamyka się jedynie w doczesności, między datą narodzin i śmierci, wszelkie cierpienie uważane jest za „niezasłużone największe nieszczęście”. Inaczej patrzą na nie ludzie święci. Wierzą oni, że z chwilą śmierci życie zmienia się, ale się nie kończy, *vita mutatur non tollitur*, gdyż Bóg obdarza swych umiłowanych

¹¹ R. Prejs, *Działalność patriotyczna kapucynów krakowskich (1768–1945)*, w: *Trzysta lat kapucynów w Krakowie...*, dz. cyt., s. 151–152.

łaską zbawienia wiecznego. Dlatego też o. Wacław przytaczał szereg wypowiedzi świętych, którzy z cierpienia uczynili drogę do osiągnięcia jeszcze większej doskonałości. Uszlachetnia ono człowieka dążącego do wieczności, do nieba. Cierpienia – uczył kaznodzieja – pozwalają mu się oderwać „od przywiązania się do rzeczy ziemskich, znikomych i zwodniczych; wyzuwają go z samolubstwa i zabezpieczają od grzechów, zniewalają do myślenia o śmierci i wieczności, o sprawie zbawienia i tym samym wzbudzają myśli wznioślejsze, wywołują rzewniejsze uczucia, hartują siłę woli, pielęgnują czystość sumienia, i przez to wszystko usposabiają do zjednoczenia się ze Zbawicielem”. Jezus Chrystus złożył ofiarę z samego siebie dla zbawienia świata. Dlatego też „miłujący Zbawiciela poświęcają się Mu w całopalnej ofierze, i zsyłane na nich cierpienia i boleści przyjmują jako zaszczyt i chlubę i poczytują sobie za szczęście cierpieć z Chrystusem i dla Chrystusa”. W zamian otrzymują oni od Niego wiele łask. Zbawiciel „opiekuje się nimi”, „zaszczepia i pielęgnuje w ich sercach miłość świętą”, „otacza ich strażą, i jakby za rękę prowadzi ich ponad przepaści i topiele tego świata”, „nazywa przyjaciółmi swymi, braćmi, tuli ich do łona swego, jak św. Jana”.

Ks. Teodora Rogozińskiego formacja według zasad Bożej pedagogiki

Ta trójstopniowa Boża pedagogika, o której była mowa wyżej, wyraźnie widoczna jest w życiu ks. Teodora Rogozińskiego, na którego pogrzebie w katedrze wawelskiej przemawiał o. Wacław. Pan Bóg obdarzył go najpierw wieloma łaskami. Ten kapłan urodzony w 1822 roku w Ślesinie odznaczał się szeregiem talentów i wspaniałymi przymiotami charakteru. Cechowała go „prawdziwie anielska słodycz i istic idealna dobroć serca, przez którą zawsze i wszędzie jednał sobie życzliwość i przyjaźń powszechną”. Obdarzony łaską powołania kapłańskiego studiował w Seminarium Duchownym we Włocławku. Bóg – powie o. Wacław – „dał mu wiarę mocną, stałą i żywą; – przywiązanie do Kościoła nieznające żadnych granic, dał mu gruntowne poznanie zasad religijnych i obszerną wiedzę nauk teologicznych”. Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1845 roku, pracował jako wikariusz w Koninie, gdzie wykazał się gorliwym wypełnianiem swych obowiązków. W 1857 roku został mianowany proboszczem w Tuliszkowie, małym miasteczku niedaleko Konina. Kaznodzieja katedralny podkreślił to docenienie ks. Rogozińskiego ze strony przełożonych: „Dał mu Pan Bóg stanowi-

sko zaszczytne proboszcza i godność kanonika i dziekana”. Wszystkie te urzędy sprawował z wielkim taktem i „wszędzie umiał się znaleźć z właściwą powołaniu swemu kapłańską godnością”. Tak minął pierwszy okres formacji według zasad Bożej pedagogiki w życiu ks. Teodora Rogozińskiego. Był to czas szczęśliwy. Kapłan ten był „kochany i czczony przez swoich parafian, poważany od współpracowników w winnicy Pańskiej i od władzy kościelnej, oddany swoim obowiązkom świętym, które gorliwie i z zamiłowaniem spełniał”.

Po obdarowaniu go tyloma łaskami i dobrodziejstwami, podobnie jak wszystkich świętych i swoich wybrańców, Pan Bóg wprowadził ks. Rogozińskiego „na drogę doświadczenia, na drogę krzyżową”. Proboszcz w Tuliszkowie był gorącym patriotą i wielkim miłośnikiem Ojczyzny – podkreślał o. Waclaw. Stąd też włączył się aktywnie w przygotowania do powstania, a po jego wybuchu wszedł w skład władz powstańczych powiatu konińskiego. Za ukrywanie powstańców został aresztowany w 1863 roku i uwięziony w Kaliszu. Śledztwo ujawniło władzom rosyjskim jego prawdziwą znaczącą rolę w powstaniu, m.in. powiązania z Rządem Narodowym i wspieranie naczelnika województwa kaliskiego, Edmunda Taczanowskiego.

W *Mowie żałobnej* kapucyński kaznodzieja mocno podkreślił straszliwe przeżycia, które stały się udziałem ks. Rogozińskiego. Najbardziej dotkliwym ciosem było dla niego to, „że zdradził go i wydał współtowarzysz jego, kapłan”. Pojmany przez Rosjan musiał opuścić swój kościół i parafian, jak się okazało na zawsze. Kolejnym dotkliwym bólem było to, że został oderwany od ołtarza, od najświętszych spraw. „O, biedne, biedne serce ks. Teodora, ileż to musiało przeboleć, wciąż jakby ostrzem noża krajane nieustanną myślą, że już nie stanie przed ołtarzem, nie będzie odprawiał Mszy Świętej, nie będzie wymawiał słów świętych sakramentalnych”. Nie był to koniec udręek ks. Teodora. „Sądem bowiem wojennym moskiewsko-drakońskim skazany został na śmierć przez powieszenie i wyrok ten został mu przeczytany”.

W tym najbardziej przejmującym fragmencie *Mowy żałobnej* kaznodzieja rozważał cierpienia ks. Rogozińskiego, „w oczekiwaniu aż przyjdą siepacze i poprowadzą go na rusztowanie, na powieszenie!” W tych męczarniach pomocą mu była „pamięć o męce i śmierci Zbawiciela na krzyżu zawieszonym”. Jego los boleśnie przeżywali kochający go parafianie, którzy nie chcieli „patrzeć na mękę wieszanego” i zamierzali „napaść na więzienie i odbić go”. Nie doszło do tego, gdyż Rosjanie zamienili

wyrok na dożywotnie zesłanie na Sybir. Ks. Rogoziński pracował m.in. w kopalniach w Nerczyńsku i warzelniach soli w Usolu. „W tej niewoli syberyjskiej, okrutnej, okuty w łańcuchach, przemęczył się aż całe lat 23” – stwierdzał o tym męczenniku syberyjskim, doświadczony podobnym cierpieniem kapłan kapucyński.

Pomimo wyroku skazującego go „na całe życie z okuciem w kajdany do robót katorżnych w kopalni, w Syberii” Opatrzność Boża pozwoliła ks. Rogozińskiemu wrócić do ojczystej ziemi. Nie mogąc przebywać w rodzinnych stronach osiadł wówczas w Krakowie. Tak rozpoczął się trzeci okres pedagogiki Bożej w życiu ks. Rogozińskiego. Pan Bóg wynagrodził jego cierpienia. Biskup Albin Dunajewski przyjął go z otwartymi rękoma, umieścił przy katedrze i wyjednał „od hrabiów Potockich kapelanię przy ich kaplicy” w Krzeszowicach. Został spowiednikiem sióstr dominikanek i wizytek. Odbił pielgrzymkę do Rzymu, by „u stóp Namiestnika Chrystusowego wyrazić swoje przywiązanie do Kościoła i otrzymać jego błogosławieństwo”. Zwieńczeniem kapłańskiego życia ks. Rogozińskiego był złoty jubileusz kapłaństwa, który uroczystie obchodził w 1895 roku, kilka miesięcy przed śmiercią. W ten sposób Pan Bóg nagrodził wiernego sługę, który – jak stwierdzał kaznodzieja – mógł odnieść do siebie znane słowa św. Pawła: „Gonitwem dobrą odprawił, zawodum dokonał, wiarem zachował...” (2 Tm 4, 7–8). Zdanie to uczynił kaznodzieja mottem tej wzruszającej mowy żałobnej. Jest ona ilustracją losów pokolenia, które nie pogodziło się z niewolą narodową i podjęło nierówną walkę z potężnym zaborcą.

Przykład ks. Rogozińskiego i jego kaznodziei z pogrzebu, ojca Wacława, jeszcze raz dowodzi, że prawdziwa miłość do ojczyzny nie sprowadza się do pięknych słów, ale poparta musi być życiem, nierzadko naznaczonym cierpieniem. W pedagogii Bożej odgrywa ono ważną rolę.

SUMMARY

The article tells a few words about the lots of two priests: Fr. Teodor Rogoziński (1822–1896), the priest of the diocese of Włocławek and Fr. Wacław Nowakowski, OFM Cap (1829–1903). The things that put them through each other was the fortune of being the deportees to Siberia and then the priesthood activity in Cracow and finally, the Wawel Cathedral, where Fr. Rogoziński was a curator and where Fr. Wacław Nowakowski, OFM Cap bade him farewell with a touching Funeral Speech. It had a clear plot leitmotif. Fr. W. Nowakowski advanced a thesis that life of all God-sensitive people, as Fr. Rogoziński, can be divided into three periods. Firstly, „the God attracts them, make them love Him particularly, gives them

unusual mercies, spiritual consolation and even the temporal fortune'. In the conception of God's pedagogy, this time should confirm the chosen one in the 'holy love and desire of the higher holiness'. After this period, full of joy and happiness, the time of testing comes. God sends 'experiences, suffering, various pains' down on His chosen one. They are often so painful that for someone who doesn't know the God's pedagogy, it may seem he or she is rejected. The victorious pass of the time of testing lets the God's chosen one cling to God who 'gives the taken mercies and good deed back, uses as a tool for His Providence, effuses uncanny, even miraculous grace through them' even more. The example of Fr. Rogoziński and his funeral's preacher, Fr. Waław Nowakowski, OFM Cap proves that the true patriotism does not come down to only beautiful words, but it should be supported by life, not seldom marked by suffering.

Key words: deportees to Siberia, Fr. Teodor Rogoziński, Fr. Waław Nowakowski, OFM Cap, funeral speech, the Wawel Cathedral.

Słowa kluczowe: katedra wawelska, ks. Teodor Rogoziński, mowa pogrzebowa, Waław Nowakowski kapucyn, zesłańcy syberyjscy.

KS. ZBIGNIEW SKROBICKI

ANTROPOCENTRYZM W NAUCZANIU SPOŁECZNYM PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Treści społeczne zawarte w nauczaniu Jana Pawła II nie są łatwe do prześledzenia w całości. Mieszczą się one w setkach przemówień i homilii, oraz w licznych dokumentach z encyklikami społecznymi na czele. Trzeba tu wymienić następujące encykliki: *Laborem exercens* (1981); *Sollicitudo rei socialis* (1987); *Centesimus annus* (1991, w setną rocznicę *Rerum novarum*). Poza dokumentami mającymi charakter ściśle społeczny, Papież wiele miejsca poświęcił sprawom społecznym w encyklice programowej *Redemptor hominis* (1979) oraz w encyklice *Dives in misericordia* (1980). Wiele treści do nauczania społecznego Kościoła przynosi cały szereg innych dokumentów, spośród których warto wymienić dwie adhortacje apostolskie: *Familiaris consortio* (1981) i *Christifideles laici* (1988). Ze względu na ogrom zagadnień, artykuł niniejszy ogranicza się jedynie do zasadniczych wymiarów społecznych, które można by wyrazić w hasłach: „człowiek”, „miłosierdzie”, „praca”, „rozwój”, „ateizm” – zaczerpniętych z pięciu wymienionych encyklik.

1. Godność człowieka w świetle tajemnicy Odkupienia

W encyklice *Redemptor hominis*, która ma charakter programowy, Jan Paweł II zawarł zdanie, które stało się istotną przesłanką całego papieskiego nauczania: „Kościół nie może opuścić człowieka, którego los – to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie i odrzucenie – w tak ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem [...], ten człowiek jest pierwszą drogą, po której powinien kroczyć Kościół w wypeł-

KS. ZBIGNIEW SKROBICKI – dr filozofii w zakresie nauk społecznych, wieloletni wykładowca katolickiej nauki społecznej w Wyższym Seminarium Duchownym i Studium Teologii we Włocławku.

nianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa” (RH, n. 14). Stwierdzenie to każe widzieć w nauczaniu Jana Pawła II antropologię kardynała Karola Wojtyły, która wyraźnie tkwi w nurcie personalistycznym¹. Centralnym tematem encykliki *Redemptor hominis* jest Chrystus Odkupiciel i człowiek odkupiony. Skupiona jest przy tym uwaga na człowieku konkretnym, który ma „swoją własną historię życia” i który pisze swoje osobowe dzieje poprzez „rozliczne więzi, kontakty, układy, kręgi społeczne, jakie łączą go z innymi ludźmi” (RH, n. 14). Właśnie ten konkretny człowiek ze swoimi osiągnięciami i zagrożeniami wymaga odkupienia.

Encyklika *Redemptor hominis*, podejmując naukę Kościoła wyrażoną przez Sobór Watykański II, uznaje wszelkie zdobycze nauki i kultury w realizowaniu przez Kościół jego misji zbawczej. Kościół przez usta Jana Pawła II, w trosce o człowieka, z którym Chrystus przez Wcielenie i Odkupienie zjednoczył się w sposób wyjątkowy, pragnie raz jeszcze zapewnić, że uczyni wszystko, by „życie ludzkie stawało się coraz bardziej ludzkie” (RH, n. 14). Papież z wielkim realizmem patrzy na sytuację świata, w jakiej żyje dzisiejszy człowiek i w jakiej ma się zbawić. Odkupienie rozpatrywane od strony dzieła Chrystusa jest faktem teologicznie dokonanym, ale nie jest faktem historycznie statycznym. W życiu każdego człowieka, w jego zmiennych sytuacjach życiowych, jawi się ono jako indywidualne i stałe zadanie, które sam musi on wciąż podejmować, aby się zbawić. Zerwane przez grzech przymierze między Bogiem a ludzkością zostało przez Chrystusa przywrócone, ale skutki grzechu, powodującego „wewnętrzne rozdarcie człowieka”, utrzymują się nadal (KDK, n. 10).

Przedstawione w pierwszej encyklice Jana Pawła II zagrożenia dla współczesnego świata, mające swe źródło w głębokiej alienacji umysłu i woli człowieka, mają ułatwić temuż człowiekowi lepsze zrozumienie potrzeby odkupienia. Ludzkość naszego wieku jest świadkiem gwałtownego postępu, jaki dokonał się w dziedzinie opanowania świata przez człowieka (RH, n. 8). Mimo wspaniałych osiągnięć człowiek czuje się coraz bardziej zagrożony, stwarza sytuacje, które go zniewalają. Dostrzegając realność konkretnych zagrożeń, Papież stawia pytanie: „Czyż do nas, ludzi XX wieku, nie przemawiają swą wstrząsającą wymową

¹ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej. Filozofia współczesnego człowieka*, Warszawa 1990, s. 440; F. Dylus, *Antropologia encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 32(1979), s. 332–328.

słowa Apostoła Narodów o stworzeniu, które «aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia» (Rz 8, 22) i «oczekuje objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19)”, o stworzeniu, które «poddane jest marności»”? (RH, n. 8).

Rozwój materialny rodzi liczne zagrożenia. Nowoczesne środki techniczne z jednej strony ułatwiają życie, ale stają się jednocześnie środkami niszczenia (RH, n. 8). Przy tymże rozwoju technicznym, człowiek współczesny doświadcza głębokich nierówności w życiu społecznym. Nierówność społeczna w cywilizacji konsumpcyjnej przejawia się nadmiernym bogactwem jednych oraz nędzą drugich. Prowadzi to do udręki, frustracji i goryczy wielu (RH, n. 16). Dlatego Papież zachęca do przywrócenia prymatu etyki nad techniką, człowieka nad rzeczami, ducha nad materią (RH, n. 15). Cywilizacja, która uwzględnia tylko dobrobyt materialny, nie jest humanitarna, jest skierowana przeciw człowiekowi, który „nie może stać się niewolnikiem rzeczy, samych stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swoich własnych wytworów” (RH, n. 20).

Człowiek współczesny spotyka się z nowymi formami niewolnictwa społecznego i psychicznego. Zagrożeniem dla niego jest nadużywanie władzy przez systemy totalitarne, które gwałcą prawa człowieka. Dlatego „w praktyce jesteśmy świadkami obozów koncentracyjnych, gwałtów, tortur, terroryzmu, a także różnorodnych dyskryminacji” (RH, n. 17). Wśród praw, których ograniczanie wywołuje szczególne rozgoryczenie, jest prawo do wolności religijnej. Ograniczanie prawa do praktykowania własnej religii i swobody kultu rodzi nie tylko bolesne doświadczenia, ale godzi w samą godność człowieka (RH, n. 17).

Papież, domagając się poszanowania podstawowych praw osoby ludzkiej, woła tym samym o pokój, który jest owocem zachowania i poszanowania tych praw. Ich naruszanie nie może mieć miejsca w żadnym systemie społeczno-politycznym, który określa swój program jako „humanistyczny” (KDK, n. 13). Na oznaczenie tych wszystkich sytuacji, które alienują człowieka i całe społeczności, teologia posługuje się kategorią „grzechu”. Grzechem alienującym ludzkość jest zatem cywilizacja konsumpcyjna, niesprawiedliwość, nierówność, pozbawianie wolności religijnej, burzenie jedności społeczeństw, burzenie pokoju itd. Nauka Ewangelii nie ogranicza się tylko do ukazania grzechu i jego następstw. Jest to Ewangelia pokoju i łaski danej przez Chrystusa tym obficie, im bardziej zapanował grzech (Rz 5, 20). Zwycięstwo Chrystusa nad grzechem jest źródłem chrześcijańskiej nadziei i wiary w skuteczność odkupienia każdego człowieka.

Należy stwierdzić, że z całej encykliki *Redemptor hominis* Jana Pawła II płynie nie tylko uważne patrzenie na człowieka, ale także wielka troska o niego. Dlatego broni człowieka zawsze, gdy gdziekolwiek jego prawa i godność są naruszone. Wcielenie Syna Bożego zaistniało w perspektywie Odkupienia. Z tej podstawowej dla chrześcijaństwa prawdy płynie cała wartość człowieka, w którym mieszka Bóg. Rozważanie godności człowieka w świetle tajemnicy Chrystusowego Odkupienia, wyraża centralną myśl antropologii Papieża i stanowi teologiczne uzasadnienie dla nauczania społecznego Kościoła i dla akcji społecznej jego członków.

2. Odślonić człowieka poprzez miłosierdzie²

Jan Paweł II w swym nauczaniu konsekwentnie ukazuje zasady głoszonej przez siebie antropologii teologicznej. Zgodnie z zasadą, że każdy konkretny człowiek jest drogą codziennego trudu Kościoła, Papież jednoczy się z ludźmi, znajdującymi się w sytuacji społecznej krzywdzącej i dyskryminującej. Cechą charakterystyczną nauczania społecznego Jana Pawła II jest jego identyfikowanie się z ludźmi, których naturalne prawa zostały w jakikolwiek sposób naruszone, przemawianie w ich imieniu i stawanie w ich obronie.

W rozwoju społecznej nauki Kościoła szczególnie dochodziła do głosu nauka o sprawiedliwości społecznej³. W encyklice *Dives in misericordia*, która jest dopełnieniem encykliki *Redemptor hominis*, Jan Paweł II ukazuje nam działanie zbawcze Boga w historii świata, naznaczonej grzechami ludzkimi, w tym grzechami niesprawiedliwości społecznej, wywołane m.in. przez jednostronny postęp cywilizacji. Pomostem, łączącym nauczanie społeczne Kościoła w imię wymagań sprawiedliwości z encykliką o miłosierdziu Bożym jest odpowiedź na pytanie, czy sama sprawiedliwość wystarcza do pełnego rozwiązania problemu niesprawiedliwości w świecie. Jan Paweł II stwierdza, że bardzo często ruchy społeczne, które programowo dążą do urzeczywistnienia należnej sobie sprawiedliwości, w praktyce pod wpływem zawziętości czy nienawiści dążą do zniszczenia przeciwnika, poddania go w niewolę i do pozbawienia go elementarnych praw ludzkich. W ten sposób dążenie do przywrócenia sprawiedliwości staje się źródłem nowych, nawet jeszcze większych niesprawiedliwości.

² Por. T. Styczeń, *Bóg Ojcem... Medytacja nad mniej znanym tytułem encykliki „Dives in misericordia”*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, Lublin 1983, s. 83–99.

³ C. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, s. 18.

„Doświadczenie przeszłości i współczesności – pisze Papież – wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniszczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość” (DM, n. 12)⁴. Miłość zaś, okazana tym, co są w grzechu niesprawiedliwości, jest miłosierdziem. Świat, jeśli chce zmienić swoje oblicze, powinien stać się bardziej ludzki. Człowiek musi odnaleźć swoją prawdziwą twarz. Nie wystarczy do tego filantropia czy jałmużna. Pomoc dla zranionego człowieka i świata musi polegać na czymś innym, głębszym, powszechniejszym. Wzorem jest miłosierne działanie Boga, które w stosunku do człowieka nie jest ani filantropią, ani jałmużną⁵. Dobry Bóg w tym celu okazuje grzesznikowi swoje ojcowskie miłosierdzie, aby się nawrócił, naprawił krzywdy wyrządzone i na nowo stał się dzieckiem Bożym i bratem dla innych ludzi.

Papież jednocześnie podkreśla, że ciągłe przebaczenie bliźniemu, nakazane przez Chrystusa (DM, n. 5 i 6), nie niweczy obiektywnych wymagań sprawiedliwości; przeciwnie – celem przebaczenia jest wypełnienie sprawiedliwości. „W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznaczają pobłażliwości wobec zła, wobec zgorszenia, wobec krzywdy czy zniewagi wyrządzonej. W każdym wypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgorszenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia” (DM, n. 25).

Pełne więc rozwiązanie zagadnienia sprawiedliwości urzeczywistni się wtedy, gdy ludzie wyrządzający krzywdy bliźnim czy społecznościom nawrócą się do Boga. „Nawrócenie do Boga – pisze Papież – jest zawsze owocem «odnalezienia» tego Ojca, który jest bogaty w miłosierdzie. Prawdziwe poznanie Boga miłosierdzia, Boga miłości łaskawej, jest stałym i niewyczerpalnym źródłem nawrócenia, nie tylko jako doraźnego aktu wewnętrznego, ale jako stałego usposobienia, jako stanu duszy” (DM, n. 13). Już w encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II mówił, że panujące w świecie współczesnym niesprawiedliwości nie mogą być przewyciężone przez same przekształcenia strukturalne i instytucjonalne. Te konieczne przemiany strukturalne będą rzeczywiście służyć sprawie

⁴ Por. J. Majka, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982, s. 125–130.

⁵ I. Sławińska, M. Gogacz, *Ewangelia miłosierdzia współcześnie odczytana*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, red. W. Granat, Poznań 1970, s. 274.

sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej tylko pod warunkiem, że nastąpi moralne nawrócenie ludzi, że dokona się przemiana umysłów, woli i serc (RH, n. 16).

Tymczasem świat współczesny jest organizowany i budowany w znacznej mierze pod wpływem ideologii ateistycznych. Ateizm współczesny często przybiera postać wiary w autonomię i samowystarczalność człowieka przy rozwiązywaniu, w oparciu o postęp wiedzy i techniki, wszelkich problemów świata. Właśnie ze względu na to ateistyczne uprzedzenie człowieka do Boga, a zwłaszcza do Boga miłosiernego, potrzeba, by Kościół głosił ludziom radosną nowinę o Bogu, który w Chrystusie objawił się jako Ojciec miłosierny wobec ludzi zbłąkanych i grzeszących.

Ludzie trwający w stanie grzechu i w niewierze, niezdolni są o własnych siłach wyzwolić się ze zła moralnego i nawrócić się do Boga. Przez własny grzech ciężki człowiek pozbawił siebie życia nadprzyrodzonego i znajduje się w stanie śmierci duchowej wobec Boga. Nie może też stać się podmiotem, któryby mógł dać Bogu miłującemu odpowiedź miłości wzajemnej. Dopiero przez nawrócenie i sakramentalne oczyszczenie się z grzechów, przez łaskę uświęcającą – dar miłosierdzia Bożego, człowiek odzyskuje dziecięctwo Boże. Dziełem więc miłosierdzia Bożego jest uwalnianie człowieka z niewoli grzechu i pojednanie go z Bogiem.

Świat pogrążony w obojętności religijnej i ateizmie nie jest zdolny o własnych siłach odnowić się duchowo i dążyć do braterstwa i sprawiedliwego pokoju. Konieczne jest tu światło Objawienie Bożego i pomoc łaski sakramentalnej. Pomimo że świat pod wpływem ateistycznych uprzedzeń zamyka się na posługę zbawczą Kościoła, ten jednak przez swoje posługiwanie apostołskie i duszpasterskie niesie światło i pomoc.

Tę funkcję zbawczą wobec świata Jan Paweł II określa w następujących słowach: „W żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością, i jakie jej zagraża. To właśnie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie. Jest ono prawem i zarazem powinnością wobec Kościoła, wobec Boga, a zarazem w stosunku do ludzi. Im bardziej świadomość ludzka, ulegając sekularyzacji, traci poczucie sensu samego słowa «miłosierdzie» – im bardziej oddalając się od Boga oddala się od tajemnicy miłosierdzia – tym bardziej Kościół ma prawo i obowiązek odwoływać się do Boga miłosierdzia «wołaniem wielkim»” (DM, n. 15).

Te sytuacje krzywdy społecznej, dyskryminacji czy zagrożenia dla ludzi ze strony materialnego postępu cywilizacji i wyścigu zbrojeń mają swoje przyczyny moralne w postaci egoizmu klasowego czy narodowego, szowinizmu nacjonalistycznego czy ideologii imperialistycznej. Nauczanie społeczne Kościoła piętnowało te grzechy zbiorowe i ideologie, powodujące zaistnienie różnych kwestii społecznych. Przedsoborowe nauczanie społeczne papieży stanowiło nową, wyspecjalizowaną gałąź wiedzy kościelnej, polegającej na stosowaniu zasad prawa naturalnego do danej kwestii społecznej. Encykliki społeczne głosiły zasady moralne, stanowiące fundament dla budowania sprawiedliwego ustroju społeczno-gospodarczego czy pokojowego ładu międzynarodowego, oraz wyrażały moralne poparcie dla stron pokrzywdzonych. Takie nauczanie szło po linii spekulatywnego systemu neoscholastycznej filozofii i teologii. Ojcowie zaś Soboru dokonali wielkiej syntezy teologii biblijnej i wyrazili ją we współczesnym języku antropologii filozoficznej, co ułatwiało nawiązanie dialogu ze światem w dziele budowania go bardziej sprawiedliwym.

Otóż pod tym względem encyklika *Dives in misericordia* stanowi zasadnicze dopełnienie dotychczasowych horyzontalnych perspektyw rozwiązywania zagadnień społecznych przez ukazanie czynnika wartościowego, jakim jest transcendentne miłosierdzie Boże, nieskończenie przewyższające wszelkie grzechy egoizmu zbiorowego, nienawiści i niesprawiedliwości społecznej, które w świecie współczesnym powodują nowe krzywdy społeczne i zagrożenie dla pokoju światowego. Tylko Bóg miłosierny może sprawić, że nastąpi owa moralna przemiana umysłów, woli i serc, które warunkują skuteczność wszelkich reform zalecanych przez nauczanie społeczne papieży.

Dzięki wyżej przedstawionemu przeobrażeniu nauki społecznej w myślenie bardziej personalistyczne i antropologiczne, nastąpiło w nauczaniu Jana Pawła II otwarcie tej nauki dla orędzia o miłosierdziu Bożym. Decydujące znaczenie miało tutaj rozróżnienie między błędem, który zawsze zasługuje na potępienie, a osobą błądzącą, którą Bóg miłosierny miłuje i wzywa do powrotu i zjednoczenia ze sobą.

Kościół, pełniący posłannictwo miłosierdzia wobec osób popełniających niesprawiedliwość społeczną, do problematyki społecznej wprowadza antropologiczny sens przypowieści o synu marnotrawnym, ukazany w IV rozdziale encykliki o miłosierdziu Bożym.

Źródłem dla nauczania społecznego Jana Pawła II jest nie tylko rozum, odczytujący wymagania prawa naturalnego, lecz także Ewange-

lia. Jego orędzie ewangeliczne jest antropocentryczne i teocentryczne zarazem. Antropocentryczne ujęcie przeważa w encyklice *Redemptor hominis*, podczas gdy teocentryzm jest widoczny w encyklice *Dives in misericordia* (DM, n. 5). Ale punktem wyjścia obu ujęć jest tajemnica Chrystusa. Potwierdzają to następujące słowa Jana Pawła II: „Idąc za nauką Soboru Watykańskiego II, i odpowiadając na szczególną potrzebę czasów, w których żyjemy, poświęciłem encyklikę *Redemptor hominis* prawdzie o człowieku, która w pełni i do końca odsłania się w Chrystusie. Nie mniejsza potrzeba tych przełomowych i trudnych czasów przemawia za tym, aby w tym samym Chrystusie odsłonić raz jeszcze oblicze Ojca, który jest «Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy»” (DM, n. 1).

3. W obronie człowieka pracy

Prymat osoby ludzkiej szczególnie uwidocznił Papież na tle zagadnienia pracy, której poświęcił encyklikę *Laborem exercens*. Encyklika ta poświęcona jest nie tyle samej pracy, ile prawdzie o człowieku pracy, ujętej w duchu personalistycznym⁶. O personalistycznym charakterze *Laborem exercens* świadczy już sama jej konstrukcja. Dokument składa się z wprowadzenia i czterech rozdziałów o następujących tytułach: *Praca a człowiek*, *Konflikty pracy i kapitału na obecnym etapie historycznym*, *Uprawnienia ludzi pracy* oraz *Elementy duchowości pracy*. Myśl przewodnią encykliki stanowi człowiek, „który jako osoba pracuje, wykonuje różne czynności przynależące do procesu pracy, a wszystkie one [...] mają służyć urzeczywistnianiu jego człowieczeństwa” (LE, n. 6). Osoba ludzka jest podmiotem pracy (LE, n. 6). Podmiotowy wymiar pracy Papież odróżnia od jej wymiaru przedmiotowego, podkreślając pierwszeństwo znaczenia podmiotowego. Mówi, że „pierwszą podstawą wartości pracy jest człowiek – jej podmiot” (LE, n. 6).

Omawiając podmiotowy wymiar pracy, sięgnijmy nieco w głąb historii. Pogańska starożytność uważała pracę, zwłaszcza fizyczną, za coś niegodnego wolnego człowieka i pozostawiała jej wykonywanie przede wszystkim niewolnikom⁷. Niewiele różni się od tego ujęcia pogląd, który widzi w pracy towar do nabycia oraz ceni ją wyłącznie jako środek produkcji. Tak podchodził do świata pracy współczesny papieżowi Leonowi XIII dziewiętnastowieczny kapitalizm, skłonny przypisać cały wynik produkcji

⁶ Zob. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 330–331.

⁷ C.S. Bartnik, *Teologia pracy*, Warszawa 1977, s. 22.

jednemu tylko czynnikowi produkcji, a mianowicie kapitałowi. W encyklice *Rerum novarum* Leon XIII domaga się należnych praw i wystarczającego wynagrodzenia pracy, kiedy woła: „ani praca bez kapitału, ani kapitał bez pracy istnieć nie mogą”. To równouprawnienie pracy i kapitału będzie w dalszym rozwoju nauki społecznej Kościoła ewoluować na korzyść pracy. Nie *res et labor* (kapitał i praca), jak mówił jeszcze Pius XI, są w przedsiębiorstwie ze sobą połączone, ale ludzie. *Gaudium et spes* tak to ujmuje: „W przedsiębiorstwach gospodarczych stowarzyszają się dla pracy osoby, czyli ludzie wolni i pełnoprawni, stworzeni na obraz Boży. W związku z tym, [...] należy popierać, odpowiednio obmyślanymi sposobami, czynny udział wszystkich w pieczy nad przedsiębiorstwem” (KDK, n. 68).

Jeszcze dalej w kierunku człowieka idzie encyklika *Laborem exercens*, gdy mówi: „głęboki sens samej pracy domaga się, by kapitał służył pracy, a nie praca kapitałowi” (LE, n. 23). Encyklika ta ujmuje zagadnienie pracy wszechstronnie i głęboko, prezentując przy tym cały dorobek Kościoła w tym przedmiocie. Nie sposób tu wymienić bogactwa problematyki pracy zawartej w tej encyklice. Centrum tej problematyki stanowi zawsze człowiek, co jest szczególnie ukazane w II, IV i V rozdziale encykliki. Papież rozwinął tu kosmiczny wymiar pracy ludzkiej i wykazał, że praca tworzy człowieka oraz kosmos i w ten sposób wtopiona jest w dzieło stworzenia. W punkcie 25 encykliki czytamy: „Bardzo głęboko wpisana jest w Słowo Boże Objawienia ta podstawowa prawda, że człowiek, stworzony na obraz Boga, przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy – i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości”. Przedstawia się tutaj pracę jako ważny czynnik zbawienia. Dlatego praca zyskuje nieporównywalną godność, dlatego tym tłumaczy się jej absolutne pierwszeństwo w życiu gospodarczym. Inne elementy podkreślające godność pracy w *Laborem exercens* to więź z ludźmi i Bogiem: przez swoją pracę człowiek łączy się ze swymi braćmi i służy im, może praktykować szczerą miłość i współdziałać w doskonaleniu rzeczy stworzonych przez Boga. Przez pracę składaną Bogu w ofierze, człowiek łączy się z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa, który pracując własnymi rękami w Nazarecie, nadał pracy znamienitą godność. Praca ludzka wreszcie w świetle Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania jest zapowiedzią „nowego życia, nowego dobra [...] nowego nieba i nowej ziemi” (LE, n. 27). Żadne spojrzenie doczesne nie może ująć jej godności

w tak szerokiej perspektywie. Antropocentryzm nauki Kościoła o pracy ludzkiej stał się dzięki encyklice *Laborem exercens* tak wyraźny, ponieważ przedstawia, ubogaconą o wymiar chrześcijańskiego powołania, wizję samego człowieka pracy⁸.

Laborem exercens proponuje więc głęboką rewizję rozumienia pracy, która stanowi klucz do całej kwestii społecznej (LE, n. 3). Wychodząc od pracy jako podstawowego wymiaru ludzkiej egzystencji, encyklika omawia wszystkie inne aspekty życia społeczno-gospodarczego, z aspektem kulturowym i technologicznym włącznie. Nietrudno więc zauważyć, że zawężenie tego dokumentu do problemu pracy ludzkiej jest tylko pozorne⁹. Encyklika *Laborem exercens* dotyczy całej kwestii społecznej, do zrozumienia której używa klucza i to klucza najistotniejszego, jakim jest praca ludzka¹⁰. Encyklika stanowi jeszcze jedno wielkie przypomnienie Kościoła, że bez ponownego uznania godności człowieka i jego praw, bez nowego rozumienia pracy, bez sprawiedliwości społecznej i solidarności między narodami – nie będzie prawdziwego rozwoju człowieka i świata.

4. Moralny wymiar rozwoju

W dwudziestą rocznicę wydania encykliki *Populorum progressio* papież Jan Paweł II na nowo podjął rozważania nad problemem rozwoju. Tej kwestii poświęcił swą kolejną encyklikę społeczną *Sollicitudo rei socialis*. Stanowi ona refleksję Jana Pawła II nad encykliką *Populorum progressio*.

Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, uwzględniając przemiany w świecie, jakie dokonały się w ostatnim dwudziestolecu, kreśli „panoramę świata współczesnego”. Jan Paweł II stwierdza, że pewne nadzieje na dalszy rozwój narodów, jakie rysowały się przed dwudziestu laty, obecnie wydają się być dalekie od spełnienia (SRS, n. 12). Rozwój ukazany w *Populorum progressio* się nie urzeczywistnił, a sytuacja w świecie uległa pogorszeniu. Nadal utrzymuje się, a w wielu przypadkach pogłębia się, rozpiętość poziomu gospodarczego i kulturalnego krajów rozwiniętych i rozwijających się, biednych i bogatych, między Północą i Południem, a także między Zachodem a Wschodem. Różnice w stopniu przyśpieszenia rozwojowego

⁸ Por. Z. Skrobicki, *Chrześcijański wymiar pracy w świetle encykliki „Laborem exercens” Jana Pawła II*, „Studia Włocławskie”, 5(2002), s. 286–293.

⁹ Zob. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, dz. cyt., s. 331.

¹⁰ Zob. J. Krucina, *„Laboryzm” Jana Pawła II – droga rozwiązywania kwestii społecznej*, w: *Powołany do pracy*, Wrocław 1983, s. 333–347.

powodują ciągle zwiększanie się tej rozpiętości, która obejmuje wszystkie niemal dziedziny życia. Nadal utrzymuje się zjawisko głodu w różnych jego postaciach oraz towarzyszące mu choroby. Widoczny jest nadal niski poziom opieki lekarskiej, załamujący się stan zdrowotności społecznej oraz głód mieszkaniowy.

Obok tych zjawisk związanych z gospodarką, ujawniają się w wielu krajach trudne problemy społeczno-kulturowe, jak zjawisko bezrobocia oraz analfabetyzmu. Uniemożliwiają one jednostkom i narodom zdrową egzystencję i rozwój osobisty i narodowy. Hamują ich prawo do inicjatywy gospodarczej i kulturowej, niszczą przedsiębiorczość, czyli twórczą podmiotowość obywatela (SRS, n. 15).

Kolejne symptomy zła są widoczne w napięciach między ludźmi, grupami, narodami i państwami, w ich wzajemnej nieufności, konfliktach zbrojnych i terroryzmie.

Ujemne zjawiska, składające się na obraz kwestii społecznej współczesnego świata, mają – zdaniem Jana Pawła II – pewne głębsze przyczyny. Dopatruje się we współczesnym świecie mechanizmów, które nazywa strukturami zła, a nawet grzechu. U podstaw trudności, na jakie napotyka rozwój ludów, jest system polityczny współczesnego świata zbudowany na niejednorodnych podstawach. W dziedzinie politycznej wystąpiło po drugiej wojnie światowej groźne zjawisko powstania dwóch wielkich bloków państw – kapitalistycznych i komunistycznych, „podtrzymywanych przez sztywne ideologie, w których zamiast współzależności i solidarności dominują różne formy imperializmu” (SRS, n. 36). Obok imperializmu, dążącego do uzależnienia od wielkich mocarstw samodzielnych twórców politycznych poprzez naciski polityczne, wojskowe czy gospodarcze, rodzi się także imperializm dążący do tłumienia wszelkiej samodzielności w inicjatywach społecznych, politycznych, gospodarczych bądź kulturalnych. Wszelka polityka imperialna, a zwłaszcza nakierowana na wzmacnianie militarne państwa, rodzi nieufność w stosunkach między narodami, staje się przyczyną „wyolbrzymionego niepokoju wszystkich o własne bezpieczeństwo” (SRS, n. 22) oraz prowadzi do wyścigu zbrojeń, który hamuje współpracę na rzecz przyspieszenia rozwoju w skali światowej.

Współpracę na rzecz rozwoju ludów utrudnia również międzynarodowy system handlowy, który daje możliwości manipulowania rynkami światowymi przez kraje bogate gospodarczo¹¹. Wreszcie surowe rygory

¹¹ Por. J. Majka, *Etyka życia gospodarczego*, Wrocław 1982, s. 300–305.

międzynarodowego systemu finansowego i rygory w zakresie transferu technologii ze strony krajów rozwiniętych, nie tylko hamują rozwój krajów ubogich, ale wręcz pogłębiają ich niedorozwój.

O ile w jednych krajach występuje niedorozwój, to można mówić również o nadrozwoju w krajach rozwiniętych, gdzie ludzie w nadmiarze rozporządzają dobrami. Ten fakt przynosi ujemne skutki w postaci niszczenia środowiska naturalnego, jak również duchowego ludzi. Fakt nadrozwoju tworzy zakorzenione społecznie postawy, które zaliczyć można do struktur grzechu. Podobne postawy, w tym moralne i religijne, są również wynikiem manipulowania kulturą i cywilizacją oraz zachowaniami szerokich rzesz społeczeństw kształtowanymi przez bazy informacyjne i środki przekazu skupione w rękach państwa lub wielkiego kapitału.

Do ujemnych zjawisk współczesnego świata zalicza Papież w *Sollicitudo rei socialis* także propagandę antynatalistyczną, jako zjawisko sprzeczne z naturą człowieka¹², dalej – tzw. „zimną wojnę” „utrzymującą ludzi w niepewności i niepokoju” (SRS, n. 20), ciągle wzbogacanie arsenatów broni, a zwłaszcza broni atomowej (SRS, n. 24). Środki przeznaczane na ten cel powinny być przeznaczone na pomoc dla rozwoju.

Podsumowując ten stan rzeczy, papież stwierdza: „tak widziany świat współczesny, łącznie ze światem ekonomii, zamiast troszczyć się o prawdziwy rozwój, wiodący wszystkich ku życiu «bardziej ludzkiemu» – jak tego pragnęła encyklika *Populorum progressio* (n. 20–21) – zdaje się prowadzić nas szybko ku śmierci” (SRS, n. 24).

Jan Paweł II chce przekonać ludzkość, że źródło hamujące rozwój narodów leży na płaszczyźnie moralnej. Już w pierwszej swej encyklice *Redemptor hominis* pisze: „Sytuacja bowiem człowieka w świecie współczesnym wydaje się być daleka od obiektywnych wymagań porządku moralnego, daleka od wymagań sprawiedliwości, a tym bardziej miłości społecznej” (RH, n. 16). Roztacza tu Papież wizję rozwoju zgodnego z Pismem Świętym, w szczególności zawartą w Księdze Rodzaju, gdzie Stwórca w swym pierwszym orędziu skierowanym do człowieka, oddawał mu ziemię, by czynił ją sobie „poddaną”. Istotny sens tego „panowania”, zadanego człowiekowi przez Stwórcę „leży w pierwszeństwie etyki przed techniką, w prymacie osoby przed rzeczą, w pierwszeństwie ducha wobec materii” (tamże, n. 16).

¹² C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, dz. cyt., s. 337.

Według Papieża, człowiek nie może stawać się niewolnikiem własnych wytworów, chodzi bowiem „o rozwój osób, a nie tylko o mnożenie rzeczy, którymi osoby mogą się posługiwać. Chodzi o to, aby [...] nie tyle «więcej mieć», ile «bardziej być»” (tamże, n. 16). Istnieje niebezpieczeństwo, że wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, staje się przedmiotem manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, system produkcji, poprzez naciski środków społecznego przekazu. Cywilizacja o profilu czysto materialistycznym oddaje, często wbrew intencji jej twórców, w taką niewolę. Łączy się z powyższym podział ludzkości na kręgi dążące do niekontrolowanej etycznie postawy konsumpcyjnej, oraz obszary nędzy i upośledzenia. Papież zastrzega, że nikt nie może potępić postępu i dobrobytu, lecz kiedy stają się one idolami – ukazują swe demoniczne oblicze¹³.

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* Papież stwierdza, że „przeżywa kryzys sama koncepcja «ekonomiczna» czy «ekonomiczna» związana ze słowem rozwój” (SRS, n. 28). Samo pojęcie rozwoju wymaga redefinicji. Cięży bowiem na nim oświeceniowe pojęcie postępu¹⁴ (SRS, n. 27) i ekonomiczne pojęcie wzrostu, rozumiane w duchu materialistycznym. Rozwój nie jest tylko nagromadzeniem dóbr i usług, nie jest też pełnym rozwojem „dostęp do wielorakich rzeczywistych dobrodziejstw, jakich w ostatnim czasie dostarczyły wiedza i technika łącznie z informatyką” (SRS, n. 28). Papież zwraca uwagę, że rozwój błędnie rozumiany ujawnia podwójne oblicze: jako „nadorzów” i „niedorozwój” (SRS, n. 28, 15) – w pierwszym przypadku prowadzi on do nadmiernej konsumpcji i wielu szkód fizycznych i moralnych, w drugim do zjawiska „radykalnego nienasycenia” (SRS, n. 28).

Rozwój więc powinien mieć swe odniesienie moralne do właściwej równowagi między „mieć”, a „być”. Posiadanie rzeczy i dóbr ma doskonalić człowieka, przyczyniać się do dojrzewania i wzbogacania jego „być”, do urzeczywistniania jego powołania ludzkiego, jego godności i przysługujących mu praw¹⁵. Zarówno godność człowieka, jak i jego prawa są podstawą do tego, by mówić o moralnym wymiarze rozwoju. Papież

¹³ Jan Paweł II, 90. rocznica encykliki „*Rerum novarum*”. Przemówienie..., OsRomPol, 2(1981), nr 5, s. 12, n. 6.

¹⁴ SRS, n. 27. Z tego względu zastosowano w tekście tej encykliki słowo „rozwój”, a nie słowo „postęp”, próbując nadać słowu „rozwój” pełniejsze znaczenie.

¹⁵ Por. LE, n. 13; SRS, n. 28.

stwierdza, że „wewnętrzny związek między rozwojem i poszanowaniem praw człowieka raz jeszcze ujawnia jego charakter moralny: prawdziwego wyniesienia człowieka, zgodnie z naturalnym i historycznym powołaniem człowieka” (SRS, n. 33).

Choć element ekonomiczny ma dla rozwoju niemałe znaczenie, to jednak „mieć” powinno uwzględniać odpowiednią hierarchię dóbr, a sam rozwój powinien iść po linii „powołania człowieka widzianego całościowo, czyli według jego «parametru wewnętrznego»” (SRS, n. 29). Wyraża się on w transcendencji ludzkiej istoty, w powołaniu do nieśmiertelności. Nie można definiować rozwoju nie biorąc pod uwagę pełnej chrześcijańskiej koncepcji człowieka z uwzględnieniem jego odniesienia do Boga, któremu zawdzięcza istnienie. Jan Paweł II stwierdza, że rozwój jest możliwy dlatego, że „Bóg Ojciec już od początku postanowił uczynić człowieka uczestnikiem swej chwały w zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie” (SRS, n. 31).

Tak więc działania na rzecz rozwoju nie mogą zaciemniać w człowieku obrazu Boga ani stanowić przeszkody w realizacji jego powołania do zbawienia. Nie można też określać rozwoju bez odniesienia do świata, który podlega człowiekowi. Człowiek jest wprawdzie panem świata, ale władać on może ziemią w zależności od Boga, w poszanowaniu Jego praw. Łamanie praw Bożych powoduje, że prawa natury, prawo naturalne buntuje się przeciw takim ludzkim działaniom, unicestwia je i może prowadzić do unicestwienia samego człowieka. Prawdziwy rozwój ma być zgodny z planami Bożymi w stosunku do człowieka (SRS, n. 30).

Zdaniem Papieża, sytuacja na świecie nie idzie w kierunku sprawiedliwości i dobrze pojętego rozwoju. Mówi także o dalszym zubożeniu, gdy wspomina nawet o „czwartym świecie”; mówi o przemocy strukturalnej i strukturach grzechu w świecie¹⁶. Obraz świata nadal napawa niepokojem. Potwierdzając postulaty rozwoju zawarte w *Populorum progressio*, Jan Paweł II osadza zagadnienie rozwoju jeszcze bardziej w teologii. Papież nie mówi o rozwoju technicznym, ekonomicznym itp., ale kreśli jego moralne aspekty. Jan Paweł II, jako remedium na bolączki współczesnego świata, omawia potrzebę przewycięzania niesprawiedliwych struktur (np. w dziedzinie handlu światowego, finansów), potrzebę „nawrócenia serc”, „opcję na rzecz ubogich” oraz stosowanie

¹⁶ Szerzej na temat struktur grzechu w: Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, n. 16.

zasady solidarności wśród ludów i krajów świata. Solidarność przy tym nazywa nowym imieniem pokoju. Współczesne zakusy ateizacji świata i wypaczanie samej istoty człowieczeństwa każą z niepokojem patrzeć na przyszłe drogi ludzkości i śledzić z uwagą kierunki rozwoju kultury i cywilizacji współczesnej.

5. *Centesimus annus* – odrzucenie komunistycznej wizji człowieka

Jan Paweł II, upamiętniając encyklikę papieża Leona XIII *Rerum novarum*, zachęca do „spojrzenia wstecz”, to znaczy do przypomnienia zawartych w niej sformułowań dotyczących rozwiązania kwestii społecznej z końca XIX wieku. Papież zachęca również do „spojrzenia dookoła” – na rzeczy nowe charakteryzujące czasy obecne, oraz do spojrzenia w przyszłość. Dla chrześcijan to spojrzenie w przyszłość powinno być oświetlone świadomością drogi, którą jest sam Jezus Chrystus (CA, n. 3).

Misją Kościoła jest doprowadzenie każdego człowieka do zbawienia, upominanie się o człowieka, jeśli ten jest poddany jakiegokolwiek formie pogardy czy niesprawiedliwości. Z takiego poczucia obowiązku spoczywającego na Kościele zrodziła się pod koniec dziewiętnastego wieku encyklika społeczna Leona XIII *Rerum novarum*. Ta sama przesłanka leży także u podstaw wszystkich dokumentów społecznych Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, w tym również encykliki Jana Pawła II *Centesimus annus*¹⁷, wydanej w setną rocznicę *Rerum novarum*. Nawiązanie w *Centesimus annus* do *Rerum novarum* należy odczytywać w kontekście historycznym, a mianowicie uświadamiając sobie, że rok 1991 stanowi zakończenie ideologicznej i społecznej drogi, której encyklika Leona XIII stawiała diagnozę. Obecny rozkład totalitaryzmu, wywodzącego się z „socjalizmu”, przed którym przestrzegał Leon XIII, potwierdza niezwykłą przenikliwość ocen zawartych w *Rerum novarum*. Słuszność nauczania Leona XIII potwierdzają dziś narody, które przeszły przez historyczny eksperyment komunizmu. Komunistyczna idea „postępu” doprowadziła je do ruiny w płaszczyźnie gospodarczej, politycznej oraz moralnej¹⁸. Jan Paweł II był szczególnym świadkiem zniszczeń, jakich dokonał komunizm we wnętrzu człowieka – zwłaszcza w jego poczuciu odpowiedzialności. Wychodzenie z komunizmu, bez odbudowy wnętrza człowieka, narażone

¹⁷ Por. K. Tarnowski, *Człowiek poza utopią (Na marginesie Centesimus annus)*, „Znak”, 43(1991), nr 6 (433), s. 37.

¹⁸ Por. J. Tischner, *Widnokrąg nowej odpowiedzialności (Na marginesie Centesimus annus)*, „Znak” 43(1991), nr 6(433), s. 43.

jest na nieustanne wracanie do dziedzictwa komunizmu. Wychodzenie z komunizmu jest obecnie specyficzną kwestią społeczną, dla rozwiązania której nie wystarczy obalenie samych tylko struktur komunistycznych. Potrzebne jest, zdaniem Papieża, usunięcie „błędu antropologicznego”, który zawiera w sobie komunistyczna wizja człowieka (CA, n. 13). W tym miejscu widać wyraźną personalistyczną podstawę, jakże charakterystyczną dla nauczania Jana Pawła II.

W *Centesimus annus* wspomniany „błąd antropologiczny” ukazany został wyraźnie na tle zagadnienia ateizmu. Papież wspomniał już o ateizmie w encyklice *Redemptor hominis*, tutaj jednak jeszcze mocniej podkreślił, iż nie ma wątpliwości, że u źródeł błędnej koncepcji osoby ludzkiej leży ateizm. „Negacja Boga – jak zauważa Papież – pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby” (CA, n. 13).

Zastanawiając się nad ateizmem, który zaowocował między innymi w socjalizmie, Papież stara się sięgnąć do jego podstaw, u których dostrzega fałszywą koncepcję ludzkiej wolności. Wolność ta została oderwana od poszukiwania prawdy (por. CA, n. 4). Zagadnienie prawdy przewija się przez całą encyklikę w charakterze normy, do której powinny stosować się wszelkie porządki społeczne. Wolność oderwana od prawdy ulega wypaczeniu, a jej treścią może stać się miłość samego siebie, posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnimi i obojętna na wszelką sprawiedliwość¹⁹.

Należy również zauważyć, że sprawiedliwość w *Centesimus annus* ma znaczenie wyraźnie zbliżone do pojęcia prawdy. Natomiast niesprawiedliwość oznacza ostatecznie nienawiść. Jej skutkami są takie zjawiska jak „agresywny nacjonalizm” czy „internacjonalna” walka klas. Wywodzą się one z pogardy dla osoby ludzkiej, a u ich podstaw leży ostatecznie negacja Boga²⁰. Papież mówi nawet, że rzeczywistą przyczyną wszystkich „rzeczy nowych”, negatywnych zjawisk na polu kultury jest „pustka wytworzona przez ateizm” (CA, n. 24).

W zakończeniu encykliki Jan Paweł II podkreśla, że jedynym źródłem inspiracji, z którego czerpie katolicka nauka społeczna, jest człowiek będący pierwszą drogą Kościoła wytyczoną przez samego

¹⁹ CA, n. 17; por. K. Tarnowski, *Człowiek poza utopią*, art. cyt., s. 38.

²⁰ CA, n. 14; por. K. Tarnowski, *Człowiek poza utopią*, art. cyt., s. 38.

Chrystusa (CA, n. 53). Stwierdza także, że nauka społeczna Kościoła „ma sama w sobie wartość narzędzia ewangelizacji: jako taka głosi ona Boga i tajemnicę zbawienia w Chrystusie każdemu człowiekowi i z tej samej racji objawia człowieka samemu sobie” (CA, n. 34). Rozumienie człowieka i jego spraw w kontekście kwestii społecznej czerpie Kościół z objawienia Bożego.

* * *

Lektura najważniejszych dokumentów społecznych papieża Jana Pawła II nie daje podstawy do syntezy jego nauczania społecznego. Jest ono zawarte także w setkach przemówień i pism. Niniejsze rozważania, ukazujące wprowadzanie przez Papieża we współczesne myślenie społeczne pewnego ładu: teologicznego, filozoficznego i aksjologicznego, mogą być jednak pewnym przewodnikiem dla lektury w tym zakresie. W analizowanych pod kątem dobra osoby ludzkiej dokumentach społecznych Jana Pawła II widać, jak z niezwykłą trafnością udaje mu się uchwycić wciąż przeobrażającą się kwestię społeczną. Każdy ze wspomnianych wyżej dokumentów jest kolejnym krokiem naprzód w wysiłkach Kościoła na rzecz rozwiązywania kwestii społecznej w danym miejscu, czasie i dziedzinie. Nauczanie to „nie jest jakąś trzecią drogą między liberalnym kapitalizmem a marksistowskim kolektywizmem” (SRS, n. 41), lecz służbą, którą Kościół ofiaruje w zależności od potrzeb miejsca i czasu. I choć nie formuje on żadnych programów czy doktryn, to w imię troski o konkretnego człowieka wzywa do ich tworzenia i realizowania, dostarczając ze swej strony systematycznej refleksji, podstawowych zasad, uniwersalnych kryteriów i ogólnych wskazań, których źródłem jest Ewangelia.

SUMMARY

Social teaching of the Pope John Paul II contains in hundreds of speeches, homilies and plenty of documents, social encyclicals ahead. Due to the great number of issues, this work is limited to basic total dimensions, in terms of the human primacy, which are expressed in the watchwords like: *human, mercy, work, development, atheism* – which are the topic of the considerations of five John Paul II's encyclics: *Redemptor hominis, Laborem exercens, Sollicitudo rei socialis, Divus in misericordia, Centesimus annus*.

In the analysed social documents of John Paul II for good of human being, it is easy to see how accurately he recognized the still – transforming social issue. Each of mentioned documents is another step forward in the efforts of Church

in order to solve the social issue in the particular place, time and realm. And although he does not form any programmes or doctrines, he, in the name of caring of specific human, calls them to create and realize, providing, in his part, systematic reflections, basic rules, universal criteria and general directions, which source is The Gospel.

thum. Magdalena Okunowska

Key words: anthropocentrism, atheism, catholic social study, *Centesimus annus*, development, *Dives in misericordia*, human, John Paul II, *Laborem exercens*, mercy, *Redemptor hominis*, *Rerum novarum*, *Sollicitudo rei socialis*, social Church teaching, work.

Słowa kluczowe: antropocentryzm, ateizm, *Centesimus annus*, człowiek, *Dives in misericordia*, Jan Paweł II, katolicka nauka społeczna, *Laborem exercens*, miłosierdzie, praca, *Redemptor hominis*, *Rerum novarum*, rozwój, *Sollicitudo rei socialis*, społeczne nauczanie Kościoła.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

PRAWO DO WOLNOŚCI RELIGIJNEJ I JEGO NARUSZANIE WE WSPÓŁCZESNEJ EUROPIE

Współczesne debaty o wolności człowieka i o wolności słowa skłaniają również do refleksji na temat poszanowania w dzisiejszych państwach demokratycznych wolności sumienia, religii i wyznania. Czy rzeczywiście w dobie wynoszenia wolności człowieka na piedestał jest też miejsce na wolność religijną? Niemal każdego tygodnia publikowane są wiadomości o prześladowaniu i brutalnych mordach chrześcijan dokonywanych przez fundamentalistów islamskich na Bliskim Wschodzie i w Afryce¹. Znane jest w literaturze stwierdzenie, że gdy giną miliony, to tylko statystyka; gdy ginie człowiek, to dramat. Symbolem milionów prześladowanych za wiarę jest pakistańska katoliczka, Asia Bibi (ur. 1971), matka pięciorga dzieci. Cywilizowany świat apeluje od lat do prezydenta Pakistanu o ułaskawienie tej kobiety skazanej na śmierć 14 czerwca 2009 r. za rzekomą obrazę Mahometa². O ile na wyraźne potępienie zasługują wymienione prześladowania chrześcijan, o tyle z dezaprobatą należy ustosunkować

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI – dr hab., homileta i pedagog, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Wykładowca homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, w Wyższym Seminarium Duchownym Księża Misjonarzy św. Rodziny. Redaktor naczelny czasopisma teologicznego „Polonia Sacra”; przewodniczący Stowarzyszenia Homiletów Polskich, członek stowarzyszenia „Arbeitsgemeinschaft für Homiletik”, członek Komisji Języka Religijnego PAN, członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego, koordynator współpracy zagranicznej Wydziału Teologicznego UPJPII z uczelniami we Francji i krajach Beneluxu.

¹ Por. *Papst verurteilt Massaker an äthiopischen Christen*, „Die Tagespost”, 48(2015), s. 4; R. Einig, *Ein Vaterunser für die Mörder. Internationaler Kongress für Religionsfreiheit in Madrid beleuchtet die Rolle der verfolgten Christen für die Neuevangelisierung*, „Die Tagespost”, 48(2015), s. 5; O. Maksan, *ISMordet erneut Christen. Neues Video belegt Verbindung zwischen libyschen Gruppen und IS-Führung*, „Die Tagespost”, 47(2015), s. 2.

² Por. A. Bibi, A.-I. Tollet, *Bluznierstwo*, Warszawa 2012, s. 31–37.

się także do ostracyzmu stosowanego wobec chrześcijan w niektórych państwach zachodnich. W swej istocie ostracyzm polegał na skazywaniu człowieka na banicję. Dziś, w świecie upodobnionym do globalnej wioski nie ma dokąd zesłać człowieka czy grupy ludzi. Można jednak skazywać ich na śmierć społeczną, traktować tak, jakby nie istnieli.

Celem poniższego opracowania jest wskazanie podstaw wolności religijnej i wykazanie jej naruszania we współczesnej Europie. W związku z tym najpierw doprecyzowane zostanie pojęcie wolności religijnej; omówione zostaną początki idei wolności religijnej, następnie jej osadzenie w systemie prawnym, a wreszcie przedstawione zostaną niektóre przykłady naruszania wolności religijnej i sposoby przeciwstawiania się temu negatywnemu, a niekiedy wręcz haniebnemu zjawisku społecznemu.

1. Pojęcie wolności religijnej

Definiując wolność religijną, można powiedzieć, że oznacza ona prawo osoby ludzkiej i wspólnoty osób do wyznawania jakiejś religii bądź też niewyznawania żadnej. Wolność religijna obejmuje także prawo do postępowania zgodnie z głosem własnego sumienia oraz prawo do publicznego praktykowania wyznawanej wiary i świadczenia o niej, także w sferze publicznej³.

We współczesnym nauczaniu Kościoła akcentuje się wolność religijną i wolność sumienia. Ta druga jest warunkiem pierwszej. Wolność sumienia jest zagwarantowana nie tylko osobom wyznającym jakąś religię, ale zakłada również wolność do posiadania przekonań, które nie są religijne, jak na przykład agnostycyzm czy ateizm⁴. Fundamentem wolności religijnej jest godność osoby ludzkiej.

Sobór Watykański II uznał kwestię wolności religijnej za na tyle ważną, że poświęcił jej osobny dokument – deklarację *Dignitatis humanae*. W niej zaś sformułowane zostało oświadczenie: „Obecny Sobór Watykański oświadcza, iż osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. Tego zaś rodzaju wolność polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, tak aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu ani nie przeszkadzano

³ S. Kowalczyk, *Wolność religijna. 1. Aspekt społeczny*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, kol. 896.

⁴ J.-L. Tauran, *Jan Paweł II a wolność religijna: doktryna i spuścizna*, w: *Wolność religijna sercem ludzkiej wolności*, red. A. Dobrzyński, Kraków – Rzym 2011, s. 11.

mu w działaniu według swego sumienia prywatnym i publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi, byle w godziwym zakresie”⁵.

Ponadto ostatni sobór domagał się uznania prawa osoby ludzkiej do wolności religijnej za prawo cywilne⁶. Nikomu jednak Kościół nie chce narzucać prawdy, o której sam jest przekonany. Idzie raczej za przykładem swego Założyciela i Jego pierwszych uczniów. Chrystus bowiem dał świadectwo prawdzie, ale nikomu jej nie narzucał siłą. Podobnie postępowali Apostołowie. Nie stosowali oni żadnego przymusu, bo byli przekonani o mocy słowa Bożego⁷ oraz o tym, że „prawda narzuca się sumieniu tylko siłą siebie samej i ogarnia umysły łagodnie, a zarazem zdecydowanie”⁸.

Przy takim rozumieniu prawdy nikomu nie można narzucać wiary religijnej. Ona może być prawdziwie przyjęta tylko w wolnym akcie rozumu i woli – stając się odpowiedzią na Boże objawienie i wyrazem gotowości do współpracy z Bożą łaską⁹. W przekazie wiary obowiązuje zasada: *plus ratio, quam vis* – siła argumentu przed argumentem siły. I chociaż Kościół „odrzuca ateizm całkowicie, to jednak szczerze wyznaje, że wszyscy ludzie, wierzący i niewierzący, powinni się przyczyniać do należytej budowy tego świata, w którym wspólnie żyją; a to z pewnością nie może dziać się bez szczerego i roztropnego dialogu. Boleje więc Kościół nad dyskryminacją wierzących i niewierzących, którą niesprawiedliwie wprowadzają niektórzy kierownicy państw, nie uznający zasadniczych praw osoby ludzkiej. Dla wierzących domaga się wolności działania, aby wolno im było w świecie budować również świątynię Bogu. Ateistów zaś przyjaźnie zaprasza, by otwartym sercem rozważali Ewangelię Chrystusową”¹⁰.

Ogromnym osiągnięciem Soboru Watykańskiego II jest odrzucenie dyskryminacji ze względów religijnych i domaganie się wolności sumienia ze względu na godność człowieka¹¹. Sobór uznał bowiem, że

⁵ Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* (DWR), n. 2.

⁶ Por. tamże.

⁷ Por. tamże, n. 11.

⁸ Tamże, n. 1.

⁹ Por. K. Gózdź, *Logosowy charakter wiary według Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, „Polonia Sacra”, 33(2013), nr 2, s. 45–47; H. Sławiński, *Oryginalne ujęcie kwestii wiary w encyklice papieża Franciszka Lumen fidei*, „Polonia Sacra”, 33(2013), nr 2, s. 98–100.

¹⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (KDK), n. 21.

¹¹ W samej konstytucji *Gaudium et spes* nazwa „godność” jest użyta aż 46 razy – por. W. Granat, *Godność człowieka i jej współczesne uzasadnienie*, w: *Aby poznać Boga i człowieka*, cz. 2: *O człowieku dzisiaj*, red. B. Bejze, Warszawa 1974, s. 228; A. Dobrzyński,

człowiek „może zwracać się do dobra tylko w sposób wolny. [...] Tak więc godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego”¹².

Aktualne stanowisko Kościoła na temat wolności religijnej zostało wypracowane nie bez wpływu cywilnych rozwiązań. Zarówno przywódcy państwowi, jak i organizacje międzynarodowe dostrzegły potrzebę zagwarantowania wolności religijnej w stanowionym prawie.

2. Początki idei wolności religijnej i jej promocja we współczesnym nauczaniu Kościoła

Starożytność zna zróżnicowane podejścia do religijnej wolności człowieka. Cyrus w swoim imperium perskim, zbudowanym w VI wieku przed Chrystusem, pozostawiał podbitym ludom dużą swobodę w zakresie praktykowania ich przekonań religijnych. Sokrates (469–399) został oskarżony o bezbożność i uwięziony. W konsekwencji został skazany na samobójstwo¹³. Władcy Rzymu w epoce pierwotnego chrześcijaństwa domagali się dla siebie boskiej czci. Tyberiusz, podobnie jak inni cesarze tej epoki, kazał bić monety ze swoimi podobiznami oraz napisem przyznającym mu tytuł *divi filius* – „syn boży” (por. Mt 22, 20–21)¹⁴. Ci, którzy nie oddawali boskiej czci rzymskim władcom, skazywani byli na prześladowanie i śmierć.

Po Edykcji Mediolańskiej cesarza Konstantyna (272–337) nastąpiła ewidentna zmiana. Chrześcijaństwo mogło być publicznie wyznawane i praktykowane. Nieco później, za cesarza Teodozjusza Wielkiego (347–395), na mocy jego edyktu *Cunctos populos* z 380 roku chrześcijaństwo zyskało status religii państwowej. W 393 roku spalona została świątynia Zeusa na Olimpie i zakazano sprawowania obrzędów pogańskich towarzyszących zawodom olimpijskim. W tym też czasie niszczone były świątynie pogańskie i wydano nakaz konfiskaty mienia osób uprawiających kult pogański. Teodozjusz zakazał jednak w 394 r. burzenia żydowskich synagog

Godność człowieka w misji Kościoła według Jana Pawła II, w: *Godność w perspektywie nauk*, red. H. Grzmil-Tylutka, Z. Mirek, Kraków 2012, s. 13–27.

¹² KDK, n. 17.

¹³ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, wyd. 9, Warszawa 1983, s. 72.

¹⁴ Por. J. Blight, *The Sign of the Cross. The Passion and Resurrection of Jesus according to St. John*, Slough 1975, s. 42.

i zakłócania ich praktyk religijnych¹⁵. Nader często władcy wykorzystywali religię do celów politycznych, narzucając ją na swoim terytorium.

Nauczanie o wolności religijnej było powoli precyzowane. Jakkolwiek od początku chrześcijaństwa uznawano wiarę za akt rozumu, woli i łaski, jednak w praktyce nie zawsze o tym pamiętano. Sam Sobór Watykański II dostrzegł istnienie rozbieżności w niektórych epokach dziejów Kościoła między praktyką a nauką w zakresie wolności religijnej: „Chociaż w życiu Ludu Bożego, pielgrzymującego przez zmienne koleje ludzkich dziejów, nieraz pojawiał się sposób postępowania nie dość zgodny z duchem ewangelicznym, a nawet mu przeciwny, zawsze jednak trwała w Kościele nauka, że nikogo nie wolno przymuszać do wiary”¹⁶. Z upływem czasu ludzie zrozumieli lepiej godność osoby, a wraz z tym dojrzało przekonanie, że społeczeństwo powinno zachować wolność od wszelkiego przymusu ludzkiego w sprawach religijnych¹⁷. Znaczący wkład w upowszechnienie oficjalnego nauczania Kościoła na temat wolności religijnej miał Jan Paweł II. Rozwijając soborowe nauczanie, podkreślał, że wolność należy do natury osoby ludzkiej, a jej fundament tkwi w transcendentnej godności człowieka. Jednocześnie papież domagał się poszanowania i ochrony wolności religijnej dla każdego, niezależnie od poglądów religijnych: „każdemu człowiekowi należy dać w ramach naszego współżycia możliwość wyznawania wiary i swoich przekonań indywidualnie lub we wspólnocie z innymi, prywatnie lub publicznie”¹⁸. Zdaniem Jana Pawła II, religia jest czymś szczególnie głębokim w człowieku, jest elementem autentycznie ludzkim. Toteż ze względu na godność osoby ludzkiej każda religia i każde wyznanie wymaga poszanowania ze strony innych¹⁹. Podobnie wypowiedział się ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kardynał Józef Ratzinger, stwierdzając: „Prawo do wierzenia – to właściwe jądro wolności człowieka; tam gdzie tego prawa nie ma, giną następnie, zgodnie z wewnętrzną logiką, wszystkie inne swobody. Prawo to, to zarazem ten istotny dar wolności, który wiara przyniosła na świat. Dopiero on

¹⁵ A. Kołtunowska, *Teodozjusz Wielki*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 637.

¹⁶ DWR, n. 12.

¹⁷ Por. tamże.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (RH), n. 17; tenże, *Orędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju, Chcesz służyć sprawie pokoju – Szanuj wolność*, w: *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Rzym 1985, s. 127.

¹⁹ Por. RH, n. 17.

położył kres utożsamianiu państwa i religii, pozbawił państwo charakteru totalnego, a wprowadzając rozróżnienie między wiarą a sferą państwa, zapewnił człowiekowi powiązanie jego bytu z Bogiem i przed Bogiem [...]. Wolność sumienia jest jądrem wszelkiej wolności”²⁰.

3. Wolność sumienia i wyznania w ustawodawstwie państwowym i międzynarodowym

W historii nowożytnej wyraźny zapis o wolności religijnej w ustawodawstwie państwowym pojawił się najpierw w *Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Natomiast upowszechnienie tego zapisu na arenie międzynarodowej jest zasługą *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Ponadto państwa europejskie w dodatkowych dokumentach gwarantują ludziom wolność sumienia i religii.

3.1. Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki

Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki została uchwalona dnia 17 września 1787 roku i weszła w życie dwa lata później, w 1789 roku. Pierwsza poprawka do tej konstytucji z 15 grudnia 1791 roku, czyli tzw. *First Amendment* stwierdza: „Żadna ustawa Kongresu nie może wprowadzić religii ani zabronić swobodnego praktykowania jej”²¹. W poprawce tej wyróżnia się dwie części: pierwsza nazywana jest *the establishment clause*, czyli klauzula ustanowienia, a druga – *the free exercise clause*, czyli klauzula wolności praktyk. Przez lata trwały dyskusje nad tym, co zamierzali ojcowie założyciele narodu, czego chcieli uniknąć i co zagwarantować. Założyciele mieli świadomość, że dziewięć spośród trzynastu stanów założycielskich miało ustanowione religie – *established religion*. W Massachusetts, New Hampshire i Connecticut był nią *the Congregational Church*. W stanach: New York, Maryland, Virginia, North Carolina, South Carolina i Georgia był to anglikanizm, określany po 1776 roku jako *the Episcopal Church*. Jedynie cztery stany założycielskie: New Jersey, Pennsylvania, Delaware i Rhode Island nie miały żadnej ustanowionej religii. Członkowie religii ustanowionych cieszyli się przywilejami, których nie mieli inni. Jeśli jakaś grupa religijna nie mogła być religią ustanowioną, oczekiwała, że

²⁰ J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka*, Poznań – Warszawa 1990, s. 239–240.

²¹ „Congress shall make no law respecting an establishment of religion, or prohibiting the free exercise thereof” – J.D. Davidson, *Catholicism in Motion. The Church in American Society*, Ligouri 2005, s. 8; por. *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki*, tłum. Andrzej Pułło, Warszawa 2002, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/usa.html> (25.04.2015).

tworzony porządek prawny zagwarantuje, że rząd amerykański nie będzie ingerował w ich przekonania religijne i tradycje. Miała to gwarantować klauzula wolności praktyk (*the free exercise clause*)²².

Warto zauważyć wpływ konstytucji amerykańskiej na Konstytucję Republiki Francuskiej, czyli Deklarację Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 r., która w artykule X stanowi: „Nikt nie powinien być niepokojony z powodu swoich przekonań, także religijnych, pod warunkiem że ich wyrażanie nie zakłóca porządku publicznego ustanowionego na podstawie ustawy”²³.

3.2. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka została uchwalona 10 grudnia 1948 roku podczas Trzeciej Sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu. Jest ona uznawana za jedno z największych i najtrwalszych osiągnięć ONZ. Przywódcy państwowi uświadomili sobie, po tragicznych doświadczeniach dwóch wojen światowych, że „nieposzanowanie i nieprzestrzeganie praw człowieka doprowadziło do aktów barbarzyństwa”²⁴. Toteż, chcąc uniknąć podobnych dramatów ludzkich w przyszłości postanowiono dążyć do zbudowania świata, w którym zostanie zagwarantowana ludziom wolność przekonań. Traktują o tym dwa artykuły dokumentu. Artykuł 1 stwierdza, że „wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”. Natomiast Artykuł 18 doprecyzowuje, że „każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wspólnie z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów”²⁵.

3.3. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (2 kwietnia 1997)

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. zapewnia każdemu wolność sumienia i religii (Art. 53. 1). Chroni prawo rodziców

²² Por. J.D. Davidson, *Catholicism in Motion*, dz. cyt., s. 8–9.

²³ *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja-18.html> (25.04.2015).

²⁴ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf (25.04.2015).

²⁵ Tamże.

do wychowania dziecka i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem, ale także chroni wolność jego sumienia, wyznania i przekonań (Art. 48. 1; Art. 53. 3). Konstytucja wyjaśnia, że „Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują” (Art. 53. 2). Inny punkt gwarantuje możliwość nauczania religii w szkole (Art. 53. 4).

Wolność religii i wyznania nie jest nieograniczona. Konstytucja orzeka, że „Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób” (Art. 53. 5).

3.4. Ustawodawstwo europejskie

Jednym z ważniejszych aktów gwarantujących wolność religijną jest „Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie” wypracowany w Helsinkach dnia 1 sierpnia 1975 roku²⁶. Państwa uczestniczące zobowiązały się do poszanowania wolności sumienia i religii. W punkcie VII aktu znalazł się zapis: „Państwa uczestniczące będą uznawać i szanować wolność jednostki w zakresie wyznawania i praktykowania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, religii lub przekonań zgodnie z nakazami jej własnego sumienia”²⁷.

Również traktat nicejski zatroszczył się o zagwarantowanie wolności sumienia i religii w krajach członkowskich Unii Europejskiej. *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej* przyjęta w Nicei, 7 grudnia 2000 roku zawiera artykuł 10 zatytułowany „Wolność myśli, sumienia i religii”, według którego „1. Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub przekonań poprzez uprawianie kultu, naucza-

²⁶ *Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, http://stosunki-miedzynarodowe.pl/traktaty/akt_koncowy_KBWE.pdf (25.04.2015).

²⁷ Tamże.

nie, praktykowanie i uczestniczenie w obrzędach. 2. Uznaje się prawo do odmowy działania sprzecznego z własnym sumieniem”²⁸.

Traktat lizboński nie zawiera zapisu na temat wolności sumienia i religii²⁹. W artykule 6 stwierdza bowiem, że „Unia uznaje prawa, wolności i zasady określone w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej z 7 grudnia 2000 roku, w brzmieniu dostosowanym 12 grudnia 2007 roku w Strasburgu, która ma taką samą moc prawną jak Traktaty”. Zdaniem profesora Andrzeja Zolla, „Podniesienie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej do rangi obowiązującego na terenie Unii aktu prawnego jest niewątpliwie istotnym wydarzeniem w procesie przekształceń ustrojowych Unii”³⁰.

4. Naruszenia wolności religijnej – Raport „Aid to the Church in Need”

Organizacja „Open Doors. W służbie prześladowanym chrześcijanom” sporządza co roku listę krajów, w których chrześcijanie są najbardziej prześladowani. Indeks na 2015 rok wymienia kolejno w porządku zstępującym następujące kraje: 1. Korea Północna; 2. Somalia; 3. Irak; 4. Syria; 5. Afganistan; 6. Sudan; 7. Iran; 8. Pakistan; 9. Erytrea; 10. Nigeria; 11. Malediwy; 12. Arabia Saudyjska; 13. Libia; 14. Jemen; 15. Uzbekistan; 16. Wietnam; 17. Republika Środkowoafrykańska; 18. Katar; 19. Kenia; 20. Turkmenistan; 21. Indie; 22. Etiopia; 23. Egipt; 24. Dżibuti; 25. Myanmar (Birma); 26. Autonomia Palestyńska; 27. Brunei; 28. Laos; 29. Chiny; 30. Jordania; 31. Bhutan; 32. Komory; 33. Tanzania; 34. Algeria; 35. Kolumbia; 36. Tunezja; 37. Malezja; 38. Meksyk; 39. Oman; 40. Mali; 41. Turcja; 42. Kazachstan; 43. Bangladesz; 44. Sri Lanka; 45. Tadżykistan; 46. Azerbejdżan; 47. Indonezja; 48. Mauretania; 49. Zjednoczone Emiraty Arabskie; 50. Kuwejt³¹.

²⁸ *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:12012P/TXT> (25.04.2015); por. A. Zołł, *Wolność sumienia i wyznania w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, w: *Wolność religijna sercem ludzkiej wolności*, red. A. Dobrzyński, Kraków – Rzym 2011, s. 47–55.

²⁹ *Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Unię Europejską* (13 grudnia 2007 r.), <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:12007L/TXT> (25.04.2015).

³⁰ A. Zołł, *Wolność sumienia i wyznania w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, art. cyt., s. 49.

³¹ Open Doors, *Światowy Indeks Prześladowań 2015*, https://www.opendoors.pl/prześladowania/2015_sip/ (26.04.2015). Osobny raport na temat łamania wolności religijnej

W indeksie tym nie został wymieniony żaden z krajów europejskich nie dlatego, że w Europie zjawisko wrogości wobec chrześcijan nie występuje, ale tylko dlatego, że gdzie indziej jest ono bardziej nasilone. Owa wrogość bowiem przejawia się w zróżnicowanej postaci. Massimo Introvigne, włoski socjolog i filozof z Turynu, dyrektor *Centro Studi sulle Nuove Religioni* (CESNUR) podczas konferencji naukowej zatytułowanej *La liberté religieuse, le relativisme et la sécularisation dans nos sociétés modernes et leurs implications pour la situation de l'Eglise* dnia 24 lutego 2015 w holenderskim s'-Hertogenbosch wykazywał, że wrogość wobec chrześcijan jest procesem, który eskaluje w trzech etapach: nietolerancja – dyskryminacja – prześladowanie oparte na nienawiści. Przyjrzyjmy się bliżej tym etapom na przykładach, które miały miejsce w Europie i w Polsce.

4.1. Nietolerancja

Nietolerancja wyraża się na przykład w sztuce. Jej przykładem jest działanie Adama Darskiego posługującego się artystycznym pseudonimem „Nergal”. Podczas koncertu we wrześniu 2007 roku w klubie Ucho w Gdyni podarł on Biblię i nazwał ją „księgą kłamstw”, a jego fani spalili potem kartki Biblii. Gdy skierowano do sądu sprawę przeciw artyście o znieważenie uczuć religijnych, Sąd Rejonowy w Gdyni uniewinnił Darskiego: sędzia Krzysztof Więckowski uzasadnił, że działanie oskarżonego było „swoistą formą sztuki”, skierowaną do „określonej i hermetycznej publiczności”³².

Inny rodzaj nietolerancji w Polsce odnotował doroczny raport *Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie* za rok 2014. Jest w nim mowa o tym, że szczególnie środki społecznego przekazu tworzą agresywny klimat dążąc do tego, by antyklerykalizm stał się społecznie akceptowalnym zjawiskiem. Jako skandaliczny przykład, został wymieniony z nazwiska Tomasz Lis, redaktor tygodnika „Newsweek Polska” publikowanego przez niemiecki Axel Springer Verlag. Stowarzyszenie

opracowała organizacja „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” – Aid to the Church in Need, *Religious Freedom in the World – 2014 Executive Summary*, New York [2015]; por. http://pkwp.org/newsy/wolnosc_religijna_zagrozona_w_wiekszosci_krajow_na_calym_swiecie (26.04.2015).

³² *Zniszczenie Biblii to „swoista forma sztuki”. Nergal uniewinniony* (8.08.2011), <http://www.dziennikbałtycki.pl/artykul/440302,zniszczenie-biblii-to-swoista-forma-sztuki-nergal-uniewinniony,id,t.html?cookie=1> (26.04.2015).

Dziennikarzy Polskich nominowało T. Lisa do „Hieny Roku” za obrazę uczuć religijnych w związku z przekroczeniem standardów dziennikarskich przez publikację okładki (nr 9/2013), sugerującej pedofilskie uwiedzenie dziecka przez księdza³³. Nagroda „Hiena Roku” jest przyznawana za nierzetelność i naruszenie zasad etyki dziennikarskiej. Inna nierzetelność wspomnianego czasopisma wykazana w raporcie *Aid to the Church in Need* dotyczyła szkalowania Opus Dei³⁴. Ponadto w raporcie wymienione zostały jeszcze publikacje czasopism „Nie” oraz „Fakty i Mity” jako platformy kampanii antyreligijnych. Raport odnotowuje również o procedowanym w parlamencie wniosku Sojuszu Lewicy Demokratycznej o zakazaniu księżom wypowiedzania się w kościołach w sprawach społecznych i politycznych³⁵.

4.2. Dyskryminacja

Dyskryminacja z kolei znajduje wyraz na przykład w zakazie wieszania krucyfików w salach szkolnych. Soile Lautsi, domagająca się usunięcia krucyfiku ze szkoły, początkowo, 3.11.2009 r. wygrała sprawę przeciw państwu włoskiemu. Potem jednak, sędziowie Wielkiej Izby wyrokiem z 18.03.2011 r. opowiedzieli się za państwem włoskim³⁶. Innym przykładem dyskryminacji było odesłanie stewardessy British Airways, Nadii Eweidy na bezpłatny urlop za noszenie krzyżyka na szyi. Kobieta wygrała w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w 2011 roku³⁷.

³³ Aid to the Church in Need, *Religious Freedom in the World Report – 2014*, <http://religion-freedom-report.org.uk/wp-content/uploads/country-reports/poland.pdf> (26.04.2015); <http://media2.pl/media/101475-Tomasz-Lis-nominowany-do-Hieny-Roku-za-obraze-uczuc-religijnych.html> (26.04.2015).

³⁴ Aid to the Church in Need, *Religious Freedom in the World Report – 2014*; <http://wpolityce.pl/wydarzenia/65291-newsweek-przegral-w-sadzie-tygodnik-lisa-musi-sprostowac-insynuacje-o-niejawnej-dzialalnoscioopus-dei> (26.04.2015).

³⁵ Aid to the Church in Need, *Religious Freedom in the World Report – 2014*; <http://wpolityce.pl/wydarzenia/67794-lewicowy-knebel-dla-kosciola-przepychany-w-sejmie-bp-polakkosciol-ma-prawo-wypowiadac-sie-na-tematy-spoleczne> (26.04.2015).

³⁶ European Court of Human Rights, *Reports of Judgments and Decisions 2011–III*, Strasbourg 2011, s. 61–117, http://www.echr.coe.int/Documents/Reports_Recueil_2011–III.pdf (26.04.2015); por. W. Dorsz, *Chrystofobia. Nietolerancja i dyskryminacja chrześcijan w Europie*, w: *Sprawiedliwość, pokój i radość w posługiwaniu biskupim*, red. A. Niemira, K. Rulka, J. Szymański, Włocławek 2010, s. 484–498.

³⁷ European Court of Human Rights, *Reports of Judgments and Decisions 2013–I*, Strasbourg 2013, s. 217–273, http://www.echr.coe.int/Documents/Reports_Recueil_2013–I.pdf (26.04.2015).

Tuż przed Wielkanocą w 2015 roku w Wielkim Tygodniu zakłady komunikacyjne zarządzające paryskim transportem (RATP) nie pozwolił, aby na stacjach metra w Paryżu rozwieszono plakaty zapowiadające na dzień 4 czerwca 2015 roku koncert charytatywny *Les Prêtres* – tria śpiewających księży. Dochód z koncertu zaplanowano na wsparcie chrześcijan prześladowanych na Wschodzie. Plakat promujący koncert miał napis: Księża w koncercie dla chrześcijan na Wschodzie (*Les Prêtres en concert pour les chretiens d'Orient*). Zakłady komunikacyjne uznały, że nazwa „chrześcijanie” na plakatach narusza świeckość państwa i nakazały usunięcie jej z plakatów. Nie pomogła nawet interwencja socjalistycznego premiera Francji, Manuela Vallsa, który napisał na twitterze: „Nie ma żadnych wątpliwości. Pełne poparcie dla chrześcijan na Bliskim Wschodzie, ofiar barbarzyństwa”³⁸. Zarząd RATP wolałby, żeby chrześcijanie na Wschodzie ginęli dyskretnie!

Przejawem dyskryminacji w Polsce, wymienionym w raporcie *Aid to the Church in Need* jest odmowa przyznania częstotliwości naziemnej telewizji cyfrowej dla katolickiej telewizji „Trwam” przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Dnia 21 kwietnia 2012 roku dwadzieścia tysięcy ludzi protestowało w Warszawie przeciw tej odmowie. Zebrano dwa i pół miliona podpisów osób domagających się katolickiej telewizji w paśmie naziemnej telewizji cyfrowej³⁹.

4.3. Prześladowanie

Prześladowanie oparte na nienawiści jest eskalacją wrogości, wprowadzaną, gdy dyskryminacja nie wystarcza. Przykładem takiego prześladowania jest na przykład agresywna działalność ruchu „Femen” i fizyczna agresja zastosowana 24 kwietnia 2013 roku wobec arcybiskupa André Leonarda podczas jego wykładu na Uniwersytecie w Brukseli⁴⁰. Innym przykładem prześladowania na tle religijnym jest zniszczenie figury Matki Bożej dnia 15 października 2011 roku w czasie akcji „Occupy Rome”.

³⁸ P. Moszyński, *Brzydkie słowo „chrześcijanin” zakazane na plakatach (05.04.2015)*, http://wyborcza.pl/1,75477,17710451,Brzydkie_slowo__chrzescijanin__zakazane_na_plakatach.html#ixzz3YUkjqB7r (26.04.2015).

³⁹ *Aid to the Church in Need, Religious Freedom in the World Report – 2014*; <http://gosc.pl/doc/1449445.2-5-mln-podpisow-za-TV-Trwam> (26.04.2015).

⁴⁰ <http://www.lesoir.be/231254/article/actualite/belgique/2013-04-24/andre-leonard-chahute-l-ulb-femen-s-expliquent> (aktualizacja 26.04.2015).

Według raportu *Aid to the Church in Need*, nastroje antyreligijne podsycane przez media w Polsce zaskutkowały aktami słownej i fizycznej przemocy. W grudniu 2012 roku pięćdziesięcioośmioletni człowiek obrzucił farbami ikonę Matki Bożej w Częstochowie⁴¹. W grudniu 2011 roku w Suwałkach został pobity ksiądz. Uznano w raporcie, że atak mógł być dokonany na tle religijnym, bo przestępcy odebrali kapłanowi tylko modlitewnik, a nie pieniądze⁴².

Przykładów naruszenia wolności religijnej w Europie i w Polsce jest znacznie więcej. Trzeba je odnotowywać i podejmować wszystko, co możliwe, aby chroniona była godność i wolność człowieka, a zwłaszcza jej jądro, czyli wolność sumienia i wyznania. Owszem w praktyce życia może dochodzić do napięć między realizacją różnych wolności przez poszczególnych ludzi. Prawnik, profesor Jan Wouters z *Leuven Centre for Global Governance Studies* przyznał podczas wspomnianej konferencji w s'-Hertogenbosch, 24 lutego 2015 roku, że prawnicy w Unii Europejskiej stoją w obliczu wyzwania, jak pogodzić prawo do wolności sumienia i religii z prawem do wolności słowa i wypowiedzi. Refleksja nad tą kwestią została podniesiona zwłaszcza po terrorystycznym ataku islamistów z dnia 7 stycznia 2015 roku na paryską redakcję czasopisma „Charlie Hebdo”, które w wulgarny i godny potępienia sposób obrażało ludzi wierzących, szydząc z symboli różnych religii. Nie ma usprawiedliwienia dla agresji i przemocy. Zaistniałe wydarzenia każą pamiętać, że tak wolność sumienia i religii, jak i wolność słowa jednych domagają się poszanowania podobnej wolności innych.

5. Chrześcijańska reakcja na naruszanie wolności religijnej

Nie ma dla chrześcijan innej drogi, jak ta wskazana przez św. Pawła w jego Liście do Rzymian: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21). Postawa taka nie oznacza małoduszności i obojętności w obliczu dziejącego się zła. Można bowiem i należy zająć postawę wobec zła. Po pierwsze, nie pozostawać obojętnym; po drugie, pielęgnować pamięć i odnotowywać przypadki naruszania wolności religijnej oraz domagać się zaprzestania takich praktyk; po trzecie, upominać się o poszanowanie wolności sumienia i wyznania dla każdego człowieka

⁴¹ Aid to the Church in Need, *Religious Freedom in the World Report – 2014*; <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/741185,Czestochowa-probowal-zniszczyc-obraz-Matki-Boze> (26.04.2015).

⁴² Aid to the Church in Need, *Religious Freedom in the World Report – 2014*.

i po czwarte, dbać o moralną dyscyplinę, aby nie dawać przeciwnikom chrześcijaństwa argumentów do niechęci i wrogości.

5.1. Nie ulegać obojętności

W sławnym reportażu – wywiadzie z Markiem Edelmanem zatytułowanym *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanna Krall zapisała fragment rozmowy: „czy myślisz, że to może zrobić jeszcze wrażenie na kimś – jeden spalony chłopak po czterystu tysiącach spalonych? – Myślę, że jeden spalony chłopak robi większe wrażenie niż czterysta tysięcy, a czterysta tysięcy większe niż sześć milionów”⁴³.

Gdy podawane są statystyki dotyczące naruszania wolności religijnej i prześladowania chrześcijan, trzeba pamiętać, że kryją się za nimi bolesne dramaty określonych ludzi: „każde życie stanowi dla każdego całe sto procent”⁴⁴. Nie można więc pozostawać obojętnym, gdy naruszana jest wolność sumienia czy religii choćby jednego człowieka.

5.2. Odnotowywać przypadki naruszania wolności religijnej i domagać się zaprzestania niegodziwych praktyk

Dobrze się dzieje, gdy odnotowywane są praktyki naruszania wolności religijnej. Mają one miejsce wszędzie tam, gdzie ograniczane lub całkiem blokowane są publiczne sposoby wyrażania wiary oraz podglądów religijnych, na przykład na temat człowieka, małżeństwa, porządku społecznego. Monitorowanie i ujawnianie naruszania praw człowieka w zakresie wolności religii obnaża kłamstwa tych, którzy są piewcami tolerancji, ale tylko dla wybranych grup społecznych. Ponadto należy rozwijać apologetykę chrześcijańską, która z jednej strony ujawnia fałsz przeciwników Kościoła, a z drugiej strony dostarcza argumentów za racjonalnością i pięknem wiary chrześcijańskiej i życia chrześcijańskiego.

5.3. Upominać się o poszanowanie wolności sumienia i wyznania dla każdego człowieka

Atrakcyjność i przyciągające piękno aktualnej doktryny chrześcijańskiej ujawnia się w tym, że Kościół upomina się o prawo do wolności sumienia i wyznania dla wszystkich. Wielkim obrońcą tego prawa człowieka,

⁴³ H. Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa 1992, s. 9.

⁴⁴ Tamże, s. 138.

jak i w ogóle godności ludzkiej był św. Jan Paweł II⁴⁵. Przypominał on, byśmy nigdy nie dali się „onieśmielić w sytuacjach, kiedy trzeba domagać się prawa do wolności religijnej, która jest naszą wolnością. To jest sprawa naszej godności. Nie zapominajmy też o zasadzie wzajemności – prosząc o coś dla siebie, prosimy o to dla wszystkich”⁴⁶.

5.4. Dbać o moralną dyscyplinę, aby nie dawać przeciwnikom chrześcijaństwa argumentów do niechęci i wrogości

Kościół głosi, że jest prawda obiektywna i że stanowi ona podstawę moralności. Gdy podważy się prawdę, podważa się także moralność. Ponadto Kościół jest przekonany o sile prawdy, dlatego nikomu jej nie narzuca. Nie szuka dla siebie przywilejów, a jedynie pragnie realizować to, co należy do jego istoty, czyli pragnie głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Elementem Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa jest prawda o Bogu jako fundamencie ludzkiej godności, którą posiada każdy człowiek ze swej natury.

Spółeczeństwo europejskie starzeje się. Odpowiadając na ten znak czasu, Kościół otacza ludzi starszych opieką, broni prawa do naturalnej śmierci, dba o chorych i promuje małżeństwa tworzone przez mężczyznę i kobietę, wspiera wielodzietne rodziny. Ponadto Kościół proponuje moralność ewangeliczną, której zachowywanie staje się źródłem nadziei.

* * *

Wszędzie tam, gdzie naruszana jest wolność sumienia czy wolność religii jakiegokolwiek człowieka, naruszane są także inne jego prawa i godność człowieka w ogóle. Kościół więc bez znużenia upomina się, by w każdej sytuacji respektowana była godność człowieka, mężczyzny i kobiety. Przypomina też wielkie znaczenie wolności sumienia i wyznania, która jest sednem wolności człowieka jako takiej.

SUMMARY

People in democratic Europe are very sensitive to the dignity of human being and to everyone's right to freedom of thought, conscience and religion.

⁴⁵ Por. H. Sławiński, *Kaznodzieja broniący godności i praw człowieka – Jan Paweł II*, w: *Jan Paweł II – Apostoł jedności*, red. J. Kędziński, Włocławek 2003, s. 194–203.

⁴⁶ J.-L. Tauran, *Jan Paweł II a wolność religijna: doktryna i spuścizna*, art. cyt., s. 16.

This article defines the term “religious freedom” and presents the contemporary teaching of the Church on that subject, as well as the guarantee of the right to freedom of conscience and religion by the national and international law. The clauses of Polish Constitution and European Treatise on the right to freedom of conscience and religion are being quoted, and then the examples are given of the events which are contradictory to the right of freedom of religion in Europe. At the end the author suggests the proper Christian answer to the abuse of the right to freedom of religion.

Key words: religious freedom, right to freedom of conscience, right to freedom of religion.

Słowa kluczowe: prawo do wolności religii, prawo do wolności sumienia, wolność religijna.

KS. JÓZEF DĘBIŃSKI

Z DZIEJÓW MIASTA GOLUB-DOBRZYŃ

Miasto Golub-Dobrzyń, położone w dolinie Drwęcy we wschodniej części województwa kujawsko-pomorskiego, powstało z połączenia dwóch samoistnych organizmów miejskich – Golubia i Dobrzynia. Już w okresie międzywojennym pojawił się zamysł zjednoczenia obydwu miast, ale ostatecznie proces tworzenia jednego miasta, Golubia-Dobrzynia zakończono po II wojnie światowej.

* * *

Starszy od Dobrzynia Golub (pierwsza wzmianka o osadzie villa Golube pochodzi z 1254 r.) był otoczony murami, które z zewnątrz otaczała fosa (od wschodu mury sięgały do rzeki)¹. W centrum miasta znajdował się ratusz (do połowy XIX w.) i kościół katolicki pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, z przełomu XIII i XIV wieku, a poza murami przedmieścia dobrzyńskie, zamkowe i lisewskie oraz tzw. Wyspa Błonie. O lokacji miasta zadecydował przede wszystkim łagodny bród rzeczny, umożliwiający łatwe przeprowianie się do ziemi dobrzyńskiej, oraz położenie przy ważnym szlaku handlowym prowadzącym z Torunia przez Rypin i Płońsk na Ruś Kijowską.

Zamek zbudowany w Golubiu na początku XIV w. stanowił twierdzą obronną, natomiast nadanie miastu około 1331 r. praw miejskich przyczyniło

KS. JÓZEF DĘBIŃSKI – dr hab. historii, profesor w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Wiceprzewodniczący komitetu redakcyjnego pisma naukowego „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie”. Autor wielu prac naukowych z zakresu historii powszechnej, Polski i Kościoła oraz teologii i filozofii.

¹ P. Birecki, *Sztuka w dziejach Golubia-Dobrzynia*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, red. K. Mikulski przy współpr. M. Starosty, t. 1, Toruń 2008, s. 80; A. Kola, *Golub-Dobrzyń i okolice w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, w: tamże, s. 69.

do jego rozwoju gospodarczego i militarnego². Pogorszenie się w XV wieku stosunków polsko-krzyżackich odbiło się niekorzystnie na rozwoju miasta, dlatego weszło ono wraz z innymi miastami Prus Książęcych do tzw. Związku Pruskiego, który wypowiedział posłuszeństwo wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu, uznając (4 II 1454) za króla Kazimierza Jagiellończyka. Jednak na stałe Golub znalazł się pod polskim panowaniem dopiero po II pokoju toruńskim (1466)³. Dynamiczny rozwój miasta nastąpił w XVI i pierwszej ćwierci XVII wieku. W 1527 r. otrzymało ono od króla Zygmunta Starego prawo organizowania w roku czterech jarmarków; oprócz nich odbywały się też raz lub dwa razy w tygodniu targi⁴.

Od początku XVI wieku do Golubia, jak i do innych miast Prus Królewskich, dochodziły idee reformacji. Jeżeli jednak protestantyzm w tym mieście nie przyjął się, to tylko ze względu na zdecydowaną postawę ówczesnego wojewody pomorskiego i starosty golubskiego Krzysztofa Kostki⁵.

Zapewne to Krzysztof Kostka przyczynił się do ostatecznego zakończenia przebudowy zamku w stylu renesansowym, co niesłusznie jest przypisywane Annie Wazównie (1568–1625), która starostwo golubskie otrzymała w 1611 r. od swojego brata, króla Zygmunta III Wazy. Po śmierci Anny Wazówny starostwo golubskie przeszło na uposażenie królowej Konstancji Habsburżanki (1625–1631), a następnie królowej Anny Katarzyny Konstancji (1632–1638) i królowej Cecylii Renaty (1638–1644). Po śmierci tej ostatniej aż do I rozbioru Polski (1772) miasto pozostawało w rękach przedstawicieli rodzin magnackich pochodzących spoza Prus Królewskich, którzy pełnili władzę przez pełnomocników (podstarościch)⁶.

Trudnym okresem dla Golubia był czas wojen szwedzkich w XVII wieku; w 1629 r. Szwedzi doszczętnie splądrowali miasto, natomiast w listopadzie 1655 r. osadzona została tutaj 200-osobowa załoga (okupacja trwała dwa lata). Miasto poniosło wówczas ogromne straty demograficzne (ok. 70%) spowodowane także szalejącą dżumą⁷. Kolejne stulecie (XVIII wiek) rozpoczęło się ponowną okupacją szwedzką (wojna pół-

² I. Sławiński, *Zamek w Golubiu*, Toruń 1976, s. 16–17; L. Kajzer, S. Kołodziej-ski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 186.

³ K. Mikulski, J. Wroniszewski, *W cieniu krzyżackiej warowni (do 1466 roku)*, w: *Historia Golubia-Dobrzyń*, dz. cyt., t. 1, s. 153–154, 170.

⁴ A. Mączak, M. Bogucka, *Prusy Królewskie i Książęce w latach rozkwitu (1526–1657)*, w: *Historia Pomorza*, red. D. Labuda, t. 2, cz. 2, Poznań 1984, s. 298.

⁵ Zob. A. Tomczak, *Kostka Krzysztof h. Dąbrowa (ok.1530–1594)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968–1969, s. 350–351.

⁶ K. Mikulski, J. Wroniszewski, *W cieniu krzyżackiej warowni*, art. cyt., s. 187–188.

⁷ Tamże, s. 175–176.

nocna 1702–1710). W okresie bezkrólewia (1733–1735) miasto i okolice płądrowali Rosjanie, którzy opuścili Golub dopiero w 1762 r., ustępując miejsca wojskom pruskim. Należy podkreślić, że do ostatniego ćwierćwiecza XVIII wieku Golub był miastem czysto polskim.

Po I rozbiórce Polski Golub administracyjnie należał do prowincji Prusy Zachodnie, rejencji kwidzyńskiej i powiatu brodnickiego (od 1818 r.), a od 1887 r. do powiatu wąbrzeskiego; liczył wówczas 658 mieszkańców, którzy zamieszkiwali w 115 domach⁸. W lipcu 1807 r., na mocy traktatu w Tylży, Golub wszedł w skład Księstwa Warszawskiego, departamentu bydgoskiego⁹.

Dynamiczny rozwój infrastruktury miejskiej nastąpił dopiero po wojnie francusko-niemieckiej (1870–1871). Otrzymana od Francuzów kontrybucja pozwoliła władzom pruskim na zbudowanie w mieście gmachu sądu (1883), w którym mieściło się też więzienie przeniesione z zamku (sąd obwodowy powstał w 1858 r.). Z innych przedsięwzięć warto wspomnieć m.in. nowy most na Drwęcy (1897), szkołę powszechną (1899), gmach pocztowy (1901), elektrownię miejską (1905), salę gimnastyczną z 1906 r. i rzeźnię miejską (1913). W tym też czasie całe miasto zostało wybrukowane¹⁰. Główną jednak inwestycją, która wpłynęła na ożywienie gospodarcze miasta, była budowa linii kolejowej: Bydgoszcz – Chełmża – Kowalewo – Golub – Brodnica, którą otwarto 1 listopada 1900 r. W tym roku liczba mieszkańców Golubia wynosiła 2868 osób¹¹.

* * *

Początki Dobrzynia n. Drwęcą sięgają końca XVII wieku, kiedy to na lewym brzegu rzeki naprzeciwko Golubia zaczęła powstawać osada, zw. Suburbium Golubense (Przedmieście Golubskie). Jej właściciel, wojewoda kaliski i starosta inowrocławski Zygmunt Działyński, nadał osadzie (1684) przywileje, które potwierdził (1721) jego syn Jakub. Ponownego potwierdzenia dokumentu dokonał (1740) Marcin Działyński. Na cztery lata przed II rozbiorem Polski hrabia Ignacy Działyński nadał osadzie prawa miejskie i nazwał ją Dobrzyniem; ofiarował również miastu swój herb rodowy¹².

⁸ K. Mikulski, J. Poraziński, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej (1466–1772)*, w: *Historia Golubia- Dobrzynia*, dz. cyt., t. 1, s. 193.

⁹ K. Wajda, *Pod pruskim panowaniem (1772–1914)*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 1, s. 212.

¹⁰ P. Birecki, *Sztuka w dziejach...*, art. cyt., s. 87.

¹¹ Z. Nawrocki, A. Warszycycki, *Zabytki architektury i sztuki*, w: *Golub-Dobrzyń, Szkice dziejów miasta*, red. K. Mikulski i M. Starosta, Toruń 2003, s. 179–180, 185–186; K. Wajda, *Pod pruskim panowaniem...*, art. cyt., s. 271.

¹² A. Wieczorek, *Przedmieście Golubskie i Dobrzyń do końca XVIII wieku*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 2, s. 14–15; Z. Guldon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII–XIV w.*, „Ziemia Kujawska”, 2(1968), s. 26n.

W aktach wizytacji biskupiej dotyczącej parafii Dulsk z 1781 r. jest mowa, iż „Dobrzyń przemieście pod Golubiem” oprócz katolików zamieszkuje 21 protestantów oraz wspólnota żydowska, która w późniejszym czasie posiadała synagogę¹³. Liczba mieszkańców Dobrzynia w latach 1793–1794 wynosiła 1024 osób (458 katolików, 38 ewangelików i aż 528 żydów)¹⁴.

W czasie II rozbioru Dobrzyń znalazł się pod zaborem pruskim. Wówczas też powstała inicjatywa zbudowania kościoła; jednak do realizacji doszło dopiero w latach 1823–1827. Fundatorem świątyni, należącej do parafii Dulsk, był właściciel Dobrzynia i Sokołowa Antoni Wybraniecki (1771–1834). Wyposażenie kościoła stanowiły utensylia przywiezione ze zlikwidowanego kościoła dominikanów w Toruniu¹⁵. Po śmierci fundatora kościołem opiekował się podpułkownik wojsk polskich Karol Kruszewski. I chociaż przez całe prawie stulecie kościół był filialnym dla parafii Dulsk, to funkcje kapłańskie, jako kapelani, pełnili karmelici z Obór. Parafię w Dobrzyniu erygowano dopiero w 1909 roku; jej pierwszym proboszczem został ks. Czesław Rogacki (1909–1932)¹⁶.

Po klęsce poniesionej przez Prusy w wojnie napoleońskiej Dobrzyń wraz z Golubiem wszedł w skład departamentu bydgoskiego Księstwa Warszawskiego. Z kolei po Kongresie Wiedeńskim (1815) Dobrzyń został włączony do Królestwa Polskiego, województwa płockiego (później guberni), powiatu lipnowskiego.

Po przeprowadzeniu przez cara reformy administracyjnej (16 VIII 1869) Dobrzyń utracił prawa miejskie i został przekształcony w osadę (prawa miejskie odzyskał dopiero w 1919 r.).

Jako osada Dobrzyń był siedzibą sądu gminnego¹⁷. Swoją siedzibę miała tu też komora celna. Funkcjonowała straż ogniowa. Ponadto istniały: Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa (1871), Towarzystwo Drobnoego Kredytu (1904) oraz Dobrzyńskie

¹³ M.M. Grzybowski, *Materiały do dziejów Ziemi Płockiej: z archiwaliów diecezjalnych XVIII wieku*, t. 10: *Ziemia Dobrzyńska*, Płock 1999, s. 285.

¹⁴ T. Dziki, *W przygranicznym mieście (1793–1914)*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 2, s. 36.

¹⁵ M.M. Grzybowski, *Z dziejów parafii św. Katarzyny w Dobrzyniu nad Drwęcą (1909–1999)*, „*Studia Płockie*”, 29(2001), s. 226.

¹⁶ „*Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Plocensis pro Anno Domini 1908*”, Plociae 1908 s. 102.

¹⁷ W. Bagieński, *Procesy archiwotwórcze akt miejskich na Mazowszu na przykładzie Piaseczna w latach 1815–1950*, Warszawa 1999, s. 52.

Towarzystwo Pożyczkowe (1907)¹⁸. Znakiem postępu cywilizacyjnego w mieście było też otwarcie w 1909 r. międzynarodowej stacji telegraficznej¹⁹.

W drugiej połowie XIX w. funkcjonowały w Dobrzyniu manufaktury kartonu, świec i mydła, kilka piekarń i zakładów stolarskich oraz trzy małe garbarnie. Istniał też młyn wodny „Zaręba”. Natomiast na początku XX wieku w osadzie działał „Młyn Parowy H. Eizyk” oraz drugi młyn parowy Juliusza Dizingera, z kolei F. Lipka prowadził Tartak Parowy „Dobrzyń”, ponadto istniały dwie niewielkie wytwórnie cykorii²⁰.

W przeciwieństwie do dobrej sytuacji gospodarczej miasta na niskim stosunkowo poziomie znajdowało się życie kulturalne mieszkańców Dobrzynia. Dopiero na początku XX wieku otwarto bibliotekę i czytelnię katolicką (1907/1908). Swoją działalność rozpoczął także dobrzyński Dom Ludowy, gdzie odbywały się różnego rodzaju imprezy. Z inicjatywy ks. Czesława Rogackiego w 1908 r. rozpoczął działalność Dobrzyński Związek Katolicki²¹. Przy lesie funkcjonowała strzelnica bractwa kurkowego i muszla koncertowa. Istniało też kino „Sfinks”, przekształcone później na salę Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego „Makabi” (korzystały z niej przede wszystkim organizacje żydowskie). Warto zaznaczyć, że pod koniec XIX stulecia (1880) Dobrzyń był większy od Golubia, gdyż liczył 200 domów i 3665 mieszkańców²².

* * *

Niewiele wiemy o zaangażowaniu mieszkańców Golubia i Dobrzynia w powstania narodowe. Faktem jest, że w szeregach powstańczych w 1830 roku walczył syn burmistrza golubskiego, Franciszek Ksawery Malinowski²³. Z kolei w powstaniu styczniowym (1863) wzięło udział sześciu uczniów rzemieślniczych z Golubia i wielu mieszkańców Dobrzynia, z których kilku, w tym proboszcza parafii Dulsk, ks. Macieja Smolińskiego, skazano na zesłanie²⁴. W 1907 r. na terenie dekanatu golubskiego miał miejsce strajk szkolny; dzieci protestowały przeciwko narzucaniu nauki religii w języku niemieckim²⁵.

¹⁸ T. Dzi ki, *W przygranicznym...*, art. cyt., s. 56–57, 79; „Głos Płocki”, 1909, nr 57, s. 3.

¹⁹ „Głos Płocki”, 1909, nr 65, s. 2.

²⁰ T. Dzi ki, *W przygranicznym...*, art. cyt., s. 75–76.

²¹ „Mazur”, 1908, nr 52, s. 3.

²² I. Charszewski, *Dobrzyń nad Drwęcą, jego dzieje i stan obecny z uwzględnieniem sąsiedniego Golubia*, Płock 1938, s. 29; P. Birecki, *Sztuka w dziejach...*, art. cyt., s. 120.

²³ A. Reiske, *Golub na przestrzeni dziejów*, Wąbrzeźno 1939, s. 85–87.

²⁴ K. Chruściński, *W kontekście tradycji historycznych i kulturalnych*, w: *Dzieje Golubia-Dobrzynia i okolic*, dz. cyt., s. 305, 308; C. Lisowski, *Powstanie styczniowe w Ziemi Dobrzyńskiej*, w: *Prace zebrane*, teksty zebrali i do druku przygotował M. Błaszkiwicz, P. Gałkowski, Rypin 2004, s. 140, 153, 158–160, 165–166, 196, 222–224, 229–231, 223, 233, 246, 252, 257, 259.

²⁵ J. Dyla, *Z historii dekanatu golubskiego*, w: *Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 7: *Dekanat Golub*, Toruń 1994, s. 10.

Przez cały XIX i XX wiek interesująco przedstawiała się struktura wyznaniowa i narodowościowa obydwu miast. I tak w 1831 r. w Golubiu było 43% Polaków, 37% ewangelików i 20% Żydów, natomiast w Dobrzyniu w 1876 roku mieszkało około 2359 Żydów, tj. 68% ogółu mieszkańców osady, oraz około 30% Polaków i 2,6% ewangelików²⁶. W 1905 r. Golub liczył ok. 2945 mieszkańców (w tym 67% katolików, głównie Polaków), 22,6% ewangelików (na ogół Niemców) i 9,9% Żydów²⁷. Warto zaznaczyć, że już po I rozbiórce Polski (1772) do Golubia napłynęło około 85 rodzin kolonistów niemieckich, głównie ewangelików²⁸. Dla nich też została zorganizowana (1780) gmina ewangelicka²⁹. Oprócz niemieckich ewangelików do Golubia napływali też Żydzi. Golubska gmina żydowska w 1808 r. liczyła 44 członków, ale już w roku 1871 – 533, a w 1910 – 247 osoby. W latach dwudziestych XIX w. Żydzi w Golubiu posiadali bożnicę przy ul. Zamkowej; w 1855 r. uzyskali zgodę na wybudowanie nowej synagogi³⁰.

Stosunki między ludnością polską a żydowską w pierwszej połowie XIX w. podlegały zmianom. W czasie powstania styczniowego kolegium magistratu w Golubiu (trzech Żydów, jeden Polak i jeden Niemiec) poparło insurekcję. Sytuacja uległa zmianie na przełomie XIX i XX wieku, kiedy Polacy zaczęli prowadzić bojkot żydowskiego handlu i jednocześnie uaktywniać w nim swój udział, co w konsekwencji zaczęło spychać Żydów na pozycje niemieckie. Dlatego na ogół w wyborach politycznych i komunalnych Żydzi popierali Niemców. Jediną organizacją integrującą polskie, niemieckie i żydowskie warstwy społeczne było powstałe w 1859 r. bractwo kurkowe³¹.

* * *

Pomyślny rozwój obydwu miast nad Drwęcą przerwała I wojna światowa. Po ucieczce Rosjan z Dobrzynia wkroczyły do niego wojska pruskie z pobliskiego Golubia.

Doszło nawet 27 sierpnia 1914 r. do incydentu, w którym zginął jeden z Niemców. Winą obciążono Polaków. Jeżeli nie doszło do egzekucji, to tylko dlatego, że na interwencję ks. Rogackiego Niemcy przeprowadzili dokładne śledztwo, które

²⁶ K. Wajda, *Pod pruskim panowaniem*, art. cyt., s. 230; R. Sudziński, *Zarys historii Golubia-Dobrzynia i Kowalewa*, w: *Dzieje Golubia-Dobrzynia i okolic*, dz. cyt., s. 95–96.

²⁷ J. Dygała, *Z historii dekanatu golubskiego*, art. cyt., s. 10.

²⁸ P. Birecki, *Sztuka w dziejach...*, art. cyt., s. 117; K. Wajda, *Pod pruskim panowaniem*, art. cyt., s. 271.

²⁹ P. Birecki, *Sztuka w dziejach...*, art. cyt., s. 118.

³⁰ Z. Waszkiewicz, *Żydzi Dobrzynia i Golubia. Opowieść o świecie nieistniejącym*, Golub-Dobrzyń 1993, s. 47; Z. Waszkiewicz, *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Golubiu w latach 1921–1939*, w: *Gminy Wyznaniowe Żydowskie w województwie pomorskim w okresie międzywojennym (1920–1939)*, red. J. Szyling, Toruń 1995, s. 109–132; T. Kawski, *Kujawsko-dobrzyńscy Żydzi w latach 1918–1950*, Toruń 2006.

³¹ K. Wajda, *Pod pruskim panowaniem*, art. cyt., s. 288.

wykazało, iż kula pochodziła ze strony Niemców. W podziękowaniu za ocalenie od śmierci mieszkańcy Dobrzynia postanowili wystawić figurę Matki Boskiej, co zrealizowano dopiero w 1939 r.³²

Po zakończeniu I wojny światowej pierwszym miastem, które odzyskało wolność w 1918 r., był Dobrzyń. Do przejęcia władzy przygotowała się Polska Organizacja Wojskowa. Z kolei w Golubiu w listopadzie 1918 r. w obronie polskich interesów powołano Polską Radę Ludową, której przewodził ks. Edward Balzer³³. Przystąpiono także do organizowania Straży Ludowej. Pozytywną rolę w kształtowaniu polskości wśród mieszkańców Golubia odegrało powstałe w styczniu 1919 r. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Wojska grupy operacyjnej generała dywizji Stanisława Napoleona hr. Ursyn-Pruszyńskiego w składzie 8. Dywizji Strzelców i 5. Brygady Jazdy wkroczyły do Golubia 17 stycznia 1920 r.³⁴

Trzeba zaznaczyć, że w okresie międzywojennym dwa miasta położone nad Drwęcą należały do dwóch różnych powiatów i województw; i tak Golub do powiatu wąbrzeskiego (województwo pomorskie), a Dobrzyń do powiatu rypińskiego (województwo warszawskie, a od 1937 r. pomorskie)³⁵. Tak było też i w kościelnej administracji. Golub należał do diecezji chełmińskiej, a Dobrzyń do płockiej (obydwa miasta miały kościoły pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej).

Z chwilą odzyskania niepodległości rozpoczęło się masowe wychodźstwo Niemców i Żydów, głównie z Golubia. W 1921 roku w Golubiu mieszkało 2565 osób, w tym Polaków – 2219, Niemców – 219 i Żydów 104³⁶. Inaczej było w Dobrzyniu, gdzie liczba Żydów równała się liczbie Polaków. Istniała synagoga (wzniesiona w XIX wieku przy ul. Rypińskiej) czy dom dla wędrownych, ubogich Żydów i przyjezdnych rabinów.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej Dobrzyń liczył 5694 mieszkańców (w tym ok. 50% Żydów), a Golub – 3558, w tym Polaków – 3236, Żydów – 175 i Niemców – 138 oraz 9 osób innych narodowości. Mimo tej różnorodności narodowej udało się zjednoczyć mieszkańców Dobrzynia

³² M.M. Grzybowski, *Z dziejów parafii...*, dz. cyt., s. 228.

³³ M. Wojciechowski, *Wojna światowa i koniec niewoli*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 1, s. 305.

³⁴ A. Bogucki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Pomorzu 1883–1939*, Bydgoszcz 1997, s. 115; J. Haller, *Jak wojska polskie zajęły Pomorze*, w: *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, red. M. Sydow, Toruń 1930, s. 58.

³⁵ Dziennik Praw Państwa Polskiego, nr 65, 1919, poz., 395; Dz.U. RP, nr 46, 1937, poz. 350; J. Suski, *Podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1933, s. 116.

³⁶ I. Żabińska, *W dwudziestolecie międzywojennym*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 1, s. 313.

ks. Rogackiemu, który cieszył się wielkim szacunkiem zarówno katolików jak i Żydów³⁷.

Mieszkańcy obu miast przeżyli w 1920 roku chwile grozy, kiedy to przez dwa dni grasowały wojska bolszewickie czyniąc spustoszenie. W tym miejscu warto zaznaczyć, że podczas wojny polsko-bolszewickiej niektórzy Żydzi z Dobrzynia weszli w skład Żydowskich Komitetów Obrony Państwa (Kohn i Nussbaum)³⁸. Choć, jak zanotował proboszcz parafii w Dobrzyniu ks. Ignacy Charszewski, byli też i tacy, którzy razem z Niemcami powoływali komitety powitalne dla bolszewików (bracia Kufeldowie)³⁹.

W 10. rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami (1930) mieszkańcy miasta ufundowali obelisk ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zwieńczony Orłem w koronie, przed komorą celną, a pod nim nazwiska osób poległych w obronie Ojczyzny, który Niemcy zniszczyli w 1939 roku. Pomnik odtworzony został 3 maja 1991 r. przy Placu 1000-lecia⁴⁰.

W późniejszym okresie, zwłaszcza od 1926 r., zaczęły pojawiać się (w Dobrzyniu) nastroje antysemickie, a to w związku z wypadkiem czteroletniej cygańskiej dziewczynki. Na tym tle doszło nawet w obydwu miastach do dwudniowych napaści na Żydów. Drastyczne wystąpienia antyżydowskie miały miejsce zwłaszcza w lutym, marcu i czerwcu 1939 roku w Dobrzyniu, kiedy to „Stalowe Drużyny” ZMP z Lipna, Rypina i Włocławka pobiły 15 Żydów i wybiły szyby w oknach żydowskich⁴¹. Należy dodać, że pewnego rodzaju „prywatną wojnę z Żydami” prowadził od 1932 r. następca ks. Rogackiego, wspomniany wyżej proboszcz, ks. Ignacy Charszewski⁴². Zarzucał on przede wszystkim Żydom nieuszanowanie niedzieli oraz wyjątkową pazerność i nagminne oszustwa w handlu. W czasie jednak okupacji niemieckiej, kiedy Żydom działa się krzywda, ks. Charszewski stanął zdecydowanie w ich obronie⁴³.

³⁷ J. Sziling, *Golub-Dobrzyń w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 2, s. 233; M.M. Grzybowski, *Z dziejów parafii...*, dz. cyt., s. 228.

³⁸ Tamże; J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa – Pułtusk 1995, s. 104.

³⁹ I. Charszewski, *Dobrzyń nad Drwęcą. Jego dzieje i stan obecny z uwzględnieniem sąsiedniego Dobrzynia*, Płock 1932, s. 37–38.

⁴⁰ M. Starosta, *Kalendarium 1990–2007*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 4, s. 153.

⁴¹ Z. Waszkiewicz, *Żydzi z Dobrzynia*, s. 74, 77–78.

⁴² M.M. Grzybowski, *Charszewski Ignacy Loyola*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5, Warszawa 1983, s. 176–195. Ksiądz Charszewski pozostał na miejscu pełniąc nadal funkcje duszpasterskie. Niemcom nie podobało się jednak zachowanie ks. Charszewskiego, szczególnie patriotyczne kazania oraz uroczyste nabożeństwa październikowe z procesją do figury Matki Boskiej znajdującej się na rynku. Aresztowany 5 XI 1939 r., został przewieziony do Dębowej Łąki, a stamtąd do Chełmna. Stamtąd do obozu w Stutthofie, a potem do Sachsenhausen, gdzie przebywał od 10 IV 1940 r. Zmarł 14 IV 1940 r.

⁴³ W. Jezusek, *Ks. kan. Ignacy Charszewski proboszcz parafii Dobrzyń nad Drwęcą*, „Miesięcznik Pastorski Płocki”, 40(1951), s. 143–150; W. Kujawski, *Charszewski Ignacy*, w: *Włocławski słownik biograficzny*, t. 6, s. 12–13.

Nieco inna była sytuacja narodowościowa w Golubiu, gdzie dominowali Polacy. Tutaj największym zakładem przemysłowym, oprócz farbiarni i garbarni, był młyn, Spółdzielnia Mleczarska Rypińskiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego⁴⁴. Ponadto czynna była elektrownia i rzeźnia miejska, tartaki firmy „Poltartak”, cegielnia oraz kilkadziesiąt sklepów kupieckich różnych branży.

Uogólniając można powiedzieć, że w okresie międzywojennym w obu miastach nie nastąpiła jakaś zasadnicza poprawa gospodarcza. Jednym z ważnych problemów dotyczących mieszkańców tych dwóch miast nad Drwęcą było bezrobocie. W latach trzydziestych XX wieku powstał w Golubiu nawet specjalny Komitet ds. Bezrobotnych, a od 1932 roku istniał Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Wsparcia bezrobotnym udzielały także golubskie stowarzyszenia charytatywne, jak: Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, Towarzystwo Panien Samopomocy i Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej.

Interesująco przedstawiały się preferencje polityczne mieszkańców obu miast. I tak w Golubiu najwięcej zwolenników miała Narodowa Partia Robotnicza i współpracująca z nią centrala związkowa, jaką było Zjednoczenie Zawodowe Polskie oraz Narodowa Demokracja⁴⁵. Z kolei w Dobrzyniu popularnością cieszyło się Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Narodowa Demokracja, Chrześcijański Blok Jedności Narodowej, a w latach trzydziestych XX wieku także Centrolew i Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem⁴⁶.

* * *

W czasie II wojny światowej obydwie miasta zostały wcielone do Rzeszy. Jednym z pierwszych posunięć okupacyjnych władz było połączenie w 1941 r. obydwu miast w jeden ośrodek miejski z przynależnością do powiatu wąbrzeskiego, przy czym wspólna administracja znajdowała się w Golubiu. Rozpoczęto także wysiedlanie Polaków do Generalnej Guberni lub na roboty do Niemiec oraz ich przymusową germanizację, w ramach której około 1500 polskich mieszkańców Golubia zmuszono do przyjęcia III grupy listy narodowościowej niemieckiej; Polacy, którzy

⁴⁴ A. Reiske, *Golub na przestrzeni dziejów*, dz. cyt., s. 27.

⁴⁵ I. Żabińska, *W dwudziestoleciu międzywojennym*, art. cyt., s. 333, 342–343.

⁴⁶ Z. Waszkiewicz, *W granicach odrodzonej Polski (1918–1939)*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, t. 2, s. 123, 177, 184, 187.

nie przyjęli obywatelstwa niemieckiego, mieli status podopiecznego Rzeszy⁴⁷. Przez cały okres okupacji śmierć poniosło w Golubiu około 150–200 Polaków⁴⁸.

W Cieszynach k. Golubia hitlerowcy utworzyli filię obozu koncentracyjnego w Stutthofie, a w pobliskim Kurkocinie dokonywano masowych egzekucji. Niemcy wymordowali też prawie wszystkich Żydów z Dobrzynia, a domy ich spalili⁴⁹. Po aresztowaniu i zamordowaniu ks. Charszewskiego kościół parafialny w Dobrzyniu został zamknięty do lutego 1945 r. Natomiast proboszcz golubski ks. Bronisław Kownacki i jego wikariusz już 24 października 1939 r. zostali aresztowani i umieszczeni w Dębowej Łące, a stamtąd przewiezieni do Chełmna, a następnie do Stutthofu, gdzie golubski proboszcz został zamordowany (18 VII 1940), natomiast ks. Ruciński zginął w Dachau (20 IX 1942). W 1940 r. ks. Władysław Homa, kuratus parafii Ostrowite, został mianowany przez bp. Karola M. Spletta administratorem parafii w Golubiu, gdzie sprawował posługę duszpasterską do końca wojny⁵⁰.

Utrata niepodległości i okupacja niemiecka nie zabiły ducha walki w mieszkańcach obydwu miast; działały tu organizacje podziemne, zwłaszcza Armia Krajowa. W Dobrzyniu mieściła się konspiracyjna kwatera sztabu Armii Krajowej, której komendantem był Kazimierz Dzięgielewski (ps. „Żywy”). Członkowie AK organizowali punkty przerzutowe, wywiad i samopomoc społeczną⁵¹. Na terenie obydwu miast działała też Wojskowa Służba Kobiet (Jadwiga Cyrklaw, ps. „Tekla”).

* * *

Okupacja niemiecka Golubia i Dobrzynia zakończyła się 23 stycznia 1945 r. wraz z opanowaniem tych terenów przez wojska sowieckie. W niedługim czasie grupy operacyjne NKWD, wspierane przez Armię Czerwoną, przeprowadziły w mieście akcję wywozu grupy mieszkańców do

⁴⁷ J. Sziling, *Golub-Dobrzyń...*, art. cyt., s. 237, 247.

⁴⁸ „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, 12(1960), s. 36–39.

⁴⁹ *Diecezja toruńska*, dz. cyt., s. 14; J. Sziling, *Golub-Dobrzyń...*, art. cyt., s. 242–244. Okupanci zniszczyli jesienią 1939 r. cmentarz żydowski w Golubiu i dwa cmentarze żydowskie w Dobrzyniu. W latach 1943–1944 rozebrali wszystkie synagogi.

⁵⁰ M.M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, Płock 1982, s. 47; *Golub-Dobrzyń – parafia św. Katarzyny*, w: *Diecezja toruńska*, dz. cyt., s. 31.

⁵¹ J. Sziling, *Golub-Dobrzyń...*, art. cyt., s. 253–255.

obozów pracy w ZSRR. Pretekstem było posiadanie przez mieszkańców, zwłaszcza Golubia, III grupy narodowości niemieckiej. Wśród wywiezionych 77 mieszkańców Golubia i Dobrzynia do Szatury i Charkowa była też grupa miejscowych żołnierzy Armii Krajowej z komendantem placówki K. Dzięgielewskim na czele⁵².

Sowiecka komendantura wojenna była pierwszym organem władz po zakończeniu okupacji niemieckiej. Miejscowa ludność zmuszana była do świadczeń rzeczowych na rzecz Armii Czerwonej, np. zapewnianie podwozy. Sami żołnierze sowieccy wraz z komendantem dopuszczali się przemocy na miejscowej ludności, o czym świadczy zastrzelenie przez komendanta dziewiętnastoletniej mieszkanki Agnieszki Jentkiewicz, w której domu kwaterował⁵³.

* * *

Już w pierwszym tygodniu po zakończeniu okupacji zorganizowano w Golubiu i Dobrzyniu polskie organy władzy⁵⁴. Dnia 27 stycznia 1945 r. utworzono Radę Ludową, jako tymczasowy organ władzy. Pierwszym burmistrzem z nadania nowej władzy został 2 lutego 1945 r. Kaszyński, którego po czterech tygodniach zastąpił nauczyciel Włodzimierz Krzyżanowski, wybrany (już formalnie) 27 kwietnia 1945 r. Pierwsze posiedzenie 45 aktywnych obywateli obydwu miast, reprezentujących różne ugrupowania polityczne, zebrało się 4 marca 1945 r. i formalnie dokonało wyboru członków Miejskiej Rady Narodowej⁵⁵. Organem wykonawczym lokalnej administracji był Zarząd Miasta. Najważniejszą rolę pełniła wówczas, z sowieckiego nadania, Polska Partia Robotnicza przy współdziałaniu Polskiej Partii Socjalistycznej⁵⁶.

Wszyscy mieszkańcy odczuwali potrzebę integracji. Jednym z takich czynników integrującym obydwa miasta, obok dwóch parafii i kościołów pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, była utworzona w 1945 roku pierwsza

⁵² *Historia Golubia-Dobrzynia w latach 1945–1962*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 3, s. 7–14; tenże, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001, s. 79–121; K. Jastrzębski, *W dalekim obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 roku*, Bydgoszcz 1990, s. 45–75.

⁵³ *Historia Golubia-Dobrzynia w latach 1945–1962*, art. cyt., s. 13.

⁵⁴ R. Sudziński, *Zarys historii Golubia-Dobrzynia i Kowalewa*, w: *Dzieje Golubia-Dobrzynia i okolic*, dz. cyt. s. 116.

⁵⁵ *Historia Golubia-Dobrzynia w latach 1945–1962*, art. cyt., s. 14–17.

⁵⁶ Tamże, s. 24.

w historii ogólnokształcąca szkoła średnia, w której katechezę prowadzili na przemian księża z Golubia i Dobrzynia⁵⁷.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu wyraziło zgodę na utworzenie na rok szkolny 1945/46 Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego w Golubiu, jako szkoły średniej składającej się z gimnazjum i liceum. Gimnazjum miało mieć formę czteroletniej normalnej szkoły oraz skróconej dwuletniej dla młodzieży opóźnionej wiekiem⁵⁸. W trudnych warunkach lokalowych liceum funkcjonowało do 1966 roku, kiedy to w ramach programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego wybudowano budynek dla Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Kolejowej (obecnie: PTTK 28)⁵⁹.

Rzeka Drwęca formalnie była granicą powiatów wąbrzeskiego i rypińskiego, ale faktycznie utrzymywano zaraz po II wojnie światowej prowizoryczny stan z okresu okupacji i działała wspólna administracja (z siedzibą w Golubiu) dla obydwu miast, co potwierdził (24 VII 1945) Urząd Województwa Pomorskiego w Bydgoszczy⁶⁰. Próby formalnego zalegalizowania połączenia obydwu miast nie powiodły się i dopiero decyzja władz centralnych sprawiła, że obydwa miasta 15 maja 1951 r. połączyły się w jedno miasto, które w niedługim czasie zostało powiatem⁶¹.

Nowa sytuacja polityczna, a zwłaszcza po powstaniu PZPR (1948), związana była ze stalinizacją. Dla przykładu wiosną 1950 roku na 23 osoby wchodzące w skład Miejskiej Rady Narodowej aż 19 należało do PZPR, dwie do ZSL i dwie osoby bezpartyjne. Mimo pewnej stabilizacji m.in. przestępczości po opuszczeniu tych terenów przez czerwonooarmistów i nikłej właściwie konspiracji niepodległościowej, za wyjątkiem akcji ulotkowej, uaktywniała się działalność organów bezpieczeństwa, które miały swoich informatorów (w 1946 r. było ich 71). Stałym elementem było też zbieranie informacji przez UB o nastrojach mieszkańców. Wsparciem dla UB były lokalne struktury Milicji Obywatelskiej⁶². Na

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Toruniu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Golubiu-Dobrzyniu w latach 1945–1975, sygn.1, Prot. MRN z 22 VIII 1945 r.

⁵⁸ E. Bartkowski, L. Żuchowski, *Pięćdziesięciolecie Liceum Ogólnokształcącego w Golubiu-Dobrzyniu*, Golub-Dobrzyń 1995, s. 9–12.

⁵⁹ J. Kłaczek, *W czasach „małej stabilizacji” (1960–1990)*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 4, s. 15–16.

⁶⁰ *Historia Golubia-Dobrzynia w latach 1945–1962*, dz. cyt., s. 19.

⁶¹ *Podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej*, red. S. Srokowski, Warszawa 1948, s. 125, 129; *Historia Golubia-Dobrzynia w latach 1945–1962*, art. cyt., s. 166.

⁶² Tamże, s. 65, 69–71.

uwagę zasługuje fakt, że w działalność antykomunistyczną włączyła się młodzież z Golubia i okolicy, czego przykładem są organizacje Młoda Polska i Tajny Związek Krwawej Ręki⁶³.

W związku z reformą administracyjną ukonstytuowała się 24 czerwca 1950 r. na podstawie nowej ustawy (20 III 1950) i jako nowa jednostka nosząca nazwę Miejska Rada Narodowa, której organem wykonawczym było Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (PMRN) z jej przewodniczącym na czele, którym został L. Gromko⁶⁴.

W tym okresie rozpoczęła się również wroga polityka państwa wobec Kościoła, czego przykładem było aresztowanie w 1948 r. proboszcza z Dobrzynia, ks. Ludwika Ostaszewskiego (1946–1948). Osadzono go w Toruniu i skazano na 6 lat więzienia; po odbyciu kary nie wrócił już do Dobrzynia. W tak trudnej sytuacji doszło do porozumienia biskupów włocławskiego i płockiego, aby parafią dobrzyńską od października 1948 r. do sierpnia 1949 r. administrował ks. Feliks Gniazdowski, proboszcz z Nowogrodu. Na prośbę jednak biskupa płockiego Tadeusza Zakrzewskiego władze komunistyczne zgodziły się, aby nowym proboszczem w 1949 r. został ks. Henryk Błazejewski (1949–1965), który był sprawnym administratorem i duszpasterzem parafii. Uczył nie tylko religii (28 godzin), ale prowadził też prace remontowo-budowlane⁶⁵.

Po likwidacji chadeckiego Stronnictwa Pracy w 1950 r. powstało w jego miejsce prokomunistyczne Stronnictwo Demokratyczne, przejmując jego drukarnie i agendy, a później przynależąc do Frontu Jedności Narodu. W Golubiu i Dobrzyniu do Stronnictwa Demokratycznego przeszli prawie wszyscy członkowie Stronnictwa Pracy, m.in. znany i zasłużony pedagog mgr Halina Zakrzewska.

W tym samym czasie PZPR, wykorzystując młodzież do akcji propagandowej, utworzyła organizację pod nazwą Związek Młodzieży Polskiej (1948–1957), której opiekunem był nauczyciel gimnazjum Bernard Dębiński. W 1951 roku ZMP liczyła 231 członków zrzeszonych w pięciu kołach w mieście⁶⁶.

Negatywnie na rozwoju miasta odbiła się likwidacja w 1950 roku prawie całkowicie sektora prywatnego i szykanowanie na różne sposoby

⁶³ Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003, s. 106.

⁶⁴ *Historia Golubia-Dobrzynia w latach 1945–1962*, art. cyt., s. 139–142.

⁶⁵ M.M. Grzybowski, *Z dziejów parafii...*, dz. cyt., s. 231–232.

⁶⁶ *Historia Golubia-Dobrzynia w latach 1945–1962*, art. cyt., s. 209–210.

jej właścicieli. Ta klasowa polityka w zaopatrzeniu doprowadziła do narastania napięć odnośnie do zaopatrzenia w towary. Kolejnym niebezpieczeństwem, które zawisło nad mieszkańcami Golubia-Dobrzynia było zagrożenie kolektywizacją rolnictwa. Na rolników nakładano zawyżone zobowiązania podatkowe⁶⁷.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 12 września 1955 r. z części powiatów rypińskiego, brodnickiego, lipnowskiego oraz wąbrzeskiego powołano powiat golubsko-dobrzyński. Tę nową jednostkę administracyjną tworzyło 17 gromad wiejskich (87 wsi) oraz dwa miasta. Dawało to mieszkańcom pewną atrakcyjność, a niektórym awans społeczny. Powołano do istnienia Powiatową Radę Narodową (41 osób)⁶⁸.

Z chwilą utworzenia powiatu golubsko-dobrzyńskiego rozpoczęła się mała stabilizacja, co było skutkiem XX Zjazdu KPZR w Moskwie (14–25 II 1956). Doszło wtedy do oficjalnego potępienia zbrodni stalinowskich. W całej pełni okazała się też słabość struktur partyjnych PZPR i ZMP w powiecie golubsko-dobrzyńskim. To wszystko sprawiało, że sytuacja wśród powiatowych władz pod koniec września 1956 r. stawała się napięta; sama organizacja partyjna podjęła pewnego rodzaju dyskusje, a to w związku z VIII plenum KC PZPR, którego uchwały omawiano m.in. w Tartaku i Spółdzielni Szewców⁶⁹.

Wydarzenia w październiku 1956 roku rozbudziły emocje związane z osłabieniem roli PZPR oraz obudziły pewną możliwość zmian. Nadzieje wiązano też z nowymi wyborami (26 I 1957), a szczególnie z akcją wyborczą. Do łask mieszkańców zaczęło wracać prokomunistyczne Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL). Faktem jest, że w całym powiecie doszło do pewnej rywalizacji między PZPR i ZSL. W orbicie zainteresowań komunistycznych władz były też organizacje, jak: Ochotnicza Straż Pożarna, Liga Kobiet oraz młodzież, która bardziej niż do ZMP zaczęła przynależeć do kółek ministranckich. Całą jednak akcją i nastrojami mieszkańców interesowała się milicja i SB. Zdaniem służby bezpieczeństwa najbardziej wrogimi gminami w powiecie były Kowalewo, Rychnowo i Dulsk. Sam Golub w tym oporze się zbytnio nie wyróżniał. Ogólnie wybrano 414 radnych, w tym 174 było członkami PZPR⁷⁰.

⁶⁷ Tamże, s. 236–237, 239, 268–274.

⁶⁸ Tamże, s. 292–296; R. Sudziński, *Zarys historii Golubia-Dobrzynia i Kowalewa*, w: *Dzieje Golubia-Dobrzynia i okolic*, red. K. Chruściński, Toruń 1979, s. 118.

⁶⁹ *Historia Golubia-Dobrzynia w latach 1945–1962*, art. cyt., s. 303–304, 310, 316–317.

⁷⁰ Tamże, s. 334, 345, 402–405.

W okresie popaździernikowym wzrosła rola Kościoła, m.in. wprowadzono lekcje religii do szkół, wyrażono zgodę na występy poza kościołem chóru „Echo” działającego przy golubskiej parafii, natomiast w Dobrzyniu proboszcz zorganizował misje. Jednak już kilka miesięcy później zaczęło powracać „stare” i na nowo rozpoczęła się „ofensywa” antykościelna, m.in. atak na milenijny program Kościoła. W sierpniu 1960 roku władze powiatowe rozpoczęły akcję tzw. laicyzacji szkół, w którą włączono Związek Nauczycielstwa Polskiego, Rady Pedagogiczne i Komitety Rodzicielskie. Ostatecznie religię usunięto ze szkół w roku szkolnym 1959/1960, co stanowiło pretekst do stosowania szykan przez władze komunistyczne. Kolejnym pretekstem do prześladowania Kościoła było orędzie biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku. Wpływ propagandy był tak wielki, że niektórzy z mieszkańców miasta negatywnie odnosili się do inicjatywy polskiego episkopatu. W golubskich zakładach pracy władze partyjne organizowały masówki, na których podejmowano rezolucje potępiające orędzie biskupów⁷¹.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w latach 1960–1990 na terenie powiatu golubsko-dobrzyńskiego były trzy dekanaty, z których każdy należał do innej diecezji. I tak dekanat golubski należał do diecezji chełmińskiej, dekanat rypiński do diecezji płockiej, a dekanat czernikowski do diecezji włocławskiej. W sumie na terenie powiatu w latach sześćdziesiątych XX wieku pracowało szesnastu księży proboszczów i czterech wikariuszy. Ponadto istniały zgromadzenia sióstr w Golubiu i Kowalewie. Należy podkreślić, że dało się zauważyć zróżnicowanie działalności w ramach różnych dekanatów. Skłaniały też ku temu różnice w mentalności, a z tym związane było na przykład podejście do rejestracji punktów katechetycznych. I jak w diecezji chełmińskiej i częściowo płockiej kwestia rejestracji punktów katechetycznych nie wywoływała większych zastrzeżeń władz diecezjalnych, natomiast kuria diecezjalna włocławska była zdecydowanie negatywnie ustosunkowana wobec tej kwestii. Niemniej jednak duchowieństwo powiatu golubsko-dobrzyńskiego starało się zachować poprawne relacje z miejscowymi władzami oraz z nauczycielami. Duszpasterze starali się pogłębiać życie religijne parafian poprzez m.in. organizowanie nabożeństw stanowych, propagowanie „krucjaty wstrzemięźliwości” czy tworzenie Towarzystw Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się też

⁷¹ Tamże, s. 442–445; J. Kłaczko, *W czasach „małej stabilizacji” ...*, art. cyt., s. 22–23.

odpusty parafialne. Księża szczególną uwagę przywiązywali do pracy z dziećmi i młodzieżą. Stąd odprawiali m.in. nowennę do św. Stanisława Kostki, propagowali „Tydzień Miłosierdzia”, zabiegali o zwiększanie liczby ministrantów⁷². Tym, co szczególnie przeszkadzało księżom w ich pracy duszpasterskiej wśród młodzieży, była wroga postawa członków PZPR wobec ich działalności. Władze torpedowały wszelkie inicjatywy kościelne mające na celu aktywizację młodzieży, a mimo to księża nie dali się zniechęcić, czego przykładem jest chociażby proboszcz z parafii Ciechocin, ks. Józef Pełka, który udostępnił dla rozrywek sportowych młodzieży podwórko plebańskie. Warto pamiętać, że SB poprzez różne metody próbowało skłócić duchownych⁷³.

Okresem, w którym miejscowe władze chciały odciągnąć wiernych od Kościoła, było 10-lecie powiatu i 1000-lecie państwa polskiego, kiedy organizowano różnego rodzaju imprezy kulturalne. Nad wszystkimi uroczystościami pracowały 42 zespoły oświatowe, w których brało udział około 870 osób. W celu upowszechniania kultury powołano (25 X 1968) Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, którego celem była popularyzacja wiedzy o lokalnym środowisku. Na uwagę zasługuje też powstanie w mieście pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku kina „Wolność”⁷⁴.

Po zlikwidowaniu powiatu golubsko-dobrzyńskiego i włączeniu go do województwa toruńskiego (1975) miejscowi działacze partyjni zaczęli rozbudowywać Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR), organizację propagującą komunizm⁷⁵.

* * *

Na początku 1980 roku na terenie Golubia-Dobrzynia istniało 40 zakładów pracy. Dawało to „podglebie” robotnicze do poparcia ruchu społecznego „Solidarność”. Na czele miejscowej NSZZ „Solidarność” stanął Marek Obuchowicz, który kierował strukturami aż do 13 grudnia 1981 r. Dzięki jego działalności w niektórych zakładach, jak w „Fermbecie” zapisało się do „Solidarności” aż 90% załogi. W tym samym czasie zaczęły powstawać w powiecie struktury „Solidarności” Rolników Indywidualnych (zarejestrowany 12 V 1981). Po wprowadzeniu

⁷² Tamże.

⁷³ J. Kłaczek, *Od grudnia do sierpnia. „Gierkowskie przyspieszenie” 1970–1980*, w: *Historia Golubia-Dobrzynia*, dz. cyt., t. 4, s.101–103.

⁷⁴ J. Kłaczek, *W czasach „małej stabilizacji”...*, art. cyt., s. 55–61.

⁷⁵ Tenże, *Od grudnia do sierpnia...*, art. cyt., s. 69–70.

stanu wojennego (13 XII 1981) odbyła się nadzwyczajna egzekutywa KM PZPR w Golubiu-Dobrzyniu, na której dokonano pewnej reorganizacji w ramach przyjętego planu, m.in. utworzenia tzw. Obywatelskiego Komitetu Ocalenia Narodowego. Z kolei miejscowy NSZZ „Solidarność” powołał komitet strajkowy, który wkrótce został rozwiązany, a lider „Solidarności” został internowany. Jednak „Solidarność” pomimo aresztowań prowadziła na terenie powiatu golubsko-dobrzyńskiego działalność podziemną. Czynnikiem integrującym wszystkich działaczy były pielgrzymki ludzi pracy na Jasną Górę⁷⁶.

Wybory czerwcowe w 1989 r. odbywały się pod znakiem rywalizacji struktur partyjnych z Komitetem Obywatelskim. Ten ostatni zajął się natychmiast po utworzeniu rządu Tadeusza Mazowieckiego „budowaniem” w mieście i powiecie samorządności. Pierwszym aktem była zmiana nazw ulic w mieście⁷⁷.

W sierpniu 1989 roku podczas obchodów 75. rocznicy ocalenia mieszkańców Dobrzynia od rozstrzelania (1914 r.) na cokole obelisku Matki Boskiej w centrum miasta umieszczono orła z brązu, natomiast w 80. rocznicę erygowania parafii odsłonięto w kościele tablicę poświęconą ks. Czesławowi Rogackiemu. W tymże roku społeczeństwo świętowało 200. rocznicę nadania praw miejskich Dobrzyniowi⁷⁸.

Pierwsze samorządowe wolne wybory w mieście odbyły się 8 marca 1990 r. Zwyciężyły ugrupowania „solidarnościowe”. Wyboru burmistrza dokonano 21 czerwca 1990 r.; został nim Henryk Kowalski.

Patriotycznym aktem było wmurowanie 3 maja 1990 r. urn z prochami z ziemi katyńskiej w cokole figury Matki Boskiej na Placu Tysiąclecia. Rok później, 3 maja 1991 r., nowy proboszcz w Dobrzyniu, ks. Janusz Śniegocki, poświęcił odsłonięty pomnik ofiar wojny 1920 roku. Z kolei 27 kwietnia 1993 r. został odsłonięty pomnik ku czci trzech tysięcy Żydów zamordowanych w mieście⁷⁹.

Ważnym wydarzeniem dla katolików parafii Dobrzyń było nawiedzenie (20–25 XI 1994) obrazu Jezusa Miłosiernego. Ważną uroczystością patriotyczno-religijną w 1995 r. była też 50. rocznica zakończenia II wojny światowej (9 IX). Została zorganizowana wspólnie przez radę miasta i parafię; w jej ramach odsłonięto nową tablicę na pomniku ku czci mieszkańców zamordowanych przez dwa wrogie Polakom

⁷⁶ Tamże, s. 112–117, 131–132; W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i regionie Toruńskim (13 XII 1981 – 4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 117.

⁷⁷ J. Kłaczek, *Od grudnia do sierpnia...*, art. cyt., s. 139–141; W. Polak, *Czas ludzi niepokornych...*, dz. cyt., s. 557.

⁷⁸ M.M. Grzybowski, *Z dziejów parafii...*, dz. cyt., s. 234.

⁷⁹ M. Starosta, *Kalendarium 1990–2007*, art. cyt., s. 146–156, 163.

systemy totalitarne. Odsłonięcia tablicy dokonał więzień Dachau, emerytowany proboszcz dobrzyński, ks. Zenon Kawecki⁸⁰.

Spośród ważnych wydarzeń patriotyczno-religijnych w kolejnych latach na uwagę zasługuje odsłonięcie 11 listopada 1999 roku w kościele epitafium katyńskiego poświęconego oficerom powiatu golubsko-dobrzyńskiego zamordowanym przez Sowieców w Katyniu i Charkowie w 1940 roku⁸¹.

W 1999 r. (1 stycznia) weszła w życie nowa reforma administracyjna kraju. Golub-Dobrzyń ponownie został powiatem przynależącym do województwa kujawsko-pomorskiego. Obszar miasta wynosi obecnie 7,5 km²; liczy ono ponad 14 tys. ludności z przewagą kobiet.

W jego skład wchodzi dziesięć osiedli mieszkaniowych, dwa przedszkola, trzy szkoły podstawowe, trzy gimnazja, trzy szkoły ponadgimnazjalne i dwa zespoły szkół. Opiekę duchową sprawują dwie parafie w obydwu miastach, przy czym parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej (XIII w.) w Golubiu należy do diecezji toruńskiej, a parafia pod takim samym wezwaniem w Dobrzyniu do diecezji płockiej. Praktyką obydwu parafii jest organizowanie od 1994 r. wspólnej procesji Bożego Ciała dla społeczności parafialnej Golubia i Dobrzynia. I tak jednego roku procesja z Dobrzynia odbywa trasę do Golubia, a następnym roku z Golubia do Dobrzynia. Z kolei w Wielkim Poście ulicami miasta odbywa się procesja Drogi krzyżowej⁸².

SUMMARY

The town of Golub-Dobrzyń, situated in the Drwęca valley, in the eastern part of Kuyavian and Pomeranian Voivodeship, arose due to the joining of two independent towns: Golub and Dobrzyń. The first mention about the the village of Golub (villa Golube) comes from 1254. The beginnings of Dobrzyń are dated back to the end of 17th century, when, on the left bank of the river, opposite Golub, started to arise the village, called Suburbium Golubense (the suburbs of Golub). It was already during the Interwar Period when the idea of unite the towns appeared, but finally the process of creating one town, Golub-Dobrzyń, was finished after the World War II.

tłum. Magdalena Okunowska

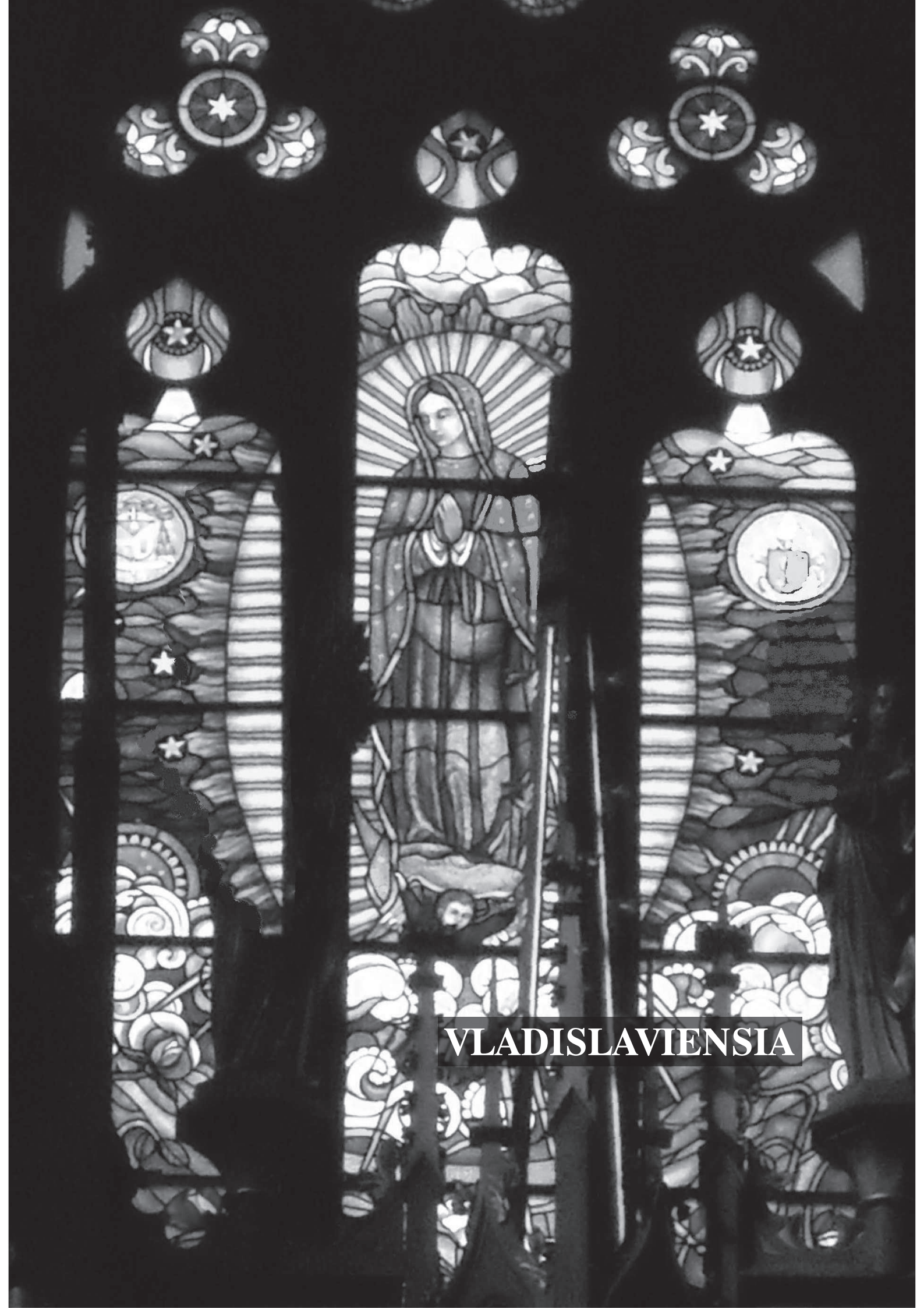
Key words: Dobrzyń, Golub, Golub-Dobrzyń.

Słowa kluczowe: Dobrzyń, Golub, Golub-Dobrzyń.

⁸⁰ Tamże, s. 171, 173, 175.

⁸¹ Tamże, s. 208. W Katyniu i Charkowie zginęli: Józef Chodkowski, Stanisław Arkadiusz Dejewski, Edward Moszczyński, Henryk Stanisław Skoniecki, Stefan Jacenty Dąbrowski i Zygmunt Kierkowski.

⁸² M.M. Grzybowski, *Z dziejów parafii...*, dz. cyt., s. 236.



VLADISLAVIENSIA



KS. JANUSZ BORUCKI

EWOLUCJA PRAWA SYNODALNEGO DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ W ZAKRESIE ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Urzeczywistnianie się Kościoła powszechnego zgodnie z duchem *Vaticanium II* i według wskazań posoborowego prawodawstwa powszechnego dokonuje się w diecezjach. Diecezja włocławska od początków swego istnienia była wspierana pracą zakonników: cystersów, benedyktynów, kamedułów, franciszkanów, paulinów i jezuitów oraz później powstałych instytutów, takich jak: salezjanie, misjonarze Świętej Rodziny, orioniści czy liczne instytuty żeńskie¹. Opracowanie niniejsze jest próbą ukazania ewolucji przepisów prawa synodalnego diecezji włocławskiej w zakresie życia zakonnego. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu powyższe zagadnienie zostało ograniczone do omówienia samych uchwał synodalnych w tym zakresie, bez odwoływania się do okoliczności zwołania synodów, przebiegu obrad oraz analizy źródłowej poszczególnych uchwał.

1. Zarys synodów diecezji włocławskiej

Instytucja synodu diecezjalnego sięga początków Kościoła. Wyrosła ona ze stałej wzajemnej łączności wspólnot chrześcijańskich, wynikającej z głębokiego poczucia jedności i potrzeby konsultacji w sprawach wiary². Termin łaciński *synodus* oznacza zejście się razem, zebranie, zgromadzenie w sprawach kościelnych, synod, sobór³. Określa ono zebranych

KS. JANUSZ BORUCKI – dr hab. w zakresie nauk teologicznych, dr prawa kanonicznego, wiceoficjał Sądu Biskupiego we Włocławku.

¹ Por. *Drugi Synod Diecezji Włocławskiej*, Włocławek 1994, s. 97.

² J. Borucki, *Znaczenie synodu diecezjalnego w życiu diecezji. Refleksje pastoralno-kanonistyczne*, „Homo Dei”, 75(2005), nr 2, s. 64.

³ A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 670.

lub też wezwanych na to samo miejsce i w tym samym celu, aby razem studiować niektóre problemy lokalne, a następnie wspólnotowo podjąć określony kierunek działania.

Termin *synodus* może być używany dla określenia różnych typów synodów (ekumeniczny, plenarny, prowincjalny, diecezjalny). Język polski używa terminu „synod” w odniesieniu do wszystkich możliwych zgromadzeń kościelnych, za wyjątkiem powszechnego zgromadzenia biskupów, które określa termin „sobór”⁴.

Praktyka synodalna w diecezji wrocławskiej ma bogatą historię. Ks. Zenon Chodyński (zm. 1887), zajmujący się synodami diecezji wrocławskiej, wymienia ich – diecezjalnych jak i częstkowych – 46⁵. Natomiast ks. Stanisław Librowski (zm. 2002) podaje, że w latach 1227–1641 w diecezji wrocławskiej odbyło się 51 synodów. Spośród synodów odbytych w fazie kujawskiej i pomorskiej biskupstwa wrocławskiego (trwającej prawie 700 lat) tylko po 29 z nich w większym lub mniejszym stopniu zachowały się statuty. Po 1641 roku – kiedy zaprzestano odbywania synodów w diecezji wrocławskiej – biskupi zarządzali diecezją w oparciu o powszechne prawo Kościoła, uchwały dawniejszych synodów prowincjalnych i diecezjalnych oraz prawo zwyczajowe. Brak synodów w tym okresie w pewnym stopniu wyrównywany był przez zebrania generalne kapituły katedralnej, na które biskupi sami przybywali lub wysyłali członkom kapituły do rozważenia tzw. punkty zawierające najważniejsze potrzeby katedry, seminarium, czy diecezji. Na temat tych punktów kapituła debatowała, a następnie udzielała odpowiedzi na piśmie⁶.

Po Soborze Watykańskim II w diecezji wrocławskiej odbyły się dwa synody. Pierwszy z nich przeprowadził w 1967 r. biskup Antoni Pawłowski. Jego następcą na biskupstwie wrocławskim Jan Zaręba zwołał synod diecezjalny i odbył siedem sesji synodalnych. Nagła śmierć biskupa Zaręby 22 listopada 1986 r. spowodowała zawieszenie synodu. Prace synodalne dokończył i uchwały synodalne promulgował jego drugi następcą, biskup Bronisław Dembowski w 1994 roku⁷.

⁴ T. Rozkrut, *Synod diecezjalny w historii i życiu Kościoła*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 16(1998), s. 101–102.

⁵ *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviesis et Pomeraniae*, coll. et ed. Zenon Chodyński, Varsaviae 1890.

⁶ S. Librowski, *Synody diecezji wrocławskiej*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej”, 50(1967), s. 87–88.

⁷ J. Borucki, *Recepcja kościelnego prawa powszechnego w ustawodawstwie i działalności duszpasterskiej diecezji wrocławskiej po Soborze Watykańskim II*, Wrocław 2012, s. 62.

2. Życie konsekrowane w uchwałach synodów dawnych

Jako synody dawne w niniejszym opracowaniu rozumiane są te, które odbyły się w drugiej fazie dziejów diecezji wrocławskiej (diecezja kujawska i pomorska). Głównym zadaniem ówczesnych synodów diecezjalnych – podobnie jak obecnych – było przystosowanie prawa wyższego prawodawcy kościelnego (papieża, episkopatu kraju, metropolity), a niekiedy także prawodawcy państwowego do aktualnych potrzeb diecezji. Najwięcej synodów odbyło się w diecezji wrocławskiej w XIII, XIV i XV wieku – przed Soborem Trydenckim (1545–1563) – ale zachowało się z nich stosunkowo mało uchwał⁸.

Synody dawne problematyce życia konsekrowanego poświęcały mało uwagi. W zachowanych statutach synodów przedtrydenckich brak przepisów dotyczących bezpośrednio życia konsekrowanego. Ale trzeba zauważyć, że statuty synodalne z tamtego okresu regulujące życie i karność kapłanów odnoszą się zarówno do księży diecezjalnych jak i księży zakonnych zaangażowanych w duszpasterstwo.

Najstarsze z zachowanych statutów synodalnych dotyczących życia i karności kapłanów pochodzą z synodu diecezjalnego biskupa Mikołaja Kurowskiego z 1402 roku. Prawodawca synodalny polecił duchownym nosić odpowiednie szaty podkreślające godność stanu duchownego. Jednocześnie zabronił im noszenia szat rozciętych lub pręgowanych, zbyt długich lub zbyt krótkich, szat w różnych barwach, w szczególności czerwonych i zielonych. Biskup Kurowski zabronił duchownym używania – z wyjątkiem koniecznej obrony – broni zaczepnej. Mając na uwadze poprawę dyscypliny i obyczajów w szeregach duchowieństwa, pasterz diecezji zakazał duchownym chodzenia do karczm – zwłaszcza nocą; grania w kości, oddawania się pijaństwu, uprawiania lichwy i handlu; pozywania do sądów świeckich innych duchownych; przyjmowania dziesięcin, które im się nie należą, oraz przyjmowania – bez zgody biskupa – do pomocy w parafii nieznanymi księżmi. Szczególnie surowo potraktował prawodawca synodalny kapłanów żyjących w konkubinacie. Oprócz kar ustanowionych wcześniej na synodzie prowincjalnym, zostały ustanowione na tym synodzie kary dodatkowe. Kapłan, który postąpiłby wbrew uchwałom

⁸ Tenże, *Życie i karność kapłanów w świetle uchwał synodów diecezji wrocławskiej*, w: *Sprawiedliwość, pokój i radość w posługiwaniu biskupim. Księga pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Dr. Wiesława Alojzego Meringa z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. Niemira, K. Rulka, J. Szymański, Wrocław 2010, s. 169.

synodalnym i w ciągu miesiąca nie odprawił konkubiny, miał zostać wtrącony do więzienia na jeden miesiąc w celu odbycia pokuty. Jeżeli po wyjściu z więzienia powróciłby do tej samej kobiety lub związałby się z inną, miał zostać wtrącony do więzienia na dwa miesiące w celu odbycia pokuty. Gdyby po drugim wyjściu z więzienia nadal żył w konkubinacie, miał być pozbawiony beneficjum⁹.

Statuty synodu biskupa Mikołaja Kurowskiego w zakresie życia i karności kapłanów najwidoczniej nie zostały wprowadzone w życie, skoro na synodzie diecezjalnym biskupa Jana Kropidły z 1418 r. archidiakon wrocławski Stanisław z Komorznic przedstawił zebrany smutny obraz karności duchowieństwa diecezji. Duchowni nie przestrzegali przykazań Bożych i poleceń biskupa, dopuszczając się licznych wykroczeń¹⁰.

W następnych dziesięcioleciach karność duchowieństwa nie uległa poprawie. Kolejni pasterze diecezji na synodach wydawali nowe przepisy dotyczące życia i karności duchowieństwa. Na uwagę w tym zakresie zasługują: synod diecezjalny biskupa Piotra z Bnina z 1487 roku oraz synod diecezjalny biskupa Macieja Drzewickiego z 1516 roku¹¹. W XV i początku XVI wieku do głównych problemów z zakresu życia i karności duchowieństwa należało: przejmowanie z rąk osób świeckich beneficjów; utrzymywanie konkubin; chodzenie do karczm oraz uczestniczenie w pijatykach i świeckich zabawach. Biskupi na synodach dążyli do poprawy życia duchowieństwa, brak natomiast w statutach synodalnych przepisów dotyczących reformy życia zakonnego. Można przypuszczać, że biskupi z tamtego okresu mało zajmowali się reformą życia zakonnego w diecezji wrocławskiej.

Problematyka zakonna podjęta na XXV sesji Soboru Trydenckiego znalazła swoje odbicie również w uchwałach synodów wrocławskich¹².

Po zakończeniu obrad Soboru Trydenckiego pierwszy synod w diecezji wrocławskiej odbył biskup Stanisław Karnkowski w 1568 roku. Synod ten przy omawianiu sakramentu małżeństwa przypomniał zakonnikom, że kompetentnym do pobłogosławienia małżeństwa jest własny proboszcz ślubujących lub inny kapłan, który ma pozwolenie ordynariusza. Jeżeli

⁹ *Statuta synodalia...*, dz. cyt., s. 2–5.

¹⁰ Tamże, s. 11–12.

¹¹ Tamże, s. 25–31.

¹² Zob. Sobór Trydencki, sesja 25, *Dekret w sprawie zakonników i zakonnice*, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński, polski*, t. 4, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 785–809.

zakonnik, powołując się na niepamiętny zwyczaj lub przywilej, asystowałby przy zawieraniu małżeństwa bez zgody właściwego proboszcza, czynił to wbrew prawu i zaciągał karę suspensy. Od kary tej mógł zwolnić zakonnika ordynariusz proboszcza właściwego do asystowania przy zawieraniu małżeństwa. Więcej uwagi karności zakonnej poświęcił biskup Karnkowski na swoim drugim synodzie odbytym w 1579 roku. Powołując się na dekrety Soboru Trydenckiego i uchwały synodu prowincjalnego piotrkowskiego z 1577 r. prawodawca synodalny w sposób zdecydowany przypomniał opatom, przełożonym klasztorów oraz wszystkim zakonnikom o obowiązku prowadzenia życia zgodnego z regułami zakonnymi i złożonymi ślubami. Biskup zagroził wytoczeniem procesu opatom i przełożonym zakonnym, którzy nie będą zachowywać w swoich klasztorach reguły zakonnej¹³.

Szerzej problematyką życia zakonnego zajął się następca Stanisława Karnkowskiego na biskupstwie wrocławskim, Hieronim Rozrażewski. Jako ordynariusz diecezji wrocławskiej biskup Rozrażewski kontynuował rozpoczęte przez swojego poprzednika dzieło recepcji reformistycznych dekretów trydenckich w prawodawstwie diecezjalnym. W czasie swoich biskupich rządów Rozrażewski odbył siedem synodów. Trzy z nich: z 1586, 1589 i 1590 r. były synodami diecezjalnymi; pozostałe: z 1585, 1589, 1590 i 1598 r. obejmowały tylko archidiakoniat pomorski. Zwoływanie oddzielnych synodów dla archidiakonatu pomorskiego spowodowały głównie dwa czynniki: jego wielkość oraz zagrożenie ze strony reformacji protestanckiej¹⁴.

Najwięcej uwagi sprawom życia zakonnego biskup Rozrażewski poświęcił na synodzie diecezjalnym z 1586 roku. Debata nad reformą życia zakonnego była utrudniona, ponieważ – wbrew dekretom Soboru Trydenckiego i statutom prowincjalnym – przełożeni zakonni nie przybyli na obrady synodalne. W pierwszym dniu obrad archidiakoni, dziekani i wiarygodni świadkowie przedstawili niepokojący stan życia zakonnego w diecezji. Z ich relacji wynikało, że opaci lekceważyli biskupią jurysdykcję i ustanowione przez biskupa zarządzenia, doprowadzali do ruiny wiele budynków kościelnych, sprzedawali lasy i użytki rolne, uciskali poddanych, rozdawali pieniądze zakonne swoim krewnym, urządzali uczty, oddawali się pijaństwu, nie pielęgowali pobożności, popierali

¹³ J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej w diecezji wrocławskiej w świetle ustawodawstwa synodalnego*, Wrocław 2000, s. 387–388.

¹⁴ J. Borucki, *Ustawodawstwo synodalne biskupa Hieronima Rozrażewskiego (1581–1600)*, „Studia Wrocławskie”, 2(1999), s. 305.

heretyków, źle traktowali swoich współbraci i dawali innym zły przykład. Ponadto nadużywali egzempcji zakonnej i pod jej pretekstem nie pozwalali delegatom biskupa dokonywać wizytacji, zakazywali swoim proboszczom uczestniczyć w konferencjach dekanalnych i synodach oraz przyjmować od biskupa oleje święte i listy pasterskie, oprócz powyższych wykroczeń na zgromadzeniach publicznych podburzali szlachtę przeciwko biskupowi. Taka postawa opatów przyczyniła się do osłabienia dyscypliny zakonnej. Nie dziwi więc, że częstym zjawiskiem w tamtym okresie byli wędrowni zakonnicy, którzy samowolnie opuszczali domy zakonne. Po wysłuchaniu sprawozdań o stanie zakonów postanowiono wszystkie te nadużycia przedstawić Stolicy Apostolskiej i zastosować się do jej rozstrzygnięcia, z zachowaniem jednak jurysdykcji biskupa w tym, co dotyczy jego władzy nad zakonnikami. W drugim dniu obrad powrócono do tematyki zakonnej, poświęcając obowiązkom zakonników artykuł 5 – *Religiosi et monachi ad quid teneantur* statutów synodalnych. Wszystkim zakonnikom – zarówno przełożonym jak i podwładnym – należącym do zakonów męskich i żeńskich polecono, aby zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i swojej reguły kształtowali życie zakonne. Zostali oni również zobowiązani do noszenia stroju zakonnego; wystrzegania się wszystkiego, co nie przystoi ich ślubom i godności; przesady w ubiorach, jedzeniu, picciu, ucztowaniu, noszeniu pierścieni itp. Jeśliby jacyś zakonnicy dopuścili się wykroczeń w tych sprawach, mieli zostać ukarani przez swoich przełożonych. W celu poprawy dyscypliny zakonnej biskup Rozrażewski nakazał opatom, aby sumiennie realizowali wszystkie zalecenia przełożonych wizytujących klasztory. Prepozyci i gwardianie zakonów, które zajmowały się przepowiadaniem słowa Bożego i słuchaniem spowiedzi, zostali zobowiązani do corocznego stawienia się przed biskupem, jego wikariuszem generalnym lub oficjałem celem przeegzaminowania. Przełożeni zakonni mieli również czuwać nad właściwą formacją nowicjuszy¹⁵.

Synody późniejsze zwoływane przez kolejnych biskupów również akcentowały sprawę nadużyć zakonników co do sprawowania sakramentów, zobowiązując ich do zachowania przepisów Soboru Trydenckiego i uchwał synodu prowincjalnego piotrkowskiego.

Synod biskupa Wojciecha Baranowskiego z 1607 r. w dwóch statutach poświęconych spowiedzi *De confessariis* oraz sprawowaniu sakramentów *De sacramentorum administratione* przypomniał przełożonym zakonów,

¹⁵ Tamże, s. 313–314.

że w zakresie duszpasterstwa sprawowanego poza klasztorem podlegają jurysdykcji biskupa. Ponadto prawodawca synodalny zakazał zakonnikom przebywającym we dworach udzielania tam sakramentów, rozgrzeszania z rezerwatów zastrzeżonych ordynariuszowi oraz przewodniczenia pogrzebom. Na tego typu działalność duszpasterską każdy zakonnik powinien uzyskać zgodę biskupa. Prawodawca postanowił karać zakonników, którzy będą łamać przepisy prawa kościelnego¹⁶.

Synod diecezjalny biskupa Macieja Łubieńskiego z 1634 r. reformie życia zakonnego oraz poprawie relacji między duchowieństwem zakonnym a diecezjalnym poświęcił statut o zakonnikach *De regularibus*. Prawodawca zwrócił uwagę opatom, przełożonym i wszystkim zakonnikom na potrzebę prowadzenia życia zgodnego z regułą zakonną oraz przypomniał o obowiązku posiadania stosownej jurysdykcji do słuchania spowiedzi. Synod zagroził karą ekskomuniki tym zakonnikom, którzy udzielaliby sakramentów nie posiadając stosownej jurysdykcji od ordynariusza miejsca¹⁷.

Na swoim drugim synodzie diecezjalnym odbytym w 1641 r. biskup Łubieński, podkreśliwszy znaczenie zakonów dla Kościoła oraz ich rolę w niesieniu pomocy w posłudze duszpasterskiej duchowieństwu parafialnemu, wyraził ubolewanie z powodu częstych skarg proboszczów w zakresie naruszania ich praw przez zakonników. Zakonnicy rozgrzeszali – wbrew prawu – obłożnych karami kościelnymi; dopuszczali ukaranych interdyktem lub ekskomuniką do udziału we Mszy świętej; asystowali przy zawieraniu małżeństw nieważnych z powodu przeszkody zrywającej lub błogosławili małżeństwa bez zapowiedzi; odprawiali msze w domach prywatnych. Ponadto zakonnicy nakłaniali wiernych do wyboru ich kościołów na miejsce nabożeństw pogrzebowych lub przewodniczyli pogrzebom parafian, nawet obłożnych ekskomuniką, bez zgody ich proboszcza. Częstym zjawiskiem było wyłamywanie się zakonników spod władzy biskupa oraz lekceważenie zarządzeń biskupa lub oficjała. Prawodawca synodalny polecił przełożonym zakonnym zapobiegać wykroczeniom swoich podwładnych i dołożyć starań, aby prawo powszechnie i diecezjalne było przestrzegane¹⁸.

Można zatem stwierdzić, że biskupi wrocławscy okresu potrydencckiego, szczególnie Hieronim Rozrażewski, Wojciech Baranowski i Ma-

¹⁶ *Statuta synodalia...*, dz. cyt., s. 156–157, 160.

¹⁷ Tamże, s. 206–207.

¹⁸ Tamże, s. 226, 231.

ciej Łubieński, wzywali przełożonych zakonnych i zakonników do życia zgodnego z ich regułą, a także aktywnego włączenia się do pracy duszpasterskiej. Niewątpliwie postanowienia synodalne przyczyniły się do odnowy życia zakonnego oraz uregulowania wzajemnych relacji pomiędzy duchowieństwem zakonnym i duchowieństwem diecezjalnym¹⁹. Przepisy synodalne odnosiły się głównie do zakonów męskich i dotyczyły przede wszystkim duszpasterstwa, w mniejszym zaś stopniu przestrzegania reguł zakonnych, na co istotny wpływ miała egzemcja zakonna.

3. Życie konsekrowane w uchwałach synodów po Soborze Watykańskim II

Po Soborze Watykańskim II w wielu diecezjach odbyły się tzw. synody duszpasterskie, nawiązujące w swoich uchwałach nie tyle do norm prawa powszechnego, ale raczej do nauki i wskazań wymienionego Soboru²⁰. W synodach tych chodziło nie tyle o wypracowanie pełnego i ekskluzywnego prawa diecezjalnego, co raczej o znalezienie i usankcjonowanie sposobów usprawnienia działalności Kościoła lokalnego po myśli wskazań soborowych²¹.

W diecezji wrocławskiej w omawianym okresie odbyły się dwa synody diecezjalne: w 1967 i 1986/1994 roku²².

W dniu 13 lipca 1960 r. biskup Antoni Pawłowski utworzył Komisję Przygotowawczą Synodu Diecezjalnego. Jednak ze względu na zapowiedziany i wkrótce rozpoczęty Sobór Watykański II prace komisji zostały zawieszane. Po zakończeniu Soboru biskup Pawłowski w dniu 14 listopada 1966 r. zreorganizował Komisję Przygotowawczą. Komisja ta już 22 listopada tegoż roku przedłożyła ordynariuszowi diecezji pierwszy projekt statutów synodalnych oraz wykaz instrukcji i regulaminów jako załączników do statutów synodalnych. Dnia 2 grudnia 1966 r. biskup Pawłowski

¹⁹ J. Gręźlikowski, *Recepcja reformy trydenckiej...*, dz. cyt., s. 393.

²⁰ Zob. W. Góralski, *Synod diecezjalny dzisiaj – jaki?*, „Miesięcznik Pasterski Płocki”, 74(1989), s. 199–206; E. Sztáfrowski, *Synod diecezjalny w doktrynie soborowej i jej wyraz w posoborowych synodach polskich*, „Prawo Kanoniczne”, 30(1987), nr 1–2, s. 61–75; T. Pierniek, *Synody pastoralne po Soborze*, „Znak”, 24(1974), nr 4, s. 457–463.

²¹ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 1, Olsztyn 1985, s. 157.

²² Niniejsza tematyka została przedstawiona w artykule: J. Borucki, *Obowiązki i zadania instytutów życia konsekrowanego w diecezji wrocławskiej według uchwał synodów diecezjalnych odbytych po Soborze Watykańskim II*, w: *Teologia, Ekumenizm, Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Hancowi z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. K. Konecki, Z. Pawlak, K. Rulka, Wrocław 2006, s. 255–265.

ustanowił siedem komisji synodalnych. Komisji głównej przewodniczył osobiście pasterz diecezji. Oprócz komisji głównej zostały ustanowione komisje do spraw: duszpasterskich; majątkowych i artystycznych; nauczania kościelnego; duchowieństwa z podkomisją powołań i formacji kapłańskiej; liturgicznych; posoborowych (apostolstwa świeckich, ekumenizmu, dialogu z niewierzącymi).

Wkrótce po ustanowieniu komisji synodalnych ich przewodniczącym zostały wręczone projekty statutów oraz inne przygotowane materiały. Odtąd każda komisja rozpoczęła prace nad szczegółowym opracowaniem statutów synodalnych i odnośnych instrukcji. W maju 1967 roku wszystkie komisje synodalne przedstawiły ordynariuszowi diecezji projekty statutów synodalnych. Dnia 21 września 1967 roku biskup włocławski wydał dokument zwołujący synod. Odbył się on w dniach 6–9 listopada 1967 roku we Włocławku. Efektem pięciu sesji dyskusyjnych był zbiór uchwał składający się z 271 statutów synodalnych oraz 16 załączników, stanowiący zbiór prawa diecezjalnego obowiązujący od dnia 1 stycznia 1968 roku. Został on opublikowany drukiem w organie oficjalnym diecezji – „Kronika Diecezji Włocławskiej”. Statuty synodalne obejmują pięć rozdziałów, podzielonych na artykuły. Życiu zakonnemu zostało poświęconych siedem statutów (104–110). Zostały one wyodrębnione jako artykuł 2 *Osoby zakonne* w rozdziale I zatytułowanym *Lud Boży*²³.

Dziesięć lat po zakończeniu Pierwszego Synodu Diecezji Włocławskiej, 8 grudnia 1977 r. biskup Jan Zaręba (1969–1986), następca biskupa Pawłowskiego, powołał dwunastoosobową Główną Komisję Synodalną, która miała na celu rozważenie głównych zagadnień duszpasterskich diecezji włocławskiej. Biskup Zaręba przedstawił Komisji do dyskusji ogólny program synodu, wskazał na jego założenia, zadania i środki realizacji. Pismem z dnia 26 sierpnia 1978 r. powołał dziesięć komisji synodalnych i powierzył im przygotowanie schematów uchwał. Jedną z nich miała opracować schemat *Instytuty działalności zakonnej*. Dokument zwołania Drugiego Synodu Diecezji Włocławskiej wydał biskup Zaręba 26 kwietnia 1986 roku. Sesja inauguracyjna synodu odbyła się w bazylice katedralnej w dniu 4 maja 1986 r. Obrady synodalne toczyły się w trakcie siedmiu sesji roboczych. Zagadnieniami związanymi z funkcjonowaniem instytu-

²³ Szerzej na temat Pierwszego Synodu Diecezji Włocławskiej zob. J. Borucki, *Przygotowania, przebieg i uchwały synodu diecezji włocławskiej z 1967 roku*, „Studia Włocławskie”, 11(2009), s. 255–270.

tów życia konsekrowanego w diecezji wrocławskiej zajęto się na drugiej sesji roboczej, 4 czerwca 1986 r. Po odbyciu siedmiu sesji roboczych, podczas których zaprezentowano i przedyskutowano wszystkie projekty uchwał końcowych, pozostała do odbycia uroczysta sesja zamykająca synod połączona z promulgacją jego uchwał. Śmierć biskupa Jana Zaręby w dniu 22 listopada 1986 r. spowodowała – na mocy kan. 468 § 2 KPK – przerwanie synodu diecezjalnego. Jego kontynuację podjął w 1993 roku biskup Bronisław Dembowski (1992–2003), drugi z kolei następca biskupa Zaręby, polecając zaktualizować wypracowane przez komisje synodalne projekty uchwał końcowych. Po dokonaniu niezbędnych modyfikacji tego projektu przez komisję biskup Dembowski promulgował uchwały Drugiego Synodu Diecezji Wrocławskiej dokumentem z dnia 4 kwietnia 1994 r., wyznaczając termin ich wejścia w życie na dzień 1 września tego samego roku. Przepisy dotyczące życia zakonnego zostały umieszczone w rozdziale VII *Instytuty życia konsekrowanego* i obejmują 30 statutów synodalnych (335–364)²⁴.

Analizując uchwały synodów wrocławskich odbytych po Soborze Watykańskim II można w nich wyodrębnić przepisy odnoszące się do wszystkich instytutów życia konsekrowanego oraz przepisy odnoszące się tylko do instytutów męskich lub instytutów żeńskich. Jest to *novum* w prawie synodalnym diecezji wrocławskiej, gdyż przepisy poprzednich synodów dotyczyły zasadniczo zakonów męskich i ich działalności duszpasterskiej.

3.1. Uchwały dotyczące instytutów męskich

Zarówno w statutach pierwszego, jak i drugiego synodu w diecezji wrocławskiej znalazły się przepisy dotyczące męskich instytutów życia konsekrowanego zaangażowanych w posługę duszpasterską na terenie diecezji.

Na Pierwszym Synodzie Diecezji Wrocławskiej ustanowiono cztery statuty regulujące obowiązki i zadania męskich instytutów życia konsekrowanego.

Zakonnicy skierowani do czynnego apostołstwa na terenie diecezji wrocławskiej zostali zobowiązani do zachowania ducha właściwego swemu zgromadzeniu i wiernego przestrzegania reguły zakonnej oraz posłuszeństwa względem własnych przełożonych (statut 104).

²⁴ Por. te n ż e, *Obowiązki i zadania...*, art. cyt., s. 256–258.

Kapłani zakonni pełniący posługę w diecezji wrocławskiej podlegali – na mocy statutu 105 – biskupowi diecezjalnemu w sprawach dotyczących publicznego kultu Bożego, duszpasterstwa, nauczania religijnego i moralnego wychowania wiernych oraz ich liturgicznej formacji. W wypełnianiu swoich obowiązków powinni współpracować z duchowieństwem diecezjalnym.

O udzielanie jurysdykcji kapłanom zakonnym przebywającym na terenie diecezji wrocławskiej miał występować ich wyższy przełożony, podając dane personalne kapłana oraz informacje o dotychczas złożonych egzaminach. Natomiast o przedłużeniu jurysdykcji występował przełożony domu, w którym zakonnik przebywał. Prawodawca synodalny zastrzegł władzy diecezjalnej prawo do poddawania kapłanów zakonników egzaminowi jurysdykcyjnemu (statut 106, nr 1, 2).

W statucie 107 synod postanowił, że duchowieństwo zakonne i diecezjalne powinno się wspierać w pracy duszpasterskiej, służąc sobie wzajemną pomocą „w konfesjonale i na ambonie”.

Na Drugim Synodzie Diecezji Wrocławskiej poświęcono męskim instytutom życia konsekrowanego zdecydowanie więcej uwagi. Z trzydziestu statutów odnoszących się do instytutów życia konsekrowanego dwanaście dotyczy działalności instytutów męskich.

Duszpasterze diecezjalni, którzy zapraszają kapłanów zakonnych do prowadzenia rekolekcji czy misji w parafii lub do pomocy w innych posługach duszpasterskich, powinni poinformować ich wcześniej o ważniejszych potrzebach duszpasterskich danej parafii (statut 341).

W celu wzajemnego poznania się i wzrostu zaufania oraz dla dobrej współpracy synod zalecił w statucie 343, aby w programie nauczania w seminarium diecezjalnym uwzględniono zagadnienia życia konsekrowanego, a w seminariach zakonnych – zagadnienia dotyczące życia duchowieństwa diecezjalnego.

Uwzględniając potrzeby duszpasterskie diecezji, biskup wrocławski – opierając się na statucie 344 – w porozumieniu w przełożonymi zakonnymi może w poszczególnych kościołach czy przy domach zakonnych erygować parafie zgodnie z normami prawa kanonicznego. Natomiast oddanie parafii w zarząd instytutu zakonnego – zgodnie z statutem 345 – powinno dokonać się na drodze pisemnej umowy pomiędzy biskupem wrocławskim a kompetentnym przełożonym zakonnym. W umowie powinny być dokładnie określone obowiązki i prawa każdej ze stron zgodnie z kan. 681 § 2 KPK.

W myśl kan. 678 § 1 KPK parafie w diecezji wrocławskiej powierzone instytutom męskim oraz ich duszpasterze w sprawach liturgicznych

i w innych związanych z duszpasterstwem podlegają władzy biskupa (statut 347). Duszpasterze parafii zakonnych na równi z księżmi diecezjalnymi mają obowiązek brać udział w konferencjach i zjazdach duszpasterskich organizowanych przez kurię diecezjalną (statut 348). W parafiach powierzonych instytutom męskim biskup diecezjalny mianuje proboszczów i wikariuszy przedstawionych przez kompetentnych przełożonych instytutów. Biskup diecezjalny może ich zwolnić bez podania przyczyny, zawiadamiając jednak o tym właściwego przełożonego; podobnie przełożony zakonny może wystąpić o zwolnienie podwładnego bez podania przyczyny (statut 346). Parafie zakonne zostały zobowiązane do świadczeń finansowych na rzecz diecezji wrocławskiej lub potrzeb ogólnokościelnych na równi z parafiami diecezjalnymi, zgodnie z umową zawartą pomiędzy biskupem wrocławskim a kompetentnym przełożonym zakonnym przy oddaniu parafii w zarząd instytutowi (statut 349). Sąsiadujące ze sobą parafie prowadzone przez księży diecezjalnych i księży zakonnych powinny współpracować na tych samych zasadach, jakie są stosowane pomiędzy parafiami prowadzonymi przez księży diecezjalnych (statut 351).

Rektorzy kościołów zakonnych zostali zobowiązani w statucie 350 do przekazywania wiernym komunikatów kurii diecezjalnej oraz ważniejszych ogłoszeń miejscowej parafii.

Kapłani zakonnicy, którzy chcą brać udział w ślubach lub pogrzebach, powinni wcześniej uzgodnić to z miejscowym proboszczem, ze względu na jego odpowiedzialność za całość duszpasterstwa w parafii. Proboszcz bez uzasadnionych racji pastoralnych nie powinien sprzeciwiać się udziałowi kapłana zakonnego. Zakonnicy powinni natomiast pamiętać, aby wygłaszane przez nich przemówienia były podyktowane troską o dobro duchowe wiernych (statut 352).

Synod w statucie 363 przypomniał całemu duchowieństwu diecezji, że w trosce o nowe powołania zakonne duchowieństwo diecezjalne i zakonne powinno działać wspólnie i zgodnie tak w zakresie informacji jak i duszpasterstwa powołań²⁵.

3.2. Uchwały dotyczące instytutów żeńskich

Podobnie jak w przypadku instytutów męskich, również dla instytutów żeńskich na synodach wrocławskich zostały wydane stosowne normy prawne.

²⁵ Tamże, s. 259–261.

Pierwszy Synod Diecezji Włocławskiej ustanowił trzy statuty odnoszące się bezpośrednio do żeńskich instytutów życia konsekrowanego. W statucie 108 został umieszczony ogólny przepis, w którym prawodawca polecił siostrze zakonnej, aby w miarę możliwości włączały się czynnie w życie swojej parafii, uczestnicząc w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach oraz chętnie wspierały miejscowych duszpasterzy w ich pracy apostołskiej. W statucie 109 synod zalecił proboszczom, aby chętnie i z należnym uznaniem korzystali z pomocy duszpasterskiej sióstr zakonnych. Zgodnie ze statutem 110 miejscowy proboszcz nie może być spowiednikiem zwyczajnym lub nadzwyczajnym sióstr zakonnych podległych mu w pracy duszpasterskiej. Powyższy przepis odnosił się również do kapłanów zakonnych, którzy sprawowali zewnętrzny nadzór na siostrami z racji ich pracy i obowiązków.

Drugi Synod Diecezji Włocławskiej poświęcił zdecydowanie więcej uwagi żeńskim instytutom życia konsekrowanego. Polecił on kapłanom, aby chętnie śpieszyli z pomocą żeńskim instytutom znajdującym się na terenie ich jurysdykcji. W świadczeniu im pomocy duchowej i duszpasterskiej najwięcej możliwości mają duszpasterze parafialni (statut 353). Synod zobowiązał siostry zakonne do dawania czytelnego świadectwa życia konsekrowanego przez wzajemną miłość i jedność. Siostry, w miarę możliwości, powinny włączać się w życie swojej parafii, uczestnicząc w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach oraz wspierając miejscowych kapłanów w ich pracy duszpasterskiej. Instytucje kościelne zatrudniające siostry zakonne powinny zawierać z nimi, za zgodą ich przełożonych, umowę o pracę lub umowę zlecenia, albo umowę zlecenia ze zgromadzeniem. W umowie powinny zostać określone obowiązki i prawa obu stron, których nie można zmienić bez uzgodnienia z władzami instytutu (statut 355). Synod zobowiązał w statucie 356 członkinie instytutów życia konsekrowanego zatrudnione w parafii do wykonywania swoich obowiązków w poczuciu odpowiedzialności za jedność działania apostołskiego.

Pierwszy Synod Diecezji Włocławskiej wymienił zadania, jakie proboszczowie mieli powierzyć siostrze zakonnej. Z tych zadań synod z 1986/1994 r. wymienił tylko prowadzenie w parafiach stołówki dla księży – o ile zachodzi taka potrzeba i pozwolą na to siostrze warunki (statut 357).

Drugi Synod Diecezji Włocławskiej zwrócił uwagę na świadczenie pomocy duchowej żeńskim instytutom życia konsekrowanego. Na spowiedników sióstr polecił wyznaczać odpowiednich kapłanów, znajdujących

problemy życia zakonnego (statut 359). Celem zapewnienia siostrze wolności sumienia w sakramencie pojednania synod przypomniał w statucie 360 przepisy Kodeksu prawa kanonicznego o wyznaczaniu spowiedników zwyczajnych we wspólnotach zakonnych. Spowiednikiem zwyczajnym może być kapłan, którego przełożona przedstawi biskupowi do zatwierdzenia po uprzedniej konsultacji ze swoją wspólnotą; nie może być nim kapelan domu. Kapelan zajmuje ważne miejsce we wspólnocie zakonnej. Synod postanowił, że status kapelana sióstr powinien być uregulowany umową zawartą z ich wyższymi przełożonymi; umowa ta powinna określać prawa i obowiązki stron (statut 361). Diecezja włocławska, korzystając z pomocy zakonnic, stara się o ich kształcenie w tych dziedzinach, w których pracują dla dobra diecezji. Dlatego – w myśl statutu 362 – powinny one uczestniczyć w różnych kursach specjalistycznych, w spotkaniach duszpasterskich, w doksztalcaniu organizowanym przez kurię diecezjalną. Koszty uczestnictwa sióstr powinna pokryć instytucja zatrudniająca²⁶.

3.3. Uchwały dotyczące wszystkich instytutów

W statutach Pierwszego Synodu Diecezji Włocławskiej nie umieszczono norm prawnych wspólnych dla męskich i żeńskich instytutów życia konsekrowanego. Normy wspólne zawierają natomiast statuty Drugiego Synodu Diecezji Włocławskiej.

Już w pierwszym statucie odnoszącym się do instytutów życia konsekrowanego prawodawca synodalny postanowił, że instytuty znajdujące się na terenie diecezji włocławskiej będą uważać biskupa diecezjalnego za gwaranta i stróża własnego charyzmatu (statutu 335). Ponieważ każdy instytut życia konsekrowanego ma swój charyzmat i właściwe sobie apostołstwo, dla którego powstał, powinien zatem ofiarnie poświęcać się apostołstwu zgodnie z duchem swego założyciela lub założycielki (statut 337). Synod wyraził nadzieję, że członkowie instytutów zarówno męskich jak i żeńskich – realizując swój charyzmat – podejmą zadania duszpastersko-apostołskie na miarę czasu; zwłaszcza poprzez włączenie się w prowadzenie katechizacji, dni skupienia, rekolekcji i misji parafialnych (statuty 338, 340).

Prawodawca synodalny zwrócił uwagę na potrzebę właściwej więzi pomiędzy członkami instytutów zakonnych a duszpasterzami i wspólnotą wiernych. Powinna ona opierać się na wzajemnej życzliwości i szacunku

²⁶ Tamże, s. 261–263.

oraz na poczuciu współodpowiedzialności za diecezję (statut 339). W celu zapewnienia w przyszłości właściwej współpracy pomiędzy duszpasterzami diecezjalnymi i zakonnymi, w wychowaniu alumnów diecezjalnych i zakonnych oraz w formacji żeńskich wspólnot zakonnych należy położyć nacisk na kształtowanie postawy wzajemnego szacunku (statut 342).

Sprawy sporne pomiędzy księżmi i członkami instytutów życia konsekrowanego powinny być rozstrzygane w parafii. W przypadku, gdy nie da się ich rozstrzygnąć w parafii, strony sporu – zgodnie z treścią statutu 358 – powinny zwrócić się o rozstrzygnięcie do biskupa diecezjalnego.

W celu wzmocnienia kościelnych więzi synod zalecił wspólną modlitwę duchowieństwa diecezjalnego i członków instytutów życia konsekrowanego (statut 364)²⁷.

4. Wnioski pastoralne

Analizując uchwały dawnych synodów diecezji włocławskiej można stwierdzić, że biskupi włocławscy traktowali księży zakonnych jako pomoc w posłudze duszpasterskiej, stąd normy prawne dotyczące duszpasterstwa prowadzonego przez zakonników oraz podporządkowujące zakonników władzy ordynariusza diecezji. Mniej uwagi biskupi poświęcali dyscyplinie wewnątrzakonnej, ograniczając się do przypomnienia o konieczności zachowania reguł zakonnych. Wynikało to zapewne z poszanowania egzempcji zakonnej.

Dekret Soboru Watykańskiego II o przystosowanej do współczesności odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* wśród zasad, według których powinna być przeprowadzona odnowa życia zakonnego, wymienia uczestnictwo w życiu Kościoła oraz przyswajanie sobie, zgodnie z własnym charakterem, jego zamiarów i przedsięwzięć odnoszących się do takich dziedzin, jak: biblistyka, liturgika, dogmatyka, duszpasterstwo, działalność ekumeniczna, misyjna i społeczna, a także w miarę sił ich popieranie (n. 2).

Zaledwie dwa lata po wydaniu Dekretu *Perfectae caritatis* na Pierwszym Synodzie Diecezji Włocławskiej w statutach poświęconych życiu zakonnemu prawodawca synodalny zobowiązał zakonników zajmujących się duszpasterstwem do zachowania ducha właściwego swemu zgromadzeniu i wiernego przestrzegania reguły zakonnej oraz posłuszeństwa swoim przełożonym. W sprawach dotyczących publicznego kultu Bożego,

²⁷ Tamże, s. 263.

duszpasterstwa, nauczania religijnego i moralnego wychowania wiernych oraz ich liturgicznej formacji zakonnicy podlegali władzy biskupa i mieli się stosować do jego zaleceń. Siostronom zakonnym prawodawca synodalny polecił, aby w miarę możliwości włączały się czynnie w życie swojej parafii, uczestnicząc w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach oraz chętnie wspierały miejscowych duszpasterzy w ich pracy apostołskiej.

Statuty Drugiego Synodu Diecezji Włocławskiej promulgowane w 1994 roku, w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej, jaka nastąpiła po roku 1989, miały za zadanie dostosować prawo diecezjalne do nowej rzeczywistości, w jakiej znalazła się diecezja włocławska. Prawodawca synodalny podkreślił, że każdy instytut życia konsekrowanego ma swój własny charyzmat i właściwe sobie apostołstwo, dla którego powstał, powinien zatem ofiarnie poświęcić się apostołstwu, zgodnie z duchem swoich założycieli, dostosowując je – w myśl *Vaticanum II* – do zmieniających się warunków, w jakich przyszło im działać. Synod wyraził nadzieję, że członkowie instytutów zarówno męskich jak i żeńskich – realizując swój charyzmat – będą angażować się w działalność duszpastersko-apostołską na terenie diecezji pod kierownictwem biskupa diecezjalnego, do którego należy opieka i czuwanie nad rozwojem charyzmatów zakonnych w diecezji. Synod zwrócił uwagę na potrzebę właściwej więzi pomiędzy członkami instytutów zakonnych a duszpasterzami i wspólnotą wiernych. Zgromadzenia zakonne nie powinny być odizolowane od życia wspólnoty parafialnej, co więcej, powinny angażować się w działalność duszpasterską poprzez prowadzenie dni skupienia, rekolekcji i misji parafialnych. Ważną rolę do spełnienia mają zakony poprzez prowadzenie katechizacji szkolnej na różnych stopniach oraz pomoc przy organizowaniu katechezy parafialnej.

Nowością w statutach Drugiego Synodu Diecezji Włocławskiej jest docenienie możliwości sióstr zakonnych w zakresie pomocy duszpasterskiej. Prawodawca synodalny polecił siostronom, aby w miarę możliwości włączały się czynnie w życie swojej parafii, uczestnicząc w niedzielnych i świątecznych nabożeństwach oraz chętnie wspierały miejscowych duszpasterzy w ich pracy apostołskiej. W szczególności siostry mogą roztoczyć opiekę nad przedszkolakami, dziećmi i młodzieżą w czasie nabożeństw, „bielą” i asystą kościelną, rodzinami wielodzietnymi, chorymi – zwłaszcza opuszczonymi i biednymi, nad świątynią w roli zakrystianek. Siostry zaangażowane w pomoc duszpasterską powinny uczestniczyć w kursach specjalistycznych, w spotkaniach duszpasterskich oraz w doszkalać organizowanym przez kurie diecezjalną.

Od promulgowania uchwał Drugiego Synodu Diecezji Włocławskiej upłynęło już ponad 20 lat. Należy jednak zwrócić uwagę, że ustawodawstwo diecezjalne może się wzbogacić dzięki specjalnym przepisom Stolicy Apostolskiej oraz normom synodów partykularnych czy dekretem ogólnym Konferencji Biskupów²⁸.

Drugi Polski Synod Plenarny (1991–1999) – którego dokumenty weszły w życie we wszystkich polskich diecezjach dnia 28 lutego 2001 r.²⁹ – zachęca wszystkich członków instytutów życia konsekrowanego, aby w nowych warunkach życia, jakie nastąpiły po 1989 r., rozszerzali swój specyficzny charyzmat, a także pogłębiali swoją tożsamość, duchowość i posłannictwo. Nowe czasy wymagają od zakonów nowych odpowiedzi, w szczególności: promieniowania duchowością kontemplacyjną, a zarazem ekumeniczną i otwartą na nowe poszukiwania; chętnego podejmowania się kierownictwa duchowego wobec prezbiterów diecezjalnych i katolików świeckich; wierności charyzmatowi ewangelizacyjnemu, a zarazem odkrywania jego nowych wymiarów przez tworzenie szkół i ośrodków wychowawczych, współpracę z mediami itp.; wierność charyzmatowi opieki nad słabymi i zagubionymi moralnie, a jednocześnie odkrywanie nowych obszarów zagubienia i nędzy oraz nowych form zaradzania i pomocy³⁰.

* * *

Instytuty życia konsekrowanego zajmowały i nadal zajmują ważne miejsce w diecezji włocławskiej. W ciągu dziejów tej jednej z najstarszych diecezji w Polsce biskupi wydawali normy prawne odnoszące się do działalności zakonów i życia ich członków. Wśród nich szczególne miejsce zajmują uchwały synodalne.

W uchwałach synodów odbytych przed Soborem Watykańskim II widać troskę pasterzy diecezji włocławskiej o włączenie księży zakonnych do duszpasterstwa diecezjalnego. Na synodach odbytych po Soborze Watykańskim II biskupi włocławscy, oprócz norm prawnych dotyczących działalności zakonów męskich wydali również normy dotyczące zgromadzeń zakonnych żeńskich powierzając im szereg zadań do wykonania.

²⁸ T. Pawluk, *Uwagi na temat ustawodawstwa diecezjalnego*, „Prawo Kanoniczne”, 34(1991), nr 1–2, s. 25.

²⁹ *Dekret promulgujący dokumenty II Polskiego Synodu Plenarnego*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001.

³⁰ *Kapłaństwo i życie konsekrowane jako wspólnota życia i posługi z Chrystusem*, w: *II Polski Synod...*, dz. cyt., n. 94.

Jednym z istotnych zadań synodów diecezjalnych jest dostosowanie prawa powszechnego do potrzeb konkretnego Kościoła partykularnego. Zmieniające się w ciągu wieków okoliczności, w jakich przyszło funkcjonować diecezji wrocławskiej, miały wpływ na wydawane przepisy prawa diecezjalnego, w tym również dotyczące życia konsekrowanego.

SUMMARY

Diocese of Włocławek has long and rich history. There were four periods in its history, also known as phases, or directly dioceses. In the year 1227–1641 in the Diocese of Włocławek held 51 councils. After 1641 years the event discontinued synods in the diocese until the Second Vatican Council. After the Second Vatican Council held in the Diocese of Włocławek two synods. First Synod of the Diocese of Włocławek in 1967 and the Second Synod of the Diocese of Włocławek in 1986/1994. Bishops of Włocławek could always count on the ministry of religious belonging to various congregation whose homes were in the diocese. Therefore the diocesan synods seemed legal standards on the life and ministry of religious communities.

The resolutions of the synods held before Vatican II the Church's pastors see Włocławek concern about the inclusion of religious priest to the pastoral care of the diocese. At the synods held after Vatican II bishops of the Diocese of Włocławek in addition to the legal rules governing the activities of monasteries seemed standards on female religious congregations entrusting them with a series of tasks to be performed. One of the important tasks of the diocesan synods is to adapt to the need of general law of the concrete Church particular. Changing over the centuries the circumstances in which it came to the Diocese of Włocławek function affect diocesan law issued including on consecrated life.

Key words: consecrated life, diocesan synod, diocese of Włocławek.

Słowa kluczowe: diecezja wrocławska, synod diecezjalny, życie konsekrowane.

KS. ZBIGNIEW GMURCZYK

HISTORIA ARCHIWUM DIECEZJALNEGO WE WŁOCŁAWKU W LATACH 1956–1960



Z dziejami Archiwum Diecezjalnego we Włocławku nieodłącznie związana jest osoba ks. prof. Stanisława Librowskiego, wieloletniego dyrektora tejże instytucji i jej reorganizatora z archiwum kapitulnego¹. Analiza faktów jego życia w oparciu o jego wspomnienia w konfrontacji z korespondencją urzędu archiwalnego z lat 1956–1960 owocuje wieloma cennymi spostrzeżeniami nie tylko co do funkcjonowania włocławskiego archiwum, lecz obrazuje także rozwój istotnych nurtów powojennej archiwistyki kościelnej w Polsce. Wszelkie ulepszenia organizacji

i pracy w archiwum związane były raczej z wydarzeniami z życia tego dyrektora i wzrastającym wciąż jego doświadczeniem, niż z przemianami zachodzącymi wówczas w Polsce po tzw. październikowej odwilży.

Podczas letnich wakacji w 1956 r. ks. S. Librowski po raz trzeci od czasów wojny ułożył zasób archiwalny w magazynach: w I sali, gdzie była

KS. ZBIGNIEW GMURCZYK – dr teologii w zakresie historii Kościoła, dyrektor Archiwum Diecezjalnego we Włocławku.

¹ Z. Gmurczyk, *Świadkowie „narodzin” Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, „Ateneum Kapłańskie”, 164(2015), s. 469–483.

pracownia – dokumenty samoistne, dokumentacja urzędu archiwalnego oraz księgozbiór podręczny; w sali II – akta diecezji ze wszystkich okresów jej funkcjonowania (kujawsko-pomorskiego, kujawsko-kaliskiego i wrocławskiego) oraz akta dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej; w sali III – akta dekanalne i parafialne; w sali IV – akta kapituł, szkół oraz klasztorów². W 1957 r. wstawiono do magazynów dwa regały, rok później – kolejne trzy. Ogółem zasób liczył wówczas około 170 mb. Tę ciężką pracę ks. S. Librowski mógł z powodzeniem wykonać, gdyż w czerwcu 1956 r. przekazał probostwo w parafii w Michelinie swemu następcy – ks. Tadeuszowi Kani – i na zawsze pożegnał się ze zwyczajnym duszpasterstwem³.

W tym czasie stanowisko kanclerza w Kurii Diecezjalnej Wrocławskiej objął ks. Włodzimierz Krchniak. Wobec braku instrukcji kancelaryjnej, ks. S. Librowski zwrócił się do niego z memoriałem, by do kurialnej księgi podawczej nie wciągać korespondencji kierowanej do archiwum, lecz przekazywać mu ją osobiście. Nie usłuchano go jednak⁴. Księdzu dyrektorowi najwyraźniej stale ciążyła zależność od kurialistów: dlatego też swego czasu wyodrębnił w oddzielnych jednostkach organizacyjnych Archiwum Akt Dawnych i Archiwum Akt Nowych i w tej drugiej instytucji, traktowanej jako tzw. archiwum zakładowe, zlecił pracę siostrze zakonnej⁵. Korespondencja urzędu archiwalnego drugiej połowy lat pięćdziesiątych zawiera wiele listów z pieczętkami i oznaczeniami kancelarii wrocławskiej kurii. Stare księgi metrykalne z parafii dostarczano do archiwum również *via* kuria⁶.

Od lipca 1957 r. ks. S. Librowski zatrudnił w archiwum świecką pracownicę fizyczną. Budżet instytucji wynosił odtąd 2000 zł (trzy pensje po 500 zł i kolejne 500 zł na wydatki instytucji). Zofia Grudzińska czyściła akta

² Dziś rozmieszczenie zasobu w żadnej z sal nie pokrywa się z układem z 1956 r., natomiast planowany jest częściowy (w dużej mierze) powrót do tamtego układu.

³ *Kalendarium życia, cierpień, działalności, twórczości i uznania księdza Stanisława Librowskiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (ABMK), 58(1989), s. 452–454.

⁴ Tamże, s. 453.

⁵ S. Librowski, *Archiwum Diecezjalne we Wrocławku w latach 1945–1958*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” (KDWF), 41(1958), s. 243. Prawdopodobnie również z tego powodu ks. Librowski zmienił w projektowanym przez siebie statucie pierwotną myśl kontroli jego pracy przez kuratora archiwum. W statucie z 1960 r. ten jednoosobowy nadzór, grożący całkowitym uzależnieniem i podporządkowaniem archiwum jakiemuś pracownikowi kurii, zamienił na radę archiwalną, w której składzie – oprócz szeregu innych osób – był tylko jeden przedstawiciel kurii. Tak pomyślana rada była w praktyce trudna do powołania, a to dawało dyrektorowi niezależność i swobodę w podejmowaniu decyzji związanych z organizacją i funkcjonowaniem archiwum.

⁶ *Kalendarium życia...*, art. cyt., s. 467.



Regały w magazynach Archiwum sprawione przez ks. S. Librowskiego, wykorzystywane do dziś



(odkurzanie oraz dezynsekcja) i okładała je szarym papierem. Oprawiała je natomiast przez cały ten okres Lucyna Kułakowska (w grudniu 1958 r. pomagał jej seminarjny introligator Władysław Szymczak). Kancelaria urzędu archiwalnego wzbogaciła się o nową partię druków (formularze kwerendy i karty inwentarzowe). W marcu 1960 r. zatrudniono w archiwum s. Laurencję Jędrzejczak ZSNM jako pracownicę umysłową. Od sierpnia t.r. okresowo prace zlecone wykonywał także ks. Władysław Olejniczak (który jednocześnie pracował w kurii i sądzie). W tym samym roku ks. S. Librowski wykonał (poza cenzurą) pieczęć inwentaryzacyjną, wykorzystywaną w archiwum do dziś (zawierającą rubryki: archiwum, zespół, dział, poddział, jednostka, sygnatura)⁷. Jednocześnie gdzieś w połowie 1959 r. ksiądz Librowski przestał używać pieczęci „Załatwiono pozytywnie/negatywnie”, przystawianej na bieżącej korespondencji urzędu archiwalnego. Miejsce tej adnotacji w wielu przypadkach zajęły sporządzane przez niego (często na odwrocie) tzw. minuty, dzięki którym można prześledzić, z jakim skutkiem załatwiano kwerendy w latach 1956–1960 (tabela nr 1).

Tab. 1. Sposób rozpatrzenia dezyderatów napływających do archiwum (według ilości spraw załatwianych osobiście lub korespondencyjnie)

	1956 r.	1957 r.	1958 r.	1959 r.	1960 r.
„Załatwiono pozytywnie”	39	21	20	27	25
„Załatwiono negatywnie”	7	10	11	9	3
Załatwiono częściowo pozytywnie, częściowo negatywnie	0	0	2	0	1
Brak adnotacji	5	9	25	30	48
Suma	51	40	58	66	77

Źródło: Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej skrót: ArDWł), Korespondencja archiwalna 1956–1960, sygn. 7004.

Łatwiejsze dezyderaty badaczy przeszłości realizowała siostra (Jolanta Zdrojewska ZSNM, później L. Jędrzejczak), a trudniejsze – czekały na przyjazd z Lublina samego dyrektora. Od 1959 r. nieznacznie wzrosła liczba kwerendzistów w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku i interesantów, załatwiających sprawy korespondencyjnie – prawdopodobnie spowodowane to było udzielaniem się ks. S. Librowskiego w dziedzinie archiwistyki kościelnej na forum ogólnopolskim, które jednocześnie było

⁷ Tamże, s. 458–484.

„reklamą” źródeł przechowywanych we Włocławku. Specyfikację osób korzystających z usług archiwum z uwzględnieniem ich przynależności do stanu w Kościele przedstawia tabela nr 2. Nie zawiera ona danych dotyczących kleryków, gdyż ich obecności nigdzie nie odnotowywano, a o ich wizytach w archiwum świadczą wspomnienia ks. Librowskiego.

Tab. 2. Liczba interesantów archiwum i ich charakterystyka ze względu na przynależność do stanu w Kościele (według liczby osób)

	1956 r.	1957 r.	1958 r.	1959 r.	1960 r.
Kapłani	7	4	14	24	11
Osoby zakonne	4	4	7	5	8
Osoby świeckie	39	29	35	39	56
Suma	50	37	56	68	75

Źródło: ArDWł, Korespondencja archiwalna 1956–1960, sygn. 7004.

W omawianym okresie nastąpiło znaczące powiększenie zasobu archiwalnego. Dzięki zaangażowaniu ks. S. Librowskiego w maju i czerwcu 1958 r. odbyła się rewindykacja 65 dokumentów samoistnych z XIII w. i czterech kopiariuszy z XVI/XVII w. W lutym 1959 r. przejął on z Kurii Diecezjalnej Włocławskiej 248 teczek akt parafialnych z lat 1920–1939. Półtora roku później w listopadzie nastąpiła wymiana archiwaliów między diecezją włocławską i częstochowską (akta kapituł wieluńskiej i uniejowskiej)⁸. W maju 1960 r. z włocławskiego sądu kościelnego zostało przejętych 538 jednostek akt z okresu międzywojennego; w czerwcu z kurii – 42 teczki akt zakonów z lat 1920–1939; zaś we wrześniu – kolejne 34 kurialne jednostki archiwalne. Ponadto ściągnięto z terenu diecezji akta kapitulne z Uniejowa i Chocza⁹. Podczas wakacji 1960 r. przy pomocy kleryków ks. S. Librowski przeprowadził pierwszy etap rejestracji archiwaliów i starych druków w 50 parafiach diecezji – w ten sposób nastąpiło przygotowanie do zrealizowanej później przez jego następcę, ks. dr. Witolda Kujawskiego, koncentracji akt¹⁰.

⁸ Ku wyraźnemu niezadowoleniu ks. S. Librowskiego, który stwierdził: „To, co wydano Częstochowie, było dla niej ciągle za mało, natomiast dla Włocławka zawsze za dużo. Uczyniono to, żeby nie było ustawicznych pretensji. I na tym skończyło się wywianowanie córki przez matkę”. Tamże, s. 486.

⁹ Tamże, s. 466–486.

¹⁰ W. Kujawski, *Z dziejów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, KDWł, 67(1984), s. 181–182.

Wzbogacenie archiwum o nowe zespoły akt spowodowało wzrost atrakcyjności tej instytucji i szersze zainteresowanie archiwaliami wrocławskimi, co miało swe odbicie w liczbie kwerendzistów, o czym była już mowa. Tematykę zagadnień zgłębianych przez badaczy przeszłości ukazuje tabela nr 3. Największym zainteresowaniem cieszyły się tematy szczegółowe: historia parafii (kościół, miejscowości) lub klasztoru – zwłaszcza pod względem historii sztuki – oraz informacje biograficzne dotyczące wybitnych osobistości związanych z historią diecezji (wśród nich na pierwszym miejscu plasują się biskupi i członkowie kapituł). W porównaniu z wcześniejszym okresem (do 1955 r. włącznie) wzrosła liczba kwerendzistów zajmujących się naukami pomocniczymi historii i historią sztuki¹¹. Liczby w poniższych tabelach nie odzwierciedlają literalnie rzeczywistości: w treści wielu listów brakuje dokładnych danych, jakiego zagadnienia dotyczy kwerenda czy z jakiego zespołu akt będzie ktoś korzystał; dzięki układowi tabelarycznemu jednak jesteśmy w stanie w przybliżeniu odtworzyć pewne tendencje, towarzyszące kwerendom z lat 1956–1960¹².

Tab. 3. Tematyka zagadnień zgłębianych przez badaczy (według liczby kwerend lub korespondencji)

	1956 r.	1957 r.	1958 r.	1959 r.	1960 r.
Historia diecezji	2	0	0	1	1
Historia regionu (dekanatu, oficjalatu itp.)	5	4	1	6	3
Historia parafii, kościoła, miejscowości	8	4	12	16	12
Historia zakonu, klasztoru	4	4	9	4	13
Historia kapituł	2	0	0	2	4
Historia seminarium, szkolnictwa	1	0	2	4	11
Osoby związane z diecezją wrocławską	10	6	10	17	12
Teologia, prawo kanoniczne	0	0	1	1	0
Nauki pomocnicze historii	2	6	3	9	5
Genealogia	0	3	11	7	7
Historia sztuki	17	4	8	5	3
Socjologia, pedagogika, ekonomia, medycyna	1	1	2	0	2
Wymiana publikacji, wypożyczenia	7	10	6	9	11

Źródło: ArDWł, Korespondencja archiwalna 1956–1960, sygn. 7004.

¹¹ Z. Gmurczyk, *Świadkowie „narodzin”...*, art. cyt., s. 478.

¹² Ks. S. Librowski opublikował listę kwerendzistów, którzy korzystali z usług archiwum do końca 1958 r.: *Archiwum Diecezjalne we Wrocławku...*, art. cyt., s. 287–288, 339–345; 42(1959), s. 26–32, 63–64.

Tematyka badanych zagadnień wymusza konieczność sięgnięcia do konkretnych zespołów akt, które podaje tabela nr 4. Najmniej przebadanym zespołem były wciąż akta dekanalne, ponieważ zawarte w nich informacje często mają charakter ogólny i w szczegółowych opracowaniach sięga się raczej bezpośrednio do akt danej parafii. W omawianym okresie zauważyć można wzrost zainteresowania aktami seminaryjnymi (lub szkolnymi), księgami metrykalnymi i spuściznami po osobach. W porównaniu z wcześniejszymi latami nie zmienił się negatywny stosunek ks. dyr. Librowskiego do badań genealogicznych, lecz wśród poszukiwaczy od 1958 r. pojawił się brat zmarłego bp. Karola Mieczysława Radońskiego – Józef, który badał związki swych przodków z kapitułą kaliską. Z ksiąg metrykalnych korzystali także naukowcy opisujący historię danej miejscowości, którzy doceniali wartość tego typu źródeł, co nieczęsto się zdarza. Wśród spuścizn przebadanych w latach 1956–1960 na pierwsze miejsce wybijają się akta po Adamie Chodyńskim, starszym bracie księży Zenona i Stanisława. Ciekawostką jest fakt, że na pytanie jednego z korespondentów o tę spuściznę ks. S. Librowski odpowiedział negatywnie; często postępował w ten sposób, kiedy sam zajmował się jakimś zagadnieniem, i nie „dopuszczał” do tych materiałów innych zainteresowanych osób¹³.

Tab. 4. Zespoły Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, z których korzystali badacze (według liczby kwerend lub korespondencji)

	1956 r.	1957 r.	1958 r.	1959 r.	1960 r.
Wizytacje, akta działalności biskupów	14	5	8	9	6
Dobra biskupów	4	6	5	1	0
Akta konsystorskie / kurialne	3	0	4	9	6
Akta personalne	1	1	1	3	0
Akta dekanalne	1	0	0	1	0
Akta kapitulne	10	5	8	10	17
Akta seminaryjne, szkolne	0	1	1	4	12
Akta zakonne	6	5	7	5	13
Akta parafialne	3	2	4	11	0

¹³ Zob. tenże, *Wiadomość o zbiorze prawnym pt. Przywileje, prawa i wilkury cechów i bractw rzemieślniczych oraz przemysłu i handlu w dawnym Kaliszu*, ABMK, 1(1960), z. 2, s. 173–176; tenże, *Wiadomość o nie wydany zbiorze Adama Chodyńskiego pt. Przywileje, prawa i wilkury cechów i bractw rzemieślniczych oraz przemysłu i handlu w dawnym Kaliszu*, „Ziemia Kaliska”, 2(1958), nr 4, s. 4.

Księgi metrykalne	3	7	5	6	5
Spuścizny po osobach	1	2	11	7	5
Dokumenty samoistne	5	0	3	7	5
Biblioteka podręczna	6	10	8	14	9

Źródło: ArDWł, Korespondencja archiwalna 1956–1960, sygn. 7004.

Warto prześledzić również wiek archiwaliów, z których korzystano w latach 1956–1960, co przedstawia tabela nr 5. Największe zainteresowanie wśród kwerendzistów miały materiały z XVII i XVIII w. – z okresu poprzedzającego tragedię narodową w postaci rozbiorów. Na drugim miejscu plasują się wieki XVI, XIX i XX. Do dokumentów sprzed r. 1500 potrzeba odpowiedniego przygotowania i specjalistycznych studiów, stąd nie cieszyły się one zbyt dużym „wzięciem”.

Tab. 5. Wiek archiwaliów, z których korzystano w latach 1956–1960 (według liczby kwerend lub korespondencji)

	1956 r.	1957 r.	1958 r.	1959 r.	1960 r.
Do XI w. włącznie	0	0	0	1	2
XII w.	2	0	0	0	4
XIII w.	2	0	1	3	6
XIV w.	1	1	0	2	7
XV w.	4	0	1	6	10
XVI w.	13	2	5	10	6
XVII w.	14	10	14	15	13
XVIII w.	12	13	12	10	13
XIX w.	3	7	20	15	17
XX w.	7	11	6	7	6

Źródło: ArDWł, Korespondencja archiwalna 1956–1960, sygn. 7004.

Ks. S. Librowski nie zaniedbywał w omawianym czasie własnych prac badawczych. Pierwsze miejsce w jego poszukiwaniach naukowych zajmował Kalisz. Zbiegło się to z jubileuszem 1800-lecia tego najstarszego miasta w Polsce, czego wyrazem jest dość obfita korespondencja dotycząca tego zagadnienia, poruszanego przez najróżniejsze środowiska naukowe¹⁴.

¹⁴ Pierwsze miejsce zajmuje tu Archiwum Państwowe w Kaliszu. Oprócz tej instytucji z Archiwum Diecezjalnym we Włocławku w latach 1956–1960 w różnych kwestiach korespondowały: Archiwum Państwowe w Łodzi, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Muzeum

Ksiądz dyrektor gromadził także materiały o ks. Konstantym Książkim, niezależnie od powołanej przez bp. Antoniego Pawłowskiego w Kaliszu komisji do zbadania życia i cnót tego kapłana¹⁵.

W tym miejscu należy wspomnieć o początkowo niepomyślnie układających się relacjach między biskupem ordynariuszem A. Pawłowskim a ks. S. Librowskim. Ten ostatni, poproszony o przygotowanie „Rocznika Diecezji Włocławskiej” na 1957 rok, postawił pewne warunki, a bp A. Pawłowski skwitował to stwierdzeniem, że nie będzie zawierał umowy z kapłanem poddanym jego władzy. Podobnie nieporozumieniem zakończyło się zlecenie przez włocławskiego ordynariusza przygotowania protokołu sprawozdawczego z wizytacji pasterskiej w bazylice katedralnej. W rezultacie ks. S. Librowski nie objął redaktorstwa „Kroniki Diecezji Włocławskiej” po jej wznowieniu w 1957 r.¹⁶ Później jednak relacje między oboma zaczęły układać się poprawnie. Od lutego 1958 r. ks. Librowski znalazł się w składzie komisji diecezjalnego procesu informacyjnego dla stwierdzenia świętości życia bp. Michała Kozala, a w 1960 r. został mianowany jego postulatorem. W październiku t.r. odbyła się uroczysta inauguracja procesu; do końca roku przesłuchano dziewięciu świadków¹⁷.

Nadmiar obowiązków sprawił, że ks. S. Librowski nie wywiązał się z opracowania tematu „Archiwa kościelne w Polsce” do *Księgi tysiąclecia katolicyzmu w Polsce* (pod red. ks. Mariana Rechowicza), którego podjął się we wrześniu 1958 r. Na dodatek 17 stycznia 1959 r. prymas Stefan Wyszyński zlecił mu opracowanie bibliografii do tematu „Zastosowanie reformy Soboru Trydenckiego w Polsce w sprawie wychowania ducho-

Etnograficzne w Krakowie, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu w Krakowie, Polska Akademia Nauk (Gdańsk, Kraków, Poznań, Warszawa), pracownie konserwatorskie w Poznaniu i Warszawie, uniwersytety w Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Wyższa Szkoła Pedagogiczna (Gdańsk, Kraków), Związek Nauczycielstwa Polskiego. Wśród kościelnych korespondentów w tym okresie wymienić należy: archiwa diecezjalne w Częstochowie i Pelplinie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Redakcja „Przewodnika Katolickiego”, Wydawnictwo „Pallotinum” w Poznaniu, Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie. Liczba samodzielnych pracowników naukowych korespondujących z archiwum lub osobiście odbywających kwerendę w omawianym okresie oscyluje od kilku do kilkunastu rocznie. Od 1957 r. każdego roku pojawia się kilka korespondencji zagranicznych. ArDWł, Korespondencja archiwalna 1956–1960, sygn. 7004.

¹⁵ *Kalendarium życia...*, art. cyt., s. 460–469; S. Librowski, *Ksiąski Konstanty (1841–1904), ksiądz, działacz charytatywny na terenie Kalisza*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 631; tenże, *Ksiądz Konstanty Książki, apostoł Kalisza i sprawa jego beatyfikacji*, ABMK, 19(1969), s. 215–232.

¹⁶ *Kalendarium życia...*, art. cyt., s. 455–461.

¹⁷ *Proces beatyfikacyjny biskupa Michała Kozala*, KDWł, 43(1960), s. 366–368.

wieństwa” i w tym przypadku nie wypadało zawieść zleceniodawcy. Pod koniec tego roku przypomniano ks. Librowskiemu w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, żeby się habilitował, a on narzekał wówczas na brak czasu, który uniemożliwiał mu sfinalizowanie tego dzieła¹⁸.

Sytuacja tak nabrzmiała, gdyż w omawianym czasie powstawał w Lublinie Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych. We wrześniu 1956 r. w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbył się pierwszy w Polsce kurs dla pracowników archiwów kościelnych, w którym ks. S. Librowski wziął udział jako przedstawiciel środowiska wrocławskiego. Już rok wcześniej KUL-owski bibliotekarz, o. dr Romuald Gustaw OFM, podjął się pośredniczenia między Konferencją Episkopatu Polski a Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych w celu ściślejszej współpracy i utworzenia specjalnej instytucji w Lublinie, obejmującej swym wpływem wszystkie archiwa kościelne. Ks. S. Librowski był orędownikiem pomysłu umieszczenia takiej placówki w Warszawie. Jednakże wypuszczony na wolność prymas S. Wyszyński poparł zorganizowanie Ośrodka ABMK przy Bibliotece KUL. Dyrektor wrocławskiego archiwum włączył się w funkcjonowanie nowej instytucji w połowie 1957 r. poprzez wygłoszenie referatu podczas zjazdu na Jasnej Górze, biorąc na siebie odpowiedzialność za wszelką działalność Ośrodka na polu archiwistyki. Chciał on we Wrocławku stworzyć zaplecze wydawnicze i tu publikować ogólnopolski periodyk dotyczący zagadnień archiwów kościelnych. Idąc jednak na kompromis wobec cenzury państwowej połączył swe starania z Ośrodkiem ABMK, w wyniku czego otrzymano wówczas zgodę na wydawanie w Lublinie kwartalnika. Rok później ks. S. Librowski już na stałe związał się z Lublinem: został redaktorem czasopisma „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” i pełniącym obowiązki kierownika Ośrodka oraz wykładowcą na KUL-u (na stanowisku adiunkta przy Katedrze Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym)¹⁹.

Wraz z powstaniem specjalistycznego ośrodka na KUL-u podjęto starania, by – idąc w ślady archiwów państwowych – rozpocząć prace nad zmikrofilmowaniem zasobów archiwów kościelnych. Dotychczasowe doświadczenie księdza dyrektora z Wrocławka było takie, że musiał wypożyczać niektóre zespoły z archiwum w celu wykonania ich kopii użytkowych (np. w r. 1957 zmikrofilmowano część akt zakonnych dotyczących francisz-

¹⁸ *Kalendarium życia...*, art. cyt., s. 473–490.

¹⁹ Tamże, s. 456–475.

kanów, a w kolejnych latach podejmowano z powodzeniem dalsze próby). W 1960 r. rozpoczęto mikrofilmowanie w ośrodku ABMK. W tymże samym roku ks. S. Librowski rozesłał do wszystkich diecezji w Polsce projekt statutu i regulaminu archiwum diecezjalnego, aby zmotywować archiwariuszy do ułożenia własnego w oparciu o jego projekt. W tym czasie podpisano także lekko zmodyfikowany statut we Włocławku²⁰. Ponieważ ks. S. Librowski stał się niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie archiwistyki kościelnej w Polsce, zwracano się do niego o pomoc w organizowaniu lub modernizacji miejscowych archiwów (np. w 1959 r. o. Ambroży Jastrzębski OFM Cap poprosił go o konsultacje przy porządkowaniu kapucyńskiego archiwum prowincjalnego w Nowym Mieście nad Pilicą)²¹.

Tak charakterystyczna i rzutka postać jak ks. Librowski musiała skupić na sobie uwagę aparatu bezpieczeństwa PRL. Już na początku roku 1956 otrzymał on upomnienie od Referatu do Spraw Wyznań we Włocławku, że katechizacja na terenie jego parafii odbywa się w nielegalnym punkcie, ponieważ zimą religii uczono w ogrzewanej salce, a nie w kościele. W połowie następnego roku ks. S. Librowski szykował się do wydania samoistnej publikacji o kursie archiwalnym, która miała zapoczątkować oddzielną serię wydawniczą Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. Cenzura jednak nie wydała na to pozwolenia. Podobnie trzy lata później nie wyrażono zgody na druk obrazka bp. Michała Kozala z modlitwą o beatyfikację. Solidaryzując się z ks. prof. Zdzisławem Obertyńskim, któremu odmówiono uwyczajnienia profesury, ks. S. Librowski w 1957 r. nie objął stanowiska adiunkta w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Dnia 10 sierpnia 1959 r. nieznanymi sprawcami wykręcił zamek z drzwi do archiwum, a na drugi dzień z powrotem go zamontował; prawdopodobnie dorobił sobie klucz do archiwum. Ksiądz dyrektor wymienił wówczas zamek i sprawił komplet nowych kluczy. Na szczęście w omawianym okresie w archiwum nie było takiej sytuacji jak w seminaryjnej bibliotece, gdzie 24 sierpnia 1960 r. komisja państwowa zagrabiła prawie 1000 pozycji książkowych i broszurowych, choć w każdej chwili było to możliwe (dokładnie 11 lat wcześniej próbowano „w majestacie prawa” zrabować z archiwum 450 rękopisów)²².

²⁰ *Statut i regulamin Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, KDWł, 43(1960), s. 383–391; *Kalendarium życia...*, art. cyt., s. 454–495.

²¹ ArDWł, Korespondencja archiwalna 1956–1960, sygn. 7004, Korespondencja od o. A. Jastrzębskiego z dn. 03 IX – 13 X 1959 r., k. 94–95.

²² *Kalendarium życia...*, art. cyt., s. 392–499.

* * *

Należy zatem stwierdzić, że druga połowa lat pięćdziesiątych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku zaowocowała szeregiem ulepszeń i ostatecznym rozwojem instytucji. Nie wynikało to jednak z „październikowej odwilży” w kraju, lecz z permanentnego doskonalenia naukowego warsztatu jej dyrektora – ks. Stanisława Librowskiego.

SUMMARY

The “October Thaw” in 1956 has become a permanent part of the postwar history of Poland. It had also an influence on the situation of the Church in reality of the People’s Republic of Poland, the situation which, although for the short time, became better. It bore fruit as a number of church initiatives in social life; among other things the activity of church publishing houses, which had been closed during the period of Stalin’s terror, was resumed. Also the activity of the Włocławek Diocesan Archive became more resilient. It was, however, mainly connected with the development of scientific work of its manager Rev. Dr Stanisław Librowski. He was at that time employed at the Catholic University in Lublin and became strongly involved in creating the Centre of Church Archives, Libraries and Museums. His spread contacts and a new forum, at which Rev. S. Librowski could publish his achievements in archive studies and church history, contributed to the Development of the Włocławek Diocesan Archive.

Key words: archive studies, history of the Church in Poland, Rev. Stanisław Librowski, Włocławek Diocesan Archive, Włocławek Diocese.

Słowa kluczowe: archiwistyka, Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Diecezja włocławska, historia Kościoła w Polsce, ks. Stanisław Librowski.

KS. WITOLD KUJAWSKI

**PARAFIE WŁĄCZONE W 1818 ROKU
DO DIECEZJI KUJAWSKO-KALISKIEJ
Z DIECEZJI KRAKOWSKIEJ, POZNAŃSKIEJ I WROCŁAWSKIEJ**

Diecezja ze stolicą we Włocławku przeszła wiele zmian. Najpierw dotyczyło to samej nazwy. Nazywano ją włocławską, kujawską i pomorską, kujawsko-kaliską, ostatecznie włocławską, ale zawsze we Włocławku była katedra i stolica diecezji. Bardziej jednak namacalne były zmiany jej granic.

Zmiany granic diecezji zawsze mogły następować wyłącznie za zgodą Stolicy Apostolskiej, a ta godziła się na to jedynie w wyjątkowo ważnych okolicznościach, a często była zmuszana do tego przez zmiany polityczne i żądania państw. Taka okoliczność w odniesieniu do Kościoła katolickiego na ziemiach polskich nastąpiła po rozbiorach Polski. Wprawdzie do tej pory nie brano pod uwagę granic zarówno administracji kościelnej i państwowej, i często obszar niektórych diecezji był w dwóch państwach, ale zainteresowane rozbiorami Polski państwa zaborcze ustanowiły w 1797 r. tzw. Konwencję Petersburską, która postanawiała, że granice podziałów administracji kościelnej nie mogą się krzyżować z granicami państwowymi. Inaczej mówiąc, poddani jednego monarchy nie mogą podlegać biskupowi, który rezyduje w innym państwie. Wymusiło to zmiany granic diecezji. Stało się to konieczne zwłaszcza po Kongresie Wiedeńskim 1815 r., który wprawdzie obradując pod szyldem legitymizmu, zatwierdził, pod dyktando trzech mocarstw, rozbiór Polski. Stolica Apostolska została właściwie zmuszona do przeprowadzenia zmian organizacji kościelnej na ziemiach dawnej Polski.

Największe zmiany dotknęły archidiecezję gnieźnieńską, której stolica znalazła się w zaborze pruskim, zaś przeważająca część archidiecezji była

KS. WITOLD KUJAWSKI – dr. hab. nauk humanistycznych w zakresie historii Kościoła w Polsce, emerytowany prof. UMK, dyrektor Archiwum Diecezjalnego we Włocławku w latach 1983–2013.

w zaborze rosyjskim. Odwrotna była sytuacja diecezji wrocławskiej, bowiem jej stolica, Włocławek, był w zaborze rosyjskim ze stosunkowo niewielką liczbą parafii, zaś archidiecezja pomorska i archidiecezja kruszwicka znalazły się w zaborze pruskim. Rozpoczęły się prace nad nowym zorganizowaniem życia diecezjalnego w zaborze rosyjskim, nazwanym na Kongresie tzw. Królestwem Polskim, często nazywanym też Królestwem Kongresowym, ale z carami rosyjskimi jako królami Polski. Stolica Apostolska była skreślana tak nowymi granicami państwowymi, jak i żądaniem cara, aby w nowym jego państwie był arcybiskup metropolita, bowiem car chciał się koronować w Warszawie na króla Królestwa Polskiego¹.

Pierwszym powziętym postanowieniem było powołanie nowej metropolii z siedzibą w Warszawie, a jej pierwszym metropolitą został dotychczasowy biskup wrocławski, Franciszek Skarbek Malczewski. Był on także przewidziany jako ten, kto określi kształt nowych diecezji, a potem po powziętej decyzji Stolicy Apostolskiej, będzie wykonawcą bulli *Ex imposita nobis*.

Zanosilo się, że nastąpi zniesienie starej diecezji z siedzibą we Włocławku. Ale ostatecznie diecezję uratowano. Stało się to w ten sposób, że dano jej większą część obszaru archidiecezji gnieźnieńskiej (284 parafie) oraz kilkanaście parafii z trzech innych sąsiednich diecezji. Wprawdzie na przeszkodzie stało, że Włocławek nie był stolicą województwa, bowiem ta była w Kaliszu, ale wybrnięto z tego w ten sposób, że polecono biskupom diecezji, zorganizowanej w nowych granicach, nazywanej diecezją wrocławską albo kaliską, a najczęściej diecezją kujawsko-kaliską, rezydować w Kaliszu, ale katedra i kapituła katedralna pozostały we Włocławku².

Podpisany przedstawił w swoich dotychczasowych publikacjach parafie diecezji wrocławskiej do 1818 r., najpierw te, znajdujące się w archidiecezji kruszwickiej i wrocławskiej³, a następnie parafie archidiecezji pomorskiej⁴. Wypadałoby, dla całości zagadnienia, przedstawić te parafie, które do diecezji wrocławskiej zostały włączone w 1818 r. i w 1925 r. W niniejszym artykule zajmiemy się tylko tymi parafiami, które w 1818 r. zostały włączone do diecezji kujawsko-kaliskiej z innych diecezji niż archidiecezja gnieźnieńska, a są nimi diecezje: krakowska, poznańska i wrocławska.

¹ O diecezji wrocławskiej (kujawsko-kaliskiej) w latach 1818–1925 zob.: W. Kujawski, *Diecezja kujawsko-kaliska. Opracowanie historyczno-źródłoznawcze*, Włocławek 2011.

² Tamże, s. 33–52.

³ W. Kujawski, *Parafie diecezji wrocławskiej. Archidiecezja kruszwicka i wrocławska*, Włocławek 2014.

⁴ Tenże, *Parafie diecezji wrocławskiej. Archidiecezja pomorska*, Włocławek 2015.

**DIECEZJA
POZNAŃSKA**

†
○ SAMARZEWO
†
○ CIAŻEŃ
†
○ PYZDRY

**DIECEZJA
KUJAWSKO-KALISKA**

**DIECEZJA
WROCŁAWSKA**

†
Krzepice
†
MIEDŹNO
†
STAROKRZEPICE †
WILKOWIECKO †
†
KŁOBUCKO †
MYKANÓW †
Przystajnia †
TRUSKOLASY †
BIAŁA †
CZĘSTOCHOWA †
MSTÓW †
Konopiska †
PRZYRÓW †
POCZESNA †
ŻURAW †

**DIECEZJA
KRAKOWSKA**

Parafie włączone z diecezji krakowskiej

Diecezja krakowska, bardzo stara, bo powstała w roku tysięcznym, była drugą, co do wielkości, diecezją w Polsce. Sam Kraków po rozbiorach znalazł się zaborze austriackim⁵. Do diecezji kujawsko-kaliskiej włączono te parafie, które jako położone w jej części północnej, w okolicach Częstochowy, znalazły się poza granicą państwową. Należały one do prepozytury pilskiej i dekanatu lełowskiego tej diecezji⁶.

Bulla *Ex imposita nobis* z 1818 r. wyliczyła z tego dekanatu, jako włączone do diecezji włocławskiej, czyli kaliskiej, parafie: Biała, Częstochowa z filią w Konopiskach, Kłobucko, Truskolasy, Krzepice, Miedzno, Poczesna, Przyrów z prebendą w Przystajni, Wilkowiecko i Żuraw⁷. Do bulli zakradł się jednak błąd, ponieważ parafia Krzepice należała wówczas nie do diecezji krakowskiej, ale do archidiecezji gnieźnieńskiej. Czyli było to w rzeczywistości dziewięć parafii i dwie filie (w przyszłości okazało się, że na terenie tych parafii znalazło się więcej kościołów filialnych). Zostały one włączone do uformowanego po 1818 r. dekanatu częstochowskiego, który objął także kilka parafii, które dawniej należały do archidiecezji gnieźnieńskiej.

Biała

Miejscowość Biała, aktualnie nazywająca się Biała Górna, należała kiedyś do parafii w Kłobucku. Jan Długosz podał, że w Białej Małej znajdował się kościół drewniany pw. św. Stanisława, a właścicielem wsi był Benedykt Wierusz. Parafia należała do dekanatu lełowskiego⁸.

Parafia ta została wyłoniona z parafii w Kłobucku, a świątynia została zbudowana w 1407 r. przez dziedzica imieniem Abel Biel w 1407 r. i w tymże też roku biskup krakowski, Piotr Wysz, erygował tu parafię, wyłączając Białą Małą i Białą Wielką z parafii kłobuckiej⁹. Ta pierwsza świątynia dotrwała do 1713 r. Wtedy kosztem i staraniem ówczesnego proboszcza, Adama Kobyłkiewicza, zbudowano nową świątynię, także

⁵ B. Kumor, *Krakowska diecezja*, w: *Encyklopedia katolicka*, EK, t. 9, kol. 1146–1172.

⁶ Tenże, *Granice metropolii i diecezji polskich (968–1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (ABMK), 23(1971), s. 373.

⁷ Tekst tej bulli odnoszący się do diecezji włocławskiej, czyli kaliskiej, zob.: *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis*, t. 1, Wladislaviae 1881, s. 38–40.

⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1864, s. 213.

⁹ „Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej” (Katalog diec. częst.), 1978, s. 255; [S. Chodyński], *Biała*, Schematyzm diec. włocławskiej, 1879, s. 56.

drewnianą, którą w 1746 r. konsekrował sufragan krakowski, biskup Michał Kunicki¹⁰.

W 1818 r. parafia znalazła się w diecezji kujawsko-kaliskiej. Około 1876 r. kościół w Białej był już znacznie zniszczony i staraniem proboszcza, Paulina Skurczyńskiego, a także parafian, został tak zewnątrz, jak i wewnątrz, odnowiony. We wsi znajdowała się też murowana kaplica pw. św. Marii Magdaleny, ale kiedy i przez kogo została zbudowana i czy była konsekrowana, nie wiadomo¹¹.

Od 1925 r. parafia należy do diecezji częstochowskiej¹².

Ośrodek częstochowski

Częstochowa to aktualnie jedno z największych miast polskich, siedziba archidiecezji, zwłaszcza wstawione narodowym sanktuarium Matki Boskiej na Jasnej Górze, miasto cieszące się teraz trzema dekanatami i wieloma kościołami. Gdy Częstochowa wchodziła do diecezji kujawsko-kaliskiej w 1818 r., miała jedną parafię św. Zygmunta, z filią w Konopiskach¹³, które w przyszłości stały się także samodzielną parafią. Wprawdzie bogata jest historiografia Częstochowy i jej świątyń obecnie istniejących, na czele z Jasną Górą, ale my poprzestajemy na tym, co przyszło do diecezji w 1818 r.

Częstochowska parafia św. Zygmunta jest starą parafią i najpewniej powstała w XIII w. Została wspomniana w wykazach świętopietrza z lat 1325–1327. Ośrodkiem parafii był najpierw drewniany kościółek pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze. Kiedy Częstochowa otrzymała prawa miejskie w 1356 r.¹⁴, najpierw powstał kościółek filialny pw. św. Zygmunta. Proboszcz ówczesny, Henryk Biel, oddał niebawem kościół na Jasnej Górze sprowadzonym tu w 1382 r., przez księcia Władysława Opolczyka, zakonnikom paulinom¹⁵. Tak więc parafia przeniosła się do tego kościółka, ale do 1474 r. była jeszcze prowadzona przez księży diecezjalnych, kiedy to, za zgodą biskupa krakowskiego Jana z Rzeszowa, proboszcz częstochowski, Piotr z Chorzewic, zrezygnowawszy z parafii, oddał ją paulinom. Jan Długosz podaje już paulinów jako

¹⁰ Katalog diec. częst., 1978, s. 255.

¹¹ [S. Chodyński], *Biała*, poz. cyt., s. 56–57.

¹² Katalog diec. częst., 1978, s. 254–255.

¹³ Schem. diec. włocł., 1820, s. 21–22.

¹⁴ *Częstochowa*, w: *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, Wrocław 1967, s. 432–434.

¹⁵ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 3, Cracoviae 1864, s. 120–129.

zarządzających częstochowską parafią św. Zygmunta. Wiemy, że w 1780 r. pożar znacznie uszkodził parafialną świątynię częstochowską¹⁶.

Od 1818 r. parafia częstochowska należała do diecezji kujawsko-kaliskiej. Paulini opiekowali się parafią i świątynią do czasu kasaty zakonów w Królestwie Polskim w 1864 r. Zakonnicy nie zawsze należycie troszczyli się o świątynię, co jest zrozumiałe, że bardziej pamiętali o swojej świątyni zakonnej. Więcej pamiętano o kościele parafialnym, gdy nastali tu proboszczowie spośród duchowieństwa diecezjalnego diecezji kujawsko-kaliskiej. A parafia bardzo się rozrastała, bowiem w 1879 r. liczyła już 15 500 parafian. Proboszczem parafii św. Zygmunta był wówczas Michał Nowakowski, korzystający z pomocy trzech wikariuszy.

Ponieważ miasto bardzo wzrastało liczebnie, zachodziła potrzeba utworzenia drugiej parafii. A był w Częstochowie kościół, wzniesiony staraniem paulinów w latach 1637–1742, pw. św. Barbary. Przy nim to biskup kujawsko-kaliski Aleksander Kazimierz Bereśniewicz utworzył drugą parafię, która w 1892 r. liczyła 8200 wiernych. Ponadto znajdowała się w tym mieście jeszcze świątynia Imienia Najświętszej Marii Panny, zbudowana przez zakonnice zwane mariawitkami, konsekrowana w 1862 r. przez biskupa Michała Marszewskiego. Zakonnice te, zniesione przez ukaz carski, zostały umieszczone najpierw w Piotrkowie Trybunalskim, potem w Przyrowie, zaś przy tym kościele władze państwowe otworzyły gimnazjum dla chłopców.

Była też jeszcze jedna świątynia, zbudowana w Nowej Częstochowie przez prowincjała paulinów w połowie XVII w., konsekrowana przez biskupa sufragana krakowskiego, Mikołaja Oborskiego, w 1681 r. pw. św. Rocha¹⁷.

Częstochowa, coraz bardziej się rozwijająca, przy nowej organizacji diecezji polskich w 1925 r. stała się siedzibą osobnej diecezji¹⁸.

Konopiska

Na terenie parafii częstochowskiej od dawna była wieś Konopiska. Jan Długosz mówi o niej jako należącej do parafii w Częstochowie, należącej do Jakuba Koniecpolskiego¹⁹, który około 1470 r. dał ją na własność paulinom z Jasnej Góry. Ci

¹⁶ Tamże, t. 2, s. 220; [S. Chodyński], *Częstochowa*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 53–55; Katalog diec. częst., 1978, s. 90.

¹⁷ [S. Chodyński], *Częstochowa*, poz. cyt., s. 54–55; Schem. diec. włocł., 1892, s. 987–98.

¹⁸ J. Związek, *Zarys dziejów diecezji częstochowskiej*, Katalog diec. częst., 1978, s. 15–35.

¹⁹ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 2, s. s. 220.

w 1615 r. zbudowali tu kościółek, konsekrowany w 1623 r. przez sufragana krakowskiego Mikołaja Oborskiego. Była to filia parafii częstochowskiej. Osobną parafię erygował tu w 1866 r. biskup kujawsko-kaliski Michał Marszewski, wydzielając jej okręg z ówczesnej parafii św. Zygmunta w Częstochowie. W 1879 r. parafia ta liczyła 3353 wiernych, a w 1892 r. już 4149, a obejmowała wsie: Konopiska, Kopalnia, Wygoda, Gliny, Wąsosz, Łaziniec, Rększowice, Hutki, Kowale, Jamki, Leśniaki, Korzonek, Trzepizury, Blachownia, Gać, Błaszczyki, Malice, Brzóska, Wyrazów, Walaszczyki i kolonia Aleksandria²⁰.

Także i ta parafia, wraz z Częstochową, jest w diecezji częstochowskiej.

Kłobucko (Kłobuck)

Kłobucko to bardzo stara miejscowość, o czym świadczy chociażby leżący niedaleko starożytny gródek książęcy we wsi Grodzisko nazwanej. Była to posiadłość królewska i Kazimierz Wielki nadał jej prawa miejskie najpóźniej w 1444 r. Już wówczas istniała tam parafia i szkoła²¹.

Starożytność parafii i jej związki z diecezją krakowską potwierdza Jan Długosz w swoim *Liber beneficiorum*. A Kłobuck był mu szczególnie bliski, bo sam najpierw, a po nim jego bratanek, także to samo imię noszący, byli tu proboszczami. Informuje więc on, że kościół w Kłobucku, murowany, należy przypisać fundacji Piotra Dunina ze Skrzynna. Nosił wezwanie św. Marcina Wyznawcy i św. Małgorzaty Dziewicy. Był zbudowany w 1135 r. Od początku opiekowali się nim księża diecezjalni, a potem przyszli tu kanonicy regularni laterańscy. Jan Długosz z uwagi, że uposażeniem klasztorów zajmował się na innym miejscu, tu poprzedził na tej informacji²². Zajmował się tym w tomie trzecim swojego *Liber beneficiorum*, potwierdzając, że parafia w Kłobucku była patronatu królewskiego.

Nasz historyk nie odnotował jednak, że zarówno on sam, jak i jego bratanek, którzy byli kolejno tu proboszczami, nie zwykli rezydować przy swojej parafii, bo zazwyczaj posiadali jeszcze inne beneficja. Zapewne zatem on sam podjął myśl, aby w Kłobucku osadzić zakonników kanoników regularnych laterańskich i obydwaj ci proboszczowie, Długoszowie, zbudowali dla nich klasztor. Oni też znacznie naprawili starą, „duninowską” świątynię, którą w 1454 r. konsekrował biskup krakowski Zbigniew

²⁰ [S. Chodyński], *Konopiska*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 99; 1892, s. 99; Katalog diec. częst., 1978, s. 159–161.

²¹ *Kłobuck*, w: *Miasta polskie w tysiącleciu*, dz. cyt. t. 1, s. 443–444.

²² J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 2, s. 212; [S. Chodyński], *Kłobucko*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 60–62.

Oleśnicki, co zapewne zbiegło się z przekazaniem parafii zakonnikom. Od tego czasu, aż do 1809 r., kanonicy regularni laterańscy prowadzili parafię. A miasto i parafia rozwijały się dobrze, o czym świadczą istniejące tu bractwa, powstające kaplice i szkoły oraz to, że wielu uczniów z Kłobucka uczyło się w Krakowie czy Pradze, na tamtejszych uniwersytetach. A kiedy w 1658 r. utworzono starostwo kłobuckie, oddano je na uposażenie klasztoru jasnogórskiego²³.

O tym, jak swego czasu obszerna była parafia w Kłobucku świadczy fakt, że z niej wyłoniło się z czasem pięć parafii, mianowicie: Biała, Miedzno, Wilkowiecko, Krzepice i Przystajnia²⁴.

Stara świątynia kłobucka została gruntownie restaurowana staraniem Mikołaja Wolskiego, starosty kłobuckiego i krzepickiego, tak iż wyglądała jak nowa i konsekrował ją w 1623 r. Tomasz Oborski, biskup sufragan krakowski. Kiedy w 1797 r. zaborcze władze pruskie zajęły miasto, zabrały też dokumentację tam zgromadzoną, co jest ze szkodą dla badania przeszłości miasta i parafii. Według opowiadania, około 1796 r. spaliła się dosyć wyniosła wieża z zegarem, wzniesiona przedtem przez Józefa Stanisława Praskiego. Naprawił dach i wieżę ówczesny prepozyt, Antoni Hieronim Wybranowski, przed 1806 r. Niestety w 1807 r. znowu spalił się dach, a ponadto złodzieje skradli wiele z argentiów kościelnych²⁵.

W 1809 r. skasowano konwent kanoników regularnych w Kłobucku, a parafia stała się diecezjalną, ale prepozytem był Florian Sandecki (Adam Sadowski) z kanoników regularnych, zarządzający parafią do 1826 r., kiedy sam z niej zrezygnował.

W 1818 r. parafia znalazła się w diecezji kujawsko-kaliskiej. Należała wtedy do większych liczebnie, bowiem w 1879 r., gdy proboszczem był Ignacy Jarnuszkiewicz, a wikariuszem Kasjan Piersa, liczyła 4950 wiernych. Dwa razy więcej, bo 9000 wiernych, było w 1892 r., za proboszcza Adama Grzelińskiego i wikariusza Feliksa Kobierskiego. Parafia obejmowała miejscowości – Osadę Kłobucko i wsie: Waleńczów, Opatów, Iwanowice, Rembielice, Kuligi, Kamieńszczyzna, Złochowice, Rybna, Zakrzew, Grodzisko, Wręczycza Wielka, Wręczycza Mała, Kalej, Szalejka, Pierchno, Libida, Przybyłów, Kamyk, Zagórze, Łyżniki, Wilczydół, Niwa

²³ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 3, s. 163–164; Katalog diec. częst., 1978, s. 257–259.

²⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 3, s. 164.

²⁵ [S. Chodyński], *Kłobucko*, poz. cyt., s. 60–61

Wapiennik. Murowana kaplica filialna pw. św. Anny znajdowała się we wsi Opatów²⁶.

Od 1925 r. parafia w Kłobucku należy do diecezji częstochowskiej, i na jej terenie jest kilka kaplic służących pomocą w pracy duszpasterskiej²⁷.

Miedźno (Miedzno)

Parafia Miedźno (w czasach najdawniejszych wieś ta pisana była Miedzno) początki swoje miała w diecezji krakowskiej. Jan Długosz podał, że w tej wsi królewskiej znajdował się drewniany kościół pw. św. Katarzyny, i z tą parafią związana była wieś Ostrowy, której mieszkańcy byli zobowiązani do świadczeń dla proboszcza²⁸.

Wieś ta należała poprzednio do parafii w Kłobucku, z której została wyłączona w 1425 r. przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, a uposażenie dla niej dał Władysław Jagiełło, zobowiązując proboszcza nowej parafii do odprawiania co tydzień jednej mszy w intencji króla. Można się domyślać, że i świątynia była z fundacji monarszej²⁹.

Od 1818 r. parafia ta należała do diecezji kujawskiej i kaliskiej, włączona do dekanatu częstochowskiego. Nie posiadamy wiadomości o tym, jak się układały dzieje pierwszej świątyni parafialnej, ale uważa się, że dotrwała ona do czasu zmiany przynależności diecezjalnej i to ona, wraz z zabudowaniami plebańskimi, uległa pożarowi 10 sierpnia 1856 r. Przez 20 lat odprawiano w tymczasowej kaplicy zbudowanej na cmentarzu grzebalnym. Nową świątynię zbudowano w latach 1872–1877, poświęconą 25 listopada 1877 r. przez prałata kolegiaty kaliskiej Ignacego Januszkiewicza, pod dawnym wezwaniem św. Katarzyny. Jest to kościół murowany, w stylu neogotyckim, trójnawowy z wieżą, zbudowany kosztem parafian. O budowę starał się zapewne, będący tu od 1873 r., proboszcz Stanisław Markowski. Uroczystej konsekracji dokonał 10 czerwca 1885 r. biskup Aleksander Bereśniewicz. We wsi Mokra znajdowała się kaplica publiczna pw. Świętej Trójcy, zbudowana w 1708 r. przez biskupa Kazimierza Łubieńskiego, sufragana krakowskiego. Na cmentarzu pozostała kaplica murowana nosząca wezwanie Apostołów Szymona i Judy, zapewne ta, która służyła parafii w czasie, gdy nie było

²⁶ Schem. diec. włocł., 1892, s. 99.

²⁷ Katalog diec. częst., 1978, s. 257–259.

²⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 2, s. 212–213.

²⁹ Katalog diec. częst., 1978, s. 260–261.

kościół parafialny. W 1879 r. parafia liczyła 2570 wiernych³⁰. Liczba wiernych wzrastała i w 1892 r. było ich już z 3844, mieszkających we wsiach: Miedzno, Mokra, Ostrowy, Borowa, folwark Łęg, Kołaczkowo, Izbicka, Suchany i Nowy Folwark³¹.

Od 1925 r. parafia ta została włączona do diecezji częstochowskiej³².

Mstów

Parafią w pewien sposób sporną pomiędzy diecezją krakowską a archidiecezją gnieźnieńską był Mstów. Jest to jedna ze starszych parafii, założona w drugiej połowie XII w., a także jedna ze starszych osad, mających dawniej, od 1279 r., nawet prawa miejskie³³.

Parafia pierwotnie obejmowała nawet teren przyszej Częstochowy, Olsztyna i Żurawia. Należała do diecezji krakowskiej, ale dokładnej daty jej założenia nie znamy. Czy istniała przed sprowadzeniem tu zakonu kanoników regularnych, trudno powiedzieć. Pewnie tak, skoro biskup krakowski, Iwo Odrowąż, sprowadzając tu zakonników z wrocławskiego klasztoru kanoników regularnych i zezwalając, aby zbudowali tu sobie klasztor, dał im na uposażenie dochody z parafii, a więc ta musiała już wtedy istnieć. Na jej dawność wskazuje także to, że uważano, iż kościół w Mstowie był fundowany przez Piotra Dunina Włostowicza, a dopiero w 1220 r. przejęli go, wraz z parafią, zakonnicy. Później powstał spór pomiędzy diecezją krakowską, a archidiecezją gnieźnieńską o tę parafię. A powód najpierw był ten, że klasztor zbudowano po lewej stronie rzeki Warty, a po tej stronie było terytorium archidiecezji. Biskupi krakowscy argumentowali, że z przyczyny, iż ich poprzednicy byli fundatorami klasztoru, do krakowskiej diecezji powinien on przynależeć i ostatecznie biskup Zbigniew Oleśnicki w 1444 r. włączył klasztor do swojej diecezji. Ale po śmierci Oleśnickiego, arcybiskup gnieźnieński, Jan ze Sprowy, upomniał się tak o klasztor, jak i całą parafię. Sąd polubowny, zlecony kapitule płockiej, orzekł, że klasztor podlegał będzie arcybiskupom, parafia przypadnie diecezji krakowskiej, ale musiano wystawić tu osobny kościół parafialny. Jak to wyżej wspomniano, okręg parafialny parafii Mstów był ogromny, tak iż później wyłaniały się nowe parafie, w Częstochowie, we wsi Żuraw, Olsztyn i w Rędzinach. Od 1441 r. kościół parafialny i zakonny zarazem, nosił tytuł kolegiaty³⁴. Jednak fakt, że praktycznie po tym wyroku jedna parafia mstowska znalazła się w dwóch diecezjach, co było sprzeczne z orzeczeniem soboru trydenckiego, że jedna parafia nie może należeć do dwóch diecezji, spowodował, iż od 1456 r. cała parafia należała do archidiecezji

³⁰ [S. Chodyński], *Miedzno*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 66–67; Katalog diec. częst., 1978, s. 261.

³¹ Schem. diec. włocł., 1892, s. 100.

³² Katalog diec. częst., 1978, s. 260–261.

³³ *Mstów*, w: *Miasta polskie w tysiącleciu*, dz. cyt., t. 1, s. 453–454.

³⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 3, s. 146–163; Katalog diec. częst., 1978, s. 332–335.

gnieźnieńskiej³⁵. Kościół ten w 1566 r. uległ pożarowi, ale odbudowano go kosztem konwentu³⁶. Kiedy w 1636 r. wizytowano parafię Mstów jako należącą do archidiecezji, kościół parafialny mstowski nosił wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Zarządzali nim zakonnicy. Na terenie parafii znajdowała się kaplica pw. św. Otylii, z własnym wyposażeniem, we wsi Rędziny³⁷. Tak więc ostatecznie parafia ta znalazła się w archidiecezji gnieźnieńskiej, a po 1818 r. znalazła się w diecezji kujawsko-kaliskiej.

Mykanów

Jest to stara wieś, najpierw książęca, a potem od 1260 r. należąca najpierw z darowizny księcia Bolesława Wstydliwego do klasztoru klarysek w Zawichoście, a następnie, w kilka lat później, do klasztoru tychże zakonnice przy kościele św. Andrzeja z Krakowa, fundowanych przez księżnę Salomeę. Czy przedtem był tam już kościół, powiedzieć trudno? Przyjmuje się bowiem, że w pierwszej połowie XIII w. funkcjonowała tam już parafia z kościołem pw. św. Marii Magdaleny. Za czasów Jana Długosza była w Mykanowie drewniana świątynia parafialna, inkorporowana zakonnicom z Krakowa. Zakonnice też miały prawo patronatu. Za arcybiskupa Jana Łaskiego probostwo to miał Jan Morszelewski, a do parafii należała jeszcze wieś Cykarzew, Kocin i Rybna³⁸. Chociaż więc parafia była związana z Krakowem poprzez klasztor klarysek, to jednak należała do archidiecezji gnieźnieńskiej.

Na terenie parafii znajdowała się wieś Cykarzew, gdzie w 1574 r., niejaka Postękańska, wdowa i dzierżawczyni dóbr Mykanowskich, wystawiła kaplicę pw. św. Stanisława³⁹.

Kościół tamtejszy, według przeprowadzonej lustracji w 1636 r., był drewniany, konsekrowany, z trzema ołtarzami, należycie zadbane, a patronat parafii nadal należał do zakonnice. Parafia liczyła około 300 wiernych. Proboszcz miał zapewnione należycie utrzymanie, ale nie podano wówczas jego imienia⁴⁰. Wówczas we wsi Cykarzew znajdowała się kaplica pw. św. Stanisława, uważana za filię parafii mykanowskiej⁴¹. Także w 1683 r., świątynia była należycie zadbane i należycie wyposażona w paramenta liturgiczne. Probostwo miał Tomasz Jackowski. Zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych naliczono około 500 osób. Znajdował się także przytułek dla ubogich, ale mający tylko jedno pomieszczenie dla ubogich obojga płci⁴². Także i wówczas uważano kościółek w Cykarzewie za filię Mykanowa.

³⁵ [S. Chodyński], *Mstów*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 67–70.

³⁶ Tamże, s. 68.

³⁷ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (ArDWł), Akta archidiecezji gnieźnieńskiej (AAG). Akta wizytacyjne (Wiz.) 5, s. 128–135.

³⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 3, s. 333–335; t. 1, s. 524–525; [S. Chodyński], *Mykanów*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 70–72; Katalog diec. częst., 1978, s. 359–361.

³⁹ [S. Chodyński], *Mykanów*, poz. cyt., s. 72.

⁴⁰ ArDWł, AAG. Wiz. 5, s. 104–106

⁴¹ Tamże, s. 102.

⁴² ArDWł, AAG. Wiz. 8, s. 287–290.

A była ona należycie wyposażona w to, co niezbędne dla nabożeństw, a nawet miała własne uposażenie⁴³.

Ta stara zapewne świątynia służyła parafii jeszcze w 1712 r. Znajdowały się w niej cztery ołtarze. Wyposażenie we wszystkie utensylia liturgiczne było raczej bogate, dokładnie spisane. Świątynia otrzymała jeszcze drugiego patrona, mianowicie św. Leonarda. Parafia nadal była patronatu zakonnicy z Krakowa, ale proboszcz, którym wówczas był niejaki Maciej Bernacki, posiadał wystarczające uposażenie. Opisano także kościół filialny w Cykarzewie, z trzema ołtarzami i wyposażeniem jak w kościele parafialnym. A ten kościół drewniany nie tylko znajdował się w dobrym stanie, ale rezydował przy nim wikariusz, Wojciech Przybyłowicz⁴⁴. Kościół w Mykanowie był stary i dlatego w 1725 r. zastąpiono go nowym, ale wyposażenie przeniesiono ze starego. Zbudowany został kosztem Szymona Przybkowicza, mieszczanina i malarza częstochowskiego, ale staraniem także kolatorek zakonnicy. Konsekrował go biskup Ignacy Augustyn Kozierowski, sufragan gnieźnieński. Nadal Cykarzew był filią Mykanowa⁴⁵.

Kościół filialny w Cykarzewie spłonął w 1768 r., ale w 1775 r., staraniem franciszkanek klarysek, odbudowano kaplicę drewnianą, poświęconą uroczyscie przez sufragana gnieźnieńskiego Kozierowskiego⁴⁶.

Tak parafia w Mykanowie, jak i kościół filialny, od 1818 r. należały do diecezji kujawsko-kaliskiej. W 1879 r. parafia ta liczyła 2343 wiernych. Ale już w 1892 r., za proboszcza Lucjana Nawrockiego, wiernych było 3266, we wsiach: Mykanów, Rybna, Kocin, Cykarzew, Broniszew i folwark Klekoty. W Cykarzewie nadal funkcjonowała kaplica filialna pw. św. Stanisława⁴⁷, przy której w 1908 r. biskup włocławski Stanisław Zdzitowiecki erygował samoistną parafię⁴⁸.

Po 1925 r. tak Mykanów, jak i Cykarzew znalazły się w diecezji częstochowskiej⁴⁹.

Poczesna

Sama wieś Poczesna stanowiła własność królewską i należała do starostwa olsztyńskiego, ale nie wiadomo, do jakiej parafii, bo z przyczyn niewiadomych nie ma o wsi żadnej wzmianki u Jana Długosza, spisującego uposażenie Kościoła w diecezji krakowskiej. Możliwe, iż należała do parafii w Częstochowie albo parafii Zrębice. Jest to też jedna z młodszych parafii, bowiem była erygowana dopiero w 1606 r. przez biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego, wydzielającego część z parafii

⁴³ Tamże, s. 289–290.

⁴⁴ ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 554–561.

⁴⁵ ArDWł, AAG. Wiz. 13, k. 199v–201v; Wiz. 17, k. 29–31v; Wiz. 22, s. 10–12; [S. Chodyński], *Mykanów*, poz. cyt., s. 70–71; Katalog diec. częst., 1978, s. 350.

⁴⁶ [S. Chodyński], *Mykanów*, poz. cyt., s. 72.

⁴⁷ Schem. diec. włocł., 1892, s. 101.

⁴⁸ Katalog diec. częst., 1978, s. 355–357.

⁴⁹ Tamże, s. 355–357, 359–361.

Zrębice, a część z parafii Koziegłowy. Ale stać się tak mogło, ponieważ w tymże roku dzierżawca dóbr klucza olsztyńskiego, Jan z Cieszyna Ocieski, zbudował we wsi Poczesna kościół drewniany, zdaje się, że mdrzewiowy, pw. św. Jana Chrzciciela, dając tym samym możliwość władzy kościelnej utworzenia nowej parafii. Pewnie ta świątynia swoją wielkością nie wystarczała wiernym, bowiem w 1719 r. zastała powiększona staraniem ówczesnego proboszcza Antoniego Lechowicza, a kosztem dzierżawcy dóbr, Wiklińskiego. Znacznie powiększony kościół został konsekrowany w 1746 r. przez sufragana krakowskiego Michała Kunickiego, a w 1786 r. odnowiony i przyozdobiony⁵⁰.

Od 1818 r. parafia znalazła się w zaborze rosyjskim i diecezji kujawsko-kaliskiej.

Z parafii Poczesna bierze początek parafia w Kamienicy Polskiej. Sama wieś pierwszy raz została wspomniana przez Jana Długosza i zaliczona do parafii w Koziegłowach⁵¹, a potem w parafii Poczesna. Kiedy przybywało mieszkańców tej wsi, w związku z rozwojem tkactwa, a potem kopalni rudy żelaza, zapragnęli oni mieć u siebie kościół i własnym sumptem wzniesli w latach 1869–1870 świątynię pw. św. Michała Archanioła, przy której biskup włocławski, Wincenty Chościak Popiel, już w 1869 r. erygował nową parafię, wyłonioną z parafii Poczesna, składającą się ze wsi Kamienica Polska i Zawada⁵².

Od 1925 r. parafia Poczesna i parafia Kamienica Polska należą do diecezji częstochowskiej⁵³.

Przyrów

Dzieje tej parafii są bogate, bo obejmują kilka świątyń. Początkami swoimi sięga ona wsi królewskiej Komorów, na której terenie w 1369 r. zostało lokowane przez Jakuba Rychlickiego z Nagłowic, za przywilejem króla Kazimierza Wielkiego, miasto Przyrów. W samym Komorowie musiał być poprzednio kościół, a przy nim parafia, które powstały tu prawdopodobnie na początku wieku XIV. Poprzednio tereny te mogły należeć do parafii w Lelowie⁵⁴. Jan Długosz podaje, że w mieście tym,

⁵⁰ Katalog diec. częst., 1978, s. 385–388; [S. Chodyński], *Poczesna*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 74–75.

⁵¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 2, s. 192.

⁵² [S. Chodyński], *Kamienica Polska*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 60; Schem. diec. włocł., 1892, s. 99; Katalog diec. częst., 1978, s. 383–385.

⁵³ Katalog diec. częst., 1978, s. 385–388.

⁵⁴ Tamże, s. 337.

którego właścicielem był monarcha, około 1440 r. znajdował się drewniany kościół, patronatu królewskiego, pw. św. Doroty, i wspomina ponadto o dwóch wsiach należących do parafii, mianowicie Zarębie i Wiercica⁵⁵. Zatem najpierw powinien znajdować się kościół we wsi Komorów, pw. św. Mikołaja, który na przełomie wieku XV i XVI został rozebrany. Na jego miejscu został wzniesiony nowy, murowany, pod dawnym wezwaniem, istniejący jeszcze obecnie. Po założeniu miasta przeniesiono parafię do nowego kościoła św. Doroty. Świątynia ta została powiększona w 1609 r. przez dobudowanie murowanej bocznej kaplicy pw. Matki Boskiej Szkaplerznej.

Nie można nie wspomnieć, że we wsi Ś w i ę t a A n n a powstał kościół zakonny bernardynów, najpierw drewniany z około 1500 r., potem w 1609 r. rozpoczęto, staraniem Joachima Ocieskiego, starosty olsztyńskiego, jego rozbudowę. Po kasacie bernardynów w 1864 r., do klasztoru tego przeniesiono zakon sióstr klauzurowych dominikanek⁵⁶.

Ponadto w Przyrowie znajdował się jeszcze kościół pw. św. Michała Archanioła, który spalił się w 1773 r.⁵⁷

W 1818 r. Przyrów znalazł się w diecezji kujawsko-kaliskiej. Parafia Przyrów rozwijała się liczebnie. Za proboszcza Barnaby Antoniego Zyguntowicza około 1879 r. liczyła już 3500 wiernych⁵⁸. Pod koniec XIX wieku parafia, której proboszczem był Stanisław Rutkiewicz, liczyła 3827 wiernych w osadzie Przyrów i wsiach Wiercica, Zalesice, Sygontka, Sieraków, Staropole, Bolesławów, Zarębie, Stanisławów, Święta Anna, Kopaniny i Wygwizdów⁵⁹.

Od 1925 r. Przyrów należy do diecezji, teraz już archidiecezji częstochowskiej, w dekanacie mstowskim⁶⁰.

Truskolasy

Historia tej parafii nie jest do końca zbadana. Związana ona była najpierw z parafią w Kłobucku, a ta była w diecezji krakowskiej. Znajdowała

⁵⁵ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 2, s. 214–215

⁵⁶ [S. Chodyński], *Przyrów, Clastrum Vir. Odr. S. Domini*, Schem. diec. włocł., 1891, s. 104–108.

⁵⁷ Katalog diec. częst., 1978, s. 336–338; [S. Chodyński], *Przyrów*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 75.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Schem. diec. włocł., 1892, s. 101–102.

⁶⁰ Katalog diec. częst., 1978, s. 336–338.

się tu kaplica, zdaje się, że zbudowana staraniem kanoników regularnych z Kłobucka, przy której w 1626 r. biskup krakowski, Marcin Szyszkowski, utworzył parafię filialną, ale nadal złączoną z parafią w Kłobucku, co w 1628 r. zatwierdził król Zygmunt III, bowiem wieś ta należała do monarchy. Pierwsza świątynia drewniana służyła do 1736 r., kiedy to władza diecezjalna zgodziła się na jej rozebranie, co zrealizował kanonik regularny Tadeusz Gołębiowski, a już następnego roku, 1777, kosztem Józefa Winnera, posiadacza starostwa krzepickiego, zbudowano nowy kościół drewniany, ale na fundamencie kamiennym, w formie krzyża, bo po obydwóch stronach znajdowały się kaplice. Konsekrował go w 1746 r. sufragan krakowski Michał Kunicki. Na frontonie znajdowały się dwie wyniosłe wieże. Świątynia była zapewne okazała, skoro znajdowało się w niej siedem ołtarzy. W ołtarzu wielkim znajdował się obraz Matki Boskiej, zwanej Truskolaską, słynącej łaskami⁶¹.

W czasie po pierwszym rozbiore Polski, około 1803 r., możliwe, iż przez czas pewien parafia podlegała diecezji wrocławskiej. Tak można wnioskować z jednej uwagi uczynionej przez księdza Chodyńskiego, że konsystorz wrocławski zatwierdził udzielony przez papieża Piusa VII odpust dla parafii⁶², co jest raczej niemożliwe, bowiem w 1810 r. to arcybiskup gnieźnieński Ignacy Raczyński zdecydował, że Truskolasy staną się całkowicie samodzielną parafią⁶³.

W 1818 r. parafia ta znalazła się w diecezji wrocławskiej. W tym czasie znacznie wzrosła w liczbę wiernych, których w 1879 r. było już 5137⁶⁴.

Przy nowych podziałach diecezji polskich w 1925 r. bullą *Vixdum Poloniae unitas* parafia włączona została do nowej diecezji w Częstochowie⁶⁵.

Wilkowiecko

Miejscowość ta została wymieniona przez Jana Długosza wśród tych, które oddawały dziesięcinę kanonikom regularnym w Mstowie. Znajdowała się w niej murowana świątynia parafialna pw. św. Mikołaja i mieszkańcy wsi część powinności oddawali klasztorowi w Mstowie, część

⁶¹ Katalog diec. częst., 1978, s. 486–488; [S. Chodyński], *Truskolasy*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 78–79.

⁶² Tamże, s. 79.

⁶³ Katalog diec. częst., 1978, s. 487.

⁶⁴ [S. Chodyński], *Truskolasy*, poz. cyt., s. 78.

⁶⁵ Katalog diec. częst., 1978, s. 486–488.

swojemu proboszczowi⁶⁶. Parafia musiała powstać przed 1354 r., bowiem znajduje się wśród wykazu tych, które oddawały świętopietrze. Została wyłonią z parafii Kłobuck. Ponieważ była to własność szlachecka, możliwe, iż to jeden z właścicieli fundował tu kościół, ale mamy bardzo skąpe o nim wiadomości. Wiadomo, że w okresie rozwijającego się innowierstwa przez pewien czas świątynia została przez nich opanowana, ale pod koniec XVI wieku została przywrócona katolikom. Kościół tamtejszy, murowany z cegły, nosił wezwanie św. Mikołaja.

Od 1818 r. parafia ta znajdowała się w diecezji kujawsko-kaliskiej. Była to mała parafia, bowiem w 1879 r. liczyła zaledwie 680 wiernych⁶⁷. W 1892 r., za proboszcza Juliana Żydaczewskiego, było ich 820, a parafię tworzyły dwie wsie: Wilkowiecko i Dąbrówka⁶⁸.

W 1925 r. parafia została włączona do nowo powstałej diecezji częstochowskiej⁶⁹.

Żuraw

Diecezjalna przynależność tej parafii nie jest łatwa do ustalenia. Ale najprawdopodobniej należała ona do diecezji krakowskiej i była starożytna, a pisał o niej w swoim *Liber beneficiorum* Jan Długosz. Była tam parafia z kościołem murowanym pw. św. Bartłomieja. Jej właścicielem był wówczas Jan Zaremba. Do parafii należały wsie: Żuraw, Lipnik, Wola Mokszeska, Kobyłczyce, Zagórze, Lusławice i Mokszesz. A więc była to wieś szlachecka. Jest to starożytna miejscowość, o czym świadczą pozostałości grodziska. Parafia jest wspomniana w źródłach z 1411 i 1432 r. Można przyjąć, że powstała ona w pierwszej połowie XIV w. O tym, jaki mógł być pierwszy kościół, nie wiemy, ale zapewne był zbudowany z drewna. W połowie XV w. był tam już kościół kamienny, pw. św. Bartłomieja, zapewne fundowany przez ówczesnego właściciela wsi, Jana Zarembę, wojewodę kaliskiego⁷⁰.

Kiedy majątek Żuraw w 1560 r. przeszedł na własność rodziny Boneńców, ci jako kolatorzy przekazali świątynię parafialną w ręce innowierców,

⁶⁶ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 3, s. 154.

⁶⁷ Katalog diec. częst., 1978, s. 263–264; [S. Chodyński], *Wielkowiecko*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 81.

⁶⁸ Schem. diec. włocł., 1892, s. 103.

⁶⁹ Katalog diec. częst., 1978, s. 263–264.

⁷⁰ J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, dz. cyt., t. 2, s. 215–216; t. 3, s. 151; *Żuraw*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 14, Warszawa 1895, s. 856–857.

sekty socynianów. Katolicy zbudowali sobie kaplicę pw. św. Barbary na cmentarzu. Dopiero na początku XVII wieku odzyskali swoją świątynię⁷¹.

Znalazłszy się od 1818 r. w diecezji kujawsko-kaliskiej parafia została zaliczona do dekanatu krzepickiego⁷².

Po 1925 r. parafia ta znalazła się w diecezji częstochowskiej⁷³.

Parafie włączone z diecezji poznańskiej

Z diecezji poznańskiej w granicach Królestwa Polskiego, a z tego też powodu w nowych granicach diecezji kujawsko-kaliskiej, znalazły się trzy parafie: Ciążeń, Samarzewo i Pyzdry.

Parafie te poprzednio należały do dekanatu Pyzdry, w wiekach średnich obejmującego nawet 25 parafii, później nieco mniej. W 1738 r. było ich 20⁷⁴. Schematyzm diecezji poznańskiej z 1819 r., podający jeszcze dawny skład dekanatu pyzdrowskiego, zawiera już jedynie 16 parafii, wśród nich Pyzdry, Ciążeń i Samarzewo⁷⁵. Teraz Pyzdry należą do archidiecezji gnieźnieńskiej.

Pyzdry

Pyzdry to jeden z większych ośrodków parafialnych diecezji poznańskiej, także o znakomitej historii politycznej. Z parafii tej w przyszłości wyłoniło się kilka parafii. Nic dziwnego, bo był tu dawniej gród monarszy i stolica rozległego powiatu.

Najstarsza świątynia, z X lub XI wieku pochodząca, nosiła wezwanie św. Piotra, Wszystkich Świętych, a najprawdopodobniej Świętego Krzyża. Według przekazu Jana Długosza w tamtejszym kościele w 1266 r. miał być konsekrowany przez arcybiskupa Janusza biskup poznański Fałęta. Świątynia ta wspomniana została w 1307 r. z prepozyturą i dobrym uposażeniem. Drugim kościołem parafialnym została świątynia nosząca wezwanie Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, fundowana przed datą lokowania tu miasta, a nastąpiło to przed 1257 r. Ta świątynia musiała być także dobrze uposażona, jeżeli w 1410 r. było w niej 14 altarii, a w 1519 r. została wyniesiona przez biskupa Jana Lubrańskiego do godności pre-

⁷¹ Katalog diec. częst., 1978, s. 340–343.

⁷² [S. Chodyński], *Żuraw*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 82.

⁷³ Katalog diec. częst., 1978, s. 340–343.

⁷⁴ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich*, ABMK, 23(1971), s. 378.

⁷⁵ Schem. diec. poznańskiej, 1819, s. 84–85.

pozytury z mansjonarzami. Możliwe, iż odziedziczyła prawa prepozytury po dawniejszej świątyni, wspomnianej wyżej⁷⁶.

Ponieważ ta świątynia uległa daleko posuniętemu zniszczeniu, dlatego w 1762 r. nabożeństwa przeniesiono do kościoła zakonnego franciszkanów, a nawet w 1763 r. świątynię parafialną oddano pod zarząd zakonników. Wszakże później kościół farny naprawiono i chociaż uległ spaleni w 1807 r., został potem gruntownie odrestaurowany⁷⁷.

Ponadto w mieście tym był jeszcze kościół bożogrobców pw. Ducha Świętego, nie wiadomo, kiedy fundowany, a pierwsza o nim wzmianka pochodzi z 1290 r. W 1749 r. został odbudowany jako murowany przez Jakuba Radlińskiego prepozyta tego kościoła, ale wraz z miastem w 1808 r. uległy spaleni i nie zostały odbudowane⁷⁸.

Klasztor franciszkanów konwentualnych, fundowany przez księcia Bolesława Pobożnego, jest wzmiankowany w 1277 r. Został odbudowany w 1339 r. pw. Ścięcia Głowy Świętego Jana Chrzciciela. Zakonnicy byli tu do czasu kasaty zakonów w 1864 r. przez zaborcę rosyjskiego⁷⁹.

Od 1818 r. Pызdry należały do diecezji kujawsko-kaliskiej. Straciły prawa miejskie. W 1877 r. proboszczem był Karol Korycki, mając dwóch wikariuszy, Piotra Goździeckiego i Kaliksta Sokołowskiego, a parafia liczyła 3310 wiernych⁸⁰. Znacznie więcej, bo 5224 wiernych było w 1892 r., gdy administrację probostwa miał Józef Sypniewski, a wikariuszem był Adam Wolski. Parafia obejmowała – osadę Pызdry i wsie: Tarnowa, Dłusk, Modlica, Ruda Komorska, Walga, Wójtostwo, Zwierzyniec, Rybitwy, Zapowiednia, Glinianki, Grądy Górne, Grądy Dolne, kamień, Młynek, Kruszyny, Zdary i Szyba⁸¹.

Od 1925 r. Pызdry znajdowały się w diecezji włocławskiej⁸², a od 2004 r. znajdują się w archidiecezji gnieźnieńskiej.

Ciążeń

Własnością biskupów poznańskich i jedną z ich rezydencji był Ciążeń. Oprócz kaplicy na tamtejszym zamku biskupim była tam parafia z kościo-

⁷⁶ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 362; *Diecezja włocławska 2000*, Włocławek 2001, s. 678–681; [S. Chodyński], *Pызdry*, Schem. diec. włocł., 1877, s. 76–77;

⁷⁷ T. Sobera, *Pызdry*, w: EK, t. 16, kol. 965–966.

⁷⁸ [S. Chodyński], *Pызdry*, poz. cyt., s. 77.

⁷⁹ Tamże, s. 76–77; T. Sobera, *Pызdry*, poz. cyt., kol. 965–966.

⁸⁰ Schem. diec. włocł., 1877, s. 76.

⁸¹ Schem. diec. włocł., 1892, s. 68.

⁸² *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 678–681.

łem pw. św. Jana Chrzciciela, możliwe iż początkami swoimi sięgającym XII w. Pierwszy raz parafia wspomniana została w 1260 r., a więc musiał już wówczas być tam kościół, wspomniany niebawem w 1288 r. Nie ma wątpliwości, że pierwsza świątynia w Ciężeniu była drewniana. Obecna świątynia, fundowana w 1535 r. przez biskupa Jana Latańskiego, była przebudowywana i ozdabiana przez późniejszych biskupów poznańskich. W 1760 r. biskup Teodor książę Czartoryski dokonał jej gruntownej odbudowy w stylu późnobarokowym. Jak przystało na parafię będącą pod szczególnym okiem biskupa, w Ciężeniu była szkoła i przytułek⁸³.

Od 1818 r. parafia Ciężań znajdowała się w diecezji kujawsko-kaliskiej. W 1877 r., gdy proboszczem był Teodor Kaszewski, parafia ta liczyła 2435 wiernych⁸⁴, zaś w 1892 r., za administratora Michała Myślińskiego, podano tę samą liczbę wiernych we wsiach: Ciężań, Nowa Górka, Zieleń, Dziedzice, Działy, Dąbrowa, Wierzchocice, Bludowo, Cegielnia, Holendry Ciężańskie⁸⁵.

W zbiorach biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku zachował się fragment biblioteki parafialnej w Ciężeniu. Była to biblioteka stara; posiadała bowiem książki z XVI wieku. W XVIII w. została znacznie powiększona przez przekazanie jej książek od Mateusza Zymchanowskiego, tamtejszego proboszcza. W czasie II wojny światowej biblioteka została w znacznym stopniu rozproszona. Ocalałe resztki ówczesny administrator parafii, ks. Jan Gleń, przesłał w czerwcu 1946 r. do biblioteki seminaryjnej we Włocławku, słusznie sądząc, że mogące znajdować się w tym zasobie rzadkie dzieła, pozostawione na miejscu bez należytej opieki, mogą ulec całkowitemu zniszczeniu, a w bibliotece seminaryjnej mogą się przydać do uzupełnienia zbiorów⁸⁶. Książki znaczone są zapisem proweniencyjnym i pieczęcią parafialną. Z tego zasobu zachowały się w zbiorach biblioteki seminaryjnej 104 stare druki, z tego 38 poza zasadniczym zbiorem⁸⁷.

Od 1925 r. parafia Ciężań znajdowała się w diecezji włocławskiej⁸⁸, a od 2004 r. w archidiecezji gnieźnieńskiej.

⁸³ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska...*, dz. cyt., s. 364; [S. Chodyński], *Ciężań*, Schem. diec. włocł., 1877, s. 66–67; K. Lutyński, *Ciężań*, w: EK, t. 3, kol. 457; *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 513–515.

⁸⁴ Schem. diec. włocł., 1877, s. 66.

⁸⁵ Schem. diec. włocł., 1892, s. 64.

⁸⁶ ArDWł, Ankieta strat wojennych diecezji włocławskiej w l. 1939/45, przeprowadzona przez archiwariusza diecezjalnego [ks. S. Librowskiego] w r. 1947, t. 2, k. 204; archiwum Bibl. Sem. Duch. Włocł., korespondencja 1945–1956, pismo z 27 III 1946 r.

⁸⁷ K. Rulka, *Księgozbiory historyczne [instytucjonalne] w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Kronika Diecezji Włocławskiej”, 75(1992), s. 291.

⁸⁸ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 513–515.

Samarzewo

Wieś ta wchodziła w skład dóbr uposażenia biskupów z Poznania, i najprawdopodobniej najpierw należała do parafii w Ciężeniu. Parafia powstała wraz z lokacją wsi w 1269 r. i wówczas zbudowano świątynię, najprawdopodobniej z fundacji właściciela, to jest biskupa poznańskiego, ale niebawem stała się ona filią parafii Sokolniki. Usamodzieliła się dopiero w 1815 r., jeszcze w diecezji poznańskiej. Kościół tamtejszy został częściowo odbudowany w 1690 r. Nowy kościół został zbudowany, lub gruntownie odbudowany, staraniem ówczesnego proboszcza w 1766 r.

W 1818 r. parafia znalazła się w diecezji kujawsko-kaliskiej. Była to parafia stosunkowo niewielka, bo w 1877 r. liczyła 1300 wiernych, a jej zarządcą był Andrzej Lubieński⁸⁹, zaś w 1892 r., gdy administrował nią Dominik Tyszkiewicz, wiernych naliczono 1430 we wsiach: Samarzewo, Pietrzyków i Rataje⁹⁰.

Parafia od 1925 r. nadal należała do diecezji włocławskiej⁹¹, a w 2004 r. znalazła się w archidiecezji gnieźnieńskiej.

Parafia włączona z diecezji wrocławskiej

Z diecezji wrocławskiej w granicach Królestwa Polskiego znalazła się jedna parafia, mianowicie **Starokrzepice**, i została ona włączona do diecezji kujawsko-kaliskiej.

Wyglądało to dziwnie, ale tak było. Miasto Krzepice i parafia zmieniły lokalizację i założono je na nowym miejscu, które położone było na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Na starym jednak pozostał dawny kościół i osada nazwana teraz Starokrzepice. A te były już w granicach diecezji wrocławskiej, w której pozostały do początków wieku XIX.

Parafię w dawnych Krzepicach, a potem w Starokrzepicach, uposażył w 1267 r. Władysław, książę opolski i arcybiskup Salzburga. Z pewnością parafia mogła być starsza. Potem o uposażenie tej parafii troszczyli się polscy królowie. Pewnie przy okazji nowej darowizny dla parafii w 1552 r. przez króla Zygmunta Augusta, duszpasterstwo w tej parafii zlecono kanonikom regularnym laterańskim, którzy byli już w sąsiednich Krzepicach. Świątynia tamtejsza była drewniana, pw. Wszystkich Świętych, ale chociaż w praktyce mogła być uważana za filialną parafii Krzepice (Nowe),

⁸⁹ Schem. diec. włocł., 1877, s. 78.

⁹⁰ Schem. diec. włocł., 1892, s. 69.

⁹¹ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 523–525.

ponieważ obsługiwana była przez kanoników regularnych laterańskich z parafii krzepickiej, to prawnie pozostawała w diecezji wrocławskiej⁹². Dawna świątynia, jak mniemano modrzewiowa, dotrwała do XVIII w. i w 1736 r. kanonicy regularni zbudowali tu nową, również drewnianą⁹³.

Po zmianach w następstwie rozbiorów Polski i nowych rozgraniczeniach bullą *Ex imposita nobis* z 1818 r., Starokrzepice znalazły się w diecezji kujawsko-kaliskiej. Kościół tamtejszy, wizytowany w 1824 r., pw. Wszystkich Świętych, znajdował się w dobrym stanie, jedynie dach wymagał pewnej poprawy. Należał do dekanatu krzepickiego. Wiernych spowiadających się naliczono około 800 osób. Od około 1814 r. probostwo to miał Wawrzyniec Marianowski⁹⁴. Także ta parafia wzrastała liczebnie, bowiem w 1879 r. wiernych było 1653 osoby⁹⁵, a w 1892 r., za proboszcza Józefa Synowica, było ich 1780, we wsiach: Starokrzepice, Kostrzyna i Podłęże Królewskie⁹⁶.

Parafia ta po 1925 r. została włączona do nowej diecezji częstochowskiej i dotąd w niej pozostaje⁹⁷.

* * *

Niniejszy artykuł jest właściwie początkiem realizacji postulatu, aby w ślad za opublikowanymi opisami parafii diecezji kujawskiej i pomorskiej sprzed 1818 r. w archidiaconacie wrocławskim, kruszwickim i pomorskim, przedstawić te wszystkie parafie, które zostały włączone do naszej diecezji w 1818 r. z archidiecezji gnieźnieńskiej, a także innych diecezji sąsiednich. Ponadto powinno się też w przyszłości przedstawić parafie, jakie po 1925 r. przeszły do diecezji wrocławskiej z diecezji płockiej i łódzkiej.

SUMMARY

This is the continuation of my elaboration devoted to the parishes situated in the archidiaconates of Włocławek, Kruszwica and Pomerania of the Kuyavian and Pomeranian Archdiocese (of Włocławek). In 1818 the Papal Bull *Ex imposita nobis*, as a specific compensation for the loss of Archidiaconates of Kruszwica and

⁹² Tamże, s. 312–313; [S. Chodyński], *Starokrzepice*, Schem. diec. włocł., 1879, s. 77–78.

⁹³ Katalog diec. częst., 1978, s. 313.

⁹⁴ ArDWł, Akta biskupów kujawsko-kaliskich. Wiz. 5(387), s. 411–437.

⁹⁵ Schem. diec. włocł., 1879, s. 77.

⁹⁶ Schem. diec. włocł., 1892, s. 102.

⁹⁷ Katalog diec. częst., 1978, s. 312–313.

Pomerania, which were then in Prussia, gave the Diocese of Włocławek, which capital with a few parishes stayed in the Kingdom of Poland, the majority of parishes of Archdiocese of Gniezno and neighbouring dioceses of this side of the border. Some space should also be dedicated not only to all those parishes which after 1818 consisted the Diocese of Kuyavia and Kalisz (*Vladislaviensis seu Calisiensis*), but also to parishes that joined the Diocese of Włocławek in 1925 by virtue of the Papal bull *Vixdum Poloniae unitas*. It would present, how many parishes in Poland were connected with the Diocese of Włocławek.

tłum. Magdalena Okunowska

Key words: borders of the church administration, the Diocese of Kuyavia and Kalisz, the Diocese of Kraków, the Diocese of Poznań, the Diocese of Włocławek, the Diocese of Wrocław, Papal Bull *Ex imposita nobis*, parish, partitions of Poland.

Słowa kluczowe: bulla *Ex imposita nobis*, granice administracji kościelnej, diecezja kujawsko-kaliska, diecezja włocławska, diecezja krakowska, diecezja poznańska, diecezja wrocławska, parafia, rozbiory Polski.

KS. HENRYK WITCZAK

POWSTANIE I ROZWÓJ SIECI PARAFIALNEJ WE WŁOCŁAWKU

Starożytne miasto Włocławek doczekało się sporo publikacji źródłowych oraz opracowań monograficznych. Wśród nich brak jednak opracowań wprost ukazujących powstanie i rozwój sieci parafialnej w tym mieście, dlatego temat ten stał się przedmiotem niniejszego artykułu, który podzielono na następujące punkty: 1) powstanie i rozwój miasta, 2) początki organizacji kościelnej, 3) katedra, 4) parafia św. Jana i świątynie ją wspomagające, 5) rozwój organizacji parafialnej w XX wieku, 6) współczesna organizacja parafialna, 7) organizacja dekanalna.

1. Powstanie i rozwój miasta

Włocławek to miasto położone w widłach rzek Wisły i Zgłowiączki. Najstarsze ślady osadnicze sięgają okresu paleolitu¹. Natomiast czas, w którym kształtował się Włocławek, związany był już z okresem funkcjonowania państwa piastowskiego. Współcześnie można wyróżnić cztery etapy średniowiecznego rozwoju osadniczego Włocławka: 1) osada otwarta w widłach Wisły i Zgłowiączki, 2) gród obronny, 3) podgrodzie – osada targowa, 4) miasto lokowane.

Na miejscu osady otwartej, istniejącej w widłach Wisły i Zgłowiączki² w okresie IX–X wieku, ze względów obronnych został wybudowany

KS. HENRYK WITCZAK – dr teologii, studia specjalistyczne z zakresu historii Kościoła, dyrektor Studium Teologii w Koninie należącego do Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie.

¹ A. Michałowski, *Początki osadnictwa*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 1, red. J. Straszewski, Włocławek 1999, s. 17.

² M. Morawski, *Monografia Włocławka*, Włocławek 2003, s. 2.

gród, istniejący w X–XI wieku³, którego zadaniem była obrona szlaków komunikacyjnych zarówno lądowych, jak i wodnych. Warownia zapewniająca bezpieczeństwo doprowadziła zapewne w XI wieku do rozwoju podgrodzia, a w konsekwencji do powstania osady targowej⁴, czyli tzw. osadnictwa na prawie polskim⁵. Potrzeby rozwijającego się kraju były jednak zdecydowanie większe, co spowodowało, że również na terenie nas interesującym dokonana się lokacja miasta około połowy XIII wieku⁶.

Miejscem, na którym założone zostało miasto, był teren już wcześniej istniejącej osady targowej odpowiednio powiększony. Wytyczono rynek, działki, na których powstały domy mieszkalne, także budowle miejskie.

W ciągu dziejów Włocławek był miastem małej i średniej wielkości, a do czasu drugiego rozbioru Polski w 1793 był własnością biskupa kujawskiego. Jego właściciele nie zawsze jednak rezydowali na miejscu, wielokrotnie było tak, że do miasta przyjeżdżali gościnnie. Niewątpliwie jednak dbali o swoją własność, nadając przywileje gospodarcze, które jednak nie doprowadziły do powstania tu metropolii. W czasie drugiego rozbioru Polski Włocławek został włączony do państwa pruskiego. Natomiast w wyniku ustaleń Kongresu Wiedeńskiego wszedł w skład Królestwa Polskiego związanego unią personalną z państwem rosyjskim. W drugiej połowie XIX wieku, na skutek rozwoju przemysłu, nastąpiło ożywienie gospodarcze.

Kolejny czas ożywienia gospodarczego nastąpił w związku z rozwojem sektora chemicznego w drugiej połowie XX wieku. Miasto zwiększało swoją liczebność kilkakrotnie, zarówno przez włączenie do miasta gmin podmiejskich, jak i sprowadzenie z zewnątrz fachowców do pracy w rozwijających się przedsiębiorstwach. Momentem kulminacyjnym była reorganizacja administracji państwowej, w ramach której miasto awansowało do rangi województwa.

Z czasem okazało się, że nastąpiła zapaść gospodarki państwowej, co odbiło się również na przemyśle we Włocławku. Osłabienie pozycji miasta przyniosła kolejna reorganizacja administracji państwowej, która

³ A. Michałowski, *Początki osadnictwa*, art. cyt., s. 29.

⁴ Tamże, s. 30.

⁵ Istnienie takiej osady można przyjąć na podstawie dokumentu z połowy XIII wieku mówiącym o „mieście niemieckim” jeszcze przed lokacją. Zob. J. Bieniak, *Powstanie miasta samorządowego – najstarsze lokacje miejskie*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, dz. cyt., s. 30.

⁶ Występują pewne rozbieżności co do roku pierwszej lokacji miasta. Jedni opowiadają się za rokiem 1261 (zob. A. Michałowski, *Początki osadnictwa*, art. cyt., s. 33), inni przyjmują rok 1255 (zob. M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 13).

pozbawiła go praw wojewódzkich, obniżając rangę do pozycji powiatu. Współcześnie jest to więc miasto powiatowe, na terenie którego na stałe zameldowanych jest niewiele ponad 100 tys. osób, należące do województwa kujawsko-pomorskiego.

2. Początki organizacji kościelnej

W roku 966 władca Polan, Mieszko I, przyjął chrzest i podjął się rozszerzać wiarę chrześcijańską w całym swoim państwie. Początkowo organizacja kościelna była związana tylko z diecezjami, ponieważ jedynie biskupi mieli prawo sprawowania sakramentów, zwłaszcza udzielania chrztu.

Pierwsza diecezja powstała w roku 968 w Poznaniu, a kolejne w Kołobrzegu, Wrocławiu i Krakowie oraz metropolia w Gnieźnie w roku 1000. Niebawem po upadku diecezji kołobrzesckiej w roku 1013⁷, powstała diecezja w Kruszwicy, która upadła na skutek zniszczenia miasta w końcu XI wieku. Na początku XII⁸, najprawdopodobniej w latach 1123–1124, pojawia się diecezja z siedzibą we Włocławku. Pierwotny obszar znany z bulli papieża Eugeniusza III wystawionej dla biskupa Wenera w roku 1148⁹.

Diecezję w ciągu wieków nazywano najpierw kujawską lub kujawsko-pomorską, od 1818 r. kujawsko-kaliską, a w obecnej fazie swojego istnienia, od roku 1925, nazywana jest włocławską.

Najprawdopodobniej pierwszą świątynią, jaka pojawiła się na tym terenie, był kościół św. Jerzego; jak można się spodziewać po wezwaniu tej świątyni, była to kaplica grodowa¹⁰, w której swoje praktyki religijne wypełniali przedstawiciele władzy książęcej wraz ze zgromadzoną na tym terenie drużyną¹¹. Umiejscowiona była w pobliżu grodu, a zbudowana najprawdopodobniej z drewna. Po przeniesieniu siedziby biskupa do Włocławka, zapewne tę świątynię przystosowano lub nawet przebudowano do potrzeb liturgii biskupiej, zmieniając jej wezwanie na Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i uczyniono z niej katedrę. Jednak nietrwały

⁷ W. Kujawski, *Włocławek – stolica biskupstwa*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, dz. cyt., s. 45.

⁸ Ponieważ przedmiotem niniejszej pracy nie są teorie dotyczące powstania diecezji, dlatego autor przyjmuje najbardziej znaną teorię o jej powstaniu.

⁹ A. Radziwiński, *Kapituła i duchowieństwo katedralne w średniowiecznym Włocławku*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, dz. cyt., s. 73.

¹⁰ W. Kujawski, *Parafie diecezji włocławskiej. Archidiakonaty: kruszwicki i włocławski*, Włocławek 2014, s. 313.

¹¹ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 294–295.

budulec – drewno, bliskość rzeki Wisły, zagrożenie wojnami i w konsekwencji pożarami, sprawiły, że uległa ona zniszczeniu¹².

O ile wyżej wspomniana świątynia powstała dla potrzeb najpierw przedstawicieli władzy książęcej we Włocławku, a później rozwijającej się diecezji – jako kościół biskupi, to najprawdopodobniej już w XI wieku powstała świątynia, w której sprawowano posługę sakramentalną mieszkańcom osady targowej, a którą wymieniono w przywileju klasztoru w Mogilnie, jako kościół pw. św. Jana¹³.

W tym miejscu trzeba jednak zauważyć twierdzenie W. Abrahama, że jeszcze za czasów panowania Bolesława Krzywoustego na ziemiach polskich nie było parafii w sensie ścisłym, z ustalonym okręgiem parafialnym¹⁴. Wierni korzystali więc z posługi sakramentalnej w tym kościele, do którego było im po prostu bliżej.

3. Katedra

Niewątpliwie pierwsze miejsce wśród świątyń Włocławka zawsze miała i ma katedra. Żyła ona jednak swoją liturgią, sprawowaną przez biskupa albo przedstawicieli kapituły katedralnej. Choć nigdy wśród wiernych nie brakowało chętnych do udziału w bogatych liturgiach pontyfikalnych, to jednak do jej istoty należała posługa dla diecezji, a nie wprost dla miasta, stąd nie podlegała władzy proboszcza włocławskiego.

Najprawdopodobniej pierwsza katedra powstała z przebudowy pierwotnej kaplicy grodowej św. Jerzego, którą jednak dedykowano już Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Zapewne była budowlą drewnianą i ona pod wpływem czynników zewnętrznych ulegała zniszczeniu. Dlatego też bp Michał Godziemba w pierwszej połowie XIII wieku wystawił kamienną budowlę romańską¹⁵. Niestety i ta uległa zniszczeniu w czasie najazdu Krzyżaków roku 1329. Kamień węgielny pod obecny kościół biskupi poświęcił w dniu 25 III 1340 bp Maciej Gołańczewski, a w roku 1411 na tyle już nadawała się do użytku, że postanowiono ją konsekrować¹⁶. Obrzędu dopełnił w dniu 13 maja biskup Jan, sufragan włocławski¹⁷. Przez wieki

¹² Tamże, s. 201.

¹³ W. Kujawski, *Włocławek – stolica biskupstwa*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, art. cyt., s. 38.

¹⁴ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962, s. 190.

¹⁵ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 201–202.

¹⁶ *Diecezja włocławska 2000*, Włocławek 2001, s. 81.

¹⁷ W dokumentach występuje dwukrotnie w roku 1404 i 1411. „Rocznik Diecezji Włocławskiej” (RDWł), 2011, s. 64.

była rozbudowywana, przebudowywana i remontowana, ostatni remont przeprowadzony został przed jubileuszem 600. rocznicy konsekracji. Papież Pius X na mocy dokumentu z 22 II 1907 r. nadał katedrze wrocławskiej tytuł bazyliki mniejszej¹⁸.

4. Fara św. Jana i świątynie ją wspierające

Przez wiele wieków, aż do XX stulecia, farą¹⁹ wrocławską, a więc siedzibą parafii był kościół św. Jana. Organizacja życia duszpasterskiego oparta była o jedną parafię, która miała na swoim terenie świątynie pomocnicze. I tak obok kościoła farnego św. Jana istniały jeszcze świątynie pomocnicze: św. Witalisa, św. Stanisława, św. Wojciecha, Wszystkich Świętych.

Zapewne taki sposób funkcjonowania związany był ze średniowiecznym rozumieniem miasta jako jednej wspólnoty chrześcijańskiej, a po reformacji jako wspólnoty katolickiej. Nie dążono więc do podziału miasta na kilka okręgów parafialnych, a tylko istniejącym świątyniom przydzielano różne zadania w ramach tej samej wspólnoty.

Przy takiej formie organizacyjnej główną świątynią był kościół św. Jana, przy którym rezydował proboszcz. Przy nim zajmowano się również szeroko rozumianym duszpasterstwem. Obejmowało ono prowadzenie szkoły, kierowanie istniejącymi przy parafii bractwami²⁰ i cechami²¹. Duszpasterstwo parafialne obejmowało również prowadzenie szpitala²². Zarówno wspólnoty zawodowe jak i religijne miały swoje własne

¹⁸ Tamże, s. 127

¹⁹ Fara (niem. *Pfarre*) – zwyczajowe określenie głównego kościoła parafialnego miasta, a w mieście biskupim drugiego po katedrze. Przy niektórych znacznie większych farach erygowano także kapituły. Kościoły farne były ośrodkami życia religijnego, przy niej funkcjonowały bractwa i cechy. Fary były wznoszone zgodnie z zasadą planowego układu miasta w pobliżu rynku. Rozległość terytorialna parafii wymagała nieraz, by fara (*ecclesia matrix*), zwykle dobrze uposażona, wspierana była przez związane z nią kościoły pomocnicze. T. W a ł a c h o w i c z, *Fara*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 43.

²⁰ W parafii były następujące bractwa: Najświętszej Trójcy, literackie, Szkaplerza, Filadelficzne, Anioła Stróża. M. M o r a w s k i, *Monografia Wrocławka*, dz. cyt., s. 260–265. Natomiast w latach trzydziestych XX wieku funkcjonowały następujące wspólnoty: Bractwo Świętej Trójcy, Bractwo św. Anny Matek Chrześcijańskich, Bractwo Szkaplerza Matki Bożej, Bractwo Filadelficzne, Żywy Różaniec, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Akcji Katolickiej, Konferencja św. Wincentego a Paulo, Sodaliczka św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Stowarzyszenie św. Zyty. Tamże, s. 275.

²¹ Przy parafii funkcjonowały cechy: piwowarów, szewców, piekarzy, cech mieszany tzw. szynkowy, krawców, rybaków. Tamże.

²² Tamże, s. 339–340.

nabożeństwa i opiekujących się nimi kapłanów. Najstarszy znany okręg parafialny opisano w wizytacji roku 1639. Parafia obejmowała wtedy miasto Włocławek, wioski Łęg, Korabniki, a ponadto osady młynarskie Kapitułka, Świech, Ruda i Poraza²³. Natomiast wizytacja z roku 1786 informuje, że parafia włocławska sąsiaduje z następującymi parafiami: kowalską, kruszyńską, brzeską, wieniecką i witkowską, a za Wisłą ze szpetalską. Ogólnie określono, że parafia ma długości ponad trzy mile, a szeroka na trzy ćwierci mili²⁴. A w wykazie tabelarycznym wymieniono miasto Włocławek oraz wsie: Zazamcze, Korabniki czyli Olędry, Łęg z budami, Łasice, Modzerowo, Wistka Królewska; młyny: Świech z Rudą i Łubą, Kapitułka, Słodowy; pustkowie Papieska²⁵.

Natomiast w połowie XIX wieku obowiązkiem parafialnym wobec kościoła św. Jana byli objęci mieszkańcy Włocławka, a także wsi: Łaniec, Łęg, Modzerowo, Józefowo, Radyczyn, Lipianki, Parę Chałup, Rybnica, Ostrowy, Pinczuła, Warząchewka, Łuba, Przyruda, Krzywe Błoto, Święch, Słodowo, Kapitułka, Lisek, Krzywa Góra, Korabniki, Zazamcze i Wistka z kościołem filialnym²⁶.

Fundatorem świątyni i pierwszym jej kolatorem był książę, co potwierdza przekazanie jej w roku 1065 benedyktynom w Mogilnie²⁷. Kolejny właściciel miasta, biskup Gerward, potwierdził prawa zakonu i pomnożył jego dochody dokumentem z 1315 r.²⁸ W drugiej połowie XV wieku biskup kujawski przekazał świątynię pod opiekę wikariuszy katedralnych. Przy stale zmieniającym się proboszczu parafia jednak podupadała, co spowodowało w końcu XVI wieku mianowanie stałego proboszcza spośród kolegium wikariuszy. W połowie XVII wieku (1652 r.) mieszczanie chcieli przejąć patronat nad kościołem, ale pertraktacje nie przyniosły rezultatu²⁹. Reorganizacja granic diecezji po Kongresie Wiedeńskim doprowadziła też do tego, że od roku 1818 parafia ma już niezależnego, stałego proboszcza³⁰.

²³ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (ArDWł), Akta biskupów kujawsko-pomorskich (ABKP). Wiz. 13(74), s. 233.

²⁴ ArDWł, ABKP. Wiz. 55(91), s. 36v.

²⁵ Tamże, s. 37v–38.

²⁶ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 257.

²⁷ W. Kujawski, *Parafie diecezji włocławskiej*, dz. cyt., s. 313.

²⁸ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 88.

²⁹ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 256.

³⁰ RDWł, 2011, s. 137.

Wcześniej zaważyliśmy, że pierwotna świątynia św. Jana, istniała już w XI wieku, choć prawdopodobnie w innym miejscu. Zapewne wyżej wspomniane kolejne zmiany patronów świątyni związane były z jej gruntownym remontem, a może nawet budową nowego kościoła. Zasadnym wydaje się stwierdzenie, że obecnie istniejąca świątynia powstała w 1538 roku³¹. Choć prowadzone w ostatnich latach prace ziemne ukazały fragmenty muru ceglanoego, który może świadczyć, że była to wcześniejsza świątynia parafialna. Niestety nie podjęto gruntownych prac archeologicznych.

Najstarszą z dziś istniejących budowli sakralnych Włocławka jest kościół św. Witalisa. Powstał około roku 1330 roku³², z fundacji Macieja Gołańczewskiego. Przez kilkadziesiąt lat do roku 1411 pełnił on funkcję kościoła biskupiego, był to czas po zniszczeniu przez Krzyżaków katedry romańskiej, a przed oddaniem do użytku katedry gotyckiej. Po tym czasie był wykorzystywany jako świątynia szpitalna, gdyż w pobliżu znajdował się szpital-przytułek dla starych i chorych.

Po powstaniu w roku 1569 seminarium duchownego, dawne zabudowania szpitalne razem z kościołem przekazano tej instytucji³³. W latach 1720–1865 posługę w tej świątyni i w seminarium sprawowali misjonarze św. Wincentego à Paulo³⁴. Oni też znacznie ożywili duszpasterstwo w mieście. W 1778 r. podjęto działania, aby przeznaczyć świątynię na cerkiew. Jednak w roku 1843 wybudowano nową część zabudowań seminarium duchownego, łącząc ją w całość z kościołem. Odtąd stał się on budowlą przeznaczoną tylko dla kleryków, przy okazjonalnym uczestnictwie mieszkańców Włocławka.

Kolejnym kościołem istniejącym we Włocławku była świątynia św. Stanisława. Wybudowana została nad Wisłą, w miejscu, gdzie stała romańska katedra, zniszczona przez Krzyżaków w roku 1329. Powstała jednak dopiero w ponad sto lat później. Świątynię tę wystawił bp Jakub Sienieński, a konsekrował we wtorek wielkanocny roku 1474³⁵. Wybudowana została na zasadzie muru pruskiego. Po 50 latach uległa ona zniszczeniu. Dlatego też biskup Maciej Drzewicki wystawił nowy kościół drewniany i konsekrował pod tym samym wezwaniem w dniu 24 VII 1524 r. Przy tym kościele swoje lokum mieli psalterzyści posługujący w katedrze³⁶.

³¹ W. Frątczak, *Kościół św. Jana Chrzciciela we Włocławku*, Włocławek 2002, s. 5.

³² *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 83

³³ W. Kujawski, *Parafie diecezji włocławskiej*, dz. cyt., s. 315.

³⁴ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 277.

³⁵ W. Kujawski, *Parafie diecezji włocławskiej*, dz. cyt., s. 315.

³⁶ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 289.

Bp Jędrzej Lipski w roku 1625 sprowadził do Włocławka reformatów i osadził ich przy tej świątyni, urządzając tam prowizoryczny klasztor³⁷ (zakonnicy mieszkali tam do roku 1644, kiedy powstał ich właściwy klasztor). Następnie bp Maciej Łubieński przeznaczył tę świątynię i prowizoryczne zabudowania na schronisko dla kapłanów emerytów. Ta drewniana budowla została zniszczona przez Szwedów w roku 1657. Ponownie została odbudowana w 1684 r. przez kanonika Aleksandra Magnuskiego³⁸, który obok kościoła wybudował ponadto trzy domy dla kapłanów emerytów i psalterzystów katedralnych. W roku 1778 próbowano zająć ją na świątynię dla prawosławnych żołnierzy rosyjskich. Niestety z powodu braku funduszy budowla zmierzała do upadku. Ostatecznie między rokiem 1818 a 1819 została rozebrana, a odzyskane drewno przeznaczono na budowę drewnianej kaplicy Świętego Ducha w Brześciu³⁹.

Kościół pw. Wszystkich Świętych miał dwie fazy swego istnienia. Pierwsza drewniana świątynia istniała w latach 1600–1639. Była otoczona cmentarzem, na którym chowano zmarłych na skutek zarazy, bez różnicy wiary. Budowlę wystawił obywatel miasta Włocławka, Stanisław Romanowski. Natomiast, gdy jego syn Wojciech zaczął budować w 1639 r. klasztor dla franciszkanów, dawne uposażenie kościoła Wszystkich Świętych przeniesiono na nowo wystawiony nieco bliżej miasta kościół św. Wojciecha⁴⁰.

Natomiast dotychczasowe wezwanie Wszystkich Świętych przejęła nowa świątynia klasztorna reformatów, powstała w latach 1639–1644. Fundatorami jej byli małżonkowie Wojciech i Dorota Romantowscy⁴¹, a konsekracji jej dokonał bp Piotr Mieszkowski w dniu 17 X 1644 r.⁴² Z czasem świątynia została rozbudowana. Klasztor i świątynia były napadane i pustoszone w roku 1657 przez Szwedów, a w 1769 r. przez Moskali. W świątyni prowadzono rozbudowane duszpasterstwo. Przy konwencie w roku 1815 powstała również szkoła elementarna, którą wiedzili m.in. Julian Ursyn Niemcewicz w 1817 r. i namiestnik Królestwa Polskiego gen. Józef Zajączek w roku 1819⁴³.

³⁷ Tamże, s. 289.

³⁸ ArDWł, ABKP. Wiz. 14(75), k. 75.

³⁹ W. Kujawski, *Parafie diecezji włocławskiej*, dz. cyt., s. 315.

⁴⁰ ArDWł, ABKP. Wiz. 13(74), s. 234. W wizytacji była mowa o kaplicy św. Wojciecha poza miastem.

⁴¹ ArDWł, ABKP. Wiz. 13(74), s. 251.

⁴² *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 95.

⁴³ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 285–286.

Fundatorem wspomnianego kościoła św. Wojciecha był Wojciech Romantowski, który posiadał rozległe dobra przy dzisiejszej ulicy Brzeskiej. W oparciu o wolę fundatora w tej drewnianej świątyni odprawiano dwie Msze święte tygodniowo. Niestety już w 1692 r. kościół wymagał gruntownej przebudowy, a właściwie wybudowania nowej świątyni. Dokonał tego pracujący przy tym kościele ks. Marcin Protwicz (Protficz), który w latach 1692–1695 postawił budowlę drewnianą, konsekrowaną przez sufragana wrocławskiego Andrzeja Albinowskiego⁴⁴. W roku 1778 próbowano zająć kościół na cerkiew, ale stanowisko władz diecezjalnych uniemożliwiło te działania. Niestety w roku 1821, na skutek decyzji władz cywilnych, został on oddany do użytku protestantów⁴⁵.

Dla porządku przypomnijmy również, że na prawym brzegu Wisły, a więc nie w granicach ówczesnego Włocławka, w latach 1242–1252 cystersi wystawili kościół pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Gotarda⁴⁶. Świątynia związana była z klasztorem i szpitalem, co zapewne określało łacińskie słowo *xenodocium*, które w swojej nazwie łączyło: szpital, przytułek i gościniec dla podróżnych. Fundacja ta zapewne była związana z realizowaną wtedy przez cystersów misją nawracania Prusów⁴⁷. Zniechęceni jednak najazdami Prusów, cystersi odeszli stąd. Kościół, przeniesiony nad Wisłę, istniał jako świątynia parafialna dla Szpetala do początków XIX wieku.

5. Rozwój organizacji parafialnej w XX wieku

Z czasem rozumienie duszpasterstwa się zmieniało, miasta stały się bardzo ludne, trudno już mówić o jednej wspólnoty w większych ośrodkach, powstała więc potrzeba tworzenia oddzielnych parafii. Od tej pory każda z nich musiała podejmować pełen zakres działań duszpasterskich. W większych środowiskach te przemiany organizacyjne dokonały się na przełomie XIX i XX wieku, natomiast we Włocławku dopiero w latach dwudziestych XX wieku.

5.1. Parafia św. Jana

Pierwszą i przez wieki jedyną parafią we Włocławku była wyżej już wspomniana parafia św. Jana, która swym zasięgiem obejmowała teren

⁴⁴ ArDWł, ABKP. Wiz. 14(75), k. 76.

⁴⁵ W. Kujawski, *Parafie diecezji wrocławskiej*, dz. cyt., s. 317.

⁴⁶ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 293.

⁴⁷ W. Kujawski, *Parafie diecezji wrocławskiej*, dz. cyt., s. 317.

całego miasta i okolicznych wiosek. Kolejne powstające wspólnoty parafialne z niej były wydzielane, jeżeli nie bezpośrednio to przynajmniej pośrednio. Choć trzeba przyznać, że w roku 1935 do parafii św. Jana przyłączono Szpetal Dolny, ale była to sytuacja wyjątkowa, wynikająca z włączenia tego terenu w granice miasta⁴⁸. Warto również zauważyć, że również przez całą II wojnę światową duchowni pracowali przy tej świątyni⁴⁹.

Wspomnieć również trzeba, że przy tym kościele w latach międzywojennych funkcjonowała parafia garnizonowa pw. św. Michała Archanioła. Swoją opieką duszpasterską obejmowała żołnierzy i ich rodziny zamieszkałych na terenie powiatów: włocławskiego, nieszawskiego, lipnowskiego i rypińskiego⁵⁰. Podobnie, w latach 1945–1949 funkcjonowało duszpasterstwo wojskowe, choć zapewne już nie była to parafia.

5.2. Parafia św. Stanisława

Chronologicznie, drugą parafią we Włocławku, była erygowana przez bp. Stanisława Zdzitowieckiego w dniu 2 II 1922 roku parafia św. Stanisława Bp i M⁵¹. Powstała ona w dzielnicy zwanej „Kokoszka”. Początkowo posługę sakramentalną dla tej parafii sprawowano w katedrze, a pogrzeby odprawiano w klasztorze. Dzięki znacznemu zapisowi przemysłowca włocławskiego Leona Bojańczyka rozpoczęto budowę. Tymczasowy kościół zaprojektowany przez architektów Dąbrowskiego i Stefana Narębskiego, poświęcił bp S. Zdzitowiecki w dniu 31 XII 1922 r.⁵²

Projekt obecnej świątyni, w stylu neobarokowym, przygotował architekt Adolf Buraczewski. Świątynię zaplanowano jako budowlę o trzech nawach, zbudowana została na planie krzyża, z kopułą na przecięciu nawy i transeptu. Prace budowlane rozpoczęto w roku 1925, a już 19 IX

⁴⁸ *Dekret odłączenia Szpetala Dolnego od parafii Szpetal Górny i jednocześnie przyłączenie go do parafii św. Jana we Włocławku*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” (KDWi), 29(1935), s. 66.

⁴⁹ W. Frątczak, *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej*, Włocławek 2013, s. 213.

⁵⁰ *Parafia Najświętszego Zbawiciela we Włocławku*, oprac. K. Rulka, Włocławek 2008, s. 157.

⁵¹ Granica parafii św. Stanisława przebiegała: Szosą Kowalską, aleją Szopena, ul. Warszawską, ul. Kilińskiego (Wspólna), ul. Gęsią do toru kolejowego. Wjeżdżając od południa do Włocławka wszystko, co było na lewo od tej linii, należało do nowej parafii. Do niej też należały miejscowości: Kapitułka, Krzywe Błota (Falbanka), Lisek, Łanieszczynna, Łuba, Płaszczynna, Przyruda, Ruda, Słodowo, Świech, Warzachewka Polska i Warzachewka Niemiecka. Zob. *Erekcja nowej parafii we Włocławku*, KDWi, 16(1922), s. 101–102.

⁵² *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 103.

1926 r. bp Wojciech Owczarek dokonał poświęcenia fundamentów i wmurował akt erekcyjny. Do 1939 r. wybudowano i oddano do użytku nawę główną, nawy boczne i dwie zakrystie. Po zakończeniu II wojny światowej wykonano prezbiterium i kopułę. Tak przygotowany kościół konsekrował bp Antoni Pawłowski w roku 1958. Po tej uroczystości prowadzono dalsze prace budowlane w świątyni. Wnętrze zostało wykonane według projektu Antoniego Bisagi. W roku 1995 pomalowano świątynię według projektu Włodzimierza Kaniewskiego, a w roku 1996 w oknach wewnętrznych zainstalowano witraże autorstwa Elżbiety i Andrzeja Bednarskich, natomiast w 1997 r. zamontowano pamiątkowe tablice autorstwa Stanisława Mystka.

W roku 1999 papież Jan Paweł II zaliczył pierwszego proboszcza parafii, ks. Józefa Straszewskiego, w poczet 108 męczenników II wojny światowej.

5.3. Parafia Chrystusa Króla (Rózinowo)

Trzecią parafią na obecnym terenie miasta była ta zorganizowana przy kościele Chrystusa Króla. Budowę tej świątyni rozpoczęto w roku 1932 na terenie ówczesnej wsi Rózinowo. Przy powstającej świątyni bp Karol Radoński erygował w roku 1933 parafię Chrystusa Króla⁵³. Przed wybuchem II wojny światowej ukończono jej budowę. Niestety w roku 1941 Niemcy wysadzili kościół.

Powstały gruz wykorzystano do utwardzenia drogi. Po wojnie przystąpiono do odbudowy kościoła według pierwotnych planów. W dniu 10 X 1948 r. bp Karol Radoński konsekrował nową świątynię⁵⁴. Kościół jest budowlą jednonawową, z cegły, otynkowaną i pokrytą blachą.

5.4. Parafia Serca Jezusowego (orionistów)

W czasach międzywojennych jedną z najbardziej zaniedbanych dzielnic Włocławka było Grzywno. Do pracy na tym terenie zgłosili się księża orioniści. W roku 1934 ks. Henryk Demrych zbudował tu małą kaplicę. Zaczęto też budować niewielki kościół i dom zakonny. Po powstaniu świątyni, bp Karol Radoński w dniu 6 III 1935 erygował parafię Serca

⁵³ Powstała z parafii włocławskiej św. Jana, wienieckiej i lubańskiej. Parafia obejmowała: Rózinowo, Leopoldowo, stację kolejową Brzeziny, Korabniki, Krzywą Górę, część Zazamcza (aż do linii lasu, na czwartym kilometrze szosy nieszawskiej), ponadto osiedla Piekuty i Ośle. Zob. *Dekret o utworzeniu nowej parafii w Rózinowie*, KDWł, 28(1934), s. 1–2.

⁵⁴ *Diecezja Włocławska 2000*, dz. cyt., s. 91

Jezusowego⁵⁵. W roku 1936 oddano do użytku część „Małego Cottolenga”, sprowadzono też siostry orionistki do pracy w ośrodku wychowawczym. Zarząd miasta, w roku 1937, doceniając pracę zgromadzenia, ofiarował mu plac pod budowę świątyni parafialnej. W czasie drugiej wojny światowej kapłanów aresztowano, a w roku 1942 wymordowano podopiecznych domu opieki. W roku 1947 powiększono jeszcze teren parafii odcinając od wspólnoty św. Jana wschodnie peryferie tej parafii⁵⁶.

Po 10 latach pertraktacji z miastem, w roku 1979, parafia otrzymała pozwolenie na budowę nowej świątyni; prace przy jej powstaniu rozpoczęto w roku 1981. Projekt kościoła przygotował prof. Leopold Taraszkiewicz. W dniu 26 IV 1984 r. prace budowlane przy świątyni zostały zahamowane z powodu podpalenia budującego się kościoła⁵⁷. Ostatecznie budowę ukończono w roku 1992. Świątynię konsekrował bp Wiesław Mering w dniu 18 VII 2004 r.

W roku 1999 byłego wikariusza tej parafii, ks. Franciszka Drzewieckiego, papież Jan Paweł II ogłosił błogosławionym w gronie męczenników II wojny światowej.

5.5. Parafia Ducha Świętego (Michelin)

W roku 1935, w ówczesnej wsi Michelin, należącej wtedy do parafii Kruszyn, msze odprawiano pod krzyżem. Pierwsza kaplica została zbudowana w latach 1935–1936, staraniem ks. Piotra Załuski, proboszcza w Kruszynie, i miejscowej ludności. Do istniejącej już kaplicy w roku

⁵⁵ Powstała z parafii św. Jana i św. Stanisława. Granice parafii prowadziły od alei Szopena, wzdłuż toru kolejki fabrycznej prowadzącego do Celulozy, aż do ul. Stodólnej, następnie tą ulicą i Żytnią do lasu miejskiego, tak iż lewa strona tychże ulic pozostaje przy parafii św. Jana. Za lasem obejmuje osiedle Ostrowy w majątku Rybnica przy trakcie do Józefowa, Józefów i domostwa zwane Radyszyn, Jedwabna, Kowalewicz, Widuń. Dalej granica od alei Szopena biegnie w przeciwną stronę wzdłuż linii kolei Włocławek – Kutno, aż do przecięcia granicy św. Stanisława, obejmując z tej parafii wieś Warząchewka i inne domostwa położone na tym obszarze. Zob. *Dekret utworzenia w mieście Włocławku trzeciej parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego*, KDWł, 29(1935), s. 65–66.

⁵⁶ Odtąd granica parafii miała przebiegać w sposób następujący: do rogu alei Szopena ulica Okrężną do zbiegu z ul. Łęską, przy czym z prawej strony ul. Łęska do ul. Płockiej, po obu stronach na całej długości przypada parafii Serca Jezusowego. Linia graniczna od ul. Płockiej sięga do rzeki Wisły pozostawiając fabrykę celulozy przy św. Janie, natomiast Elektrownię Miejską włączono do parafii Serca Jezusowego. Do tej parafii należeć będą również: Grędy, Łęg, Modzerowo i Suchy Kierz. Zob. *Dekret erekcji parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy Bazylice Katedralnej we Włocławku*, KDWł, 41(1947), s. 28.

⁵⁷ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 107.

1939⁵⁸ dobudowano prezbiterium i dwie zakrystie. Na mocy zarządzenia bp. Karola Radońskiego 15 VII 1939 r. powstała parafia w Michelinie⁵⁹, którą obsługiwał zakonniczy kamilianie. W czasie II wojny światowej parafia przestała funkcjonować w 1941 r. Niemcy wykorzystywali budynek świątyni jako magazyn, co doprowadziło do jego dewastacji. Po wojnie jednak przywrócono go do stanu użytku staraniem ówczesnego proboszcza, ks. Stanisława Librowskiego.

Włączenie Michelinu w granice Włocławka spowodowało jego szybki rozwój, a to wymagało nowego większego kościoła. W połowie więc lat osiemdziesiątych XX wieku przystąpiono do budowy nowej świątyni według projektu Jana Kopydłowskiego. Kościół został zaplanowany na rzucie krzyża greckiego i miał łączyć w sobie elementy z cegły i żelbetonu. Wykonany został jako budowla składająca się z kaplicy dolnej i właściwego kościoła górnego.

Pozwolenie na budowę wydano 29 XII 1983 r., a prace rozpoczęto w październiku 1984 r. W sierpniu 1990 r. bp Henryk Muszyński dokonał poświęcenia kaplicy dolnej. Wtedy też przeniesiono nabożeństwa do kaplicy, a stary kościół rozebrano. Kościół konsekrował w dniu 8 VI 2003 r. bp Wiesław Alojzy Mering.

5.6. Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (katedralna)

Wyżej już zauważono, że katedra to kościół, w którym swoją posługę sprawuje biskup, którego w sprawowaniu liturgii wspiera kapituła katedralna. Jednak po drugiej wojnie światowej, potrzeba nowej parafii, a zapewne i kwestia utrzymania tej szacownej budowli, doprowadziła do erygowania przy niej 1 III 1947 r. parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁶⁰. Potrzeba kolejnej parafii wynikała z troski o zapewnienie opieki duszpasterskiej zwiększającej się liczby mieszkańców śródmieścia.

⁵⁸ Rocznik Diecezji Włocławskiej na rok 1939, potwierdza istnienie kaplicy publicznej w Michelinie pw. Świętego Ducha, istniejącej na terenie parafii Kruszyn, RDWł, 1939, s. 53.

⁵⁹ Dekret wydano 24 VI 1939. Zob. *Diecezja włocławska 2000*, s.109.

⁶⁰ Granice parafii zostały określone w sposób następujący: po prawej stronie Wisły Dolny Szpetal; a po lewej od ul. Bulwary granice pójdzie ul. Wiślaną do ul. Tumskiej, stąd w lewo ul. Tumską i Łęską do rogu ul. Kowalskiej, następnie ulicami Kowalską i Królewiecką do alei Szopena. Wszystkie domy po prawej stronie tej drogi należą do parafii katedralnej, a po lewej do św. Jana. Od zbiegu ul. Królewieckiej i Alei Szopena, dalej ul. Warszawską do Placu Wolności, ul. Kościuszki do dworca kolejowego i dalej torem kolei toruńskiej do granicy parafii Rózinowo. Zob. *Dekret erekcji Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy Bazylice Katedralnej we Włocławku*, KDWł, 41(1947), s. 27–29.

Między innymi dla pobudzenia kultu eucharystycznego w roku 1969 urządzono nową kaplicę Najświętszego Sakramentu⁶¹.

5.7. Parafia Najświętszego Zbawiciela

Bp Antoni Pawłowski w dniu 19 IV 1958 r. powołał do istnienia parafię Najświętszego Zbawiciela⁶². Pierwotny obszar parafii⁶³ był trzykrotnie powiększany: w roku 1981⁶⁴, 1990⁶⁵ i 2009⁶⁶.

Parafia rozpoczęła samodzielnie pracować w roku 1960⁶⁷. Przez długie lata, bo aż do 1988 r. tymczasowym kościołem parafialnym była kaplica przy ul. Jagiellońskiej 13/15.

Zezwolenie na budowę obecnej świątyni uzyskano w grudniu 1980 roku, ostateczną lokalizację przyznano w roku 1982. Kamień węgielny pod budowę świątyni wmurował bp Jan Zaręba w dniu 5 V 1985 r. Nabożeństwa w nowym kościele zaczęto odprawiać w roku 1988. Świątynię konsekrował bp Bronisław Dembowski w dniu 12 IV 1993⁶⁸. Projektantem kościoła był architekt Ludwik Mackiewicz, a konstrukcję opracował Bohdan Trębicki. Wyposażenie wnętrza świątyni w całości zaprojektował ks. Tadeusz Furdy-

⁶¹ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 83.

⁶² Dekret wydano w dniu 19 kwietnia, a wszedł w życie z dniem następnym, czyli 20 IV 1958 r. Zob. Dekret erekcyjny Parafii Zbawiciela we Włocławku, w: *Akta Dziekana Włocławskiego I*.

⁶³ Granica parafii biegła środkiem ul. Reymonta, ul. Marchlewskiego (obecnie ul. św. Antoniego), alei Chopina i od strony parafii Najświętszego Serca Jezusowego wzdłuż toru kolejowego. Zob. *Parafia Najświętszego Zbawiciela we Włocławku*, dz. cyt., s. 20.

⁶⁴ Bp Jan Zaręba powiększył terytorium parafii w dniu 15 VI 1981 r., włączając do niej z parafii św. Stanisława: aleję Chopina (numery nieparzyste), ul. Nowomiejską, Obrońców Pokoju (obecnie Wolność), Okrzei, Południową, Rakutowską, Świerczewskiego (obecnie Bojańczyka – prawą stronę od al. Chopina do nr 18), Wronią, Ciasną, Dygasińskiego. Zob. tamże, s. 97.

⁶⁵ W roku 1990 bp Henryk Muszyński powiększył parafię przyłączając do niej z parafii Najświętszego Serca Jezusowego ulice: 22 Lipca (obecnie Okrężna) od nr 5 do 17 i Armii Czerwonej (obecnie Stodólna) od nr 1 do 13 oraz od nr 2 do 16a. Z parafii św. Jana ulice: 22 Lipca od nr 2 do 16, Armii Czerwonej 15–31, całą PCK, Kasprowicza, Jesionową, Paderewskiego, pl. Staszica, Chmielną 1–15 i 2–12, Reymonta 2–44 oraz Młynarska 1. Zob. tamże, s. 113.

⁶⁶ Dekret z 22 III 1990 r. określał rozgraniczenie parafii św. Jana Chrzciciela i Zbawiciela w ten sposób, że do parafii Najświętszego Zbawiciela należała ul. Stodólna od skrzyżowania z ul. Okrężną do ul. Żytniej po obu stronach. Natomiast dekret z 2009 potraktował nowo powstałą ul. Celulozową i powstałe tam osiedle jako przedłużenie ul. Stodólnej na tymże odcinku. Tym samym ten teren wyłączono z parafii św. Jana Chrzciciela i włączono do parafii Zbawiciela. Zob. *Dekret zmieniający granice parafii Najświętszego Zbawiciela we Włocławku*, „Miesięcznik Diecezji Włocławskiej – Kronika”, 92(2009), s. 98.

⁶⁷ *Parafia Najświętszego Zbawiciela we Włocławku*, dz. cyt., s. 24.

⁶⁸ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 93.

na, natomiast projekt wnętrza w ceramice wykonał artysta plastyk Antoni Bisaga. Organizatorem parafii był ks. Stanisław Anzorge⁶⁹.

Kościół w latach 1992–2002 pełnił funkcję świątyni parafii garnizonowej Wojska Polskiego. Po ustaleniach między biskupem wrocławskim i biskupem polowym Wojska Polskiego podjęto decyzję, że przy kościele Najświętszego Zbawiciela zostanie utworzona parafia personalna dla żołnierzy. Natomiast proboszcz parafii, ks. Zbigniew Szygenda, będzie również kapelanem wojskowym. Parafia obejmowała opieką duszpasterską katolików będących żołnierzami zawodowymi wraz z mieszkającymi z nimi małżonkami, dziećmi, także dorosłymi i innymi krewnymi, żołnierzami zasadniczej służby wojskowej i cywilnymi pracownikami Wojska Polskiego. Kapelan objął swą działalnością duszpasterską osoby wojskowe, również byłych żołnierzy zawodowych i kombatanów. Do jego głównych obowiązków należało udzielanie im sakramentów, także na poligonie, poznawanie ich poprzez wizyty w poszczególnych rodzinach, a także czuwanie nad formacją religijną. Parafia wojskowa wpisywała się również w duszpasterstwo całego miasta, uczestnicząc w uroczystościach religijnych i patriotycznych. Przykładem tego może być przygotowanie ołtarza i udział w procesji Bożego Ciała, w Drodze krzyżowej, a także uświetnianie innych uroczystości religijnych. Niestety w ramach reorganizacji struktur Wojska Polskiego w dniu 16 VI 2002 jednostka 3. Wrocławskiego Pułku Drogowo-Mostowego im. gen. Karola Sierakowskiego opuściła Wrocław i tym samym zakończyła działalność parafia garnizonowa. Warto również zauważyć, że przy tej świątyni od 2005 roku funkcjonowało przez kilka lat duszpasterstwo policji, choć nie miało ono formy parafii personalnej⁷⁰.

5.8. Parafia Wszystkich Świętych (reformatów)

Parafia przy klasztorze franciszkanów-reformatów powstała stosunkowo późno, bo w roku 1969⁷¹, choć franciszkanie przybyli do Wrocławka już

⁶⁹ *Parafia Najświętszego Zbawiciela we Wrocławku*, dz. cyt., s. 195.

⁷⁰ K. Optołowicz, *Opieka duszpasterska nad wojskiem i policją*, w: *Parafia Najświętszego Zbawiciela we Wrocławku*, dz. cyt. s. 157–162.

⁷¹ Parafia powstała z parafii katedralnej i św. Stanisława. Granice parafii: od wschodu i południa ul. Obrońców Stalingradu (Królewiecka), na odcinku od ul. Piekarskiej do ul. Warszawskiej, dalej ul. Starodębską do torów kolejowych. Od zachodu tory kolejowe do ul. Wojska Polskiego, która jednak pozostaje przy katedrze. Następnie od północy granica biegnie pasażem, przy teatrze miejskim i kościele ewangelickim do ul. Waryńskiego (Brzeską), przechodząc w ul. Piekarską do 3 Maja, ul. Przedmiejską do ul. Obrońców Stalingradu, ul. Zduńską do ul. Obrońców Stalingradu i tą ulicą na przestrzeni od ul. Piekarskiej do

w 1625 r., a od 1644 r. ośrodkiem ich działalności duszpasterskiej stał się klasztor z kościołem, tworzące razem zamknięty czworobok. W kolejnych latach powstała kaplica, wieże wykonano w latach 1764–1775, stacje Drogi krzyżowej powstały w 1768 r. Ołtarz św. Antoniego powstał również w drugiej połowie XVIII. Ołtarz św. Franciszka powstał w roku 1913, autorstwa A. Kowalskiego. W bocznym ołtarzu umieszczono obraz męczenników franciszkańskich II wojny światowej, autorstwa Zbigniewa Purczyńskiego.

W roku 1998 powrócił do kościoła obraz Matki Bożej Łaskawej, przy którym rozwinął się kult Najświętszej Maryi Panny. Jego rozwój był tak znaczny, że bp Wiesław Mering ustanowił w dniu 28 XI 2009 r. sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei. W rok później, 2 X 2010 r., pasterz diecezji koronował obraz Matki Bożej koronami papieskimi.

Od roku 1960 w kaplicy bocznej funkcjonuje wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu, z adoracją związana była również stała możliwość spowiedzi.

5.9. Parafia św. Józefa (Zazamcze)

Szybki rozwój włocławskiej dzielnicy Zazamcze, wymógł potrzebę powstania parafii. Pozwolenie na budowę kościoła uzyskano w roku 1974. Projektantem kościoła był W. Pieńkowski. W dniu 6 VI 1976 r. pobłogosławiono plac pod budowę, a 11 IX 1977 r. bp Jan Zaręba wmurował kamień węgielny. Prace budowlane postępowały bardzo szybko i już w dniu 11 VI 1978 r. poświęcono dolny kościół wraz zapleczem katechetycznym. Po oddaniu do użytku zaplecza duszpasterskiego w dniu 8 IX 1978 r. bp Jan Zaręba erygował parafię św. Józefa⁷². Natomiast w dniu 5 X 1986 r. ten sam biskup konsekrował świątynię. Organizatorem parafii i budowniczym kościoła był ks. Michał Pietrzak.

Kościół został zbudowany z cegły na rzucie prostokątnym o dwóch nawach. Granicę podziału naw stanowią słupy żelbetonowe, które wspierają strop. Na ścianie prezbiterium umieszczono krucyfiks powstały w pierwszej połowie XV wieku. W prezbiterium umieszczono figurę św. Józefa

ul. Warszawskiej. Zob. *Nowa parafia Wszystkich Świętych we Włocławku. Dekret erekcyjny...*, KDWł, 52(1969), s. 102–103.

⁷² Powstała z parafii katedralnej i św. Stanisława, a obejmowała dzielnicę Zazamcze-Przylesie. Okręg parafialny prowadził od granicy z parafią Rózinowo brzegiem rzeki Wisły do ul. Hutniczej, środkiem ul. Hutniczej do torów kolejowych, torami kolejowymi do rzeki Zgłowiączki, rzeką Zgłowiączką do granicy z parafią Wieniec. Zob. *Dekret erekcji parafii przy kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny we Włocławku*, KDWł, 61(1978), s. 219.

z drewna lipowego, projektu Jerzego Machaja, wykonaną przez Marka Sitarskiego. Na frontowej ścianie świątyni znajduje się płaskorzeźba św. Józefa, projektu również J. Machaja, a wykonana przez Andrzeja Bernera i Tomasza Sękowskiego z Warszawy⁷³.

5.10. Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (Zawiśle)

Rozwój miasta na prawym brzegu Wisły doprowadził do powstania tam nowego osiedla, tzw. Zawiśla. To tu właśnie, w dniu 14 VIII 1982, erygowano parafię Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski⁷⁴. Pierwotnie do celów liturgicznych używano prowizorycznej kaplicy urządzonej w baraku.

Kościół Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski rozpoczęto budować po poświęceniu placu 15 VIII 1982 r. Kamień węgielny wmurowano 1 IX 1985 r. Projektantem kościoła jest Jan Kopydłowski, natomiast witraż na ścianie ołtarzowej, autorstwa Elżbiety i Jana Bednarskich, stanowi tło dla krucyfiksu; obraz Matki Bożej Częstochowskiej jest autorstwa Józefa Stolarza⁷⁵. Tabernakulum wykonał Stanisław Myster. Świątynię konsekrował w dniu 3 XII 2000 r. bp Bronisław Dembowski⁷⁶. Organizatorem parafii i budowniczym świątyni był ks. Teodor Lenkiewicz⁷⁷.

5.11. Parafia św. Maksymiliana Marii Kolbego (Południe)

Szybki rozwój Włocławka powodował powstawanie nowych osiedli, w tym również dzielnicy Południe. Niestety władze miejskie nie planowały w tej dzielnicy kościoła. Dopiero na skutek działań wiernych i ówczesnego ordynariusza diecezji władze w dniu 2 VII 1982 r. wydały zgodę na budowę świątyni. W dniu 11 VI 1983 r. bp Jan Zaręba erygował parafię pw. św. Maksymiliana⁷⁸ i powierzył ją ks. Leszkowi Tokarskiemu. Projekt

⁷³ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 97.

⁷⁴ Powstała z parafii katedralnej i niewielkiej części parafii Szpetal Górny, obejmowała dzielnicę Zawiśle. Granica parafii wzdłuż rzeki Wisły oraz do granic parafii Szpetal Górny. Do parafii należy również Łęg-Witoszyn położony nad Wisłą, a będący przedłużeniem ul. Grodzkiej. Zob. *Dekret erekcji parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski na Zawiślu we Włocławku*, KDWł, 65(1982), s. 212–213.

⁷⁵ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 100.

⁷⁶ T. Lenkiewicz, *Przez 25 lat na Zawiślu*, Włocławek 2007, s. 145

⁷⁷ Tamże, s. 15.

⁷⁸ Powstała z parafii św. Stanisława, na terenie dzielnicy Południe CD. Granica przebiega od torów prosto do ul. Kruszyńskiej, następnie środkiem ul. Dziewińskiej do przyszłego ronda przy ul. Dzierżyńskiego (Wiejskiej), dalej ul. Prusa, ul. Noakowskiego do granicy parafii Świętego Ducha (Michelin) poprzez szosę prowadzącą do Brześcia Kujawskiego. Zob. *Dekret erekcji parafii św. Maksymiliana we Włocławku*, KDWł, 66(1983), s. 124.

kościół opracował Jerzy Kociołowicz, a projekt konstrukcyjny wykonał Józef Strzelecki. We wrześniu 1984 r. rozpoczęto prace budowlane. W dniu 15 IX 1985 r. bp Jan Zaręba wmurował kamień węgielny pod powstającą świątynię. Pierwszą pasterkę, w roku 1992, odprawił tam bp Bronisław Dembowski. Natomiast w dwa lata później, 22 kwietnia, biskup pomocniczy wrocławski Roman Andrzejewski poświęcił kaplicę Matki Bożej. W latach 1996–1999 zamontowano witraże autorstwa Marka Poczwardowskiego, natomiast w latach 1997–1998 wykonano wieżę⁷⁹. Po śmierci pierwszego proboszcza wykonanie wystroju wnętrza przypadło kolejnemu proboszczowi, ks. Lesławowi Politowskiemu.

5.12. Parafia Narodzenia NMP i św. Jana Ewangelisty (Południe)

Bp Jan Zaręba erygował parafię pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Apostoła i Ewangelisty w dniu 25 III 1984 r.⁸⁰ i powierzył ją ks. Bronisławowi Kazimierzowi Grabowskiemu. Po kilkunastu latach funkcjonowania parafii dokonano jednak pewnych korekt na granicy z parafią św. Stanisława⁸¹. Prace budowlane rozpoczęto w maju 1985 r. Kamień węgielny, wyjęty z kościoła św. Anny w Jerozolimie, poświęcono i wmurowano w dniu 9 VIII 1986 r.

Projekt kościoła przygotował Jerzy Kociołowicz. Projekt zakładał powstanie kościoła trójnawowego, z półkolistym prezbiterium, całość o konstrukcji żelbetowej. Ściany budowli i wieża w kształcie spirali wykonane zostały z czerwonej cegły.

Świątynia była budowana w ten sposób, że najpierw powstała boczna nawa, w której sprawowano posługę sakramentalną od 20 X 1993 r., a całość zaczęła funkcjonować od listopada 1999 r.⁸² Wystrój kościoła wykonany został w pracowni Jana Funka.

⁷⁹ *Diecezja wrocławska 2000*, dz. cyt., s. 113.

⁸⁰ Powstała z parafii św. Stanisława na Osiedlu Południe. Granica parafii od wschodu przebiega od ul. Noakowskiego do ul. Dzierżyńskiego (Wiejskiej) przecinającej się z ul. Prusa i Słoneczną. Dalej na północ do ul. Słonecznej na wprost ogrodów działkowych przy rzece Zgłowiączce. Następnie od strony zachodniej wzdłuż rzeki Zgłowiączki, czyli wzdłuż granicy z parafią św. Józefa, a od południa wzdłuż granicy z parafią Ducha Świętego (Michelin) i św. Maksymiliana szosą brzeską do wysokości ul. Noakowskiego. Zob. *Dekret erekcji parafii Narodzenia Najśw. Maryi Panny i św. Jana Apostoła i Ewangelisty we Wrocławku*, KDWł, 67(1984), s. 90–91.

⁸¹ Odłączono z parafii Narodzenia domy przy ul. Wiejskiej o numerach: 47, 47a, 47b, 49 i przyłączono je na powrót do parafii św. Stanisława. Zob. *Dekret korygujący granice parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Stanisława we Wrocławku*, KDWł, 79(1996), s. 129–130.

⁸² *Diecezja wrocławska 2000*, dz. cyt., s. 115.

5.13. Parafia Matki Bożej Fatimskiej (pocieszycieli)

Decyzja o powstaniu parafii przy tamie na Wiśle dojrzała już wcześniej, przyczyną jej była znaczna odległość do ówczesnego kościoła parafialnego pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Natomiast wezwanie kościoła i parafii, Matki Bożej Fatimskiej, było następstwem odbywającej się w roku 1996 peregrynacji figury Matki Bożej z Fatimy po diecezji włocławskiej. Erekcja parafii nastąpiła w roku 1997⁸³. Organizowanie parafii powierzono Zgromadzeniu Braci Pocieszycieli z Getsemani⁸⁴.

Architekt Marian Rozwarski zaprojektował dla tej parafii zespół budynków, który ciągle jest w fazie realizacji. W pierwszym etapie, w latach 2004–2008, wybudowano dom zakonny; w drugim, w latach 2009–2010, powstała kaplica. W trzecim powstanie kościół Matki Bożej Fatimskiej.

Podczas uroczystości dziękczynnych za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki, w dniu 12 IX 2010 r., bp Wiesław A. Mering wprowadził do kaplicy relikwie tego męczennika. W jej murach umieszczono kamień węgielny ze Skały Konania Pana Jezusa w Getsemani, który został przekazany Zgromadzeniu przez kustosza Ziemi Świętej. Aktu poświęcenia i wmurowania tego kamienia dokonał bp Wiesław A. Mering w pierwszą rocznicę beatyfikacji ks. Jerzego, 5 VI 2011 r. W czasie tej uroczystości ustanowił on Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

6. Współczesna organizacja parafialna

Poniżej ukážemy stan włocławskiej sieci parafialnej w roku 2011. Omówimy układ parafii od strony geograficznej, nie wnikając w ich historyczne powstanie. Motywem powstania tego punktu pracy była kwestia ukazania obecnych granic parafialnych, gdyż wcześniej ukazane były zmieniane w trakcie powstawania nowych wspólnot parafialnych. Powstało też szeregi nowych ulic, które wcześniej nie były wspomniane,

⁸³ Powstała z parafii Najświętszego Serca Jezusowego. Parafia obejmuje ulice: Duniowską, Graniczną, Jazowską, Leonida Teligi, Myśliwską, Papieżkę, Płocką, Radyszyńską, Rozdroże, Rybnicką, Spokojną, Wschodnią, część Zielonej (od ul. Płockiej do torów prowadzących do Celulozy) oraz wsie: Grądy, Józefowo i Modzerowo. Granica z parafią Najświętszego Serca Jezusowego biegnie: granicą Modzerowa i Józefowa do ul. Rybnickiej, dalej wzdłuż ulicy do alei Kazimierza Wielkiego i obejmując Grądy do ul. Zielonej, następnie torami do ul. Barskiej (obie strony), ul. Barską do ul. Płockiej. Granica z parafią św. Jana i parafią Smólnik pozostaje starymi granicami parafii Najświętszego Serca Jezusowego. Zob. *Dekret erygujący parafię pw. Matki Bożej Fatimskiej we Włocławku*, KDWł, 80(1997), s. 373–375.

⁸⁴ *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s.117.

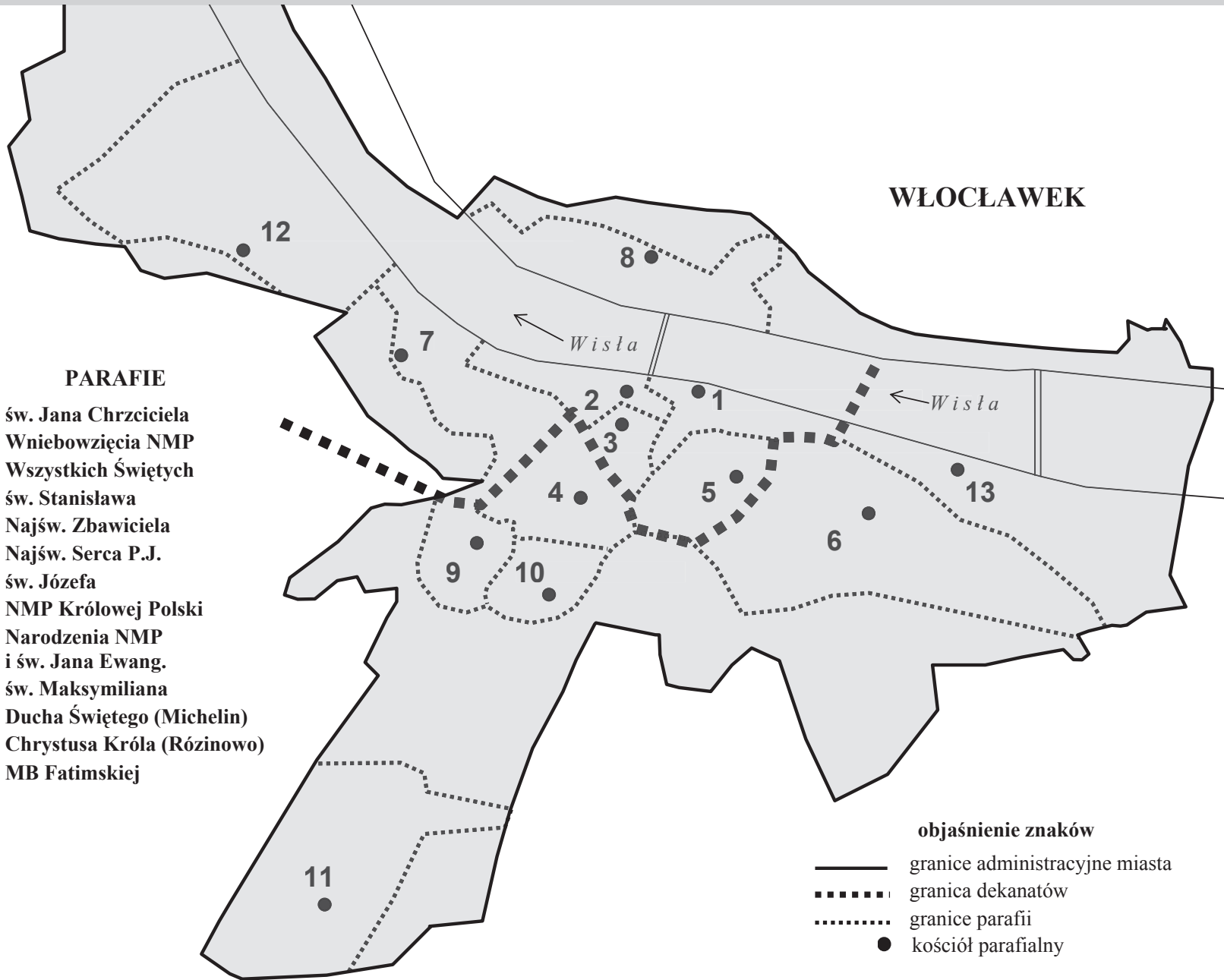
WŁOCŁAWEK

PARAFIE

- 1 – św. Jana Chrzciciela
- 2 – Wniebowzięcia NMP
- 3 – Wszystkich Świętych
- 4 – św. Stanisława
- 5 – Najśw. Zbawiciela
- 6 – Najśw. Serca P.J.
- 7 – św. Józefa
- 8 – NMP Królowej Polski
- 9 – Narodzenia NMP
i św. Jana Ewang.
- 10 – św. Maksymiliana
- 11 – Ducha Świętego (Michelin)
- 12 – Chrystusa Króla (Rózinowo)
- 13 – MB Fatimskiej

objaśnienie znaków

- granice administracyjne miasta
- granica dekanatów
- granice parafii
- kościół parafialny



a niektóre zmieniły swoje wcześniejsze nazwy; to wszystko przemawia za ukazaniem współczesnego obrazu granic parafialnych.

Zwiedzanie poszczególnych parafii rozpoczniemy od północnego zachodu, czyli wjeżdżając do miasta od strony Torunia, poruszając się lewym brzegiem Wisły. Najdalej wysuniętą wspólnotą z tej strony miasta jest parafia Chrystusa Króla⁸⁵. Parafia dawniej była położona na terenie dawnej wsi Rózinowo. Współcześnie znacznie zmniejszona m.in. przez powstanie fabryki nawozów azotowych „Anwil” i firm jej towarzyszących. Uroczystość odpustową obchodzi się w święto Chrystusa Króla Wszechświata.

Zmierzając na południe docieramy na teren parafii św. Józefa, która powstała na terenie dawnej wsi Zazamcze, a dziś znajduje się na terenie dzielnicy miasta o tej samej nazwie⁸⁶. Uroczystość odpustowa w parafii na Zazamczu obchodzona jest w dzień patrona parafii św. Józefa.

Na terenie tej parafii, w jej zachodniej części, znajduje się wieś Wieniec Zdrój, na terenie którego w latach 2006–2009, z fundacji ks. Bogumiła Lewandowskiego, powstał kościół rektorski pw. Miłosierdzia Bożego. Intencją fundatora było zorganizowanie ośrodka Miłosierdzia Bożego, w którym szerzono by kult i prowadzono rekolekcje zamknięte. Szybki jednak rozwój miejscowego uzdrowiska spowodował, że stał się on ośrodkiem duszpasterskim dla kuracjuszy.

Posuwając się dalej na południe po lewej stronie usytuowana została parafia katedralna Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁸⁷, powstała – jak już wcześniej zauważono – przy bazylice katedralnej. W uroczystość patronalną odprawiany jest odpust parafialny.

⁸⁵ Parafia znajduje się w granicach Włocławka i obejmują następujące ulice: Inowrocławska, Krzywa Góra, Ogrodowa, Podmiejska, Pszenna, Siewna, Tartaczna, Toruńska (parzyste od nr 132, nieparzyste od 123), Twarda, Wydmowa, Zakręt, Zatorze, Żyzna. Zob. RDWł, 2011, s. 143.

⁸⁶ Parafia obejmuje ulice we Włocławku: Bajeczna, Budowlanych, Chemików, Chocimska, Flisacka, Grunwaldzka, Hoża, Hutnicza, Korabnicka, Lisek, Obwodowa, Pogodna, Promienna, Przyjemna, Rajska, Rolna, Rózinowska, Ruda, Rysia, Sielska, Toruńska, Uroczna, Wesoła, Wieniecka, Żwirowa. Ponadto miejscowość Wieniec Zdrój. Zob. RDWł, 2011, s. 154.

⁸⁷ Parafia obejmuje ulice we Włocławku: Bednarska, Biskupia, Brzeska, Bulwary, Ceglana, Cyganka, Gdańska, Hutnicza, Kilińskiego, pl. Kopernika, Kowalska, Lunewil, Łaziemna, Łęgska (nr 69–79), 3 Maja, Królewiecka (nr 2–16), Orla, Piekarska, Piwna, Prymasa Karnkowskiego, Prymasa Wyszyńskiego, Rieczna, Solna, Szpitalna, Toruńska (nieparzyste numery bloków: 47–63), Wieniecka (do torów), Wojska Polskiego, Zamcza, Zapiecek, Zdrojowa. Zob. RDWł, 2011, s. 133–134.

Na południe od parafii św. Józefa, a na zachód od katedralnej znajduje się parafia św. Stanisława⁸⁸, powstała jako druga chronologicznie parafia Włocławka. Odpust przypada również w dzień patrona parafii.

Na zachód od tej parafii położona jest parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Apostoła i Ewangelisty⁸⁹. Odpust w tej parafii przypada w dniu 8 września, w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Na południe od parafii św. Stanisława znajduje się powstała z niej parafia św. Maksymiliana Marii Kolbego⁹⁰. Odpust przypada w dzień wspomnienia patrona, 14 sierpnia.

Natomiast na południe od parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny funkcjonuje parafia Ducha Świętego⁹¹, umieszczona na terenie

⁸⁸ Parafia obejmuje ulice we Włocławku: Arentowicza, Boczna, Bojakowskiego, Borowska (parzyste), Brandt Zdany, Brdowska, Chłodna, Dąbrowskiego (parzyste), Długa, Dojazdowa, Dziewińska (parzyste), Goplana, Guzowska, Jasna, Kaliska (parzyste do 52, nieparzyste do nr 59), Kapitulna (parzyste do nr 74, nieparzyste do nr 59), Kolska, Kruszyńska (parzyste nr 2–22/24, nieparzyste nr 29 i 31), Kujawska, Lotnicza, Łanieszczynna, Łubna, Mylna, Matrasia, Mazowiecka, Miła, Nagórskiego (tylko nr 5 i 7), Niecała, Planty, Płowiecka, Prosta, Pusta, Sienna, Skarzyńskiego, Słodowska, Smolna, Warmińska, Węglowa, Wiejska (parzyste do nr 46, nieparzyste do nr 49A), Wspólna (tylko nr 3), Wysoka (nr 4, 5, 7, 9), Zimna, Żeromskiego, Żwirki i Wigury (parzyste, nieparzyste nr 9–27), Żurska. Zob. RDWł, 2011, s. 165.

⁸⁹ Parafia obejmuje następujące ulice we Włocławku: Bagienna, Błotna, Gen. Dąbrowskiego, Dąbrowskiej, Gajowa, Hubala, Jelonkowa, Kapitulna, Kochanowskiego, Konopnickiej, Korczaka, Krucza, Kryniczna, Lisia, Łuba, Mystkowskiego, Nagórskiego, Noakowskiego, Orzeszkowej, Prusa, Robotnicza, Słoneczna, Słowicza, Starzyńskiego, Stawowa, Sucharskiego, Szajnowicza, Szczygła, Szuwarowa, Trzciniowa, Wiejska, Wigury, Wilcza, Wodna, Wspólna, Zacisze, Zbiegniewskiej (część), Zgodna, Ziębia, Żurawia. Ponadto na Osiedlu „Słoneczne” – bloki: Gajowa (nr 22), Kapitulna (nr 95), Krasińskiego (nr 2, 3, 6), Moniuszki (nr 1, 2), Norwida (nr 1), Skłodowskiej (nr 1, 3, 5), Wieniawskiego (nr 1, 2), Wyspiańskiego (nr 2, 4), Żurawia 26. Zob. RDWł, 2011, s. 185–186.

⁹⁰ Parafia obejmuje następujące ulice we Włocławku: Asnyka, Broniewskiego, Dziewińska (nieparzyste), Falbanka, Filtrowa, Fredry, Gałczyńskiego, Kaliska (parzyste nr 58–106, nieparzyste od nr 69), Kruszyńska (nieparzyste od nr 41 oraz nr 30D), Łady, Matejki, Noakowskiego (nieparzyste), Nowcy, Popiela, Prusa, Sienkiewicza, Smólska, Studzienna, Wodociągowa, Zbiegniewskiej (nr 1–15). Zob. RDWł, 2011, s. 182.

⁹¹ Parafia obejmuje następujące ulice we Włocławku: Bartnicka, Bluszczowa, Bociania, Botaniczna, Brzezinowa, Ciernista, Cisowa, Daleka, Dębowa, Dobra, Dolna, Drzewna, Dzika, Harcerska, Iglasta, Irysowa, al. Jana Pawła II, Jaskółcza, Jaworowa, Kaletnicza, Kolibrowa, Komarowa, Korolowa, Kościelna, Krecia, Kukułcza, Letnia, Lipowa, Liściasta, Łabędzia, Łosia, Łowiecka, Łubinowa, Metalowa, Michelińska, Mielęcińska, Miodowa, Modra, Nowa, Osiedlowa, Paprocia, Parafialna, Parkowa, Pawia, Poczтовая, Pszczela, Sarnia, Sępia, Skrajna, Smocza, Sokola, Sosnowa, Sowia, Strzelecka, Szkolna, Szpalerowa, Szyszkowa, Świetlana, Trawiasta, Ustronna, Wczasowa, Wiązowa, Wiewiórcza, Wiśniowa, Zachodnia, Zagajnikowa, Zajęcza, Zbieżna, Zimowa, Ziółowa, Żbikowa, Żywicza. A także miejscowość Potok. Zob. RDWł, 2011, s. 175.

dawnej wsi Michelin, a obecnie dzielnicy miasta o tej samej nazwie. Odpust parafialny odbywa się w uroczystość Zesłania Ducha Świętego⁹².

Po tej wyprawie na dalekie południe miasta wróćmy do parafii katedralnej. Z nią przez Wisłę sąsiaduje znajdująca się na prawym brzegu rzeki parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski⁹³. Parafia położona jest na terenie dawnej wsi Szpetal, tzw. Dolny Szpetal. Zgodnie z wezwaniem odpust obchodzi w dniu 3 maja.

Wracamy znowu na teren parafii katedralnej, z którą od wschodu sąsiaduje parafia św. Jana Chrzciciela⁹⁴, chronologicznie pierwsza parafia miasta. W parafii są dwa odpusty: jeden w dniu patrona parafii, czyli 24 czerwca, i drugi ku czci Matki Bożej Częstochowskiej w ostatnią niedzielę sierpnia.

Dalej na wschód znajduje się parafia Matki Bożej Fatimskiej⁹⁵, parafia obsługiwana przez Zgromadzenie Braci Poczycieli z Getsemani, która jednak ciągle jest w fazie budowy świątyni i sanktuarium bł. Jerzego Popiełuszki. Na terenie parafii znajduje się kaplica filialna w Modzerowie pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Na południe od tej parafii położona jest parafia Najświętszego Serca Jezusowego⁹⁶, która powstała na terenie dawnej dzielnicy Grzywno,

⁹² Tamże, s. 177.

⁹³ Do parafii należą następujące ulice we Włocławku: Akacyjowa, Bławatkowa, Bobrownicka, Borowikowa, Brzoskwiniowa, Brzegowa, Bursztynowa, Chełmicka, Cysterska, Figowa, Głogowa, Górna, Grabowa, Grodzka, Grzybowa, Herbaciana, Jałowcowa, Jarzębinowa, Jaśminowa, Jemiółowa, Jeżynowa, Kalinowa, Kasztanowa, Konwaliowa, Klonowa, Krokusowa, Kwiatowa, Liliowa, Lipnowska, Łąkowa, Malinowa, Małwowa, Morełowa, Mostowa, Obrońców Wisły 1920 r., Plażowa, Podgórna, Podmokła, Poziomkowa, Przesmyk, Różana, Ruciana, Sasankowa, Spacerowa, Staromłyńska, Stokrotkowa, Storczykowa, Wrzosowa, Zarzeczeńska, Zawilcowa, Zjazdowa. Zob. RDWł, 2011, s. 158

⁹⁴ Do parafii należą ulice we Włocławku: św. Antoniego (parzyste i nieparzyste 1–9), Al. Chopina (parzyste nr 46–52), Bechiego, Bojańczyka (nieparzyste nr 1–25, parzyste 2–14), Bulwary (nr 3a–25), św. Jana, Królewiecka (nieparzyste), Łęgska (parzyste, nieparzyste do nr 69), Maślana, Matebudy, Miedziana, Młynarska, Ogniowa, Składowa, Srebrna, Stary Rynek, Stodólna (parzyste od nr 22, nieparzyste od nr 33), Szczęśliwa, Szpichlerka, Targowa, Towarowa, Tumska (parzyste), Wiślana, Zamcza (nr 4–8), Zduńska nr 2 i 2a, Zielony Rynek, Żłota, Związków Zawodowych. Zob. RDWł, 2011, s. 139.

⁹⁵ Do parafii należą ulice we Włocławku: Duninowska, Graniczna, Jazowska, Myśliwska, Papieżka, Płocka, Radyszyńska, Rozdroże, Rybnicka, Spokojna, Wschodnia, Zielna, Kotlarska, Okopowa, Nad Strugą, Osada Rybnicka. A także miejscowości: Józefowo i Modzerowo. Zob. RDWł, 2011, s. 189.

⁹⁶ Do parafii należą następujące ulice we Włocławku: Armii Krajowej, Barska, Bracka, Chabrowa, Chopina (część), Jedwabna, Kombatantów, Kręta, Leśna, Leśniczówka, Łanowa, Makowa, Ostrowska, Ostrowy Leśne, Piaski, Polna, Ptasia, 14 Pułku Piechoty, Saperska, Smolarka, Sportowa, Weselna, Wojskowa, Zielna (do torów), Żelazne Wody, Żołnierska,

a obecnie jest to Osiedle Kazimierza Wielkiego. Przy tej parafii pracują księża orioniści. Odpust parafialny odprawiany jest w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego. Na terenie parafii, we wsi Warząchewka, znajduje się kaplica filialna św. Antoniego.

Pomiędzy parafiami św. Jana Chrzciciela od północy, a Najświętszego Serca Jezusowego od południa znajduje się parafia Najświętszego Zbawiciela⁹⁷. Odpust w tej parafii przypada w Niedzielę Miłosierdzia Bożego.

Natomiast pomiędzy parafią Najświętszego Zbawiciela – od wschodu, a parafią św. Stanisława – od zachodu, położona jest parafia Wszystkich Świętych powstała przy kościele klasztornym franciszkanów (reformatów⁹⁸). W tej świątyni znajduje się również Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Niezawodnej Nadziei; w roku 2010 cudowny obraz został udekorowany koronami papieża Benedykta XVI przez bp. Wiesława Alojzego Meringa.

7. Organizacja dekanalna

Przez wieki Włocławek przynależał do dekanatu, którego siedziba znajdowała się w Brześciu Kujawskim. Potwierdza ten fakt wiele wizytacji. Natomiast na fali zmian po Kongresie Wiedeńskim w granicach Królestwa Polskiego przeprowadzono zmiany organizacji struktur kościelnych. Między innymi zmieniono granice diecezji nazywanej kujawsko-pomorską, a po roku 1818 – kujawsko-kaliską. W ramach tych zmian powstał dekanat we Włocławku, który przejął teren dawnego dekanatu brzeskiego⁹⁹.

Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku bp. Jan Zaręba zreorganizował administracyjnie Włocławek i jego okolice ustanawiając dwa

Żytnia. A także miejscowości: Pinczata, Płaszczyna, Warząchewka Królewska, Warząchewka Nowa, Warząchewka Polska. Zob. Tamże, RDWł, 2011, s. 169.

⁹⁷ Do parafii należą następujące ulice we Włocławku: św. Antoniego (nieparzyste od nr 19 do nr 53), Bojańczyka (nr 18A–26, 27–35), Al. Brzozowa, Bukowa, Celulozowa, Chmielna, Cicha, Ciasna, Chopina (nr 14–42, 15–57), Dygasińskiego, Jagiellońska, Jesionowa, Jodłowa, Kasprowicza, Kolanowszczyzna, Kraszewskiego, Krótka, Leszczynowa, Nowomiejska, Okrężna, Okrzei (nr 7–45, 2–46), Olszowa, Orzechowa, Paderewskiego, PCK, Południowa, Rakutowska, Reymonta, Sadowa, pl. Staszica, Stodólna (nr 1–23, 2–16), Strugaczy, Topolowa, Traugutta, Wierzbowa, Wolność, Wronia, Zagajewskiego. Zob. RDWł, 2011, s. 146.

⁹⁸ Do parafii należą następujące ulice we Włocławku: Brzeska (nr 27, 29), Kilińskiego, Kościuszki, Królewiecka (parzyste nr 18–44), 3Maja (nr 31, 33, 35, 38), Mickiewicza, Okrzei (nr 62, 63, 67, 71, 73), Piekarska (nr 16, 18, 23, 25), Przedmiejska, Pułaskiego, Reja, Słowackiego, Spółdzielcza (nr 2, 2a), Starodębska, Polskiej Organizacji Wojskowej, Skorupki, Warszawska, Pl. Wolności, Zduńska. Zob. RDWł, 2011, s. 150.

⁹⁹ Dekanat włocławski obejmował: Włocławek, Białotarsk, Choceń, Chodecz, Grabkowo, Kłótno, Kłóbkę, Kowal, Lubień, Przedecz, Wistka, Wola Pierowa i Szpetal Górny. Zob. M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 256.

dekanaty: włocławski I¹⁰⁰ i włocławski II¹⁰¹. Ich rozgraniczenie zawiera już „Rocznik Diecezji Włocławskiej” na rok 1972. Powstawanie kolejnych parafii powodowało rozrost tych dwóch dekanatów.

Spowodowało to kolejną reorganizację dekanatów, której dokonał w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku bp Bronisław Dembowski. Zmiany te ukazuje rocznik diecezjalny z roku 2000¹⁰². Ten układ mimo kolejnych reorganizacji funkcjonuje do dziś.

Dla usprawnienia duszpasterstwa, w roku 1988 bp Henryk Muszyński powołał trzy rejony duszpasterskie: włocławski, koniński i kaliski. Oba nas interesujące dekanaty włocławskie należą do rejonu włocławskiego¹⁰³.

SUMMARY

Włocławek is a prehistoric settlement, situated on the Vistula riverside. In the 9th–10th century it was a stronghold with his duke. In 1123, the town of Włocławek became a capital of the new diocese. The article describes the churches build in the town and the parishes created one by one in the diocesan city.

The first, oldest church in the borough was St George's church, build for the duke and his knights. When Włocławek became the capital of diocese, this church was rebuild and served as a first cathedral, named Assumption of Virgin Mary (Wniebowzięcia NMP). After it was destroyed, the new cathedral was build (consecrated in 1411), with the same dedication, farther from the river.

The first residence of city parish was a church dedicated to St John the Baptist, on the riverside. All the city was the district of this parish, but the cathedral was excluded from the authority of rector, beeing a bishop's church.

In the city, the others old churches were build, i.e.: St Vitalis', All Saints', St Stanisław's, St Wojciech's (Adalbert). The priests serving in them supported the pastoral activity in the city. Up to present, St Vitalis' church exists as a chapel

¹⁰⁰ Dekanat włocławski I obejmował 8 parafii: z Włocławka – Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, św. Jana, Zbawiciela; a także podwłocławskie – Chełmica Duża, Grochowalsk, Różinowo, Szpetal Górny, Zaduszni. RDWł, 1972, s. 53–63.

¹⁰¹ Dekanat włocławski II obejmował 8 parafii: z Włocławka – św. Stanisława, Najświętszego Serca Jezusowego, Wszystkich Świętych; podwłocławskie: Kruszyn, Michelin, Smólnik, Śmiłowice, Wieniec. RDWł, 1972, s. 64–72.

¹⁰² Dekanat włocławski I obejmuje parafie: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, św. Jana Chrzciciela, Chrystusa Króla (dawne Różinowo), Najświętszego Zbawiciela, Wszystkich Świętych, św. Józefa, Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Dekanat włocławski II obejmuje parafie: św. Stanisława, Najświętszego Serca Pana Jezusa, Ducha Świętego (dawny Michelin), św. Maksymiliana, Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Ap., Matki Bożej Fatimskiej i św. Bartłomieja w Smólniku. *Diecezja włocławska 2000*, dz. cyt., s. 81–121.

¹⁰³ *Dekret ustanawiający 3 rejony duszpasterskie w diecezji włocławskiej*, KDWł, 71(1988), s. 106.

in the seminary; All Saints' church is the temple of the monastery. The two others don't exist nowadays.

The city was growing and there was a need to create the new parishes for the numerous faithful, in the area of city and around of it. This process increased in 20th century. The first parish was created around the new St Stanisław's church; the second one was named „Sacred Heart of Jesus”. Near Włocławek rose two next parishes, each one with the new church, dedicated to: Christ the King in Rózinowo and Holy Spirit in Michelin. Both villages became new quarters of the city.

As time passed, new parishes were established around old churches, or new churches were build to form new parish around each of them. In the first group, we can enumerate parishes dedicated to: Assumption of Virgin Mary around cathedral church, and All Saints around monastery temple. In the second group there are parishes appointed by Bishop Jan Zareba, with new churches dedicated to: St Joseph, St Maximilian Kolbe, Our Lady the Queen of Poland, Jesus Christ the Saviour, The Birth of Virgin Mary and St John Evangelist. The newest one, created in 1997, is Our Lady's of Fatima church and parish.

All parishes in Włocławek are organized in two deaneries. The first one is composed of six parishes, named: Assumption of Virgin Mary (cathedral), St John the Baptist, Our Lady the Queen of Poland, Christ the King, All Saints, Jesus the Saviour. The parishes named: St Stanisław, Sacred Heart of Jesus, Holy Spirit, St Maximilian Kolbe, Our Lady of Fatima, The Birth of Virgin Mary and a parish in the village Smólnik near Włocławek belong to the second deanery.

Both deaneries belong to Włocławek congregation.

Key words: cathedra, parish, parish church, parish district.

Słowa kluczowe: katedra, kościół parafialny, okręg parafialny, parafia.

KS. WOJCIECH FRĄTCZAK

Z DZIEJÓW PARAFII DRUŻBIN

Parafia Drużbin należy do najstarszych parafii diecezji wrocławskiej. Jej dzieje sięgają XIII w., bowiem powstała zapewne przed 1233 r. Jest to parafia położona na pograniczu diecezji wrocławskiej i archidiecezji łódzkiej. Otaczają ją parafie: Bałdrzychów (archidiec. łódzka), Niemysłów, Pęczniew, Siedlątków, Wierzchy i Zadzim. W ciągu wieków nieustannie zmieniała swoją przynależność w administracji kościelnej, należąc do różnych dekanatów: uniejowskiego, sieradzkiego czy szadkowskiego. Chlubą tej parafii był pochodzący z niej biskup Jakub Zadzik¹, fundator miejscowej świątyni i godnego uposażenia parafii.

1. Miejsca święte

Parafia Drużbin posiada do sprawowania kultu Bożego jeden kościół, a poza tym notowane są jeszcze dwie kaplice, które jednak nie były używane do sprawowania kultu Bożego. Posiadała także cmentarz przykościelny, a potem osobny cmentarz grzebalny.

KS. WOJCIECH FRĄTCZAK – adiunkt Zakładu Historii i Patrologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Jakub Zadzik (1582–1642) urodził się w Drużbinie jako syn drobnego szlachcica. Według legendy był synem kowala wychowanym przez możnego pana. W świetle uchwał sejmu z 1484, 1492 i 1505 było to niemożliwe. W koronie, aby zostać biskupem, należało udowodnić swoje szlacheństwo do drugiego pokolenia, tak po stronie ojca jak i matki. Zadzik musiał pochodzić ze szlacheckiej rodziny, choć może ubogiej. Studia w Perugii, gdzie uzyskał doktorat obojga praw musiał mu zapewne sponsorować ktoś bardzo majątny. Po powrocie był sekretarzem królewskim. Uczestniczył w różnych poselstwach zagranicznych. Wkrótce został sekretarzem wielkim koronnym. Wynagrodzono go kanoniami (gnieźnińską, krakowską, warszawską, wrocławską i poznańską). W 1628 r. mianowano go kanclerzem wielkim koronnym. Był zaufanym doradcą Zygmunta III i Władysława IV, wywierał duży wpływ na sprawy polityczne i wojskowe. Zygmunt III wręczając mu pieczęć kanclerza rzekł: „Nie człowiekowi tę godność, ale tej godności człowieka daję godnego”. W 1635 r. został biskupem krakowskim. Zbudował wiele kościołów oraz pałac biskupi w Kielcach. Zmarł w Bodzentynie. Spoczywa w katedrze krakowskiej.

1.1. Kościół parafialny i jego otoczenie

Drużbin należy do tych nielicznych parafii, w których w zasadzie mamy wiadomości tylko o jednej świątyni, obecnie istniejącej. Przed obecną budowlą, istniała wcześniej jakaś świątynia drewniana, wspomniana w 1444 r., ale nie ma o niej żadnych innych wiadomości. Istniejący obecnie kościół pw. św. Stanisława pochodzi z fundacji rodaka z Drużbina, bp. Jakuba Zadzika, wówczas biskupa chełmińskiego, a następnie krakowskiego i wielkiego kanclerza koronnego.

Obecna świątynia w Drużbinie została zbudowana w 1630 r. i konsekrowana przez fundatora 7 X 1635 r. pod wezwaniem św. Stanisława. Dzień konsekracji był zawsze obchodzony w pierwszą niedzielę po wspomnieniu liturgicznym św. Franciszka Serafickiego². Świątynię zbudowano w stylu późnego renesansu, jest ona orientowana, jednonawowa z prezbiterium zamkniętym wielobocznie i przylegającą od północnej strony zakrystią, zbudowaną na planie kwadratu. Nawa główna podzielona jest na trzy przęsła. Ściany są oszkarpowane i rozświetlone wąskimi, półkoliście zamkniętymi oknami.

Według opisu zawartego w protokole wizytacji z 1790 r. rozmiary tej starej świątyni wynosiły 36 na 16 łokci³, a zakrystia 8,5 na 8,5 łokcia. Kościół miał wieżę złączoną z fasadą kościoła 6,5 na 6,5 łokcia, w której znajduje się wejście główne. Drugie wejście, przez zakrystię, zamykane było żelaznymi drzwiami. Przy wieży od północy znajdowała się cylindryczna wieżyczka, mieszcząca klatkę schodową na chór muzyczny. Wykonanie tej świątyni długo przypisywano muratorowi Jerzemu Hoffmanowi ze Złoczewa, wydaje się jednak, że nie ma na to wystarczających dowodów⁴. Zaraz po wybudowaniu świątynię tę ankrowano, a dopiero w 1787 r. wytynkowano i wybielono.

Około 150 lat po wybudowaniu, w 1779 r., kościół był już w złym stanie. Wizytatora niepokoiły: porysowane sklepienie, nieustanne zacieki, spróchniała podłoga i potłuczone okna, tak że wiatr gasił świece na ołtarzu, a ptaki wlatywały do świątyni. Dach był także w bardzo lichym stanie; pokryty był dachówką, uzupełnioną gontami lub słomą. W 1782 r. dano nowe wiązania na kościele i pokryto kościół nowym dachem, dachówką i gontami, a wieżę

² Archiwum Diecezji Włocławskiej (ArDWł), Akta arcybiskupów gnieźnieńskich (AAG). Wizytacje (Wiz.) 8, s. 70.

³ 1 łokieć = 0,135333333 pręta (1 pręt = 4,32 metra).

⁴ E. Bąbka, *Kościół p.w. św. Stanisława w Drużbinie a grupa świątyń wiązanych z Jerzym Hoffmanem*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, 7(1990), s. 133–137.

tylko gontami. Wiatr jednak uszkodził pokrycie dachu, tak że zakrystię ponownie musiano pokryć słomą⁵. Zakrystia ta nie była chyba systematycznie naprawiana, skoro w 1856 r. wizytator napisał, że wymaga ona zrobienia nowego dachu, bo w każdej chwili może się on zawalić⁶.

Na kościele była wieżyczka barokowa na sygnaturkę. Wewnątrz, co było wówczas rzadkością, była w zakrystii i prezbiterium podłoga z cegły, a dalej drewniana. Pod zakrystią była piwniczka. Okna były w drewnianych dębowych ramach, tylko w zakrystii oprawione w ołów. Drzwi, także dębowe, przetrwały z czasu pierwszej fundacji.

Wewnątrz świątyni istniała krypta grobowa z okienkiem wychodzącym na zewnątrz. Była w niej pochowana Kunegunda Jabłkowska z d. Mączyńska ze swoim wnukiem. Prawdopodobnie krypta ta powstała dopiero po 1802 r., bo w sprawozdaniach z wcześniejszych wizytacji nie była wspomniana⁷.

Kościół był ogrodzony w 1779 r. drewnianym parkanem. Dopiero w 1802 r. wizytator informuje o parkanie murowanym. Na placu kościelnym stała także drewniana kostnica, postawiona na nowo przed 1759 r.⁸ W 1790 r. potrzebowała już naprawy dachu, ale wizytator nakazał postawienie nowej, co się zapewne stało, bo w 1802 r. była już nowa murowana⁹.

W 1711 r. parafia posiadała trzy dzwony w dzwonnicy¹⁰. Jeden z nich, pochodzący z 1640 r. z herbem Korab, miał napis potwierdzający, że parafia została nim obdarowana przez Jakuba Zadzika. Dzwon ten wykonał Daniel Tim, ludwisarz warszawski. Dopiero wizytacja z 1812 r. stwierdza, że dzwony zostały przeniesione na wieżę kościelną, a drewnianą dzwonicę rozebrano¹¹.

1.2. Wyposażenie świątyni

Od początku świątynia była wyposażona w trzy ołtarze drewniane, miejscami złocone, według wizytatora w 1728 r. „ozdobne”, ale w 1790 r. były już nieco spróchniałe i wymagały remontu, podobnie jak i inne wy-

⁵ ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 69v.

⁶ ArDWł, Akta dekanalne (A.D.) 124 [brak paginacji]. Wykaz tabularyczny budowli duchownego zarządu wyznania rzymskokatolickiego wymagających reperacji przerebobienia i wzniesienia nowych w powiecie sieradzkim guberni warszawskiej sporządzony 30 IX 1856 r.

⁷ ArDWł, AAG. Wiz. 137, s. 66.

⁸ ArDWł, AAG. Wiz. 59, s. 84.

⁹ ArDWł, AAG. Wiz. 88, s. 69v; Wiz. 116, s. 8.

¹⁰ ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 139.

¹¹ ArDWł, AAG. Wiz. 137, s. 63.

posażenie drewniane w kościele – ambona i chrzcielnica, która w 1711 r. stała na środku kościoła, a także jeden konfesjonał drewniany z kratkami¹². Nic dziwnego, że w 1790 r. wizytator nakazał naprawić dach nad zakrystią, wybudować w świątyni nową ambonę i chrzcielnicę, kupić nowe ławki i nowy miech do organów.

W głównym ołtarzu był obraz św. Stanisława, przywieziony podobno przez fundatora świątyni z Krakowa; w bocznych natomiast obrazy Matki Boskiej i św. Anny¹³. W ołtarzu głównym umieszczone było stare cyborium malowane. Dopiero wizytacja z 1711 r. wyjaśnia, że ołtarz lewy, przy ambonie, był pod wezwaniem św. Anny, a prawy, przy chrzcielnicy, Matki Bożej Niepokalanej¹⁴. Stalle w małym chórze (prezbiterium) były ładne, malowane, ale ławki w kościele wizytator określił jako rozlatujące się „gruchoty”. W świątyni było sześć obrazów wiszących na ścianach: jeden przedstawiający ukrzyżowanie Pana Jezusa, dwa obrazy Matki Bożej (bliżej nieokreślone), obrazy: św. Antoniego, św. Kazimierza, św. Wawrzyńca. Wisiał także obraz fundatora świątyni biskupa Zadzika¹⁵.

Dwa ołtarze w świątyni zostały przed 1802 r. z drewnianych zamienione na murowane, a trzeci w tym roku zaczęto murować, ale jeszcze w 1812 r. nie był gotowy¹⁶.

W oknach świątyni były witraże z wizerunkami Pana Jezusa, Bogarodzicy i Świętych Pańskich, a wykonane i wstawione one zostały w 1903 r. dzięki staraniu ks. Ignacego Chartlińskiego, proboszcza družbińskiego w latach 1896–1919. Dokonał on także kapitalnego remontu kościoła za sumę na owe czasy dużą, bo około 11 000 rb., i ogrodził parkanem cmentarz¹⁷. Wyposażył także zakrystię we wszelkie potrzebne rzeczy. Tenże proboszcz dokonał budowy nowego ołtarza wielkiego, który został poświęcony w czasie wizytacji w 1907 r., w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej¹⁸.

W 1711 r. wizytator stwierdza istnienie prostego pozytywu na chórze; był to rodzaj małych, najczęściej przenośnych, organów, których budowa poprzedzała istniejące dziś organy¹⁹. W 1790 r. istniały 10-głosowe

¹² ArDWł, AAG. Wiz. 8, s. 70.

¹³ ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 139.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1028.

¹⁶ ArDWł, AAG. Wiz. 116, s. 9.

¹⁷ „Kronika Diecezji Włocławskiej“, 1(1907), s. 326.

¹⁸ „Kronika Diecezji Włocławskiej“, 1(1907), s. 326.

¹⁹ ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 139.

organy z nowo sprawionymi miechami, co świadczy, że same organy powstały znacznie wcześniej²⁰. Wizytacja z 1779 r. mówi jednak, że był to tylko pozytyw na kształt organów i potrzebuje już reperacji²¹. Natomiast w 1802 r. wizytator określa organy jako wyborne o 10 głosach, ale potrzebujące reperacji wraz z miechami²². To zamieszanie w nazewnictwie wynika zapewne z potocznego nazywania organów pozytywem, który był pierwotnie instrumentem muzycznym w wielu świątyniach. Ale ten instrument o 10 głosach był na pewno organami, a nie pozytywem. Obecnie istniejące organy pochodzą z 1876 r., a powstały dzięki niestrudżonym zabiegom ks. Hieronima Aranowskiego, proboszcza družbińskiego w latach 1857–1878, który bardzo troskliwie upiększał kościół. Udało mu się pozyskać sponsora, P. Szymanowskiego, który swym kosztem w 1876 r. za 10 000 złp. sprawił nowe organy istniejące do dziś²³.

Ze świętowanych w tak urządzonej świątyni szczególnych uroczystości warto odnotować obchodzone w parafii odpusty. Pierwsza wzmianka o nich pochodzi z wizytacji parafii w 1728 r.²⁴ Odpusty obchodzono w parafii trzy. Pierwszy, rzecz jasna, na uroczystość św. Stanisława, patrona parafii, a następne na wspomnienie w liturgii św. Anny i na uroczystość Matki Bożej Niepokalanej²⁵. W 1790 r. zapisano ponadto informację o odpuście w dniu Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (był to odpust Bractwa Miłosierdzia) oraz odpuście w dzień poświęcenia kościoła²⁶.

1.3. Argentaria i szaty liturgiczne

O wyposażeniu kościoła parafialnego w argenteria i szaty liturgiczne posiadamy informacje dopiero z 1711 r., przekazane z racji wizytacji parafii przez kan. Sztajna²⁷.

Do najcenniejszych argenterii należały: trzy kielichy wraz z patenami; monstrancja rokokowa, wysadzana drogimi kamieniami, według tradycji wykonana osobiście przez króla Zygmunta III, wagi 6 funtów i 20 łutów; krzyż duży z postaciami trzech ewangelistów (drugi, w którym mieściły się relikwie św. Stanisława, został zagubiony). Poza tym były: mały srebrny krzyż, trybularz i łódka srebrne wagi 1 funt i 24 łuty, puszka

²⁰ ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 69v.

²¹ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1026.

²² ArDWł, AAG. Wiz. 112, s. 9.

²³ *Diecezja Włocławska 2000*, Włocławek 2000, s. 548.

²⁴ ArDWł, AAG. Wiz. 13, k. 38.

²⁵ ArDWł, AAG. Wiz. 88, s. 69v.

²⁶ Tamże.

²⁷ ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 129.

srebrna, lampa, tacka wraz ampułkami, infuła na obrazie św. Stanisława wagi około jednego funta, korony na obrazie św. Anny i dwie na obrazie Matki Bożej²⁸. Ponadto odnotowano lichtarze, osiem dzwonek dla ministrantów i inne konieczne drobiazgi liturgiczne.

Wizytacja z 1779 r. daje nam dokładniejszy opis wymienionych wyżej przedmiotów ze srebra. Dwa kielichy były z herbami biskupa Zadzika, puszka była zakończona złotym krzyżykiem i tacka od ampułek także z herbami bp. J. Zadzika. Oznaczało to, że były to jego dary dla fundowanej przez niego świątyni. Srebrna lampa i łódka na kadzidło były uszkodzone i wymagały remontu²⁹. Według wizytatora z 1779 r. w krzyżu dużym były relikwie św. Stanisława, a w małym – św. Benedykta³⁰. Kolejna wizytacja z 1790 r. podaje w zasadzie to samo wyposażenie dodając tylko jabłko srebrne na obrazie Matki Bożej i dwie korony oraz trzy korony na obrazie św. Anny, trzy sznury pereł i osiem sznurów koralii. Na obrazie św. Stanisława, krzyżyk na infule, pastorał i obramowanie obrazu srebrne. Wizytator zaznacza jednak, że duży krzyż darował biskup Komorowski 25 VIII 1756 r.³¹ Inne relikwie w krzyżu małym i relikwiarzu drewnianym w kształcie ręki. Dzwonek ministranckich było osiem. Kolejne zachowane wizytacje, do 1812 r., nic nowego w posiadanych argentiach nie notują.

Ponadto parafia była skromnie wyposażona w szaty liturgiczne (w porównaniu choćby z sąsiednią parafią Niemysłów). W 1711 r. posiadała tylko pięć ornatów białych i po dwa czerwone, zielone i niebieskie oraz cztery czarne; cztery kapy zielone, jedną białą i dwie czarne. Poza tym zanotowano antepedia oraz dwie chorągwie procesyjne³².

Reasumując, parafia mimo posiadania ważnego fundatora, jakim był biskup Zadzik, niewiele zyskała od następców i miejscowej szlachty.

²⁸ Król Zygmunt III Waza w chwilach wolnych zajmował się złotnictwem. Produkowane przez niego monstrancje, tzw. zyguntówki, ofiarowywał różnym kościołom. Prawdopodobnie chodzi o nowopolski 1 funt. Dawny funt zwyczajny = 0,5 kg. Nowopolski funt wprowadzono oficjalnie 1 I 1819 r. Stosowano go do roku 1849, kiedy zastąpiły go miary rosyjskie, w praktyce korzystano z niego również później. Był równy 16 uncjom = 32 łutom = 0,405504 kg. W praktyce używano jednych i drugich. Jeden łut = 1/32 funta. Jego wartość w Polsce wynosiła 12,65625 grama.

²⁹ ArDWł, AAG. Wiz 88, k. 70.

³⁰ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1030.

³¹ Adam Ignacy Komorowski, ur. 1699, prymasem Polski i arcybiskupem gnieźnieńskim został w 1748 r., zm. 1759 r.

³² ArDWł, AAG. Wiz. 9, s. 129.

W porównaniu z sąsiednią parafią Niemysłów była uboga w wyposażenie ruchome kościoła i szaty liturgiczne.

1.4. Kaplice

Najstarszą z istniejących w parafii Drużbin kaplic jest kaplica grobowa Józefa Głodzińskiego (6 XII 1779 – 14 XII 1849), dziedzica dóbr družbińskich³³. Została ona postawiona w parkanie cmentarza przykościelnego, prawdopodobnie jeszcze za jego życia albo w roku jego śmierci, czyli w 1849 r. Jest to niewielki, murowany budynek wzniesiony na planie prostokąta z ołtarzem późnorenesansowym. Kaplica reprezentuje styl neogotycki i ma oryginalną architekturę. Od frontu kaplicę zdobią cztery kolumny oraz strzeliście zakończona attyka, na której umieszczona jest niewielka wieżyczka z dachem wiciowym. O nawiązaniach do gotyku świadczą także ostro zakończone drzwi do kaplicy otoczone łukiem zwanym archiwoltą.

Istnieją także informacje, że tę kaplicę grobową wybudował po wschodniej części świątyni dla swego rodu i kościół parkanem ogrodził Jan Jabłkowski, cześnik³⁴ szadkowski – syn Ludwika Antoniego Jabłkowskiego z Jabłkowa herbu Czele, podstolego sieradzkiego, i Marianny Rupiewskiej – wraz ze swoją żoną Kunegundą. Pochowani są w niej Cieleccy i Głodzińscy. Sam Jan Jabłkowski zmarł prawdopodobnie 13 VIII 1792 r. w Parzynowie w wieku 65 lat i tam został pochowany. Oryginalny parkan z XIX w. dochował się do naszych czasów wraz z czterema wnękami, w narożnikach parkanu, używanymi dawniej do ustawiania ołtarzy na procesję Bożego Ciała.

Druga z kolei kaplica to kaplica prywatna na cmentarzu grzebalnym rodziny Cieleckich, klasycystyczna, z XIX w.

Zachował się także grobowiec przylegający do zewnętrznej strony parkanu kościelnego, w którym pochowano Karola Kajetana Załuskiego (zm. 25 XI 1859 r.), syna Grzegorza i Katarzyny, i jego żonę Placydę z Duninów z Szadku (zm. 16 I 1869).

1.5. Cmentarze

Początkowo zmarłych grzebano wokół świątyni, stąd do dziś mówi się o cmentarzu przykościelnym. Wyjątkowo tylko w czasie epidemii z racji sanitarnych tworzono cmentarze poza wsiami, tzw. cmentarze choleryczne.

³³ Urodzony w Charchowie Pańskim, a zmarł w Drużbinie.

³⁴ Cześnik – w średniowiecznej Polsce urzędnik królewski dbający o „piwnicę” monarchy, a podczas biesiady podający mu puchary. Od XIV w. urząd ten stał się honorowym, a więc nie pociągającym za sobą żadnych obowiązków. W Rzeczypospolitej szlacheckiej był niższym urzędem ziemskim; w hierarchii urzędów (1768) w Koronie przed łowczym i za podstolim.

Kolatorzy, ludzie zasłużeni dla społeczeństwa lub dla danego kościoła byli chowani czasem w samej świątyni. W Drużbinie wybudowana była w tym celu specjalna krypta grobowa. Gdy takiej w kościele nie było, w razie potrzeby kopano grób w świątyni, zerwawszy fragment podłogi lub posadzki.

Cmentarze przykościelne były wystarczające dla ówczesnych parafii, ponieważ budowanie grobowców bywało rzadkością. Tylko zamożna szlachta budowała okazałe grobowce i to w tej okolicy dopiero w XIX w. Zwyczajowo na grobie dziadków chowano już wnuków.

Kiedy cmentarz przy kościele w Drużbinie przestał funkcjonować, nie wiadomo. Prawdopodobnie w połowie XIX w., kiedy to namiestnik Królestwa Kongresowego, z przyczyn sanitarnych, zakazał w 1843 r. chowania wokół kościoła zmarłych, z wyjątkiem osób szczególnie zasłużonych. Zachowane do dziś tablice nagrobne w parkanie cmentarnym świadczą, że chowano tam zasłużonych dla kościoła jeszcze kilkadziesiąt lat. Są to tablice Kajetana i Placydy Załuskich, Józefa Głodzińskiego, Franciszka Michalskiego, Katarzyny z Trzciskich i Agnieszki Szurej³⁵.

Obecnie istniejący cmentarz grzebalny powstał w połowie XIX w.

2. Uposażenie

Do godnego uposażenia tej parafii przyczynił się przede wszystkim rodak tej parafii, bp J. Zadzik. Na uposażenie tej parafii, jak to wówczas bywało, weszła jako podstawa ziemia, następnie dziesięciny, lokaty, propinacja i inne drobne dodatki do podstawowego uposażenia, jak wolny wypas bydła, drzewo na opał z lasu itp.

2.1. Ziemia

Ziemia stanowiąca uposażenie parafii Drużbin składała się z trzech głównych części. Pierwsze pole rozciągało się od plebani w kierunku wsi Rzechta,

³⁵ Napisy na tablicach były następujące: 1) „Karol Kajetan Załuski dziedzic wsi Charchów Księży l. 78, zm. 25 listopada 1859 r. Placyda z Duninów Załuska, l. 84, zm. 16 stycznia 1869 r.”. 2) „Józef Głodziński dziedzic dóbr Drużbina Rzechty Charchowa Pańskiego ur. dnia 6 XII 1779, zm. 14 XII 1849 r. Wdzięczność, jaka zostawiłeś następcy po sobie w ten czas się ukończy jak spocznie w tym grobie”. 3) „Tu spoczywają zwłoki Franciszka Michała Michalskiego zm. 22 III 1856 r. przeżywszy lat 67. Ty nie wiesz zimny grobie ni łez naszych ni cierpienia złożyliśmy ojca w tobie, cel naszego uwielbienia. Ojca szczęście życie dzieci skarb najdroższy przywiązania. Boże niech mu gwiazda świeci aż do chwały zmartwychwstania”. 4) „D.O.M. za O.S.P. Katarzyny z Trzciskich.... i Agnieszki z Szurej. Syn i brat proszą o westchnienie do Boga”. 5) „Tu leżą konfederaci Barscy wraz z Regimentarzem Wawrzyńcem Potockim poległi 26 VI 1771 r. w boju z wojskami pruskimi. Pokój ich duszy”.

do drogi, która idzie do tej wsi; miało szerokość 44 składy i długości 5 staj³⁶. Drugie pole, rozciągające się od figury przy drodze charchowskiej do Charchowa szlacheckiego, miało szerokości 11 składów i długości 3 staje. Trzecie, od pastewnika w kierunku Borków, miało szerokość 40 składów i nieznaną długość, bo akta w tym miejscu są trudne do odczytania.

Parafia posiadała też w samym Drużbinie część wsi zwaną później Rynkiem Plebańskim. Posiadłość tę kupił bp Zadzik w 1521 r. od rodu Ewy Rzekieckiej Boczakowskiej za sumę 5400 zł. W 1641 r. zapisano tę transakcję w grodzie łęczyckim, a ziemię tę przekazano parafii w 1643 r.³⁷ Ta nazwa według zapisu w wizytacji z 1759 r. uchodzi, w nazewnictwie pospolitym, za wieś odrębną od Drużbina³⁸.

Na południe od kościoła był ogród plebański i sadzawka.

Proboszcz na swojej ziemi uprawiał w XVIII w. głównie żyto, pszenicę ozimą i jara oraz jęczmień, a zapewne inne zboża, choć w niewielkiej ilości.

Do parafii było przypisanych czterech chłopów, którzy mieszkali w domach parafii i odrabiali pańszczyznę u plebana: Błażek i Grzela pracowali po trzy dni w tygodniu, a Domin i January po dwa dni pieszko. W domach parafialnych mieszkali także komornicy: Joachim, Migaj i Jakub i za to pracowali po jednym dniu.

Dziwne, ale parafia swoje posiadłości wymienia w zasadzie tylko w jednej wizytacji i dość trudno ustalić, ile tej ziemi w dzisiejszych miarach powierzchni gruntu było.

Wszystka ta ziemia została skonfiskowana w XIX w. Parafia mogła zachować tylko sześć mórg³⁹ ziemi parafialnej, łącznie z ogrodem oraz z terenem pod cmentarzem, kościołem i plebanią.

³⁶ 1 skład = 2 zagony = 560 metrów kwadratowych. Staja (stajanie) – staropolska miara długości drogi, definiowana jako odległość przebyta przez konia pomiędzy dwoma odpoczynkami. Staja miała różną długość: staja statutowa równała się 84 łokciom, staropolska – ok. 134 m; milowa – ok. 893 m; nowopolska – ok. 1066,8 m. Staja była też stosowana jako jednostka powierzchni 1,2 – 1,5 ha. Łokcieć: chełmiński w poł. XVI w.) 57,62, warszawski albo staropolski (w I Rzeczypospolitej i po rozbiorach do 1819 r.) 59,6 cm, nowopolski (w Królestwie Polskim 1819–1849) 57,6 cm. Zagon – to zarówno przedrozbiorowa miara długości (synonim: staje), na terenie zaboru rosyjskiego oficjalnie używana do 1819 r.; odpowiednik 133,996 m; a także – miara powierzchni rolnej (inna nazwa: pręt większy), również w oficjalnym użyciu do 1819 r., licząca 199,5 m². Od roku 1819 do 1848 na terenie Królestwa obowiązywały tak zwane miary nowopolskie – zagonu wśród nich nie było – można jednak przypuszczać, iż w praktyce posługiwano się nim także po wejściu w życie nowych przepisów.

³⁷ ArDWł, AAG. Wiz. 59, s. 87.

³⁸ ArDWł, AAG. Wiz. 48, s. 10.

³⁹ 1 morga = 0,559872 hektara.

2.2. Dziesięcina

Ważnym elementem uposażenia proboszcza była dziesięcina, która od czasów Karola Wielkiego stanowiła podstawę utrzymania Kościoła. Za przykładem tego władcy była ona wprowadzana także w innych krajach. W Polsce od czasów króla Kazimierza Wielkiego kmiecie musieli zwozić snopy zboża w jedno wyznaczone miejsce, z czego była zwolniona szlachta. Taka dziesięcina nosiła także nazwę wytycznej. Co nie oznacza, że pleban chodził i wybierał co dziesiąty snop. Po prostu określano, ile z danej powierzchni snopów należy się plebanowi, np. na Podlasiu z włóki⁴⁰ dawano kopę (60) snopów. Dziesięcina była zbierana tylko z ziemi uprawianej pługiem lub sochą, a nie z ziemi uprawianej ręcznie, tzn. nie płaciło się jej na przykład z ogrodów przydomowych.

Dziesięcinę z czasem zamieniano na ekwiwalent oddawany w zbożu, wówczas nazywała się „sep”, małdrat albo dziesięcina zbożowa. Od czasu Władysława IV na sejmie 1635 r. postanowiono zamieniać dziesięcinę z pól szlacheckich na pieniądze. W aktach występuje to jako „kompozyt”. Zamiana ta następowała na prośbę zainteresowanego, ale nie była częsta, gdyż szlachta wolała oddawać dziesięcinę w naturze i „niech się pleban martwi” za ile sprzeda. Dopiero w ustawodawstwie Królestwa Kongresowego w dobrach koronnych i narodowych przeprowadzono przymusową zamianę dziesięciny na kompozyt, a w 1822 r. ustanowiono wieczyste kompozyty, które zaborca zniósł, podobnie jak i dziesięciny, po upadku powstania styczniowego.

Pierwsze wiadomości o dziesięcinie w parafii Drużbin notuje J. Łaski w swoim *Liber beneficiorum*⁴¹. Dziesięcina była płacona plebanowi drużbińskiemu ze wsi Borki, Wola Pomianowa, Rzechta i Suchorzyn. Natomiast ze wsi Charchowo, z połowy wsi kmiecie oddawali dziesięcinę archidiakonowi w Uniejowie, podobnie jak i z Zawad. Pleban drużbiński pobierał też dziesięcinę ze wsi Rożdżały z parafii Rossoszyca.

Dziesięcina ta została z czasem zamieniana na ekwiwalent pieniężny. W 1779 r. wyglądało to tak: z folwarku w Drużbinie i Rzechcie zamieniono dziesięcinę na pieniądze w 1643 r. Właściciele płacili po 29 talarów bitych, potem w wyniku kompromisu z 1760 r. tylko 60 zł, w 1779 r. wizytator zaznaczył, że powinno się wysokość tej dziesięciny renegotjować⁴². Od chłopów z tych wsi oraz z Borków pobierał dziesięcinę wytyczną, którą chłopci sami przewozili do stodół plebańskich. W 1790 r. dziedzice płacili już tylko 50 zł i o wysokość tych opłat toczyły

⁴⁰ 1 włóka = 16,76616 hektarów.

⁴¹ J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej...*, t. 1, Gniezno 1880, s. 396–397.

⁴² 1złp = 30 groszy = 5 szóstaków = 10 trojaków; 1 grosz dzielił się na 18 denarów = 3 szelągi = 2 półgrosze; 1 denar najmniejsza moneta polska; 1 talar srebrny = 3 zł, czerwony złp = 5 zł.

się spory z właścicielami Drużbina⁴³. Z Woli Pomianowej i części Zawad pobierano dziesięcinę zamienioną na pieniądze. W 1721 r. wynosiła ona 34 zł. Z Charchowa Szlacheckiego z połowy wsi i dworu, z wyjątkiem dziesięciny z połowy ziemi kmiecej, która należała do archidiakona uniejowskiego, płacono dziesięcinę w pieniądzach – 19 zł. W 1782 r. dziedzic Charchówka za gromadę zobowiązał się sam opłacić za sep sumę w wysokości 30 zł.

Z Zawad, z drugiej części większej, pleban pobierał od dworu 20 zł, a ze wsi dziesięcina należała do archidiakona uniejowskiego. Z Suchorzyna dziesięcina wynosiła 16 zł. Z Charchowa Księżego dziesięcinę pobierał archidiacon, ale za to na kolędę od każdego kmiecia plebanowi należał się korzec owsa, jednak nie było to praktykowane. Z Rozdzał w parafii rososzyckiej z folwarku płacono dziesięciny 6,12 zł⁴⁴. Każdy półrolnik, których we wsiach Drużbin, Rzechta, Borki było 22, dawał na dziesięcinę wytyczną w wysokości jednego wiertła żyta i jęczmienia oraz po ćwiartce wiertła owsa⁴⁵.

Jakie ta dziesięcina dawała dochody, trudno z całą pewnością ustalić. Znamy zapisy dotyczące dochodu z dziesięciny snopowej. Jest to średnia z trzech lat: 1786, 1787, 1788. Pleban otrzymywał wtedy: żyta 34 kopy, czyli $60 \times 34 = 2040$ snopków (cena za kopę snopków wynosiła 3,15 zł); pszenicy ozimej 7 kop po 5 zł; pszenicy jarej 5 kop po 4 zł; jęczmienia 10 kop po 2 zł za kopę snopków; siana 9 wozów po 2 zł.

Dziesięcina płacona w pieniądzach ze wsi Drużbin, Rzechta, Borki z koloni folwarcznych razem wynosiła 60 zł, z Charchówka, czyli Charchowa Pańskiego 24 zł, z Dybowa z folwarku i od chłopów 10 zł, z Suchorzyna – z części Józefa z Głogowy Kossowskiego i państwa Tokarskich razem 16 zł, z Woli Pomianowej 30 zł, z Zawad z folwarku 15 zł, z Rozdzał w parafii Rossoszyca 6,12 zł⁴⁶.

Te wielkości dochodów przetrwały aż do konfiskaty mienia kościelnego po powstaniu styczniowym. W 1779 r. całkowity dochód proboszcza drużbińskiego wizytator oceniał na około 800 zł⁴⁷. Natomiast w 1802 r. dochód roczny miał wynosić tylko 606 zł i 4,5 grosza⁴⁸. W tym akcydens wynosił około 100 zł, z prowizji od sum na Chojnym i Ziewanicach. Z sumy

⁴³ ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 74.

⁴⁴ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1035. Korzec = ok. 129,6 litra.

⁴⁵ ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 75. Wiertel (prawdopodobnie pruski) = 4 garnce = 13,903 l.

⁴⁶ Tamże; Wiz. 137, s. 79.

⁴⁷ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1035.

⁴⁸ ArDWł, AAG. Wiz. 112, s. 9.

tej na plebana przypadało 87 zł 15 gr. z obowiązkiem odprawienia dwóch mszy co tydzień⁴⁹.

2.3. Lokaty

Lokaty miały rozmaity charakter. Były to najczęściej legaty, czyli zapisy testamentowe, lub wyderkafty.

Wyderkaft (wyderek) to operacja polegająca na przekazaniu właścicielowi dóbr pewnej kwoty pieniędzy, w zamian za co ten miał wypłacać corocznie inwestorowi ustalony procent (5–8%). Pieniądze te były zabezpieczone wyderkaftem na majątku. Dłużnik mógł się uwolnić od płacenia renty kapitałowej zwracając pożyczkę. W 1635 r. ustalono, że majątki mogą być obciążone wyderkaftem najwyżej do połowy ich wartości. Wyderkaft miał na celu przede wszystkim ominięcie kościelnego zakazu stosowania lichwy, co w tym czasie oznaczało często każdą pożyczkę na procent.

Wyderkafty były też często sposobem na wspieranie Kościoła lub prowadzonych przez niego dzieł pobożnych, np. szpitali i szkół. Polegało to na tym, że właściciel przeznaczał na konkrety cel sumę pieniędzy, którą dawał właścicielowi konkretnego majątku lub nawet czasami lokował je na własnym i procenty od tej sumy w ściśle określonym czasie zasilają wskazanego odbiorcę. Wyderkaft często przenoszono na inne majątki, gdy te pierwotne nie były w stanie płacić ustalonego procentu, lub nawet sprzedawano.

Pierwszą wzmiankę o takiej fundacji mamy z czasów biskupa J. Zadzika, fundatora kościoła, który przekazał kościołowi w Drużbinie w 1640 r. lub 1638 r. 6000 zł przez Kacpra Glińskiego. Pieniądze te były lokowane na dobrach w parafii Waliszewo na Ziewanicach i Borzmiu, Gawronkach i Zbroszkowskiej Woli. Były to dobra Kacpra Glińskiego, co zostało zapisane w zamku łączyckim. Zobowiązał też sukcesorów, aby dali plebanowi dwóch zagrodników i dla kościoła sprawili różne aparaty w 1643 r. Sukcesorzy biskupa, Stefan Sarnowski i Kantorradke⁵⁰, powiększyli fundację pierwotną przez dodanie ziemi i poddanych, co zostało zapisane w zamku sieradzkim. Siostrzeniec Zadzika, Albert Nowicki, tę donację aprobował⁵¹. W 1730 r. ks. Czyżewski rozdzielił te pieniądze: 2000 zł lokowano na Ziewanicach [później dodawano Ziewanicach Soplowych], a 4000 zł przeniesiono najpierw na Lipki, a następnie w 1744 r. na Upuszczewo i Zagajewo u Antoniego Rytelskiego h. Suliga (zm. 1754), skąd Antoni Pałowski przeniósł je na swoje dobra w Chojnem⁵². Ziewaniczki przeszły

⁴⁹ ArDWł, AAG. Wiz. 88, s. 74.

⁵⁰ Wyraz nieczytelny, odczytanie domyślne.

⁵¹ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1034.

⁵² Tamże; Wiz. 9, s. 139.

w ręce pijarów z Łowicza i były tak zadłużone, że nic nie płaciły. Za to dwie msze tygodniowo miały być odprawiane za duszę matki bp. Zadzika i cztery lub sześć za duszę biskupa⁵³.

Tenże biskup Zadzik pożyczył Stefanowi Walewskiemu 3000 zł, które zabezpieczył na swoich włościach dziedzicznych na Włyniu. Z tego szpitalowi družbińskiemu miał płacić corocznej prowizji 100 zł. Ta lokata została przeniesiona przez Pawła Parczewskiego w 1751 r. na wsie Kamionaczyk, Sikucin i Piotrowice.

Kolejny zapis 100 zł pochodził z 1639 r. od Macieja Poddębskiego i był lokowany na wsi Pomianów. Za to co kwartał miała być odprawiana jedna msza, ale ponieważ sukcesorzy przestali płacić, a więc nie odprawiano⁵⁴.

Parafia posiadała także zapis 150 zł na Suchorzynie z 1662 r. Uczynił go Andrzej Suchorski. Nie płacono z tego prowizji, ale proboszcz w zamian otrzymał rolę do uprawy.

W 1699 r. Andrzej Suchorski zapisał na Suchorzynie 500 zł dla plebana i wikariusza. Suma ta została przez Jana Rogalińskiego przeniesiona na Wolę Pomianową. Ponieważ nie płacono, doszło do procesu, w wyniku którego ówczesny pleban, ks. Ch. Czyżewski, otrzymał w 1729 r. od Jana Suchorskiego, dziedzica Woli Pomianowej, tytułem zastawu kościołowi w Družbinie, część wsi Borki, zwaną Cienszczyzna, i na tej ziemi osadził chłopą Jędrzeja. Wspomniane pieniądze przenoszone jednak były na inne wsie, na Borzewisko przez Biernackiego, skarbnika piotrkowskiego, a następnie na Charchów Szlachecki przez Wojciecha Kwiatkowskiego w 1745 r., a potem prawdopodobnie na Zawadę. Dochód od tej sumy był traktowany od 1759 r. jako zapłata dla organisty⁵⁵. Kolejni właściciele, Albert i Marianna z Suchorskich Pruscy, odebrali tę ziemię, dlatego w wyniku procesu w 1784 r. nakazano im płacić prowizję od tej sumy.

W 1724 r. lokowano 500 zł na Woli Pomianowej, za co w każdy wtorek miała być odprawiana msza przed ołtarzem św. Anny, ale czy rzeczywiście była odprawiana, wizytator nie wiedział.

Lokaty te, jak się wydaje, przetrwały do upadku powstania styczniowego, a wówczas zostały skonfiskowane przez cara wraz z całym majątkiem kościelnym ruchomym oraz ziemią, a w zamian zaczęto duchownym płacić pensje.

⁵³ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1035.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ ArDWł, AAG. Wiz. 48, s. 11.

2.4. Propinacja

W miastach prywatna produkcja piwa była zakazana, bo zgodę na produkcję piwa miały tylko cechy piwowarów. Natomiast każdy dwór, plebania miały browarek. Piwo warzone z pszenicy (najlepsze), ale i innych zbóż było podstawowym napojem Polaków. Polewka piwna z serem była posiłkiem rannym. Polewka było to piwo grzane ze śmietaną lub żółtkiem i serem. Czasami posłodzone, było to najbardziej rozpowszechnione śniadanie. Pijano także piwo z chlebem polanym olejem. Na mocy przywilejów proboszczowie mieli prawo propinacji, czyli prawo produkowania i sprzedaży alkoholu, a więc wódki i piwa. Sprzedaż najczęściej dotyczyła tylko terenu parafii.

Przywilej ten został przez parafię Drużbin utracony z zaniedbania proboszcza ks. Antoniego Wilkanowskiego (1747–1779). Proboszcz ten nie tylko nie rezydował, ale niewiele interesował się parafią, bo był kanonikiem w kilku kapitułach i dochody z parafii Drużbin były dla niego mało znaczące. Zrzekł się tego przywileju w 1760 r. podczas polubownego sądu z Mączyńskim, ekskasztelanem sieradzkim, który przejął tę produkcję.

2.5. Inne dochody

Proboszcz posiadał prawo wolnego wypasu w Drużbinie, Borkach i Rzechcie. Pozwalało ono na wypasanie bydła na polach jesienią, zwykle po św. Michale, za wyjątkiem ziemi obsianej. Wolno też było wypasać bydło w lasach. Pleban utracił też dawny przywilej, podstolego sieradzkiego Stanisława Trzebnickiego, wolnego wyrębu drzewa z lasu na opał z 13 IV 1711 r.⁵⁶

Ważnym dochodem były różnego rodzaju ofiary z racji pełnionych posług religijnych. Niestety brak na ten temat akt z parafii Drużbin, dlatego nie możemy określić ich wysokości. Istnieje jedynie zarządzenie władz Księstwa Warszawskiego, które chciały wysokość tych opłat uregulować⁵⁷. Taka próba była przeprowadzana także przez cara. Próby sztywnego taryfikatora na posługi religijne nie spełniły pokładanych w tym nadziei. Wielu bowiem ludzi nie mogło zapłacić tyle, ile car przewidywał. Konflikty były więc nieuniknione. Podobnie było z pokładnym, które wprowadzono obligatoryjnie, a ludzie nie płacili, bo i tak zmarłego trzeba było pochować.

2.6. Majątek ruchomy

Każda parafia posiadała majątek ruchomy, będący do dyspozycji każdorazowego plebana. Pierwsze wiadomości o jego wielkości posia-

⁵⁶ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1032.

⁵⁷ W. Frątczak, *Niemysłów. Miasto czy wieś*, Włocławek 2011, s. 52–53. Tamże wydrukowana tabela opłat.

damy z racji wizytacji w 1779 r. Wizytacja ta nastąpiła w trzy miesiące po zmianie proboszcza, kan. Wilkanowskiego. Nowym proboszczem został ks. Petrykowski. W czasie wizytacji musiało dojść do jakichś nieporozumień na tle przekazania własności parafii, bo wizytator napisał oględnie, że według starych spisów do majątku parafii powinny należeć: para wołów, jedna krowa, dwie gęsi, cztery pługi, jeden wóz, cztery beczki i 15 uli pszczół⁵⁸. Nie wiemy dokładnie, czy tak faktycznie było.

Kolejną wiadomość odnośnie do majątku ruchomego parafii posiadamy z 8 II 1781 r., z racji przejęcia parafii przez ks. Mikołaja Obrokczyńskiego. Parafia posiadała wówczas pięć wołów roboczych, dwa konie (w tym jeden kulawy, którego sprzedano za 30 zł; drugi dychawiczny, którego sprzedano za 55 zł), dwie krowy, dwa prosięta, pięć gęsi i cztery kaczki. Ponadto na wyposażeniu parafii były: pług nowy żelazny, kocioł miedziany, sieczkarnia do kapusty, dwie beczki, sieczkarnia, jedna koza z lada⁵⁹, trzy stoły, jedna szafa, trzy łopaty, jeden wóz, cztery ule pszczół⁶⁰.

Stan ten przez następne lata w zasadzie nie uległ zmianie, bo w sprawozdaniu dziekana z 2 VI 1802 r. do kamery kaliskiej stan posiadania parafii w inwentarzu zwiększył się tylko o jednego woła i jedną gęś, a konie były kupione nowe⁶¹ (w tym czasie konie były używane wyłącznie do bryczki lub nawet pod siodło, a nie do roboty w polu – do orki służyły woły). Ponadto wizytator wymienia dwa stoły, dwie beczki na kapustę [kłody], pług z dwoma lemieszami żelaznymi, sieczkarnie do kapusty (2), sierp, kosę do sieczki z lada, dwa rydle, wóz i siekierę⁶².

W 1812 r. z racji wizytacji parafii podano, jaka wówczas była wartość takiego majątku. Wół roboczy wart był 45 zł, para niepełnowartościowych koni (jeden dychawiczny, drugi kulawy) warta była 54 zł, dwie krowy – 60 zł, prosię – 4 zł, gęś z gąsiorem – 6 zł, cztery kaczki – 2 zł. Wizytator wymienia także liczne narzędzia rolnicze i gospodarskie, od sierpa począwszy⁶³.

Ten majątek ruchomy także został skonfiskowany przez zaborcę. Konfiskatę poprzedziły najrozmaitsze szczegółowe spisy, na podstawie których dokonywano zaboru wszelkiego mienia kościelnego.

⁵⁸ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1031.

⁵⁹ Tutaj koza to rodzaj ręcznej prymitywnej sieczkarni starego typu.

⁶⁰ ArDWł, AAG. Wiz. 88, s. 74v.

⁶¹ ArDWł, AAG. Wiz. 112, s. 9.

⁶² ArDWł, AAG. Wiz. 116, s. 8.

⁶³ Tamże.

2.7. Wydatki parafii

Oficjalne obciążenia parafii według wizytacji z 1779 r. były następujące. Podymnego, zwane popularnie kominowym, płacił proboszcz 20 zł od dwóch dymów oraz subsidium charitativum 16 zł.⁶⁴ Natomiast w 1790 r. z proboszczowskiego dochodu płacił jeszcze podymne 5 zł za domy chłopskie. Za domy kościelne, w których mieszkali chłopci, kominowe czasami płacił proboszcz albo zainteresowani. Na kościół przeznaczał 15 zł z prowizji otrzymywanych z lokat. Płacił też podatek dziesiątego grosza w wysokości 50 zł i 18 i ½ gr., subsidium charitativum 15 zł i 29,5 gr.

Utrzymanie służby wynosiło: gospodyni 50 zł, dwom służącym po 55 zł, parobkom 120 zł, średniakowi 50 zł, dwom chłopcom po 50 zł, pastuszkowi 30 zł i organiście 50 zł⁶⁵.

2.8. Budynki

Pierwsza wzmianka o plebanii i zabudowaniach plebańskich pochodzi z wizytacji z 1779 r. Istniała wówczas drewniana plebania pochodząca z 1739 r., postawiona na wschód od kościoła, o dwóch izbach i dwóch komorach. Ksiądz miał izbę i alkierz, a czeladna także izbę i komorę. Plebania posiadała podłogi drewniane, a ogrzewana była kominkiem. Kryta była słomą⁶⁶. W 1790 była kryta częściowo gontem. Do tego budynku przystawiono później – wizytator nie precyzuje, kiedy – jedną izbę, pod którą znajdowała się sklepiona murowana piwnica⁶⁷.

Naprzeciw plebanii stał browarek o jednej izbie, komorze i sieni, w której znajdowały się urządzenia do warzenia piwa i produkcji gorzałki. Z boku browarku był kurnik, a z tyłu chlewy dla świń. Za browarkiem był pastewnik i stara zrujnowana stodoła. Z drugiej strony plebanii była stajnia na konie i wozownia oraz obory niedawno postawione, a także druga stara stodoła na placu. Z boku, koło dawnego szpitala, był domek dla wikariusza, w którym w tym czasie po jednej stronie mieszkał organista, a po drugiej – chłop komornik, który robił u proboszcza jeden dzień w tygodniu. Za tym placem były jeszcze dwie stodoły: jedna nowa wikariusza z komórką, a druga organisty, przy niej zaś stajenka i obórka. Wikariusz mieszkał wówczas w plebanii.

⁶⁴ ArDWł, AAG. Wiz. 72, k. 1035.

⁶⁵ ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 74.

⁶⁶ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1031.

⁶⁷ ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 73v; Wiz. 137, s. 77.

Wizytacja z 1790 r. informuje, że na wschód od plebanii postawiono nowy budynek gospodarczy o pięciu przegrodach. Był podzielony na stajnię, wolarnię (pomieszczenie dla wołów), szpichlerk, chlewy i owczarnię. Postawiono także kurnik, ale ze starego drzewa. Obora była także remontowana, ale nie została dokończona. Stodoła mała, z małą szopą w stanie beznadziejnym – „gruchot”. Na południe od kościoła stał budynek o dwóch izbach i dwóch komorach. Mieszkał w nim organista, a w drugiej części mieściła się szkoła⁶⁸.

Naprzeciw kościoła znajdowały się trzy budynki chłopskie, w linii od południa ku północy. W pierwszym budynku od południa (starym) mieszkał Roch Dominiak, zagrodnik, z rodzicami. W drugim, bardzo zniszczonym, z kominem świeżo wylepionym, mieszkał zagrodnik Łukasz Liszewski, dziad kościelny i baba oraz komornik Grzegorz Piesak. W trzecim mieszkali Wawrzyniec komornik i cieśla Łużny, żadnej posługi nie czyniący. Każdy z tych budynków posiadał ogródek z łączką. Ten stan był nadal aktualny w 1802 r., za wyjątkiem ubogich, którzy zmarli (nie wiadomo jednak konkretnie, którzy). W czasie wizytacji w 1812 r. z budynków tylko browarek był bardzo zniszczony. Stodoły były dwie, każda o dwóch sąsiekach i klepisku, w dobrym stanie, oraz szopa na siano.

Wizytator zauważył, że Bractwo Miłosierdzia posiadało na południe od kościoła dom o czterech izbach i ośmiu komorach, który proponował zamienić na szkołę. W 1820 r. zmienił się nieco układ budynków gospodarczych, które przebudowano. Przy plebanii pobudowano kurnik, który do niej przylegał. Naprzeciw, pod jednym dachem, był spichlerz, wolarnia i stajnia, za nimi chlewy z pięcioma przegrodami, a z boku obora i owczarnia. Wikariusz mieszkał nadal na plebanii.

2.9. Poddani

W 1779 r. wizytator zapisał, że na ziemi proboszcza pracowało czterech chłopów, mieszkających w domach parafii: Błażej i Grzela – pracowali po trzy dni u plebana, a Domin i January – po dwa dni pieszo. Inni komornicy: Joachim, Migaj, Jakub pracowali po jednym dniu. Nie jest jednak jasne, czy pracowali jako poddani, czy za możliwość mieszkania w tych domach⁶⁹. Budynki te miały ogródki i kawałek łąki.

⁶⁸ ArDWł, AAG. Wiz. 88, k. 73v.

⁶⁹ ArDWł, AAG. Wiz. 72, s. 1032.

W sumie, mimo posiadania powyższych informacji, dość trudno jest określić, jaki był całkowity dochód proboszcza. Z braku dokumentacji nie wiemy, jaki dochód przynosiła proboszczowi parafia. Akta są niepełne, brak wiadomości o ofiarach, jakie otrzymywał proboszcz z racji sprawowania różnych posług religijnych, kolędy czy mesznego.

* * *

Parafia Drużbin, jedna ze starszych parafii diecezji włocławskiej, powstała zapewne przed 1233 r. Niniejsza praca, oparta w zasadzie na opracowaniach archiwalnych, opisuje dzieje świątyni w Drużbinie ufundowanej przez bp. Zadzika od jej zbudowania aż do dzisiejszych czasów. Informuje także o jej wyposażeniu, a więc argentaliach, organach, dzwonach i pozostałym wyposażeniu drobnym. Artykuł omawia także inne miejsca święte w parafii, a więc kaplice i cmentarze.

Ważną zasługą fundatora było określenie uposażenia parafii. Omówiono więc całość uposażenia parafii i proboszcza, na które składały się: ziemia jako podstawa utrzymania, następnie dziesięciny, lokaty, prawo propinacji i inne dochody, jak np. opłaty z racji posług duszpasterskich, wolny wyrąb lasu czy wypas bydła. W skład uposażenia parafii wchodził także poddani i liczne budynki parafialne.

SUMMARY

The parish of Drużbin, one of the oldest parishes in the Włocławian Diocese, was founded before 1223. This thesis, mainly based on the archival researches, describes the history of the Church in Drużbin, from the beginnings to the present. It informs also about its amenities, which are: liturgical devices, church organ, bells and some others. The article says also about the other sacred places in the parish area: cemeteries and chapels.

The important issue is to determine the parish's stipend. The parish and parson's salary included: the fields as a main source of incomes, tithe, investments, propination laws and other revenues, as fees from the pastoral services, forests cleaning, cattle grazing. The parish's stipend included also serfs and numerous parish buildings.

thum. Magdalena Okunowska

Key words: cemeteries, chapels, church amenities, Drużbin, parish church, parish's stipend.

Słowa kluczowe: cmentarze, Drużbin, kaplice, kościół parafialny, uposażenie parafii, wyposażenie kościoła.

KS. ZDZISŁAW PAWLAK

**NAUCZANIE FILOZOFII
W SEMINARIUM DUCHOWNYM WE WŁOCŁAWKU
W XIX WIEKU**

„Studium filozofii jest podstawowym i nieodzownym elementem w strukturze studiów teologicznych i w formacji kandydatów do kapłaństwa. Nieprzypadkowo program studiów teologicznych (*curriculum*) przewiduje, że ma je poprzedzić pewien okres przeznaczony w głównej mierze na studium filozofii. Praktyka ta [...], sięga korzeniami do doświadczeń zgromadzonych w średniowieczu, kiedy to dostrzeżono potrzebę łączenia w harmonijną całość wiedzy filozoficznej i teologicznej”¹.

Seminarium Duchowne we Włocławku zostało założone tuż po Soborze Trydenckim (1569) przez bp. Stanisława Karnkowskiego. Jednak brak odpowiednich pomieszczeń, stałych funduszy oraz liczne zarazy nawiedzające Włocławek nie sprzyjały rozwojowi seminarium. W 1581 r. praktycznie przestało ono istnieć, a potem funkcjonowało epizodycznie.

Dopiero w 1719 r. bp Konstanty Felicjan Szaniawski dokonał ponownej jego erekcji i oddał je pod zarząd Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego à Paulo. Od tego czasu seminarium funkcjonowało w miarę stabilnie, bez większych przerw.

Gdy w 1864 r. rząd rosyjski zniósł wszystkie zakony w Królestwie Polskim, dotknęło to także księży misjonarzy pracujących w seminarium włocławskim. Dlatego od 1866 r. prowadzenie seminarium musieli przejąć księża diecezjalni.

KS. ZDZISŁAW PAWLAK – dr hab. nauk humanistycznych w zakresie filozofii, emerytowany profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, aktualnie wykłady zlecone na Wydziale Teologii UMK.

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, n. 62.

Niniejsze opracowanie, dotyczące nauczania filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku w XIX wieku, zostanie przedstawione w czterech punktach: 1) Typ filozofii uprawianej w polskich seminariach duchownych w XIX w.; 2) Wykładane dyscypliny filozoficzne w seminarium włocławskim w tym czasie; 3) Używane podręczniki i inne pomoce do nauczania filozofii; 4) Wykładowcy przedmiotów filozoficznych.

1. Filozofia wykładana w ówczesnych polskich seminariach duchownych

W Polsce (podobnie jak i w innych krajach) w seminariach duchownych, w szkołach zakonnych, w klasztorach w tym czasie była jeszcze nauczana filozofia scholastyczna, przechodząca jednak różne etapy swojego rozwoju.

Uformowała się ona w głównych zarysach w złotym okresie jej szczególnego rozwoju, a mianowicie w XIII i XIV wieku. Po okresie upadku scholastyki przeżyła w XVI i XVII w. ponownie czas rozwoju (tzw. druga scholastyka), kiedy to rozwinęły swą działalność szkoła dominikańska w Salamance i jezuicka w Koimbrze. Ze szkoły w Koimbrze szczególnie zaznaczył się Franciszek Suarez, którego filozofia scholastyczna przez trzy wieki oddziaływała na filozofię nowożytną. Na Suarezie (zwłaszcza na jego słynnym dziele *Disputationes metaphysicae*) wzorowali się autorzy ówczesnych podręczników, pisanych dla studentów. Pod koniec XVII i w XVIII w. filozofia scholastyczna prowadziła „ukryty żywot w szkołach klasztornych, gdzie jest nauczana jako narzędzie teologii”².

Zasadnicze odrodzenie scholastyki, rozumiane jako kształtowanie się neoscholastyki, przypada na wiek XIX.

Odradzanie się myśli scholastycznej w Polsce, określane jako kształtowanie się polskiej neoscholastyki, przypada również na wiek XIX i należy w niej wyróżnić dwa okresy. Pierwszy – to rozwój filozofii neoscholastycznej do encykliki papieża Leona XIII *Aeterni Patris* z 1879 r., drugi – od jej ukazania się.

Z dość skąpej literatury na temat początków filozofii neoscholastycznej w Polsce wyłania się następujący jej obraz: „Scholastyczne uprawianie filozofii przed encykliką *Aeterni Patris* miało miejsce chyba jedynie w szkołach jezuickich. W innych szkołach kościelnych (seminariach duchownych) używano niepolskich podręczników, przeważnie niewiele mających ze

² P. Chojnacki, *Okresy i kierunki filozofii neoscholastycznej*, „Ateneum Kapłańskie”, 34(1934), s. 353.

scholastyką wspólnego. Jezuici jednak nauczali według *ratio studiorum* tradycyjnie arystotelesowsko-tomistycznego, czyli raczej według tak zwanego arystotelizmu chrześcijańskiego³. Z kolei według Mirosława Mylika „to jednak scholastykę uprawiano dość regularnie na naszych ziemiach i to na długo jeszcze przed wydaniem filozoficznej encykliki Leonowej. Nauczano bowiem scholastyki w naszym kraju przede wszystkim w różnego typu szkołach i seminariach katolickich, w których nie tyle wykładano ją w czystej postaci, ile czyniono to według ówczesnego *ratio studiorum*”⁴. Tenże autor podaje także, że jezuici przygotowywali swoje *ratio studiorum*, poczynając już od 1564 roku i to początkowo aż w trzech wersjach. W 1832 roku generał jezuitów Jan Philipp Roothaan wydał nową wersję *ratio*, które „choć zachowało szereg elementów z poprzedniej wersji, to jednak wniosło również wiele nowości do toku dotychczasowych studiów filozoficznych, które odtąd przestały jedynie służyć dalszym studiom teologicznym”⁵.

Można więc powiedzieć, że traktowano zwykle scholastykę, najogólniej biorąc, jako pewną zwartą naukę arystotelesowsko-tomistyczną, czyli nauczano historycznie ujętego arystotelizmu chrześcijańskiego, zwłaszcza w XVII wieku, ale już w epoce oświecenia filozoficznego, jak stwierdza Stanisław Janeczek badając twórczość polskich pijarów i jezuitów, daje się zauważyć w polskich szkołach jezuickich czy pijarskich ośrodkach naukowych, odchodzenie od arystotelizmu chrześcijańskiego na rzecz tzw. eklektyzmu chrześcijańskiego. „W sumie więc dydaktyczny model filozofii pijarskiej i jezuickiej jest przejawem eklektyzmu chrześcijańskiego, uwidaczniającego się tak w deklaracjach, jak i w wykonaniu”⁶.

Charakteryzując filozofię chrześcijańską w Polsce, zwłaszcza wykładaną w szkołach katolickich przed ukazaniem się encykliki *Aeterni Patris*, trzeba podkreślić również, że jej naczelnym zadaniem była obrona wiary zagrożonej – jak sądzono – przez rozum z dwóch stron. Z jednej strony przez przemijającą już wprawdzie, ale ciągle jeszcze pociągającą filozofię idealistyczną typu poheglowskiego z jej panteizującymi wnioskami nie do pogodzenia ostatecznie z wiarą w osobowego Boga i osobową duszę

³ B. Dembowski, *Filozofia katolicka w Polsce w latach 1863–1914*, w: tenże, *Spór o metafizykę i inne studia z historii filozofii polskiej*, Włocławek 1997, s. 199.

⁴ M. Mylik, *Geneza neoscholastyki europejskiej a polska myśl filozoficzno-społeczna na przełomie XIX i XX wieku*, Włocławek 2011, s. 115.

⁵ Tamże, s. 155, przyp. 219.

⁶ S. Janeczek, *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*, Lublin 1994, s. 81.

ludzką. Z drugiej strony przez rodzący się scjentyzm pozytywistyczny, propagujący optymistyczną wiarę w naukę, która – jak się spodziewano – rozwiąże wszelkie problemy, bez odwoływania się do wiary religijnej, a nawet niekiedy z jej negacją⁷.

Wprowadzanie zaleceń encykliki *Aeterni Patris* rozpoczęło się w Polsce bardzo szybko. Już w 1884 r. Antoni Langer informował o niej na łamach „Przeglądu Powszechnego” i analizował jej treść, zwłaszcza w artykule *Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia*⁸. Idee neoscholastyczne z zachodniej Europy, szczególnie z uniwersyteckiego ośrodka lowańskiego docierały do Polski w różny sposób i różnymi drogami. Zapoznawano się, komentowano i recenzowano dzieła czołowych przedstawicieli neoscholastyki. W przekładach udostępniano podstawowe, znaczące ich opracowania, np. dzieła Dezyderego Merciera (tłumaczone i wydane w latach 1900–1902 z inicjatywy Idziego Radziszewskiego z Włocławka, znakomitego ucznia Merciera).

Na przełomie XIX i XX wieku (około 1900 r.) zaczęli w Polsce swoją działalność naukową myśliciele już uformowani w nowym klimacie intelektualnym, wyzwolonym w Kościele po encyklice. Na większą uwagę zasługuje twórczość zwłaszcza tych filozofów, dzięki którym filozofia tomistyczna (jako główny nurt neoscholastyki) stała się przedmiotem wykładów uniwersyteckich. Byli to: Franciszek Gabryl (profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Kazimierz Wais (profesor na Uniwersytecie Lwowskim), wspomniany wyżej Idzi Radziszewski (najpierw profesor i rektor Seminarium Duchownego we Włocławku, później profesor i rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, a następnie założyciel i pierwszy rektor KUL).

Należy tu wspomnieć o twórczości Idziego Radziszewskiego, jednego z czołowych polskich neoscholastyków, wprowadzając już z przełomu XIX i XX wieku, ale którego idee, koncepcje nauczania filozofii pozostały na długo ważne, nie tylko dla włocławskiego środowiska naukowego. To właśnie on wkrótce po przyjeździe z Belgii (studiował filozofię w Louvain pod kierunkiem prof. D. Merciera w latach 1899–1900) dla przygotowania w Polsce podstaw do przyjęcia odradzającej się na zachodzie Europy filozoficznej myśli scholastycznej, zwłaszcza filozofii neotomistycznej, ogłosił z okazji konkursu „Przeglądu Filozoficznego” w Warszawie w 1901 r. rozprawę pt. *Odrodzenie filozofii scholastycznej*. Praca ta stała się jedną z bardziej

⁷ Por. B. Dembowski, *Encyklika „Aeterni Patris” w Polsce*, w: tenże, *Spór o metafizykę...*, dz. cyt., s. 230.

⁸ Tamże, s. 234

znaczących pozycji odradzającego się wówczas tomizmu polskiego. Jest to bowiem pierwsza rozprawa filozoficzna, tak jasno i przekonująco formułująca obronę filozofii scholastycznej przed zarzutami innych orientacji filozoficznych, zawierająca jednocześnie jej główne tezy oraz należycie uzasadnioną potrzebę skierowania uwagi na filozofię Tomasza z Akwinu⁹.

Podsumowując problematykę nauczania filozofii w polskich seminariach duchownych w XIX w., można stwierdzić, że jest to zasadniczo filozofia scholastyczna (jak widzieliśmy różnie rozumiana), jeszcze z okresu przed ukazaniem się encykliki Leona XIII *Aeterni Patris*. Znajduje się ona jednak już w perspektywie rodzącej się neoscholastyki, która zadomowiła się na dobre w uczelniach katolickich w Polsce w pierwszej poł. XX w.

2. Dyscypliny filozoficzne wykładane w seminarium wrocławskim

W seminarium duchownym we Wrocławku, prowadzonym od 1719 r. przez księży misjonarzy, realizowano ustalony przez ich władze zakonne program nauczania. „Uchwała II konwentu generalnego z 1668 r. polecała w seminariach misjonarskich uczyć przez dwa lata filozofii i trzy lata teologii. W rzeczywistości w XVII i XVIII w., nie udało się spełnić tego wymogu (podobnie jak w przypadku duchowieństwa diecezjalnego). Najczęściej święceń udzielano po trzech latach studiów”¹⁰. Natomiast w seminariach diecezjalnych prowadzonych przez misjonarzy ograniczono się zazwyczaj do dwóch lat studiów. Tak też było w seminarium wrocławskim do roku 1808. W następnym roku studia przedłużono do trzech lat, a w 1818 r. do czterech¹¹.

2.1. Miejsce filozofii w seminaryjnym *ratio studiorum*

W seminarium duchownym we Wrocławku (podobnie jak i w innych seminariach) do lat osiemdziesiątych XVIII w. nie było potrzeby nauczania filozofii, ponieważ zgłaszali się kandydaci, którzy w szkołach jezuickich i pijarskich odbyli już studia filozoficzne, a częściowo także teologiczne, co prawda prowadzone według metody scholastycznej, co wyraźnie odbiegało od założeń misjonarskich, według których należało kłaść większy nacisk na praktyczny aspekt zdobywanej wiedzy filozoficznej

⁹ Zob. więcej na ten temat – Z. Pawlak, *Neoscholastyka i formy jej kontynuacji. Studium analityczno-krytyczne twórczości filozofów wrocławskich XX wieku*, Wrocław 2001, s. 43–50.

¹⁰ *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 1, red. S. Respond, Kraków 2001, s. 476.

¹¹ Zob. S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, Wrocław 1905, s. 135.

i teologicznej. Nauczanie filozofii prowadzono jedynie dla tych alumnów, którzy przychodzili do seminarium bez wykształcenia filozoficznego¹². Dla wszystkich alumnów stało się to konieczne po kasacie kolegów jezuickich oraz sekularyzacji szkół pijarskich przez Komisję Edukacji Narodowej w ostatnim trzydziestoleciu XVIII w.

Początkowo w seminarium wrocławskim z różnych działów filozofii uczono jedynie logiki¹³. Ale już na początku XIX w. pojawiają się informacje o wykładaniu filozofii w szerszym zakresie. Do filozofii zaliczano wówczas oprócz metafizyki, teodycei, antropologii i psychologii, także matematykę, fizykę, chemię, geografę i inne przedmioty. W planie nauk podawanych w seminarium wrocławskim w 1810 r. znajduje się filozofia wykładana prawdopodobnie w wymiarze dwóch godzin tygodniowo¹⁴. Warto podkreślić, że w tymże planie podanym przez wizytatora misjonarzy (a zatwierdzonym przez ówczesnego administratora diecezji, bp. Feliksa Lewińskiego) jest wymieniony już dwustopniowy system nauczania w seminarium wrocławskim. „Znajdujemy w nim dwa kursa na trzy lata rozłożone: filozoficzny w pierwszym, a teologiczny w drugim i trzecim roku”¹⁵. Na roku filozoficznym, oprócz filozofii wykładano ponadto inne dziedziny wiedzy.

W roku seminaryjnym 1821/22 na logikę poświęcano jedną godzinę tygodniowo¹⁶. W roku 1822/23 na filozofię poświęcano jeszcze dwie godziny tygodniowo, ale już w następnym przewidziano dla filozofii pięć godzin tygodniowo¹⁷. Przyczyniło się do tego sprowadzenie w 1823 r. przez księży misjonarzy na stałe czwartego profesora do Wrocławka.

Ważną próbę modyfikacji *ratio studiorum* we wrocławskim seminarium podjął w 1832 r. jego prefekt, Jan Bóbr. Jego plan przewidywał czteroletni okres studiów. Na pierwszym roku seminarzyści mieli studiować filozofię, a przez trzy kolejne lata teologię. Kurs filozoficzny obejmowałby wykłady z filozofii, fizyki, geografii, historii powszechnej i polskiej. Niestety, proponowany program nauczania nie wszedł w życie. „Pewien radykalizm prefekta J. Bobra, brak uległości wobec kapituły w sprawach seminarium,

¹² J. Dukała, *Szkoła księży misjonarzy*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 2, Lublin 1975, s. 155.

¹³ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 135.

¹⁴ Tamże, s. 136.

¹⁵ Tamże, s. 135–136.

¹⁶ Tamże, s. 137.

¹⁷ Tamże, s. 137–138.

spowodowały postulat kanoników skierowany do wizytatora w Warszawie o odwołanie prefekta z Włocławka. W r. 1838 J. Bóbr otrzymał nominację na prefekta seminarium w Lublinie¹⁸.

Niektóre jednak pomysły z jego planu weszły w życie. Odtąd nauka w seminarium (już na stałe) trwała cztery lata. Filozofia, wprowadzie na pierwszym tylko roku, ale była wykładana już po pięć godzin tygodniowo.

Jan Dukała wspomina też o rządowym projekcie studiów w polskich seminariach duchownych z 14 XI 1836 r. (wizytator misjonarzy M. Gorzkiewicz był jednym z konsultantów przy opracowywaniu tego projektu), gdzie rozplanowano przygotowanie kandydatów do kapłaństwa na 5 lat. Miał on obejmować trzy etapy: przygotowawczy (1 rok), filozoficzny (2 lata) i teologiczny (2 lata). Okres przygotowawczy mogły władze seminaryjne potraktować fakultatywnie i decydować o jego potrzebie, gdy po egzaminach wstępnych okazałoby się, że kandydaci wykazują poważne braki w wykształceniu ogólnym. Na etapie zaś filozoficznego nauczania, obok różnych przedmiotów, przewidywano trzynaście godzin wykładów i ćwiczeń tygodniowo filozofii na pierwszym roku i dwanaście godzin na roku drugim. Projekt ten dotyczył też (wprawdzie tylko ubocznie) zagadnienia podręczników do poszczególnych przedmiotów. Na razie podano tylko paru autorów i parę tytułów. Były to w zasadzie podręczniki dotychczas znane, np. do filozofii zaproponowano podręcznik Adama Contzena, *Praelectiones logice et methaphisicae*, t. 1–3, Mechliniae 1830¹⁹.

Czy ten projekt rządowy z 1836 r. spowodował zmiany w *ratio studiorum* w seminariach kierowanych przez księży misjonarzy? Zasadniczo nie. W seminarium włocławskim dostępne dzisiaj zbiory dokumentów nie pozwalają śledzić dokładniej reakcji kierownictwa misjonarskiego na ten rządowy plan studiów. S. Chodyński sądzi, że dopiero w 1863 r. wprowadzono we Włocławku pięcioletni okres studiów alumnów²⁰. Z pewnością też w seminarium włocławskim nie zwiększono liczby godzin filozofii. Natomiast po kilku latach wprowadzono na pierwszym roku na kursie filozoficznym wykład *doctrina sacra* (nauki katolickie).

W roku seminaryjnym 1845/46 i następnych uczono we Włocławku filozofii na kursie I codziennie po pełnej godzinie. Dawało to w sumie pięć godzin tygodniowo (czwartek był wolny od wykładów), co równa się 6 i 2/3 dzisiejszym godzinom wykładowym (po 45 minut)²¹. Poczynając od 1870 r. filozofię wykładano już przez dwa lata, codziennie po jednej

¹⁸ J. Dukała, „*Ratio studiorum*” w *seminariach diecezjalnych pod zarządem księży misjonarzy (1675–1864)*, „*Nasza Przeszłość*”, 61(1984), s. 217. Plan prefekta J. Bobra przedstawia także S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, dz. cyt., s. 138–139.

¹⁹ J. Dukała, „*Ratio studiorum*” w *seminariach diecezjalnych...*, art. cyt., s. 220.

²⁰ S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, dz. cyt., s. 139–140. Innego zdania jest J. Dukała, „*Ratio studiorum*” w *seminariach diecezjalnych...*, art. cyt., s. 226–227, ale to pewnie tylko drobne nieporozumienie w interpretacji.

²¹ Zob. S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, dz. cyt., s. 352–353.

godzinie. Do kursu dołożono historię filozofii w skróceniu, na jedno półrocze. Zaniechano wykładów historii filozofii w r. 1895, dla powiększenia traktatów z metafizyki i psychologii”²².

2.2. Poszczególne wykładane dyscypliny filozoficzne

Powstaje wreszcie pytanie, jakie dyscypliny filozoficzne (oprócz logiki) wykładano w seminarium wrocławskim w XIX w. jako tzw. filozofię i w jakim zakresie? Pewne światło na próbę odpowiedzi rzucają przyjmowane w XVIII i XIX wieku klasyfikacje nauk filozoficznych, używane podręczniki, a zwłaszcza zachowane „Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864”. Są to tematy do egzaminów z logiki, ontologii, kosmologii i psychologii²³.

Jak już było podkreślone wyżej, na nauczanie filozofii w szkołach katolickich przez kilka wieków miał szczególny wpływ F. Suarez. Natomiast od XVIII w. znaczącą rolę odgrywał uczeń W.G. Leibniza, Christian Wolff i jego klasyfikacja nauk, zwłaszcza filozofii. Dzielił on filozofię na: teoretyczną (była to metafizyka ogólna, czyli ontologia oraz metafizyka szczegółowa obejmująca: teodyceę czyli teologię naturalną albo racjonalną, kosmologię oraz psychologię racjonalną, w odróżnieniu od psychologii empirycznej) i praktyczną (etyka, polityka, ekonomika, także logika)²⁴.

W myśl tego podziału całą filozofię poprzedza jako wstęp logika formalna czyli dialektyka, na końcu zaś umiejscawia się filozofię moralną z filozofią prawa i nauką o społeczeństwie. Dopiero w wieku XIX pod wpływem krytycyzmu I. Kanta dodano do tego podziału teorię i krytykę poznania, jako odrębną naukę filozoficzną, która pod nazwą logiki większej (*logica maior, logica materialis*) następuje po dialektyce, czyli logice mniejszej (*logica minor, logica formalis*).

Taki właśnie układ dyscyplin filozoficznych spotykamy w nauczaniu filozofii w seminarium duchownym we Wrocławku. Najpierw była więc wykładana logika (z elementami późniejszej teorii poznania). Podobny porządek nauczania filozofii występuje także w seminarium księży misjonarzy w Warszawie, gdzie w roku seminaryjnym 1833/34 na pierwszym roku wykładano w pierwszym kwartale logikę, w drugim ontologię, kosmologię

²² Tamże, s. 143.

²³ Archiwum Diecezjalne we Wrocławku (ArDWł), Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864, sygn.: A. Sem., nr 5(34).

²⁴ Por. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 53–54.

i teodyceę, zaś w trzecim psychologię²⁵. W zachowanych aktach seminarium wrocławskiego znajdują się pytania na egzaminy z logiki z wielu lat (1833, 1839, 1853, 1854, 1857, 1859, 1861, 1862), które niewątpliwie zawierają treść głoszonych wykładów. Musiały to być kwestie wyznaczone przez to samo *ratio studiorum*, gdyż tematy egzaminacyjne w powyższych latach są niemal identycznie sformułowane. To samo dotyczy także pytań z metafizyki, kosmologii i psychologii.

2.2.1. Logika

W zredagowanych w języku łacińskim tezach egzaminacyjnych znalazły się następujące podstawowe zagadnienia ówczesnie wykładanej logiki: 1) Co to jest logika?, jej podział, cel, potrzeba i konieczność znajomości jej zasad; 2) Czym jest pojęcie?, idea?, geneza i natura idei; 3) Definicja i jej rodzaje, zasady dobrego definiowania; 4) Sąd i jego natura (istota), prawdziwość i fałszywość sądów; 5) Rozumowanie, jego istota i podział; 6) Reguły wnioskowania; 7) Sylogizm i jego prawa; 8) Prawda jako cel poznania intelektualnego; 9) Prawda, pewność, prawdopodobieństwo; 10) Dowodzenie (argumentacja) i jego rodzaje; 11) Metody naukowego zdobywania wiedzy; 12) Metoda analityczna i syntetyczna; 13) Błąd i jego źródła²⁶.

Z powyższego przedstawienia tematów egzaminacyjnych wynika, że studium logiki, rozpoczynające nauczanie filozofii, łączyło eklektycznie dotychczasową tradycję logiczną (wywodzącą się zwłaszcza z logiki Arystotelesa) z próbami nowożytnego jej ujęcia. Dążono wtedy w szkolnej filozofii do upracticznienia wykładu logiki, możliwie kompromisowo, a więc zachowując wartościowe elementy tradycyjnego wykładu, ubogacając go pożytecznymi wątkami nowożytnymi. Zmiany wywodzące się z kręgu scholastyki zmierzały do oczyszczenia z zagadnień pozalogicznych, czyli głównie z zakresu metafizyki poznania. Tendencje z kolei nowożytne charakteryzowało skupienie uwagi na problematyce teorii poznania i metodologii (tzw. *logica maior*). Wobec braku jeszcze wydzielenia teorii poznania jako odrębnej dyscypliny filozoficznej, powstała potrzeba włączenia w wykład logiki również problematyki kryteriologicznej w formie

²⁵ W. Bomba, *Działalność publiczna księdza Andrzeja Dorobisa (1815–1883)*, „Nasza Przeszłość”, 86(1996), s. 167.

²⁶ ArDWł, Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864, poz. cyt.

analizy wartości źródeł poznania. Również rozwój przyrodoznawstwa zrodził potrzebę poszukiwania uprawnionej metody odkrycia naukowego²⁷. Trzeba jednak zaznaczyć, że już w ujęciach podręcznikowych pojawia się wykład logiki oddzielony od teorii poznania, np. F. Egger, *Propaedeutica philosophica-theologica* (t. 1–2, 1878).

2.2.2. Metafizyka

Z przedmiotów ściśle filozoficznych wykładanych we Włocławku, trzeba wyróżnić przede wszystkim metafizykę. Była to głównie metafizyka ogólna, czyli ontologia, która zajmowała się bytem jako bytem, jego własnościami, jego najważniejszymi podziałami, podawała fundamentalne prawa bytu. Była więc nauką podstawową przygotowującą do innych nauk, a zwłaszcza do studiowania teologii.

Pytania na egzaminy z metafizyki (z lat: 1837, 1839, 1840, 1852) zawierają następującą problematykę: 1) Ontologia jako nauka szczególna; 2) Przedmiot ontologii i cel; 3) Użyteczność metafizyki; 4) Jakie zasady dotyczące bytu rzeczywistości możemy poznać rozumowo?; 5) Czym jest istota bytu a czym jego istnienie?; 6) Byt prosty – byty złożone; 7) Substancja i przypadłość; 8) Akt i możność; 9) Byt konieczny a byt przygodny; 10) Byt nieskończony i skończony; 11) Przyczyny bytu i ich podział; 12) Czy nasz rozum może dowodzić istnienia Boga? 13) Jakie argumenty przemawiają za istnieniem Boga? 14) Przymioty Boga i Jego działanie; 15) Czy zło zaprzecza dobroci Boga? 16) Czym jest religia?²⁸

Analizując przegląd wykładanych zagadnień z metafizyki we włocławskim seminarium, można stwierdzić, że oprócz głównych kwestii tradycyjnej ontologii znajdują się tutaj także niektóre zagadnienia dotyczące wyodrębnionej później teodycei (pojmowanej jako *theologia naturalis*) zajmującej się Bytem Najwyższym – Bogiem. A nawet są tutaj fragmenty późniejszej filozofii religii. Trzeba także dodać, że w niektórych zestawach pytań egzaminacyjnych z ontologii znajdują się jeszcze pewne zagadnienia z zakresu późniejszej kosmologii dotyczące na przykład pojęcia świata i jego poznawalności.

Można więc stwierdzić, że w tym czasie w nauczaniu filozofii w seminarium włocławskim nie ma jeszcze wyraźnie oddzielonej teodycei. Są

²⁷ Zob. S. Janeczka, *Oświecenie chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 32–33.

²⁸ ArDWI, Akta Seminarium Duchownego we Włocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864, poz. cyt.

natomiast już próby wyodrębnienia się kosmologii. Co do koncepcji zaś samej wykładanej ontologii, należy zauważyć, że jest ona jeszcze ujęciem tradycyjnym i prezentuje suarezjańsko-wolffiańską, esencjalistyczną koncepcję bytu. Jako metafizyka ogólna jest ona stopniowo ograniczana na rzecz usamodzielniających się dyscyplin metafizyki szczegółowej.

2.2.3. Kosmologia

W szczególnej sytuacji znalazła się kolejna dyscyplina filozoficzna, której nauczano we Włocławku, a jest nią kosmologia określana też jako filozofia przyrody nieożywionej (martwej). W zachowanej dokumentacji dotyczącej egzaminów są tylko pytania z kosmologii z 1835 roku (zaledwie pięć, ale mocno rozbudowane) i to zestawione obok pytań z psychologii (jako ich dalszy w numeracji ciąg). Oto ich treść: 1) Jaką nauką jest kosmologia, co daje jej znajomość? 2) Pojęcie świata, jakie byty go konstytuują, czy można mówić o doskonałości świata? 3) Byt materialny (cielesny), jego elementy, jego właściwości; która z opinii filozofów jest najbliższa prawdy? 4) Prawa natury, prawa fizyczne – ich istota, czy są konieczne? 5) Skutek (działanie) naturalny a nadnaturalny. Czym jest zjawisko cudu, czy jest ono możliwe; jakie są kryteria prawdziwości cudu?²⁹.

Z tego wykazu tematów można sądzić, że ówczesnie nauczana kosmologia poruszała niewielki zakres problematyki filozoficznej (niektóre zagadnienia, jak widzieliśmy wyżej, znalazły się w ontologii, inne jeszcze pewnie w nauczaniu fizyki). Ch. Wolff w swojej klasyfikacji nauk wprowadził rozróżnienie między *physica speculativa* oraz *physica empirica*. Fizyka spekulatywna miała rozważać o przyrodzie w sposób czysto pojęciowy, abstrakcyjny, natomiast fizyka empiryczna miała polegać na obserwacji faktów dostępnych naszym spostrzeżeniom zmysłowym. Fizykę spekulatywną Wolff nazwał *cosmologia* oraz *physica generalis (theoretica)*, z kolei fizykę empiryczną określił jako *physica experimentalis*. Te podziały w dalszym rozwoju nauk pogłębiły się jeszcze bardziej do tego stopnia, że fizyka eksperymentalna pod względem swych zadań i metod zupełnie odbiegła od filozofii przyrody. „Żadna z nauk nie przeszła tylu i tak głęboko sięgających zmian, jak właśnie kosmologia. Nowsze postępy nauk przyrodniczych i matematycznych na niej się przede wszystkim odbiły”³⁰.

²⁹ Tamże.

³⁰ J. Pastuszka, *Organizacja studium filozoficznego w naszych seminariach duchownych, w: Pamiętnik Czwartego Zjazdu w Kielcach*, Kielce 1927, s. 74.

Fizyka teoretyczna (kosmologia) w interpretacji Wolffa oraz nawiązujących do niego scholastyków przedstawia więc teorię filozoficzną, w której pojęcia metafizyczne takie, jak: materia, forma, możność, akt, substancja, przypadłość itp. mają zastosowanie przy wyjaśnianiu i tłumaczeniu faktów przyrody. Trzeba tu mocno zaakcentować, że współczesna fizyka teoretyczna (która się ogromnie rozwinęła i stanowi autonomiczną naukę obok dzisiejszej fizyki eksperymentalnej) różni się wprawdzie zasadniczo od fizyki teoretycznej w rozumieniu dawnym (Wolffa), ale u jej korzeni znajdują się w dalszym ciągu założenia filozoficzne (metafizyczne).

Można zakładać także, że w nauczaniu kosmologii we wrocławskim seminarium dokonywał się nie tylko jej stopniowy proces wyodrębniania się z innych dyscyplin i stawania się, zwłaszcza w drugiej poł. XIX w. już samodzielną dyscypliną naukową, ale również ewoluował jej przedmiot zainteresowań. Potwierdza to szczególnie przegląd używanych wówczas podręczników do nauczania filozofii (znajdujących się w bibliotece seminarium duchownego we Wrocławku).

2.2.4. Psychologia

Ostatnią dyscypliną, którą tutaj wymieniamy, jest psychologia (wykłady etyki znajdowały się jeszcze wtedy w ramach teologii moralnej). Jest ona o wiele lepiej udokumentowana niż kosmologia. Zachowały się bowiem tezy egzaminacyjne tej dyscypliny z lat: 1835, 1853, 1857 i 1864. Zawierają one następującą problematykę: 1) Jaką nauką jest psychologia? jej podział, konieczność i cel; 2) Skąd bierze się poznanie duszy ludzkiej? 3) Niższe i wyższe władze duszy ludzkiej; 4) Pojęcie intelektu (rozumu) jako władzy poznawczej duszy; 5) Wolność człowieka a zniewolenie (przymus), konieczność; 6) Natura (istota) wolności; 7) Błędy dotyczące natury duszy; 8) Opinie filozofów co do pochodzenia duszy; 9) Argumenty za niezłożonością (prostotą) duszy; 10) Dusza jako byt niematerialny; 11) Duchowość duszy ludzkiej i jej uzasadnienie (dowody); 12) Dusza ludzka w relacji do ciała; 13) Połączenie duszy i ciała w człowieku; 14) Stanowiska w tej kwestii filozofów dawnych i współczesnych; 15) Dowody na nieśmiertelność duszy; 16) Dusza ludzka a dusze zwierzęce³¹.

Niewątpliwie tematy egzaminacyjne wskazują na tradycyjne, scholastyczne jeszcze ujęcie psychologii. Jest to psychologia racjonalna (spekula-

³¹ ArDWI, Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Pytania na egzaminy i inne akta z lat 1833–1864, poz. cyt.

tywna), pojmowana jako filozoficzna nauka o duszy ludzkiej i jej władzach, przymiotach i działaniach przedstawiających zasadniczą różnicę między duszą ludzką a zwierzęcą. Należy podkreślić, że psychologia za czasów Arystotelesa i później w okresie średniowiecznej scholastyki była przede wszystkim nauką filozoficzną, w której obserwacja faktów psychicznych odgrywała wprawdzie pewną rolę, ale stosunkowo podrzędną w porównaniu ze spekulacją metafizyczną, zastanawiającą się nad przyczynami ostatecznymi. „W miarę jak metafizyka była spychana z naczelnego stanowiska w filozofii pod wpływem empirystów angielskich, jak Locke, Hume, rozwinęła się psychologia jako opis dokładny faktów doświadczenia wewnętrznego. Zamiast psychologii rozważającej o duszy jako ostatecznej przyczynie zjawisk świadomościowych zdobyła sobie uznanie psychologia empiryczna, stawiająca sobie za zadanie opis faktów świadomościowych, i odnalezienie między nimi relacji stałych czyli praw”³².

U Ch. Wolffa spotykamy wyróżnione obie te psychologie, zestawione jedna obok drugiej, brak natomiast ich organicznego powiązania. Za Kartezjuszem i Wolffem przyjmowano więc opinię, że do poznania duszy realnie istniejącej wychodzi się z jasno i wyraźnie tworzonego pojęcia duszy. Dokonuje się to na drodze dedukcyjnego poznania i tym się zajmuje psychologia racjonalna. Z kolei psychologia empiryczna sprowadza się do obserwacji faktów świadomościowych, ich klasyfikacji oraz poszukiwania praw, które wyrażają stałe relacje zachodzące między faktami³³.

W nauczaniu szkolnym w seminarium duchownym we Włocławku (podobnie jak i w innych seminariach) mamy więc do czynienia niewątpliwie z psychologią racjonalną (filozoficzną), na co wskazują zachowane tezy egzaminacyjne oraz podręczniki, z których wykładano filozofię aż do końca XIX wieku.

3. Podręczniki oraz inne pomoce do nauczania filozofii

Do wykładania filozofii w seminarium włocławskim w danym czasie używane było przede wszystkim jedno takie opracowanie, które wówczas – z nakazu odpowiednich władz lub z przyjętej praktyki – było uważane za obowiązujące dla profesora, czyli zatwierdzony podręcznik. W praktyce wykładowcy nie ograniczali się jednak do jednego opracowania, ale przygotowując wykłady korzystali także z innych.

³² P. Chojnacki, *Z filozofii przyrody i psychologii*, Warszawa 1939, s. 98.

³³ Tamże, s. 99.

3.1. Podręczniki

Z początku XIX wieku (1810 r.) pochodzi informacja, że filozofii uczono wówczas z podręcznika misjonarskiego teologa Andrzeja Pohl'a (1742–1820) *Philosophia naturalis, theologiae revelatae preambula ex gravissimis authoribus collecta ad usum seminariorum impressa* (Vilnae 1795)³⁴. Ciekawe, że w spisie biblioteki seminaryjnej (składającej się z książek będących własnością seminarium i misjonarzy) z 1825 roku nie ma tego dzieła³⁵. Pewnie profesor wykładający ten przedmiot musiał mieć własny podręcznik, a alumni musieli robić notatki z wykładów. Możliwe, że profesor w oparciu o ten podręcznik (lub inny) przygotowywał sobie skrypt, według którego uczył. Taka praktyka miała niekiedy miejsce, zwłaszcza w niektórych szkołach zakonnych. „Do połowy XIX wieku praktyka wykładania filozofii i teologii u kapucynów Prowincji Polskiej wyglądała w ten sposób, że wykładowca na podstawie dostępnych sobie podręczników sporządzał skrypt czy kompendium, którego zawartość dyktował następnie klerykom i ewentualnie przeplatał taki «wykład» wyjaśnianiem trudniejszych kwestii. Była to metoda dość archaiczna, ale wyjątkowo mocno zakorzeniona w szkołach zakonnych”³⁶.

Analiza spisu dzieł filozoficznych w bibliotece seminaryjnej z 1825 r. potwierdza też, że początkowo wykładano jedynie logikę, ponieważ w spisie tym figuruje aż siedem dzieł, które można uważać za podręczniki do tego przedmiotu. Najnowszym był podręcznik polskiego pijara Patrycego Przeczytańskiego *Logica, czyli sztuka rozumowania* (Warszawa 1816), którego seminarium posiadało w 1825 r. cztery egzemplarze. Dzieło to napisane w języku polskim składa się z trzech części: 1) *O władzach i działaniu duszy*; 2) *Kształty rozumowania, argumnetationes*; 3) *Przystosowanie do różnych nauk*.

Do wykładania zaś innych działów filozofii w drugiej poł. XVIII w. i na początku XIX w. prawdopodobnie było używane jeszcze dziełko Guillelma Dagonera *Philosophia ad usum scholae accommodata*, (t. 1–6, Lyon 1757)³⁷.

³⁴ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 136.

³⁵ Archiwum Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku (ArBWSDWł), Spis książek Biblioteki Seminarium wrocławskiego 1825 r., k. 48–50, poz. 1301–1371.

³⁶ R. Prejs, *Z dziejów nauczania filozofii w polskiej prowincji kapucynów w XIX wieku*, „Roczniki Filozoficzne”, 56(2008), nr 2, s. 229.

³⁷ Egzemplarze zachowane w bibliotece wrocławskiego seminarium duchownego noszą sygn.: XVIII.O.8539, 9101.

Od 1823 r. używano do wykładów w seminarium wrocławskim dwóch dzieł pijara Edwarda J o b a: *Institutiones logice et metaphisicae in usum Academiae Sabaudicae* (Wien 1772) oraz *Institutiones philosophiae practicae ad usum Academiae Sabaudicae* (Wien 1773)³⁸.

Pierwsze z tych dzieł, *Institutiones logice et metaphisicae*³⁹, składa się z kilku części. Na początku znajdują się w nim wykłady dwóch dyscyplin należących do tzw. *philosophiae purae*. Są to: logika i ontologia. Potem występują trzy dyscypliny: kosmologia, psychologia i teologia naturalna (teodycea), które tworzą część drugą określoną jako nauki *philosophiae applicatae theoreticae*. Trzecia część nazwana *philosophia practica* zawiera: etykę ogólną, naukę o prawie natury, etykę szczegółową, która traktuje o cnotach i wadach, a także naukę o państwie, władzy, społeczeństwie (*politica*).

Dzieło E. Joba było używane już wcześniej jako podręcznik w innych seminariach polskich, np. w 1808 r. w seminarium duchownym w Janowie Podlaskim⁴⁰. Używano go powszechnie jeszcze w 1836 roku, zwłaszcza w seminariach duchownych prowadzonych w tym czasie przez księży misjonarzy na terenie Królestwa Polskiego: w Warszawie (Świętego Krzyża), Płocku, Pułtusku i Tykocinie (seminarium diecezji augustowskiej)⁴¹.

W seminarium wrocławskim brakowało drukowanych egzemplarzy tego dzieła i dlatego alumni przepisywali je ręcznie⁴². Nie figuruje ono nawet w katalogu wrocławskiej biblioteki seminaryjnej z 1825 r., a w 1833 r. ks. Franciszek Płoszczyński, profesor seminarium wrocławskiego, pożyczał ze swojego zbioru egzemplarze przepisywane ręcznie⁴³. Na obecność tego dzieła, zapewne drukowanego, w bibliotece seminaryjnej wskazują dopiero zapisy po 1847 r.⁴⁴

³⁸ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 143.

³⁹ Zachowało się m.in. w bibliotece seminarium wrocławskiego, sygn.: XVIII.O.7581.

⁴⁰ Z. Młynarski, *Formacja intelektualna alumnów seminarium diecezjalnego w Janowie Podlaskim 1818–1828*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (RTK), 17(1970), z. 4, s. 71.

⁴¹ Zob. S. Kotkowski, *Nauczanie w sandomierskim seminarium diecezjalnym w okresie pierwszego dwudziestolecia 1820–1841*, RTK, 18(1971), z. 4, s. 36. W innych seminariach Królestwa Polskiego do nauczania filozofii w 1836 r. używano podręczników: A. Tourou, *Philosophiae institutiones*, vol. 1–3, Paris 1823 – w Sejnach (diec. augustowska) i Sandomierzu; A. Genuensis, *Physicae experimental elementa*, t. 1–2, Neapol 1781 – w Janowie Podlaskim; J. Horvatha (*Institutiones logice et methaphysicae in usum auditorum philosophiae*, kilka wydań w XVIII w.) i Gleia – w warszawskim seminarium św. Jana; J.C. Likawetz, *Elementa philosophiae in usum auditorum philosophiae adumbrata*, Graz 1820 – w grecko-katolickim seminarium w Chełmnie.

⁴² S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 143.

⁴³ ArBWSDWł, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. XX (rps).

⁴⁴ Tamże, k. 11v.

Kolejny, ważny podręcznik do nauczania filozofii z tego okresu to dzieło Adama Contzena (żyjącego na przełomie XVIII i XIX w., profesora na uniwersytecie w Kolonii) *Praelectiones logice et metaphisicae* (t. 1–3, Mechlinae 1822–1823 i in. wyd.)⁴⁵. Podręcznik ten został zalecony do wykładów filozofii w ułożonym przez Komitet Rady Wychowania Publicznego rządowym projekcie planu studiów z 14 XI 1836 r.⁴⁶

Zawiera on, typowy dla klasyfikacji Chr. Wolffa, układ przedstawiający poszczególne dyscypliny filozoficzne. Tom pierwszy jest poświęcony wykładom logiki. Tom zaś drugi i trzeci to metafizyka, która obejmuje: ontologię, teologię naturalną (teodycea) i psychologię. W ontologii, oprócz zagadnień ściśle metafizycznych A. Contzen omawia niektóre problemy z zakresu późniejszej kosmologii, a więc: pojęcie świata, czasu, przestrzeni, problematykę bytów cielesnych. Z kolei psychologia jest już wyraźnie podzielona na dwie części: pierwsza zawiera wykłady psychologii empirycznej, druga zaś – znacząco rozbudowana – psychologii racjonalnej (filozoficznej).

Od 1870 do 1895 roku we wrocławskim seminarium duchownym do wykładów filozofii był używany przeważnie podręcznik Jacquesa Alexisa Augustina Maniera *Compendium philosophiae ad usum seminariorum auctore M**** Stii Sulpitii presbytero* (t 1–3, Parisiis 1847)⁴⁷. J.A.A. Manier (1807–1871) był zakonnikiem w klasztorze Saint Sulpice w Paryżu i wykładał filozofię w tamtejszym seminarium w latach 1835–1848.

Trzytomowe dzieło Maniera jest bardzo udanym podręcznikiem, zawierającym całościowe ujęcie nauczanych wtedy dyscyplin filozoficznych. Znajdujemy tutaj (tom pierwszy) nie tylko logikę, ale jest już wstęp do filozofii. W drugim tomie oprócz metafizyki ogólnej, czyli ontologii, jest już pełny wykład teodycei, złożony z czterech części, traktujących kolejno o: istnieniu Boga, o przymiotach Bożych, o zewnętrznych sprawczych działaniach Boga, o błędach w pojmowaniu Boga. Tom drugi kończy psychologia eksperymentalna.

⁴⁵ Egzemplarze znajdujące się w bibliotece seminaryjnej we Wrocławku noszą sygn.: I 128, 203.

⁴⁶ J. Dukała, „*Ratio studiorum*” w *seminariach diecezjalnych...*, art. cyt., s. 220.

⁴⁷ Biblioteka seminaryjna we Wrocławku posiadała to dzieło w takiej liczbie (około 20 kompletów), że każdy alumn mógł wypożyczyć sobie na rok akademicki ten podręcznik. Niektórzy alumni wypożyczone egzemplarze nabywali na własność. Zob. ArBWSDWł, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. 20r–28v.

W tomie trzecim znajduje się dalszy ciąg wykładów psychologii. Jest to psychologia filozoficzna (*psychologia rationalis*). Potem następuje wykład estetyki jako teorii piękna rozważanego w różnych aspektach (tego traktatu nie było w żadnym z dotychczasowych podręczników). Tom trzeci kończą (po raz pierwszy występujące w nauczaniu filozofii) wykłady historii filozofii. Jest ona dość szeroko potraktowana przez autora. Na przykład filozofia starożytna nie zaczyna się od filozofii greckiej, ale poprzedza ją filozofia indyjska i chińska. Filozofię nowożytną kończy ciekawie udokumentowana konkluzja o niewystarczalności ludzkiej filozofii i konieczności uzupełnienia jej Bożym Objawieniem⁴⁸.

W tym czasie we wrocławskim seminarium duchownym używany był również podręcznik niemieckiego duchownego Franza Eggera (1836–1918) *Propedeutica philosophica-theologica* (t. 1–2, Brixinae 1878; wyd. 7, 1912)⁴⁹. Autor w przedmowie do pierwszego wydania powołuje się na dwóch przewodników w pracy nad swoim dziełem. Są to: Tomasz z Akwinu i Franciszek Suarez⁵⁰.

Podręcznik ten w sposób skondensowany (i dość tradycyjny jeszcze) przedstawia problematykę sześciu dyscyplin filozoficznych. Są to: logika albo dialektyka, krytyka czyli nauka o poznaniu (noetyka), ontologia, teologia naturalna (teodycea), psychologia (bez rozróżnienia na eksperymentalną i racjonalną – jest to jeszcze psychologia filozoficzna) i kosmologia (podzielona na naukę o ciałach w ogólności i o porządku świata).

W latach 1870–1895 historii filozofii nauczano według dzieła Jean-Baptiste Bouviera *Institutiones philosophicae ad usum seminariorum et collegiorum* (w latach 1824–1863 ukazało się aż 13 jego wydań); w polskim tłumaczeniu i opracowaniu profesora wrocławskiego ks. Jana Ambrożego Wadowskiego. Skrypty jego uzupełniali następni tutejsi profesorowie, ks. Józef Kozłowski i Jan Sobczyński, najwięcej z dzieł Alberta Stöckla⁵¹, znanego dziewiętnastowiecznego historyka filozofii, który nadawał studiom filozoficzno-historycznym charakter tomistyczny i apologetyczny.

⁴⁸ J.A.A. Manier, *Compendium philosophiae ad usum seminariorum*, t. 3, Parisiis 1864, s. 466–486.

⁴⁹ Będące w zbiorach biblioteki seminaryjnej we Wrocławku dwa egzemplarze tego dzieła (sygn.: II 145, 228) noszą ślady używania.

⁵⁰ F. Egger, *Propedeutica philosophica-theologica*, Brixinae 1893, s. IV–V.

⁵¹ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 143.

3.2. Inne pomoce

Zapisy w księdze wypożyczeń z wrocławskiej biblioteki seminaryjnej (z lat 1848–1865)⁵² wskazują, że profesorowie w tym czasie nauczający filozofii w przygotowaniu wykładów nie ograniczali się do wyżej wymienionych, rzekomo oficjalnie stosowanych podręczników, ale wypożyczali i przekazywali sobie zestaw kilku pozycji, które można uważać za podręczniki pomocnicze.

Jako pomoce do przygotowania wykładów logiki używano: Andrzeja Jaślińskiego *Institutiones logice* (Tiranaviae 1761), Aloisiusa Antoniusa Verneiusa *De re logika libri sex...* (ed. post Romam 3, Wilno 1766); jezuitę Joana Ivancicsa (Iwansics, Iwanchich), profesora na uniwersytecie w Tyrnawie, *Institutiones logice in usum discipulorum conscriptae* (Kalisz 1769); Gerarda Casimira Ubaghsa, profesora uniwersytetu w Lowanium, *Logica seu philosophiae rationalis elementa* (Lovanii 1824; wyd. 6, 1860).

Do przygotowania wykładów innych dziedzin filozofii używano ponadto następujących opracowań: jezuitę Sigismunda Storchenau, profesora w Akademia Vindobonensi, *Institutiones philosophiae* (ed. 2, Venezia 1774–1775; ed. 4, Budapest 1795); jezuitę Joana Ivancicsa (Iwansics, Iwanchich) *Institutiones metaphysicae in usum discipulorum conscriptae* (Kalisz 1769); Josepha H. Sutera *Philosophia practica (theoretica) hodierni discentium usibus accomodata* (t. 1–3, Solodori 1816); P.S. Sirou *Institutiones philosophicae* (t. 1–3, Sti-Pontii Thomeriarum 1834), obejmujące: logikę, metafizykę i etykę⁵³. Wreszcie podręcznik słynnego jezuitę Matteo Liberatore (przyczynił się do odnowy filozofii scholastycznej – początki neoscholastyki, szczególnie tomizmu, na terenie Włoch) *Institutiones philosophicae ad triennium accomodatae* (t. 1–2, Neapol 1840–1842).

4. Wykładowcy filozofii

Od początku XIX wieku do 1868 r. filozofii w seminarium wrocławskim nauczali księża misjonarze. Udało się ustalić nazwiska 13 z nich, ale żaden z nich nie zaznaczył się dłuższym okresem nauczania tego przedmiotu; przeważnie uczyli go przez rok lub dwa lata, a rzadko więcej.

⁵² Przechowywana w archiwum biblioteki seminaryjnej we Wrocławku.

⁵³ Zachowany w bibliotece seminaryjnej egzemplarz tego dzieła (sygn.: I 126) nosi zapiski własnościowe: poprzedniego właściciela oraz biblioteki misjonarzy wrocławskich, a także ślady używania.

Pierwszym odnotowanym był ks. Franciszek Płoszczyński (1800–1873), profesor seminarium wrocławskiego w latach 1823–1834 oraz 1851–1869; uczył na pewno filozofii, ale nie wiadomo dokładnie w których latach⁵⁴, zapewne za pierwszym pobylem w seminarium wrocławskim. Miał on w swoich zbiorach rękopiśmienny skrypt do filozofii, opracowany na podstawie używanego wówczas podręcznika E. Joba, który w razie potrzeby wypożyczał innym⁵⁵. Profesor ten miał znaczny, jak na owe czasy, księgozbiór osobisty liczący około 1230 pozycji, ale z filozofii posiadał jedynie dzieła filozofów starożytnych: Arystotelesa, Marka Aureliusza, Seneki i innych⁵⁶.

Filozofii mógł też uczyć ks. Jan Średnicki (1794–1840), który był profesorem w seminarium wrocławskim zaledwie dwa lata (1832–1834). W zachowanym katalogu jego księgozbioru osobistego⁵⁷ z filozofii zostały odnotowane opracowania podręcznikowe do logiki i metafizyki, jednak nie te, z których uczono w owym czasie tych przedmiotów w seminarium wrocławskim.

Tylko po jednym roku akademickim uczyli filozofii w seminarium wrocławskim dwaj kolejni profesorowie misjonarscy. W roku akademickim 1833/34 uczył jej (w wymiarze pięciu godzin na kursie I⁵⁸) ks. Jan Dobrosielski (1808–1836), profesor w seminarium wrocławskim w latach 1832–1835⁵⁹. W następnym roku (1834/35), uczył jej ks. Jan Grabowski (ur. 1807)⁶⁰. Z tego czasu zachował się program nauczania filozofii⁶¹.

Znacznie dłużej, bo przez sześć lat (1835–1841), wykłady z filozofii prowadził ks. Franciszek Orlikowski (1804–1883)⁶².

⁵⁴ [Z. Chodyński], *Ksiądz Franciszek Płoszczyński (życiorys)*, „Przegląd Katolicki”, 1878, s. 35, 181.

⁵⁵ Zob. ArBWS DWł, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. XXr.

⁵⁶ Zob. K. Rulka, *Księgozbiory profesorów ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy w bibliotece seminarium wrocławskiego*, „Studia Wrocławskie”, 5(2002), s. 424–430.

⁵⁷ ArBWS DWł, Catalogus libror[um], quo Joan[nes] Średnicki S. Congr. Miss. propriis sumptibus comparavit sui usus et utilitatis ergo, 19 s. (rps).

⁵⁸ Archiwum Diecezjalne we Wrocławku (ArDWł), Akta Szkół. Akta Seminarium Duchownego we Wrocławku. Seria I. Wykazy imienne alumnów, profesorów, wykazy wykładanych przedmiotów oraz zarządzenia dla seminarium z lat 1832–1837, sygn. A. Sem., nr 4(33), k. 120v–121v.

⁵⁹ Tamże, k. 62v–63r; S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 84.

⁶⁰ ArDWł, sygn. A. Sem., nr 4(33), k. 187v–188r; S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 84.

⁶¹ ArDWł, sygn. A. Sem., nr 4(33), k. 314v–315r.

⁶² S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 84–86.

Następni profesorowie znowu tylko krótki czas uczyli filozofii. W latach 1842–1843 wykłady z tej dziedziny prowadził ks. Marceł Bąbczyński (1814–1855), profesor w seminarium wrocławskim w latach 1839–1843⁶³. Następnym w latach 1845–1847 był ks. Józef Orzechowski (1819–1887), profesor w seminarium wrocławskim w latach 1845–1853⁶⁴. Z kolei w roku akademickim 1848–1849 uczył filozofii ks. Antoni Dąbrowski (ur. 1816)⁶⁵; wskazuje na to wypożyczenie przezeń kompletu podręczników do tego przedmiotu⁶⁶.

Od połowy XIX wieku zauważa się większą stabilizację wśród profesorów uczących filozofii. W okresie około 20 lat (1849–1868) odnotowano ich pięciu. Ks. Maciej Patocki (1822–1860), który był profesorem w seminarium wrocławskim w latach 1849–1857⁶⁷, uczył jej zapewne w latach 1849–1852 oraz 1855. Nie ma potwierdzających to bezpośrednich przekazów, ale wypożyczenie przezeń kompletu podręczników do filozofii, który przejął od ks. Antoniego Dąbrowskiego, na to wskazuje⁶⁸. Niemal w tym samym czasie (1852, 1855–1857) uczył filozofii ks. Stefan Dąbrowski (ur. 1821), który był profesorem w seminarium wrocławskim w latach 1852–1857⁶⁹. Kolejny wykładowca, ks. Piotr Kowalski (1827–1881) uczył filozofii przez cały okres swojej profesury w seminarium wrocławskim w latach 1858–1862⁷⁰. Miał już pewne doświadczenie w tej dziedzinie, ponieważ filozofię wykładał uprzednio w seminarium duchownym w Lublinie w latach 1852–1854⁷¹.

Przez pięć lat (1862 – VI 1867) uczył filozofii ks. Józef Grąbczewski (1824–1877), profesor w seminarium wrocławskim w latach 1858–1867. Na

⁶³ Zob. ArDWł, Akta Konsystorza Generalnego Kaliskiego I (AKG Kal I). Akta ogólne. Wykaz tabelaryczny duchowieństwa w diecezji kujawsko–kaliskiej 1842–1844, sygn.: AKG Kal I, nr III, 27.

⁶⁴ ArDWł, sygn. A. Sem., nr 4(33), k. 460v–463r.; Korespondencja z różnymi władzami, listy profesorów i alumnów oraz zarządzenia władz dla seminarium z lat 1836–1896, sygn. A. Sem. Nr 7/36; sygn.: AKG Kal I, nr III, 29, 31; S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 87–89.

⁶⁵ Tamże, s. 88.

⁶⁶ ArBWSDWł, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. 4v.

⁶⁷ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 88–90.

⁶⁸ Zob. ArBWSDWł, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Wrocławskiego, k. 4v.

⁶⁹ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 89–90; zob. ArDWł, sygn.: AKG Kal I, nr III, 36, 37.

⁷⁰ S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 90–91; ArDWł, sygn. AKG Kal I, nr III, 37.

⁷¹ *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 2/1, Kraków 2001, s. 283–284.

to, że uczył m.in. filozofii zdaje się wskazywać widniejący na jego koncie wypożyczony z biblioteki seminaryjnej komplet podręczników do filozofii, które – odchodząc z Włocławka – oddał 15 VII 1867 r.⁷²

Ostatni wykładowca filozofii z grona księży misjonarzy to ks. Józef Pawlicki (1802–1868). Miał on wyższe wykształcenie niż inni profesorowie misjonarscy, ponieważ oprócz studiów filozoficzno-teologicznych w seminarium misjonarskim w Warszawie, słuchał także wykładów, m.in. z filozofii, na Uniwersytecie Warszawskim⁷³. Profesorem w seminarium włocławskim był w latach 1853–1868, ale uczył przede wszystkim przedmiotów teologicznych. Jednak po odejściu z seminarium ks. Grąbczewskiego zmuszony był zapewne wziąć także wykłady z filozofii (VI 1867 – XII 1868), co nie było dla niego zupełnie obce, ponieważ już jako kleryk uczył filozofii w warszawskim seminarium świętokrzyskim (1823–1825)⁷⁴. Filozofią jednak szczególnie zapewne się nie zajmował, ponieważ w zidentyfikowanym jego księgozborze (około 700 pozycji) książki o tematyce filozoficznej to jedynie 15 pozycji (około 2% całości)⁷⁵.

Począwszy od 1869 r. nauczanie filozofii w seminarium włocławskim przejęli kapłani diecezji włocławskiej. Do końca XIX wieku w aktach seminaryjnych odnotowano pięciu wykładowców tej dziedziny wiedzy. Czterech z nich miało ukończone wyższe studia specjalistyczne z teologii na Akademii Duchownej w Warszawie (potem Petersburgu), w programie których znajdowały się także poszerzone (w stosunku do seminaryjnych) wykłady z filozofii. Wszyscy oni obok filozofii nauczali także innych przedmiotów w seminarium włocławskim.

Pierwszym z nich był ks. Jan Ambroży W a d o w s k i (1839–1907), który uczył filozofii przez niespełna dwa lata (26 II 1869 – XII 1870). Wyższe studia specjalistyczne w Akademii Duchownej w Warszawie ukończył ze stopniem kandydata teologii (1865). Na użytek prowadzonych wykładów przetłumaczył na język polski i uzupełnił dzieło Jean-Baptiste Bouviera *Institutiones philosophicae ad usum seminariorum et collegiorum*⁷⁶.

⁷² Zob. ABWSDWł, Książki wypożyczone z Bibl[ioteki] Seminarium Włocławskiego, k. 11r.

⁷³ Zob. K. Rulka, *Księgozbiory profesorów ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy...*, art. cyt., s. 417.

⁷⁴ *Misjonarze św. Wincentego à Paulo w Polsce (1651–2001)*, t. 2/1, dz. cyt., s. 367.

⁷⁵ Zob. K. Rulka, *Księgozbiory profesorów ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy...*, art. cyt., s. 415–424.

⁷⁶ S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, dz. cyt., s. 94.

Przez kolejne dwa i pół roku (XII 1870 – VI 1873) uczył filozofii ks. Konstanty Waberski (1845–1907), który wyższe studia specjalistyczne w Akademii Duchownej w Warszawie, a potem w Petersburgu, ukończył uzyskaniem stopnia magistra teologii. O tym, iż nauczał filozofii można wnioskować z faktu, że przeszedł w ciągu roku seminaryjnego na miejsce wykładowego ten przedmiot ks. Wadowskiego⁷⁷.

Przez dłuższy czas, 13 lat (VI 1873 – 1886), uczył filozofii w seminarium wrocławskim ks. Józef Kozłowski (1842–1890)⁷⁸, który wyższe studia teologiczne odbył w Akademii Duchownej w Warszawie, uwieńczone uzyskaniem stopnia kandydata teologii (1867). Ks. Stanisław Chodyński twierdzi, że wykładał według dzieł słynnego autora niemieckiego Alberta Stöckla (1823–1895)⁷⁹.

Kolejny kapłan wyznaczony na wykładowcę filozofii w roku akademickim 1886/1887 – ks. Antoni Szretter (1855–1887), który odbył studia specjalistyczne z teologii w Akademii Duchownej w Petersburgu (1879–1883), prawdopodobnie nie podjął wykładów, ponieważ zachorował i wkrótce zmarł (21 III 1887)⁸⁰.

Listę wykładowców filozofii w XIX wieku zamyka ks. Jan Nepomucen Sobczyński (1861–1942)⁸¹. W seminarium wrocławskim uczył filozofii 14 lat (1887–1901), najdłużej spośród wszystkich wrocławskich wykładowców tej dziedziny wiedzy w XIX wieku, chociaż nie posiadał wyższych studiów specjalistycznych poza pełną maturą i studiami seminaryjnymi we Wrocławku. Co dziwne, utrzymał się przy nauczaniu przedmiotów filozoficznych nawet po powrocie w 1892 r. ze studiów zagranicznych z doktoratem z filozofii Juliana Brylika, który jednak seminaryjne wykształcenie filozoficzne uzyskał w latach 1885–1887, a więc przed objęciem wykładów z filozofii przez ks. Sobczyńskiego. Dopiero gdy dowiedział się o uzyskaniu w Lowanium kolejnego doktoratu z filozofii przez ks. Idziego Radziszewskiego, swego seminaryjnego ucznia, zrezygnował z wykładów na jego korzyść.

W zidentyfikowanym dotychczas ocalałym fragmencie dużego księgozbioru ks. Sobczyńskiego (ok. 15 tys. jednostek) znajduje się jedynie

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże, s. 95.

⁷⁹ [S. Chodyński], *Śp. ks. Józef Kozłowski*, „Przegląd Katolicki”, 1890, s. 150.

⁸⁰ Zob. ArDWł, Liber actorum in Seminario Wladisl. Anno 1883 inchoatus, ad an. 1903 inclusive (sygn.: A Sem. 14), k. 20r-v; S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, dz. cyt., s. 96.

⁸¹ Tamże, s. 97.

37 pozycji z szeroko rozumianej filozofii⁸², w tym dzieło F. Jacquiresa *Institutiones philosophicae ad studia theologica potissimum accommodatae* (t. 2, Warszawa 1771), które mogło być używane przez ks. Sobczyńskiego jako pomoc do wykładów.

Z powyższego przeglądu wynika, że w okresie misjonarskim do 1866 roku, profesorowie nie mieli zasadniczo specjalizacji; byli po prostu przygotowani do prowadzenia wykładów z poszczególnych przedmiotów według aktualnej potrzeby. Mieli ukończone seminarium tzw. wewnętrzne w Seminarium Świętego Krzyża w Warszawie, które miało nieco wyższy poziom niż ówczesne seminaria diecezjalne. W tym czasie, gdy w seminariach diecezjalnych nauka trwała dwa lata, w seminarium misjonarskim przeznaczano na nią trzy lata. Misjonarze wyznaczeni przez władze swego Zgromadzenia na wykładowców, potrzebną do wykładów wiedzę musieli zdobywać przez samokształcenie, które i tak nie czyniło z nich specjalistów, ponieważ nie mogli poświęcić się jednej dziedzinie wiedzy. Większość z nich to typowi „omnibusi”, którzy w razie potrzeby mogli podjąć wykłady z jakiegokolwiek przedmiotu znajdującego się w seminaryjnym *ratio studiorum*.

Ponieważ wykłady z filozofii miały niższą rangę niż wykłady teologii, filozofii uczyli zazwyczaj najmłodszy profesorowie, a niekiedy nawet alumni starszych kursów. Profesorowie wykładający filozofię w seminarium wrocławskim zazwyczaj dodatkowo uczyli historii lub łaciny, a czasami także przedmiotów ściśle teologicznych. Nie brak też takich przypadków, że profesor uczący w jednym roku seminaryjnym filozofii, w następnym musiał uczyć jakiegoś innego przedmiotu. Specjalizacja wśród profesorów zaczyna się rozwijać stopniowo w drugiej połowie XIX wieku, a więc już za czasów, kiedy seminarium prowadzili kapłani diecezjalni.

* * *

Podsumowując problematykę nauczania filozofii w Seminarium Duchownym we Wrocławku w XIX w. (w oparciu o wykładane dyscypliny, a zwłaszcza używane podręczniki) można stwierdzić, że jest to jeszcze filozofia scholastyczna (różnie interpretowana i stosowana). Sytuacja zmieniła się dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Przyczyniła się do tego encyklika Leona XIII *Aeterni Patris* oraz przenikanie do Polski idei neoscholastycznych propagowanych przez absolwentów (późniejszych

⁸² Zob. A. Walczak-Niewiadomska, *Książki Jan Sobczyński i jego księgozbiór*, Kalisz 2007, s. 166–168, 173, 205–212.

wykładowców) znaczących ośrodków zagranicznych, a szczególnie Filozoficznej Szkoły Lwańskiej.

Można też powiedzieć, że scholastyka ta jako filozofia szkolna wykładana we wrocławskim seminarium duchownym w tym czasie jest wynikiem umiejętnego eklektyzmu i synkretyzmu. Spotykamy w niej obok filozofii arystotelesowskiej również elementy platonizmu i neoplatonizmu, stoicyzmu, augustynizmu, tomizmu (jeszcze tradycyjnego) i wielu innych twierdzeń, zasymilowanych dla celów praktycznych z różnych systemów filozofii nowożytnej.

SUMMARY

This article concerns teaching of philosophy at the Seminary in Włocławek in the 19th century and consists of four parts. The first part shows the type of philosophy taught in Polish seminaries in the 19th century. The second one discusses the philosophical disciplines (courses) taught at that time at the Seminary in Włocławek. The third part presents books (written in Latin) that were used to teach philosophy. The last part gives a list of probable lecturers of philosophy courses.

Presented overview of the philosophy education issues at the Seminary in Włocławek in the 19th century shows that it is essentially scholastic philosophy (variously interpreted), from the period before the publication of the Encyclical of Pope Leo XIII "Aeterni Patris" (1879). However, it is already situated in the perspective of emerging neo-scholastic that has become firmly established at Catholic universities in the first half of the 20th century.

Key words: cosmology, diocesan seminary, logic, metaphysics, neo-scholasticism, philosophy, psychology, scholasticism, teaching philosophy, theodicy.

Słowa kluczowe: filozofia, kosmologia, logika, metafizyka, nauczanie filozofii, neoscholastyka, psychologia, scholastyka, seminarium duchowne, teodycea.

PIOTR PAWŁOWSKI

**CZTERY XIX-WIECZNE PEREGRYNACJE NAUKOWE
PO KATEDRZE WŁOCŁAWSKIEJ
Zapoznane źródła do historii sztuki**

Z powodu małej liczby źródeł archiwalnych i przekazów historycznych dotyczących sztuki czasów I Rzeczypospolitej każde najmniejsze nawet wzmianki na ten temat są cenne. Deficyt źródeł do dziejów sztuki staropolskiej nie wynika z faktu ich zniszczenia czy zaprzepaszczenia, ale głównie z tego powodu, że w ogóle niewiele ich powstało. Stąd przytłaczająca większość dzieł sztuki, i to nawet tych najcenniejszych i najbardziej znanych, zapewne już na zawsze pozostanie dziełami anonimowych twórców. W dokumentach archiwalnych, które szczegółowo odnotowują różne sprawy życia codziennego, głównie w zakresie działań ekonomicznych czy prawnych, zanotowano nazwiska młynarzy, flisaków, rzemieślników, czy nawet chłopów. Jeżeli zdarzają się zapisy dotyczące artystów, to szczytem szczęścia są zapiski typu: „malarzowi 20 złp.”, bez podania jego imienia czy nazwiska i wyszczególnienia za co. Nie miejsce tu, by oceniać przyczyny takiego braku zainteresowania sztuką i artystami przez naszych przodków. Nie mamy polskiego Vasariego, Winckelmana, czy choćby jak Flamandowie Mandra lub Niemcy Sandrarta, autorów dzieł o dawnej sztuce i jej twórcach. Znamiennym jest fakt, że nawet takiego mistrza jak Wit Stwosz (Veit Stoss) odkryto ponownie dopiero w 1824 r. Odkrycia tego dokonał, w starych dokumentach archiwalnych, samouk-amator „starożytności” Ambroży Grabowski.

PIOTR PAWŁOWSKI – bibliofil, bibliolog, członek Włocławskiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Historycznego, popularyzator historii regionu (Kujaw) i diecezji włocławskiej. Autor publikacji samoistnych: *Włocławskie pomniki dziejowe* (2004), *Ksiądz Jan Chyliczkowski* (2014), a także wielu artykułów, opublikowanych m.in. w „Studiach Włocławskich”.

Z wymienionych wyżej powodów badacz zajmujący się sztuką staropolską jest zmuszony do pozyskiwania informacji rozproszonych i próbować składać je w całość. Przykładem z naszego wrocławskiego podwórka niech będą problemy z ustaleniem autorstwa i treści ośmiu wielkich obrazów wiszących w prezbiterium katedry (nad stallami) przez prawie 250 lat¹. Oprócz dwóch zachowanych do naszych czasów w nieszawskiej farze, przedstawiających Zwiastowanie i Pokłon Trzech Króli, o pozostałych sześciu, które w 1922 r. spłonęły w kościele poddominikańskim w Brześciu Kujawskim, nie mamy nawet podstawowych informacji i co więcej nie wiemy, co one przedstawiały. Jakoś nikt nie uważał za celowe zanotować chociażby ich „tytuły”.

Rozproszenie informacji mogących zainteresować historyka sztuki w dawnym piśmiennictwie polskim jest tak duże, że często na poszukiwane i wielce pożyteczne wiadomości natrafia się tylko przez przypadek, w dziełach tematycznie bardzo odległych od zagadnień związanych z badanym zagadnieniem. Jako kolejny przykład, związany z katedrą wrocławską, może służyć książka napisana przez wrocławskiego mariologa, kanonika Michała Rychalskiego pt. *Quadriga sacerdotum ad caelum...* (Vilnae, 1707), w której znaleziono cenną informację o ciekawym obrazie przedstawiającym Sąd Ostateczny, wiszącym w zakrystii katedralnej jeszcze na początku XVIII w.²

Dzieł *stricte* poświęconych sztuce w okresie staropolskim właściwie nie było. Słynne i pożyteczne w tej mierze dzieło Szymona Starowolskiego pt. *Monumenta Sarmatarum* z 1655 r., jest w naszym dawnym piśmiennictwie naukowym czymś wyjątkowym. Powstało ono jednak głównie z zamiarem rejestracji tekstów inskrypcji istniejących na zabytkach sztuki sepulkralnej, bez ambicji opisywania samych zabytków, to jest ich natury, materiałów, z których je wykonano, ikonografii, autorstwa czy innych informacji „technicznych”. Jest to katalog inskrypcji podzielony według miejscowości, w których się one znajdują, sporządzony głównie z myślą o późniejszych pracach biograficznych autora, który z treści napisów nagrobnych i epitafiów czerpał podstawowe „dane osobowe” do uwiecznionych na nich osób. W swoim „katalogu” inskrypcji Starowolski nie pomija Wrocławka, rejestrując dla niego aż 36 zabytkowych inskrypcji³.

¹ Zob. P. Pawłowski, *Obrazy Charzyńskiego z katedry wrocławskiej*, cz. 1–3, „Ex Cathedra”, 2010, nr 7/8, s. 4–5; nr 9, s. 5–9; nr 10, s. 7–10.

² Zob. tenże, *Sąd Ostateczny z katedry wrocławskiej – przyczynek do ikonografii czyśćca*, „Studia Wrocławskie” (SWł), 15(2013), s. 245–255.

³ S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum via universae carnis ingressorum...*, Cracoviae 1655, s. 401–411.

Jest wielce prawdopodobne, że jednym z jego „terenowych informatorów” był kanonik wrocławski Stefan Damalewicz (ok. 1610–1673), którego nieprzeciętne zainteresowania historią sztuki zostały ostatnio szerzej zasygnalizowane, jakkolwiek zasługują na dalsze wnikliwe przebadanie i ocenę⁴.

Historia sztuki jako dyscyplina naukowa narodziła się w Polsce w połowie XIX w. Z początku były to wysiłki pasjonatów-amatorów, pokroju wspomnianego już wyżej Ambrożego Grabowskiego czy Kazimierza Stronczyńskiego. Od 1843 r. zaczęło wychodzić obszerne dzieło Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego pt. *Starożytna Polska...*, w którym znalazły się zwięzłe informacje na temat Włocławka⁵. Prace tych pierwszych naszych „starożytników” są powszechnie znane i dostępne w nowych wydaniach (reprinty) i wielu bibliotekach internetowych.

Istnieje jednak jeszcze całkiem sporo zapoznanych (nie dość znanych, zapomnianych i niedocenianych) dzieł piśmiennictwa XIX wieku, w których można znaleźć, z reguły dość przypadkowo, cenne, a co najmniej ciekawe z punktu widzenia historii sztuki informacje. Cztery takie mało znane „źródła”, do dziejów sztuki katedry wrocławskiej, wyłowione podczas lektur z antykwarycznych rarytasów, zostaną omówione w niniejszym artykule⁶. Ich prezentacja jest o tyle pożądana, że żadne z nich nie zostało dotąd wykorzystane przez historyków sztuki zajmujących się 600-letnią katedrą we Włocławku.

1. Podróże Niemcewicza

Julian Ursyn Niemcewicz, podczas jednej ze swoich licznych podróży krajoznawczo-naukowych, nazywanych przez niego podróżami historycznymi, w roku 1817 zwiedzając „Prusy Polskie i Książęce”, zahaczył po drodze o Kujawy. Tu zwiedził i opisał takie miasta jak Kowal, „Władysławek, dziś przezywany Włocławkiem” i Brześć Kujawski. Na koniec

⁴ Zob. P. Pawłowski, *Stefan Damalewicz jako prekursor historii sztuki w Polsce*, SWł, 14(2012), s. 511–528.

⁵ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym geograficznym i statystycznym opisana...*, t. 1, Warszawa 1843, s. 305–309.

⁶ Wcześniej autor opublikował i omówił najciekawsze relacje o katedrze wrocławskiej zamieszczone na przełomie XIX i XX w. w polskich czasopismach popularno-naukowych, takich jak: „Biesiada Literacka”, „Ziarno” i „Wędrowiec”. Zob. *Opis katedry wrocławskiej z 1896 roku*, „Ex Cathedra”, 2009, nr 7/8, s. 6–9.; *Opis katedry wrocławskiej z 1907 r.*, cz. 1–3, „Ex Cathedra”, 2010, nr 4, s. 6–8; nr 5, s. 8–10; nr 6, s. 9–10; „Wędrowiec” z 1896 r. w katedrze wrocławskiej, cz. [1–4], „Ex Cathedra”, 2011, nr 6, s. 5–7; nr 7, s. 5–8; nr 8, s. 6–7; nr 9, s. 12.

dotarł do Płowiec, gdzie opisał zastane pamiątki na polu bitwy z 1331 r. i zainicjował uczczenie tego wydarzenia stosownym pomnikiem.

Spostrzeżenia poczynione podczas tej naukowej wycieczki, opublikował dopiero po czterdziestu latach pt. *Podróże historyczne po Ziemiach Polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte* (Paryż 1858)⁷. Interesujący nas fragment dotyczący pobytu na Kujawach i we Włocławku znajduje się na s. 229–241, a informacje i spostrzeżenia poczynione we Włocławku na s. 230–232. Chociaż przy pierwszym czytaniu wydają się one dość zdawkowe i nie wnoszące niczego nowego i znanego skądinąd, to jednak są one dość oryginalnie i interesująco podane.

Cały opis Włocławka sporządzony przez Niemcewicza, jednego z ówczesnych luminarzy nauki w Polsce, jest bardzo cenny i odsyłamy do niego historyków interesujących się na przykład zagadnieniami gospodarczymi. Tu, zgodnie z naszym tematem, zajmiemy się tylko fragmentem dotyczącym włocławskiej katedry. Po wstępnych, zdawkowych informacjach historycznych o początkach biskupstwa włocławskiego i wymienieniu najwybitniejszych biskupów, Niemcewicz przystępuje do zwięzłego opisu katedry (pisownia uwspółcześniona):

„Kościół piękną jest starożytną budowlą, nie uderza jednak ni pięknnością rzeźby, ani też malowań. Wiele w nim nagrobków biskupów i kanoników kujawskich widzieć można. Nie wiem, co się z dawniejszymi stało; dziś najstarsze są od r. 1503, to jest Jana Łaskiego, wystawiony przez biskupa Kurozwęckiego i kanonika Jana Sokołowskiego z Wrząsa. Najdawniejszym podobno kościoła tego

⁷ Uwaga: Książka ta ma dwa warianty wydawnicze, wariant II, z dodatkowym adresem nakładcy na stronie tytułowej: Petersburg w Księgarni B.M. Wolffa (i tym samym 1858 r.), jest w stosunku do wariantu I („paryskiego”) rozszerzony o dodanie wielu „wstawek”, które w wariantcie I zostały wykropkowane. I tak na s. 229, tuż przed wjazdem na Kujawy, w edycji „petersburskiej” znajduje się krótki wiersz Niemcewicza wzywający rodaków do szanowania pamiątek narodowych, napisany z pozycji Polaka mieszkającego pod zaborem rosyjskim – w Królestwie Polskim:

Drogie pamiątki srogi gwałt rozprasza!
Już Kraków, Gniezno, Kruszwica nie nasza;
Zabrane ludy i kraje!
Niech szczątki zamków, mchem obrosłe mury,
Zatarte grobów marmury,
W szczuple pozostałej ziemi
Istnieją pamiątki swemi!
Nie masz już dla nas przyszłości...
W zeszyłych wiekach blask i sława:
Ach! Niech w świętej troskliwości,
Polak im zginąć nie dawa!

zabytkiem jest pulpit dębowy z wyrzynaniami XIII wieku; dlatego, że nie kuśił chciwości niczyjej, ocalał. [...] Nie mogę przenieść na siebie, bym nie zapisał tu wdzięczności mojej szanownej kapitule kujawskiej, od której jak najuprzejmiej i najgościnniej przyjęty byłem [...]

Ta krótka relacja dotyczy jednak aż dwu ciekawych, a nawet dość zagadkowych kwestii. Po pierwsze Niemcewicz zauważa w katedrze włocławskiej nagrobek kanonika Jana Sokołowskiego, notowany już w 1655 roku przez Szymona Starowolskiego⁸, lecz później już przez nikogo niewidziany, aż do 2009 r. uchodził za zaginiony⁹. Zastanawia fakt, że w XIX w. nie odnotował go nawet taki znawca zabytków katedry włocławskiej jak ks. Stanisław Chodyński. Po drugie Niemcewicz wskazuje na romański rzeźbiony pulpit, uważając go za najstarszy zabytek w katedrze. Obecnie nic więcej o nim nie wiemy i to nie tylko z tego powodu, że nie zachował się on do naszych czasów, lecz dlatego, że nikt inny (o ile nam wiadomo), nawet go później nie wspomina. Pewne zdumienie wywołuje natomiast fakt niezauważenia przez Niemcewicza tumbi biskupa Piotra z Bnina, przypisywanej później tradycyjnie Witowi Stwoszowi.

2. Wiadomości Bartoszewicza

Autorem kolejnych cennych informacji do historii i sztuki katedry włocławskiej jest znany i ceniony w XIX w. historyk Julian Bartoszewicz (1821–1870). Jako stypendysta Królestwa Polskiego, od 1839 r. studiował na wydziale historyczno-filozoficznym uniwersytetu petersburskiego. Od 1863 r. pełnił obowiązki kustosza Biblioteki Głównej. Jako historyk, podzielał lelewelowskie poglądy na dzieje Polski i uważał że głównym zadaniem historyka jest zbieranie źródeł i faktów historycznych, w najszerszym możliwym zakresie. W oparciu o zebrane przez niego wypisy źródłowe, powstało wiele jego dzieł i prawie 1300 artykułów opublikowanych w słynnej *Encyklopedii Orgelbranda*. Wiele prac poświęcił badaniom biograficznym.

Interesujący nas obszerny artykuł: *Katedra w Włocławku* ukazał się w wydawanym od 1851 r. w Warszawie periodyku naukowym pt. *Księga Świata. Wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, historii krajów i lu-*

⁸ S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum...*, dz. cyt., s. 404.

⁹ Zob. P. Pawłowski, *Zapomniane nagrobki* (3), „Ład Boży”, dod. do „Przewodnika Katolickiego” (ŁB/PK), 2009, nr 10, s. VII, tu fotografia z dnia odkrycia nagrobka; tenże, *Nagrobki gotyckie na Kujawach*, SWł, 13(2011), s. 176–178; P. Mrozowski, *Plakieta herbowa kanonika Jana Sokołowskiego w katedrze włocławskiej*, w: *Architektura znaczeń. Studia ofiarowane prof. Zbigniewowi Bani...*, Warszawa 2011, s. 264–271.

dów... (cz. 1, Warszawa 1857, s. 33–44). Do artykułu dołączono, na osobnej tablicy, litografię z rysunkiem Wojciecha Gersona, przedstawiającą widok na katedrę włocławską od strony Zgłowiączki. W artykule oprócz zwięzłego wprowadzenia historycznego o powstaniu i dziejach biskupstwa kujawskiego, omówionego w kontekście żywotów jego biskupów ordynariuszy, autor podaje kilka ciekawych wiadomości z zakresu historii sztuki (s. 39–43), których fragmenty przytaczamy (w pisowni współczesnej):

„Katedra więc dzisiejsza od połowy XIV wieku powstawała na Kujawach. Jeżeli przyjąć, że kamień węgielny położono na nią 1340 roku, ponieważ Maciej budował ją sam przez lat 25, a Zbylut dopiero dokończył, więc ją dopiero około roku 1365 trzeba uważać otwartą dla nabożeństwa. W tych latach upływa pięć wieków jak stoi: epoka jubileuszowa dla katedry zaczyna się¹⁰. Po śmierci Macieja i Zbyluta, biskupi kujawscy napisami, grobowcami, przybudowami i fundacjami w kaplicach, gzymsach i kapitelach pisali dalsze dzieje katedry. Golanczewski wystawił niepożyty sobie pomnik, założył mauzoleum, które teraz rozwijało się ciągle, i dzisiaj jest pamiątką dawnych czasów i dawnych ludzi. Każdy wiek coś tutaj dodawał, każdy z panów duchownych, który tutaj sądził i rządził, starał się ślad bytności swojej zostawić, jeżeli nie w czym innym, to w złożonych przynajmniej herbach swoich, które błyszczą tu wszędzie, wysoko i nisko, na ołtarzach, po ścianach; bo nie tylko biskup był w katedrze, ale i szlachcic był u siebie, był w swoim własnym kościele. Próżność narodowa coś czysto polskiego, szlacheckiego, zrobiła ze wszystkich świętych obrzędów kościoła. Obrzędom samym nic przez to nie ubyło, ale owszem przybyło im na miłości szlacheckiej. Było tu gdzie mieścić herby, stawiać ołtarze, wznosić grobowce i napisy. Na dziesięciu filarach wspierało się podniesienie świątyni, dzisiaj u każdego prawie filaru ołtarz pojedynczy mieści się pod łukiem sklepień. Na ścianach i filarach pomniki, płyty marmurowe jedne obok drugich. Jeżeli biskup Maciej i Zbylut zbudowali katedrę, trzeba powiedzieć że następcy ich wykończyli budowlę i nadali jej w ciągu wieków ten charakter szlachecki i narodowy, jaki dzisiaj nosi¹¹. [...] Piotr z Bnina Łódzia Moszyński

¹⁰ Konsekracja katedry odbyła się w roku 1411.

¹¹ Z tego dawnego bogatego wystroju katedry włocławskiej, której ozdobą były liczne ołtarze i wielka liczba epitafiów i nagrobków, do naszych czasów przetrwało stosunkowo niewiele. Ołtarze podczas regotyżacji zostały usunięte, a w najlepszym przypadku sprzedane (część z nich zachowała się po okolicznych świątyniach na Kujawach), wiele nagrobków usunięto, zniszczono czy „schowano” pod posadzką. Zamierzano doprowadzić wewnątrz katedry, które kształtowało się przez 500 lat, do jakiegoś wymyślanego wzorowego stylu czysto gotyckiego, a w efekcie otarto się o tzw. neogotyck. Wielu ówczesnych „miłośników” dawnej katedry nad tym ubolewało, np. znany artysta Stanisław Noakowski: „Katedra włocławska – nie ta dzisiejsza, ale dawna, wspaniała, przed restauracją nieszczęsną i kolegiata łowicka rozbudziły we mnie na zawsze zamiłowanie i cześć dla zabytków rodzimych” (S. Noakowski, *Pisma*, Warszawa 1957, s. 148), czy omawiany niżej Władysław Łuszczkiewicz.

pamiętny jest tym w dziejach katedry, że na wieczną pamięć jemu dźwignął tutaj wspinały pomnik grobowy sławny Filip Kallimach. Rzecz sama z siebie nie byłaby tyle ważna, gdyby nie nadzwyczajna piękność tego pomnika, z której domyślają się znawcy że jest dziełem znakomitego rzeźbiarza naszego Wita Stwosza¹². [...] Wieko grobowe biskupa Wincentego Przerębskiego, którego rzeźby w białym marmurze półczwarta już wieku przetrwały, uderza również w tej katedrze. [...] Maciej z Golanczewa wystawił mauzoleum we Włocławku; składały się na zapełnienie jego całe wieki. Jednakże w tym mnóstwie tablic, popiersi, grobowców, słusnie uważa Komornicki, próżno by szukał przechodzień imienia lub jakiego pośmiertnego wizerunku biskupa Macieja. Leży przed samym wielkim ołtarzem kamień z herbem Topór, położony na grobie Zbyluta, i nawet jeszcze na nim czytelny napis, ale o Macieju ani wzmianki. Przecież Damalewicz mówi, że Golanczewski grób sobie w katedrze wymurował za życia. Damalewicz mówi że Maciej leży w zakrystii na wschód katedry, pod umywalnikiem kapłańskim. Ale i ten grobowiec, może jeszcze przed dwustu laty widzialny, dzisiaj zniknął bez śladu. Więc jest domysł że garstka popiołów Golanczewskiego musi być oddzielnym sklepieniem zakryta pod tą zakrystią. Rzeczą jest świątłych a gorliwych biskupów kujawskich wyszukać te prochy i podać je publicznemu uczczeniu”¹³.

Z wiadomości podanych przez Bartoszewicza, najcenniejsze wydają się te dotyczące dawnego klimatu szlachecko-narodowego panującego w katedrze, związanego po części z jego barokowym wystrojem i bogactwem nagromadzonych przez wieki pamiątek. Zastanawiają informacje dotyczące „wieka grobowego” z rzeźbami w białym marmurze

¹² O sprawach związanych z fundacją Kallimacha i autorstwem zabytku zob. P. Pawłowski, *Tajemnice tumby. O nagrobku biskupa Piotra z Bnina z włocławskiej katedry*, SWł, 10(2007), s. 460–481.

¹³ Ten apel Bartoszewicza z 1857 r., został zrealizowany dopiero w 1892 r. Tak relacjonował to w „Przeglądzie Katolickim” (1892, s. 673–675), w artykule pt. *Doniosłe odkrycie archeologiczne (Grób Biskupa Macieja Golanczewskiego)*, ks. Stanisław Chodyński: „Odbywana obecnie restauracja kościoła dozwoliła zrobić to szczególne odkrycie, o którym piszemy. Tak duchowieństwa miejscowego, jako też budowniczego p. Konst. Wojciechowskiego, od samego rozpoczęcia robót, gorącym było pragnieniem, trafić na szczątki męża, któremu przed półszóstą wiekami początek winna wspinała włocławska świątynia. Gdy doszło do robót około zakrystii, czujność zwiększona została, a pomyślnym zdarzeniem regulowanie posadzki przypadło w czasie, kiedy wspomniany miłośnik i znawca kościelnych starożytności, p. Wojciechowski, znajdował się we Włocławku. Nie odstępował on pracujących robotników, przeczuwając spełnienie swych życzeń, które też pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. W dniu bowiem 17 października r. b., w godzinach popołudniowych dokopano się w zakrystii [...] od południo-zachodniej strony położonej, śladów grobu murowanego, wcale nie głęboko, gdyż na łokieć zaledwie i 3 cale pod powierzchnią dzisiejszej posadzki, przy ścianie pod la-waterzem umieszczonego”. Obecnie nad miejscem odkrytego grobu bp. Macieja z Gołańczy znajduje się pamiątkowa tablica.

na nagrobku bp. Wincentego Przerębskiego z 1513 r. Nagrobek ten znajduje się obecnie pod posadzką, a dokumentacja zrobiona podczas jego ostatniego oglądu w 1971 r. prawdopodobnie zaginęła. Z tego, co obecnie wiadomo, jest to płyta marmurowa z umieszczonym na niej herbem Nowina i łacińską inskrypcją¹⁴. Dokładne dane co do całkowitego wyglądu tego zabytku i jego oceny artystycznej będą możliwe dopiero po jego odsłonięciu.

3. *Pamiętki Helleniusza*

Trzecie rozpatrywane dzieło jest prawdziwym rarytasem antykwarycznym. Wydane pod zagadkowym i niewiele mówiącym tytułem: *Kilka rysów i pamiętek [przez] Eu...go Hellenijusza* (Poznań 1860)¹⁵. Pod widniejącym na karcie tytułowej pseudonimem „Hellenijusz”, kryje się prawie że zapomniany już pisarz, pamiętnikarz, archiwista i zbieracz pamiętek dziejowych Ukrainy Prawobrzeżnej – Eustachy Antoni Helleniusz Iwanowski (1813–1903). W swoich podróżach naukowych dosłownie przeczesywał okoliczne dwory w poszukiwaniu dokumentów archiwalnych, rękopisów i wszelkich zabytków – głównie obrazów, których zebrał okazałą kolekcję. W wyniku tych poszukiwań i benedyktyńskiej wprost pracowitości zgromadził wielką liczbę dokumentów, informacji historycznych, a nawet podań ludowych i legend. Na ich podstawie napisał i opublikował szereg znaczących opracowań.

Interesująca nas tutaj praca *Kilka rysów i pamiętek* to głównie opis dawnej Ukrainy, ale także niektórych ziem centralnej Polski: Mazowsza, Pomorza, Ziemi Dobrzyńskiej. W książce tej znalazł się także niewielki rozdział zatytułowany *W Kujawach Włocławek* (s. 183–192), w którym zamieścił swoje obserwacje dotyczące Włocławka i jego zabytków (s. 184–186), które przytaczamy w obszernym wypisie (pisownia uwspółcześniona):

„Nieprzerwanie dotąd słyęła i słyie katedra kujawska chwała Boską, znakomitością kapłanów i biskupów. W przysłowie nawet weszło: «Włocławek księżą sławny». Katedra kujawska we Włocławku jest budową gotycką, piękną, chociaż pewne odnowienia popsuy jej piękność. Bardzo jeszcze wiele starożytnych ozdób pozostało, zewnątrz, jedna tylko kaplica Matki Boskiej jest obielona. Cała budowa starożytna gotycka, szarego koloru, wznosi się

¹⁴ P. Pawłowski, *Nagrobki gotyckie na Kujawach*, art. cyt., s. 180–181.

¹⁵ Korzystano z egzemplarza biblioteki: Slovianskiej Knihovni w Pradze, udostępnionej w zasobach Google Books.

szczytnie ku niebu i długo płynącym Wisłą daje się widzieć, okazałym jest i wymownym z brzegów Wisły widokiem. Nabożeństwo regularnie urządzone: o szóstej z rana już wotywa, zwane Barbarką, na intencję konających, potem druga w kaplicy Matki Boskiej, *officium de Beata* i codzienna do Trójcy Świętej; prócz tego każdego czwartku solenne w kaplicy Przenajświętszego Sakramentu nabożeństwo. Ta katedra słynna zawsze jest chwałą Bożą. Pomniki mówią, ile było znakomitych biskupów. Z pamiątek starożytnych są okna kolorowe i chór w kaplicy Matki Boskiej, rzadko gdzie widzieć się mogące całkowite figury apostołów i świętych polskich patronów. Te z szarego kamienia noszą cechę piękności, wyrazu i życia. Św. Mateusz, św. Łukasz, św. Jan, św. Marek, przy tym święci Stanisław, Wojciech, Florian i Jacek. Całkowite postacie apostolskie największą są katedry ozdobą. Kaplica Przenajświętszego Sakramentu, nie masz w niej obrazu, natomiast cyborium z brązu wyrobione ze złoceniami. Między pomnikami stoją najżywiej w pamięci: Maciej z Golańczewa, rzecz można, katedra cała jest pomnikiem jego¹⁶. Karnkowski, słynny z Zamojskiego czasów, wielki mąż jako obywatel i pisarz [...]. Kanonik kujawski Kopernik¹⁷ na ścianie kaplicy P. Maryi zrobił kompas z napisem odnoszącym się do chwały Bożej. Napis ten więcej jest mówiącą pamiątką Kopernika niż jego pomnik w Warszawie¹⁸. [...] W kaplicy Matki Boskiej są grobowce trzech biskupów z marmurowym popiersiem Pstrokońskiego, Łubieńskiego, Sarnowskiego¹⁹. Ostatni z portretem na dnie złocistym, z osobnym całego żywota jego i zasług opisem. W kościele pomnik biskupa Karnkowskiego po lewej stronie marmu-

¹⁶ Informacja wyjaśniająca: Helleniusz nie mógł widzieć żadnego „pomnika”, to jest nagrobka czy epitafium poświęconego bp. Maciejowi z Gołańczy, gdyż jego grób został odkryty dopiero w 1892 r.

¹⁷ Mikołaj Kopernik nie był kanonikiem kujawskim. Dawna tradycja o pobycie Kopernika we Włocławku z racji uczęszczania do miejscowej szkoły przykatedralnej i jego współpracy z doktorem Mikołajem Wodką przy konstrukcji kompasu (zegara słonecznego) nie ma potwierdzenia źródłowego. Tradycja ta zrodziła się prawdopodobnie z tego faktu, że jego wuj i opiekun Łukasz Watzenrode był około 1477 r. kanonikiem włocławskim, zanim w 1489 r. został biskupem warmińskim. Sam początek i rozwój tradycji o pobycie Kopernika we Włocławku nie zostały do dziś definitywnie wyjaśnione.

¹⁸ W czasie hipotetycznego pobytu Kopernika we Włocławku, to jest około roku 1490 (miał wtedy 16 lat), kaplica pw. Najświętszej Marii Panny jeszcze nie istniała. Pierwotnie zegar słoneczny mieścił się na południowej ścianie gotyckiej kaplicy zwanej kaplicą mansonarzy (lub roratystów), skąd został przeniesiony na powstałą na jej miejscu istniejącą do dziś późnorenesansową, manierystyczną kaplicę Najświętszej Maryi Panny, wybudowaną w latach 1603–1611. Trudno ocenić, na ile obecny zegar oddaje kształt pierwotnego zegara, tym bardziej, że i później był on kilka razy „odnawiany” (np. w 1726 r.). Obecny kształt arabskich cyfr na tarczy zegara i styl liternictwa inskrypcji umieszczonej na towarzyszącej mu tablicy, nie wykazują żadnych cech liternictwa z XV wieku. Informacje podane przez Helleniusza, są jednymi z najstarszych dowodów na istnienie silnej „tradycji kopernikowskiej” we Włocławku.

¹⁹ Zob. *Epitafia i płyty nagrobne katedry włocławskiej*, Włocławek 2012, s. 30–37.

rowy z infułą²⁰. Naprzeciw sarkofag z czerwonego marmuru w całej postaci Bnińskiego; tablica na środku kościoła w posadzce przypomina Przerembskiego, kanclerza, biskupa kujawskiego²¹; z portretami w kościele nagrobki dwóch biskupów, Walentego Czapskiego²² zmarłego r. 1751 i następcy jego biskupa Dąbskiego²³. Biskup Bonawentura Madaliński i synowiec mają z herbem tylko pomnik²⁴. Tenże ich domu herb jest na organie przez biskupa fundowanym²⁵.

Nie wiemy wprawdzie, czy i kiedy Heleniusz-Iwanowski przebywał we Włocławku, ale wiele spostrzeżeń i szczegółów podanych przez niego nie mogło być zaczerpniętych z prac publikowanych przed 1860 r. Przemawia to za tym, że relacja Heleniusza została napisana z autopsji. Wiele pomyłek i nieścisłości, które zakradły się do jego relacji, może świadczyć o tym, że swoją relację spisał po latach z wcześniej zrobionych notatek, których nie miał już z czym zweryfikować.

²⁰ Pomyłka autora, chodzi tu zapewne o marmurowe epitafium poświęcone pamięci bp. Krzesława z Kurozwek (zm. 1503 r.), ufundowane około r. 1516 przez prymasa Polski bp. Jana Łaskiego, którego głównym elementem jest tarcza z herbem Poraj, zwieńczona infułą. „Pomnik” bp. Jana Karnkowskiego, tj. jego płyta nagrobna, wykonana z brązu w norymberskiej pracowni rodziny Vischerów (ok. 1536 r.), znajduje się obecnie na ścianie w kaplicy pw. św. Józefa. W poł. XIX w., a więc w czasie, z którego pochodzi opis Heleniusza, znajdowała się ona podobnie jak znajdujący się naprzeciw niej nagrobek (tumba) bp. Piotra z Binia, w północnej nawie katedry. Widać, że Heleniusz przy spisywaniu swoich wspomnień połączył oba zabytki w jeden.

²¹ Obecnie nagrobek bp. Wincentego Przerębskiego, pozostaje w ukryciu pod posadzką w głównej nawie katedry włocławskiej. Relacja Heleniusza potwierdza jego lokalizację i fakt, że w jego czasach, tj. w poł. XIX w., był on jeszcze dostępny. Pod posadzką nagrobek znalazł się po zamontowaniu nowej posadzki przy regotyżacji katedry pod koniec XIX wieku. Odsłonięcie tego nagrobka i uszanowanie go na wzór płyty nagrobnej bp. Zbyluta z Gołańczy, byłoby godne pochwały. Zob. P. Pa w ł o w s k i, Nagrobki gotyckie na Kujawach, dz. cyt., s. 180–181.

²² Walenty Czapski (1683–1751), biskup kujawsko-pomorski w latach 1741–1751, poświęcone mu epitafium znajduje się na trzecim filarze nawy głównej (strona północna).

²³ Stanisław Kazimierz Dąbski (Dąbski), biskup kujawsko-pomorski, rządził diecezją w latach 1692–1700, i nie był następcą bp. W. Czapskiego. Heleniusz pomylił biskupa Dąbskiego z biskupem Antonim Sebastianem Dembowskiem (1682–1763), kierującym diecezją włocławską w latach 1752–1763, którego epitafium, bliźniaczo podobne do epitafium bp. Czapskiego, znajduje się na trzecim filarze nawy głównej (strona południowa).

²⁴ Epitafia poświęcone biskupowi Bonawenturze Madalińskiemu i kanonikowi Aleksandrowi Madalińskiemu znajdują się na czwartych filarach nawy głównej (południowym i północnym).

²⁵ Z informacji tej wynika, że herb rodziny Madalińskich, tj. Larysza, znajdował się na fundowanych przez biskupa Madalińskiego starych organach istniejących w katedrze do 1893 r. Informację tę potwierdza S. Ch o d y ń s k i (*Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym włocławskim*, Włocławek 1902, s. 15): „Po obu stronach organu na wielkich tarczach drewnianych, z kościoła łatwo widzialnych, pomieszczono herby Laryssa (lemiesz), wskazujące na fundatora w osobie bp. Madalińskiego”.

4. Badania Łuszczkiewicza

Ostatnia omawiana w tym szkicu relacja dotycząca zabytków związanych z katedrą wrocławską wyszła spod pióra pierwszego polskiego nowoczesnego historyka sztuki. Chociaż w zasadzie i on był w tej dziedzinie właściwie samoukiem, nadany mu tytuł pierwszeństwa na tym polu jest jak najbardziej zasadny. Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900), bo o nim mowa, był nie tylko malarzem, pedagogiem, historykiem sztuki, ale także konserwatorem zabytków i muzeologiem. Od 1883 r. był pierwszym dyrektorem pierwszego powstałego na ziemiach polskich, Muzeum Narodowego w Krakowie. Według opinii współpracującego z nim Stanisława Tomkowicza, „Zwłaszcza znajomość zabytków krajowych miał [Łuszczkiewicz] ogromną, zebraną w niezliczonych wycieczkach we wszystkie niemal okolice”²⁶. W organizowanych przez niego wycieczkach krajoznawczo-naukowych udział jako rysownicy-dokumentaliści brali jego uczniowie, późniejsi wybitni malarze, tacy jak Wyspiański, Mehoffer, Weiss, Matejko... Nie było restauracji żadnego znaczniejszego obiektu historycznego, czy zabytku w Polsce, w którym nie brałby udziału jako doradca czy konsultant. W 1883 r. zabrał też głos w sprawie restauracji i regotyżacji katedry wrocławskiej²⁷. Natomiast w 1896 r. opublikował w „Sprawozdaniach Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, komunikat *O wielkim ołtarzu w katedrze wrocławskiej*²⁸.

W naszym szkicu zajmiemy się natomiast ciekawym, acz często pomijanym w pracach dotyczących katedry wrocławskiej, artykułem Władysława Łuszczkiewicza związanym z jego osobistym pobytem we Wrocławku około 1878 r. i korespondencją prowadzoną z ks. Stanisławem Chodyńskim w 1897 roku. Artykuł ten, zatytułowany *Labirynt katedry we Wrocławku nad Wisłą*, został opublikowany najpierw w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” i później w osobnej odbitce, będącej obecnie prawdziwym „białym krukiem”²⁹. Artykuł ten jest ciekawy nie tylko ze względu na opis tego rzadkiego zabytku, jakim był „wrocławski labirynt”, ale i dlatego że opisuje okoliczności jego odkrycia, zniszczenia i ratowania pozostałych po

²⁶ S. Tomkowicz, *Władysław Łuszczkiewicz...*, „Rocznik Krakowski”, 5(1902), s. 29.

²⁷ W. Łuszczkiewicz, *Katedra wrocławska i projekt p. Stryjeńskiego jej restauracji*, Lwów 1883.

²⁸ *Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce*, t. 5, Kraków 1896, s. CXXXV.

²⁹ W. Łuszczkiewicz, *Labirynt katedry we Wrocławku nad Wisłą*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 10(1898), t. 3, nr 2 i 3 (ogólnego zbioru nr 36 i 37), szp. 426–433; t o ż, osobna odbitka z tytułem j.w. i osobną numeracją, 8 szpalt.

nim szczątków. Szkoda, iż nie był on szerzej znany we Włocławku, bo być może ocaliłby resztki tego zabytku przed ostateczną zagładą³⁰. Oddajmy jednak głos odkrywcy tego nietuzinkowego zabytku, jedyne go z terenów dawnej Rzeczypospolitej (w pisowni uwspółcześnionej):

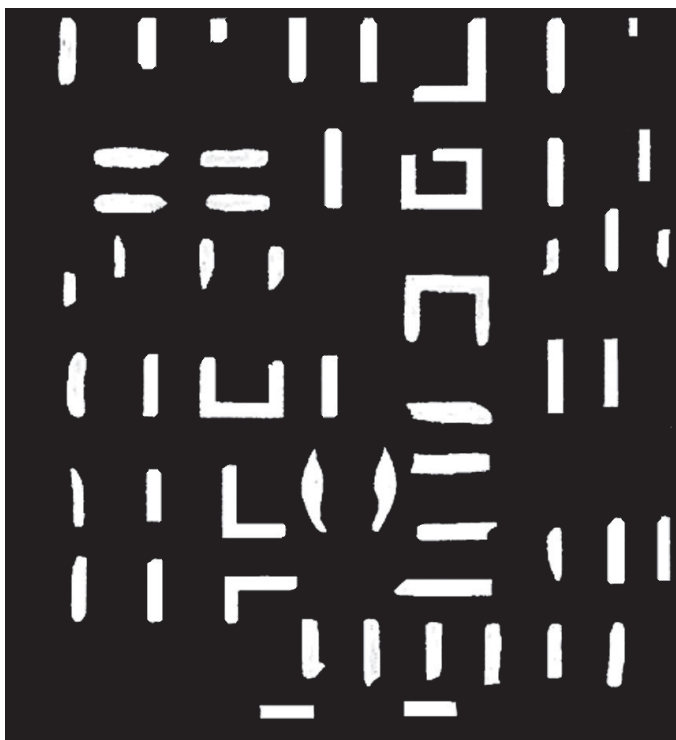
„Przed dwudziestu blisko laty znalazłem się w Włocławku na Kujawach. Celem pobytu było badanie miejscowej katedry, ważnego zabytku budownictwa ceglanego XIV wieku. Kiedy po ukończeniu pracy pragnąłem jednego dnia opuścić wnętrze katedralnego kościoła drzwiami od północy celem udania się do pałacu biskupiego, a był wtedy biskupem dzisiejszy arcybiskup warszawski ksiądz Popiel, rześisty deszcz wstrzymał mię na progu. Stałem tu czas jakiś, oczekując przestania deszczu, patrząc na spadające krople i zatrzymującą się wodę tu i ówdzie na ziemi, a nie wsiąkającą. Miałem prawo wymagać, aby łatwo wsiąkała, bo w gorących dniach miesiąca sierpnia ziemia była spragniona. Zrozumiałem też zaraz, że to, co brałem za ziemię, było zakurzona płyta kamienną jednolitą, regularnie czworokątną, zachodzącą za próg wejścia do kościoła czyli leżącą na cmentarzu katedralnym. Wielkim było moje zdziwienie, gdy owe drobne zbiorowiska wody zatrzymującej się na tym kamieniu, jakkolwiek płytkie, poczęły wyłaniać jakąś myśl systematycznego rysunku, jakoweś jakby meandry, a w końcu zjawily się kałuże w formie dwu stóp ludzkich obok leżących, raczej jakoby ślady ich wygniecione na ziemi. Kamień był przez ludzi mocno wydeptany, przeto zagłębienia zatrzymujące wodę deszczową nie były ani zbyt ściśle ograniczone, ani wszystkie dobrze wypełnione. Skoro deszcz na chwilę ustał, osądziłem bez namysłu, że jest to rodzaj tak zwanego kościelnego posadzkowego labiryntu i starałem się naprędce rysunkiem zanotować to, co widziałem. Z rysunku tego daję reprodukcję.

Łatwo zrozumieć, że zainteresowany odnalezieniem tego unikat w Polsce, nie omieszkałem poinformować o tym księdza biskupa i dygnitarzy kościelnych. Uszanowanie tego zabytku wskazanym było, opiekę poleciłem światłemu duchowieństwu miejscowemu i z Włocławka wyjechałem. Drugi raz do miasta tego nie zaglądałem, w przekonaniu zaś, że zabytek istnieje dotąd, przed kilku miesiącami udałem się listownie do jednego z uczonych tamtejszych prałatów³¹, celem zasię-

³⁰ W artykule P. Nowakowskiego, *Labirynt – geneza motywu i jego zastosowanie w katedrze włocławskiej*, „Rocznik Muzealny”, 4(1991), s. 19–26, niestety nie wspomniano o dalszych losach zniszczonego zabytku i późniejszej lokalizacji jego pozostałości. Ponadto autor datuje pobyt Łuszczkiewicza we Włocławku na rok 1887, a przecież sam uczony wspomina na wstępie swojego artykułu z 1897 r., że: „Przed dwudziestu blisko laty znalazłem się w Włocławku”. Ponadto schemat labiryntu zamieszczony w „Roczniku Muzealnym” (il. 1, s. 20), dość znacznie różni się od rysunku zamieszczonego przy artykule Łuszczkiewicza w 1897 r. (fig. 1, szp. [1]).

³¹ List z odpowiedzią i usprawiedliwieniem utraty zabytkowego labiryntu napisał prawdopodobnie ks. Stanisław Chodyński, być może oryginał tego listu zachował się do naszych czasów, w „papierach” po Łuszczkiewiczu.

gnięcia potrzebnych mi do napisania tego artykułiku informacji. Odpowiedź mię zasmuciła: «kamień bowiem, o który chodzi, przy ostatniej restauracji kościoła katedralnego rozbity został i zniszczony. Przez nieuwagę zarządzających robotami został on na miejscu pod rusztowaniem, a gdy stare gzymsy kościoła zrzucano, rozbiły go odłamy muru. Nie zwrócono na to uwagi, zatem z gruzami szczątki jego zabrano. Tam je dopiero spostrzegłem i kilka odszukać zdołałem, lecz całości one nie złożą. Zwieszone do seminarium, umieszczone będą w murze otaczającym ogród instytutu jako pamiątka po starej katedrze. Znalіśmy wszyscy po objaśnieniu przez



Płyta z labiryntu katedry we Włocławku
W. Łuszczkiewicz, *Labirynt katedry we Włocławku nad Wisłą*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 10(1898), t. 3, nr 2 i 3, szp. 426.

W-go Pana nam danym znaczenie tego kamienia, to jednak zdawało się budowniczem p. Wojciechowskiemu i prowadzącemu roboty murarskie p. Bojarczykowi³², że on tam spokojnie doleżeć może». Taki los spotkał ten ciekawy zabytek; możemy się chyba tym pocieszać, że jedyny w Niemczech labirynt, jaki się do niedawna zachował w kościele św. Seweryna w Kolonii, w ostatnich czasach zniszczonym również został”.

Dalej autor omawia pochodzenie, przykłady tego rodzaju zabytków z Zachodniej Europy (Francja, Włochy), oraz ich przeznaczenie. Następnie powraca do opisu labiryntu włocławskiego:

„Z tą odrobiną wiedzy o znaczeniu labiryntów obcych, stajemy przed naszym włocławskim zabytkiem. Uderza nas w nim przede wszystkim to, że w okolicy pozbawionej kamienia jest on płytą większą piaskowca drobnoziarnistego. Przywiązywano do niego warunki trwałości, czego by nie dał łatwiejszy środek użycia posadzki z glazurowanej cegły. Rozmiary płyty wynoszą 1,70 metr. w kierunku osi kościoła, a 2,15 w kierunku do niej prostym. Płyta odchodzi od kwadratu, a w każdym razie od regularnej formy labiryntu, co by świadczyło, że nie jest ona całą, a że inne płyty przystosowane do

³² W oryginale błędnie: Bojarczykowi.

naszej i pomieszczone w posadzce kościoła stanowiły dopiero całość naszego włocławskiego zabytku.

Przemawiałyby za tym okoliczność, że ślady zagłębień, stanowiących ścieżkę wymaganą, dochodzą od strony prawej zbyt blisko krawędzi, aby nie przypuszczać dalszego ciągu na sąsiedniej płycie. Rozwiązanie zagadki, czy nasza płyta stanowiła całość labiryntu, czy też jest jego fragmentem, mielibyśmy ułatwione, gdyby ze śladów zakłesłych, pozostałych na kamieniu, dał się wywnioskować jakiś system tej dróżki jerozolimskiej. Stopy bowiem będące na płycie świadczą wymownie o fikcyjnej podróży i o tym, że stąd rozpoczyna się droga pokutnicza. Jeżeli w czasie, gdym zabytek badał, o rysunku świadczyły płytkie zagłębienia, wszystko przemawiało za tym, że w czasie swoim były one głębokie, ostro wycięte, wypełnione na gładko inkrustacją ołowianą lub brązową. Warunkiem bowiem labiryntu przeznaczonego do posuwania się po nim kolanami lub choćby stojąc jest gładkość posadzkowa. Widzieliśmy wszędzie zastosowany ten warunek, był więc on i w Włocławku wypełnieniem znalezionych przez nas zagłębień metalem uzyskany. Nie jest obcą taka inkrustacja katedrze włocławskiej. Na płycie grobowej biskupa Zbiluta fundatora katedry z XIV wieku znajdujemy do dziś zachowane inkrustowane godła brązem w kamieniu³³. W chwili gdy zginęła pamięć o zniszczeniu labiryntu i poszedł w zapomnienie, łakomstwo powyrywało metal czy był on ołowiem czy brązem i spowodowało wyrzucenie kamienia przed kościół. Nieobronione więcej metalem meandry, czas i ludzie chodzeniem zatarli. Próżno też silić się nam na dopełnienie zatartego rysunku, by odnaleźć klucz do rozwiązania pytania, w jaki sposób obchodziło się dróżkę jerozolimską. Być może, że we Włocławku były specjalne wskazówki chodzenia po labiryncie jerozolimskiej drogi – nie możemy z pozostałych bowiem rysów wyobrazić sobie ciągu drogi, jaka jest w innych zagranicznych zabytkach. Największą bowiem szkodę pomnikowi przyniosła owa woda deszczowa, która mi dała sposobność odkrycia go w swoim czasie. Deszcze po prostu wymyły ostre rysy zagłębień, zlizwały je, że tak powiem, resztę dokonały stopy przechodniów. Do jakiej epoki należy zabytek, odpowiedź daje forma owych stóp, a raczej podeszew trzewików. Pokazują się one jako należące do jednej stojącej osoby, odróżniają się stopy prawa od lewej na swoich miejscach. Może są rozmiarami swymi (20 cent. długości) za małe, odpowiadające drobnej nodze kobiecej, wszakże one raczej są symbolem, niżby przystawać miały do stóp każdego z pobożnych. Formą przypominają obuwie kończaste używane w ciągu 14 stulecia, do tej epoki odnosimy zabytek. Współczesny on budowie starej katedry włocławskiej, dziełu biskupa Zbiluta. [...]

³³ Zob. P. Pawłowski, *Zapomniane nagrobki* (1), ŁB/PK, 2009, nr 8, s. VII, tu pierwsza informacja o odnalezieniu zabytku i fotografia z dnia jego odkrycia; t e n ż e, *Nagrobek bp. Zbiluta Pałuki z Gołańczyh. Topór*, „Ex Cathedra”, 2009, nr 3, s. 11–14; t e n ż e, *Nagrobki gotyckie na Kujawach*, dz. cyt., s. 168–171.

Tym kończymy nasze wspomnienie o zabytku; niejednemu wydać się może cała ta sprawa drobnostkową, a strata labiryntu wrocławskiego bagatelną. Dla nas jest ona rzeczą znacznej wagi, śladem związku Polski z kulturą i obyczajem zachodu, a dowodem przynależenia w głębokim średniowieczu do cywilizacji europejskiej. Może być niejednemu z nas owa przynależność obojętna, ale nikt rozumny zaprzeczyć nie może, że zatrata każdego dokumentu prywatnego lub publicznego jest rzeczą nieuczciwą, a w sprawie narodowej jest dzikim wandalizmem. Nieświadomość tutaj nie tłumaczy nikogo, jeżeli nie wiesz, pytaj drugich. Mamy też głęboki żal do architekta-restauratora katedry wrocławskiej, że pozwolił zabytkowi zniszczyć, a żal ten zwiększa się, gdy pod hasłem czystości stylowej po macoszemu obszedł się on z tym, co historia wniosła do wnętrza. Boże chroń nas od opiekunów, zwolenników rzekomego harmonizowania wnętrza, wyrzucających kosztowne sprzęty, marmurowe ołtarze, aby je zastąpić pseudo-stylowymi elokubracjami³⁴.

Artykuł Łuszczkiewicza kończy wymowny apel o ochronę zabytków przeszłości, apel ciągle niestety aktualny, dlatego przytaczamy go tu w całości, tym bardziej, iż dobrze koresponduje z cytowanym wyżej wierszem Niemcewicza o podobnej wymowie. Oba te apele są pięknymi przykładami XIX-wiecznego wydania tego, co się dzisiaj nazywa urzędowo: ochroną dziedzictwa kulturowego.

Komentarz do treści tego artykułu nie jest zbyt optymistyczny. Ocalone przez ks. Stanisława Chodyńskiego resztki po wrocławskim labiryncie przez grubo ponad sto lat spokojnie spoczywały wmurowane w ogrodzenie wirydarza Seminarium Duchownego, tuż obok (na lewo) czterech fragmentów – wspomnianych wyżej – trzech gotyckich nagrobków. Z biegiem lat, pod wpływem warunków atmosferycznych, erozja kamienia, z którego wykonano labirynt, szybko postępowała, powodując, że jego zagłębienia coraz bardziej się zacierały. W końcu stały się one prawie niewidoczne dla niewprawnego oka, które nie wie, czego wypatrywać. Podczas ostatniej naprawy ogrodzenia, resztki labiryntu potraktowane jako gruz, wróciły do matki natury. Niewielu też to zabołało, bo niewielu zauważyło ich brak. Na szczęście podobny los nie spotkał znajdujących

³⁴ Władysław Łuszczkiewicz stawia tu poważne, po dużej części uzasadnione zarzuty pod adresem osób odpowiedzialnych za charakter, sposób i zakres przeprowadzonych prac „regotyżacyjnych” w katedrze wrocławskiej pod koniec XIX w. Wspomniany „marmurowy ołtarz” to dawny zabytkowy ołtarz z XVII w. z obrazami Strobla, usunięty wówczas z katedry i sprzedany do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zduńskiej Woli (znajduje się tu do dziś). „Pseudo-stylowa elokubracja” (tu rzecz bez wartości, poroniony płód) to według niego nowy neogotycki ołtarz sprawiony po skończeniu restauracji do katedry, po kilku latach sprzedany do Białotarska, gdzie znajduje się do dziś.

się obok gotyckich nagrobków – jednych z najstarszych zabytków wrocławskiej katedry. Wyjęte z muru, eksponowane czasowo na dziedzińcu Muzeum Diecezjalnego we Wrocławku, czekają na fachową konserwację i miejmy nadzieję godną i zarazem nowoczesną formę ich przyszłej (może całościowej) prezentacji³⁵.

Bardzo ciekawa jest natomiast informacja, że w czasach Łuszczkiewicza, w płycie nagrobnej bp. Zbyluta z Gołańczy znajdowały się jeszcze brązowe aplikacje. Nikt inny o tym nie wspomina, a dziś nie ma po nich śladu.

* * *

Czy te, często drobne przecież, informacje wyłowione z zapoznanych dzieł dawnego piśmiennictwa (zarówno drukowanych jak i pozostających w rękopisach) mogą nas w dzisiejszych czasach, gdy dostęp do wszelkiego rodzaju informacji wydaje się wprost nieograniczony, naprowadzić na jakieś znaczne odkrycia w dziedzinie szeroko rozumianej historii sztuki? Uważam, iż bezwzględnie tak. Jako przykład podam fakt odkrycia po latach zapomnianego wizerunku, wspomnianego wyżej, prekursora historii sztuki w Polsce, kanonika wrocławskiego Stefana Damalewicza. Na jego trop naprowadziła notatka w niewydanym – do dziś pozostającym w rękopisie – „Katalogu prałatów i kanoników wrocławskich” (1914), zestawionym na podstawie materiałów archiwalnych i wszelkich innych dostępnych źródeł przez ks. Stanisława Chodyńskiego. Zdawkowe informacje z tego katalogu okazały się na tyle precyzyjne, że pozwoliły dotrzeć do poszukiwanego portretu i go rozpoznać³⁶.

Szkoda, że cytowane wyżej informacje dotyczące lapidarium i „labiryntu wrocławskiego”, zaopatrzone w stosowne fotografie, zostały opublikowane za późno i nie zdążyły wejść do „obiegu naukowego”. Być może przyczyniłyby się do ocalenia lapidarium jako takiego – *in situ*, wszak i w takiej formie byłaby to znacząca pamiątka dobrze pojętej ochrony zabytków XIX-wiecznego „starożytnictwa” – miało ono bowiem już grubo ponad 100 lat i zostało zestawione z inicjatywy niezrównanego miłośnika pamiątek przeszłości, jakim był ks. Stanisław Chodyński.

³⁵ Pozostałe elementy z gotyckich nagrobków wyjętych z ogrodzenia seminarium wrocławskiego, znajdują się do dziś w stopniach do kaplicy św. Kazimierza w katedrze.

³⁶ Zob. P. Pawłowski, *Kontrefekt odnaleziony*, ŁB/PK, 2006, nr 3, s. VII; tu pierwsza publikacja obrazu z portretem Stefana Damalewicza; tenże, *O portrecie Stefana Damalewicza*, „Ex Cathedra”, 2012, nr 3, s. 8–10.

W tym miejscu wypada wskazać na potrzebę zebrania, uporządkowanego zestawienia i naukowego opracowania (z odpowiednim komentarzem i przypisami) informacji dotyczących zagadnień historii sztuki, opublikowanych przez ks. Stanisława Chodyńskiego. Są one obecnie wprawdzie bardziej dostępne niż kiedyś (ze względu na ich digitalizację i umieszczenie w bibliotekach internetowych), ale ze względu na ich rozproszenie prawie we wszystkich jego dziełach korzystanie z nich wymaga wiele zachodu, cierpliwości i czasu, a i tak zawsze można coś pominąć. Praca taka byłaby odpowiednim hołdem złożonym wysiłkom i osiągnięciom ks. Stanisława na niwie historii sztuki, wszak to właśnie on był naszym najwybitniejszym „starożytnikiem”. Ostatnio na podstawie jego notatek³⁷ udało się ks. Kazimierzowi Rulce zidentyfikować i przypisać konkretnej historycznej osobie (kanonikowi Piotrowi Dolskiemu) fragment nagrobka znajdującego się wówczas we wspomnianym wyżej lapidarium, jako jego najniższy element³⁸.

Ciekawe, czy informacje dotyczące nagrobka bp. W. Przerębskiego z 1513 r., ukrytego obecnie pod posadzką katedralną, też uda się w przyszłości potwierdzić.

Pewne natomiast jest to, że prezentowane wyżej wypisy nie wyczerpują zagadnienia zapoznanych relacji i źródeł związanych z dziejami i historią sztuki katedry we Włocławku. Osobnego artykułu wymagałyby wspomnienia, relacje i dokumenty odnoszące się do pobytu we Włocławku takich artystów jak Strobel, Kozarski, Noakowski, czy Mehoffer, ze względu na ich działalność artystyczną związaną z katedrą włocławską. Zawsze też można spodziewać się dalszych „odkryć” dokonanych zarówno w zaciszu gabinetów, archiwów i bibliotek, jak i w samej katedrze, która nie odpowiedziała dotąd na wszystkie związane z nią zagadki i skrywa jeszcze wiele tajemnic. Jedna z nich może znajdować się w samym wejściu do katedry, należy tylko wchodząc do niej spojrzeć pod nogi.

SUMMARY

The article discusses four little known facts about art history of the Cathedral in Włocławek which were described in the 19th c. historical journeys of Julian Ursyn

³⁷ S. Chodyński, *Katalog prałatów i kanoników włocławskich*, Włocławek 1914, k. 202 (odb. kserograf. rkpsu w Bibl. Sem. Włocł.).

³⁸ Zob. P. Pawłowski, *Nagrobki gotyckie na Kujawach*, dz. cyt., s. 171–172.

Niemcewicz, Julian Bartoszewicz, Eustachy Iwanowski and Władysław Łuszczkiewicz. The presentation of these facts is significant because they have never been mentioned by art historians studying the 600 years old Cathedral in Włocławek.

Key words: art history, Bartoszewicz Julian, Cathedral in Włocławek, Iwanowski Eustachy, Łuszczkiewicz Władysław, Niemcewicz Julian Ursyn, research travels, Włocławek.

Słowa kluczowe: historia sztuki, Bartoszewicz Julian, Iwanowski Eustachy, katedra włocławska, Łuszczkiewicz Władysław, Niemcewicz Julian Ursyn, podróże naukowe, Włocławek.

BARBARA GRELA

**NAGROBEK BISKUPA PIOTRA Z BNINA
AUTORSTWA WITA STWOSZA W KATEDRZE WŁOCŁAWSKIEJ**

Nagrobek biskupa Piotra z Bnina jest najśłynniejszym zabytkiem katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włocławku. Razem z innymi dziełami sztuki o niezwykle wysokiej randze artystycznej, takimi jak XIV-wieczne witraże czy obraz *Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny* autorstwa Jana Wielkiego daje świadectwo dawnej rangi kościoła i miasta.

Tumba, a właściwie pseudotumba, gdyż grób nigdy nie zawierał zwłok dostojnika kościelnego¹, stanowi pierwszy w Polsce przykład nagrobka pulpitowego, przyściennego, z postacią leżącą. Tym samym przerwała manierę średniowiecznych sarkofagów wolnostojących czy płyt przyściennych lub posadzkowych. Była naśladowana w Krakowie oraz Poznaniu w ciągu pierwszej połowy XVI wieku². Z omawianym dziełem, typowym dla epoki przełomu, wiąże się jednak wiele pytań czy kwestii spornych. Zagadkowe jest prawie wszystko, co dotyczy nagrobka Piotra z Bnina, nie pomijając nawet autorstwa. Kwestie te zostaną przedstawione w tym artykule³.

Stan badań

Większość pytań dotyczących tumbki w katedrze włocławskiej nasuwa się z powodu braku na nagrobku sygnatury wykonawcy, choć Jan Piętka

BARBARA GRELA – studentka historii sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Obecnie na I roku studiów magisterskich specjalizacji kuratorskiej. Oprócz zagadnień związanych z wybraną specjalizacją jej zainteresowania badawcze dotyczą także epoki średniowiecza, szczególnie rzeźby gotyckiej.

¹ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, Warszawa 1957, s. 59.

² Tamże, s. 66.

³ Podobną problematykę związaną z nagrobkiem bp. Piotra z Bnina przedstawiono w tym periodyku naukowym kilkanaście lat temu – P. Pa w ł o w s k i, *Tajemnice tumbki. O nagrobku biskupa Piotra z Bnina z włocławskiej katedry*, „Studia Włocławskie”, 10(2007), s. 460–481 (przyp. red.).

dopatrywał się takowej⁴. Inni badacze nie podzielali jego zdania i próbowali merytorycznie rozwiązać kwestię wykonania pseudotumby biskupa.

Pierwszym, który związał autorstwo nagrobka z osobą Wita Stwosza, był Francisek Maksymilian Sobieszczański, który napisał, że „grobowiec uczeni i biegli znawcy archeologii krajowej za robotę Stossa uznawają”⁵. Nie wiadomo, o kim myślał autor przytoczonych słów, gdyż nie są znane wcześniejsze publikacje dotyczące omawianego dzieła. Nieco później Sobieszczański zrewidował jednak poglądy i skłonił się ku stwierdzeniu, że tumba została wykonana może nie tyle przez samego Stwosza, co raczej w jego pracowni lub przez któregoś z uczniów Norymberczyka⁶.

Później do kwestii włocławskiego nagrobka odniósł się Marian Sokołowski, który stwierdził jedynie, że kamieniarz zajmujący się wykonaniem sarkofagu Piotra z Bnina nie miał tego talentu, co Jørg Huber czy mistrz, który wyrzeźbił nagrobek Gruszczyńskiego⁷. Za przypisaniem autorstwa Stwoszowi opowiedzieli się natomiast Feliks Kopera⁸ i Max Lossnitzer⁹. Innego zdania był Karl Dinklage, który uznał Stwosza jedynie za pośrednika w dostarczaniu materiału nagrobnego¹⁰. Adam Bochnak, nie zważając na krytyczną opinię niemieckiego badacza, poparł Koperę i Lossnitzera¹¹. Podobnie Piotr Skubiszewski nie miał zasadniczych wątpliwości co do stwoszowskiego wykonania tumby, zaznaczył jednak, że postaci diakonów przedstawione na płycie czołowej tumby włocławskiej nosiły cechy „huberowskiego” typu somatycznego¹².

Podobnie do kwestii autorstwa ustosunkował się Szczęsny Dettloff. Badacz stwierdził, wskazując na podobieństwo włocławskiego nagrobka do płyty Zbigniewa Oleśnickiego sygnowanej przez Stwosza, że łatwo wysunąć przypuszczenie dotyczące wykonania tumby Piotra z Bnina przez Norymberczyka. Nie wykluczył natomiast możliwości współpracy mistrza z Jørgiem Huberem. Dettloff zaznaczył jednak, iż mimo odmienności włocławskiego dzieła od poprzednich prac Stwosza nie można łączyć tumby kujawskiego biskupa jedynie z Pasawczykiem¹³. Badacz zwrócił uwagę,

⁴ J. Piętka, *Wit Stwosz. Wielki artysta średniowiecza – Polak krakowianin*, Warszawa 1936, s. 15: „zaś jego [Stwosza] znak mamy [...] na grobowcu Piotra z Bnina we Włocławku”.

⁵ F.M. Sobieszczański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, Warszawa 1847, s. 218.

⁶ Tenże, *Kościół katedralny we Włocławku*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1863, s. 450.

⁷ M. Sokołowski, *Zagadkowy nagrobek katedry gnieźnieńskiej. Wit Stwosz i marmury naszych pomników w XV i XVI w.*, Kraków 1898, s. 165.

⁸ F. Kopera, *Wit Stwosz w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, 10(1908), s. 102.

⁹ M. Lossnitzer, *Veit Stoss. Die Herkunft seiner Kunst, seine Werke und sein Leben*, Leipzig 1912, s. 61.

¹⁰ K. Dinklage, *Archivalichs über Veit Stoss und seine Mitarbeiter in Krakau*, „Münchener Jahrbuch der Bildenden Kunst”, 1933, s. 68.

¹¹ A. Bochnak, *Wit Stwosz w Polsce*, Warszawa 1950, s. 28.

¹² P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 62: „ich twarze są krągłe, o mało wyrazistych rysach; dłonie, ogólnie potraktowane, nie mają owej osobiłej precyzji w oddawaniu szczegółów, którą znamy z własnoręcznych dzieł mistrza”.

¹³ S. Dettloff, *Wit Stosz*, t. 1, Wrocław 1961, s. 89.

że całość kompozycji nagrobka Piotra z Bnina odbiegała znacząco od rozwiązań używanych przez Hubera, charakteryzujących się elementami „dawnej południowoniemieckiej rzeźby nagrobkowej”¹⁴.

Zdzisław Kępiński, wchodząc w polemikę z twierdzeniami Skubiszewskiego, uznał tezę o autorstwie Stwosza za nieprawdopodobną. Badacz zaznaczył, że styl tumby był daleki od form stosowanych przez Norymberczyka. Nie zaprzeczył jednak, iż całość musiała wyjść z pracowni Wita Stwosza jako „utwór przez niego wykoncypowany i autoryzowany”¹⁵ lub choć fragmentarycznie wykonany własną ręką mistrza. Podobnie jak Kępiński do sprawy autorstwa wrocławskiego nagrobka ustosunkował się Jerzy Gadomski, podkreślając, że najprawdopodobniej cała koncepcja sarkofagu w obecnym kształcie nie była dziełem norymberskiego rzeźbiarza¹⁶. Mimo zarysowanych wcześniej nieścisłości w literaturze dotyczącej tumby Piotra z Bnina Maria Kodyńska-Kosińska jednoznacznie określiła nagrobek jako wykonany przez Stwosza¹⁷. Większą ostrożnością wykazali się Katarzyna Zalewska-Lorkiewicz i Szczęśny Skibiński, pisząc, że wrocławskie dzieło „zostało przypisane Witowi Stwoszowi”¹⁸.

Kwestią zajmującą badaczy była także fundacja całości sarkofagu lub jego fragmentów oraz znaczenie osoby fundatora dla wyrazu artystycznego. Wymienione problemy były bardzo pomocne przy ustaleniu dokładnego czasu powstania wrocławskiego nagrobka.

Z pierwszą informacją dotyczącą poruszanego problemu spotykamy się w pracy Macieja Drzewickiego, sprawującego w latach 1513–1531 urząd biskupa kujawskiego. Biskup nazwał wrocławską tumbę fundacją Kallimacha¹⁹. Następnie sarkofag został opisany przez Stefana Damalewicza, który poza podaniem osoby Filippa Buonaccorsiego jako fundatora, przytoczył tekst inskrypcji znajdujący się na płycie czołowej pseudotumby²⁰. Na Kallimacha jako fundatora wskazał później także Sobieszczęński²¹.

Dokładniej omawianym problemem zajął się Kopera, który stwierdził, podobnie jak poprzednicy, że Kallimach był fundatorem wrocławskiej tumby, o czym bez wątpienia świadczyć miał tekst wyrzeźbionej tablicy inskrypcyjnej. Ponadto według badacza Filippo Buonaccorsi inspirował także niektóre, uznane przez Koperę za

¹⁴ Tamże, s. 91.

¹⁵ Z. Kępiński, *Wit Stwosz*, Warszawa 1981, s. 63.

¹⁶ J. Gadomski, *Dzieła Stwosza w Polsce*, w: *Wit Stwosz w Krakowie*, Kraków 1987, s. 57.

¹⁷ M. Kodyńska-Kosińska, *Stwosz. Lata krakowskie (1477–1496)*, Warszawa 1998, s. 30.

¹⁸ K. Zalewska-Lorkiewicz, S. Skibiński, *Sztuka polska. Gotyk*, t. 2, Warszawa 2010, s. 383.

¹⁹ *Continuatur Vitae episcoporum wladislaviensium*, w: *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis*, [fasc.] 10, Wladislaviae 1894, s. 37.

²⁰ S. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensium episcoporum*, Cracoviae 1642, s. 348.

²¹ F.M. Sobieszczęński, *Wiadomości historyczne...*, dz. cyt., s. 165.

włoskie, elementy sarkofagu²². Z opiniami badacza zgodził się Lossnitzer, wskazując na podobieństwo włocławskiego dzieła do nagrobka kardynała Branda w Castiglione d'Olona²³. Najważniejszą zasługą niemieckiego badacza było chyba jednak odnalezienie dokumentu z krakowskich akt konsularnych z 10 stycznia 1496 r., z którego wynikało, że Wit Stwosz zobowiązał się wykonać dla biskupa kujawskiego Krzesława z Kurozwęk „nagrobek równie dobry jak ten, który był mu poprzednio wyrzeźbił”²⁴.

Na podstawie tego dokumentu Dettloff przyjął, iż fundatorem całego grobowca Piotra z Bnina był biskup Krzesław, a nie Kallimach. Jedynie płyta użyta jako część czołowa tumbi mogła być darem Buonaccorsiego dla Piotra, ofiarowanym mu w roku 1493. Według badacza „materialny” „wyraz poważania i uwielbienia”²⁵ miał zostać dołączony do kompozycji sarkofagu²⁶. Z twierdzeniem Dettloffa zgodził się Carl Theodor Müller²⁷.

Natomiast Eberhard Lütze²⁸ i Bochnak poparli wcześniejsze tezy przyjmujące, że włocławski nagrobek był w całości fundowany przez Kallimacha. Polski badacz dodał, iż brak różnic między płytą wierzchnią a tablicą inskrypcyjną nie dał dostatecznych podstaw do przyjęcia tezy o podzieleniu pracy nad grobowcem na dwa etapy. Dodatkowo zwrócił uwagę, że ofiarowanie przyjacielowi tumbi było zjawiskiem zupełnie normalnym i powszechnym w ówczesnych czasach²⁹.

Podobne zdanie reprezentował Skubiszewski. Przy argumentowaniu tezy wskazał głównie na postaci diakonów przytrzymujących tablicę inskrypcyjną na płycie czołowej nagrobka oraz użyte w rzeźbionym tekście słowo *positum*, implikujące istnienie właściwego obiektu darowizny. Badacz wątpił, by sama tablica inskrypcyjna mogła być „prezenterem” dla Piotra od Buonaccorsiego, gdyż stanowiłoby to ewenement, natomiast używanie tego rodzaju płyt w komponowaniu całości tumbi było w XV wieku powszechne, o czym świadczą przykłady z terenu Włoch³⁰. Skubiszewski zgodził się z Bochnakiem, iż „ofiarowanie nagrobka biskupowi za życia nie byłoby dowodem braku taktu czy złośliwością w stosunku do obdarowanego”, a stanowiłoby raczej „dowód szczerej i wielkiej przyjaźni”³¹. Badacz podkreślił ponadto znaczny wpływ Kallimacha na wygląd dzieła, zarówno biorąc pod uwagę całość kompozycji, jak i poszczególne elementy (postaci diakonów przytrzymujących tablicę inskrypcyjną)³².

²² F. Kopera, *Wit Stwosz w Krakowie*, art. cyt., s. 103.

²³ M. Lossnitzer, *Veit Stoss...*, dz. cyt., s. 62.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ S. Dettloff, *U źródeł sztuki Wita Stwosza*, Warszawa 1935, s. 33.

²⁷ C.T. Müller, *Stoss Veit*, w: *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler*, t. 22, Leipzig 1938, s. 155.

²⁸ E. Lütze, *Veit Stoss*, Berlin 1952, s. 18.

²⁹ A. Bochnak, *Wit Stwosz w Polsce*, dz. cyt., s. 29.

³⁰ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 62.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 64.

W późniejszej publikacji Dettloff nie zmienił stanowiska i poddał krytyce twierdzenia Skubiszewskiego. Zwrócił uwagę na niedokładne przetłumaczenie inskrypcji przez badacza. Podkreślił, że chociaż nie wiadomo dokładnie, jakie przeznaczenie mogłaby mieć płyta podarowana Piotrowi przez Kallimacha, to nie wykluczało faktu, że stanowiła rodzaj podarunku. Podarunku, na który mógł sobie pozwolić Filippo Buonaccorsi, gdyż stawiał kujawskiego biskupa na równi z florenckim Wawrzyńcem Wspaniałym³³. Badacz stwierdził, nie zgadzając się ze Skubiszewskim, iż kształtu płyty nie sposób porównać z przykładami tego rodzaju ujęcia na nagrobkach z terenu Włoch³⁴. Płyta wchodząca w skład wrocławskiej tumbi nie została pomyślana jako „skomponowana ornamentacyjnie w jakiejś używanej zwykle proporcji do całości grobowca”³⁵. Dettloff nie zgodził się ze Skubiszewskim także w przypadku przypisania znacznej roli w całości kompozycji sarkofagu Filippowi Buonaccorsiemu. Badacz stwierdził, że rola Włocha ograniczyła się jedynie do sformułowania pomysłu tablicy³⁶.

Kępiński nie zajął się dokładnie kwestią fundacji całego nagrobka, stwierdził jedynie, że w roku 1493 Kallimach ufundował Piotrowi z Bnina „okazałą tablicę pamiątkową z dedykacyjnym napisem i datą”³⁷ w katedrze we Wrocławku³⁸. Zalewska-Lorkiewicz i Skibiński przyjęli natomiast tezę Bochnaka, popartą później także przez Skubiszewskiego, głoszącą, iż grobowiec został ufundowany jeszcze za życia kujawskiego biskupa przez Filippa Buonaccorsiego³⁹.

Badaczy zajmowały także, choć w znacznie mniejszym stopniu, źródła inspiracji, z których czerpał wykonawca tumbi w katedrze wrocławskiej.

Najbardziej szczegółowe studia temu zagadnieniu poświęcili Dettloff i Skubiszewski. Pierwszy z nich wskazał na dwa obszary wpływów kulturowych, bez których niemożliwe byłoby zrozumienie postawy zarówno fundatora jak i artysty, a były to: Włochy i południowe Niemcy. Dodatkowo badacz zauważył, iż autor tablicy inskrypcyjnej nagrobka Piotra z Bnina mógł znać zabytki późnorzymskie⁴⁰. Z Dettloffem zgodził się Skubiszewski, zmieniając jedynie wagę inwencji fundatora i wykonawcy⁴¹. Obaj badacze podkreślili ponadto wpływ rycin Martina Schongauera⁴², Dettloff dodatkowo – Mistrza E.S.⁴³ [Mistrz E.S., ok. 1420, lub ok. 1468, zwany także jako Mistrz

³³ S. Dettloff, *Wit Stosz*, t. 1, dz. cyt., s. 82.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 84.

³⁶ Tamże, s. 88.

³⁷ Z. Kępiński, *Wit Stwos*, dz. cyt., s. 63.

³⁸ Tamże.

³⁹ K. Zalewska-Lorkiewicz, S. Skibiński, *Sztuka polska. Gotyk*, t. 2, dz. cyt., s. 383.

⁴⁰ S. Dettloff, *Wit Stosz*, t. 1, dz. cyt., s. 84.

⁴¹ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 64–65.

⁴² Tenże, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 65–66; S. Dettloff, *Wit Stosz*, t. 1, dz. cyt., s. 191.

⁴³ Tamże, s. 192.

1466 – niezidentyfikowany niemiecki grawer, złotnik i grafik, przyp. red.]. Kępiński zgodził się z Dettloffem, uznając wpływy antycznych sarkofagów z terenu Nadrenii⁴⁴.

Historia

Tumba była pierwotnie ustawiona w nawie głównej, przy pierwszym południowym filarze od strony prezbiterium, pod epitafium biskupa Hieronima Rozrażewskiego⁴⁵. Po niespełna czterystu latach, w roku 1891, nagrobek przeniesiono do nowo dobudowanej przy nawie północnej kaplicy świętego Józefa, w której znajduje się, przy ścianie wschodniej, do dnia dzisiejszego⁴⁶. Zmiana umiejscowienia miała związek z pierwszym etapem prac związanych z regotyżacją i rozbudową katedry. Przy translokacji uległy zniszczeniu niektóre fragmenty nagrobka, które po ponownym, dalekim od pierwotnego, złożeniu, zalepiono zaprawą cementową. Zmieniono ponadto ułożenie płyty wierzchniej. Głowa Piotra z Bnina została zwrócona w stronę przeciwną niż do tej pory (obecnie – po lewej stronie od patrzącego). Dodatkowo usunięto spod ścian bocznych i czołowej profilowany cokół, co wpłynęło na zmianę proporcji dzieła⁴⁷. W roku 1960 nagrobek poddano pierwszej dość kompleksowej konserwacji, której podjęli się Zbigniew Brochwicz oraz Wiesław Domosławski⁴⁸. Jednak wspomniane prace okazały się niewystarczające i była potrzebna kolejna interwencja. Od dalszej degradacji tumbę uchroniła konserwacja przeprowadzona w roku 2001 przez Małgorzatę Marszałek, Roberta Szewczyka i Alinę Tomaszewską-Szewczyk. Przeprowadzono ponadto rekonstrukcję niektórych uszkodzonych fragmentów sarkofagu⁴⁹.

Opis

Rzeźbiarz nadał nagrobkowi kształt tumby przyściennej o formie prostopadłościanu z nachyloną ku widzowi płytą wierzchnią. Dzieło wy-

⁴⁴ Z. Kępiński, *Wit Stwosz*, dz. cyt., s. 64.

⁴⁵ S. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensium episcoporum*, dz. cyt., s. 348.

⁴⁶ P. Pawłowski, *Tajemnice tumby. O nagrobku biskupa Piotra z Bnina z wrocławskiej katedry*, art. cyt., s. 464–465.

⁴⁷ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 61.

⁴⁸ Z. Brochwicz, W. Domosławski, *Konserwacja tumby Piotra z Bnina w katedrze wrocławskiej*, „Ochrona Zabytków”, 18(1965), nr 4, s. 58–63.

⁴⁹ R. Szewczyk, A. Tomaszewska-Szewczyk, *Dokumentacja konserwatorska nagrobka Piotra z Bnina Moszyńskiego dłuta Wita Stwosza z katedry wrocławskiej*, Toruń 2001, s. 11 (wydr. komputer., m.in. w archiwum parafii katedralnej we Wrocławku).

konano z sześciu bloków czerwono-brunatnego wapienia pochodzącego z Adnet⁵⁰. Kamień jest lekko plamisty, miejscami naznaczony białymi żyłkami. Nagrobek składa się z płyty wierzchniej z figurą zmarłego, płyty czołowej z inskrypcją i z dwóch ścianek bocznych w kształcie trapezu, z których każda powstała z dwóch fragmentów. Wymiary sarkofagu wynoszą odpowiednio: długość tumby u podstawy – 218 cm, szerokość u podstawy – 70 cm, wysokość przy płycie czołowej – 90 cm, wysokość przy ścianie kaplicy – 166 cm, długość płyty wierzchniej – 228,5 cm, szerokość płyty wierzchniej – 111 cm, a głębokość reliefu wynosi do 16 cm⁵¹. Dzieło nie posiada sygnatury.

Niezaprzeczalnie najważniejszym elementem stwoszowskiego nagrobka jest płyta wierzchnia z przedstawieniem biskupa. W jej prostokąt, obramowany utworzonym przez krzyżujące się w narożach laskowanie, została wpisana figura zmarłego, prawie naturalnej wielkości. Postać zajmuje prawie całe pole kompozycji wierzchniej płyty. Piotr z Bnina, ubrany w obszerne szaty, został przedstawiony frontalnie w pozycji stojącej, „a następnie ułożonej na wznak”⁵². Ręce ma zgięte w łokciach, a lewa noga jest delikatnie wysunięta, co artysta zaznaczył wypukłością pod ornatem w miejscu kolana oraz wystającym spod alby pantoflem. Głowa Piotra z Bnina spoczywa na obszernej poduszce, z rogami zakończonymi frędzlami. Twarz dostojnika jest owalna. Mężczyzna ma ściągnięte brwi, nieco skośne oczy z opadającymi powiekami, długi, delikatnie przekrzywiony nos i usta z wydatną dolną wargą. Oblicze pokryto licznymi zmarszczkami. Biskup ma na sobie strój pontyfikalny: sfałdowana przy stopach alba i marszczony przy szyi humerał są częściowo zakryte przez ornat i tunicellę. Zarówno tunicella jak i ornat są obramowane haftem z motywami ornamentu roślinnego (na ornacie – akant, na tunicelli – falista ulistniona wić). Na głowie rzeźbionej postaci Piotra z Bnina spoczywa nałożona na submitrale (*pileolus*) infuła w typie *mitra praetiosa*, a jej *fanones* opadają w skrętach na ramiona dostojnika⁵³. Na piersiach spoczywa delikatnie przekrzywiony niezbyt zdobny pektorał. Dłonie ze smukłymi palcami są okryte liturgicznymi

⁵⁰ M. Wardzyński, *Import i zastosowanie „czerwonych” marmurów w małej architekturze i rzeźbie w Rzeczypospolitej od XIV do 1 połowy XVII w.*, <http://www.fundacja-hereditas.pl/portal/kamien.php?id=6&str=5> (26.04.2014).

⁵¹ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 58.

⁵² Tamże, s. 59.

⁵³ Tamże.

rękawiczkami, na które nałożono pierścienie (trzy na prawej dłoni, dwa na lewej). Prawa ręka jest zgięta i przyciska do piersi ewangeliarz, lewą biskup zaciska na pastorałe z dość bogato ornamentowaną kuliście zakończoną krzywaśnią. W środku krzywuli artysta umieścił postać siedzącej Madonny z Dzieciątkiem na kolanach. Z lewej strony płyty, u stóp zmarłego, znajduje się półkuliście zakończona tarcza z herbem biskupa – Łódzia⁵⁴.

Centralną część czołowej ściany tumby zajmuje sporych rozmiarów tablica inskrypcyjna, na której wyryto w humanistycznej majuskule: PETRO DE BNINO VLADISLAVIENSI / PONTIFIA RELIGIOSO ET SAPIETNTI / POSITVM / PROCVRATIONE CALLIMACHI EXPE[R]IE[N]TIS / AMICI CONCORDISSIMI / ANNO M^oCCCCLXXXIII⁵⁵. Tablica jest przytrzymywana po bokach przez dwie postaci diakonów ustawione profilem, których oblicza skierowano jednak w stronę widza. Młodzieńcy są ubrani w alby spływające ku dołowi fałdami. Na alby mają założone dalmatyki. Spod okrągłych czapek wystają kręcone włosy sięgające ramion.

Na bocznych ścianach tumby zostały umieszczone tarcze herbowe. Na lewej (północnej) ścianie znajduje się herb własny Piotra z Bnina – Łódzia, natomiast na prawej (południowej) herb macierzysty – Leszchyc, po matce Elżbiecie z Gułtów⁵⁶.

Stan zachowania nagrobka jest dość dobry, ale są widoczne niewielkie uszkodzenia. Delikatne odpryski można dostrzec na prawej dłoni, ustach, policzku, infule, brodzie, a kilka większych zniszczeń obejmuje – brak fragmentu lewego fanonu oraz dolnej części pastorału. Pęknięta jest także górna krawędź płyty wierzchniej i górna część ściany czołowej (uzupełniona miejscami cementem).

Analiza

Kompozycja płyty wierzchniej tumby włocławskiej jest zamknięta, ramę dla prawie pełnoplastycznej postaci zmarłego tworzy delikatne, niezwykle subtelnie rzeźbione laskowanie krzyżujące się w narożach. Figura biskupa jest idealnie wpasowana w przygotowane dla niej pole, choć może sprawiać wrażenie nieznacznie za dużej. Ciekawy zabieg

⁵⁴ Tamże, s. 60.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

formalny stanowi także jej delikatne przesunięcie ku dolnemu obramieniu płyty wierzchniej, które przecina po tej stronie fragment obszernej szaty Piotra z Bnina. Przez opisane przesunięcie kompozycja jest bardziej zagęszczona w partii środkowej i u dołu, głównie w miejscach fałdowania tkaniny. Jak sugerował Dettloff, może to świadczyć o realistycznym spojrzeniu twórcy dzieła na umiejscowienie postaci zmarłego w płaszczyźnie pochylonej⁵⁷. Aby lepiej zobrazować i uwypuklić niektóre charakterystyczne cechy włocławskiej tumbi będzie pomocne jej zestawianie z nagrobkiem Kazimierza Jagiellończyka, niewątpliwym dziełem Wita Stwosza. Porównując figurę biskupa kujawskiego z postacią króla można dostrzec większą symetrię cechującą kompozycję płyty wierzchniej z katedry we Włocławku⁵⁸.

Sarkofag Piotra z Bnina cechuje miękki modelunek rzeźbiarski. Kępiński posunął się nawet do twierdzenia, że „formy są zbyt miękkie, wręcz rozlewne”⁵⁹. Trudno się jednak z nim zgodzić, gdyż włocławska tumba niewątpliwie reprezentuje wysoki poziom artystyczny, a użyte środki formalne mają na celu podkreślenie wyważonego i harmonijnego charakteru dzieła. Przez delikatne formowanie bryły, płynne przejścia śladu dłuta, artysta wydobyl wrażenie spokoju, uspienia, wyciszenia. Dzięki użyciu rozległych, gładkich płaszczyzn, które miejscami tylko są kontrastowane z niewielkimi elementami dekoracyjnymi, uzyskano ponadto wrażenie monumentalności. Monumentalizm przedstawienia jest także podkreślony przez bogactwo szat pontyfikalnych, przez które figura biskupa zdaje się „zapadać” w nieckę płyty⁶⁰. Wspomniane drobne formy o charakterze ornamentacyjnym cechuje, przy całej miękkości modelunku, niezwykły pietyzm. Niezmiernie dokładnie odtworzone liście suchego akantu przy obramowaniu ornatu, wić ozdabiająca tunicellę czy mitra z precyzyjnie wyrzeźbionymi dekoracjami zacierają do „oddania materialnej faktury odtwarzanego w kamieniu przedmiotu”⁶¹. Przez oddanie wszelkich szczegółów tych niewielkich płaszczyzn zostały dodatkowo uwypuklone estetyczne walory starannie wypolerowanej gładkiej powierzchni ornatu, szaty czy poduszki.

⁵⁷ S. Dettloff, *Wit Stosz*, t. 1, dz. cyt., 88.

⁵⁸ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 59.

⁵⁹ Z. Kępiński, *Wit Stosz*, dz. cyt., s. 63.

⁶⁰ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 60.

⁶¹ Tamże, s. 59.

Istotne dla odbioru wyrazu estetycznego wrocławskiej tumbi są także kontrasty światłocieniowe bryły, co łączy się z głębokością reliefu. W tym miejscu też będzie pomocne porównanie z nagrobkiem Kazimierza Jagiellończyka. W zestawieniu z zabytkiem wawelskim płytę Piotra z Bnina cechują mniejsze kontrasty między partiami rzeźbionymi wypukło a tymi wklęsłymi. Postać kujawskiego biskupa artysta delikatnie wydo był z kamienia, co jest widoczne szczególnie w partii ramion. W płycie wierzchniej z katedry we Wrocławku nie dostrzeżemy gwałtownych śladów dłuta czy ostrych cięć. Jedyne szaty w środkowej części figury i u dołu ukształtował artysta gwałtowniej, kontrasty światłocieniowe są silniejsze niż w pozostałych częściach przedstawienia, do spokojnej i zrównoważonej kompozycji wkłada się element ruchu, dynamizmu. Jak stwierdził Skubiszewski, wierzchnia poła ornatu nosi cechy charakterystycznego dla Stwosza kontrastu, w którym płaszczyznowe działanie rozległej powierzchni zakłóca kilka ostro, głęboko ciętych fałd tworzących silne kontrasty światłocieniowe. Badacz dodał, że takie wzburzenie powierzchni stanowiło obowiązkowy motyw stwoszewskiego równoważenia statycznych i dynamicznych składników kompozycji⁶². W tym miejscu warto zaznaczyć, że poza nielicznymi partiami znamionującymi ruch całość kompozycji jest raczej statyczna, cechująca się bezruchem, wyrazem uśpienia. Wrażenie bezwładu potęguje rzeźbione oblicze kujawskiego biskupa – spokojne, błogie, wyciszone. Efektu swoistego „zawieszenia” nie minimalizuje nawet delikatna sugestia kontrapostu. Oczywiście, ukształtowane w sposób charakterystyczny dla Wita Stwosza – nieco skośne z opadającymi, grubymi fałdami powiek i półksiężycowatymi fałdkami dolnej powieki (nasuwające skojarzenia z głowami apostołów przedstawionych przez mistrza w Ołtarzu Mariackim⁶³), są uchylone. Przypominają oczy Kazimierza Jagiellończyka „stojącego na progu zaświatów”⁶⁴. Sygnalizują, że biskup nie jest martwy, lecz jedynie uśpiony, „pod powłoką zewnętrznego spokoju trwa życie, do którego zbudzi się [...] gdy tylko przezwycięży ciężar opadających powiek”⁶⁵.

Poza wyrazem, jaki przybiera twarz Piotra, warto podkreślić jej indywidualizm. Choć nie ma w niej niczego szczególnego, wyróżniającego, to

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Z. Kępiński, *Wit Stwosz*, dz. cyt., s. 64.

⁶⁵ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 59.

jednak widz ma pewność, że spogląda na oblicze, na które patrzyli wierni kilkaset lat temu. Możliwe, że na wrażenie swoistego indywidualizmu wpływa majestat, jaki udało się artyście oddać. Wiadomo, że nagrobek prezentuje człowieka zacnego i poważanego w czasach, gdy sprawował urząd. Warto jednak zaznaczyć za Dettloffem, że w porównaniu do Jagiellończyka postać została potraktowana bardziej ogólnikowo⁶⁶. Nie ma w tym nic zadziwiającego, gdyż oblicze króla na sarkofagu wawelskim przedstawiono skrajnie realistyczne i trudno byłoby mu dorównać. Dlatego też nie sposób odmówić wizerunkowi kujawskiego biskupa dużego indywidualizmu.

Przy opisywaniu nagrobka niezbędne jest spojrzenie na niego jako na całość, a nie jedynie na płytę wierzchnią, choć ta w omawianym dziele sztuki stanowi część najbardziej okazałą. O kształtowaniu ścian bocznych nie można zbyt wiele powiedzieć. Płytę czołową potraktował artysta dość konwencjonalnie, postaci diakonów i tablica inskrypcyjna są rzeźbione w sposób reliefowy, brak silnych kontrastów światłocieniowych czy różnicowania powierzchni. Została skomponowana głównie przy użyciu wielkich płaszczyzn gładko wypolerowanego kamienia. Podobnie ukształtowano ściany boczne z rzeźbiarskimi przedstawieniami tarcz herbowych. Lecz właśnie to zróżnicowanie płyt wchodzących w skład nagrobka – ornamentalnie zdobnej wierzchniej i prostych pozostałych – stanowi o monumentalności, surowości i wyważeniu całości. Warta podkreślenia jest także jednorodność tumby, na którą wpływa powtarzalność linii kompozycyjnych. Lewy narożnik tablicy inskrypcyjnej ma przedłużenie w załamaniu poduszki biegnącym pod głową biskupa w poprzek płyty, a prawy na skraju tunicelli.

Analizując nagrobek jako dzieło Stwosza lub pochodzące z jego pracowni, można zaobserwować zmianę sposobu kształtowania form od czasu wykonania kenotafium Kazimierza Jagiellończyka. Tumbę Piotra z Bnina cechuje prostota kompozycji, na którą wpływa znaczne ograniczenie elementów dekoracyjnych. Jak zauważył Dettloff, poza formą tarczy herbowej i złożonym układem szat w środkowej i dolnej partii płyty wierzchniej nie można dopatrzeć się akcentów sztuki gotyckiej. Według badacza nagrobek odznacza się swoistą „renesansowością”⁶⁷. Podobnie do kwestii formalnych odniósł się Skubiszewski zwracając uwagę, że

⁶⁶ S. Dettloff, *Wit Stosz*, t. 1, dz. cyt., s. 88.

⁶⁷ Tamże, s. 89.

tumba wrocławska, stanowiąc pierwszy w Polsce przykład grobowca przyściennego z postacią leżącą, przerwała tradycję średniowiecznych sarkofagów wolnostojących i płyt przyściennych lub posadzkowych. Jest także najstarszym nagrobkiem pulpitowym, powstałym 10 lat wcześniej niż kenotafium Jana Olbrachta. Według badacza na, dominujący w strukturze dzieła, element nowożytny wskazywać miałyby głównie portret, cechujący się prostotą, harmonią, symetrią i rezygnacją z ekspresji typowej dla sztuki późnogotyckiej Północy⁶⁸.

Jednak, mimo „innovacyjności” formy tumby, płyta wierzchnia z przedstawieniem biskupa wpisuje się w typ wizerunku reprezentacyjnego powtarzanego przez wszystkie, istniejące do dziś lub znane z opisów, pomniki nagrobne najwyższych dostojników kościelnych. Zmarły był ukazany w okazałym i bogatym stroju pontyfikalnym z atrybutami piastowanych godności i zazwyczaj również z tarczami herbowymi (własnymi i macierzystymi)⁶⁹. Na dostosowanie się autora wrocławskiego nagrobka do schematu wskazuje ścisła frontalność, spokój i prawie całkowity bezruch. Mistrzowi zastrzeżono pewnie także uwypuklenie hieratyzmu⁷⁰, podkreślającego rangę przedstawionej postaci.

Analizując wrocławską tumbę należy zwrócić uwagę na inspiracje, jakie artysta czerpał projektując zarówno całość jak i poszczególne elementy. Dettloff wskazał na sarkofagi Rantingerów i Wasserburgerów z połowy XV wieku w Ratzbonie, świętego Witalisa z około 1440 r. w Salzburgu czy proboszcza Piotra Pienzenauera w Berchtesgaden⁷¹. Wymienione inspiracje nie mogą dziwić, gdyż były to tereny dobrze znane rzeźbiarzowi – Witowi Stwoszowi lub komuś z jego warsztatu. Ciekawsze są jednak inspiracje dotyczące ukształtowania tablicy inskrypcyjnej na ścianie czołowej. Najprawdopodobniej jej koncepcja została zaczerpnięta ze wzorów późnorzymskich, takich jak nagrobek Desideratusa. W tym starożytnym dziele dwa geniuszki podtrzymywały napis w sposób podobny do tego przedstawionego na wrocławskiej tumbie⁷². Warto jednak podkreślić, że artysta nie naśladował niewolniczo

⁶⁸ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 66.

⁶⁹ K. Zalewska-Lorkiewicz, S. Skibiński, *Sztuka polska. Gotyk*, t. 2, dz. cyt., s. 383.

⁷⁰ M. Kodyńska-Kosińska, *Stwosz...*, dz. cyt., s. 68.

⁷¹ S. Dettloff, *U źródeł sztuki Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 34.

⁷² Tamże, s. 84, 86.

starożytnych wzorów, lecz je twórczo przekształcił. Postaci geniuszy zastąpił młodymi diakonami w oczywisty sposób nawiązującymi do osoby biskupa⁷³; tworzą „asystę” dla Piotra z Bnina, podobnie jak w dziele Hansa Beierleina, który umieścił za biskupem Altdorferem w Landshucie również towarzyszącego mu diakona⁷⁴.

Omawiając nagrobek nie sposób pominąć inspiracji płynących ze wzorów graficznych. Dettloff⁷⁵ i Skubiszewski⁷⁶ wskazywali głównie na Martina Schongauera, Dettloff dodatkowo zwrócił uwagę na Mistrza E.S.⁷⁷ Świetnym przykładem jest, rzeźbiona na płycie wierzchniej wrocławskiego nagrobka, krzywula pastorału ozdobiona rzeźbioną figurą Matki Boskiej z Dzieciątkiem, której wzór artysta zaczerpnął z grafik wyżej wymienionych twórców. W tym miejscu, po raz kolejny należy podkreślić indywidualizm rzeźbiarza przekształcającego gotowe schematy. Świadczy o tym odmienne upozowanie figury małego Chrystusa. Dziecko nie jest „prezentowane” jak na większości sztychów, ale swobodnie leży na kolanach Maryi⁷⁸.

Nagrobek Piotra z Bnina jako wieloaspektowe memorium

Wrocławski nagrobek stanowi jednak przede wszystkim przykład memorium. Memorium wyjątkowego, gdyż sarkofag upamiętnia nie tylko zmarłego, lecz także Kallimacha. By móc dokładnie omówić ten aspekt, należy najpierw scharakteryzować postaci Piotra z Bnina i Filippa Buonaccorsiego oraz łączącą ich relację.

Piotr z Bnina Moszyński vel Mosiński urodził się około roku 1430. Należał do rodu Łodziów, cieszącego się w ówczesnym świecie znaczną pozycją nie tylko na arenie politycznej. Rodzina była w posiadaniu licznych dóbr, a jej członkowie piastowali wysokie urzędy. Po rozdzieleniu się rodu powstała linia Moszyńskich. Piotr należał do pierwszego pokolenia panów na Mosinie. Kształcił się za granicą i od samego początku było wiadome, że poświęci się karierze kościelnej. W roku 1486 został biskupem kujawskim. Był zdecydowanym orędownikiem silnej władzy centralnej. Zaliczano go do „przodujących umysłów końca epoki rządów

⁷³ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 64.

⁷⁴ S. Dettloff, *U źródeł sztuki Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 36.

⁷⁵ Tenże, *Wit Stosz*, t. 1, dz. cyt., s. 191.

⁷⁶ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 65–66.

⁷⁷ S. Dettloff, *Wit Stosz*, t. 1, dz. cyt., s. 192–193.

⁷⁸ P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 64.

Jagiellończyka”⁷⁹. Na dworze królewskim Piotr z Bnina poznał Kallimacha i od razu połączyła ich bliskość poglądów nie tylko dotyczących kwestii politycznych, lecz także kulturalnych. Filippo Buonaccorsi był częstym gościem w rezydencji biskupów kujawskich na zamku wolborskim. O szacunku i uznaniu, jakim Kallimach darzył Piotra, świadczą wiersze poświęcone ich przyjaźni, a także pisma, w których Włoch wyliczał wszystkie zalety biskupa. Porównywał go nawet z Wawrzyńcem Medyceuszem Wspaniałym⁸⁰. Jednak najlepszym „materialnym” potwierdzeniem wzajemnych stosunków była treść inskrypcji na płycie czołowej wrocławskiej tumbi. Za Dettloffem można by ją było przełożyć: „Piotrowi z Bnina, biskupowi wrocławskiemu, pobożnemu i mądrymu, wzniesiono za sprawą Kallimacha, doświadczonego, najbardziej oddanego przyjaciela, roku 1493”⁸¹. Nieistotne czy Buonaccorsi był fundatorem tylko tablicy inskrypcyjnej czy całego nagrobka, lecz najważniejszy jest fakt, że chciał upamiętnić nie tylko Piotra z Bnina, ale także ich szczerą przyjaźń. Warto dodać, że po powrocie z wygnania politycznego spowodowanego niepokojami wewnętrznymi w państwie i obawą o własne życie, w roku 1493, pierwsze miesiące Kallimach spędził najprawdopodobniej pod opieką biskupa kujawskiego, więc jego dar stanowiłby też symbol odnowienia starej znajomości i wdzięczności za pomoc okazaną w niezwykle trudnej sytuacji.

Jednak nie sposób nie wspomnieć o innej prawdopodobnej przyczynie fundacji sarkofagu. Filippo Buonaccorsi chciał także niewątpliwie upamiętnić samego siebie zamawiając jedynie płytę czy całość grobowca. Darzył Piotra szczerą przyjaźnią, ale dbał też o własny rozgłos. Tak zaprojektował inskrypcję na ścianie czołowej, by jej treść nie została przez nikogo przegapiona⁸². Typowe dla dzieł gotyckich usytuowanie napisu na obrzeżu płyty, redukujące czytelność przez zmieniający się kierunek liter, musiało się mu wydać nieodpowiednie, bezcelowe lub, mówiąc dosadniej, mało efektowne. Aby inskrypcja była należycie widoczna, wybrał dla niej przednią ścianę tumbi, co stanowiło częsty zabieg w sztuce włoskiej XIV i XV wieku⁸³. We Włoszech stosowano

⁷⁹ Tamże, s. 63.

⁸⁰ Tamże, s. 64.

⁸¹ S. Dettloff, *Wit Stosz*, t. 1, dz. cyt., s. 82.

⁸² P. Skubiszewski, *Rzeźba nagrobna Wita Stwosza*, dz. cyt., s. 64.

⁸³ Tamże.

także motyw tablicy trzymanej przez postaci ludzkie (putta, geniuszki czy aniołki). Jednak, jak wspomniano już wcześniej, figury diakonów są właściwie bezprecedensowe.

Nie tylko umieszczenie inskrypcji jest kluczowe dla zrozumienia wymowy stwoszowskiego dzieła, lecz także rodzaj pisma. Kallimach chciał być ponadto postrzegany jako wielki humanista, dlatego – by to podkreślić – nakazał prawdopodobnie użycie antycznej czcionki. Jak podkreślał Mieczysław Zlat, użycie motywów zaczerpniętych z kultury starożytnej nie należało do częstych praktyk w polskiej plastyce wieków średnich czy epoki przełomu. Poszczególne elementy (putta, panoplia czy hermy) były używane chętniej niż antykizujące stylizacje (typ czcionki)⁸⁴. Przytoczone twierdzenia dobitniej charakteryzują wrocławskie dzieło jako zupełnie wyjątkowy przykład prawdziwie humanistycznego memoriaum.

* * *

Wrocławska tumba należy niewątpliwie do ważnych przykładów rzeźby nagrobnej w Polsce. Poza faktem, iż stanowi pierwszy przykład nagrobka przyściennego, pulpitowego z postacią leżącą, można ją także uznać za dzieło epoki przełomu, czy nawet odnaleźć w niej cechy wskazujące na stylistykę zapowiadającą renesans. Będąc sarkofagiem związanym z Witem Stwoszem lub jego warsztatem odbiega od innych rzeźb mistrza swym spokojem, harmonią i prostotą. Wymienione cechy podkreślają majestat i rangę Piotra z Bnina, który był zarówno wielkim duchownym, jak i wielkim uczonym o niezwykle rozległych horyzontach i zainteresowaniach. Sztuka, literatura i sprawy polityczne stanowiły nieodłączny element dyskusji między nim a Kallimachem. Podobne poglądy i swoiste „umiłowanie mądrości” łączyły biskupa i nauczyciela królewskich synów trwałą i szczerą przyjaźnią. Wrocławska tumba jest pięknym przykładem uczczenia przyjaciela, niezależnie od faktu czy została wykonana przed czy po śmierci Piotra. Ponadto stanowi niezwykle przykładowe memoriaum upamiętniającego osobę fundatora, sytuując go w kontekście wybitnych humanistów epoki przełomu. Dzieło jest więc ogromną skarbnicą wiedzy o narodzinach renesansu w Polsce oraz strażnicą wspomnień o przyjaźni dwóch wielkich myślicieli.

⁸⁴ M. Zlat, *Typy osobowości w polskiej sztuce XVI w.*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia*, Warszawa 1976, s. 266, 269.

SUMMARY

The tomb effigy of bishop Piotr of Bnin in Basilica Cathedral of Saint Mary Assumption in Włocławek is the first example of a parietal shed roof tomb and also Renaissance art in Poland. Everything which is connected with this work of art is very mysterious. We do not exactly know who carved it, when and who was a donor. But it is supposed that the tomb was sculpted by Veit Stoss or his workshop in the 1490 s. The donor was probably Kallimach who was a great humanist and teacher of king's sons. Art, literature and political affairs were the themes of conversations between Piotr of Bnin and Filippo Buonacorsi. The tomb is a symbol of true friendship, devotion and it is also a commemoration of Kallimach as a humanist.

Key words: the Cathedral in Włocławek, gravestone of Peter of Bnin, Kallimach, tumba, Veit Stoss (Wit Stwosz),

Słowa kluczowe: Kallimach, katedra we Włocławku, nagrobek Piotra z Bnina, tumba, Wit Stwosz.

EWA PIETRZAK

**BREWIAZ WŁOCŁAWSKI MS 9,
czyli kilka słów o konserwacji średniowiecznej księgi**

„Brewiarz wrocławski” (*Breviarium Wladislaviense*, sygn.: Ms 9) to rękopiśmienny kodeks pergaminowy, datowany na koniec XIV w. Przez wieki (do II wojny światowej) wchodził w skład księgozbioru historycznej (istniejącej od XII w.) biblioteki kapituły wrocławskiej. Obecnie znajduje się w księgozbiornie Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku.

Księga składa się z 182 kart, o wymiarach 46 x 31,5 cm. Zawiera jedną z dwóch części brewiarza (od Adwentu do uroczystości Bożego Ciała). Rękopis wykonano w Polsce, w skryptorium przy katedrze wrocławskiej (według ks. S. Chodyńskiego). Litery większe wykonane są kolorem czerwonym lub niebieskim, uwagi czerwonym. W kilku miejscach znajdują się iluminacje o bujnych zwojach akantu z kwiatonami, cienkich laskach w interkolumniach, intensywnej gamie kolorystycznej. W dekoracji tej, według historyków sztuki, widoczne są wpływy miniaturstwa czeskiego z kręgu Mistrza „Liber Viaticus” Jana ze Środy. W iluminacji wyróżniają się cztery inicjały malarskie z bogatą, akantową dekoracją marginalną, w tym jeden z piastowskim polskim orłem heraldycznym (bez korony), jako symbolem Ducha Świętego (k. 127)¹.

EWA PIETRZAK – konserwator dzieł sztuki. Ukończyła studia w zakresie konserwacji i restauracji papieru i skóry na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracowała w Muzeum Narodowym w Krakowie. Odbiła staż konserwatorski w Japonii. Kierowała filią niemieckiej pracowni Esser-Konservierung w Toruniu. Od października 2000 roku prowadzi Pracownię Konserwacji Papieru i Skóry Zamku Królewskiego na Wawelu. Stale współpracuje m.in. z Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Diecezjalnym we Wrocławku, muzeami w Bieczu i Sandomierzu.

¹ Opis księgi zob. też: S. Chodyński, *Organy, śpiew i muzyka w kościele katedralnym wrocławskim*, Wrocław 1902, s. 51; tenże, *Biblioteka kapituły wrocławskiej*, uzup. i wyd.

Księga jest szczególnie cenna jako dokument kultury średniowiecznej w zakresie liturgii w środowisku wrocławskim. Wskazuje na specyficzny dla środowiska wrocławskiego kult świętych, których relikwie katedra posiadała: św. Benigny, św. Witalisa, św. Tyrsa, św. Dalmacjusza².

Księga

Karty Brewiarza zszyto na pięć podwójnych związków rzemiennych, przeplecionych przez deski oprawy. Kodeks jest oprawiony w dębowe deski, oklejone ciemną skórą, ozdobioną ślepymi tłoczeniami. Oprawa późniejsza, do jej wytworzenia wykorzystano deski z innej księgi. Tłoczenia na skórze mają formę dekoracji listwowej o motywie skośnej kratki z rozetami. Skóra oprawy była mocno zniszczona, zmieniona strukturalnie. Nie zachowały się istniejące pierwotnie dwie klamry zapięcia oraz żaden z metalowych narożników, ani też guzy ze środka oprawy. Pozostały jedynie otwory po mocujących je niegdyś gwoździach. Od dawna brak pierwszej karty, a karty od 5 do 8 w połowie wycięte, jednak bez uszkodzenia tekstu. Na początkowych i końcowych kartach znajdowały się plamy i ubytki spowodowane przez rdzę z żelaznych gwoździ okuć.

Księga została spisana na pergaminie, czarnym (żelazowo-galusowym) i czerwonym (cynober) atramentem, pismem łacińskim, minuskułą gotycką (rotundą) w dwie szpalty (szerokość 10 cm, 41 wierszy w szpalcie). W środku cztery ozdobne inicjały, wielokolorowe, złożone, o znacznych rozmiarach. Towarzysząca inicjałom wielobarwna floratura rozbudowana na całe marginesy. Ozdobne litery wykonano czerwienią i błękitem (azuryt).

Kunszt wykonania, precyzja pisma oraz trwałość atramentu i doskonały stan zachowania miniatur świadczą o tym, że skryptorium, w którym wykonano ten egzemplarz, zatrudniało wysokiej klasy kopistów. Na wartość artystyczną i techniczną dzieła miała wpływ nie tylko zręczność, wprawna ręka i zmysł kolorystyczny kopisty, ale także sposób (receptura) i jakość przygotowania pergaminu, atramentu oraz całej gamy barwników. W wiekach średnich sprawność „technologiczna” i techniczna były

S. Librowski, *Wrocław 1949*, s. 76, nr 9; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11, z. 18, tekst, Warszawa 1988, s. 70–71; Z. Różański, *Księgi liturgiczne biblioteki seminarium duchownego we Wrocławku. Studium liturgiczno-źródłoznawcze*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 42(1981), s. 115–117; J. Nowak, *Liturgia i muzyka*, w: *Dzieje diecezji wrocławskiej*, t. 1: *Średniowiecze*, Wrocław 2008, s. 241.

² Według komunikatu naukowego ks. Kazimierza Rulki, ówczesnego dyrektora Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku.



nawet ważniejsze niż zdolności artystyczne wykonawcy-rzemieślnika, bo wiele dziedzin opierało się na przekazywanych przez pokolenia kanonach i wzornikach. Dzięki temu możemy podziwiać kunszt średniowiecznych mistrzów, których dzieła zachowały się do naszych czasów w bardzo dobrym stanie. Technologia wykorzystywana w tamtych warsztatach pozwoliła stworzyć obiekty, które przetrwały wieki.

Przeszłość

Czas nie do końca łaskawie obszedł się z Brewiarzem wrocławskim. Już na przełomie XV i XVI w. (kilkadziesiąt lat po powstaniu) musiał być mocno uszkodzony, „zaczytany”, prawdopodobnie z powodu częstego i intensywnego wykorzystywania. Trafił wtedy do średniowiecznego intro-ligatora, który nieszczęśliwie przejął się wartością artystyczną rękopisu i jego wspaniałymi zdobieniami. Cały blok księgi (wszystkie karty) obciął razem z fragmentami ozdobnej floratury. Był to jego „autorski” sposób na poprawę stanu zachowania księgi, bo wtedy też średniowieczny mistrz przygotował nową oprawę, która, choć zniszczona, dotrwała do naszych czasów. Introligator był nie tylko „pomysłowy”, ale i oszczędny. Do przygotowania oprawy wykorzystał deski, które prawdopodobnie zdjął wcześniej z innej księgi (to częsta praktyka ówczesnych warsztatów). Pozostawił nawet resztki skórzanych zwięzów, a niepasujące do nowej oprawy otwory wypełnił masą woskową, dostosowując je do istniejących zwięzów wrocławskiego brewiarza. Mimo drobnego „oszustwa” nowa, mniejsza oprawa była bardzo ozdobna. Oprócz „zaadaptowanych” desek, otrzymała skórzane, ozdobnie tłoczone obleczenie oraz metalowe zdobienia. Wtedy też na pewno księgę chroniły jeszcze kunsztowne narożniki i plakiety na środku okładek, a także zapinki naciągane na przednią deskę (o czym świadczyły otwory po mocujących je gwoździach). Żaden z tych metalowych elementów nie dotrwał do naszych czasów, wszystkie zaginęły.

Unikatowe wartości artystyczne, historyczne i ekspozycyjne Brewiarza były kryterium, które zadecydowało o wyborze tego obiektu do konserwacji. Kolejnym argumentem był jego stan zachowania.

Zniszczenie

W Brewiarzu wrocławskim zidentyfikowano cały katalog zniszczeń mechanicznych, typowych dla kodeksów pergaminowych: intensywne zabrudzenia, rozdarcia i uszkodzenia pergaminu, zabrudzenia z wosku, silne deformacje kart, uszkodzone przez owady deski oprawy, przesuszo-

na, krucha, pełna ubytków skóra obleczenia oprawy, zagubione wszystkie elementy metalowe... Jednak największym zagrożeniem dla obiektów wytworzonych z materiałów organicznych nie są wcale uszkodzenia mechaniczne. Zabrudzenia, deformacje, przedarcia kart oczywiście od razu przyciągają uwagę, wpływają na odbiór i estetykę obiektu. Mimo wszystko nie są one tak degradacyjnym i destrukcyjnym czynnikiem, jak działalność mikroorganizmów rozwijających się na obiekcie. Podczas ataku grzybów, bakterii, czy promieniowców rozkład zabytkowej substancji trwa nieprzerwanie do chwili jej zupełnej destrukcji lub... – skutecznej dezynfekcji. Proces destrukcji może się czasem chwilowo zatrzymać (jeśli np. warunki zewnętrzne przestaną być sprzyjające), jednak gdy tylko podniesie się wilgotność czy temperatura lub obiekt zostanie przeniesiony do innego pomieszczenia, atak drobnoustrojów może nastąpić ponownie ze zdwojoną siłą.

To właśnie mikroorganizmy poczyniły największe szkody w kartach pergaminowych wrocławskiego Brewiarza. Górna część całego bloku księgi oraz wiele całych kart końcowych uległa silnej bio-degradacji. Powstały nie tylko intensywne, wielokolorowe przebarwienia, ale także duże zniszczenia i osłabienie całej struktury pergaminu. Przyczyną takiego stanu był właśnie atak drobnoustrojów, który spowodował rozkład włókien kolagenowych, a to z kolei doprowadziło do osłabienia i perforacji pergaminu. Przy tak osłabionej wytrzymałości mechanicznej w średnio-wiecznych kartach powstało wiele przedarc i ubytków. Zmiana struktury wewnętrznej spowodowała także zmianę powierzchni pergaminu. Tym samym przyczepność farb i atramentu znacznie zmalała. Wystąpiły odbicia barwników na sąsiednich stronach i wykruszanie całych fragmentów tekstu. I to właśnie zniszczenia mikrobiologiczne stanowiły najpoważniejszy problem konserwatorski podczas realizacji prac przy tym obiekcie.

Działanie

Prace przy rękopisie trwały blisko rok. Miały na celu zatrzymanie degradacyjnego ataku mikroorganizmów, wzmocnienie i zabezpieczenie uszkodzonych kart, naprawę i przywrócenie funkcji ochronnych oprawy, a także poprawienie właściwości estetycznych oraz ekspozycyjnych rękopisu.

Konserwator często staje przed dylematem, do jakiego stopnia ingerować w księgę, która od XV w. nie była poddawana żadnym pracom naprawczym. Wyobraźnia podpowiada, że na kartach czy deskach oprawy

średniowieczny rzemieślnik mógł zostawić charakterystyczne, niepowtarzalne szczegóły wyróżniające dany warsztat. Taka myśl często paraliżuje konserwatora. Jednak wtedy budzi się pasja i dociekliwość – czasem demontując księgę można poczuć się jak archeolog odkopujący ciekawe znaleziska. Tak było w tym przypadku: odtworzony i „zrekonstruowany” został przebieg średniowiecznej „konserwacji”, sposób i forma oprawy, odnaleziono też wtórnie wykorzystane karty dokumentów.

Stan zachowania Brewiarza wykluczał realizację konserwacji zachowawczej, czy konserwacji „w bloku”. Po przeprowadzonej dezynfekcji konieczny był demontaż obiektu, rękopis trzeba było rozmontować „na czynniki pierwsze”. Zabiegiem konserwatorskim poddawano kolejno wszystkie elementy księgi – karty, deski i obleczenie oprawy.

Wszystkie karty (182) zostały delikatnie oczyszczone. Fragmenty zniszczone przez mikroorganizmy zostały wzmocnione oraz uzupełnione bibułą i odpowiednio przygotowanym wcześniej pergaminem. Wiekowe deformacje zniwelowano poprzez zastosowanie metody „oddalonego nawilżania” i prostowania pod obciążeniem. Tak zaopatrzone karty „sezonowały” się przez około dwa miesiące, czekając na kolejny etap prac. Czas ten był potrzebny, aby pergamin oddał resztę wilgoci. Dlatego w tym okresie wszystkie były wielokrotnie przekładane chłoniczymi wilgoć tekturami i papierami.

Równolegle odbywały się prace przy oprawie. Po zdjęciu skóry na deskach ujawniły się liczne otwory i korytarze – ślady po żerowaniu owadów. Ich kształt i wielkość wskazywała na tykotka pstrego. To najprawdopodobniej osobnik z tego gatunku dopuścił się takich zniszczeń. Otwory uzupełniono kitem do drewna. Po wyschnięciu wygładzono i opracowano powierzchnię wypełnień. Od wewnętrznej strony desek, jako wyklejki, zostały wprowadzone przez średniowiecznego introligatora karty dokumentów z XIV i XV w. Po konsultacji z ówczesnym dyrektorem Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, ks. Kazimierzem Rulką, dokumenty te zostały zdjęte z desek, zabezpieczone i przekazane do badań historycznych.

Skóra oprawy, oprócz dużych ubytków (brak całego grzbietu, uszkodzone narożniki, dziury w miejscach mocowania ozdób), była bardzo przesuszona, twarda i krucha. Taki jej stan wynikał z małej zawartości tłuszczu. Nowo wygarbowana skóra zawiera zwykle około 6% tłuszczu i jest bardzo elastyczna. Skóra zabytkowa ma go najwyżej ok. 1 – 0,6%. Dlatego po oczyszczeniu z powierzchniowych zabrudzeń, do zachowanej

średniowiecznej skóry oprawy wprowadzono natłustkę, aby ją zregenerować i uelastyczyć. Brakujące fragmenty uzupełniono odpowiednio dobraną pod względem rodzaju, grubości i koloru skórą cielecą.

W ten sposób wszystkie zachowane elementy księgi zostały zakonserwowane. Teraz, wykorzystując sporządzoną wcześniej, szczegółową dokumentację konserwatorską, z zastosowaniem średniowiecznych metod, trzeba było połączyć wszystkie części rękopisu oraz odtworzyć jego elementy konstrukcyjne. Księgę uszyto ponownie na pięć skórzanych związów. Podczas tego procesu powtórzono średniowieczny sposób szycia, wykorzystując przy tym taki sam rodzaj i grubość nici. Grzbiet wzmocniono paskami pergaminowymi i zawieszono zakonserwowane wcześniej dębowe deski okładzin. Duży ubytek skóry na grzbiecie nie pozwolił jednoznacznie określić, jak mogła wyglądać kapitałka (do naszych czasów nie zachowały się żadne jej fragmenty). Pomocne okazały się dokładne oględziny deski okładzin. Otwory, w które kiedyś zapewne wchodziły końcówki rzemieni od kapitałek, w przeszłości celowo zostały zaklejone masą woskową. Mimo że na kartach występują ślady szycia kapitałki, to introligator, który w XV w. wykonał drugą (wtórną) oprawę mógł już jej nie uszyć. Dlatego zapewne zakleił otwory. Te hipotezy i wątpliwości spowodowały, że w procesie konserwacji na *Brewiarzu* nie wykonano nowej kapitałki.

Wszystkie metalowe zdobienia oprawy – narożniki, rozety, zapinki – zaginęły. Pozostały po nich tylko ślady na skórze i deskach. Zdecydowano, że próba ich odtworzenia byłaby ryzykowna. Odpowiednie dobranie właściwych motywów zdobniczych mogłoby być trudne. Zachowana oprawa jest oprawą wtórną, a wykonujący ją średniowieczny introligator mógł do jej upiększenia wykorzystać ozdoby metalowe z innego rękopisu (tak jak to miało miejsce w przypadku wykorzystanych wtórnie desek okładzin).

Jedynym istotnym elementem, który zawsze trzeba odtworzyć w przypadku rękopisu pergaminowego, są zapinki. Pergamin jest materiałem bardzo higroskopijnym, łatwo chłonie wodę z atmosfery. Jeżeli księga pergaminowa nie zostanie zamknięta, poszczególne karty bardzo szybko ulegną deformacji i nie będzie można ich ponownie zamknąć. Takie zapięcie księgi ogranicza również dostęp kurzu, brudu, pyłów i innych zanieczyszczeń. Z tych powodów trzeba było zrekonstruować, odtworzyć i zamontować zapięcia. Ślady na oprawie oraz deskach wskazywały na montaż klamer naciąganych na górną okładzinę. Aby nie popsuć estetyki pięknej średniowiecznej księgi liturgicznej zdecydowano się na zapinki

z epoki. Przeanalizowano kilka przykładów zapinek z tej samej biblioteki i wykonano kopie z mosiądzu, dostosowując ich rozmiar do wielkości bloku.

Przetrwanie

Zmontowany w ten sposób na powrót rękopis, po zakończeniu wszystkich prac konserwatorskich został umieszczony i zamknięty w specjalnym, dedykowanym pudle z materiałów bezkwasowych. Chroni ono księgę przed kurzem, światłem i uszkodzeniami mechanicznymi. Teraz to wspaniałe arcydzieło średniowiecznej sztuki iluminatorskiej będzie mogło być bezpiecznie przechowywane, a także udostępniane do wystaw i projektów badawczych. Oczywiście każdorazowo z zachowaniem optymalnych warunków i wszelkich wymogów konserwatorskich.

Całość prac konserwatorskich została zrealizowana w ramach projektu pn. „Konserwacja najstarszych archiwaliów Diecezji Włocławskiej”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

SUMMARY

The article is devoted to Vladislaviense breviary (Ms 9) restoration, the 14th c., an illustrated parchment code stored in Higher Seminar Library in Włocławek. The book comes from the collection of no longer existing library of Cathedral chapters. Apart from the description of works, the article depicts the breviary structure and the state of preservation. The restoration was realised as a part of a project *Restoration of the oldest archival materials of diocese of Włocławek* co-financed by the Ministry of Culture and National Heritage.

Key words: Breviary of Włocławek, Cathedral in Włocławek, Library in Włocławek, Medieval book, parchment code, restoration of paper and leather.

Słowa kluczowe: biblioteka kapituły katedralnej we Włocławku, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, Breviarz Włocławski, iluminacje, kodeks pergaminowy, konserwacja zabytków, księga średniowieczna, miniatorstwo.

AGNIESZKA CIESIELSKA

KONSERWACJA MSZAŁU WŁOCŁAWSKIEGO MS 14 Z BIBLIOTEKI WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU

Jak podaje ks. Michał Morawski „katedra wrocławska słynęła w dawnych wiekach z [...] wystawności nabożeństw”, a „porządek nabożeństw [...] służył nawet za wzór innym katedrom w Polsce”¹. Musiała zatem posiadać odpowiedni zasób ksiąg liturgicznych. W wizytacji biskupa Hieronima Rozdrażewskiego z końca XVI w. wymieniono wiele mszałów i brewiarzy pergaminowych. Zaznaczono, że księgi te były oddzielne dla każdej kaplicy i dla prawie każdego ołtarza w katedrze wrocławskiej².

Do czasów współczesnych w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku zachowały się tylko cztery mszały rękopiśmienne pochodzące z księgozbioru katedralnego: ms 14 z XIV wieku, ms 15 z XV wieku oraz ms 16 i 17 z końca XVI wieku³. Opisanie konserwacji jednego z nich (ms 14) jest przedmiotem niniejszego artykułu.

Opis obiektu

Według opisu w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* rękopis tradycyjnie nazywany *Missale Vladislaviense*, oznaczony sygnaturą ms 14, powstał w końcu XIV wieku w skryptorium śląskim. Ma uzupełnienia z XV i XVI wieku⁴. Jest to księga o kartach wykonanych z pergaminu,

AGNIESZKA CIESIELSKA – konserwator dzieł sztuki o specjalności konserwacja obiektów wykonanych z papieru i skóry, dyplom Uniwersytetu Mikołaja Kopernika; obecnie prywatna pracownia konserwacji dzieł sztuki we Wrocławku.

¹ M. Morawski, *Monografia Wrocławka*, Wrocław 1933 (repr. 2003), s. 245.

² B. Iwańska-Cieślik, *Biblioteka kapituły katedralnej we Wrocławku*, Bydgoszcz 2013, s. 62.

³ Tamże, s. 181, 182, 184.

⁴ Z. Rozanow, *Biblioteka im. Księży Chodyńskich przy Seminarium Duchownym*, w: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 11, z. 18: *Wrocław i okolice*, Warszawa 1988, s. 69.

czyli skór wyprawionych, ale nie poddanych garbowaniu. W kodeksie zastosowano tzw. pergamin północny lub niemiecki (w odróżnieniu od pergaminu południowego, włoskiego), grubszy, obustronnie wyprawiony, stosowany na terenie Niemiec, Francji, Polski i Węgier. Prawdopodobnie jest to pergamin cielęcy, najczęściej stosowany w krajach północnych, ale staranne wygładzenie powierzchni w procesie przygotowania utrudnia identyfikację gatunku zwierzęcia. Karty mają liczne naturalne uszkodzenia, wynikające z niedoskonałości zastosowanych do ich wytworzenia skór, a także ślady po szyciu w trakcie wyprawy pergaminu.

Tekst na kartach napisany jest czarnym atramentem żelazowo-galusowym, obustronnie, w dwóch kolumnach, minuskułą gotycką. Fragmenty tekstu napisane są czerwoną farbą. Pola tekstu i poszczególne wiersze zaznaczone są cienkimi liniami wyrysowanymi atramentem. Tekst ozdobiony jest rubrykowaniem oraz czerwonymi i niebieskimi inicjałami kaligraficznymi. Nie wykonano badań, ale odcień wskazuje na użycie pigmentów typowych dla malarstwa iluminatorskiego: czerwonego cynobru i niebieskiego azurytu.

Karty kodeksu mają dekorację malarską inicjałową i marginalną. Do współczesności zachował się tylko jeden złożony, barwny inicjał na karcie 85v, B[enedicta], rozpoczynający fragment na uroczystość Trójcy Świętej, z motywem trzech symbolicznych gałązek lilii we wnętrzu litery. Pozostałe pięć inicjałów, z kart: 2, 59v, 68, 72v, 80 zostały kiedyś wycięte. Floratura na górnym i dolnym marginesie, w formie wici akantu z kwiatami, jest połączona środkiem karty, rozdzielając pola tekstu. Miniatury malowane są grubą warstwą farby, ożywiają je detale pokryte płatkami złota.

Księga zszyta jest pojedynczą nicią na pięć podwójnych zwięzów rzemiennych. Między zwięzami wklejone są paski z białej skóry. Księga ma prosty grzbiet, bez widocznego zaokrąglenia. U góry grzbietu zachowała się kapitałka naszyta na książce, na rzemieniu, tą samą szarą, surową nicią, jaką użyto do szycia księgi. U dołu grzbietu kapitałka nie zachowała się.

Mszał ma okładziny z grubych, dębowych desek. Poza wcięciami na zwięzy i paski zapięcia mają one fazowanie przy grzbiecie. Na wewnętrznych stronach okładczy zachowały się kawałki pergaminowych wyklejek i odbite fragmenty tekstu z ich niezachowanych części. Deski oklejone są ciemną skórą bydlęcą. Na krawędziach zawiniętych do wewnątrz i chronionych przed działaniem światła widoczny jest jej oryginalny kolor

czerwono-brązowy. Dekoracja oprawy jest w stylu gotyckim, wykonana w technice ślepych tłoczeń. Wzór uzyskano z wielokrotnego odbijania pojedynczych tłoków. W przedniej okładzinie zastosowano kompozycję ramową, z prostokątnym zwierciadłem, które wypełnia motyw pędów ruty, inaczej określany jako owoc granatu, wzbogacony kwiatonami. Jest to powszechnie stosowany na północ od Alp motyw dekoracji introligatorskiej w drugiej połowie XV wieku i na początku XVI wieku⁵. Powyżej znajduje się najciekawszy, bardzo oryginalny motyw zdobniczy: dwie pary egzotycznych, murzyńskich główek. Tylne okładziny ma również kompozycję ramową. Zwierciadło podzielono strychulcem na diagonale (podziały ukośne), w których wyciśnięto tłoki rombów o motywach roślinnych. Na grzbiecie dekoracja ograniczona jest do podkreślenia zwiędów liniami.

Na narożnikach przedniej okładziny zachowały się wszystkie okucia – mosiężne, z finezyjnym wzorem roślinnym i „koronkową” krawędzią. Zachowane jest także okucie centralne, w formie rombu. Posiada ono, podobnie jak okucia narożne guz. Wokół niego umieszczony jest napis, z poszczególnymi wyrazami rozdzielonymi przez rozetki. Okucia powstały przez wybitcie wzoru ze sztancy, co było powszechną techniką przy wyrobach tego typu w późnym średniowieczu⁶. Na tylnej okładzinie zachowało się tylko jedno okucie narożne, inne niż okucia z przedniej okładziny – ażurowe, ale o ciężkiej formie, odlane z mosiądzu. Niezachowane okucia narożne i okucie centralne, analogiczne do tych zachowanych na przedniej okładzinie, wyraźnie odcisnęły się w skórze oprawy.

Po zapięciach pozostały tylko fragmenty skórzanych pasków, szerokości 3 cm, przymocowane do tylnej okładziny. Ślady na oprawie wskazują, że początkowo zapięcie miało formę długich pasków zapinanych na żelazne bolce na środku przedniej okładziny. Rdzawe wżery w desce pokazują, że w pewnym momencie zmieniono miejsce zamocowania bolców, skracając przy tym nieznacznie paski zapięcia. O formie zapinki możemy wnioskować jedynie na podstawie innych, zachowanych zapieć z tego okresu. Była ona wykonana z tego samego materiału co bolce – z żelaza, odlana lub kuta. Po późniejszych zapinkach – mosiężnych klamrach, pozostały ślady w postaci mosiężnych gwoździków, w dwóch

⁵ A. Wagner, *W sprawie warsztatu tegumentologa. Uwagi recenzyjne do artykułu Pawła Błażewicza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2010, nr 2, s. 296.

⁶ Tamże, s. 300.

miejscach, tuż przy krawędzi deski przedniej okładziny, zebrane po trzy, w trójkątnym układzie. Obok nich w krawędziach desek znajdują się niewielkie wyżłobienia umożliwiające zapięcie klamer. Prawdopodobnie zapięcie to było zamontowane w tym samym czasie co mosiężne okucia narożne z przedniej okładziny. Świadczy to o tym, że wygląd oprawy ewoluował – księga była na nowo oprawiona, ale wykorzystano wcześniejsze deski. Nie była wówczas na nowo uszyta, ale zostały obcięte brzegi kart, co było typowym zabiegiem⁷. Częściowo obcięto wówczas dekorację malarską marginesów.

Na grzbiecie naklejone są papierowe etykiety: od góry, z odręcznie wpisanym tytułem „Missale Wladislaviense”, dalej karteczka szczerkowo zachowana, bez tekstu i poniżej – z sygnaturą „14”. Pod górną etykietą zaklejona była wcześniejsza, z sygnaturą „13”.

Stan zachowania

Księga przed konserwacją była w bardzo złym stanie. Obok zniszczeń powstałych w trakcie jej używania i zmian fizykochemicznych wynikających ze starzenia się materiałów można wyróżnić dwie zasadnicze przyczyny tak złego stanu zachowania obiektu: długotrwałe zwilgocenie i wynikające z tego działanie mikroorganizmów oraz wandalizm.

Po okresie intensywnego używania, na skutek zmian w liturgii i wprowadzenia nowych ksiąg, kodeks trafił do biblioteki katedralnej, gdzie przez długi czas przechowywany był w warunkach podwyższonej wilgotności. Od czasu, kiedy przechowywany jest w zbiorach biblioteki seminaryjnej, ma stabilne warunki, ale powstałe wcześniej zniszczenia były bardzo duże i obejmowały cały blok księgi. Obok ciemnych plam grzybowych, powodujących poszarzenie powierzchni kart, widoczne były bardzo liczne, szaro-różowe, drobne plamki, często z centralną perforacją, pozostałości po promieniowcach. Drobnoustroje te są często spotykane na zniszczonych pergaminach, ponieważ rozwijają się chętnie w środowisku alkalicznym, a także są bogato wyposażone w enzymy pozwalające im rozkładać włókna kolagenowe⁸. Na warstwie

⁷ W. Liszewska, J. Tomaszewski, *Analiza technologiczna oraz prace konserwatorskie iluminowanego rękopisu na pergaminie Missale Vladislaviense z końca XV w. ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku*, „Studia Włocławskie”, 12(2009), s. 258.

⁸ A.B. Strzelczyk, J. Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, Toruń 2004, s. 121–122.

rękopiśmiennej w wielu miejscach widoczny był biały osad. Według badaczy występowanie takiego proszku, bogatego w wapń, również związane jest z występowaniem drobnoustrojów⁹. Zawilgocenie i rozwój mikroorganizmów spowodowały degradację struktury pergaminu, jego osłabienie, aż do ubytków włącznie. Najbardziej zniszczone były początkowe i końcowe karty oraz zewnętrzne krawędzie bloku. Ekstremalnie zniszczona była pierwsza, oddzielona od bloku karta, która była zmięta, pognieciona, z licznymi ubytkami. Wszystkie karty były pofalowane, zdeformowane. Niektóre karty miały mocno utrwalone zagniecenia. Drobnoustroje zaatakowały także spoiwo atramentu, na skutek czego warstwa rękopiśmienna była bardzo niestabilna. Z wielu kart tekst się osypał i powstały rozległe ubytki. Partie rękopisu wykonane czerwienią zachowały się w dobrym stanie, podobnie jak inicjały kaligraficzne. Warstwa malarska miniatury i floratur jest w wielu miejscach mocno uszkodzona, szczególnie złożone elementy spękały i odpadły, odsłaniając powierzchnię pergaminu. Księga ma bardzo dużo luźnych zanieczyszczeń nagromadzonych w grzbiecie, w zagięciach kart. Oprócz osypanego w ogromnych ilościach atramentu jest tam piasek, resztki roślin, a nawet drzazgi drewna.

Mszał był intensywnie używany, o czym świadczą zabrudzone, połamane i bardzo osłabione dolne narożniki kart. Warstwa malarska w tych partiach uległa całkowitemu wytarciui. Skutkiem ciągłego przewracania kart pergamin w narożnikach uległ ścienieniu, co wyraźnie widoczne jest w mniejszej grubości bloku w tej części. Jego struktura uległa wyraźnej zmianie i przypominał raczej zniszczony papier niż pergaminu.

Jak wskazują zachowane fragmenty przy grzbiecie, osiem początkowych kart z dekoracją malarską zostało wyciętych. Podobnie potraktowano wszystkie inicjały, poza jednym zachowanym, przecinając przy tym sąsiadujące karty. Zniszczenie powstało przed 1933 rokiem – ks. Morawski w swojej monografii z tego czasu ubolewa, że „niestety, największe i najokazalsze księgi liturgiczne katedry wrocławskiej popsuła ręka barbarzyńska, wycinając w nich inicjały – miniatury”¹⁰.

Deski oprawy były zniszczone przez działanie owadów oraz długotrwałe zawilgocenie i drobnoustroje. Skóra była bardzo podarta, szcze-

⁹ W. Liszewska, *Konserwacja zabytkowych pergaminów. Nowe metody uzupełniania ubytków z użyciem włókien pergaminowych*, Warszawa 2012, s. 315.

¹⁰ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, dz. cyt., s. 244.

gólnie na grzbiecie, z licznymi i rozległymi ubytkami. Największy ubytek znajdował się na tylnej okładzinie, obejmując cały górny, lewy narożnik. Dużych fragmentów skóry nie było też w górnej i dolnej części grzbietu. Na skutek degradacji kleju skóra w dużej części była odklejona od okładek, a w całości od grzbietu. Miała brudne, poprzecierane lico, była przesuszona, krucha, podatna na uszkodzenia. Rdza pochodząca z żelaznych elementów okuć spowodowała powstanie wżerów obejmujących deski, skórę i sąsiadujące z oprawą karty.

Zabiegi konserwatorskie

Mimo wcześniejszych badań wskazujących, że drobnoustroje na kodeksach pergaminowych we wrocławskiej bibliotece seminaryjnej nie wykazują już aktywności, rozpoczynając prace przeprowadzono zabieg dezynfekcji suchymi przekładkami nasyconymi roztworem PCMC¹¹.

Bardzo zły stan zachowania Mszału wymagał przeprowadzenia pełnej konserwacji, z demontażem na poszczególne elementy. Główny problem konserwatorski stanowiło osypywanie się i niestabilność tekstu. Należało zastosować środek i metodę, które pozwolą związać atrament z podłożem, bez przesykania pergaminu klejem i bez mechanicznego nanoszenia środka, co spowodowałoby dalsze uszkodzenia. Konsolidację warstwy rękopiśmiennej przeprowadzono przez wprowadzenie spoiwa akrylowego w postaci aerozolu (2070 Acryl-Fixativ, Lascaux Colours & Restauro, Switzerland). Jest to trwała żywica, dająca niewidoczne i przepuszczalne powłoki. Preparat наносzono z obydwu stron kart.

Zgodnie z najnowszymi badaniami kwestionującymi zabieg nawilżania w przypadku tak zniszczonych mikrobiologicznie i strukturalnie pergaminów ograniczono do minimum nawilżania wodą, na rzecz alkoholu izopropylowego¹². Konsekwencją tej decyzji jest jedynie częściowe rozprostowanie kart – usunięto najmocniejsze deformacje i karty pozostały delikatnie sfalowane. Takie też było założenie estetyczne – przy tak silnie i nieodwracalnie zaplamionych kartach, z licznymi uszkodzeniami mechanicznymi całkowite ich wyprostowanie, do stanu pierwotnego, wprowadzałoby dysonans w odbiorze obiektu. W przypadku kilku kart, szczególnie mocno pozaginanych i opornych na rozprostowywanie z użyciem alkoholu izopropylowego zastosowano nawilżenie wodą przez

¹¹ W. Liszewska, J. Tomaszewski, *Analiza technologiczna...*, art. cyt., s. 262.

¹² W. Liszewska, *Konserwacja zabytkowych pergaminów*, dz. cyt., s. 76.

tkaninę goretexs, przepuszczającą tylko parę wodną. Nawilżone karty suszono w niewielkim naprężeniu i przy miejscowym obciążeniu.

Przecięte fragmenty kart, mniejsze ubytki, zniszczone przez drob-noustroje krawędzie podklejono bibułą japońską (8,5g/m²) firmy Neschen z klejem aktywowanym alkoholem i na ciepło (filmoplast R). W karcie nr 2 pęknięcia pergaminu w tekście podklejono tzw. jelitkiem, odpowiednio spreparowaną naturalną błoną, na klej skrobiowy. Taki rodzaj podklejeń okazał się bardzo trudny technicznie, ze względu na natychmiastowe zwijanie się pokrytych klejem błon. Uzyskane w ten sposób dublaże były transparentne, ale dawały błyszczącą powierzchnię i lekko ściągały powierzchnię pergaminu. Taśma filmoplast R jest łatwo odwracalna alkoholem izopropylowym, nie powoduje ściągnięcia pergaminu, a w miejscach, gdzie pergamin jest biały, czysty daje niemal niewidoczne powierzchnie. Na zabrudzonych, zaplamionych miejscach lub w przypadku, gdy ze względów konstrukcyjnych konieczne było naklejenie bibuły na fragmenty tekstu jest ona widoczna. Duże ubytki, np. marginesu w karcie 2 uzupełniono dobranymi kolorystycznie i odpowiednio opracowanymi łatkami pergaminowymi doklejonymi klejem skrobiowym. Współczesny proces wytwarzania pergaminu bardzo odbiega od tradycyjnego i uzyskany materiał różni się od dawnych pergaminów. Przed wykorzystaniem w zabytkowym obiekcie należy go jeszcze dodatkowo opracować mechanicznie, odpowiednio wyszlifować, aby zbliżyć jego wygląd i właściwości do oryginału.

Bardzo zabrudzoną i osłabioną strukturalnie skórę oprawy oczyszczono po zdjęciu tamponami zwilżonymi wodą i balsamem Maroquin. Wilgotną skórę natłuszczono od strony lica wazeliną Maroquin, a następnie wysuszono ją między filcami, pod niewielkim obciążeniem. Zszyto księgę zgodnie z pierwotną techniką i z wykorzystaniem wcześniejszych elementów konstrukcyjnych. Na oprawioną w deski księgę naklejono nową skórę, a później dawną, tłoczoną skórę z użyciem klajstru.

Oryginalne, bardzo zabrudzone okucia mosiężne oczyszczono w czyszczarce ultradźwiękowej. Brakujące okucia zrekonstruowano na podstawie zachowanych elementów. Zamocowane na tylnej okładce okucie centralne jest kopią przedniego, natomiast okucia narożne tylnej okładziny są takie same jak jedyne zachowane na tej okładzinie. Kopię środkowej rozety wykonano techniką wycinania w metalu i trawienia wzoru, natomiast okucia narożne – techniką wycinania i obróbki mechanicznej grubej blachy mosiężnej. Wobec całkowitego braku zapieć i przy śladach wska-

zujących na ich dwa typy, funkcjonujące w różnym czasie, zdecydowano się na rozwiązanie pośrednie – długie paski, jak przy pierwszej oprawie, ale proste, mosiężne zapinki, harmonizujące z aktualnymi okuciami.

Konserwacja zabytków na podłożu pergaminowym jest jednym z najtrudniejszych wyzwań, z jakim musi się zmierzyć konserwator zajmujący się obiektami wykonanymi z papieru i skóry. Pergaminy są mocnymi i trwałymi materiałami, które przechowywane w odpowiednich warunkach mogą przetrwać setki lat. Jest to jednak materiał bardzo higroskopijny i łatwo ulega hydratacji, co z kolei sprzyja rozwojowi mikroorganizmów. Podobnie jak w przypadku obiektów zabytkowych wykonanych z innych materiałów, metody i materiały użyte do konserwacji należy dostosować do stanu zachowania i założeń odnośnie oczekiwanego efektu. W przypadku omawianej konserwacji bardzo zły stan zachowania kart pergaminowych, a zwłaszcza warstwy rękopisu, wymusił postępowanie zachowawcze i skupienie się głównie na konsolidacji. Analogiczne konserwacje kodeksów pergaminowych z biblioteki seminaryjnej we Włocławku odbywały się z użyciem odmiennych metod¹³. Badania, zarówno nad materiałami zabytkowymi, jak i współcześnie stosowanymi w konserwacji z roku na rok przynoszą nowe rozwiązania. Coraz większe grono zwolenników zyskuje tzw. konserwacja zachowawcza, która w założeniach ma ograniczenie działań przy obiekcie zabytkowym do niezbędnego minimum. Jest to oczywiście założenie teoretyczne, wymagające modyfikacji w zależności od potrzeb danego obiektu, ale w szerszej ocenie jest to dobry kierunek rozwoju konserwacji. Mimo pewnych określonych trybów postępowania z danymi materiałami zabytkowymi zawsze pozostaje margines na decyzję konserwatora – do jakiego stopnia posunąć ingerencję, jak dalece rekonstruować. Jest to najtrudniejszy, ale i najbardziej fascynujący element pracy nad zabytkami.

W przypadku tak złożonego obiektu jak średniowieczny kodeks na pergaminie, w oprawie z epoki, z zachowanymi okuciami, warto także zwrócić uwagę na interdyscyplinarność konserwacji, wymagającej wiedzy z różnych dziedzin: historii sztuki, tegumentologii, chemii, mikrobiologii, a także współpracy z konserwatorami innych specjalności, zajmujących się zabytkowym drewnem czy obiektami z metalu.

Konserwacja została sfinansowana z udziałem środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

¹³ W. Liszewska, J. Tomaszewski, *Analiza technologiczna...*, art. cyt., s. 256–267.

SUMMARY

The article depicts the restoration of the Missale of Włocławek (Missale Vladislaviense, Ms 14), a parchment code from the 14th c., a liturgical book from the Cathedral, now stored in Higher Seminar Library in Włocławek. The article also includes the description of the book structure and the state of preservation. The restoration was done in 2014 and it was co-financed by the Ministry of Culture and National Heritage.

Key words: art restoration, Cathedral in Włocławek, ecclesiastical library, Missale Vladislaviense, parchment, parchment book, parchment code.

Słowa kluczowe: biblioteki kościelne, katedra we Włocławku, kodeks pergaminowy, konserwacja zabytków, księga pergaminowa, Missale Vladislaviense.



**MATERIAŁY
I ŹRÓDŁA**



TOMASZ CYBULSKI

WOKÓŁ PROCESU O CZARY W BRZEŚCIU KUJAWSKIM Sprawa Zofii Marchewki

Niniejszy artykuł dotyczy okoliczności procesu w Brześciu Kujawskim posądzonej o czary Zofii Marchewki. To wydarzenie z początku XVIII wieku przez wielu historyków piszących o czarach było pomijane¹. Spowodowane to było brakiem zachowanych pełnych relacji z procesu, co sprawiało trudności w ustaleniu czasu, kiedy to nastąpiło, i czyniło sprawę niejasną. Niektórzy podawali, że proces ów odbył się w drugiej połowie XVIII wieku (w 1771 r.)².

Mimo podjętych poszukiwań nie natrafiłem na bezpośrednią relację z procesu Zofii Marchewki. Także w Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole Ksiąg miejskich Brześcia, gdzie można się było spodziewać jakiegoś zachowanego śladu tej sprawy, nic takiego nie znalazłem, bowiem akta te zachowały się jedynie w stanie fragmentarycznym wśród innych akt sądów wójtowskich, radzieckich i starościńskich, działających jako sądy apelacyjne w stosunku do sądów ławniczych i radzieckich z lat 1740–1786³.

Okoliczności sprawy

Kurt Baschwitz w książce *Czarownice, dzieje procesów o czary* pisze, że w tych czasach głównym obiektem napaści prześladowców tzw. cza-

TOMASZ CYBULSKI – mgr historii, studia odbył na Wydziale Nauk Historycznych i Archiwistyki Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, archiwista w Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie; zajmuje się tematyką regionalną (Kujawy).

¹ Nie wspomina o nim np. B. Baranowski, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952.

² J. Tuwim, *Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksiężskie*, Warszawa 1960, s. 36; A. Koprońska-Głowacka, *Czarownice z Pomorza i Kujaw*, Gdynia 2010, s. 132.

³ Wspomniane akta trafiły do Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie w latach 1838–1888. Uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. M. Piłaszek, *Procesy czarownic w Polsce w XVI–XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 42(1998), s. 82.

rownic były biedne stare kobiety. Były one słabe, samotne, przeważnie nielubiane i na ogół nie mogły liczyć na obronę i pomoc. Ich całkowita bezbronność ekscytowała prześladowców. Procesy czarownic, według niego, rozpoczęły się jako wojna ze starymi kobietami⁴.

Małgorzata Pilaszek w artykule *Procesy czarownic w Polsce w XVI–XVIII w. Nowe aspekty. Uwagi na marginesie pracy B. Baranowskiego*, stawia w swojej rozprawie dowody, że sprawy takie często były przeprowadzane pod wpływem alkoholu⁵. Sama egzekucja była dla takiego miasteczka formą rozrywki, z której czerpano wiele radości⁶.

Na proces o czary Zofii Marchewki i wymknięcia się jej spod kontroli władz kościelnych mogły mieć wpływ pewne odnotowane wówczas zaniedbania w administracji i duszpasterstwie parafii Brześć. W protokole wizytacji kościelnej przeprowadzonej w parafii Brześć Kujawski w roku 1711 zanotowano, że nie było tam wtedy ani proboszcza, ani wikariuszy, a nabożeństwa odprawiali zakonnicy z miejscowego klasztoru dominikanów⁷. Protokół wizytacji parafii z 1766 r. nic nie wspomina o wydarzeniach z roku 1717, co nie jest takie dziwne, bowiem upłynęło od tego czasu niemal 50 lat. Notuje jedynie, że stałym proboszczem był wówczas Franciszek Małomiejski, archidiakon plocki, a wikariuszami byli: Piotr Kapuściński (od 1758 r.) i Raszewski, dominikanin miejscowego klasztoru⁸. W 1779 r., po przeprowadzonej wizytacji, stwierdzono, że proboszczem był nadal Franciszek Małomiejski, archidiakon plocki, który najczęściej przebywał w Płocku, a duszpasterstwo było prowadzone przez wikariuszy, którymi w tym czasie byli Piotr Kapuściński i Jan Kulaszewicz. W wizytacji tej zanotowano, że nie było wówczas większego zgorzenia wśród parafian. Można z tego wnioskować, że w tym czasie, tzn. w latach siedemdziesiątych XVIII wieku, nie było żadnej prowadzonej sprawy sądowej o czary⁹.

⁴ K. Baschwitz, *Czarownice, dzieje procesów o czary*, Warszawa 1999, s. 124.

⁵ M. Pilaszek, *Procesy czarownic w Polsce w XVI–XVIII w. Nowe aspekty*, art. cyt., s. 90–92.

⁶ Tamże, s. 94.

⁷ W. Kujawski, *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, cz. 2, z. 1, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (ABMK), 71(1999), s. 148.

⁸ T e n ż e, *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, cz. 2, z. 2, ABMK, 76(2001), s. 193–194.

⁹ T e n ż e, *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, cz. 2, z. 3, ABMK, 73(2000), s. 320–321.

Rok 1717 jako data procesu Zofii Marchewki jest bardziej prawdopodobny niż rok 1771¹⁰, ponieważ były wtedy większe zniszczenia z powodu wojny, epidemii i upadku gospodarczego oraz kontrybucji wojennych, a przyczyn takich nieszczęść prosty lud nieraz doszukiwał się w działalności czarownic.

Według Agnieszki Kowalewskiej¹¹ Brześć Kujawski w czasie III wojny północnej (1700–1721) został zniszczony przez najazdy wojsk litewskich i saskich w latach 1702 i 1705. Pozostało w miasteczku tylko trzech gospodarzy. Znaczne spustoszenie poczyniła następnie w latach 1707–1709 epidemia dżumy, która w roku 1702 zaczęła się w Azji Środkowej, a następnie rozszerzyła się na inne terytoria, w tym cały obszar ziemi Rzeczypospolitej. Kulminacyjne nasilenie na ziemiach polskich osiągnęła w latach 1708–1711. W jej wyniku w latach 1705–1715 zmarło 12% ludności kraju.

Fragmentaryczna relacja o procesie

Znany tylko z przekazu w artykule opublikowanym w XIX w. dekret sądu brzeskiego kujawskiego w sprawie Zofii Marchewki z 1717 r. był następujący:

„Będący sąd nasz landwujtowski brzeski proszony od sławetnych panów Sebastiana Dąbrowy, Adama Kwiatkowskiego, na uczynienie boskiej sprawiedliwości z obwinionej i na czarostwo powołanej Zofii, nieboszczyka Macieja Marchewki, woźnego grodu brzeskiego małżonki, która odstąpiwszy Boga i stwórcy swego poważyła się z diabłem przeklętym ślub wziąć, którego mocą nie tylko teraz w mieście naszym mieszkając, ale też i po wsiach czarami wiele szkód na zdrowiu i fortunie ludziom poczyniła, osobliwie świeżo w mieście naszym teraz sławetnego p. Kwiatkowskiego, p. małżonce diabła cudownym sposobem w kaszę zadała, także synowi małemu i sław[etnego] p. Ledzianowskiego osypała i na niezdażenie gorzałek im także uczyniła. Owo niejednemu w mieście naszym czarami swojemu złość wyrządziła, a co większa jeszcze przedtym w kościele kraśnieńskim komunią św. ukradła z innemi czarownicami znojonemi za Dąbicami na Łysej górze na górach bywała, które to nie tyle na korporalnej ale też i dobrowolnej inkwizycji wszystko zeznała. Uznawszy tedy teraz sąd nasz landwujtowski, iż jest prawdziwa czarownica, stosując się do prawa mag-

¹⁰ Można się domyślać, że do jakiejś publikacji wkradł się tzw. czeski błąd (przestawienie dwóch ostatnich cyfr), który następnie był powielany.

¹¹ A. Kowalewska, *Zarys historyczny do 1793 r.*, w: *Monografia Brześcia Kujawskiego*, red. B. Głębowicz, Włocławek 1970, s. 62–65.

deb[urskiego] nakazuje za tak złe jej uczynki, które ludziom poczyniła, jako prowadziła czarownica, aby była ogniem karana”¹².

Udramatyzowaną wersję tej sprawy, co prawda nie na podstawie akt jej dotyczących, ale na podstawie zapisów innych podobnych procesów, przedstawiła Anna Koprowska-Głowacka w książce *Czarownice z Pomorza i Kujaw*:

„Sąd przedstawił jej zarzuty. Słuchała ich uważnie, lecz gdy zwrócono się do niej, by po dobroci się do winy przyznała, zaprzeczyła żywo.

– Jestem niewinna.

Odmowa przyznania się do zarzutów była jednoznaczna z wydaniem kobiety na tortury. Zofię oddano w ręce kata. Gdy ten pokazał jej wszystkie narzędzia, jakie zastosuje, by skłonić ją do wyznania prawdy, jej serce zadrżało z lęku. Nie zmieniła jednak swojego oświadczenia i nie przyznała się do win, których nie popełniła. Obnażona i związana, również nie okazała swego strachu, wierząc, iż zdoła przetrzymać cierpienie.

Zofię poddano «badaniu». Załamała się w końcu i przyznała”.

Dalej autorka podaje tekst dekretu sądu brzeskiego i następnie według niej jak mogły wyglądać dalsze wydarzenia:

„Sumienie jej jednak nie dozwalało, by te zeznania podtrzymała. Gdy tylko zdjęto ją z tortur, ostatkiem sił zawołała:

– Wszystko, com powiedziała, to nieprawda! Chcieliście, bym tak zeznała, więc i mówiłam, ale to fałsz.

Sąd jednak nie wzruszył się tym rozpaczliwym wołaniem Zofii. Posłana na kolejne tortury ponownie się przyznała. Ostatecznie uznana za czarownicę została skazana na śmierć na stosie”¹³.

Nawet nie wiadomo nic o składzie sędziowskim, który prowadził sprawę Zofii Marchewki, jedynie jak podaje Agnieszka Kowalewska, sąd wójtowski w Brześciu Kujawskim składał się z wójta i trzech ławników¹⁴.

Reakcje władz kościelnych

Biorąc pod uwagę takie, ściśle biorąc samowolne, procesy, synody kościelne oraz listy pasterskie biskupa włocławskiego Kazimierza Floriana

¹² O. F., *Prześladowanie czarów w dawnej Polsce*, w: *Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcone Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej*, Lwów 1879, s. 502. Według autora tego artykułu jest to: „dekret sądu brzeskiego kujawskiego w sprawie z 1717 r. (ks. 4. 222)”.

¹³ A. Koprowska-Głowacka, *Czarownice z Pomorza i Kujaw*, dz. cyt., s. 132.

¹⁴ A. Kowalewska, *Zarys historyczny do 1793 r.*, art. cyt., s. 64.

Czartoryskiego i prymasa Mikołaja Prażmowskiego (1670) piętnowały fakt, iż w procesach o czary w sądach „grube i ciężkie przeciw słuszości i prawu wszelakiemu znajdują się błędy, z których naprzód obraza boska, a potem niewinnych ludzi okrutne morderstwa i niesława, także wiele innych zbrodni wynika [...] ustawiczne zabójstwa i ludzi bezwinnych katownie i palenie”. Sprawy tę sądzą ludzie bez wykształcenia, którzy częstokroć nie umieją nawet czytać. Stąd też kiedy ktoś wpadnie w chorobę lub inne nieszczęście z przyczyn naturalnych, zaraz uznają to za wynik czarów, nie biorąc pod uwagę, że powody mogły leżeć w pijaństwie, zbytkach, rozpuście, „które prości ludzie czarom zwykli przypisywać”.

Sędziowie opierali się na zeznaniach uprzedzonych i mało wiarygodnych świadków. Oskarżonym odmawiali prawa apelacji i nie przydzielali obrońców. W celu wymuszenia zeznań wymyślali nowe rodzaje tortur, a jeśli oskarżeni odwoływali zeznania, brali ich na nowe męki. „I tak niewinnie powołane i na sławie i na żywocie ginąć muszą”. Pragnąc zapobiec „tak ciężkim błędom, krzywdom i okrutnemu niewinnych wielu morderstwu”, Prażmowski zaklina sędziów, aby na podstawie błahych poszlak czy próby wodnej nie skazywali oskarżonych „na więzienie albo męki”. Sprawy o czary należy (zgodnie ze statutem z roku 1543) odsyłać do sądów duchownych. Nie chodzi o to, aby pozostały one bezkarne, ale tylko teologowie są w stanie odróżnić czary od zabobonów i guseł, a sędziowie nie umieją tego uczynić. Powinni oni zwrócić swą uwagę, raczej na „jawne zabójstwa poddanych i na inne opresyje, ubogich zdzierstwa, gwałty, pijaństwa, zbytki, wszeteczeństwa i insze podobne niecnoty, które często mniemanych czarów przyczyną bywają”. Prymas zakazuje udawać się do pokątnych egzorcystów, jak również do zabobonnych lekarzy.

Podobnie synod krakowski (1711) stwierdza, iż sprawy o czary należą do sądów duchownych, „ażeby ich rozpoznanie, z istoty bardzo trudne, przez teologów i biegłych w prawie wpiery było przedyskutowane. Jednakowoż świeckie urzędy i ludzie po większej części nieświadomi i nieoświeceni, przywłaszczają sobie osądzanie i orzekanie, nie obawiają się przelewać krew niewinną”¹⁵.

W podobnych słowach charakteryzował tych samozwańczych sędziów Krzysztof Antoni Szembek biskup kujawsko-pomorski (1720–1739) w rozporządzeniu swoim dotyczącym postępowania podczas procesów o czary

¹⁵ Cyt. za: J. Tazbir, *Procesy o czary*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 23(1978), s. 173–174; por. Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1958, s. 273–275.

i opublikował je po polsku we Włocławku 26 września 1727 r. Rozesłał je do wszystkich parafii, gdzie często odczytywano je z ambon, aby wszystkich zapoznać z treścią rozporządzenia. Drukiem rozporządzenie to zostało opublikowane dopiero dwadzieścia lat później. Czytamy w nim: „Straszna rzecz słyszeć! Jako każdego roku białogłowy bez fundamentu o gusła i czary na różnych miejscach obwiniają. Straszniejsza, że niedoskonali sędziowie, nie tylko w prawie nie biegli, lecz czytać nie umiejący, na kontempt zwierzchności kościelnej i statutów Rzeczypospolitej, na wzgardę dekretów, reskryptów królewskich, bez dokładu urzędu duchownego (którego własność jest w takowe wglądać sprawy i one rozsądzać), z szczególnej tylko suspicji, albo osłownienia z babskich obopólnych kłótni i swarów, czy też jakiegokolwiek powieści i wywoływania zmyślonych (jako doznajemy, pożał się Boże) opętanych”¹⁶. Na dodatek sędziowie bez żadnych konkretnych dowodów winy zezwalają na pławienie i torturowanie pomawianych kobiet. Biskup Szembek, bojąc się, aby za takie bezprawne postępowanie wobec oskarżonych o czary Bóg nie pokarał całego kraju, postanowił zakazać wszystkim, a przede wszystkim sędziom, oskarżycielom i denuncjatorom, „pod klątwą i innemi winami: aby się w takowe sądy, dekreta, bez dokładu zwierzchności naszej duchownej nie wdawali”¹⁷. Ostrzegał także duchownych swojej diecezji, że gdyby któryś z nich w dochodzeniu prawdy „jakie lenistwo pokazał *per dissimulationem*, albo takim ludziom poświadczał, pokazując, że wierzy takowym baśniom, nie doniósłszy tego zwierzchności duchownej, albo się przechwalał, że z wejżenia umie czarownice poznawać, niech wie, że nie tylko na sumieniu nie będzie wolny, ale też od sądu naszego popadnie słuszną naganą”¹⁸. Prawdziwym zaś opętanym, jeśli się w ogóle tacy znajdą, według biskupa Szembeka pomogą zwyczajne w Kościele rzymskokatolickim egzorcyzmy, które w razie potrzeby każdy kapłan może odprawić¹⁹.

* * *

Niekorzystny zbieg okoliczności spowodował, że prawdopodobnie chora psychicznie kobieta została uznana za czarownicę, bowiem zaczęła

¹⁶ K.A. Szembek, *Edictum ne iudices saeculares audeant iudicare sagas absque cognitione fori spiritualis*, w: *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis*, [fasc.] 5, Wladislaviae 1885, s. 16.

¹⁷ Tamże, s. 17.

¹⁸ Tamże, s. 19.

¹⁹ Tamże, s. 19–20; J. Wijaczka, *Procesy o czary w Polsce w dobie Oświecenia. Zarys problematyki*, „Klio”, 2005, nr 7, s. 21–22.

wykonywać czynności uważane wówczas za czary, co spowodowało w jej otoczeniu narastanie wrogiego nastawienia do niej. Postawa władz kościelnych sprzeciwiających się pochopnemu oskarżaniu biednych i chorych kobiet o czary zapewne przyczyniła się do tego, że był to ostatni w Polsce proces o czary, w wyniku którego kobieta straciła życie. Znamienne jest jednak to, że wydarzenie mające tak słabe udokumentowanie w źródłach weszło na stałe do polskich publikacji naukowych na temat czarów, następnie do publikacji o zasięgu światowym²⁰, a także do Wikipedii.

SUMMARY

This article concerns the trial of Zofia Marchewka, accused of magic in Brześć Kujawski. For this event, from the beginning of 18th century, there are not any full reports of that case, what makes it a bit unclear. The author put the article at three points: 1) Case circumstances 2) Fragmentary case reports, 3) Church authorities reaction on such events.

As the result of that research, he came to a conclusion that it was an adverse coincidence what caused that probably mentally ill woman was considered a witch, because she started to do some activities, considered as magic those days, what made increasing of hostile attitude towards her. The attitude of Church authorities, opposed to finding guilty poor and ill women surely contributed to the fact that it was the last witch trial in Poland in which the woman lost her life.

tłum. Magdalena Okunowska

Key words: Brześć Kujawski, witch trial, Zofia Marchewka.

Słowa kluczowe: Brześć Kujawski, procesy o czary, Zofia Marchewka.

²⁰ Zob. M. Ostling, *Between the Devil and the Host. Imagining Witchcraft in Early Modern Poland*, Oxford 2011, s. 155.



KS. KAZIMIERZ RULKA

KOŚCIÓŁ ŚW. WITALISA WE WŁOCŁAWKU

Kościół św. Witalisa (powszechnie nazywany, ze względu na swe wielkie rozmiary, kościołkiem), najstarsza budowla Włocławka, licząca sobie już ponad 680 lat, znajduje się od wieków jakby w cieniu pobliskiej wyniosłej, okazałej katedry i jest mało znany nawet rodowitym włocławianom. W codziennym zabieganiu postrzegany jest tylko z zewnątrz, jakby jeszcze pomniejszony przez włączenie w kompleks zabudowań miejscowego Wyższego Seminarium Duchownego. Od 2000 r. w południe przypomina się mieszkańcom głosem swego dzwonu. Jego wnętrze wszyscy chętni mogą zobaczyć w uroczystość odpustową św. Witalisa, obchodzoną dawniej 28 kwietnia, a obecnie w pierwszą niedzielę maja lub w pobliskim terminie.

Na co dzień służy on przede wszystkim alumnom miejscowego seminarium duchownego. Świątynia ta dostarczała i nadal dostarcza im niezapomnianych przeżyć, nie tylko estetycznych, ale przede wszystkim duchowych. Wielu kapłanów diecezji włocławskiej uważa, że ten kościół seminaryjny stwarza sprzyjający skupieniu niepowtarzalny nastrój, który pozostawił niezatarte ślady w ich formacji kapłańskiej (niektórzy z nich zostali później nawet biskupami); tu uczyli się właściwego sprawowania służby Bożej, poczucia prawdziwego piękna wyrażającego się w prostocie (przedziwne to, że zarówno w sztuce jak i w duchowości zachowanie prostoty, bez „upiększeń” obłudnymi frazesami, wbrew pozorom, jest najtrudniejsze), umiłowania dawnych wieków oraz ich dokonań.

W niniejszym opracowaniu, będącym zasadniczo tekstem do folderu o tym kościele¹; ze względu na przyjęty schemat nie można było uniknąć pewnych drobnych powtórzeń.

KS. KAZIMIERZ RULKA – mgr, studia z zakresu historii Kościoła na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

¹ Być może kiedyś wreszcie władze seminarium zdecydują się na publikację takiego folderu.

Budowla

Dnia 24 kwietnia 1329 r. Krzyżacy, mając już w swoich rękach oprócz Pomorza, Ziemię Dobrzyńską oraz północną część Kujaw, napadli na Włocławek, zdobyli go i doszczętnie zniszczyli. Wtedy także została ograbiona z relikwii i klejnotów, a następnie spalona romańska katedra, położona w pobliżu Wisły. Biskup Maciej Gołańczewski ratował się ucieczką do pobliskiego Brześcia Kujawskiego. Po zawarciu ugody z Krzyżakami, biskup powrócił do zniszczonego Włocławka i przystąpił do odbudowy miasta. Odbudowę właściwej katedry, wymagającą wiele czasu, materiałów i wysiłku, trzeba było odłożyć na później.

Jako tymczasową katedrę wzniesiono w 1330 r. poza obrębem miasta (należało się jednak liczyć z przyszłym jego rozwojem w tym kierunku) kościół, któremu jako patrona dano św. Witalisa, męczennika z II wieku, żołnierza rzymskiego i nieustraszonego chrześcijanina, który miał strzec świątyni i swoim orędownictwem wypraszać u Boga Jego troskliwą opiekę nad grodem włocławskim oraz jego mieszkańcami.

Świątynia powstała jako budowla gotycka, orientowana, murowana z cegły palonej o układzie gotyckim. Składało się na nią krótkie dwuprzęsłowe prezbiterium, zamknięte trójbocznie, oraz szersza i nieco wyższa nawa dwuprzęsłowa.

I dopóki nie wzniesiono nowej katedry, kościół św. Witalisa, niepozorny, a jednak piękny w swojej prostocie, pełnił funkcję katedry i był początkowo jedyną świątynią grodu nad Wisłą, dopóki nie powstały tu inne.

Kiedy jednak wzniesiono nową katedrę, a następnie ją konsekrowano w 1411 r., kościół św. Witalisa został opuszczony i stopniowo niszczał. O jego dawniejszej świetności przypominał jedynie fakt, że służył jako miejsce, skąd wielu biskupów włocławskich odbywało ingres do katedry. Zwyczaj ten został zaniechany dopiero w XVIII w., kiedy to uroczysty wjazd do katedry biskupi włocławscy rozpoczęli od kościoła Reformatów.

Do upadku kościoła św. Witalisa przyczyniał się także brak odpowiednich funduszy na jego utrzymanie, jedynie starcy ze związanego z tym kościołem szpitala mieli obowiązek utrzymywania w nim porządku.

Znaczenie kościoła św. Witalisa wzrosło w XVI wieku. Biskup Stanisław Karnkowski, który w 1569 r. założył seminarium duchowne we Włocławku, oddał jednocześnie kościół św. Witalisa do użytku seminaryjnego, ale nie wyłącznego; pozostał on nadal dostępny dla wiernych. Zapewniło to mu nieco większą opiekę, chociaż przez długi czas stał on nadal oddzielony od budynków seminaryjnych, otoczony wokół cmen-

tarzem grzebalnym. Jednak seminarium, samo zmuszone borykać się z trudnościami finansowymi, nie mogło sprostać wszystkim potrzebom tej świątyni, tak że nieraz brakowało nawet niezbędnych aparatów liturgicznych potrzebnych do służby Bożej.

W roku 1778 groziło kościołowi św. Witalisa niebezpieczeństwo zamiany go na cerkiew prawosławną, dla potrzeb religijnych stacjonującego we Włocławku wojska moskiewskiego. Okazało się jednak, że pobyt wojsk moskiewskich we Włocławku na szczęście wkrótce się zakończył i zamiar zagarnięcia tej świątyni nie został zrealizowany.

W 1843 r. przez przybudowanie nowego pawilonu seminaryjnego od strony ulicy Brzeskiej i Seminaryjnej (obecnie Karnkowskiego), złączono kościół z murami seminarium i od tego czasu zaczął on służyć przede wszystkim tej instytucji. Jednak ostateczne jego zamknięcie dla publiczności nastąpiło dopiero w 1866 r. Od tego czasu był on dostępny dla niej jedynie w dniu odpustu św. Witalisa (28 kwietnia).

Remonty

Jakkolwiek zewnętrzne mury kościoła św. Witalisa zachowały się niemal w całości od czasów pierwotnych, to jednak w ciągu wieków ulegał on różnym przebudowom i remontom, przede wszystkim w drugiej połowie XIX, a przeprowadzano je przeważnie z dobrowolnych ofiar, gdyż nie posiadał on, jak już wspomniano, stałych funduszy i uposażenia.

W przeszło sto lat od swego powstania kościół św. Witalisa był już znacznie zrujnowany i domagał się koniecznej naprawy, dlatego biskup włocławski Władysław Oporowski w 1449 r. wystosował pismo wzywające duchowieństwo i wiernych do ofiar na remont tego kościoła oraz wyznaczył kolektora. Nie wiadomo, czy prośba biskupa spotkała się z powszechnym odzewem i ofiarnością, umożliwiającą konieczny remont świątyni, czy tylko pozwoliła na wykonanie niezbędnych zabezpieczeń.

Gruntowne prace remontowe kościoła św. Witalisa przeprowadzono dopiero w latach 1535–1544, kosztem ks. Tobiasza Janikowskiego (zm. 1540), szczególnie ofiarnego kanonika kapituły katedralnej włocławskiej. Wtedy założono nowe żebrowe sklepienie neogotyckie z cegły, zastępując nim dotychczasowy sufit drewniany. Sklepienie to, w zasadniczej swej formie do dziś zachowane, jest rodzajem sklepienia ożebrowanego (w prezbiterium krzyżowo-żebrowego, w nawie – sieciowego z żebrem przewodnim), a snopy żeber opierają się na wystających ze ścian wspornikach. Odrestaurowany kościół poświęcił w 1542 r. Jan Dziaduski, biskup sufragan włocławski.

W 1717 roku przebudowano istniejącą od dawna czworoboczną wieżyczkę i około tego też czasu dobudowano zakrystię. W miarę potrzeby naprawiano dach i ogrodzenie, a także przeprowadzano inne remonty, czyniąc to prawie wyłącznie z funduszy dawanych przez włocławską kapitułę katedralną.

Od chwili włączenia kościoła seminaryjnego do budynków seminaryjnych nie było niemal roku, aby nie przeprowadzano w nim jakiegoś remontu lub nie upiększano go. Wzmacniano ściany, zastępując zmurszałe części nową cegłą, zmieniano jego wystrój wewnętrzny oraz wykonywano inne konieczne prace remontowe.

W latach 1851–1853 kościół był restaurowany pod kierunkiem energicznego prefekta seminarium włocławskiego, ks. Franciszka Płoszczyńskiego (1800–1873). Starą czworoboczną wieżę, wielokrotnie przebudowywaną, obito blachą żelazną, z pozostawieniem kopułki krytej blachą miedzianą. Ściany od wewnątrz naprawiono starą cegłą z rozebranej piekarni kapitulnej i otynkowano je (dotychczas ściany były w surowej cegle, fugowane, ale nierówno i niedbale), a od dołu dano dębową boazerię. Z południowej ściany usunięto tablicę epitafijną kanonika włocławskiego Ludwika Bratoszewskiego (1709–1778) i złożono obok kościoła (w latach siedemdziesiątych XX wieku wyrzucono ją do ogrodu seminaryjnego, gdzie stała oparta o mur oddzielający posesję seminaryjną od posesji biskupa sufragana, przy furtce; obecnie znajduje się w katedrze włocławskiej, przeniesiona tam z inicjatywy ks. Stanisława Waszczyńskiego, ówczesnego proboszcza katedralnego, i czeka na konserwację oraz odpowiednią ekspozycję). W 1888 r. rozebrano zrujnowaną już wtedy wieżę, a wystawiono nową, w stylu gotyckim (w formie iglicy), według projektu Konstantego Wojciechowskiego (w tym czasie prowadził on także regotyzację katedry), i pokryto ją blachą miedzianą.

Wewnętrzne ściany kościoła były w XIX wieku kilkakrotnie malowane (polichromia), m.in. w latach 1854, 1873, 1895. Znana jest z fotografii polichromia z 1895 r.: zasadniczym jej, powtarzanym się setki razy, motywem była lilia andegaweńska, która w połączeniu z liniami i innymi elementami graficznymi tworzyła wzór jakby tłoczony na materiale. W glifach ostrołuku ściany tęczowej widoczne były bardziej rozwinięte kompozycje, być może z elementami figuralnymi. Sklepienie i żebrowanie pozostawiono w jednym jasnym kolorze. Malatura z 1895 r. została – jak wynika z zachowanych fotografii – prawdopodobnie zmieniona całkowicie w 1904 r. Ta z kolei (znana z wielu fotografii), utrzymana w bardzo ciemnych kolorach,

robiła wrażenie typowej prostej kompozycji neogotyckiej, z elementami krzyża w prostokącie. Wkomponowane w nią były sceny figuralne, np. nad ostrołukiem na ścianie tęczowej. Sprawiała wrażenie, jakby ściana była wyłożona płytami. Żebrowania były malowane we wzory kwiatowe. Gdy i ta polichromia z kolei zniszczała wskutek wilgoci, została usunięta, a w jej miejsce w 1921 r. dano dwubarwne tło, które miało służyć jako podkład pod kolejną malaturę (polichromię), z czego jednak ostatecznie zrezygnowano.

W 1880 r. umieszczono w czterech oknach kolorowe witraże, wykonane w warsztacie Marii Łubieńskiej w Warszawie, które jednak w 1903 r. zastąpiono białym szkłem, prawdopodobnie dla uzyskania lepszego naturalnego oświetlenia wnętrza świątyni.

W latach 1930–1934 kościół (z okazji jego 600-lecia) był znowu restaurowany w szerokim zakresie, pod kierunkiem ówczesnego prokuratora (dyrektora ekonomicznego) seminarium ks. Edmunda Jakubowiaka (warto zaznaczyć, że właśnie w tym kościele w 1914 r. został on wyświęcony na kapłana). Odślonięto zatynkowane części z zewnątrz murów. Zerwano tynki wewnętrzne i dano nowe; żebra, które w okresie baroku częściowo pościano, a następnie otynkowano, zostały teraz uzupełnione i pozostawione je w „żywej” cegle, ściany pobielono. Zlikwidowano dawny chór muzyczny, a utworzono nowy z części korytarza seminaryjnego przyległego do kościoła. Założono centralne ogrzewanie, które miało przyczynić się do zmniejszenia uciążliwej, utrzymującej się ciągle, wilgotności w kościele.

W czasie okupacji 1939–1945 kościół został uznany za niemiecki i służył do odprawiania nabożeństw niedzielnych dla żołnierzy niemieckich, którzy przebywali w szpitalu wojennym urządzonym w gmachu seminaryjnym. Usunięto jedynie jeden ołtarz boczny i wstawiono na to miejsce piec kaflowy.

W latach 1971–1972 dokonano gruntownej restauracji kościoła (był on wtedy wyłączony z użytku, a liturgię dla alumnów sprawowano w specjalnie urządzonej kaplicy we frontowym budynku kompleksu seminaryjnego), pod kierunkiem ówczesnego dyrektora ekonomicznego seminarium ks. Ryszarda Kolibskiego. Przełożono na nowo dach ceramiczny, wymieniono zmurszałe cegły w murach, zrekonstruowano zewnętrzne elementy dekoracyjne. Dzięki tym zabiegom odzyskały dawną okazałość dwa gotyckie portale ceglane: jeden obramiający główne wejście do kościoła (z korytarza seminaryjnego) i drugi – zdobiący wejście boczne, w północnej jego ścianie. Otwory okienne zostały oszklone barwionymi gomółkami. Po znacznym obniżeniu poziomu gruntu wewnątrz świątyni (w trakcie tych prac ziemnych natrafiono na resztki dawnych pochówków pod posadzką kościoła, ale nie

zostały one należycie udokumentowane i opracowane), położono nową posadzkę marmurową (pod nią zainstalowano ogrzewanie elektryczne).

Kolejnego poważnego remontu dokonano w 2000 r., pod kierunkiem dyrektora ekonomicznego seminarium ks. Mariana Jarosa. Dotyczyła on konserwacji i wymiany drewnianej więźby dachowej (prezbiterium 100% nowej więźby, nawa główna ok. 30%). Wyremontowany dach został pokryty nową dachówką typu mnich-mniszka. Przeprowadzono też całkowitą restaurację wieży kościoła, dokonując wymiany jej dotychczasowej drewnianej konstrukcji w 70% na nową. Całość została pokryta nową blachą miedzianą, z dokładnym zachowaniem dotychczasowego wyglądu poszczególnych elementów dekoracyjnych. Prace te, na podstawie projektu Włodzimierza Kaniewskiego z Włocławka, wykonała Firma Budowlana Józefa Paczki z Nowego Targu. Zamiast pękniętego starego dzwonu z 1653 r. na wieży zainstalowano nowy dzwon, z fundacji Piotra i Krystyny Ryńców, wraz ze sterowaniem automatycznym; uruchamiany on jest codziennie w południe na *Anioł Pański*. Stary dzwon z 1653 r. został wyeksponowany w korytarzu prowadzącym do kościoła.

W 2000 r. dokonano także zabezpieczenia przeciwwilgociowego murów (budynek nie posiada izolacji poziomej) metodą iniekcji krystalicznej, według wskazań dr. Nawrota z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Nie dało to jednak oczekiwanych rezultatów i podsiąkająca wilgoć nadal widoczna była gołym okiem na przyziemnych fragmentach murów. W okresie wiosenno-letnim 2009 r. przeprowadzono fachową restaurację murów kościółka na zewnątrz, odkopano i osuszono fundamenty, a następnie obsypano je szeroką warstwą drobnych kamieni. Zabezpieczyło to w pewnym stopniu budowlę przed podsiąkaniem wilgoci, ale nie wiadomo na jak długo.

W 2000 roku kościół otrzymał także modne w tym czasie oświetlenie zewnętrzne (iluminację), zrealizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne przy współudziale Urzędu Miasta i Zakładu Energetycznego. Dla przeciętnych widzów wydaje się to bardzo efektowne, ale jednak nie wszystkim podoba się tego rodzaju eksponowanie starej architektury, jest to bowiem zabieg całkowicie sztuczny.

Wyposażenie wnętrza

Początkowo wyposażenie wnętrza stanowiły prawdopodobnie trzy ołtarze, które – aczkolwiek często zmieniane lub przerabiane – utrzymały się do 1971 roku.

Po naprawach dokonanych w 1717 r. w kościele znajdowały się następujące ołtarze: wielki z obrazem św. Witalisa, boczny po stronie południowej – poświęcony Najświętszej Maryi Pannie i św. Joachimowi, a trzeci po stronie zakrystii z obrazem Pana Jezusa nauczającego w świątyni jerozolimskiej (ten ostatni został następnie zastąpiony obrazem św. Szymona Apostoła, a wreszcie obrazem św. Józefa). W 1736 r. wystawiono czwarty ołtarz, przy ścianie północnej, z obrazami świętych: Wincentego à Paulo i Franciszka Salezego, który rozebrano w czasie restauracji w 1853 r.

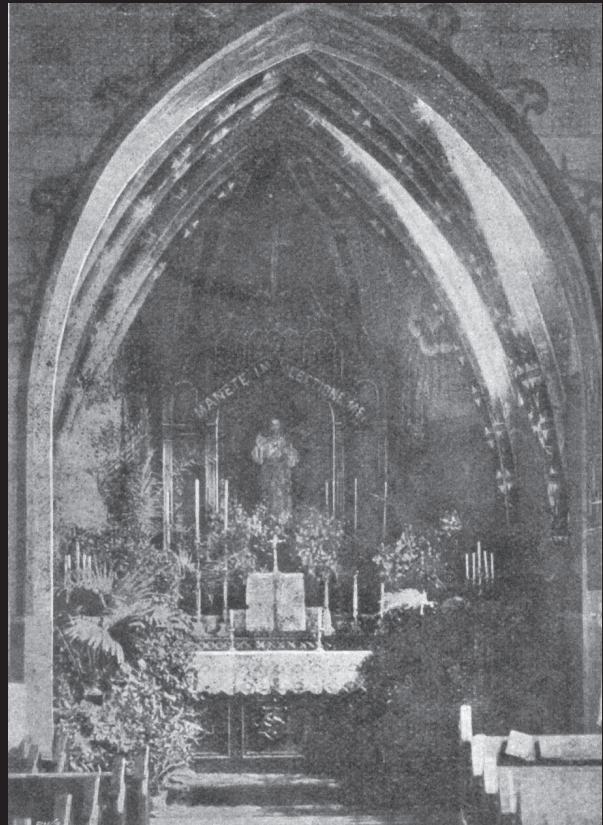
Na przełomie XIX i XX wieku trzy pozostałe ołtarze (w stylu renesansowym, a raczej – jak widać z fotografii – neobarokowym) zostały usunięte, a na ich miejsce wstawiono nowe, dostosowane do architektury kościoła (neogotyckie): główny w 1896 r., boczne w 1904 r. W końcu XIX w. w ołtarzu głównym (z 1896 r.) nadal pozostawał obraz św. Witalisa, zasłaniany teraz obrazem św. Stanisława Kostki, patrona seminarium wrocławskiego. W ołtarzach bocznych sprawionych w 1904 r., w stylu neogotyckim, umieszczono: po stronie południowej obraz Matki Bożej Częstochowskiej wykonany w 1896 przez ks. Augustyna Jędrzejczyka, paulina, wychowanka seminarium wrocławskiego; po drugiej stronie – obraz św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, namalowany, według pierwowzoru Murilla, przez L.A. Buszarda (Boucharda), malarza wrocławskiego, w 1878 r.

Porównując zachowane fotografie ukazujące wystrój wnętrza świątyni, można dojść do wniosku, że obrazy oraz figury w ołtarzach były często zmieniane. Na początku XX w. w ołtarzu głównym widoczna była figura Serca Jezusowego; w latach dwudziestych XX w. był w nim jakiś obraz (być może Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem Jezus albo św. Stanisława Kostki), ok. 1930 r. w ołtarzu głównym był obraz Serca Jezusowego, natomiast w bocznym po stronie południowej trudny do zidentyfikowania obraz. Na ścianach kościoła, pokrytych polichromią, znajdowały się stacje Drogi krzyżowej, które potem, być może w latach 1930–1934 zostały usunięte.

W czasie restauracji kościoła w latach 1930–1934 usunięto cały jego neogotycki wystrój (z wyjątkiem ławek i konfesjonału). W 1934 roku w prostym ołtarzu głównym umieszczono cenny gotycki tryptyk Koronacji Najświętszej Maryi Panny, z ok. 1450 r. W podobnym stylu wykonano proste drewniane ołtarze boczne, z obrazami zawieszonymi nad nimi na ścianie; od strony północnej obraz św. Witalisa, od strony południowej



Wystrój i polichromia z lat 1896–1904



Wystrój i polichromia z pocz. XX w.



Wystrój i polichromia około 1920 r.

– św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus (ale nie w pierwotnej ostrołukowej, lecz prostokątnej ramie).

W 1936 r. zainstalowano nowe organy (zastąpiły one dawniejsze, kilka razy zmieniane), wykonane przez włocławską firmę S. Truszczyńskiego, które są używane dotychczas (w miarę potrzeby oczyszczane i naprawiane).

W czasie szeroko zaplanowanej restauracji kościoła w latach 1971–1972 usunięto cały stary wystrój tej świątyni (nad bocznymi ołtarzami wisiały wówczas obrazy: nad lewym – Dobrego Pasterza, autorstwa J.A. Zimmermanna; nad prawym – św. Józefa), a dano nowy. W prezbiterium ustawiono ołtarz granitowy „twarzą do ludu” (denerwujący niektórych swoją nowoczesnością: mensa w formie prostej płyty granitowej, położonej na dwóch podporach o wycięciu krzywiznowym umożliwiającym ich połączenie ze sobą pod kątem rozwartym). Wyróżniały się też swoją oryginalnością drewniane, o specjalnym ciętym ornamencie fakturowym: ołtarz pod tabernakulum, ambonka oraz konfesjonał. Wystroju dopełniały proste ławki, drzwi, instalacja oświetleniowa (kute żelazne żyrandole) i nagłośnieniowa. Wnętrze kościoła uzyskało przez to wygląd niemal surowy, ale okazały, przejrzysty, bez zbędnych elementów dekoracyjnych. Zostało ono poświęcone, łącznie z ołtarzem, 19 grudnia 1972 r. przez biskupa włocławskiego Jana Zarębę, który był zresztą inicjatorem tej restauracji.

Wyposażenie stałe świątyni uzupełniono wyposażeniem ruchomym. W centrum, na zamknięciu prezbiterium, został wyeksponowany tryptyk Koronacji Najświętszej Maryi Panny, obraz patrona kościoła, św. Witalisa, został umieszczony nad bocznym wejściem (w rezultacie jest niemal niezauważalny). Dopiero później dodano na ścianie tęczowej gotycką figurę Chrystusa Zmartwychwstałego – nad ołtarzem z tabernakulum, a po drugiej stronie (nad ambonką) – przeniesioną z katedry włocławskiej XVIII-wieczną, wykonaną w stylu późnego baroku, płaskorzeźbę Madonna z Dzieciątkiem w glorii, z drewna rzeźbionego na kształt wieńca z liści laurowych oplecionych wstęgą, z małymi kwiatami (konserwację rzeźby przeprowadziła w 1972 r. Zofia Wolniewicz z Torunia). U góry nad łukiem umieszczono barokowy krucyfiks zupełnie zupełnie niewidoczny dla osób znajdujących się w prezbiterium.

Płaskorzeźbę Madonna z Dzieciątkiem w glorii usunięto z kościoła w marcu 2007 r. (obecnie znajduje się w tzw. oratorium seminaryjnym), a na tym miejscu ustawiono współczesną figurę św. Józefa, rzeźbioną

w drewnie i polichromowaną przez Zdzisława Ostrowskiego z Lipna. Zbyt jaskrawa polichromia sprawia, że figura nie komponuje się z pozostałym wystrojem kościoła.

Z kolei w 2009 r. usunięto z kościoła znaczną część wyposażenia z 1972 r., a wstawiono nowe, z fundacji bp. Stanisława Gębickiego (którego już od czasów kleryckich denerwowało wyposażenie z 1972 r., chociaż nie było to powszechne odczucie pozostałych alumnów), wykonane z białego trawertynu według projektu ks. Piotra Sierzchały: ołtarz, ołtarzyk pod tabernakulum, ambonkę i kredencję.

W 2011 r. w kościele zostały umieszczone nowe stacje Drogi krzyżowej, według projektu ks. Piotra Sierzchały, a wykonane przez Mariusza Drapikowskiego w srebrnej blasze repusowanej i umieszczone na podłożu z czerwonego trawertynu w kształcie prostokątów zakończonych ostrołukiem (nawiązujących do gotyckiej architektury kościółka), które zostały poświęcone przez bp. Wiesława A. Meringa 11 marca tego roku. Stacje zostały ufundowane przez bp. Meringa, profesorów seminarium duchownego oraz inne osoby.

W 2014 r. zostały usunięte sedilla z 1972 r., a na ich miejsce wstawione nowe z oparciami nawiązującymi do łuków w architekturze tego kościoła. Z wystroju z 1972 r. pozostały już tylko ławki w nawie kościoła oraz kute żyrandole, a także zabytki (zobacz niżej).

W pomieszczeniach seminaryjnych, ale poza kościołem, zachowały się niektóre elementy z dawnego jego wystroju. Są to przede wszystkim cztery obrazy (z dawnych ołtarzy): Matki Bożej Częstochowskiej (na ścianie obok wejścia do kościoła), św. Józefa z Dzieciątkiem, Serca Jezusowego oraz Dobrego Pasterza. A z neogotyckiego drewnianego wyposażenia tej świątyni pozostała tylko sygnarka, umieszczona na ścianie naprzeciw wejścia do kościoła.

Kult Boży

Od czasu swego powstania aż do chwili poświęcenia katedry w 1411 r. kościół św. Witalisa był ośrodkiem kultu Bożego dla całego Włocławka. W nim odprawiały się wszystkie nabożeństwa pontyfikalne i kapitulne.

Po 1411 roku odprawiano tu tylko msze fundowane. Uczestniczyli w nich być może czasami podopieczni z pobliskiego przytułku.

Od 1569 r., po oddaniu kościoła do użytku seminarium duchownego, w liturgii tu sprawowanej uczestniczyli czasami także profesorowie oraz klerycy, bardziej jednak związani z katedrą niż z tym kościołem.

Kult Boży sprawowany w tym kościele ożywił się po objęciu seminarium wrocławskiego przez księży misjonarzy. Zaraz po przybyciu do Wrocławka urządzili tu oni we wrześniu 1720 r. misje parafialne, pierwsze w diecezji wrocławskiej. Odprawiali tu także msze, ale nie z obowiązku, tylko kiedy chcieli, częściej jednak korzystając z pobliskiej katedry. W niedziele i święta nie odprawiano tu przed południem żadnych nabożeństw, aby nie odciągać ludu od katedry i kościoła parafialnego św. Jana Chrzciciela. Po południu jednak w każdą niedzielę klerycy prowadzili katechizm, a w święta wygłaszano kazanie. Poza tym odmawiano przepisane modlitwy i wyznanie wiary. Misjonarze oprawiali też w kościele uroczyste msze w uroczystości swego zgromadzenia.

Mimo to nabożeństwa były tu odprawiane nieregularnie, a i Najświętszy Sakrament nie zawsze tu był przechowywany, jak o tym świadczy chociażby wizytacja kanoniczna z 1825 r.

Po 1830 r. misjonarze ze mszami z katedry przenieśli się do kościoła św. Witalisa. Także po złączeniu z pawilonem seminaryjnym w 1843 r., kościół otwarty był dla ludu od godz. 6 do 8 rano, kiedy to profesorowie odprawiali tu msze. Kiedy jednak liczba alumnów wzrosła, tak że trudno było obok nich pomieścić przychodniów z miasta, kościół zamknięto dla ludu i stał się on wyłącznie kaplicą seminaryjną. Wszyscy inni mogli do niego przychodzić tylko w dni odpustowe i na niedzielną katechizację popołudniową.

Podczas jubileuszów wyznaczano czasem i kościół św. Witalisa jako miejsce nawiedzenia dla uzyskania odpustu, np. w latach 1726, 1751, 1770 oraz innych i wtedy zawsze był otwarty dla wszystkich. W latach 1891–1903, kiedy katedra była zamknięta z powodu prowadzonych prac restauracyjnych, w kościele seminaryjnym sprawowano także nabożeństwa dla wiernych z miasta.

W ograniczonym zakresie w kościele sprawowano także dostępne dla uczestników z zewnątrz nabożeństwa wielkotygodniowe oraz adorację przy tzw. grobie Pańskim, który przygotowywali klerycy.

W czasie II wojny światowej, na podstawie zarządzenia władz okupacyjnych, w kościele sprawowana była liturgia tylko dla Niemców, przede wszystkim dla żołnierzy przebywających w szpitalu urządzonym w budynkach seminaryjnych.

Ze względu na niewielką „pojemność” kościoła św. Witalisa nie odbywały się tu uroczystości gromadzące większą liczbę wiernych. Nawet znaczące uroczystości związane z seminarium wrocławskim odbywają się

w pobliskiej katedrze. Także święcenia udzielane jako kolejne stopnie do kapłaństwa odbywają się zazwyczaj w katedrze, chociaż jeszcze kilkadziesiąt lat temu przeważnie udzielane były w kościele seminaryjnym, a w XX wieku sporadycznie nawet święcenia kapłańskie.

W kościele seminaryjnym praktyki religijne odbywali też alumni, którzy z czasem osiągnęli wysokie funkcje i godności w Kościele. Najwybitniejszym z nich jest kard. Stefan Wyszyński, który w nim kształtował swą postawę duchową jako alumn seminarium wrocławskiego w latach 1920–1924, a potem jako profesor tego seminarium (1931–1939, 1945–1946). Potem nieraz w czasie swoich wizyt we Wrocławku odwiedzał kościół swojej formacji kleryckiej. Udokumentowana jest jednak tylko jedna sprawowana przez niego msza w tej świątyni, w czasie gdy gościł we Wrocławku z okazji Dni Maryjnych odbywających się w diecezji wrocławskiej (29–30 września 1962 r.). W bezpośrednim spotkaniu z alumunami podczas mszy 1 października o godz. 7 nazwał alumnów wrocławskiego seminarium „swoimi młodszymi kolegami”.

Dnia 26 września 1965 r. w kościele seminaryjnym została odprawiona po raz pierwszy w jego dziejach msza koncelebrowana. Przewodniczył jej bp Antoni Pawłowski, a koncelebransami byli: ks. rektor L. Dębowski, ojciec duchowny ks. C. Lewandowski, ks. prefekt K. Barcki i ks. S. Szczeblewski.

W latach 1971–1972, kiedy to przeprowadzano jego restaurację, kościół św. Witalisa był całkowicie wyłączony z kultu Bożego.

Zabytki

Wśród najcenniejszych zabytków znajdujących się obecnie w kościele seminaryjnym należy wymienić: gotycki tryptyk Koronacji Najświętszej Maryi Panny, barokowy krucyfiks, gotycką figurę Chrystusa Zmartwychwstałego, obraz św. Witalisa.

Gotycki tryptyk Koronacji Najświętszej Maryi Panny, zajmujący miejsce centralne w kościele św. Witalisa, jest wybitnym zabytkiem malarstwa sztalugowego, malowanym temperą na desce, z ok. 1450 r. Początkowo był on w kolegiacie wieluńskiej. Przed 1464 r. został przeniesiony do paulińskiego kościoła w Wielgomłynach. Po kasacie klasztoru w XIX w. został zabrany na Jasną Górę. Rezydujący w Częstochowie bp Władysław Krynicki, sufragan wrocławski, przesłał go około 1918 r. do muzeum diecezjalnego mieszczącego się w budynkach seminaryjnych we Wrocławku. Po konserwacji w latach 1932–1933 przez Jana Rutkowskiego w pracowni na Zamku Warszawskim został w 1934 r. umieszczony

w kościele św. Witalisa (w ołtarzu głównym). Ponownie został poddany konserwacji w 1994 roku w Toruniu, pod kierunkiem Józefa Flika.

Scena środkowa obrazu przedstawia koronację Najświętszej Maryi Panny w obecności Trójcy Świętej. U dołu, w pasie biegnącym wzdłuż sceny środkowej – jakby rodzaju predelli – widnieją ośmiu świętych, stanowiących cykl ikonograficzny charakterystyczny dla średniowiecza (niepełny zestaw tzw. Czternastu Wspomożycieli). Święci występują z tzw. atrybutami, tzn. z narzędziami, które przyczyniły się do „zdobycia” przez nich świętości. Wszyscy, oprócz Krzysztofa, mają nad głowami aureole, święte panny męczenniczki występują nadto w koronach (korony męczeństwa).

Od lewej do prawej widnieją kolejno: Katarzyna Aleksandryjska z kołem i mieczem – według tradycji była torturowana (łamanie kołem) i ścięta mieczem; Dorota z Cezarei Kapadockiej z kwiatami i koszem (miała je otrzymać w cudowny sposób przed egzekucją i ofiarować adwokatowi pogańskiemu jako znak z nieba); Barbara z wieżą, w której była więziona; Małgorzata z Antiochii z wężem kusicielem (szatan w tej postaci chciał ją zastraszyć i odciągnąć od wiary); Andrzej Apostoł z krzyżem w formie litery „X” (zwanym krzyżem św. Andrzeja), na którym poniósł męczeństwo, i z księgą; diakon Wawrzyniec z kratą, narzędziem swego męczeństwa, i ewangelizarem; Bartłomiej Apostoł z nożem (miał nim być odarty żywcem ze skóry) i księgą; Krzysztof przenoszący na drugi brzeg rzeki Dziecię Jezus i podpierający się drzewem.

W prawym skrzydle u góry widać Ukrzyżowanie Pana Jezusa z Matką Bożą Bolesną i św. Janem, poniżej św. Jerzy zabijając smoka, uwalnia daną temu potworowi na pożarcie dziewicę. W lewym skrzydle u góry – scena z Drogi krzyżowej: Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi, poniżej św. Marcin dzieli się połową swego płaszcza z biedakiem. Na odwrotnej stronie skrzydeł (rewers) – widocznych tylko w okresie Wielkiego Postu, kiedy tryptyk jest zamknięty – widnieją postacie czterech świętych biskupów i opatów (wizerunki te były bardzo zniszczone, z dużymi ubytkami, także na twarzach świętych; w czasie ostatniej konserwacji ubytki te zostały odtworzone).

Pod względem artystycznym obraz środkowy ze sceną Koronacji góruje wyraźnie nad malowidłami skrzydeł. Nowością jest zastosowana tu uproszczona forma predelli oraz bizantynizujący rysunek dwóch postaci Trójcy Świętej (Ojca i Syna; Chrystus jest bliźniaczo podobny do Boga Ojca, Duch Święty został ukazany w postaci Gołębicy). Tryptyk

ten ilustruje proces przemiany idealistycznego stylu pierwszej połowy XV wieku w kierunku uproszczonego, dekoracyjnego realizmu.

Wnętrze kościoła św. Witalisa jest bardzo odpowiednim miejscem dla tego tryptyku. Dostosowany do rozmiarów prezbiterium, stanowi typową dla gotyku nastawę ołtarzową, a ponadto stwarza możliwość odczucia ducha czasów średniowiecza i dostarcza przeżyć estetycznych, które mogą być udziałem każdego, kto zechce w spokoju wpatrzeć się w obraz i poczekać, aż dzieło do niego przemówi w jego wnętrzu.

Barokowy krucyfiks (dawniej był jednym z elementów grupy Ukrzyżowania) z XVIII w. (KZSwP, t. XI, z. 11, s. 22 – rzeźby, poz. 3), wyrzeźbiony w drewnie, malowany i złożony, który jest darem parafii Witalisa. Po renowacji, pod kierunkiem Anny Torwirt w Toruniu, od 1985 r. zdobi kościół seminaryjny, początkowo umieszczony na ścianie tęczowej, a w 2006 r. zawieszony na łańcuchu pod łukiem tęczowym (w rezultacie przesłaniając tryptyk Koronacji Najświętszej Maryi Panny).

Od 1988 r. na wschodniej ścianie korpusu kościoła, na lewo od łuku tęczowego, nad tabernakulum, umieszczona jest gotycka (z ok. 1430 r.) figura (drewno rzeźbione, malowane olejno) Chrystusa Zmartwychwstałego (KZSwP, t. 11, z. 18, s. 147 – rzeźby, poz. 1), z prawą ręką uniesioną w geście błogosławieństwa, a w drugiej trzymającego krzyż. Twarz Chrystusa jest pociągła, młodzieńcza, o melancholijnym wyrazie, spiczasto zakończona w dolnej części, zbliżona typem do twarzy Pięknej Madonny z katedry włocławskiej. Figura ta pochodzi z parafii Kruszyn; przed umieszczeniem w kościele św. Witalisa została poddana renowacji pod kierunkiem Anny Torwirt w Toruniu.

Barokowy obraz patrona kościoła, św. Witalisa (KZSwP, t. 11, z. 18, s. 65 – obrazy, poz. 4), malowany olejno na płótnie, wisi nad bocznymi drzwiami. Historia jego nie jest znana, ale notowany jest w kościele seminaryjnym od początku XVIII wieku. Umieszczono go początkowo w ołtarzu głównym, a zasłaniany był innym obrazem. W 1900 r. spalił się obraz na zasuwie i być może obraz św. Witalisa też przy tym ucierpiał. W 1934 r. został wyeksponowany w ołtarzu bocznym po północnej stronie. Konserwowany w latach 1974–1976 przez Zofię Wolniewicz w PKZ w Toruniu.

Przedstawia on pośrodku stojącą postać rycerza w zbroi; w lewej ręce trzyma on palmę męczeńską, prawa podtrzymuje chorągiew z drzewcem kopii, na ramionach ma płaszcz spięty pośrodku klamrą, a na głowie hełm z dużymi renesansowymi pióropuszcami. W tle fragment krajobrazu z krze-

wami, widoczna zorza nad horyzontem i ciemne chmury. Kompozycja raczej statyczna, mimo niespokojnego sfałdowania płaszcza, a przede wszystkim bogatej draperii chorągwi.

W kościele seminaryjnym można obejrzeć jeszcze jeden zabytek związany z jego patronem. Jest nim przechowywany w zakrystii, a udostępniony przez katedrę wrocławską, relikwiarz św. Witalisa (w kształcie hermy) – z XVIII w. (KZSwP, t. 11, z. 18, s. 64) w stylu późnego baroku, z blachy srebrnej.

Relikwie (znaczna część czaszki) św. Witalisa przechowywano we Wrocławku od XIV w. w relikwiarzu w kształcie popiersia, złożonym i ozdobionym drogimi kamieniami, który został zrabowany przez Szwedów. Następny, srebrny, został wykonany w Toruniu przez złotnika Vonhausena. W 1762 r. złotnik Magierski z Torunia dorobił do niego srebrną podstawę. W 1782 r. korpus przelano na nowo w Toruniu.

Relikwiarz przedstawia głowę i część korpusu. Twarz zindywidualizowana o wydatnych rysach, „rzymskim” nosie, mocno podkreślone łuki brwiowe, krótki pofalowany zarost i włosy wystające nieco spod hełmu, zbroja rzymska z motywem rybiej łuski, wycięta prostokątnie pod szyją.

W zakrystii przechowywane są jeszcze dwa inne zabytkowe relikwiarze: jeden to neogotycki (z drugiej poł. XIX w.) relikwiarz Krzyża Świętego, wykonany przez firmę Norblina w Warszawie (jest to odlew mosiężny), a drugi to neobarokowy relikwiarz świętych Hiacynta, Jadwigi, Wincentego à Paulo i Floriana – odlany w mosiądzu przez warsztat Norblina w Warszawie w drugiej poł. XIX w.

W ścianę zakrystii wmurowana jest zabytkowa tablica inskrypcyjna ku czci zmarłych księży misjonarzy (KZSwP, t. 11, z. 18, s. 66 – tablice inskrypc., poz. 2), którzy pracowali w seminarium wrocławskim: ks. Jana Głogowskiego (1802–1870), ks. Józefa Pawlickiego (1802–1868) i ks. Franciszka Płoszczyńskiego (1800–1873).

Na zewnętrznej (od strony korytarza seminaryjnego) ścianie kościoła (po lewej stronie od wejścia) w 1999 r. wmurowano tablicę upamiętniającą dziewięciu wrocławskich błogosławionych (z grona 108 męczenników II wojny światowej), którzy w tym seminarium zdobyli formację duchową do męczeństwa. Tablicę z czarnego kamienia zaprojektował Włodzimierz Kaniewski z Wrocławka, a wykonał Zakład Kamieniarsko-Rzeźbiarski Gawryś & Wiśniewska z Torunia.

Na ścianach przylegającego do kościoła św. Witalisa korytarza, który oświetlają okna w stylu neogotyckim, z ok. 1843 r., znajdowały się stacje Drogi krzyżowej, cięte w sklejce, wykonane przez kleryka seminarium wrocławskiego, Marka Pilarskiego, w czasie jego przymusowej służby wojskowej w latach 1966–1968. Zostały one usunięte w 2010 r. Obecnie nowe stacje Drogi krzyżowej zostały umieszczone wewnątrz kościoła. Poza tym na ścianach w pobliżu kościoła znajduje się dziesięć prostych tablic z nazwiskami zmarłych kleryków i profesorów seminarium wrocławskiego.

Otoczenie

Początkowo kościół św. Witalisa stał poza obrębem miasta. W pobliżu znajdował się tylko, „od czasów niepamiętnych”, tzw. szpital. Dopiero z upływem czasu w bliższym i dalszym otoczeniu kościoła powstawały inne instytucje i budynki zasługujące na wspomnienie.

Szpital – początkowo funkcjonujący w jednym, a później w kilku budynkach – był przytułkiem dla starców i kalek nie mających żadnych środków do życia. Utrzymywała go i zarządzała nim, przez swojego przedstawiciela (prowizora), kapituła katedralna.

W 1569 r. dawny budynek szpitalny został przekazany na użytek powstałego wtedy seminarium duchownego, do którego położony opodal kościół św. Witalisa został włączony. W 1843 r. zachodni fronton kościoła został włączony w wybudowany wówczas pawilon seminaryjny i odtąd kościół stał się nieodłączną częścią kompleksu zabudowań seminaryjnych. Od 1900 r. przysłania go dodatkowo wzniesiony wtedy okazały pawilon frontowy seminarium wrocławskiego.

Dość wcześnie wokół kościoła powstał ogrodzony (drewnianymi balikami) cmentarz grzebalny, na którym do początku XIX w. chowano ciała zmarłych, przeważnie wikariuszy katedralnych oraz podopiecznych przytułku. Jak na każdym tego rodzaju niewielkim obszarowo cmentarzu, znajdowała się na nim kostnica do składania kości, które wykopywano przy ponownych pochówkach. Po zamknięciu cmentarza, zbyteczną murowaną kostnicę, znacznie już zniszczoną, rozebrano w 1823 r., a cegły z niej pozyskane użyto do naprawienia ogrodzenia cmentarnego. Nowe ogrodzenie wokół kościoła wystawiono za wynagrodzenie za plac szpitalny odstąpiony na poszerzaną w 1823 r. ulicę Gęsią (ob. Wojska Polskiego). Co jakiś czas ogrodzenie to naprawiano lub wystawiano nowe. Wreszcie w latach 1851–1853 cmentarz został zniwelowany, a w 1878 r. teren otoczono laną kratą żelazną na wysokim ceglany podmurowaniu (ogrodzenie to w znacznym stopniu zasłaniało widok kościoła).

Wokół kościółka wyrosły drzewa i gęste krzewy, znacznie go zacieniające, co powodowało dużą wilgotność we wnętrzu. Wszystkie te zarośla wycięto w 1921 roku. Gdy w 1927 r. rozszerzano wylot ulicy Brzeskiej, znowu obszar około kościoła został uszczuplony. Wtedy też obniżono poziom cmentarza przykościelnego, dzięki czemu został on znacznie odwodniony. Ze względu na wymagania estetyczne w 1928 r. rozebrano oparkanie z 1878 r., a na jego miejsce urządzono nowe ogrodzenie

w postaci betonowych słupów połączonych żelaznymi łańcuchami, które przetrwało do dziś (choć autentyczne tylko w części, bowiem wszystkie słupki zostały wymienione na nowe z granitu, a przy okazji całkowicie przestylistowane).

W 1880 r. na cmentarzu przykościelnym św. Witalisa postawiono, na wysokim postumencie, figurę Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem Jezus na ręku, wykonaną z kamienia janikowskiego w warsztacie Jana Sikorskiego w Warszawie. Statua ta została zniszczona przez Niemców w czasie II wojny światowej. Po wojnie w tym samym miejscu, staraniem ks. Stanisława Tywonka, ówczesnego ojca duchownego w seminarium wrocławskim, postawiono w Roku Maryjnym 1954 figurę Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej (figura ta została przywieziona z Pabianic, od rodziny ks. Tadeusza Guzendy). Ostatnio została ona odrestaurowana wiosną 2007 r.

LITERATURA

- S. Chodyński, *Seminarium wrocławskie*, Wrocław 1905, s. 262–279 (Kaplica seminaryjska, czyli kościółek św. Witalisa Męczennika).
- M. Morawski, *Monografia Wrocławka*, Wrocław 1933, s. 277–283 (Kościół św. Witalisa).
- Pamiętka 600-lecia kościołka seminaryjskiego św. Witalisa we Wrocławku 1330–1930*, Wrocław 1930.
- A. Winiarski, *Historia kościoła pw. św. Witalisa we Wrocławku*, Wrocław : Stow. Kolekcjonerów Dziedzictwa Kulturowego Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej 2003.
- [R. Hankowska] A. Olejnik [pseud.], *Kościół Św. Witalisa we Wrocławku*, „Ład Boży” 1988, nr 9, s. 6.
- [H. Brzuski] ks. H.B., *Restauracja kościołka św. Witalisa we Wrocławku*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej”, 28(1934), s. 282–283.
- Kościół św. Witalisa we Wrocławku*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej”, 43(1960), s. 29–30.
- Odnowiony kościółek seminaryjski św. Witalisa oddany do użytku*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej”, 56(1973), s. 177–178.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce (KZSwP)*, t. 11, z. 18, Warszawa 1988, s. 62–64.
- Zabytki w Seminarium*, oprac. na podstawie kartoteki inwentaryzacyjnej zabytków Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku [K. Rulka], w: *Od wieków kształci pasterzy. Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławku*, Wrocław 1994, s. 93–98.
- S. Librowski, *Tryptyk wrocławski*, „Ateneum Kapłańskie” 45(1946), s. 402–406.

J. Flik, *Tryptyk Koronacji Najświętszej Marii Panny z 1450 roku z kościoła seminaryjnego we Włocławku (historia, technika, konserwacja)*, Toruń 1995.

G.J. Budnik, *Rzeźba gotycka na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej*, Włocławek 1998, s. 80–82 (figura Chrystusa Zmartwychwstałego).

SUMMARY

St. Witalis Church, the oldest building in Włocławek, which is 680 years old, joined in the complex of buildings of Seminary is badly-known, even for the inhabitants of Włocławek. This article gives the most important information of it, like: first, shows it as a building (architecture), next – the redecorations over the centuries, amenities of the interior, holding the Worship of the God, the relics inside it and in the area of the church.

tłum. Magdalena Okunowska

Key words: St. Witalis Church, Włocławek.

Słowa kluczowe: kościół św. Witalisa, Włocławek.

KS. JACEK KAPUŚCIŃSKI

**BIBLIOGRAFIA DUCHOWIEŃSTWA
DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ
Publikacje na łamach „Kroniki Diecezji Kujawsko–Kaliskiej”
w latach 1907–1925**

Utworzona w 1925 r. diecezja częstochowska objęła swoim zasięgiem m.in. tereny, które wcześniej wchodziły w skład diecezji wrocławskiej. Wraz z tym obszarem do nowo powstałej diecezji włączono również pracujące tam duchowieństwo. W ten sposób inkardynowano aż 169 księży¹. Spośród tego grona wielu z nich podejmowało działalność pisarską. Swoje prace publikowali przeważnie w różnych czasopismach, spośród których wyróżniała się wydawana od 1907 r. „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”. Nie dziwi ten fakt, bowiem był to urzędowy periodyk diecezjalny, a więc jego łamy redaktorzy w pierwszej kolejności otwierali piszącym duchownym².

Treść zamieszczanych tam artykułów dotyczyła dość szerokiej problematyki kościelnej i społecznej. Generalnie można osadzić ją w trzech nurtach tematycznych, zawierających nauki teologiczne, literaturę faktu i publicystykę. W ramach zagadnień teologicznych dominowała teologia pastoralna. Ponadto księża poruszali kwestie dotyczące historii Kościoła, katechetyki i homiletyki. Na literaturę faktu z kolei składały się reportaże z życia parafii. Całość natomiast zamykały felietony publicystyczne, w których autorzy prezentowali aktualne poglądy w odniesieniu do świata polityki i kultury.

KS. JACEK KAPUŚCIŃSKI – kapłan archidiec. częstochowskiej, dr n. hum. w zakresie historii, mgr. lic. teologii, dyrektor Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, wykładowca historii Kościoła w Wyższym Instytucie Teologicznym oraz Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Częstochowskiej i Diecezji Sosnowieckiej w Częstochowie.

¹ J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, s. 166–170.

² *Od Redakcji*, „Kronika Diecezji Kujawsko–Kaliskiej” (KDKK), 1(1907), s. 10–11.

Niniejsza bibliografia zawiera wykaz publikacji księży diecezji częstochowskiej, którzy przynależąc wcześniej do diecezji włocławskiej drukowali artykuły na łamach „Kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”. Ich osiągnięcia w tej dziedzinie twórczości stanowiły cenne dziedzictwo dla nowo powstałej diecezji, tym bardziej, że niektórzy z nich swoje umiejętności pisarskie rozwijali po 1925 r.

1. Nauki teologiczne

1.1. Teologia pastoralna

Chwił[ł]owicz M., *Ochrona powołań kapłańskich w parafii*, KDKK, 18(1924), s. 234–235.

Czok J., *O konieczności zachowania porządku w codziennym życiu kapłańskim*, KDKK, 19(1925), s. 360–368.

Czok J., *Potrzeba bractw i stowarzyszeń w parafii*, KDKK, 18(1924), s. 183–187.

Jankowski M., *Sporządzanie testamentów przez księży*, KDKKm 18(1924), s. 246–247.

Korwin-Szymanowski B., *Zadania duszpasterstwa w chwili obecnej*, KDKK, 14(1920), s. 307–313.

Kowalski W., *Głos w sprawie Stowarzyszenia „Unitas”*, KDKK, 13(1919), s. 122–123.

Kowalski W., *W sprawie uposażenia duchowieństwa*, KDKK, 13(1919), s. 193–196.

Mirecki F., *O księgach st[anu] cywil[nego], świadectwach, ślubach i pogrzebach poza parafią*, KDKK, 16(1922), s. 299–306.

Muszyński L., *O rachunkowości parafialnej*, KDKK, 17(1923), s. 28–36.

Niedźwiedzki S., *Duszpasterz a inteligencja*, KDKK, 19(1925), s. 261–267.

Patrzyk J., *Konieczność i sposoby zakładania Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich*, KDKK, 19(1925), s. 165–166.

Patrzyk J., *Kursy społeczne w Seminarium Duchownym we Włocławku*, KDKK, 16(1922), s. 361–362.

Patrzyk J., *Sprawozdanie Sekretarza General[nego] Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Częstochowie*, KDKK, 17(1923), s. 106–110.

Patrzyk J., *Sprawozdanie z wykładów społecznych w Seminarium Duchownym we Włocławku*, KDKK, 17(1923), s. 230–231.

- Przygodzki W., *Protokół konferencji księży dziekanów*, KDKK, 12 (1918), s. 188–197.
- Zawadzki W., *Od Sekretariatu Generalnego Stowarzyszeń dla Młodzieży w diecezji kujawsko-kaliskiej*, KDKK, 13(1919), s. 357–358.
- Zawadzki W., *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego do Stowarzyszeń Młodzieży*, KDKK, 14(1920), s. 59–60.
- Zawadzki W., *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży od 1 lutego do 1 maja 1920 r.*, KDKK, 14(1920), s. 157–160.
- Zawadzki Z., *Wizyty parafialne kolędowe i pozakolędowe*, KDKK, 17(1923), s. 36–42.
- Zieliński H., *O naszych stosunkach parafialnych*, KDKK, 12(1918), s. 15–20.
- Zieliński H., *O współczesnych warunkach pracy na parafii*, KDKK, 18(1924), s. 235–239.
- Zieliński H., *Praca pasterska, a organ diecezjalny*, KDKK, 11(1917), s. 169–174.
- Zieliński H., *W sprawie podarunków kolendowych*, KDKK, 4(1910), s. 349–350.

1.2. Historia Kościoła

1.2.1. Dzieje parafii

- Berent L., *Pątnów (Budowa kościoła podczas wojny)*, KDKK, 16(1922), s. 18–24.
- Gorzędowski F., *W sprawie kościoła w Poczėsnie*, KDKK, 6(1912), s. 26–28.
- Gryglewicz F., *Częstochowa*, KDKK, 19(1925), s. 275–278.
- Lubowidzki M., *Monografia kościoła koniecpolskiego*, KDKK, 12(1918), s. 170–176, 241–245, s. 266–269.
- Majewski S., *W sprawie monografii „Kościelna Wieś pod Kaliszem”*, KDKK, 3(1909), s. 52–53.
- Mietliński A., *Panki*, KDKK, 19(1925), s. 326–328.
- Orżanowski W., *Z aktów parafii Naramice i Łyskornia*, KDKK, 3(1909), s. 13–15.
- Smolarkiewicz W., *Biała. Kościół i parafia w powiecie częstochowskim*, KDKK, 19(1925), s. 180–188.

1.2.2. Biogramy

- Ciesielski M., *Śp. ks. Józef Czupryński*, KDKK, 13(1919), s. 335–336.
- Ciesielski M., *Śp. ks. Franciszek Tański*, KDKK, 13(1919), s. 337.
- Ciesielski M., *Śp. ks. Ignacy Jankowski*, KDKK, 13(1919), s. 337–339.
- Ciesielski M., *Śp. ks. Władysław Musielewicz*, KDKK, 13(1919), s. 339–342.
- Grzywak J., *Śp. ks. Edmund Krynicki*, KDKK, 19(1925), s. 26–28.
- J[ankowski] T., *Śp. ks. Józef Piotrkowski*, KDKK, 7(1913), s. 25–26.
- Jatowtt A., *Śp. Siostra Ludwika Maria Wisłouch*, KDKK, 19(1925), s. 259–261.
- Kokowski W., *Śp. ks. Kacper Korycki*, KDKK, 18(1924), s. 381–383.
- Mietliński A., *Śp. ks. Ignacy Bromski*, KDKK, 17(1923), s. 459–460.
- Niedźwiedzki S., *Śp. ks. Antoni Orchowski*, KDKK, 17(1923), s. 219–223.
- Osmelak J., *Śp. ks. Piotr Filipkiewicz*, KDKK, 18(1924), s. 306–307.
- Przygodzki W., *Śp. ks. Justyn Gryglewski*, KDKK, 7(1913), s. 236–239.
- Wróblewski B., *Wspomnienie o śp. ks. kan. Puaczu*, KDKK, 12(1918), s. 89–91.
- Z[ieliński] H., *Śp. ks. Władysław Gumiński*, KDKK, 16(1922), s. 497–499.

1.3. Katechetyka

- Grochowski A., Rec.: W. Gadowski, *Ilustrowany rzymsko-katolicki katechizm elementarny*, Tarnów 1916; KDKK, 11(1917), s. 31–32.
- Kokowski W., *Parę słów wyjaśnienia w sprawie krytyki Katechizmu*, KDKK, 3(1909), s. 409–410.
- Makowski K. [i in.], *Koło Ks. Prefektów Diecezji Kujawsko-Kaliskiej*, KDKK, 13(1919), s. 279–283.
- Wtorkiewicz F., *Wykład religii przez duszpasterza w szkołach w obrębie parafii*, KDKK, 17(1923), s. 46–51.

1.4. Homiletyka

- Wróblewski B., *Mowa żałobna*, KDKK, 12(1918), s. 91–96.

2. Literatura faktu (reportaże z życia parafii)

- Bentkowski E., *Ręčno. Misje parafialne*, KDKK, 14(1920), s. 62–64.
- Christoph A., *Łobudzice. Misje*, KDKK, 5(1911), s. 32–33.

Christoph A., *Mierzyn. Misje parafialne*, KDKK, 14(1920), s. 280.

Ciesielski M., *Częstochowa*, KDKK, 13(1919), s. 314–315; 14 (1920), s. 25–29.

Hadaś E., *Rudlice. Misje parafialne*, KDKK, 17(1923), s. 527–528.

Hlawsa L., *Grzymalina Wola. Misje parafialne*, KDKK, 16(1922), s. 263.

Jankowski T., *Brzeźnica*, KDKK, 2(1908), s. 158–160; 3(1909), s. 161–162.

Jankowski T., *Brzeźnica. Renowacja misji*, KDKK, 13(1919), s. 201–203.

Jędrzycki Z., *Wójcin. Misje parafialne*, KDKK, 18(1924), s. 415–416.

K[okowski] W., *Rząśnia. Misje parafialne*, KDKK, 17(1923), s. 190–192.

Kokowski W., *Erekcja parafii w Kiełczygłowie i poświęcenie tymczasowej kaplicy*, KDKK, 18(1924), s. 555–560.

M[etler] B., *Kruszyna. Rekolekcje – misje*, KDKK, 13(1919), s. 201.

Michalski B., *Kamieńsk. Nowe organy*, KDKK, 7(1913), s. 353–356.

Mietliński A., *Panki. Misje parafialne*, KDKK, 15(1921), s. 93–94.

Mietliński A., *Z dekanatu kłobuckiego*, KDKK, 17(1923), s. 67–71, 185–187.

Mietliński A., *Krzepice. Instalacja nowego proboszcza*, KDKK, 17(1923), s. 255–256.

Mietliński A., *Kłobuck. Misje parafialne*, KDKK, 17(1923), s. 310–311.

Milewski S., *Zbrachlin. Misje OO. Redemptorystów*, KDKK, 18(1924), s. 209.

Muszyński L., *Bogdanów. Misje*, KDKK, 19(1925), s. 54–55.

Niedźwiedzki S., *Lutomiersk. Misje parafialne*, KDKK, 16(1922), s. 467–469.

Nowicki R., *Gorzkowice. Misje parafialne*, KDKK, 13(1919), s. 127–128.

Orżanowski W., *Mokrsko. Misje parafialne*, KDKK, 18(1924), s. 38–40.

Peché [T.], *Z dekanatu brzeźnickiego*, KDKK, 17(1923), s. 523–524.

Rechciński [I.], *Czarnożyły. Misje parafialne*, KDKK, 18(1924), s. 619–620.

Sobczyński J., *Z dekanatu kaliskiego*, KDKK, 18(1924), s. 201–203.

Szczotkowski W., *Rzejowice. Z wizyty pasterskiej*, KDKK, 17(1923), s. 72.

Zawadzki W., *Kłobucko. Sprawa stowarzyszeń młodzieży*, KDKK, 14(1920), s. 216.

3. Publicystyka

Kowalski W., *W sprawie Zjednoczenia Ludowego*, KDKK, 12(1918), s. 63–64.

Patrzyk J., *Potrzeba akcji kulturalno-oświatowej wśród ludności robotniczej*, KDKK, 19(1925), s. 160–161.

Patrzyk J., *Nieodzwonne warunki akcji kulturalno-oświatowej*, KDKK, 19(1925), s. 167.

Patrzyk J., *Organizacje robotnicze w miastach*, KDKK, 19(1925), s. 197–201.

Zieliński H., *Jeszcze w sprawie wychodźstwa*, KDKK, 3(1909), s. 18–20.

Zieliński H., *Odrodzenie a prasa*, KDKK, 11(1917), s. 134–137.

Zieliński H., *W sprawie Stronnictwa Ludowego*, KDKK, 11(1917), s. 347–349.

Zieliński H., *Nieco o wpływach ujemnych na duszę ludu*, KDKK, 11(1917), s. 371–378.

* * *

Wśród duchowieństwa nowo powstałej diecezji częstochowskiej znalazło się 169 księży pochodzących z diecezji włocławskiej. Niektórzy z nich, poza działalnością duszpasterską, zajmowali się także twórczością pisarską, publikując swój dorobek m.in. na łamach „Kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”. Osiągnięcia te ze wszech miar zasługują na uwagę, tym bardziej, że nie tylko prezentują kondycję intelektualną piszących, ale również mają niepośledni wkład w rozwój myśli teologicznej i szeroko rozumianej kultury.

Publikowane przez tych duchownych prace w przeważającej mierze dotyczyły problematyki teologicznej. Pod względem ilościowym prym wiodła teologia pastoralna. W jej ramach znalazły się 23 artykuły, które wyszły spod piór 12 księży. Szczególną aktywność w tej tematyce wykazali: ks. Józef Patrzyk, ks. Wincenty Zawadzki i ks. Henryk Zieliński.

Dużą popularnością cieszyły się również prace z zakresu historii Kościoła. Były one utrzymane w formie artykułów o dziejach parafii i biogramów zmarłych osób duchownych. W tej pierwszej grupie pod względem merytorycznym wyróżniały się szkice autorstwa ks. Mikołaja Lubowidzkiego i ks. Władysława Smolarkiewicza. Poza nimi zagadnienia te poruszało jeszcze sześciu księży. Biografistyką z kolei zajmowało się 11 pisarzy w sutannach, spośród których największe osiągnięcia miał ks. Michał Ciesielski (4 biogramy).

W nurcie zagadnień katechetycznych zaś swoje artykuły ogłosiło drukiem czterech księży, natomiast z zakresu homiletyki kazanie pogrzebowe opublikował ks. Bolesław Wróblewski.

Zdecydowanie skromniej w porównaniu z osiągnięciami teologicznymi prezentował się dorobek piśmienniczy duchownych w ramach literatury faktu. Wszystkie tego typu prace miały postać reportaży z życia parafii (30 publikacji). W tym nurcie najczęściej pisali ks. Teofil Jankowski i ks. Antoni Mietliński.

Pod względem ilościowym natomiast najslabiej przedstawiała się twórczość publicystyczna (8 artykułów). Warto jednak podkreślić, że aż siedem z tych felietonów wyszło spod piór dwóch księży: Józefa Patrzyka i Henryka Zielińskiego.

Reasumując należy stwierdzić, że z czasopismem „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” w latach 1907–1925 współpracowało aż 44 księży diecezji włocławskiej, którzy od 1925 r. znaleźli się w strukturach nowo powstałej diecezji częstochowskiej. Stanowiło to 26% ogółu duchowieństwa inkardynowanego z diecezji włocławskiej do diecezji częstochowskiej. Z tego grona najwięcej prac opublikowali: ks. Henryk Zieliński (9), ks. Antoni Mietliński (7), ks. Józef Patrzyk (7) i ks. Michał Ciesielski (6).

SUMMARY

The Częstochowa diocese establishing in 1925 caused the incardination of 169 priests to its structure from Włocławek diocese. Some of them conducted writing activity by publishing their works in papers of among others “Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”. This magazine was established in 1907 and was an official and diocesan. That is why, there were apart from administrative information, some kinds of articles of theology and widely understood culture. By analysing bibliography it has been determined that from the number of 169 priests, 44 writers in cassocks cooperated with this publication in 1907–1925. Their works concerned theological issues (pastoral theology – 23 articles, History of Church – 22, studies, catechetics – articles and homiletics – 1 homily), non-fiction literature (30 reportages) and journalism (8 feature articles). In the respect of number of publications, the leaders were fr. Zieliński (9), fr. Antoni Mietliński (7), fr. Józef Patrzyk (7) and fr. Michał Ciesielski (6).

Key words: catechetics, clergy, Częstochowa diocese, history of Church, homiletics, journalism, magazine, non-fiction literature, theology, Włocławek diocese, writing.

Słowa kluczowe: czasopismo, diecezja częstochowska, diecezja włocławska, duchowieństwo, historia Kościoła, homiletyka, katechetyka, literatura faktu, piśmiennictwo, publicystyka, teologia.

LISTY BISKUPA MICHAŁA KOZALA Z OBOZU KONCENTRACYJNEGO W DACHAU

Zachowane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku zaledwie 37 listy pisane przez bp. Michała Kozala (1893–1943) można podzielić na dwie grupy: listy przedwojenne (6) i listy z okresu uwięzienia (31). Ten ostatnie zaś na kolejne dwie grupy: listy z więzienia we Włocławku oraz internowania w Łądzie (9), listy z obozu w Dachau (22).

Biskup Kozal na każdym z etapów swego uwięzienia starał się utrzymać kontakt z diecezją. Z więzienia we Włocławku oraz w okresie internowania w Łądzie kierował listy do różnych osób. Te kilka listów, które się zachowały, nie są reprezentatywne dla danego okresu, gdyż w większości poruszają sprawy prywatne. Na pewno było jednak wiele innych listów, które się nie zachowały, bo jako pisane bez wiedzy władz niemieckich były niszczone, aby nie wpadły w ręce okupantów.

Największe znaczenie posiadają listy wysyłane z obozu koncentracyjnego w Dachau w latach 1941–1943. Była to korespondencja jawna, pisana w języku niemieckim, na każdym liście widnieje stempel obozowej cenzury. Listy musiały być kierowane tylko do jednej osoby, w tym przypadku był to ks. Ignacy Zięciak, rezydujący przy parafii św. Jana Chrzciciela we Włocławku. Każdy z listów obozowych był pisany na urzędowym formularzu obozowym, na którym widniała obozowa instrukcja dotycząca zasad prowadzenia korespondencji przez więźniów.

W każdym liście jako nadawca widnieje: Michael Kozal, urodz. 25.9.1893, nr oboz. 24.544, blok 28/I lub 30/IV (od 28 XI 1941), Dachau 3K. Na siedmiu listach z drugiej połowy 1942 i początku 1943 r., które zostały napisane na specjalnym formularzu dla listów przesyłanych bez koperty (z nalepionym niemieckim znaczkiem pocztowym) widnieje adres odbiorcy: Hern Pharer Ignaz Zięciak, Leslau a.d./W., Waldstr. 2, (później Regerstr. 1), Wartheland lub Warthegau.

Na końcu każdego listu umieszczony jest stempel cenzury obozowej i podpis (nieczytelny) cenzora¹.

Listy te zostały przetłumaczone z języka niemieckiego na język polski przez ks. Jerzego Kaźmierczaka. Do druku przygotował ks. Kazimierz Rulka; przypisy uzupełnił ks. Wojciech Frątczak.

W niniejszym opracowaniu uwzględniono tylko napisaną ręcznie treść samego listu, pomijając nadruki blankietu obozowego oraz adresy. Układ listu zmieniono o tyle, że zrezygnowano ze stałego powtarzania adresu nadawcy i odbiorcy. W związku z tym, że objętość listów była ograniczona (3–4 strony A8 – po 18 linijek), Kozal pisał wszystko zazwyczaj w jednym ciągu, aby jak najwięcej napisać. Poza tym umieszczano w listach w osobnej linijce jedynie podpis autora. Natomiast dla większej przejrzystości zdecydowano się na wprowadzenie akapitów, których w oryginałach przeważnie nie było. Daty listów zostały ujednoczone i otrzymały następujący zapis: dzień i rok podano cyfrą arabską, a miesiąc – rzymską.

Aby treść listów mogła być komunikatywna dla współczesnego czytelnika i przybliżyć mu ówczesną rzeczywistość, trzeba było je zaopatrzyć w przypisy. Listy bowiem zawierają dużo pseudonimów, zaszyfrowanych nazwisk, a czasem szyfr obejmuje wręcz całe sytuacje i informacje.

Listy te stanowią pewnego rodzaju dokument życia obozowego. Wymieniane przez bp. Kozala osoby z nazwiska lub szyfrem otrzymały w przypisach, jeśli to było możliwe, podstawowe dane biograficzne.

1

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/1, s. 32–34. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/2.

Dachau 3K, 3 V [19]41

Mój Drogi!

3 [kwietnia]² zostałem wraz z wszystkim współbraćmi zabrany z Łądu i znajduję się w tutejszym obozie koncentracyjnym³. Stopniowo przyzwy-

¹ Por. W. Frątczak, *Listy obozowe biskupa Michała Kozala*, „Ateneum Kapłańskie”, 109(1987), s. 532–534.

² W oryginalnym piśmie Kozala ten fragment (dwa skróty) jest nieczytelny. Wstawiono rzeczywistą datę wywiezienia bp. Kozala z Łądu.

³ Z Łądu biskup Kozal został wywieziony do obozu w Inowrocławiu, gdzie został dotkliwie pobity, a następnie etapami – przez Poznań, Berlin, Halle, Weimar i Norymbergę – przywieziony 25 IV 1941 r. do obozu koncentracyjnego w Dachau.

czajam się do nowych warunków życia. Ponieważ nie wiem, czy moi krewni zostali wysiedleni i gdzie się znajdują, zamierzam korespondować z Tobą⁴. Sądzę, że moja gospoś⁵ jest jeszcze we Włocławku, bądź tak dobry i daj jej wieść o mnie. Ona będzie wiedzieć, gdzie jest moja siostra⁶. Niech do niej napisze, że czuję się dobrze. Chciałbym wiedzieć, jak wam idzie we Włocławku i w całej diecezji, ponieważ już dość długo nie miałem od was żadnej wiadomości. Napisz mi, proszę, jeśli to możliwe. Zważaj przy tym na przepisy obozowe. Gdybyś przesłał mi trochę pieniędzy, byłbym również bardzo wdzięczny. Miesięczna suma, jaką mogę otrzymać, wynosi 40 marek.

Polecam Cię Bogu i pozdrawiam jak najserdeczniej. Pozdrów również moich współbraci i znajomych.

Twój Michał

Stempel cenzury obozowej
Podpis nieczytelny⁷.

2

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 35–37. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 17 V [19]41

Mój Drogi!

Dziękuję Ci jak najserdeczniej za Twój list, który sprawił mi prawdziwą radość z powodu jego ciepłego tonu i szybkiej odpowiedzi. Tobie i wszystkim znajomym jestem również wdzięczny za modlitwy. Nie muszę Was zapewniać, że i ja ze swej strony również Was Bogu polecam. Jestem szczęśliwy, że codziennie mogę uczestniczyć we Mszy świętej i po południu w nabożeństwie maryjnym⁸. Tęsknię tylko jeszcze za bre-

⁴ Kozal nie wiedział, czy oprócz Zięciaka we Włocławku są jacyś księża.

⁵ Gospodynią Michała Kozala była Ludwika Lubińska (ur. 7 VIII 1906 r. w Lubnie), bp Kozal od 1935 r. był jej spowiednikiem w Gnieźnie.

⁶ W tym czasie żyły jeszcze cztery przyrodnie siostry bp. Kozala, zrodzone w małżeństwie Marianny z d. Płaczek z Pawłem Koniecznym: Zofia (1873–1950), Konstancja (ur. 1884), Jadwiga (ur. 1885) i Agnieszka (1887–1959), ale bp Kozal miał tu zapewne na myśli Agnieszkę Konieczną, która była najmocniej związana ze swoim przyrodnim bratem i przez dłuższy czas, aż do czasu odejścia ks. Kozala do seminarium w Gnieźnie, wraz matką prowadziła mu gospodarstwo domowe.

⁷ Te dwa powyższe elementy powtarzają się w każdym liście.

⁸ Był to trwający od 25 marca do 18 września 1941 r. okres tzw. przywilejów dla księży. W tym czasie księża polscy mogli uczestniczyć we Mszy świętej, natomiast nie mogli jej odprawiać.

wiarzem⁹. Ucieszyłem się czytając, że Ksiądz Kuliński¹⁰ odwiedza Cię od czasu do czasu. Opowiadano mi bowiem, że się wyprowadził. Przy okazji pozdrów go ode mnie. Może mógłbyś się także dowiedzieć, gdzie obecnie są sąsiedzi Nowowiejski i Wetmański¹¹. Dziękuję Ci także serdecznie za przesyłkę pieniężną. Podziękuj w moim imieniu także ks. Szwarcowi¹². Jeśli te pieniądze otrzymam, wystarczy na dłuższy czas. Pozdrów wszystkich konfratrów, krewnych i znajomych, pozdrawiam również i Ciebie.

Z Bogiem

Twój Michał

3

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 38–40. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Thum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 9 VIII 1941

Mój Drogi!

Serdeczne dzięki za list. W międzyczasie miałeś imieniny¹³, więc śle Ci trochę spóźnione, ale tym bardziej serdeczne moje życzenia szczęścia

Okres ten zakończył się „apelem prawdy”, na którym Niemcy zażądali od kapłanów przyjęcia tzw. Volkslisty, co dawałoby im w obozie pewne przywileje, na co kapłani nie zgodzili się.

⁹ Breviarz – księga liturgiczna, z której kapłani odmawiają codzienne modlitwy (wówczas w języku łacińskim).

¹⁰ Ks. Stefan Kuliński (1873–1942) – kapłan diecezji wrocławskiej, od 1903 r. administrator a potem proboszcz parafii w Brześciu Kujawskim. W czasie II wojny światowej był wikariuszem generalnym diecezji wrocławskiej. Uwięziony przez Niemców 6 X 1941 r. i osadzony w Dachau, został zamordowany w transporcie inwalidzkim z 28 V 1942 r. Zob. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji wrocławskiej 1939–1945*, Włocławek 1947, s. 83–85.

¹¹ Bp Kozal prosi o informację o losach aresztowanych przez Niemców biskupów z Płocka: ordynariusza Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941) i biskupa pomocniczego Leona Wetmańskiego (1886–1941).

¹² Ks. Karol Schwartz (Szwarc) (1872–1952) – wyświęcony na kapłana archidiecezji poznańsko-gnieźnieńskiej w 1898 r. W listopadzie 1939 r. aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu w Inowrocławiu, a następnie w Łądzie; zwolniony w maju 1940 r. Następnie rezydował wraz ks. Ignacym Zięciakiem przy kościele św. Jana Chrzciciela we Włocławku. Sprawował też VIII 1940 – VII 1941 r. duszpasterstwo w tutejszej parafii Najświętszego Serca Jezusowego, a prawdopodobnie także w parafii św. Stanisława do jej zamknięcia. Na koniec wraz z ks. Zięciakiem prowadził duszpasterstwo przy kościele św. Jana, z nadania władz niemieckich, za zgodą bp. Kozala. We Włocławku pracował do 7 lutego 1945 r., a następnie powrócił do archidiecezji gnieźnieńskiej. Jedynie w tym liście bp Kozal napisał nazwisko ks. Schwartza nieprawidłowo.

¹³ Ks. Zięciak obchodził imieniny zapewne we wspomnienie liturgiczne św. Ignacego Loyoli – 31 lipca.

i błogosławieństwa Bożego. Zmartwiła mnie wieść o chorobie mojej siostry¹⁴. Przekaż Jej, proszę, moje najserdeczniejsze pozdrowienia z zapewnieniem, że pamiętam o Niej codziennie we Mszy świętej. Wdzięczny Wam jestem za wsparcie Jej okazane. Odpłacę się, oby dał Bóg, gdy wrócę. W innym razie wynagrodźcie sobie z rzeczy, które posiadałem. Sądzę, że gestapo wszystkiego nie zarekwirowało. Moja gosposia udzieli na ten temat informacji¹⁵. Jednocześnie myślę o p. Głowackiej¹⁶, która wraz ze swymi córkami znajduje się również w potrzebie. Pomóżcie jej, naturalnie w miarę możliwości. Następnie dziękuję Wam za modlitwy za naszych kochanych Jana¹⁷ i Andrzeja¹⁸. Miejmy nadzieję, że wyzdrowieją. Napisz mi, kiedy opuszczą szpital. W najbliższą środę obchodzę rocznicę moich święceń biskupich, otrzymałem już pozwolenie na odprawienie Mszy świętej¹⁹.

Polecam się Waszym modlitwom, pozdrawiam wszystkich najserdeczniej i ślę swoje błogosławieństwo.

+ Michał

¹⁴ Chodzi zapewne o przyrodną siostrę Kozala – Agnieszkę Konieczną. Pewne ustalenie tego byłoby możliwe dopiero po zapoznaniu się z listem ks. I. Zięciaka, ale ten nie zachował się.

¹⁵ Gospodyni bp. Kozala, Ludwika Lubieńska, ukryła część rzeczy Kozala po jego aresztowaniu, a zwłaszcza monety i argenteria, w domu przy obecnej ul. Gdańskiej 8. Ich los nie jest znany. Przy remoncie budynku odnaleziono jedynie obrazy, ukryte pod podłogą.

¹⁶ Maria Głowacka, w zgromadzeniu Germana (1877–1965) – członkini Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, pracująca we Włocławku od 1923 r., kilkakrotna przełożona domu włocławskiego (przy Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku), m.in. w latach 1934–1946, w czasie II wojny światowej wspierała wydatnie, wraz z podwładnymi jej siostrami, uwięzionych kapłanów. Zob. *Włocławski słownik biograficzny* (WISB), t. 5, Włocławek 2008, s. 41–42.

¹⁷ Chodzi o ks. Jana Sowińskiego (1885–1943) – kapłana diecezji włocławskiej (wyświęcony w 1908 r.), proboszcza parafii Zagórów (od 1926 r.) Od początku 1940 r. roztaczał gorliwą opiekę nad księżmi internowanymi przez Niemców w klasztorze w Łądzie. Uwięziony przez Niemców 26 VIII 1940 r., 14 XII t.r. został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Zmarł wskutek przewlekłej flegmony i spowodowanych przez nią powikłań sercowych 15 II 1943 r. Zob. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 137–139.

¹⁸ Chodzi o ks. Andrzeja Urbańskiego (1875–1942) – kapłana diecezji włocławskiej (wyświęcony 1899 r.), proboszcza parafii Królików (od 1919 r.) w dekanacie zagórowskim. Uwięziony przez Niemców w 1940 r., 25 IV t.r. osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie przez cały czas poważnie chorował. Przeniesiony do szpitala obozowego, zmarł 25 I 1942 r. Zob. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 158–159..

¹⁹ Kapłani więźniowie wystarali się u zarządu obozu w Dachau o pozwolenie dla bp. Kozala na odprawienie przez niego Mszy świętej w drugą rocznicę konsekracji biskupiej – 13 VIII 1941 r.

4

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 41–43. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 22 VIII 1941

Mój Drogi!

Serdeczne dzięki za list z życzeniami z racji rocznicy moich święceń biskupich. Nawet w tych warunkach był to dla mnie piękny dzień, po 4 miesiącach mogłem przystąpić do ołtarza²⁰. Wyobraź sobie moją radość, gdyby dzisiaj pozwolono mi codziennie odprawiać Mszę świętą²¹. W szczególności pamiętałem podczas Mszy świętej o moich dobrodziejach i znajomych i nadal będę pamiętał. Ostatnią przesyłkę pieniężną otrzymałem. Dziękuję serdecznie. Jednocześnie dziękuję kochanemu Księdzu Schwartzowi²² i mojej dawnej uczennicy Brandt²³. Wzruszony jestem przywiązaniem do mnie, ale powtarzam ciągle to samo: nie przysyłajcie za dużo. Wstrząśnięty jestem na koniec wiadomościami o przypadkach śmierci; luki stają się coraz większe w diecezji, ale dzięki Bogu, że z Janem jest lepiej i jego stan budzi nadzieję²⁴. Sercem i duchem jestem stale z Wami. Obejmuję całą diecezję swoimi życzeniami, szczególnie serdecznie pozdrawiam Ciebie, Współbraci, Krewnych i Znajomych.

+ Michał

5

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 44–46. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 6 IX 1941

Mój Drogi!

Nie otrzymałem jeszcze od Ciebie odpowiedzi na mój ostatni list, ale piszę już dzisiaj. Pozwolono nam mianowicie wartościowe przedmioty

²⁰ Zob. przyp. 19.

²¹ Marzenie bp. Kozala jednak się nie zrealizowało; Msza odprawiona 13 VIII 1941 r. była ostatnią sprawowaną przez niego Mszą w jego życiu.

²² Zob. przyp. 12.

²³ Zdana Ludwika Brandt (1911–1986), dawna uczennica ks. Kozala z Bydgoszczy, później znany lekarz pediatra we Włocławku, działaczka społeczna. Zawsze w życiu kierowała się zasadami moralności katolickiej.

²⁴ Takiej osoby nie udało się zidentyfikować, ale może tu chodzić o kościół św. Jana.

i ubrania odesłać do domu. Z ubioru mam oczywiście to, co miałem na sobie, resztę rozdałem w Inowrocławiu²⁵. Lecz też część pozostawiłem. Teraz poprosiłem o ich przysłanie. Gdy je dostanę, złożę podanie, bym mógł używać podczas Mszy świętej insygniów biskupich. Resztę odeślę Tobie. Nie dziw się więc, gdy to nadejdzie.

Pozdrów, proszę, Kulińskiego²⁶ i podziękuj mu za kartkę, którą mi napisał. Były na niej niestety tylko smutne wieści. Boli mnie to, że Wojsa²⁷ jest tak bardzo chory. Jego dawna choroba padła mu niestety na głowę, będąc fizycznie silny, będzie musiał długo cierpieć. Napisz mi, jak z nim jest teraz. Chciałbym też dowiedzieć się czegoś dokładniejszego na temat Królikowskiego²⁸. Mam nadzieję, że z nim lepiej, podobnie jak z Zagórowskim²⁹.

O Pani Głowackiej³⁰ pamiętałem z racji jej imiennin w modlitwach. Co z moją siostrą i krewnymi? Im, wszystkim konfratom, dobrodziejom i znajomym ślę moje biskupie błogosławieństwo i pozdrowienia. Pozdrawiam również Ciebie.

+ Michał

²⁵ W drodze z Łądu do Dachau, bp Kozal był kilka dni (prawdopodobnie od 3 do 9 IV 1941 r.) przetrzymywany w obozie w Inowrocławiu. Został tu dotkliwie pobity, był szykanowany i ośmieszany przez funkcjonariuszy obozowych. Z listu wynika, że musiał tu zostawić większą część swego dobytku, który zabrał ze sobą z Łądu, m.in. insygnia biskupie, tzn. oznaki godności biskupiej: mitrę, pastorał, krzyż biskupi i pierścień.

²⁶ Ks. Stefan Kuliński – zob. przyp. 10.

²⁷ Ks. Stanisław Wojsa (1894–1941) – kapłan diecezji włocławskiej (wyświęcony w 1918 r.), prefekt szkół włocławskich, działacz społeczny i polityczny, dyrektor Akcji Katolickiej we Włocławku. Uwięziony przez Niemców 11 XI 1939 r., umieszczony w obozie koncentracyjnym w Dachau 14 XII 1940 r. Dostał obłędu z powodu tęsknoty za Ojczyzną, a do tego dołączyła się choroba fizyczna spowodowana zabójczymi warunkami obozowymi. Został zastrzelony przez strażnika obozowego 1 XI 1941 r. Zob. WłSB, t. 4, Włocławek 2006, s. 185–188.

²⁸ Chodzi o proboszcza parafii Królików (od 1919 r.), w dekanacie zagórowskim, ks. Andrzeja Urbańskiego. Zob. przyp. 18. Kozal pisząc o tych dwóch księżach wiedział, że są razem z nim w obozie; albo zatem odpowiadał na zapytanie, albo informował o ich złym stanie.

²⁹ Chodzi o proboszcza parafii Zagórow (od 1926 r.), ks. Jana Sowińskiego. Zob. przyp. 17.

³⁰ Maria Głowacka, w zgromadzeniu Germana (1877–1965) – członkini Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, pracująca we Włocławku od 1923 r., kilkakrotna przełożona domu włocławskiego (przy Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku), m.in. w latach 1934–1946, w czasie II wojny światowej wspierała wydatnie, wraz z podwładnymi jej siostrami, uwięzionych kapłanów. Zob. WłSB, t. 5, Włocławek 2008, s. 41–42.

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 47–50. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 28 XI [19]41

Mój Drogi!

Serdeczne dzięki za Twój ostatni list, znaczki, a szczególnie za 40 DM³¹. Z powodu zawalenia się wieży na kościele św. Jana miałeś nieoczekiwane wydatki, więc sądziłem, że w tym miesiącu przesyłki pieniężnej nie będzie³². Stało się jednak inaczej. Widzę Twoje dobre serce, muszę Cię jednak zapewnić, że ja obecnie nie potrzebuję pieniędzy, co więcej, mam na moim koncie ponad 100 DM. Piszę Ci to wyraźnie, abyś był zorientowany w moim położeniu. Podam Ci na końcu listu zarządzenie obozowe odnośnie paczek i proszę Cię, byś się do nich stosował.

Pogoda u nas łagodna nadal, bez deszczu i śniegu. Grypę przetrzymałem szczęśliwie, pozbywam się też powoli kaszlu. Z utęsknieniem czekam na wiadomości na temat diecezji. Co jest prawdziwego w wieści, że Paech został legatem papieskim na teren Warthegau?³³ Jak zdrowie i praca?

Najserdeczniej pozdrawiam Ciebie, Schwartza³⁴, krewnych i znajomych, ślę moje błogosławieństwo.

+ Michał

N.B. Zakazano nam otrzymywania paczek. Proszę więc nie przysyłać paczek czy paczuszek, odsyłane są z powrotem.

Michał

³¹ Deutsche Mark – marka niemiecka, jednostka monetarna w Niemczech od 1873 roku; 1 marka dzieliła się na 100 fenigów.

³² Nic o takim wypadku skądinąd nie wiadomo; albo zatem do biskupa Kozala dotarła błędna informacja, albo w ten sposób została „zaszyfrowana” jakaś inna wiadomość. Być może do Kozala dotarła wiadomość o zamiarze zlikwidowania przez Niemców duszpasterstwa przy kościele św. Jana.

³³ Ks. Józef (Joseph) Paech, kapłan diecezji poznańskiej, pochodzenia niemieckiego, 18 X 1941 r. został mianowany przez Stolicę Apostolską administratorem apostolskim z prawami jurysdykcyjnymi biskupa rezydencjonalnego dla katolików niemieckich w „Kraju Warty” (Warthegau). Pełnił tę funkcję do 2 V 1942 r.

³⁴ Zob. przyp. 12.

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 51–54. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 12 XII [19]41

Mój Drogi!

List Twój z 26 XI otrzymałem. Dziwi mnie, dlaczego nie otrzymałem go za pierwszym razem, jestem jednak zadowolony, że w ogóle go otrzymałem. 40 DM i 5 znaczków otrzymałem również. Za wszystko wyrażam dzięki. Z Włocławka dochodzą niestety smutne wieści. Matka Walterowa zmarła³⁵, będzie jednak do zastąpienia. Jeśli możliwe, złóż całej jej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia. Przed Bogiem pamiętałem o niej w modlitwach i będę nadal pamiętał. Pewne jest ponadto, że Rosiński ze Starego Miasta nie żyje³⁶, polecam go Twoim pobożnym modlitwom.

Niedługo Boże Narodzenie. Już po raz trzeci spędzę je z dala od swoich, w więzieniu. Nie jest to łatwe, ale niech się dzieje wola Boża. Sercem będę jak zawsze, szczególnie w Święta, przy mojej siostrze, krewnych, znajomych, diecezjanach, przy Tobie. Wam wszystkim zasyłam moje najserdeczniejsze życzenia szczęścia i błogosławieństwa: niech Dzieciątko Jezus ześle na Was pełnię swoich darów i spełni wszystkie Wasze pragnienia.

+ Michał

N.B. Nie jest nam dozwolone przyjmować paczek i paczuszek. Nie przysyłajcie więc ani paczek czy paczuszek. Bez otwierania zostaną odesłane z powrotem.

M.

³⁵ Jadwiga Walter z d. Mańkowska (1866–1941) – od 1926 r. przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pacy od Niepokalanej Maryi we Włocławku, wybrana na to stanowisko z inspiracji biskupa sufragana włocławskiego Wojciecha Owczarka, opiekuna Zgromadzenia. W czasie II wojny światowej, wraz ze swymi podwładnymi siostrami, wspierała uwięzionych kapłanów diecezji włocławskiej. Represjonowana przez Niemców. Zmarła 4 XII 1941 r. Zob. WłSB, t. 2, Włocławek 2005, s. 191–193. Po śmierci J. Walter obowiązki przełożonej generalnej przejęła s. Stanisława Ambroziak (1941–1945).

³⁶ Ks. Józef Rosiński (1872–1941) – kapłan diecezji włocławskiej (wyświęcony 1896 r.), od 1914 r. proboszcz parafii Stare Miasto pod Koninem. Uwięziony przez Niemców 6 X 1941 r., został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zmarł 9 XII 1941 r., wyniszczony zabójczymi warunkami obozowymi. Zob. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 130.

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 55–58. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 9 I 1942

Mój Drogi!

Przyjmij dzięki za Twoje miłe i serdeczne życzenia świąteczno-noworoczne – odwzajemniam się za nie jak najserdeczniej. Niech Bóg da ci zdrowie i wraz z nim obfitość łask i darów. Dopiero teraz odpowiadam na Twój list z 16 XII ub. roku, ponieważ u nas zarządono ze względu na święta przerwę urlopową.

Wdzięczny Ci jestem za wiadomości dotyczące religijnej organizacji w Warthegau (Kraju Warty), pokrywają się one z tym, co czytałem w gazetach, nowe jest tylko urzędowe stanowisko pana Paecha³⁷. Od konfratrów nie dowiedziałem się, ogólnie mówiąc, nic nowego, módlcie się tylko za duszę proboszcza Wrzalińskiego z Byczyny³⁸.

Bądź tak dobry zwrócić się przez krewnych do mojej siostry³⁹. Obchodzi ona niebawem imieniny. Jak duchem zawsze w Ojczyźnie, a szczególnie przy niej zawsze jestem, tak też w święto św. Agnieszki będę szczególnie o niej pamiętał. Zasyłam jej najlepsze życzenia szczęścia i błogosławieństwa Bożego, i proszę Boga, by te życzenia wysłuchał i je spełnił. Wszystkim moim krewnym, Księdzu Schwartzowi, wszystkim drogim znajomym, także mojej gosposi życzę błogosławionego nowego roku, oddaję pod Bożą Opiekę wraz z moim błogosławieństwem, pozdrawiam Was wszystkich najserdeczniej i proszę o modlitwę.

+ Michał

N.B. Nie wolno nam przyjmować paczek ani paczuszek. Nie przysyłajcie więc żadnych paczek, bez otwierania odsyłane są z powrotem.

M.

³⁷ Zob. przyp. 33.

³⁸ Ks. Wincenty Wrzaliński (1876–1941) – kapłan diecezji wrocławskiej (wyświęcony 1901 r.), od 1925 r. proboszcz w parafii Byczyna. Uwięziony przez Niemców 6 X 1941 r., a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Zmarł w wyniku wyniszczenia zabójczymi warunkami obozowymi 6 XII 1941 r. Zob. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 168.

³⁹ Chodzi o przyrodną siostrę bp. Kozala – Agnieszkę Konieczną.

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 59–61. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 7 II [19]42

Mój Drogi!

List Twój z 20 ub. mies[iąca] otrzymałem bezpośrednio po wysłaniu mego. Dzięki Ci za wiadomości, szczególnie za uprzejmość, że w taki szczególny sposób pomyślałeś o mojej siostrze. Na pewno ucieszyła się, że mogła osobiście czytać mój list⁴⁰. Ostatnim razem zapomniałem podziękować za przesyłkę pieniężną ze stycznia, czynię to teraz jak najserdeczniej. Dopiero z listu z 20 I dowiedziałem się, że Schwartz obchodził swoją 70. rocznicę⁴¹ urodzin. Bądź tak dobry i złóż mu w moim imieniu najlepsze życzenia szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Może być szczęśliwy, że to święto mógł przeżywać na wolności i ma dostęp do ołtarza⁴². Ja osobiście się cieszę, że Wasz los swego czasu mogliśmy w ten sposób uregulować z gestapo⁴³. Praca Wasza jest ciężka, ale wyobrażam sobie, że wyzwała w Was wiele zadowolenia. Może macie możliwość odprawić Mszę świętą za Bronka ze Stawu⁴⁴ i Gustawa z Lubrańca⁴⁵. U mnie od ostatniego czasu nic się nie zmieniło, chyba to, że zimno ustąpiło. Za to śnieg pada codziennie.

⁴⁰ Znaczy to, że ks. Zięciak dał przyrodniej siostrze Kozala, Agnieszce Koniecznej, do osobistego przeczytania jego list z 9 I 1942 r.

⁴¹ Ks. Karol Schwartz urodził się 17 I 1872 r.

⁴² Bp Kozal ciężko przeżywał fakt, że nie tylko nie może odprawić Mszy świętej, ale nawet w niej uczestniczyć.

⁴³ Jedynie z tego przekazu wiadomo, że zwolnienie ks. Ignacego Zięciaka i ks. Karola Schwarza z obozu w Łądzie i przeznaczenie ich do pracy duszpasterskiej we Włocławku nastąpiło na podstawie uzgodnienia Niemców z bp. Michałem Kozalem.

⁴⁴ Chodzi o ks. Bronisława Mikusińskiego (1883–1942) – kapłana diecezji włocławskiej (wyświęcony 1908 r.), pracującego przez 25 lat (1914–1939) jako duszpasterz w parafii Lisiec, a od 15 IV 1939 r. przeniesionego do Stawu. Uwięziony przez Niemców 6 X 1941 r., ostatecznie został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Wyniszczony zabójczymi warunkami panującymi w obozie, został wywieziony w tzw. transporcie inwalidów z 4 II 1942 r. na śmierć przez uduszenie gazem. Zob. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 101.

⁴⁵ Chodzi o ks. Gustawa Martenowskiego (1871–1942) – kapłana diecezji włocławskiej (wyświęcony 1898 r.), od 1918 r. proboszcza w Lubrańcu. Uwięziony przez Niemców 6 X 1941 r. i następnie osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Wyniszczony przez zabójcze warunki obozowe, zmarł w szpitalu obozowym 6 II 1942 r. Zob. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 93.

Polecam siebie i tych, co są ze mną, Waszym pobożnym modlitwom, serdecznie pozdrawiam Ciebie, Schwartza⁴⁶, wszystkich krewnych i znajomych.

+ Michał

10

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/1, s. 62–64. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/2.

Thum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/2.

Dachau 3K, 21 III [19]42

Mój Drogi!

Mam ponownie sposobność pisać do Ciebie, choć nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi na mój ostatni list. Zbliżają się Święta Wielkanocne⁴⁷, a wraz nimi ożywają uczucia i wspomnienia. Przed rokiem przeżyłem Wielki Piątek i Święta Wielkanocne⁴⁸ w Berlinie w więzieniu policyjnym na Pl. Aleksandra. Właśnie tam odczułem szczególnie, jak cierpienie zbliża nas do Zbawiciela i odczuć pozwala, co znaczy być kapłanem. Tym razem ten pełen tajemnic dzień spędzę w obozie koncentracyjnym. Mam nadzieję, że Zbawiciel nie odmówi mi swej łaski i będzie ze mną. W duchu w sposób szczególny będę z Wami wszystkimi, moimi drogimi krewnymi i znajomymi, błagając Boga o przeobfite błogosławieństwo dla Was; oby Bóg zechciał spełnić moje życzenia!

Niestety brak wśród Was Jędrychowskiego⁴⁹ i Narcyza⁵⁰, a brak ten w Święto odczuwa się szczególnie. Jednak trzeba się oddać woli Bożej! Bóg niech będzie z Wami. Jak najserdeczniej pozdrawiam Was wszystkich i jako zadatek błogosławieństwa Bożego posyłam Wam z okazji Świąt Wielkiejnocy moje błogosławieństwo – Wasz

+ Michał

⁴⁶ Zob. przyp. 12.

⁴⁷ Święta Wielkanocne w 1942 r. przypadły 5 kwietnia.

⁴⁸ W 1941 r. Wielki Piątek przypadł 11 kwietnia, a Wielkanoc 13 kwietnia.

⁴⁹ Ks. Józef Roman Jędrychowski (1871–1942) – kapłan diecezji wrocławskiej (wyświęcony 1899 r.), od 1934 r. na emeryturze, uwięziony przez Niemców, 30 X 1941 r. sprowadzony do Dachau; zmarł wskutek zabójczych warunków w obozie 22 II 1942 r.

⁵⁰ Jan Turchan, w zakonie Narcyz (1879–1942) – franciszkanin, wstąpił do zakonu 1899 r., przyjął święcenia kapłańskie 1906 r., gwardian klasztoru we Włocławku od 1936 r. Kilkakrotnie aresztowany i zwalniany przez Niemców w 1940 i 1941 r. Od 30 X 1941 r. więziony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Zmarł wskutek wyniszczenia z powodu zabójczych warunków obozowych 19 III 1942 r. W 1999 r. ogłoszony błogosławionym w gronie męczenników II wojny światowej. Zob. WłSB, t. 5, Włocławek 2008, s. 150–152.

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 65–67. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 17 IV [19]42

Mój Drogi!

Przyjmij serdeczne dzięki za ostatnie dwa Twoje listy. Ciesz się, że Ty z Ks. Schwartzem⁵¹ – mimo słabego zdrowia – możecie podołać obowiązkom duszpasterskim. Jest na pewno niełatwo wszystko wypełnić, ale z drugiej strony jest to łaska Boża, że możecie pracować, co wielu nie jest dane. Podczas wielkiego Tygodnia i Świąt Wielkiejnocy zgodnie z obietnicą w sposób szczególny o Was myślałem. Dni te spędziłem zgodnie z myślą Zbawiciela i starałem się także w ten sposób tak je przeżyć. Od mojej siostry i dawnych krewnych z ich stron otrzymałem wieści przez Czesława⁵²; było dla mnie dużym uspokojeniem, że wszyscy mieszkają jeszcze na dawnym miejscu. Gdyby stało się inaczej, mam nadzieję, że Opatrzność będzie ich mieć w swej opiece. Pozdrów ich wszystkich serdecznie, dając im w tym znaczeniu wieść o mnie. Dowiaduję się jednocześnie, że Rafał z całą rodziną⁵³ otrzymał pracę. On sam czuje się dobrze, gorzej z innymi. W międzyczasie wiesz o tym już sam⁵⁴.

Najserdeczniej pozdrawiam Ciebie, ks. Schwartz⁵⁵, wszystkich znanych, polecając się sam Waszym modlitwom.

Twój + Michał

⁵¹ Zob. przyp. 12.

⁵² Ks. Czesław Kozal (1912–1965) – siostrzeniec bp. Kozala, po przyrodniej siostrze Zofii Kozal z d. Koniecznej (1873–1950), kapłan w Zgromadzeniu Oblatów Misjonarzy Maryi Niepokalanej (OMI), wyświęcony 12 VI 1938 r., w chwili wybuchu II wojny światowej wikariusz parafii Obrze. Aresztowany przez Niemców 27 I 1940 r. w Obrze i uwięziony w Lubiniu od 22 V 1940 r. Przetrzymany w obozach koncentracyjnych, również w Dachau gdzie miał okazję spotykać się z bp. Kozalem.

⁵³ Nie udało się rozpoznać z całą pewnością, o kogo tu chodzi. Jadwiga Chmielarzowa twierdziła, że chodzi o bp. Michała (swoje imię wywodzące się od archanioła Michała zamienił na imię drugiego archanioła – Rafał) Kozala, który wraz z księżmi musiał chodzić do pracy; potwierdza tę tezę przypis 69.

⁵⁴ Brak fragmentu zdania; widocznie bp Kozal chciał coś napisać, ale zorientował się, że to nie przeszłoby przez cenzurę obozową.

⁵⁵ Zob. przyp. 12.

12

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/1, s. 62–70. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/2.

Dachau 3K, 2 V [19]42

Mój Drogi!

Ostatni mój list na pewno otrzymałeś. Mimo że do dziś nie mam od Ciebie odpowiedzi, piszę jednak wykorzystując możliwość korespondowania z Tobą. Ogólnie u mnie bez zmian. Pogoda jest niestety nie szczególna. Mamy już 2 maja, a jest jeszcze zimno. Szczególnie przykre są ostre wiatry ze wschodu przy pracy na wolnym powietrzu, ale dla mnie jest korzystnie, że jestem pod dachem. U Was też chyba nie jest inaczej. Oprócz ciężkiego czasu wojny znosić trzeba jeszcze te ciężkie warunki pogodowe. Życie byłoby niełatwe do zniesienia, gdybyśmy nie czerpali pociechy i sił z naszej całej postawy duchowej. Teraz rozumie się doskonale, co to znaczy zakotwiczyć swoją osobowość w Chrystusie i Jego kapłaństwo przeżywać w cierpieniu. Jest się Panu Bogu głęboko wdzięcznym właśnie za to. Wspomagajmy się wzajemnie w modlitwie [----]⁵⁶ mam mało radosną wiadomość, że buntuje się z powodu choroby całej jego rodziny. Na pomoc lekarzy nigdy nie liczył, dlatego jedynie Bóg da mu swoją ostoję.

Pozdrów wszystkich moich serdecznie, pozdrawiam również Ciebie!
Z błogosławieństwem

+ Michał

13

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/1, s. 71–73. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK,teczka 1/2.

Dachau 3K, 13 VI [19]42

Mój Drogi!

Dziękuję serdecznie za ostatni list, przesyłkę pieniężną i znaczki. Cieszę się, że wraz ks. Schwartzem⁵⁷ masz dużo pracy w duszpasterstwie, i jestem Bogu wdzięczny, że swego czasu w Łądzie mogłem przyczynić się do Waszego zatrudnienia⁵⁸. Przynajmniej częściowo może być zaspokojono-

⁵⁶ Wycięcie cenzury obozowej. Zapewne bp Kozal wymienił nazwisko tego więźnia.

⁵⁷ Zob. przyp. 12.

⁵⁸ Por. przyp. 43.

ne zapotrzebowanie wiernych na religijną opiekę. Napisz mi, proszę, jak najprędzej, gdzie są obecnie Skowronek i Kuliński⁵⁹. Ty wiesz, jacy byliśmy sobie bliscy i rozumiesz, że ich los leży mi głęboko na sercu.

Przy okazji pozdrów Jadwigę⁶⁰ i powiedz jej, że cieszę się z powodu korzystnego przebiegu choroby jej brata⁶¹. Sam bym nie wierzył, że nawet taki zdrowy organizm tak szybko i całkowicie wyjdzie z choroby. O mnie się nie troskajcie. Czuję się zdrowy i mogę jeszcze podjąć pracy. Zresztą od samego początku tak się nastawiłem tutaj, żeby się na mnie spełniła wola Boża i czuję się przy tym całkowicie szczęśliwy. Byłbym Wam wdzięczny, jeśli byście modlitwą wspierali moje nastawienie. Ja podobnie łączę się z Wami w ten sposób. Bądźcie wszyscy pozdrowieni jak najserdeczniej.

Z błogosławieństwem

Wasz + Michał

14

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 74–76. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

[Dachau 3K], 11 VII [1942]⁶²

Data stempla pocztowego: 16 VII 1942

Mój Drogi!

Serdecznie jestem Ci wdzięczny za ostatni list, nawet gdy tym razem był krótki. Napisz, proszę, obszernie, jak Wam idzie i jak stoi praca, gdyż

⁵⁹ Ks. Michał Skowronek (1867–1942), kapłan diecezji wrocławskiej, wybitny członek kapituły katedralnej we Wrocławku, był razem z biskupem Kozalem w Dachau; 28 V 1942 r. wysłany z transportem inwalidów na śmierć przez zabicie gazem. Ks. Stefan Kuliński (1873–1942), także kapłan diecezji wrocławskiej, od 1903 r. administrator, a potem proboszcz w Brześciu Kujawskim, uwięziony przez Niemców 6 X 1941 r. i osadzony w Dachau, został zamordowany w tym samym transporcie. Była to albo zaszyfrowana wiadomość, że już zginęli, albo bp Kozal nie zdawał sobie sprawy z tego, co w rzeczywistości znaczyły w obozie niemieckim tzw. transporty inwalidów.

⁶⁰ Chodzi o Jadwigę Chmielarz z d. Kozal, stryjeczną siostrę a zarazem siostrzenicę biskupa Kozala, po przyrodniej siostrze Zofii Kozal z d. Koniecznej (1873–1950), ur. 23 IX 1901 r. w Nowym Folwarku, pow. Krotoszyn, zm. 27 IX 1982 r. we Wrocławku (pochowana na cmentarzu komunalnym we Wrocławku przy ul. Chopina, kwat. 80, rząd 14, grób 221). Od 1932 r. mieszkała we Wrocławku i przebywała tu przez całą wojnę.

⁶¹ Brat Jadwigi Chmielarz, Jan Konieczny (ur. 1872), przyrodni brat biskupa Kozala, zmarł jednak w 1942 r. w Kobiernie. Zob. W. Frątczak, *Biskup Michał Kozal. Życie – męczeństwo – kult*, wyd. 2 popr., Wrocław 2009, s. 21.

⁶² Miejsce z datą uszkodzone przy otwieraniu formularza listowego.

Ty wiesz, że mnie to wszystko interesuje. Tak więc chciałbym na przykład wiedzieć, w jaki sposób została uregulowana ostatnia sprawa cmentarza⁶³. Chciałbym też wiedzieć, jakie zmiany zostały wprowadzone w kwestii porządku służby Bożej w ostatnim czasie. Cieszę się, że moja siostra i krewni są zdrowi. Pozdrów ich serdecznie ode mnie, najlepiej przez Jadwigę⁶⁴ i daj im wiadomość, że i ja czuję się, dzięki Bogu, zdrowotnie dobrze. Pozdrów także Skowronka⁶⁵, tak dawno nie mam od niego żadnej wiadomości, daj mi znać, co z nim. Myślami i sercem jest się przecież stale przy tych, którzy są bliscy.

Wszystkim, wszystkim znajomym ślę serdeczne pozdrowienia, polecam moich i mnie Waszym pobożnym modlitwom, szczególnie myślę o Tobie i ks. Schwartzu⁶⁶, obejmuję Was wszystkich moimi modlitwami i moim błogosławieństwem.

+ Michał

15

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 77–78. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 26 VII [19]42

Mój Drogi!

Niestety za późno zabrałem się dziś do pisania listu⁶⁷. W ostatnim momencie, mogę dać jedynie znak życia o sobie. Dziękuję ci za ostatni list i przesyłkę pieniężną. Jak najserdeczniej pozdrawiam Ciebie, wszystkich krewnych i znajomych, polecam się Waszym pobożnym modlitwom, przyrzekając to samo ze swej strony.

Z błogosławieństwem

+ Michał

⁶³ Chodzi o cmentarz grzebalny we Włocławku przy ul. Chopina, przed wojną administrowany przez parafię św. Jana Chrzciciela.

⁶⁴ Chodzi o Jadwigę Chmielarz.

⁶⁵ Ks. Michał Skowronek (zob. przyp. 59) 28 V 1942 r. został wysłany z transportem inwalidów na śmierć przez zabicie gazem. Skoro po niemal trzech miesiącach od tej daty bp Kozal każe go pozdrowić i wypytuje o jego losy, to widocznie zarówno bp Kozal jak i niektórzy księża więźniowie, nie wiedzieli, czym są w rzeczywistości tzw. transporty inwalidów. Być może wierzyli kłamstwu Niemców, że jadą oni na leczenie.

⁶⁶ Zob. przyp. 12.

⁶⁷ Listy w obozie można było pisać tylko w ściśle w wyznaczonym na to czasie.

16

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1//1, s. 79–81. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

[Dachau 3K], 8 VIII [1942]⁶⁸

Data stempla pocztowego: 14 VIII [19]42

Mój Drogi!

Serdeczne dzięki za Twój list z 30 ub. mies[iąca]. Uspokój, proszę, moich krewnych, zwłaszcza siostrę, że nie potrzebuje martwić się o mnie. Na razie jestem zdrowy, reszta i przyszłość jest w ręku Boga. Pracy mogę jeszcze bez trudności podołać. Warunki atmosferyczne są w tym roku nie-szczególne. Często mamy deszcz, a rano jest zimno jak w październiku. Do wszystkiego się można przyzwyczaić i wszystkiego można się nauczyć znosić.

Wdzięczny Ci jestem za wiadomość o nowych porządkach na cmentarzu oraz o nowych zarządzeniach dotyczących spraw Kościoła. Ucieszyłem się również, że pisałeś w ostatnim liście, iż odwiedziłeś w Izbicy krewnych Rafała⁶⁹ i że czują się dobrze. Boli mnie natomiast wieść o śmierci Stefana Brzeskiego⁷⁰. Był to dzielny człowiek! Jak idzie Michałowi⁷¹. Myślę o wszystkich i jestem o nich zatroskany, nie mogę w niczym pomóc.

Myślcie o mnie w modlitwach, szczególnie 13. tego miesiąca⁷². Wszystkich moich krewnych i znajomych, ks. Schwartza⁷³ i Ciebie najserdeczniej pozdrawiam.

Z błogosławieństwem

+Michał

17

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 82–84. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 4 X [19]42

Data stempla pocztowego: 6 X [19]42

⁶⁸ Miejsce z datą uszkodzone przy otwieraniu formularza listowego.

⁶⁹ Zob. przyp. 53. Kozal pyta zapewne o księży przebywających w Izbicy Kujawskiej, bowiem w korespondencji obozowej zwykł nazywać kapłanów wrocławskich „krewnymi Rafała”.

⁷⁰ Chodzi o ks. Stefana Kulińskiego, proboszcza w Brześciu Kujawskim, więźnia Dachau, który 18 V 1942 r. został wywieziony w tzw. transporcie inwalidów na śmierć przez zagazowanie.

⁷¹ Osoba niezidentyfikowana.

⁷² Przypadała wtedy trzecia rocznica konsekracji ks. Michała Kozala na biskupa.

⁷³ Zob. przyp. 12.

Mój Drogi!

Do dzisiaj nie otrzymałem jeszcze oczekiwanego listu od Ciebie, mam jednak nadzieję otrzymać go w tych dniach. Moje imieniny – mimo tych warunków – spędziłem szczęśliwie⁷⁴. Było mi przyjemnie być w otoczeniu kochających serc. Dzień był – jak cały mijający miesiąc – piękny i słoneczny. Dziś natomiast mamy gęstą, nieprzenikliwą mgłę, również daje się odczuć, zwłaszcza stale rano, zimno. Powoli przygotowujemy się do zimy, którą będziemy musieli znów przeżyć w obozie. Wydawana jest już ciepła odzież. Jest rzeczą zrozumiałą, że myśli płyną do Ojczyzny. Nie bez wzruszenia myślę o październiku '39 r., kiedy to we Włocławku gromadziliśmy się gremialnie na nabożeństwie różańcowym w naszej katedrze. Także i teraz będziemy polecać się naszej Królowej Niebios. Obejmijcie nas Waszymi modlitwami, również i my to uczynimy.

Najserdeczniej pozdrawiam jak zwykle wszystkich moich krewnych, znajomych i Ciebie, spodziewam się dobrych wieści na temat Waszego zdrowia i samopoczucia.

Z błogosławieństwem

+ Michał

18

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 85–87. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Thum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 17 X [19]42

Mój Drogi!

Dzięki za Twój ostatni list. Bolesne, że Warszawa ponownie straciła swego biskupa⁷⁵. Z naszej strony przyzwyczailiśmy się już do smutnych wieści. Bądź tak dobry i wyraż moje głębokie współczucie z powodu śmierci prałata Dembczyka⁷⁶ jego siostron. Wiem aż nazbyt dobrze,

⁷⁴ Swoje imieniny Michał Kozal obchodził we wspomnienie liturgiczne Michała Archanioła – 29 września.

⁷⁵ Był nim Stanisław Gall, właśc. Stanisław Gała (1865–1942) – polski biskup rzymskokatolicki, generał dywizji, biskup połowy Wojska Polskiego w latach 1919–1933, biskup pomocniczy warszawski w latach 1918–1919 i 1933–1940. Po śmierci arcybiskupa metropolity warszawskiego Aleksandra Kakowskiego (30 XII 1938) został wybrany na wikariusza kapitulnego, a 6 I 1940 ustanowiony administratorem apostolskim archidiecezji warszawskiej. Zmarł 11 IX 1942 r.

⁷⁶ Ks. Sylwan Dembczyk (1889–1942) – kapłan diecezji włocławskiej (wyświęcony 1912), od 1933 r. proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela we Włocławku. Uwięziony przez Niem-

jak bardzo były z nim związane, wiem więc, co straciły. Oby Bóg dał im pociechę i siłę. Już od dawna nie piszesz nic o Józefie Stanisławskim⁷⁷. Pozdrów jego siostry i zapytaj je, co się z nim dzieje.

W czasie od ostatniego listu nic się nie zmieniło. Jeśli macie zamiar przysłać mi paczkę, to przypuszczam, na podstawie podobnych sytuacji, że Komendantura nie odmówiłaby pozwolenia na otrzymanie takowych. Proszę jednak wybierzcie taką żywność, która nie psuje się łatwo. Najpewniejszym byłby chleb i tłuszcz. Ale to nie jest konieczne, zwłaszcza że wiem, jak ciężko jest Wam samym, a ja mogę się bez tego obejść.

Serdecznie pozdrawiam Was wszystkich, Jadwidze⁷⁸ ślę serdeczne życzenia szczęścia i błogosławieństwa z racji jej imienin⁷⁹, proszę o modlitwę i polecam Was opiece Bożej.

Z błogosławieństwem

+Michał

19

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 88–90. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 31 X [19]42

Data stempla pocztowego: 6 XI [19]42

Mój Drogi!

Twego listu-odpowiedzi na moje pismo jeszcze nie otrzymałem. List z 15. tego miesiąca już mam i dziękuję zań serdecznie. Bardzo zmartwiła mnie wiadomość o śmierci Józefa Straszewskiego⁸⁰. Zmarł przecież tak

ców 7 XI 1939 r., 25 IV 1941 r. przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, zmarł z wyczerpania zabójczymi warunkami obozowymi 10 X 1942 r. Zob. WłSB, t. 3, Włocławek 2005, s. 37–38.

⁷⁷ Chodzi o pierwszego proboszcza parafii św. Stanisława we Włocławku (faktycznie od 1922 r., formalnie od 1932 r.) ks. Józefa Straszewskiego (1885–1942) – kapłana diecezji włocławskiej (wyświęcony 1911 r.), budowniczego kościoła parafialnego. Uwięziony przez Niemców 7 XI 1939 r., od 25 IV 1941 r. przebywał w obozie koncentracyjnym w Dachau; wywieziony przez Niemców na śmierć przez zabicie gazem 12 VIII 1942 r. Obecnie błogosławiony w gronie męczenników II wojny światowej. Zob. WłSB, t. 2, Włocławek 2005, s. 169–171.

⁷⁸ Chodzi o Jadwigę Chmielarz.

⁷⁹ Jadwiga Chmielarz obchodziła swoje imieniny we wspomnienie liturgiczne św. Jadwigi Śląskiej – 16 października.

⁸⁰ Zob. przyp. 77.

niespodziewanie. Pociesz jego siostry ode mnie. Bóg zaliczy im na pewno ofiarę, jaką musiały ponieść. Mają na pewno godnego orędownika przy tronie Bożym. Bolesnym jest jednak, że nasze szeregi w tak okropny sposób przerzedzają się.

Do mego dzisiejszego listu załączam pozwolenie na paczkę. Co do samej przesyłki pisałem ostatnio. Dziś nie potrzebuję niczego nowego dodawać. Pozwolenie dotyczy jednej paczki. Może byłoby możliwe przysłać bieliznę. Prosiłbym w tym przypadku o: 1 ciepłą koszulę, 1 ciepłe kalesony, 1 parę ciepłych naramienników, 1 szalik, 2 czarne ochraniacze pod sweter, (pulower) (od dłoni do łokcia). Wszystko inne otrzymam tutaj. Reszta u mnie bez zmian. Pogoda w dalszym ciągu dobra.

Serdecznie Was wszystkich pozdrawiam, polecając nas wszystkich Waszym pobożnym modlitwom.

Z błogosławieństwem

+ Kozal

20

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 91–94. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 28 XI [19]42

Data stempla pocztowego: 1 XII [19]42

Mój Drogi!

Serdeczne dzięki za list z dn. 17. tego miesiąca. Dziwiłem się, że dnia 17. tego miesiąca nie otrzymałeś mego listu z 2. tego miesiąca. Ufam, że w międzyczasie doszedł⁸¹. Jak dotąd nie zaginął prawie żaden list ode mnie. Do listu dołączone było, jak słusznie przypuszczasz pozwolenie na paczkę. W międzyczasie pozwolenie to stało się bezprzedmiotowe, ponieważ obecnie paczki mogą przychodzić bez ograniczenia liczby i ciężaru; odpowiednie zarządzenia są na końcu listu. Ostatnio prosiłem o 1 ciepłe kalesony, 1 ciepłą koszulę, 1 szalik, 1 podkoszulkę z czarnego materiału, do pulowerka (od nadgarstka do łokcia) i trochę czarnej wełny. Na wszelki wypadek powtarzam moją prośbę. Z diecezji dowiaduję się niestety coraz mniej. U mnie wszystko po staremu, tylko zima daje się już odczuć.

⁸¹ List jednak zapewne nie doszedł, ponieważ nie ma go w zbiorze zachowanych listów obozowych Kozala.

Pozdrów, proszę, serdecznie moich wszystkich krewnych, znajomych, proszę o modlitwę za moich krewnych i za mnie, zapewnij ich, że widzę ich ciągle żywo w mej duszy, pozdrawiam również i Ciebie.

Z błogosławieństwem

+Michał

N.B. Wolno nam otrzymywać paczki z żywnością, tytoniem i bielizną spodnią. Żywność i tytoń mogą być przysłane w jednej paczce, natomiast bieliznę należy przysłać osobno. Na zewnętrznej stronie paczki należy umieścić uwagę: „żywność” lub „bielizna”.

21

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 95–98. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 12 XII [19]42

Data stempla pocztowego: 17 XII [19]42

Mój Drogi!

Po długim oczekiwaniu otrzymałem Twój list z dn. 7 XII. Było to bardzo przykre być miesiąc bez wiadomości od Ciebie, za to teraz radość tym większa. Serdecznie Bóg zapłać za troskę o moją osobę. Przekaż moje pozdrowienia wszystkim, którzy dali dowody życzliwości wobec mojej osoby i jeszcze dają. Dziękuję serdecznie mojej siostrze za 2 paczki, które właśnie otrzymałem. Obawiam się jednak, że przysyłanie paczek dzieje się ze szkodą moich krewnych. Jeśliby tak było naprawdę, proszę więc przysyłanie paczek ograniczyć.

List ten jest ostatnim przed świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Korzystam więc z tej okazji, aby Wam wszystkim, moi Kochani, przekazać jak najserdeczniejsze życzenia szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Oby Dzieciątko Jezus rychło przyniosło światu ten tak długo upragniony pokój i obsypało Was swym obfitym błogosławieństwem, zawierającym wszystko, co jest konieczne i upragnione dla Waszego dobra i pomyślności w pracy. Moim *memento* obejmuję Was wszystkich, polecam moich krewnych i siebie Waszym modlitwom.

+Michał

N.B. Wolno nam otrzymywać paczki z żywnością, tytoniem i bielizną spodnią. Żywność i tytoń można zapakować razem, bieliznę w osobną

paczkę. Na opakowaniu należy umieścić uwagę: „żywność” lub „bielizna”. Powyższe podaję na polecenie kierownictwa obozu.

22

Oryg.: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/1, s. 99–102. Tekst w jęz. niemieckim.

Odpis: mszps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Tłum. na jęz. polski: rkps; ArDWł, DPBMK, teczka 1/2.

Dachau 3K, 10 I [19]43

Data stempla pocztowego: 12 I [19]43

Mój Drogi!

Serdeczne dzięki za Twoje ostatnie dwa listy, życzenia świąteczne i noworoczne. Ze swej strony proszę Boga, by spełnił to. Co Wam wszystkim życzyłem i w tym liście, jako pierwszym w tym roku, z całego serca powtarzam: z całego serca polecam Was Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, pod którego opiekę wkroczyliśmy w ten nowy rok.

Szczególnie myślę o mojej siostrze Agnieszce, która wkrótce obchodzić będzie imieniny⁸²: oby Jej Patronka wyprosiła Jej u Tronu Bożego przez swe wstawiennictwo przeobfite błogosławieństwo. Serdecznie dziękuję Wam wszystkim za bogate paczki. Paczkę z bielizną i ochraniaczami na kolana otrzymałem w najlepszym porządku i dziękuję też tym, którzy w jakikolwiek sposób byli pomocni. Z żywności otrzymałem 5 paczek, 1 od mojej gosposi z Jadwigą i od p. Prześmiewskiej⁸³ też 1. Bądź tak dobry i podziękuj im wszystkim w moim imieniu. Podziękuj panie Annie⁸⁴, także pośrednikowi p. Wronkasiowi⁸⁵, on mianowicie ją zna, i pozdrów oboje serdecznie. Odnośnie paczek jest nowe zarządzenie, że tylko pocztą, nie zaś koleją mogą być przysyłane. Może byłoby dobrze, gdyby Agnieszka na wewnętrznej stronie kartonu paczki podała numer paczki i zawartość (np. 6. zawartość: 1 bochenek chleba itd.). Cieszę się i jestem Ci wdzięczny, że wspierasz siostry zmarłych proboszczów, polecam Ci zresztą i innych potrzebujących, na ile możesz im pomóc.

Najserdeczniej pozdrawiam Was wszystkich.

Z błogosławieństwem

Wasz + Michał

⁸² Siostra biskupa Kozala, Agnieszka Konieczna, obchodziła imieniny 21 stycznia.

⁸³ Osoba niezidentyfikowana. Niestety dziś się już tego nie rozpozna.

⁸⁴ Osoba niezidentyfikowana.

⁸⁵ Osoba niezidentyfikowana.

[p.s.] Zgodnie z zarządzeniem kierownictwa obozu podaję do wiadomości: Przysyłanie paczek dopuszczone jest tylko przez pocztę. Wszelkie przesyłki paczek koleją w formie przesyłek expressowych czy pilnych powinny być zaniechane, gdyż nie będą doręczone.

SUMMARY

From the retaining in the Diocesan Archives 37 letters written by the Bishop Michał Kozal (1893–1943), suffragan bishop, the most important are 22 letters sent by him from the Concentration Camp in Dachau in the years of 1941–1943. It was an overt correspondence, written in German. For the purposes of this publication they were translated into Polish.

tłum. Magdalena Okunowska

Key words: Bishop Michał Kozal, Concentration Camp in Dachau, letters from Concentration Camps.

Słowa kluczowe: biskup Michał Kozal, listy z obozów koncentracyjnych, obóz koncentracyjny w Dachau.



SPRAWOZDANIA



**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
TEOLOGICZNEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WŁOCŁAWKU
w roku akademickim 2014/2015**

W okresie obejmującym niniejsze sprawozdanie odbyło się pięć spotkań Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, działającego pod następującym zarządem: ks. dr hab. Lech Król – prezes, ks. dr Henryk Witczak – wiceprezes, ks. dr hab. Janusz Borucki – sekretarz, ks. dr Jacek Kędzierski – skarbnik. Uczestniczyło w nich – poza dwoma wykładami otwartymi, które gromadziły znacznie większą liczbę słuchaczy – od 17 do 38 osób (większa niż dotychczas liczba osób uczestniczących w zwyczajnych spotkaniach Towarzystwa jest wynikiem przede wszystkim zabiegów nowego prezesa Towarzystwa). Poniżej zostanie przedstawiona w zarysie główna problematyka poruszana kolejno na wszystkich pięciu spotkaniach: na jednym, które odbyło się jeszcze w roku akademickim 2013/2014, oraz czterech, które odbyły się już w roku akademickim 2014/2015.

1) 11 czerwca 2014 r.

Spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego. Uczestniczyły w nim 24 osoby: ks. Janusz Borucki, Dariusz Duszeński, ks. Piotr Dykowski, Jerzy Gadzinowski, ks. Zbigniew Gmurczyk, Krzysztof Grochulski, ks. Wojciech Hanc, Urszula Hańkiewicz, ks. Waldemar Karasiński, ks. Jacek Kędzierski, ks. Krzysztof Konecki, ks. Lech Król, Jarosław Lechus, ks. Dariusz Lewandowski, ks. Zdzisław Pawlak, ks. Kazimierz Rulka, ks. Kazimierz Skoczylas, ks. Sławomir Sobiech, ks. Zbigniew Skrobicki, ks. Jacek Szymański, ks. Stanisław Waszczyński, ks. Ireneusz Werbiński, ks. Henryk Witczak, ks. Zbigniew Zaremski.

Prezes Towarzystwa, ks. dr hab. Lech Król, wprowadził w temat wykładu oraz przedstawił prelegenta, ks. dr. Zbigniewa Skrobickiego.

go, wieloletniego wykładowcę katolickiej nauki społecznej w Wyższym Seminarium Duchownym oraz Studium Teologii we Włocławku, obecnie proboszcza parafii Chodecz, który wygłosił referat p.t. „Antropocentryzm w nauczaniu społecznym papieża Jana Pawła II”. Jest on opublikowany w obecnym tomie „Studiów Włocławskich” – s. 277–294.

Na wstępie prelegent wyjaśnił, że początkowo zamierzał ująć temat szerzej i przedstawić ogólnie nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II. Ale ponieważ o nauczaniu społecznym Jana Pawła II ukazało się już wiele publikacji, postanowił zawęzić temat do antropocentryzmu w nauczaniu społecznym papieża Jana Pawła II.

Mówiąc o antropocentryzmie w nauczaniu społecznym Jana Pawła II, trzeba odwołać się przede wszystkim do trzech jego encyklik społecznych: *Laborem exercens* (1981); *Sollicitudo rei socialis* (1987) i *Centesimus annus* (1991). Oprócz encyklik społecznych papież Jan Paweł II poświęcił wiele miejsca sprawom społecznym w encyklice programowej *Redemptor hominis* oraz w encyklice *Christifideles laici*, a także w innych opublikowanych dokumentach i wygłoszonych tekstach.

W swoim wystąpieniu prelegent poruszył pięć zagadnień wchodzących w zakres podjętego tematu, ujętych w formie haseł: 1) człowiek, 2) miłosierdzie, 3) praca, 4) rozwój, 5) odrzucenie komunistycznej wizji człowieka.

W encyklice programowej *Redemptor hominis* Jan Paweł II podkreśla, że Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa powinien troszczyć się przede wszystkim o człowieka. Kościół dostrzega szczególną godność i wartość człowieka tak w jego naturze rozumnej, jak i nadprzyrodzonym powołaniu i przeznaczeniu. Aby wydobyć współczesnego człowieka z jego położenia, Jan Paweł II ukazuje mu wizję Chrystusa – Zbawcy, zrywa z kultem struktur i pragnie służyć. Cechą charakterystyczną nauczania społecznego Jana Pawła II jest jego identyfikowanie się z ludźmi, których naturalne prawa zostały w jakikolwiek sposób naruszone, przemawianie w ich imieniu i stawanie w ich obronie. W tym też kontekście należy rozumieć usilne wołania Jana Pawła II o prawa człowieka, o odrodzenie moralne narodów, o podejmowanie wciąż na nowo problemu sprawiedliwości społecznej, która jako sprawiedliwość miłosierna w encyklice *Dives in misericordia* uzyskała swe pogłębienie przez ukazanie jej w niezbędnym kontekście chrześcijańskiego miłosierdzia. Widoczne jest także, że prymat człowieka i jego spraw odnośnie do pracy ludzkiej (*Laborem exercens*) i rozwoju (*Sollicitudo rei socialis*) w nauczaniu społecznym Jana

Pawła II osadzony jest mocno w myśli Bożej. Człowiek odkupiony przez Chrystusa nie może być podporządkowany materii, rzeczom, produkcji. Jan Paweł II w swym nauczaniu konsekwentnie ukazuje zasady głoszonej przez siebie antropologii teologicznej, odrzucając „błąd antropologiczny” komunistycznej wizji człowieka (*Centesimus annus*).

Po wygłoszeniu referatu rozpoczęła się **dyskusja**, której przewodniczył ks. dr. hab. Zdzisław Pawlak, z wykształcenia filozof. Ograniczyła się ona do zadawania pytań prelegentowi, na które on od razu odpowiadał.

Postawiono następujące pytania: jak roznieć prawo naturalne oraz jak rozumieć przebaczenie (ks. prof. Ireneusz Werbiński); jak się ma nauczanie społeczne Jana Pawła II do teologii wyzwolenia (p. Jerzy Gadzinowski); czym jest zjawisko antypracy (p. Krzysztof Grochulski). Luźno związanymi z tematem referatu refleksjami podzielił się z zebranymi ks. Stefan Spychalski, które potraktował jako dopowiedzenie do wykładu.

Po dyskusji prezes ks. Lech Król przedstawił prośbę p. Dariusza Duszeńskiego, który ukończył studia na Studium Teologii we Włocławku ze stopniem magistra teologii i obecnie odbywa kurs doktorancki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, o przyjęcie go do Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. W trakcie głosowania członkowie Towarzystwa jednogłośnie opowiedzieli się za jego przyjęciem do tego grona.

Na zakończenie spotkania ks. Lech Król przedstawił 16 tom „Studiów Włocławskich”, który został poświęcony ks. dr. hab. Wojciechowi Frątczakowi z okazji 65. rocznicy jego urodzin. Wszyscy obecni na spotkaniu otrzymali po jednym egzemplarzu „Studiów”. Formalna promocja tego tomu dokonana została na następnym spotkaniu Towarzystwa, które odbyło się po wakacjach.

2) 22 października 2014 r.

W dniu 22 października 2014 r. odbyło się pierwsze w nowym roku akademickim 2014/2015 spotkanie naukowe włocławskiego seminaryjnego Teologicznego Towarzystwa Naukowego, które miało miejsce w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego, a uczestniczyło w nim w sumie 38 osób. Przede wszystkim byli to: biskup włocławski dr Wiesław Mering oraz ks. prof. dr hab. Kazimierz Panuś z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie – prezes Polskiego Towarzystwa

Teologicznego. Oprócz nich w spotkaniu uczestniczyli także: ks. Jerzy Bagrowicz, ks. Janusz Borucki, Dariusz Duszeński, ks. Wojciech Frątczak, ks. Zbigniew Gmurczyk, ks. Janusz Gręźlikowski, ks. Wojciech Hanc, Urszula Hańkiewicz, ks. Tomasz Kaczmarek, ks. Krzysztof Kamiński, ks. Waldemar Karasiński, ks. Jacek Kędzierski, ks. Krzysztof Konecki, ks. Lech Król, ks. Witold Kujawski, Jarosław Lechus, ks. Bogumił Leszcz, ks. Artur Niemira, ks. Jan Nowaczyk, ks. Piotr Obolewski, ks. Zdzisław Pawlak, ks. Antoni Poniński, ks. Marek Raszewski, ks. Kazimierz Rulka, ks. Michał Sadowski, ks. Kazimierz Skoczyła, ks. Zbigniew Skrobicki, ks. Sławomir Sobiech, ks. Stefan Spychalski, ks. Łukasz Sztylka, ks. Jacek Szymański, ks. Andrzej Tomalak, ks. Leonard Urbański, ks. Zygmunt Walczak, ks. Henryk Witczak, ks. Ireneusz Werbiński. Zgodnie z zapowiedzią posiedzenie miało dwie części.

Pierwsza część spotkania poświęcona była promocji 16. tomu „Studiów Włocławskich”, dedykowanych ks. prof. dr. hab. Wojciechowi Frątczakowi z okazji 65. rocznicy urodzin. Prezes Towarzystwa ks. dr. hab. Lech Król powitał zebranych i wprowadził w charakter spotkania.

Następnie głos zabrał ks. prof. dr. hab. Kazimierz Panuś – prezes Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Podkreślił on, że spotykamy się w roku jubileuszu 90-lecia Polskiego Towarzystwa Teologicznego, które zostało założone na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. PTT w okresie międzywojennym miało scalać ośrodki naukowe z trzech zaborów. Po II wojnie światowej jedynie Oddział Krakowski Towarzystwa w 1948 r. uzyskał osobowość prawną. Dopiero w nowej rzeczywistości w Polsce, po 1989 roku, można było powoływać nowe oddziały, obecnie jest ich 16. W 1992 roku został zatwierdzony nowy statut, który pozwala przyjmować do Towarzystwa także osoby świeckie.

Z kolei ks. dr. Henryk Witczak, wiceprezes Teologicznego Towarzystwa Naukowego, dokonał promocji 16. tomu „Studiów Włocławskich” oraz wygłosił laudację jubileuszową ku czci ks. prof. Wojciech Frątczaka. Następnie głos zabrał Pasterz diecezji włocławskiej Wiesław Mering. W swoim słowie Ksiądz Biskup podkreślił więzi, jakie łączą Kraków z Włocławkiem, a podstawą do tego mogą być listy, które Jan Paweł II kierował do ks. prof. Stanisława Olejnika, kapłana diecezji włocławskiej, ofiarowane przez ks. Olejnika Księdzu Biskupowi, który przekazał je z kolei Muzeum Diecezjalnemu we Włocławku. Zwracając się do Jubilata, Ksiądz Biskup podkreślił pięć jego ludzkich cech: poczucie humoru, ogromną wiedzę historyczną, dystans do samego siebie, osobowość człowieka renesansu

i wierności Kościołowi. Na zakończenie pierwszej części spotkania głos zabrał sam Jubilat. Ks. prof. Wojciech Frątczak wyraził swoją wdzięczność wszystkim, którzy podjęli się trudu napisania tekstów do dedykowanych mu „Studiów”, w szczególności Księdzu Biskupowi za list gratulacyjny oraz ks. Kazimierzowi Rulce, swojemu ziomkowi, za napisanie jego życiorysu oraz zestawienie jego bibliografii, ks. Henrykowi Witczakowi za laudację oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powstania publikacji i przygotowania jubileuszowej uroczystości.

W drugiej części spotkania ks. prof. dr hab. Ireneusz Werbiński wygłosił **wykład** p.t. „Co Jan Paweł II mówi o świętości?” – „Nie lękajcie się być świętymi”. Na początku wykładu ks. Werbiński zaproponował zebranym zastanowienie się nad stwierdzeniem Jana Pawła II: „Nie lękajcie się być świętymi”. Prelegent stwierdził, że te słowa Jan Paweł II kierował głównie do młodzieży, ale zachęcał także wszystkich innych do dążenia do świętości. Ta zachęta Papieża odnosi się do błędnych przekonań pewnej liczby wiernych na temat świętości.

Następnie ks. Werbiński postawił pytanie: „Jaki wzorzec świętości przedstawia Jan Paweł II?” i odpowiedział, że Jan Paweł II proponuje świętość, która jest dostępna dla wszystkich. Cechą tej świętości jest, po pierwsze, „zwyčajna” świętość. W tym kontekście Papież chce powiedzieć, że świętość nie jest tylko dla wybranych, ale jest czymś zwyčajnym dla każdego chrześcijanina. Po drugie, to kryterium wieku: świętość wieku dziecięcego, świętość młodzieży, świętość osób dorosłych. Prelegent stwierdził, że Jan Paweł II przedstawia Kościół jako optymalne środowisko wzrastania w świętości. Jan Paweł II mówi również o pewnych wymiarach świętości; jest to przebaczenie i potrzeba nawracania.

Po zakończeniu wykładu rozpoczęła się **dyskusja**, którą poprowadził ks. prof. Tomasz Kaczmarek, z wykształcenia patrolog, który od lat zajmuje się także procesami kanonizacyjnymi. I znowu były to przede wszystkim pytania, na które prelegent od razu odpowiadał.

Dopiero pod koniec dyskusji padło pytanie ks. Kazimierza Rulki o definicję świętości: co rozumiemy przez świętość – jakaś definicja musi przecież być, a takiej w referacie nie przedstawiono. Prelegent jednak stwierdził, że nie udało się ustalić jednoznacznej definicji świętości; można mówić jedynie o definicji opisowej.

Na pytanie ks. Kaczmarka o to, czy dałoby się jakoś określić, jaki wpływ ma nauczanie Jana Pawła II na konkretne zachowania katolików w Polsce, prelegent stwierdził, że aby odpowiedzieć na to pytanie,

trzeba by najpierw przeprowadzić w tym zakresie konkretne badania socjologiczne.

Na pytanie ks. prof. Jerzego Bagrownicza o to, czy Jan Paweł II w swoich dokumentach wspomina o łasce spotkania wielkich ludzi, ks. Werbiński przyznał, że Jan Paweł II w swoich dokumentach wspomina o łasce spotkania, ale nie mówi o łasce spotkania konkretnych ludzi. Ks. prof. Zdzisław Pawlak, nawiązując do tego, dopowiedział, że Jan Paweł II jako młody człowiek spotkał Jana Tyranowskiego i uważał to za szczególną łaskę.

Ks. prof. Wojciech Hanc zwrócił uwagę, że wiele o świętości jest w katechezach papieskich i zapytał, czy mówiąc o świętości Jan Paweł II akcentuje heroiczną cnót. Prelegent przyznał, że rzeczywiście wypowiedzi Papieża wskazują na heroiczną cnót świętych.

Na pytanie ks. prof. Jacka Kędzierskiego, czy prelegentowi znana jest jakaś rodzina – oprócz Świętej Rodziny – której wszyscy członkowie osiągnęli świętość uznaną publicznie przez Kościół, odpowiedział, że są małżonkowie, którzy zostali wspólnie wyniesieni na ołtarze, np. włoscy małżonkowie Maria i Alojzy Quattrocchi, ale nie zna przypadku beatyfikowania czy kanonizowania całej rodziny.

Ks. Stefan Spychalski, w formie dopowiedzenia, wskazał na dokumenty Jana Pawła II mówiące o świętości.

3) 19 listopada 2014 r.

Spotkanie to, które miało charakter **wykładu** otwartego, odbyło się w auli im. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Prezes Towarzystwa ks. dr hab. Lech Król przedstawił prelegenta, którym był ks. prof. dr hab. Wojciech Hanc. Wygłosił on referat pt. „Próba komplementarnej wizji Kościoła w ujęciu Konstytucji *Lumen gentium* i Dekretu o ekumenizmie (50 lat od ogłoszenia tych dokumentów)”.

Na wstępie prelegent przypomniał zebranym, że 50 lat temu 21 listopada 1964 r. zostały ogłoszone trzy dokumenty Soboru Watykańskiego II: Konstytucja dogmatyczna o Kościele; Dekret o ekumenizmie; Dekret o Katolickich Kościołach Wschodnich. Dwa pierwsze dokumenty były przedmiotem analizy prelegenta. Ks. Hanc zaznaczył, że w myśl pierwszej zasady hermeneutyki powyższe dokumenty należy odczytywać w kontekście całości doktryny soborowej. Drugą zasadą hermeneutyczną jest kontekst źródłowy. Te dwa dokumenty ściśle się łączą i odczytanie

drugiego (Dekretu o ekumenizmie) byłoby niepełne bez uwzględnienia pierwszego (Konstytucji dogmatycznej). Podstawą rozważania tajemnicy Kościoła musi być tajemnica jedności.

Po tych wstępnych uwagach prelegent zaproponował pewne punkty do zastanowienia się nad dokumentami i tajemnicą Kościoła. Punkt pierwszy to refleksja. Czym jest Kościół w swojej głębi? Rzeczywistość (Kościół) do której należymy. Drugi punkt to spojrzenie soborowe na Kościół, które nie doczekało się jeszcze powszechnej recepcji, również w niektórych grupach wyższych sfer kościelnych. Po trzecie, to zatroskanie o jedność w myśl Dekretu o ekumenizmie nr 5, gdzie Sobór mówi: „Odnowienie jedności powinno być przedmiotem troski całego Kościoła, zarówno wiernych, jak i pasterzy, każdego według jego własnych sił, tak w codziennym życiu chrześcijańskim, jak w badaniach teologicznych i historycznych. To staranie ujawnia istniejącą już w pewnej mierze braterską łączność między chrześcijanami i prowadzi do pełnej i doskonałej jedności wedle łaskowości Bożej”.

W zakończeniu Prelegent postanowił powrócić do pytania o recepcję nauczania soborowego o jedności. Jaką wizję Kościoła proponuje nam we wspomnianych dokumentach Sobór Watykański II. Sobór przeprowadza refleksję nad misterium Kościoła na tyle, na ile jest to możliwe. Główne idee, w oparciu o które rzeczywistość Kościoła powinna kształtować także i naszą wiarę, to: trynitarny wymiar Kościoła, chrystologiczny wymiar Kościoła, eschatologiczny wymiar Kościoła oraz Duch Święty – duszą Kościoła. *Lumen gentium* ukazuje nam ewolucyjny wymiar Kościoła i działanie Ducha Świętego. Na pytanie, jakie obrazy Kościoła nam towarzyszą jako odpowiedź prelegent zaproponował Konstytucję *Lumen gentium* nr 8, istotne elementy Kościoła to siedem myśli szczegółowych: 1) Kościół jest wspólnotą wiary, nadziei i miłości będąc nowym Ludem Bożym; 2) Kościół jest widzialnym i niewidzialnym zrzeszeniem; 3) Kościół jest hierarchiczny; 4) Kościół jest jeden święty i apostołski; 5) Kościół jako taki trwa w Kościele katolickim rządzonym przez następcę św. Piotra i biskupów pozostających z nim we wspólnocie; 6) Kościół musi tak jak Chrystus stać się ubogim; 7) Kościół jako święty obejmuje grzeszników stale potrzebujących oczyszczenia się. W oparciu o soborową doktrynę o ludzie Bożym można poszerzyć spojrzenie na Kościół. Sobór Watykański II poszerza naukę o zbawionych na innych chrześcijan, nie tylko katolików, oraz na wyznawców innych wyznań.

Po zakończeniu wykładu odbyła się **dyskusja**, której przewodniczył ks. prof. Jacek Kędzierski, specjalista w zakresie teologii fundamentalnej.

Ks. prof. Zdzisław Pawlak pytał, jaką wizję Kościoła ma Ojciec Święty Franciszek. Jako kardynał Jorge Mario Bergoglio na kilka dni przed konklawe miał przemówienie do zgromadzonych kardynałów. Powiedział wtedy, że są dwa obrazy Kościoła: Kościół ewangelizujący i Kościół światowy. Prelegent tłumaczył, że gdy papież Franciszek mówił o Kościele światowym, to pewnie chodziło mu o zakres. Kościół obejmuje nie tylko katolików, prawosławnych i protestantów, ale wyznawców innych religii. Sobór Watykański II mówi o kręgach przynależności do Kościoła. Pojęcia „Kościół światowy” używały sekty, które nazywały się Kościołem światowym. „Kościół ewangelizujący” to Kościół żyjący Ewangelią. Nie można podać jednej definicji Kościoła, bo jest on tajemnicą. Papieżowi zapewne chodziło o zmianę spojrzenia na Kościół.

Ks. Stefan Sychalski postawił dwa pytania: 1) Czy w Konstytucji *Lumen gentium*, Dekrecie o ekumenizmie lub w innych dokumentach soborowych występuje pojęcie używane przez Chrystusa: „bliskie jest królestwo Boże”, „przybliżyło się królestwo Boże”. Czy to pojęcie jest w dokumentach soborowych? 2) Czy pojęcie Kościoła jest wartością nadrzędną dla Bractwo Piusa X?

W dokumentach soborowych *Lumen gentium*, *Gaudium et spes* oraz w Dekrecie o ekumenizmie – odpowiedział ks. Hanc – występuje pojęcie „królestwo Boże”. Dla wielu to pojęcie królestwa Bożego i Kościoła się utożsamia. Papież Benedykt wydał dokument, w którym używa pojęć: Kościół, królestwo Boże, królestwo Chrystusowe. Jeśli zaś chodzi o ruch Lefebrystów, to należy stwierdzić, że nie uznaje on dokumentów Soboru Watykańskiego II.

Ks. prof. Stanisław Jankowski pytał: Wiele mediów za istniejące w świecie zło obwinia Kościół. Czy skandal podziału Kościoła nie daje argumentów przeciwnikom Kościoła, aby postrzegać Kościół jako źródło wszelkiego zła? Jak odpowiedzieć takim mediom?

Prelegent odpowiedział, że zło jest w jakiś sposób udziałem wszystkich. W relacjach dialogowych często dochodzą do głosu pozaracjonalne argumenty, które torpedują dialog. Tego trzeba unikać i mimo wszystko rozmawiać.

Urszula Hańkiewicz chciała się dowiedzieć, czy bliższej jest nam do definicji Kościoła Belarmina? Co sprawia, że po 50 latach od Soboru refleksja nad Kościołem jest taka trudna?

Ks. Hanc stwierdził, że jest trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Z recepcją Soboru jest podobnie jak z recepcją dokumen-

tów dialogowych. Oprócz dialogu w grupach roboczych potrzebne jest zatwierdzenie ustaleń przez odpowiednie władze.

4) 21 stycznia 2015 r.

Było to kolejne spotkanie, które miało charakter wykładu otwartego i odbyło się w auli im. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. W spotkaniu uczestniczył ordynariusz włocławski bp dr Wiesław Mering.

Prezes Towarzystwa ks. dr hab. Lech Król przedstawił prelegenta – prof. dr. hab. Sławomira Cencikiewicza, byłego pracownika IPN, obecnie pracownika Uniwersytetu M. Kopernika i Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu oraz publicystę, który wygłosił referat p.t. „Idea legalizmu jako fundament Państwa Polskiego na wygnaniu (1939–1990)”.

Na wstępie prelegent uzasadnił wybór tematu prelekcji. Podkreślił, że sprawa uchodźstwa jest mało znana i najczęściej ogranicza się do okresu II wojny światowej. Przyczyną nieznaności tego tematu jest okres PRL-u, kiedy rząd na uchodźstwie próbowano ośmieszyć. Po roku 1989 ta sytuacja się nie zmieniła i o państwie na uchodźstwie się nie mówi. Prelegent wskazał na podnoszoną przez historyków, na przykład prof. Ryszarda Legutkę, teorię zerwania idei Narodu Polskiego w czasie II wojny światowej. Naród Polski stracił kresy wschodnie, znaczną część elity oraz został przesunięty na zachód. Ale mimo to państwo na wygnaniu było państwem integralnym. Nie tylko istniała polityka, ale Kościół na wygnaniu, sztuka, partie, wydawnictwa. Ten legalizm to kontynuacja prawowitej władzy, która musiała uchodzić z Polski do Rumunii. Rząd istniał na obczyźnie i utrzymywał kontakt w krajem.

Najważniejszy jest legalizm instytucji Państwa na wygnaniu. Ten legalizm nie kończy się po zakończeniu II wojny światowej. Komponentem legalizmu jest antykomunizm. Źródłem legalizmu była konstytucja z kwietnia 1935 roku. Ciągłość władzy zapewniały artykuły 13 i 24 Konstytucji Kwietniowej. Artykuł 13 pozwalał w czasie wojny prezydentowi wyznaczać swojego następcę, a art. 24 przedłużał władzę prezydenta do zawarcia pokoju. Zasady prawne, które stanowiły podstawę ciągłości władzy na wygnaniu, to: władza musi być zaproszona do przebywania na terytorium innego państwa; muszą dostać uprawnienia do działania; uznanie przez wspólnotę międzynarodową tej władzy.

W 1945 roku poparcie dla tych władz Państwa Polskiego na wygnaniu wycofały państwa zachodnie: Francja, Anglia i USA. Po 1945 roku rząd Polski na uchodźstwie uznawało pięć państw: Stolica Apostolska, Hiszpania, Irlandia, Liban, Kuba. Po 1945 roku rząd na uchodźstwie podkreślał, że naród polski nie wypowiedział się o swojej władzy; Polska była pod okupacją bezpośrednią i pośrednią; trwała walka z żołnierzami państwa podziemnego. Ten legalizm z czasem stawał się symbolem.

W podsumowaniu prelegent przytoczył tezę prof. Ryszarda Legutki, że „każdy powinien odrobić lekcję polskości”. Nie da się odrobić tej lekcji bez znajomości idei legalizmu rządu na uchodźstwie.

Po zakończeniu wykładu odbyła się **dyskusja**, której przewodniczył ks. dr Henryk Witczak, historyk, wiceprezes wrocławskiego Teologicznego Towarzystwa Naukowego. Pytania stawiane przez jej uczestników skłoniły prelegenta do uzupełnienia i poszerzenia tego, co przekazał w samym wykładzie. Wyjaśnione zostały m.in. takie sprawy, jak: kto z nominacji prezydenta Ignacego Mościckiego został pierwszym prezydentem na uchodźstwie: Władysław Raczkiewicz czy Bolesław Wieniawa-Długoszowski, czy faktycznie obóz Sikorskiego zwalczał obóz Piłsudczyków, dziewięćmiesięczny pobyt gen. Kiszczaka w Anglii w 1945 roku; rozumienie słowa „legalizm”: czy po 1945 r., gdy rząd na uchodźstwie nie miał terytorium i wojska, można jeszcze mówić o legalizmie, jak głęboki był wpływ Polskich Służb Specjalnych na środowisko emigracyjne – rząd londyński, dlaczego Anglicy trzymają w tajemnicy akta dotyczące rządu londyńskiego, a w szczególności gen. Sikorskiego? (ks. prof. Wojciech Frątczak); czy rząd polski na uchodźstwie zrzekł się kiedykolwiek reparacji wojennych ze strony Niemiec i Związku Sowieckiego i czy na gruncie legalizmu istnieją możliwości uzyskania takich reparacji? (Jarosław Lechus, student Studium Teologii); czy był wpływ rządu londyńskiego na procesy w Polsce, które doprowadziły do zmian w 1989 roku? Czy były kontakty opozycji polskiej z rządem londyńskim? (Andrzej Kunker); na ile prezydent Kaczorowski przekazując insygnia władzy prezydenckiej miał wiedzę na temat Lecha Wałęsy i innych sytuacji w Polsce, o których wiemy dzisiaj? (ks. Henryk Witczak); W jaki sposób wyłaniano władzę na uchodźstwie? (ks. Kazimierz Skoczylas). Kolejne pytania zadane przez uczestników spotkania dotyczyły zachowania Stanisława Mackiewicza po powrocie z emigracji do Polski oraz oceny postawy osób, które w latach 1939–1945 służyły obcym mocarstwom, np. Wielkiej Brytanii w ich służbach specjalnych?

Po zakończeniu dyskusji głos zabrał bp Wiesław Mering. Ksiądz Biskup stwierdził, że historia jest prawdziwym zwierciadłem, które pozwala nam poznać i lepiej zrozumieć problemy, które dzisiaj istnieją, następnie podziękował prelegentowi za przyjazd do Włocławka i wygłoszenie wykładu.

5) 27 maja 2015 r.

Spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Uczestniczyło w nim 17 osób: ks. Janusz Borucki, ks. Józef Dębiński, Dariusz Duszeński, ks. Jerzy Etynkowski, ks. Wojciech Frątczak, ks. Zbigniew Gmurczyk, ks. Wojciech Hanc, Urszula Hańkiewicz, ks. Krzysztof Konecki, ks. Lech Król, ks. Zdzisław Pawlak, ks. Kazimierz Rulka, ks. Zbigniew Skrobicki, ks. Jacek Szymański, ks. Zygmunt Walczak, ks. Stanisław Waszczyński, ks. Henryk Witczak.

Na początku prezes Towarzystwa ks. dr hab. Lech Król przedstawił prelegenta – ks. dr. hab. Józefa Dębińskiego, profesora Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, który wygłosił referat pt. „Józef Piłsudski a Kościół katolicki w Polsce. W 80. rocznicę śmierci Marszałka”.

Na wstępie wykładu prelegent ukazał dom rodzinny Józefa Piłsudskiego: sylwetki rodziców, miejsce dzieciństwa oraz młodości. Następnie zaprezentował drogę życiową Piłsudskiego i jego poglądy polityczne. Prezentując życiorys Józefa Piłsudskiego, prelegent przedstawił jego poglądy na Kościół katolicki oraz praktyki religijne. Ks. Dębiński stwierdził, że traktowanie Piłsudskiego jako przeciwnika Kościoła jest poglądem błędnym. Według prelegenta Józef Piłsudski doceniał wartość religii w życiu narodu oraz zabiegał o włączenie religii w wychowanie wojskowe. Józef Piłsudski był praktykujący, a zmiana wyznania na protestanckie wynikała z jego sytuacji życiowej związanej z zawarciem małżeństwa. Na koniec swojego życia Piłsudski wrócił do Kościoła katolickiego.

Po zakończeniu wykładu odbyła się **dyskusja**, której przewodniczył ks. dr Henryk Witczak, historyk, wiceprezes Towarzystwa. Zabierający głos w dyskusji postawili pytania, na które prelegent starał się w miarę wyczerpująco odpowiedzieć.

Pytania dotyczyły następujących spraw związanych z życiem i działalnością Józefa Piłsudskiego: faktycznego jego stosunku do masonerii, stosunku do biskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza (ks. Wojciech Frątczak); zmiany wyznania przy zawieraniu drugiego małżeństwa: na luteranizm czy na kalwinizm (ks. Wojciech Hanc); dlaczego Piłsudski

przed śmiercią nie chciał się wyświadczać, czy wynikało to z tego, że był niewierzący, czy była inna przyczyna? (ks. Zdzisław Pawlak); dlaczego ksiądz nie chciał iść ze względów formalnych z namaszczeniem do matki Piłsudskiego, czy było to przyczyną niechęci Piłsudskiego do duchowieństwa? (Dariusz Duszeński); jaki był pogląd Piłsudskiego na południe Polski? (ks. Jerzy Etynkowski).

* * *

Jeśli chodzi o dyskusje na spotkaniach Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, to niektórzy uważają, że nie przynoszą one takich efektów, jakich można by oczekiwać. Przeradzają się one zazwyczaj w zadawanie pytań prelegentowi przez zabierających głos w dyskusji. A nawet niektórzy dziwią się, że zabierający głos w dyskusji nie stawia konkretnego pytania. A prowadzący dyskusję zamiast być jej moderatorem, ogranicza się do udzielania głosu zgłaszającym się do „dyskusji”.

Jest to niewłaściwe, ponieważ dyskusja to nie tylko i nie przede wszystkim zadawanie pytań prelegentowi, ale także dopowiedzenia czy kwestionowanie tego, co prelegent powiedział.

Trudność przeprowadzenia rzeczowej dyskusji na spotkaniach Towarzystwa wynika pewnie i z tego, że uczestniczą w niej specjaliści z bardzo wielu różnych dyscyplin, przeważnie teologicznych, którzy nieraz nic niemal nie wiedzą na poruszany na spotkaniu temat. Stawiają więc pytanie tylko po to, żeby zaistnieć. Żeby stworzyć możliwość bardziej rzeczowej dyskusji, należałoby pewnie podejmować tematy o charakterze interdyscyplinarnym lub tematy aktualne, z natury interesujące większą liczbę słuchaczy.

* * *

W okresie sprawozdawczym trzech kapłanów pracujących w kościelnych instytucjach we Włocławku zdobyło stopnie i tytuły naukowe. Ks. Krzysztof Graczyk, sędzia diecezjalny Sądu Kościelnego Diecezji Włocławskiej we Włocławku, uzyskał tytuł naukowy doktora habilitowanego nauk teologicznych na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, na podstawie dotychczasowego dorobku naukowego, a szczególnie rozprawy pt. *Wpływ schorzeń neurologicznych na zdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich* (Włocławek 2014). Ks. Sebastian Osinski, sędzia diecezjalny Sądu Kościelnego Diecezji

Włocławskiej we Włocławku, uzyskał 2 czerwca 2015 r. stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała S. Wyszyńskiego w Warszawie na podstawie rozprawy p.t. „Wkład biskupów włocławskich w recepcję norm Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku” (Warszawa 2015), napisanej pod kierunkiem ks. dr. hab. Janusza Gręźlikowskiego, prof. UKSW. Ks. Piotr Sierchala, dyrektor Muzeum Diecezjalnego we Włocławku, uzyskał 12 maja 2015 r. stopień naukowy doktora teologii w zakresie historii sztuki sakralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, na podstawie rozprawy pt. „Kościoły parafialne wybudowane w latach 1815–1925 w granicach diecezji włocławskiej po reorganizacji granic w 2004 r. Studium historyczno-architektoniczno-ikonograficzne” (Opole 2014), napisanej w Instytucie Liturgiki, Muzyki i Sztuki w Katedrze Historii Sztuki Sakralnej i Ochrony Zabytków, pod kierunkiem ks. prof. UO dr. hab. Piotra Pawła Maniurki.

Poza tym w czerwcu 2014 r. doktorat z teologii pastoralnej na Uniwersytecie kard. Stefana Wyszyńskiego zdobył ks. Rafał Zieliński, obecnie wikariusz parafii św. Maksymiliana w Koninie, na podstawie pracy pt. „Rola pojednania sakramentalnego w rozwiązywaniu konfliktów małżeńskich. Studium pastoralne”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. ks. Jana Kazimierza Przybyłowskiego.

Ks. Witold Kujawski opublikował w tym czasie dwa obszerne i ważne opracowania historyczne: *Parafie diecezji włocławskiej. Archidiakonaty: kruszwicki i włocławski* (Włocławek 2014) oraz *Parafie diecezji włocławskiej. Archidiakoniat pomorski* (Włocławek 2015). Obecnie opracowuje dzieje pozostałych parafii historycznej diecezji włocławskiej, które w większości przeszły do diecezji włocławskiej w 1818 r. z archidiecezji gnieźnieńskiej. W ten sposób w sumie powstanie bardzo przydatne trzytomowe opracowanie ukazujące dzieje wszystkich parafii kiedykolwiek należących do diecezji włocławskiej.

Pozostali członkowie Teologicznego Towarzystwa Naukowego powiększyli swój dorobek naukowy, publikując artykuły ze swej specjalizacji na łamach periodyków naukowych, m.in. w czasopismach: „Ateneum Kapłańskie”, „Studia Włocławskie”, „Teologia i Człowiek”, oraz w księgach zbiorowych. Niektórzy członkowie zapisali w swoim dorobku hasła opracowane do *Encyklopedii katolickiej* (ks. Wojciech Frątczak, ks. Witold Kujawski, ks. Kazimierz Rulka).

ks. Janusz Borucki

SPIS TREŚCI

Od redakcji	7
Komunikat Biskupa Pelplińskiego JANA BERNARDA SZLAGI o wyniesieniu ks. prałata dr. Wiesława Alojzego Meringa do godności biskupiej	9
* * *	
Kalendarium życia bp. dr. Wiesława Alojzego Meringa – <i>zestawił ks. Henryk Witczak</i>	11
Bibliografia podmiotowa bp. dr. Wiesława Alojzego Meringa za lata 2010–2015 – <i>zestawił ks. Wojciech Morzycki</i>	13
* * *	
KS. JANUSZ GREŹLIKOWSKI Działalność ustawodawcza Biskupa Wiesława Alojzego Meringa w latach 2010–2015	31
KS. KRZYSZTOF KONECKI Wkład Księdza Biskupa Wiesława Meringa w rozwój kultu świętych i błogosławionych związanych z diecezją włocławską	55
KS. ARTUR NIEMIRA Troska o rodzinę i życie w nauczaniu Biskupa Wiesława Meringa	69
KS. WALDEMAR KARASIŃSKI W świecie lecz nie dla świata. Kaznodziejstwo bp. Wiesława Alojzego Meringa w latach 2010–2015	89

KS. STANISŁAW JANKOWSKI	
Symbolika pasterza w tekstach biblijnych	109
KS. JERZY PAŁUCKI	
Epistolografia w misyjnej posłudze Kościoła. Zagadnienia wybrane	121
KS. TOMASZ KACZMAREK	
Odnalezienie relikwii św. Szczepana „otworzeniem bramy łaskowości Boga”	133
KS. WOJCIECH HANC	
„Od konfliktu do komunii”. Przyczynek do wspólnego luterańsko-katolickiego upamiętnienia Reformacji w roku 2017	145
DARIUSZ DUSZEŃSKI	
Wezwania moralne liturgii słowa ze święta Przemienienia Pańskiego	175
KS. LECH KRÓL	
Eklezjalny wymiar życia konsekrowanego w świetle dokumentów Kościoła	191
KS. IRENEUSZ WERBIŃSKI	
Wpływ duchowości na relacje interpersonalne w rodzinie	207
KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI	
Chrzest w praktyce duszpasterskiej	223
KS. JERZY BAGROWICZ	
Radość głoszenia Ewangelii. Na marginesie katechetycznych wątków adhortacji <i>Evangelii gaudium</i> papieża Franciszka	237
KS. KAZIMIERZ SKOCZYŁAS	
Parafialna strona internetowa narzędziem katechetycznym ...	251
KS. KAZIMIERZ PANUŚ	
Jedno kazanie wawelskie i dwaj kapłani sybiracy: o. Wacław Nowakowski i ks. Teodor Rogoziński	267

KS. ZBIGNIEW SKROBICKI	
Antropocentryzm w nauczaniu społecznym papieża Jana Pawła II	277
KS. HENRYK SŁAWIŃSKI	
Prawo do wolności religijnej i jego naruszenie we współczesnej Europie	295
KS. JÓZEF DEBIŃSKI	
Z dziejów miasta Golub-Dobrzyń	311

VLADISLAVIENSIA

KS. JANUSZ BORUCKI	
Ewolucja prawa synodalnego diecezji włocławskiej w zakresie życia konsekrowanego	331
KS. ZBIGNIEW GMURCZYK	
Historia Archiwum Diecezjalnego we Włocławku w latach 1956–1960	349
KS. WITOLD KUJAWSKI	
Parafie włączone w 1818 r. do diecezji kujawsko-kaliskiej z diecezji krakowskiej, poznańskiej i wrocławskiej	360
KS. HENRYK WITCZAK	
Powstanie i rozwój sieci parafialnej we Włocławku	383
KS. WOJCIECH FRĄTCZAK	
Z dziejów parafii Drużbin	409
KS. ZDZISŁAW PAWLAK	
Nauczanie filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku w XIX wieku	427
PIOTR PAWŁOWSKI	
Cztery XIX-wieczne peregrynacje naukowe po katedrze włocławskiej. Zapoznane źródła do historii sztuki	451
BARBARA GRELA	
Nagrobek biskupa Piotra z Bnina autorstwa Wita Stwosza w katedrze we Włocławku	469

EWA PIETRZAK

- Brewiarz włocławski ms 9, czyli kilka słów o konserwacji
średniowiecznej księgi 485

AGNIESZKA CIESIELSKA

- Konserwacja Mszału włocławskiego ms 14 ze zbiorów biblioteki
Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku 493

MATERIAŁY I ŹRÓDŁA

TOMASZ CYBULSKI

- Proces Zofii Marchewki w Brześciu Kujawskim 505

KS. KAZIMIERZ RULKA

- Kościół św. Witalisa we Włocławku 513

KS. JACEK KAPUŚCIŃSKI

- Bibliografia duchowieństwa diecezji częstochowskiej.
Publikacje na łamach „Kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”
w latach 1907–1925 531

Listy biskupa Michała Kozala z obozu koncentracyjnego

- w Dachau 539

SPRAWOZDANIA

Sprawozdanie z działalności Teologicznego Towarzystwa Naukowego

- Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku
w roku 2014/2015 – ks. *Janusz Borucki* 565

CONTENS

From the editor	7
Jan Bernard Szlaga, the Pelpin Bishop's announcement about naming Rev. Prelate Dr. Wiesław Alojzy Mering the bishop of the Diocese of Włocławek	9
* * *	
The calendar of the life of the Bishop Dr. Wiesław Alojzy Mering – collected by Rev. Henryk Witczak	11
Subject bibliography of the Bishop Wiesław Mering over the period 2010–2015 – collected by Rev. Wojciech Morzycki	13
* * *	
REV. JANUSZ GREŹLIKOWSKI Legislative activity of Bishop Wiesław Alojzy Mering in the years 2010–2015	31
REV. KRZYSZTOF KONECKI Bishop's Wiesław Mering contribution to the development of the venerations of the saints and blessed connected to the Diocese of Włocławek	55
REV. ARTUR NIEMIRA The concern of family and life in the teaching of the Bishop Wiesław Mering	69
REV. WALDEMAR KARASIŃSKI Within the World, but Not for the World. Preaching Activity of Wiesław Alojzy Mering, the Bishop of Włocławek, in Years 2010–2015	89

REV. STANISŁAW JANKOWSKI	
The symbolism of the shepherd in the biblical texts	109
REV. JERZY PAŁUCKI	
The epistolography in the missionary service of Church. Selectes issues	121
REV. TOMASZ KACZMAREK	
The discovery of the relics of Saint Stephen as an opening of the gate of God's benevolence	133
REV. WOJCIECH HANC	
"From conflict to communion". Contribution to the common Lutheran-Catholic commemoration of the five hundredth anniversary of the Reformation	145
DARIUSZ DUSZEŃSKI	
Moral appeals of the liturgy of the word in the celebration of The Transfiguration of Jesus	175
REV. LECH KRÓL	
The ecclesial dimension of consecrated life in the light of the Christian Church's documents	191
REV. IRENEUSZ WERBIŃSKI	
The impact of spirituality on interpersonal relationships within the family	207
REV. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI	
Baptism in the pastoral practice	223
REV. JERZY BAGROWICZ	
The joy of preaching the Gospel. The catechetical topics in the context of the <i>Evangelii gaudium</i> apostolic exhortation of Pope Francis	237
REV. KAZIMIERZ SKOCZYŁAS	
The parish website as the catechetical tool	251

REV. KAZIMIERZ PANUŚ	
One Wawel homily and two priests – deportees to Siberia: the Rev. Father Waclaw Nowakowski OFM Cap and the Rev. Father Teodor Rogoziński	267
REV. ZBIGNIEW SKROBICKI	
Anthropocentrism in the social teachings of the Pope John Paul II	277
REV. HENRYK SŁAWIŃSKI	
The right to freedom of religion and its violation in contemporary Europe	295
REV. JÓZEF DEBIŃSKI	
From the history of Golub-Dobrzyń	311

VLADISLAVIENSIA

REV. JANUSZ BORUCKI	
The synodal law evolution in Włocławek Diocese in the field of consecrated life	331
REV. ZBIGNIEW GMURCZYK	
The history of Diocesan Archives in Włocławek 1956–1960	349
REV. WITOLD KUJAWSKI	
Parishes joined to the Diocese of Włocławek in 1818 from the Dioceses of: Kraków, Poznań, Wrocław	360
REV. HENRYK WITCZAK	
The origin and development of parishes net in Włocławek ..	383
REV. WOJCIECH FRĄTCZAK	
From the history of Drużbin parish	409
REV. ZDZISŁAW PAWLAK	
Teaching of philosophy in the Diocesan Seminary in Włocławek in the 19 th century	427

PIOTR PAWŁOWSKI	
Four 19 th -century scientific peregrinations of the cathedral in Włocławek. Known resources to art history	451
BARBARA GRELA	
Tomb effigy of bishop Piotr of Bnin by Veit Stoss	469
EWA PIETRZAK	
The Breviary of Włocławek ms 9 – a few words about the preservation of the medieval book	485
AGNIESZKA CIESIELSKA	
The preservation of Missal of Włocławek ms 14 from the sources of the library of the Seminary in Włocławek	493

REFERENCES AND SOURCES

TOMASZ CYBULSKI	
The trial of Zofia Marchewka in Brześć Kujawski	505
REV. KAZIMIERZ RULKA	
St. Witalis Church in Włocławek	513
REV. JACEK KAPUŚCIŃSKI	
The Bibliography of Częstochowa Diocese Clergy. Publications in the Papers of “Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” in 1907–1925	531
The bishop Michał Kozal's letters from the concentration camp in Dachau	539

SPRAWOZDANIA

Annual activity report of Theological Scientific Society of the Major Seminary in Włocławek in 2014/2015 – <i>Rev. Janusz Borucki</i>	565
---	-----

INFORMACJE DLA AUTORÓW

Teksty do publikacji przesyłać na adres:

Redakcja „Studiów Włocławskich”
ul. Karnkowskiego 3, 87-800 Włocławek
email: x.lechkrol@wp.pl (tel. 505 615 430 lub 518 014 541)

Wymagania tekstowe

Przesłany do redakcji tekst powinien spełniać następujące kryteria:

- Tekst zapisany w Microsoft Word w jednym z następujących formatów (.rtf lub .doc).
- Objętość tekstu nie może przekraczać 40 000 znaków.
- Wymagania co do czcionki i akapitu: czcionka Times New Roman; wielkość 12 punktów; odstęp 1,5 wiersza bez wcięć i przenoszenia wyrazów; akapity zaznaczone enterem; brak wyróżnień w tekście, z wyjątkiem kursywy; wszystkie marginesy w wielkości 2 cm.
- Przypisy i odnośniki bibliograficzne według wzoru przyjętego przez redakcję „Studiów Włocławskich”.
- Poprawność językowa tekstu.
- Tekst musi zawierać następujące załączniki: na końcu tekstu zestawienie wykorzystanej literatury (bibliografia) w układzie alfabetycznym, podzielonej na źródła i opracowania; poza tym w języku polskim i angielskim: streszczenie (w języku polskim: ok. 800 znaków ze spacjami; w języku angielskim: ok. 1500 znaków ze spacjami), tytuł oraz alfabetycznie uporządkowane słowa kluczowe (nie więcej niż 10).
- Nota biograficzna o autorze zawierająca następujące elementy: imię i nazwisko, rok urodzenia, stopień lub tytuł naukowy, stanowisko i miejsce pracy, adres do korespondencji, e-mail.

Sposób cytowania

Odwołania do literatury powinny znajdować się w przypisach dolnych sporządzonych metodą przecinkową. Przy pierwszym odwołaniu się do

danej publikacji stosować cały zapis bibliograficzny. W następnych cytowaniach tej samej publikacji należy zastosować zapis skrócony.

Sposób cytowania najczęściej stosowanych rodzajów publikacji:

- Książki: inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, miejsce i rok wydania, zakres stronicowy.
- Artykuł w dziele zbiorowym: inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, znak: „w:”, tytuł dzieła zbiorowego kursywą, skrót: „red.”, inicjał i nazwisko redaktora, miejsce i rok wydania, zakres stronicowy.
- Artykuł w czasopiśmie: inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, czasopismo w cudzysłowie, rocznik, rok wydania w nawiasie, zeszyt lub numer, zakres stronicowy.
- Materiały internetowe: inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, link do strony internetowej, data dostępu.
- W zapisie skróconym stosować następujące formy: tamże, tenże, też, dz. cyt.

W razie jakichkolwiek wątpliwości w kwestii sposobu cytowania prosimy o kontakt z redakcją telefonicznie według podanych numerów.